

6

# HISTORYA NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

**Ks. Adama Naruszewicza**

BISKUPA ŁUCKIEGO.

---

TOM V.

---

Wydanie

**KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.**

(WEDLE WYDANIA GRÓLLOWSKIEGO.)

---

**W KRAKOWIE.**

NAKŁADEM Drukarni Czasu.

**1860.**

93/438/



## Do Jego Królewskiej Moci.

Zakończył Kazimierz Wielki dzielnicę królów ze krwi Piastowej w Polsce panujących, a ja panowaniem jego część pracy, z woli w. k. moi dla przysługi wspólnej ojczyzny przedsięwziętej.

W jakim stanie królestwo, domowym nierządem skołatanę, a bez praw pewnych, bez mocy wewnętrznej, bez związku z sobą, w pośrodku groźnych i drapieżnych sąsiadów, na łup swoim i obcym wystawione objął ten monarcha, pokazują to jaśnie dzieje, społecznemi piśmami wsparte, prawdę i pewność powieści naszej zaświadczające.

Potężne w Europie mocarstwa, jedne już dojrzałe, jakie były Czechów, Niemców i Krzyżaków; drugie dośpiwające, jacy byli Litwini i Tatarowie; a wszystkie na zgubę naszą sprzysięgłe, żeżimienia Polaków jeszcze z pamięci ludzkiej, a z liczby żywych narodów nie wy-

tarły, dzieło to jest Opatrzności, która im dała mądrego króla, i umiającego u steru interesów tam ulegać bystrzej fali, gdzie siła i rozum podolać nie mogły.

Patrzył Kazimierz z żalem na obszerne ojców swoich dziedzictwa, w obce ręce przechodzące. Dom Luxemburski szlaską ziemię opanował. Bawarski odrywkami Wielkiej Polski nową Marchią mnożył. Zbrojny zakon, dzieło monarchów polskich, za tarczę od pogaństwa ich dobroczynnością zaprowadzony i hojnie nadany, rzucił się niewdzięcznie na swoich dobroczyńców, a w spółce z innymi ich nieprzyjaciołami, Pomeranią, Prusy z częścią Mazowsza i Kujaw zdradliwie zabrał. Nadgrodziła niejako te straty Ruś nabyta, lecz i ten nabytek, dla roszczonych od Węgrów mniemanych pretensyj, a drapiestwa Tatarów i napadów litewskich, późniejszym czasem do utrzymania i pewnej posesyi był zostawiony.

Cóż miał czynić w tak ciężkiej przemocy, i w tak zawikłanym interesów składzie król ten zacny? Stracił na czas musiał, czego utrzymać nie mógł. Szemrał nań naród, lecz go nie wspierał, a na resztę i przyznał, że gdy być inaczej nie mogło, potrzeba było po tak okropnem przez półtora wieku wszystkich części rządowych osłabieniu, pomiarkować się pierwej w domu, a wnętrzne wszystkich politycznych chorób źródło zatamować.

Niesprawiedliwością sądów, przemocą możniejszych nad uboższymi, złą administracją publicznych i prywatnych majątków, nieznanomością pożytecznych nauk, niedbalstwem o powszechne bezpieczeństwo, największe królestwa giną.

Obywatelstwo naukami oświecone, domowem gospodarstwem majątne, sprawiedliwością praw od swoich, a warunkiem miast i zamków od obcych zabezpieczone,

zapasem publicznym zamożne, zdawało się być Kazimierzowi przyszłego szczęścia, powagi i mocy narodu najglówniejszą twierdzą.

Okoliczności przeszłe, stan królestwa obecny, względy rostopne na przyszłość, kazały mu na tych zasadach wewnętrznego rządu, przyszły gmach wielkiego pod Jagiełłami narodu sposobić i zakładać. Zasiawał on, aby następcy hojnie zbierali.

Uchwalony w Wiślicy statut naprawił błędne, uderminował strychulcem praw arbitralne w decyzjach sądowych magistratury. Ciemżone ubóstwo czując tem prawidłem obwarowane osób i majątków swoich bezpieczeństwo, zukochoło kraj rodowity, bo gdzie dobrze, tam i ojczyzna (!?). Młodzież narodowa czerpając w szkołach naukę pożyteczną religii, obyczajności i dobrego obywatelstwa, poczęła się przysposabiać do pełnienia przyszłych na urzędach duchownych, cywilnych i wojskowych powinności, bo gdzie błędni pasterze, tam błędne trzody, ślepy ślepego daleko nie zaprowadzi. Warowne budową zamków, naprawą, dźwiganiem i opasem murami miast ziemie i powiaty, zostały bezpieczniejszemi od obcych gwałtów, przemyślniejszemi w handlu, ukazując pewny przytułek mieszkańcom swoim w czasie trwogi, bo któż ma ochotę tam zbierać, gdzie lada zbrojna kupa, krwawo nabyty majątek wydrze i rozproszy? Zaludniony kraj luźnymi osadnikami pomnożył z rolnictwem i gospodarstwem domowe krzewy i płody, a w miastach i włościach powiększył liczbę rąk zdolnych do oręża, pługa i rzemiosł potrzebnych; było komu i czem się bronić.

Te były Kazimierza przez cały życia przeciąg zamiary i przedsięwzięcia, i temi on sobie na imie Wiel-

kiego w potomności zasłużył; dla tych, choć go za życia może niechętnie szczypały języki, umierając miłość powszechną i żal po sobie zostawił; dla tych mu naród kosztem publicznym nadgrobek dźwignął, i łzami go hojnemi oblał.

Niemasz pod słońcem nic nowego. Starzeją wieki, odmieniają się ludzie, lecz dzieła ludzkie i losy narodów kolejną się toczą, do pierwszych karbów powracają. Ojczyzna ta przez Kazimierza dźwigniona, pod Jagiełłami wspaniała, przyszła powoli czołgiem z wielkości pierwotnej do znacznych znowu utrat i słabości. Dawniej poróżnieni z sobą i zazdrośni książęta, o szwanki ją nieodżałowane przywiedli. W następnych wiekach sami jej przemożni obywatele z sobą i z królami zapasy chodząc, a ledwo nie pod każdym panowaniem tracąc, przymknęli ją do tego stanu, w którym cię królu głową ukoronowaną narodu opatrność mieć przeznaczyła.

Stanałeś w. k. mość na czele współziomków swoich z najgorliwszą szczęśliwości publicznej chęcią. Ale cóżes wziął panie z tem berłem? To co niegdyś Kazimierz: niezgody w domu, słabość w kraju, ubóstwo skarbu, nierząd w drobnej milicyi, spustoszałe zamki, odarte miasta, rząd bez związku i rady, nieczynne sejmy i przemoc w magistraturach, a przy tych poprzedniczych zawsze straszną ruinę znakach, potęgę zagraniczną i groźne naokoło sąsiedztwo.

Nie zdołał zaradzić w takim przeciwności ogromie dziedzic i monarcha, mający w rękę swoim sądy, wojsko, skarb i legislacyą; cóż może uczynić u nas elekcyjna zwierzchność, prawami skępowana, zawsze podejrzana,— chyba cierpieć, gdy się źle dzieje, za cudze

przewinienia, i być na celu postrzałom nienawiści dla tego, że wyżej siedzi.

Niemasz tych wieków, a może ich tylko chętną sławę bajeczna pismem uwieczniła potomność, gdzie dobrowolna osób z życia własnego ofiara naród od zguby ocalała. Gdyby tak być mogło, lub nastąpić miało, pewniebyś królu krwi i zdrowia za lud swój nie żałował. Skład rzeczy tak wypadł, żebyśmy i ciebie i siebie razem nie mieli. Więc kiedy tak los rozrządził, żebyś jak niegdyś ów ostatni z Piastów wzdychał ustawicznie na kraju zmniejszenie, przedsięwziąłeś panie, przysposobić przynajmniej ten naród, tobie i w nieszczęściu życzliwy i ufający, do przyszłej jego szczęśliwości.

Sejmy pod panowaniem twojem zawsze czynne, uchwałyły wiele praw pożytecznych. Rada przy boku twoim, tudzież inne krajowe magistraty jej dozorowi powierzone, pilnują exekucyi ustaw. Skarb obojga narodów mądrą składających komisją mężów administracją w lepszym jest stanie. Utrzymuje się w należytych porządku i subordynacyi, małe wprowadzie co do liczby, lecz waleczne rycerstwo. Pomnaża się domowa po wsiach ekonomika, a ludnością po miastach rzemiosła i przemysł. Pożyteczne umiejętności z ludźmi uczonymi wzrost biorą, jak nigdy dawniej, a kto wie, czy i ta martwemi dotąd wzgórków i skał stósami przywalona, a smutna i nieużyteczna ziemia, nie ukaże nam kiedy za twojem staraniem ukrytych we wnętrzościach swoich skarbów na użytek publiczny?

Takimi na przyszłość pracami w nadziei lepszych losów osładzał obecne przykrości i straty Kazimierz, że z pracy jego wieki następne korzystać miały. Też same w. k. m. dla kraju przedsięwzięcia i skutki ich już obe-

cne, niech go zasilają w dalszych staraniach. A jeżeli ci panie już w troskach tylko i pracy niebo umierać przeznaczyło, ciesz się w. k. m., że ta latorośl od niego zaszczeplona, choć się na jego dopiero mogile w liść i owoc odzieje, przecież potomność pokarm i ochłodę z niej weźmie. *Tarda venit, seris factura nepotibus umbram.*

Jestem  
waszej królewskiej mości  
pana mojego miłościwego

sluga i poddany

**Adam Naruszewicz**

B. K. S. P. W. W. ks. litt. S. R. N.

P O T O M S T W O

# TABLICE GENEALOGICZNE MONARCHÓW POLSKICH, TUDZIEŻ INNYCH KSIĄŻĄT, Z NIMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB INNE JAKIE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1333, DO ROKU 1370.

P O L S K A.

KAZIMIERZ Wielki, syn Władysława Łokietka, urodzony z Jadwigi księżniczki wielkopolskiej, córki Bolesława nazwanego *Pius*, zmarłej roku 1340; urodził się w roku 1310 *secundo Calendas Mai* w Kowalach mieście kujawskiem. Wstąpił na tron po ojeu roku 1333 dnia 2 kwietnia. Umarł roku 1370 dnia 5 listopada. — Żony jego: 1) Anna księżniczka litewska, córka Gedymina księcia litewskiego, zaślubiona w roku 1325, zmarła roku 1339, dnia 28 czerwca. 2) Adelajda landgrafowna haska, córka Henryka nazwanego Żelazny, poślubiona w roku 1341 dnia 30 września, odjechała od męża około roku 1356, umarła około roku 1367 bezpotomna. 3) Jadwiga, a według anonima arch. gnieźn. Elżbieta, córka Henryka księcia głogowskiego na Zeganie, poślubiona

około roku 1365 za życia jeszcze poprzedniczki swojej Adelajdy haskiej, jako zaświadcza list Urbana V papieża pisany do Kazimierza w roku 1365. Przeżywszy męża poszła potem za Ruperta księcia szląskiego na Lignicy. Umarła roku 1390. Prócz żon, miał Kazimierz wiadome w kronikach nałożnice, Rokiczanę Czeszkę, i Esterę Żydówkę, z której Żydówki byli synowie Niemira i Pełka, także córki, które Kazimierz według Długosza przy wierzze matki zostawił.

### POTOMSTWO KAZIMIERZA.

Z ANNY Litewki 1) Elżbieta, zaślubiona naprzód Janowi księciu bawarskiemu, synowi Henryka 1335, a po jego śmierci wydana za Bogusława V księcia Pomierania szczecińskiego w r. 1343. Umarła r. 1374; 2) Kunegunda, według Długosza na karcie 1112 wydana za Ludwika bawarskiego, syna cesarskiego nazwanego *Romanus*, że się w Rzymie urodził. Hubner nazywa go przez omyłkę *Romerus*, a Długosz *Romanus dux Saxoniae*. Tenże Hubner myli się, zowiąc żonę jego Jadwigą, i dając jej matkę Jadwigę szląską, która później potem poszła za Kazimierza. O tem Kunegundy zamęściu pisze Witoduranus kronikarz współczesny, także znać to z listów papieża Benedykta XII, jakośmy w historii mówili. Umarła według Długosza w roku 1357, *sexta mensis Aprilis*.

Z Jadwigi szląskiej było dwie córki, jako Anonim archidyacon gnieźnieński współczesny powiada na karcie 100.

### KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY.

BOLESŁAW, o którym mówiono w tomie III.

#### SYNOWIE BOLESŁAWA.

ZIEMOWIT, książę na Sochaczewie, jak go nazywa Długosz na karcie 1071, umarł według tegoż Długosza roku 1343, Hubner w tabeli geneal. daje mu syna Ziemowita, a od tego syna prowadzi linią dalszą książąt mazowieckich. W czem się myli, ponieważ ten Ziemowit książę na Wiźnie, wkrótce umarł po ojcu według Długosza w roku 1345. Ziemowit zaś autor książąt mazowieckich był synem Trojdena, jako się niżej powie.

WANKO czyli WACŁAW, urodzony z Czeszki, jako się mówiło w tomie III umarł według Długosza roku 1330. Wszakże być musi błąd w chronologii, ponieważ w tranzakcyi wyszohradzkiej

w roku 1335 i w tranzakcyi w roku 1338 jeszcze się wzmiankuje. Żona tego Wacława, według Strykowskiego na karcie 366, Danmilla, córka Gedymina księcia litewskiego. Syn Wacława Bolko czyli Bolesław zmarły bezpotomnie w roku 1351, według Anonima archidyakona gnieź. na karcie 80. Kazimierz W. w przywileju roku 1351 nazywa matkę Bolkona Elżbietą, *sororem nostram carissimam*, to jest siostrę żony swej Anny Gedyminowny. Imię Danmili odmieniła ta pani na chrzcie na Elżbietę. Umarła roku 1364, obacz Długosza.

TROJDEN, o którym mówiono w tomie III. Umarł w roku 1341, *Idus Martii*, według Anonima arch. gnieź. na karcie 79 i Długosza na karcie 1062. Żona jego Ruska umarła według Długosza tegoż roku.

#### POTOMSTWO TROJDENA.

BOLESŁAW książę mazowiecki i ruski po matce, otruty od Rusinów w roku 1340 w marcu. Żona jego Litewka, córka Gedymina księcia, a siostra Anny królowej żony Kazimierza W., poślubiona według Długosza roku 1331.

KAZIMIERZ książę na Czersku, jako widziec w przywileju roku 1347. Umarł roku 1354 26 listopada. Kazimierz W. król dał po nim lennem prawem ziemię warszawską, także Ciechanów, Sochaczew, Wiskitki, Nowydwór nad Pisią, i Nowydwór nad Narwią bratu Ziemowitowi, który następuje.

ZIMOWIT, książę mazowiecki, z dzieła z bratem Kazimierzem na Liwie, Gostyniu i Rawie, po bracie Kazimierzu na ziemiach wyżej wyrażonych, po Bolkonie Wankowiczu z Ziemowitem stryjecznych na Płocku, Wyszogrodzie, Wiźnie i Sochaczewie a zatem i całym Mazowszu, jako się sam pisze w przywileju roku 1375. *Nos Semovitus filius Troydeni, dux totius Masoviae*. Żona Eufemia, jako widziec w jego przywileju fundującym Augustyanów warszawskich. Córka według Anonima archid. gnieźnieńskiego na karcie 125, żona Mikołaja księcia opawskiego.

#### POTOMSTWO ZIEMOWITA Z EUFEMII.

JAN, książę na Warszawie, o którym i o innych w dalszych tomach.

Żona Anna, a przedtem Danutha księżniczka litewska, córka Kiejstuta, jako pisze Długosz na karcie 1131.

### KSIAŻĘTA KUJAWSCY.

KAZIMIERZ pierwszy książę kujawski, syn Konrada I mazowieckiego wzięwszy od ojca w dziale Kujawy z Dobrzyniem, tudzież księstwa sieradzkie i łęczyckie, zostawił kilku synów, jako mówiono w tomie III; z tych 1) Leszek Czarny umarł bezpotomny 2) Władysław Łokietek zostawił tylko syna Kazimierza króla, i córkę Elżbietę, o których obacz pod królami polskimi; 3) Ziemowit książę dobrzyński zostawił dwóch synów: Władysława dobrzyńskiego, który wziął Łęczycę od Kazimierza króla, i Bolesława, lecz oba pomarli bezpotomnie; 4) Ziemomysł, o którym obacz w tomie III.

#### SYNOWIE ZIEMOMYSŁA.

LESZEK książę kujawski, o którym obacz w t. III. Żył jeszcze około roku 1339, jako zaświadcza proces w arch. koronnem między Kazimierzem królem i Krzyżakami. Umarł bezpotomny.

PRZEMYSŁAW, o którym w Gen. w t. III. Umarł około r. 1339 bezpotomny, jako widzieć w procesie wyżej cytowanym te słowa: *dux Praemislaus noviter mortuus.*

KAZIMIERZ na Gniewkowie, o którym mówiono w tom. III. Żył jeszcze w roku 1352, jako zaświadcza przywilej jego dany biskupowi plockiemu, *super libertatibus villarum Sandzino et Opogii*, gdzie się pisze *Casimirus Dei gratia dux Cujaviae et Lanciciae.*

#### POTOMSTWO KAZIMIERZA GNIEWKOWSKIEGO.

WŁADYSŁAW Biały, o którym będzie niżej.

ELŻBIETA, żona Stefana króla Bośni, o której Długosz na karcie 1097.

### KSIAŻĘTA SZLĄSCY.

#### LINIA LIGNICKA.

IDĄCA NA BOLESŁAWA ŁYSEGO, O KTÓRYM W T. III.

BOLESŁAW III syn najstarszy Henryka Tłustego. Obacz o nim w gen. tom III.

## POTOMSTWO BOLESŁAWA III.

LUDWIK I książę lignicki na Brzegu. Urodzony w roku 1316. Umarł roku 1398. Żona jego według Hubnera Jagwiga, według tablic w Somersbergu Agnieszka córka Henryka IV księcia głogowskiego, poślubiona 1343. Od tego to Ludwika poszli książęta na Brzegu i Lignicy, którzy najdłużej ze wszystkich książąt i królów polskich panowali. Ostatni Jerzy Wilhelm umarł bezpotomny w roku 1672 dnia 1 listopada, i na nim się zakończył dom Piasta kruszwickiego.

WACŁAW książę lignicki na Lignicy, urodzony w roku 1306. Umarł 1364 dnia 2 czerwca. Żona Anna Kazimierza III księcia na Cieszynie córka, poślubiona 1334, umarła 1367. Syn tego Wacława Rupert zmarł w roku 1390 bez potomstwa płci męskiej, zostawił sukcesyą Lignicy stryjecznym książętom na Brzegu.

## LINIA ŚWIDNICKA.

## IDĄCA OD BOLESŁAWA ŁYSEGO, O KTÓRYM W T. III.

BOLESŁAW I książę na Świdnicy, o którym w tomie III, zostawił trzech synów: Bernarda na Świdnicy, Henryka na Jaworze bezpotomnego, i Bolesława na Munsterbergu, od którego poszli książęta munsterberscy.

BERNARD na Świdnicy, o którym w t. IV, zostawił z Kunegundy córki Władysława Łokietka córkę Beatę żonę Konrada II księcia oleśnickiego, i trzech synów, z których:

BOLESŁAW na Świdnicy, umarł w r. 1368. Żona Agnieszka córka Leopolda I księcia Austrii. Ten Bolesław długo się opierał uzurpacyom czeskim; nakoniec przeszedł pod ich panowanie brat jego.

HENRYK II na Jaworze, umarł roku 1345. Żona Agnieszka córka Alberta II księcia austriackiego, umarła 1356. Ich córka Anna jedynaczka dziedziczka poszła za Karola IV cesarza, i wniosła mu księstwa świdnickie z jaworskiem, mimo prawo do stryjecznych należące. Umarła roku 1362.

## LINIA GŁOGOWSKA.

HENRYK III o którym w tomie III, syn jego.

HENRYK V nazwany Żelazny, książę głogowski na Zeganie, żona Anna córka Wacława księcia mazowieckiego na Płocku. Umarł roku 1369. Tego Henryka córka Jadwiga była za Kazimierzem Wielkim królem.

**PAPIEŻE.**

JAN XII Francuz, obrany roku 1316 dnia 16 sierpnia. Umarł roku 1334 dnia 4 grudnia.

BONIFACY XII Francuz, obrany roku 1334 dnia 20 grudnia. Umarł roku 1342 dnia 25 kwietnia.

KLEMENS VI Francuz, obrany roku 1342 dnia 9 maja. Umarł roku 1352 dnia 6 grudnia.

INNOCENTY VI Francuz, obrany roku 1452 dnia 19 grudnia. Umarł roku 1362 dnia 12 września.

URBAN V Francuz, obrany roku 1362 dnia 28 września. Umarł roku 1370 dnia 19 grudnia.

GRZEGÓRZ XI Francuz, obrany 1370 dnia 30 grudnia. Umarł roku 1378 dnia 28 marca. Ten papież przeprowadził stolicę apostolską do Rzymu z Awenionu, gdzie była przez lat 70.

URBAN VI Włoch, obrany r. 1378 dnia 8 kwietnia. Umarł roku 1389 dnia 15 października. Za niego poczęła się szyma w kościele przez obranie od francuzkich kardynałów Roberta, pod imieniem Klemensa VII.

**CESARZE.**

LUDWIK, z ksiąźcia Bawaryi cesarz. Papieże nie uznawali go nigdy cesarzem. Obacz o nim w tom. III.

KAROL IV królewicz czeski, margrabia Morawii. Obacz o nim pod tytułem: Czesi.

**WĘGRZY.**

KAROL, o którym w t. III. Umarł roku 1342 dnia 14 lipca. Żony jego: 1) Katarzyna, według Praja na karcie 12; 2) Marya córka Kazimierza ksiąźcia polskiego (podobno ksiąźcia cieszyńskiego), umarła roku 1315; 3) Beatryx, córka Henryka VII cesarza, a siostra Jana króla czeskiego. Umarła według Praja w roku 1319. Te wszystkie trzy nieplodne. 4) Elżbieta córka Władysława Łokietka, a siostra Kazimierza Wielkiego, poślubiona w roku 1319. Umarła 1380. Z niej synowie, Andrzej urodzony w roku 1327, 30 listopada, wzięty na królestwo neapolitańskie, i z dopuszczenia Joanny żony uduszony w roku 1345 dnia 18 września. Stefan ksiąź Dalmacyi i Sklawonii, urodzony w roku 1332; spłodziwszy z Małgorzaty Bawarki, córki Ludwika cesarza, syna Jana i Elżbietę żonę Alberta III ksiąźcia Austrii, umarł roku 1354. Trzeci najstarszy, który następuje.

LUDWIK, urodzony roku 1326. (Praj powiada, że przed Ludwikiem miał Karol dwóch starszych, Karola i Władysława zmarłych w dzieciństwie). Wyznaczony królem polskim w roku 1339 a potem w roku 1355. Wstąpił na królestwo polskie roku 1370. Umarł w roku 1382 dnia 11 września. Żony jego: 1) Małgorzata, córka Karola IV cesarza i króla czeskiego. Umarła w roku 1349. 2) Elżbieta córka Stefana króla Bośni i Elżbiety księżniczki polskiej, córki Kazimierza gniewkowskiego: Córki z niej: 1) Katarzyna urodzona w roku 1359. Umarła w dzieciństwie. 2) Marya żona Zygmunta cesarza. 3) Jadwiga królowa polska.

### C Z E S I.

JAN luxemburski, o którym w t. III. Zabity w potyczce z Anglikami pod Cresi w roku 1346 przy końcu sierpnia. Żony jego: 1) Elżbieta córka Wacława króla czeskiego i polskiego, urodzona z Ryxy córki Przemysława II króla polskiego. 2) Elżbieta córka Fryderyka księcia Austrii nazwanego Piękny. 3) Beatryx córka Ludwika burbońskiego, zmarła w roku 1387. Potomstwo Jana czeskiego; córki: 1) Małgorzata pierwszym związkiem żona Henryka księcia Bawaryi, z których syn Jan zmarł w roku 1341 miał sobie poślubioną Elżbietę, córkę Kazimierza króla z Anny Litewki; 2) Judyta żona Jana króla fruncuskiego; 3) Anna żona Ottona, syna Alberta cesarza Austriaka. Synowie: 1) Jan Henryk margrabia morawski; 2) Wacław książę lucelburski, i który następuje:

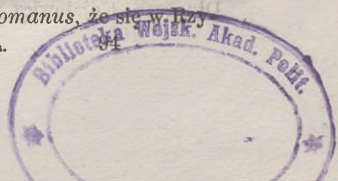
KAROL, naprzód margrabia morawski, potem cesarz i król czeski, umarł roku 1378. Żony jego: 1) Blanka siostra króla francuskiego Filipa IV, zmarła 1345; 2) Anna Rudolfa falcgrafa córka zmarła 1352; 3) Anna córka Henryka księcia szląskiego na Świdnicy, zmarła roku 1362; 4) Elżbieta córka Bogusława V księcia Pomeranii, urodzona z Elżbiety córki Kazimierza Wielkiego, zmarła w roku 1393.

### MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

LUDWIK Bawarczyk, syn Ludwika cesarza, urodzony roku 1315, uczyniwszy od ojca margrabią po zejściu linii anhaltynskiej w roku 1323. Zbrzydziwszy sobie ustawiczne kłótnie i wojny, ustąpił w roku 1349 tego margrabstwa braciom swoim. Umarł w roku 1361.

LUDWIK, brat pierwszego, nazwany *Romanus*, że się w Rzy

Bibl. Pol. Historia narodu polskiego Naruszewicza.



mie roku 1328 urodził. Potłumił fałszywego Waldemara impostora około roku 1355. Umarł roku 1365. Żona jego Kunegunda królowna polska, córka Kazimierza Wielkiego.

OTTON V brat tego co wyżej, urodzony w roku 1347, margrabią wspólnie z bratem od roku 1349, a po jego śmierci sam od roku 1365. Przedał margrabstwo Karolowi IV cesarzowi roku 1373. Umarł 1379.

### **KSIĄŻĘTA POMERANII SZCZECIŃSKIEJ.**

BOGUSŁAW V, umarł 1374. Żona jego Elżbieta córka Kazimierza Wielkiego króla. Obacz o nim w tomie III.

### **MISTRZOWIE KRZYŻACCY.**

#### **W PRUSIECH NAJWYŻSI.**

LUDER czyli Lotarius, z książąt brunświckich, od roku 1331 do roku 1335. Umarł w Królewcu.

DYTRYCH czyli Teodoricus, z hrabiów oldenburskich, od roku 1335 do roku 1341. Umarł w Malborgu 15 lipca.

LUDOLF König de Weizeau, od roku 1341 do roku 1345 w którym waryacyi dostał. Umarł w Engelsburgu roku 1346.

HENRYK Dusner de Arfbet, od roku 1346 do roku 1351.

WINRYK de Kniprode, od roku 1351 do roku 1382.

### **MISTRZOWIE KRZYŻACCY.**

#### **W INFLANTACH PROWINCYALNI.**

EBERHARD de Monheim, od roku 1327.

BURHARD de Drejlewen, od roku 1341.

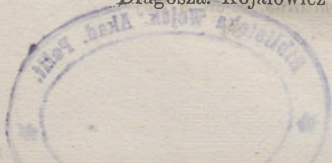
GOSWIN de Ercke, od roku 1347.

ARNOLD de Vittinghowen od roku 1360.

### **KSIĄŻĘTA LITEWSKY.**

#### **SYNOWIE GEDYMINA.**

MONIWID, najstarszy z synów Gedymina, który w podziale między bracią wziął słonimskie i kiernowskie księstwa, według Długosza. Kojałowicz ze Strykowskiem twierdzą, iż od tego Mo-



niwida poszły dwa domy w Litwie znakomite, Chlebowiczów i Wiażewiczów.

NARYMUND, syn drugi Gedymina, zdaniem Długosza na karcie 60, z działu ojcowskiego książę na Pińsku. Deguignes powiada z kronikarzów ruskich, że nastąpił po ojcu Gedyminie zmarłym w roku 1340, na księstwo litewskie, i że wkrótce mając wojnę z Tatarami, wzięty był od nich w niewolę, z której wykupiony od księcia moskiewskiego Iwana, przyjął wiarę chrześcijańską pod imieniem Chleba. Że za powrotem do Litwy znalazłszy już panującego Olgierda brata, uszedł do wielkiego Nowogroda. Z kronik i tranzakcyj narodowych, niewiadome nam są sprawy tego Narymunda. W roku 1340 widzieć w rejestrze dokumentów litewskich tranzakcyę między królem Kazimierzem W. i książętami litewskimi, w której nie wzmiankuje się Narymund, jakoby najwyższy książę litewski, ale tylko Jawnuta, Kiejstut, Lubard, Olgierd i Koryat, a przy nich *Georgius Narymuntowicz*, któremu dany był w sekwestr zamek krzemieniecki. W dalszej też tranzakcyi króla Kazimierza z książętami litewskimi, Olgierdem, Kiejstutem, Lubardem i Jawnutą zawartej w roku 1366, nie widzieć także Narymunda, ale tylko tegoż Jerzego Narymuntowicza, któremu dostało się księstwo belskie. Ztąd się wnosi, iż Narymund albo już około tego czasu nie żył, albo na Rusi gdzieś około Wielkiego Nowogroda przesiadywał. Kroniki ruskie prócz Jerzego, który się i w naszych aktach znajduje, dają Narymundowi drugiego syna Patrakeja czyli Patrycyusza. Długosz na wielu miejscach historii swojej wspomina między książętami litewskimi, z Krzyżakami wojującymi, tego Patrakeja, lecz go czyni synem Kiejstuta.

OLGIERD, jeden z synów Gedymina, z działu ojcowskiego książę na Krewie, potem po złożonym bracie Jawnucie książę najwyższy litewski. Wojny jego z Krzyżakami pruskimi, inflantskimi, tudzież Polską, Węgrami i Tatarami opisują historycy. Umarł według Długosza na karcie 61 w roku 1381. Żona Isza księżniczka witepska.— 2ga Marya księżniczka twerska, obie z ruskich książąt.

JAWNUTA, syn Gedymina wybrany od ojca za wielkiego księcia całej Litwy z udziałem Wilna stolicy księstwa. Gdy Kazimierz W. ruskie państwo objął po Bolesławie Trojdenowiczu około roku 1340, książęta litewscy mając na czele tego Jawnutę, uczynili z królem pokój. Wyznuty potem Jawnuta przez Olgierda z wielkiego księstwa, osiadł na własnym udziale na Wołyniu

w księstwie zaślawnem. W roku 1358 Kiejstut czyniąc rozgraniczenie Litwy z Mazowszem, powiada, że to czyni *consilio ac speciali voluntate et consensu serenissimorum principum fratrum nostrorum, dominorum, videlicet Olgierdi supremi ducis Litvanorum, nec non ducis Jawnutonis, ducis Koriati, ducis Georgi, caeterorumque seniorum ducum.*— W roku zaś 1366 w zgodzie między Kazimierzem i Olgierdem wspomina się jeszcze ten Jawnuta. *Ecce ego dux magnus Olgierdus cum suis fratribus Kiejstuto, Jawnuto, Lubardo, et cum suis liberis etc.* Niewiadomo nam jest, jeżeli ten Jawnuta był chrześcianinem, kogo miał za sobą, kiedy i gdzie umarł. Le Clerc w historii ruskiej świeżo wydanej mówi ze świadectwa latopisów ruskich, że Jawnuta po wygnaniu swoim od Olgierda, udał się do Symona Iwanowicza w. księcia moskiewskiego, i tam zostawszy chrześcianinem, wziął imię Jana. Lecz ten zacny historyk nie mógł się spuszczać na pisma ruskie z zupełną wiarą. Powiedziawszy on w tomie II historii starej na karcie 169, że około roku 1345 Jawnuta uszedł do Moskwy, mówi w tomie I historii na karcie 393, że Świdrygajło był pierwszy, który u książąt moskiewskich protekcyi szukał. A wszakże Świdrygajło żył później od Jawnuty, będąc jego synowcem.— Myła się i w tem le Clerc, jakoby Świdrygajło szukał protekcyi u Dymitra duńskiego. Dymitr umarł około roku 1389, kiedy jeszcze Świdrygajło był w zupełnej zgodzie z bratem królem, jako zaświadcza dowody autentyczne. To pewna, że Jawnuta miał synów. O Siemonie wspomina tranzakeya Władysława Jagiełły z Krzyżakami roku 1411 dnia 1 lutego zawarta, *Simeonis filii Jawnutae.* Michał książę zaślawni wykonał przysięgę wierności królowi Władysławowi Jagielle w roku 1386 w lutym w Krakowie, jako zaświadcza oryginał w archiwum korroneum.

KIEJSTUT, wziął od ojca Gedymina w podziale księstwo trockie, jeden to był z najmężniejszych książąt litewskich, jako zaświadcza kroniki pisząc o jego męstwie przeciwko Krzyżakom i Polakom. Po śmierci brata Olgierda utrzymał przy najwyższej w księstwie litewskim zwierzchności Jagiełła synowca, od którego wkrótce zdradliwie wzięty i uduszony roku 1382. Żona jego Biruta Żmudka z Połongi, z której synowie:— Witold urodzony roku 1350; Wojdat, Patryk, Wojszwił, Zygmunt potem wielki książę litewski, i Totywił czyli Teofil. Córka Anna a przedtem Danuta żona Janusza księcia mazowieckiego.

KORYAT, syn Gedymina, według Długosza i Anonima, brat Olgerda. Anonim archid. gnieźn. spółczesny, powiada na karcie 163, iż on na chrzcie wziął imię Michała. Żył jeszcze w roku 1358 jako zaświadcza tranzakcy Olgerda z książętami mazowieckimi. Długosz powiada, iż miał w udziale swoim Nowogrodek litewski z swojemi przyległościami, ale pewniej Nowogrodek siewierski. Synów jego z żony niewiadomej było pięciu, z tych Jerzy Koryatowicz wspomina się w tranzakcy między Kazimierzem W. i książętami litewskimi uczynionej 1340. Alexander zaś i tenże Jerzy w tranzakcy między tymże Kazimierzem W. i Olgerdem, a Kiejstutem i Lubardem w roku 1366, jakośmy pod temi latami mówili w historii naszej. Konstantyn z bratem Teodorem Koryatowicze, nadali dobra Bakote Niemirze słudze swojemu, jako zaświadcza ich donacya oryginalna w Kamieńcu r. 1388 uczyniona, która się znajduje w archiwum koronnem. Bazylego Koryatowicza widzieć w regestrze dokumentów litewskich ułożonych od Kromera za Zygmunta Augusta, między któremi znajduje się ten tytuł: *Basilius Koryatowicz dux promittit fidelitatem regi (Vladislao Jagelloni), et regno Poloniae, et de injuriis, quod non armis, sed jure experietur.* Strykowski edycyi warszawskiej na karcie 480 powiada, niewiadomo nam z jakich dowodów, że w bitwie Witolda z Edygą hetmanem tatarskim w roku 1399, między innymi książętami litewskimi zginęli: Chleb i Semen Koryatowicze.

### DALSI KSIĄŻĘTA LITEWSCY.

#### SYNOWIE OLGIERDA.

JAGIEŁŁO, nazwany na chrzcie Władysławem, król polski, urodził się w r. 1348. Autor krzyżacki, który kończył historią Krzyżaków zaczęłą od Dusburga, powiada pod r. 1370, że podczas bitwy pod Rudawą w Samlandyi w Prusiech między Krzyżakami a Olgerdem i Kiejstutem książętami litewskimi, *praedicto bello interfuerunt Jagielli, qui praeterea dictus est Vladislaus rex Poloniae tunc 22 annorum.* Wypada zatem rok urodzenia Jagiełła, jak wyżej położyliśmy.

LUBARD książę włodzimirski na Wołyniu, który nie mając od ojca Gedymina danej sobie części w Litwie właściwej, jak inni jego bracia, trzymał Wołyni, pojawiwszy za żonę córkę jednego z książąt ruskich imieniem Włodzimierza. O wojnach jego z Kazimierzem W. piszą kronikarze. Od niego idą książęta litewscy,

których Długosz, a bardziej dawne przywileje, nazywają *duces Russiae*, dla różnicy od litewsko-litewskich, w Litwie samej dzielnice swoje mających. Kojałowicz z Strykowskiego daje mu imię chrzestne Teodora czyli Fedora, lecz to jest omyłka, ponieważ Teodor był synem Lubarda, który pod tytułem *dux lucensis Sandomiriae feria 3 post Domin. Cantate*. Myła się tenże Kojałowicz kładąc śmierć tego Lubarda, w jego mniemaniu niby Teodora, pod r. 1394. Przywileje oryginalne dane od Władysława króla Federowi Daniłowiczowi książęciu ostrogskiemu w r. 1386, wyraźnie wspominają Lubarda, jako już przed tym rokiem zmarłego, *Lubardus olim dux vladimiriensis patruus noster*. To słowo *olim*, niegdyś, znaczy że Lubard już nie żył w roku 1386, a jakże mógł umrzeć w r. 1394? Wyraz też w przywileju ostrogskim, *patruus noster*, nie zgadza się z wyrazem submisji *Teodori Lubardi ducis lucensis*, w której submisji Teodor Lubartowicz nazywa króla, *frater noster carissimus*, to jest brat stryjeczny. Wnieść zatem należy, że Lubard był ojcem Teodora, nie Teodorem, którego imienia nie nosił, będąc poganinem i w pogaństwie zmarłym. Zaświadcza to list Grzegorza XI papieża, pisany w r. 1373 do książąt litewskich Olgerda, Kiejstuta i Lubarda pogan, położony całkiem od Rajnalda w historii kościelnej. Nie wiadomo nam jest, kiedy umarł Lubard. Anonim arch. gnieźnieński, spółośny, powiada na karcie 138, że po śmierci Ludwika króla zaszłej w roku 1382, starostowie polscy miejscowi, zamki: Krzemieniec, Olesko, Przemyśl, Horodło, Łopatyn, Sniatyn, *et alia Lubardo Litvano duci de Łucko praesentabant pecuniis receptis*. Umarł więc Lubard między latami 1383 i 1386, jako z wyższych powieści wnosić można.

#### POTOMSTWO LUBARDA.

TEODOR czyli Fedor, książę łucki, jak się sam pisze w submisji swojej oryginalnej królowi Władysławowi danej w Sandomierzu, jako mówiono wyżej. *Teodorus Lubard, Dei gratia dux lucensis*. W innej zaś tranzakeji, biorąc od króla administracyą księstwa siewierskiego w Wiślicy *feria 6 post octavam ascensionis 1393*, po odebraniu onej Dymitrowi Korybutowi, pisze się: *Teodorus Dei gratia dux vladimiriensis*. Umarł według Kojałowicza r. 1394. Tego Teodora nazywa Strykowski na karcie 472 edycyi warszawskiej, *Fedorem Sanguszko*, w czem się myli.

Jest w archiwum koron. oryginalne zeznanie księcia Sanguszka, jako biorąc od króla Władysława Jagiełła powiat rateński *in tenu-tam*— *Datum in Brodnia feria 6 infra octavam assumptionis anno 1433*, obowiązuje się dawać z dzierzawy swojej połowę miodu.

Więc jeżeli, jak pisze Kojałowicz, umarł Teodor Lubartowicz r. 1394, a jakże czynić mógł tranzakcyą z królem w r. 1433, to jest w lat blisko 40? Podobniejsza do prawdy, że ten *dux Sanguszko* był synem Fedora, jako powiada Kojałowicz w manuskrypcie o herbach litewskich, którego oryginał znajduje się w archiwum j. k. mci. Tenże Kojałowicz kładnie śmierć jego pod r. 1449 i pogrzeb w Łucku. Ten to sam *dux Sanguszko*, któremu Władysław król nazwany warneński odebrał powiat koszerski, za najazd Ratna i zabicie tam namiestnika królewskiego, który powiat *districtum totum consiriensem* oddał Derslawowi z Rytwian staroście chełmskiemu, jako zaświadcza oryginał w archiwum koronnem, *Datum Budae 1441 Sabbatho ante Dominicam Rogationum*.

#### INNI SYNOWIE OLGIERDA.

NARYMUND, Długosz go liczy między 12 bracią Jagiełła na karcie 61. Tenże na karcie 129 mówi, iż tego Narymunda, *qui regias arces tuebatur, Vitoldus* (będący w lidze z Krzyżakami) *in duellando captum, et in arbore Wiąz per pedes in prato, in quo bombardae pruthenicae constiterant* (około Wilna) *suspensum sagittis Litvanorum, Tartarorum et Ruthenorum ut eum jactis crudelius quam utriusque conveniebat conditioni cruciavit*. Proces między królem a Krzyżakami wspomina o trzech braciach króla zabitych przez Krzyżaków, z których po imieniu wzmiankuje tylko Kazimierza czyli Korygajła. Zapewne z tych braci był ten Narymund, o którym mówi Długosz pod rokiem 1390. Tenże mówi tamże o Narymundzie, iż *ejus uxorem Julianam sororem germanam Annae consortis Vitawdi ducis, Monvid Litvanus processu temporis in uxorem habuerat*. Strykowski na karcie 441 daje imię temu Narymundowi Bazyli książę piński. Co jeżeli tak jest, będzie to ten sam Bazyli, który w r. 1386 przysiągł wierność Władysławowi i Jadwidze. *Nos Wasili dux pinscensis. Datum in Łuck in vigilia beatorum Simonis et Judae apostolorum*, i który w roku 1387, *Vasilius dux de Pińsko*, z innymi książętami, bracią od Witolda nazwanymi, oddawał za-

mek halicki w ręce króla, jako zaświadcza tranzakcyą dnia 11 sierpnia.

WIGUNT, na chrzcie nazwany Alexander w r. 1386 brat Jagielly. Tranzakcyą oryginalną między nim a Władysławem księżciem opolskim, którego on córkę Jadwigę miał za żonę, zawarta w Krakowie 1386, *in Margarethae*, to jest w lipcu, nazywa go *Alexander dux Litvanorum serenissimi principis Vladislai regis Poloniae frater uterinus*. Długosz go nazywa na karcie 133 *germanus frater*. Zdaje się z obu tych wyrazów, iż Wigunt był rodzonym króla z ojca i z matki. W roku 1387 w przywileju danym od króla Litwie nawracającej się nazywa się *dux Kiernoviensis*. Widzieć go także pod tymże tytułem w tranzakcyi r. 1390. Z tymże tytułem uczynił hołd królowi w r. 1388, 3 maja. *Nos Alexander Dei gratia, alias Vigunt dux kiernoviensis notificamus*. Żona Wigunta Jadwiga księżniczka opolska, o której, co wniosła mężowi, zaświadczyają tranzakcyę oryginalną w r. 1390, o których będzie niżej w historii naszej. Umarł Wigunt bezpotomny w roku 1392 i pochowany w kościele katedralnym wileńskim, wespół z bratem rodzonym Kazimierzem Korygajło, jako świadczy Długosz.

KORYBUT, którego Długosz być mieni obrządku ruskiego, na karcie 125, *unus ex germanis regis*. Imię jego chrzestne było Dymitr, jako się sam pisze w uczynionej przysiędze królowi Władysławowi i Jadwidze z księstwa swojego nowogrodzkiego. *Nos Demetrius alias Korybut dux Litvaniae, dominus et haeres de Nowogrodek. Datum in Łucko in die beati Severini conf. et pontif. A. D. 1386*. Był więc już chrześcianinem przed ochrzczeniem brata króla, kiedy od ojca Olgierda wziął księstwa siewierskie i nowogrodzkie za Dnieprem. Wspomina go przywilej królewski dany Litwie w r. 1387 pod tymże tytułem, *dux novogrodensis*, a w r. 1388 we trzech tranzakcyach submisji koronie polskiej od niego i jego poddanych tak książąt, jako bojarów uczynionej, widzieć go pod tytułami: „My książę Dymitry Olgierdowicz— My Dymitry innem imieniem Korybut.— Dymitry innem imieniem Korybut książę nowogrodzki i sewerski.“ — O związku jego z wielkim księżciem moskiewskim Dymitrem w r. 1388, zaświadcza submisya dana w tym roku królowi. W roku 1393 król oddał księstwo siewierskie w hołd Teodorowi Lubartowiczowi bratu swemu stryjecznemu, lubo za Korybuta wierność ręczył Olech Iwanowicz, czyli Alexander książę reżański teść jego. Żona więc Korybuta była księżniczka reżańska. Że on miał synów, *filios*,

wspomina to sam w submisji swojej danej królowi w r. 1386. Jacy zaś oni byli, znajdujemy w społecznych tranzakcjach, które w r. 1422, 1424 i 1433 wspominają Fedora Korybutowicza, a w r. 1431 Iwaszka Korybutowicza. Myła się więc Kojałowicz ze Strykowski, mówiąc, że Iwan Korybutowicz był zabity od Tatarów w potrzebie z Edygą roku 1399, o czym Długosz nie wspomina. Trzeci syn Dymitra Korybuta Zymunt, obrany królem czeskim od Husytów. Strykowski na karcie 480, kładnie w liczbie pobitych od Tatarów dwóch jeszcze synów Dymitra, Skindera i Andrzeja, owszem i samego ojca ich Dymitra, lecz nie wiem z kąd wziął tę wiadomość.

KORYGIEŁŁO, nazwany na chrzcie Kazimierz, brat rodzony Jagiełła, jako pisze Długosz na karcie 104. Wspomina go przywilej dany Litwie nawracającej się w roku 1387, gdzie on ma tytuł: *Casimirus dux mscislaviensis*. Podczas oblężenia Wilna około r. 1390, za świadectwem Długosza, pojmany od Krzyżaków i święty. Potwierdza to proces oryginalny między królem Władysławem Jagiełłą, a Krzyżakami w r. 1422.

Żona jego niewiadoma. Zdaje się, iż Iwan Kazimierowicz, który się kładnie między świadkami zgody Krzyżaków z Władysławem królem w r. 1422, był synem tego Kazimierza Korygiełły. Niesiecki pod tytułem domu książąt Czartoryskich, powiada, że prócz Kazimierza, jedni autorowie tego Korygiełłę nazywają Konstantynem, a drudzy Wasilem czyli Bazyliem, i na dowód tego cytuje dyploma dane w r. 1458 na Klewań Michałowi Wasilewiczowi. Lecz choć ten Michał miał ojca Wasila, nie idzie ztąd, że Korygiełło był nazwany na chrzcie Wasilem. Proces oryginalny wyżej cytowany, na kilku miejscach nazywa Korygiełłę Kazimierzem, nie Wasilem. A co się tyczy Konstantyna, ten być musiał inny od Korygiełły, ponieważ w przywileju Świdrygiejła Olgierdowicza książęcia litewskiego danym w Łucku roku 1414 dnia 5 maja, i w archiwum koronnem znajdującym się, widzieć dwóch świadków, kniazia Michała Wasilewicza Czartoryskiego, i kniazia Michała Konstantynowicza. Rzecz do prawdy podobniejsza, że ten książę Michał Wasilewicz Czartoryski był synem Wasila książęcia pińskiego, którego submisja Władysławowi Jagielle i Jadwidze, znajduje się w oryginale w archiwum koronnem. *Nos Vasili dux pinscensis etc. Datum in Łucko in vigilia beatorum Simonis et Judae apostolorum A. D. 1386*, wtenczas, kiedy się inni książę

żęta litewscy, ruscy i rusko-litewscy królowi polskiemu i koronie poddawali. Obacz o tym Wasilu pod Narymundem.

ANDRZEJ, brat Władysława Jagiełła z innej matki, jako chce Długosz na karcie 61. Nie wiadomo nam jest, jakie imię nosił w pogaństwie. Długosz powiada, że był obrządku greckiego. W czasie koronacji króla i bawienia się jego w Polsce, związał się z Krzyżakami, i niektóre zamki litewskie z Płockiem zabrał. Wygnany potem i pojmany od króla siedział przez lat kilka w więzieniu w zamku checińskim. Uwolniony ztamtąd na prośbę i porękę Skirgiełły i Włodzimierza rodzonych, a Witolda i Fedora stryjecznych, jako zaświadcza tranzakcyą r. 1394 *feria 4 post dominicam Circumdederunt*, dana w Dolatyczach, spokojnie do śmierci przesiedział. Strykowski edycyi warszawskiej na karcie 480 powiada, że był zabity w potrzebie z Edygą wodzem tatarskim w r. 1399. Syn jego podobno Iwan Andrejowicz wspomniany między książętami litewskimi w tranzakcyi r. 1431 pierwszych dni września, która jest w archiwum koron. Kroniki ruskie świadczą, iż ten Andrzej był ochrzczony w Pleszkowie w roku 1342 wtenczas, gdy go ojciec Olgierd zostawił w tem mieście dla rządu, nie chcąc sam być chrześcianinem, lecz to podobno data nieco zaprędka.

WŁODZIMIERZ książę kijowski, syn Olgierda z pierwszej żony według kronik ruskich. W roku 1386 przysiągł wierność królowi, a w r. 1394 ręczył się z Witoldem i Fedorem rateńskim za Andrzeja, którego i razem króla bratem swoim nazywa, jako zaświadczają tranzakcyę oryginalne. Żona jego niewiadoma, synowie zaś Alexander czyli *Olelko dux Wladimirowicz*, *Andreas dux Wladimirowicz*, *Iwan dux Wladimirowicz*, wspominają się często w przywilejach oryginalnych pod latami 1424—1431—1432 1433—1448. Od tego Alexandra czyli Olelka poszli książęta Olelkowiczowie, naprzód na Kijowie, potem na Słucku. Iwan według kronik ruskich przeniósł się z Litwy na Ruś, i był ojcem familii ruskiej książąt Belskoj. Andrzej w roku 1448 zapisał niektóre dobra żonie swojej Maryi, synowi Chlebowi, i córce Owdocy, jako świadczy tranzakcyą w Kijowie tego roku dnia 16 *Junii*.

SIMON czyli Symeon, w pogaństwie nazwany *Linguenis*, syn Olgierda z drugiej żony. Wspomina o nim Długosz na karcie 61. Wykonał przysięgę wierności królowi w roku 1388 *feria 6 ante festum purificationis Mariae Virginis*, a w roku 1389 wykonał podobną w Sandomierzu, *dominica conductus Paschae*, to jest

w przewodnią, z poruczonej sobie gubernii wielkiego Nowogroda, jako zaświadczący oryginalne tranzakcyje po rusku i po łacinie w archiwum koronnem. Żona niewiadoma, syna Jerzego widzieć w tranzakcyach oryginalnych roku 1424—1431. *Dux Georgius Linguensis.*

KONSTANTY, syn Olgierda z pierwszej żony według kronik ruskich. Długosz go nie pomieścił między inną bracią króla Jagiełła; chyba że został ukryty pod nazwiskiem Butawa, którego tenże Długosz między dwunastu liczy. Syn jego podobno książę Michajło Konstantynowicz starosta włodzimierski, o którym wspomina przywilej Świdrygajły księcia litewskiego w r. 1414 dnia 5 maja, jakośmy mówili pod tytułem *Korygajło*. Wszakże ponieważ znajdujemy przywilej Konstantyna Koryatowicza dany Niemirze na dobra Bakota na Podolu w r. 1388, być może, że ten Michajło Koryatowicz był synem tego Konstantyna.

SKIRGIELŁO, brat rodzony króla z tejże matki, żył w religii chrześcijańskiej obrządku greckiego, według Długosza na kar. 142. Lecz jakie miał imię na chrzcie, nie wiadomo dotąd z żadnych pism współczesnych. Umarł w Wyszohradzie niedaleko Kijowa, otruty od jakiegoś czerńca, pogrzebiony w pieczarach. Był księciem połockim i trockim; żona jego niewiadoma. Długosz mówi, że potomstwa żadnego nie zostawił. Dawne oryginalne tranzakcyje nazywają go, *dux Litvaniae, dominus trocensis—dux trocensis et polocensis.*

ŚWIDRYGAJŁO, brat rodzony króla, na chrzcie, który obrządkiem łacińskim odebrał w Krakowie, nazwany Bolesławem, jako świadczy Długosz na karcie 104. Niektórzy kronikarze imię mu dają Leona, według Niesieckiego. Być to może, że ten niespokojny książę, którego różne przypadki opisują się w historii, dostawszy państw ruskich, dla przypodobania się Rusinom nazwał się Leonem. Długosz na karcie 140 powiada o nim, że *sectae ruthenicae quam maxime favebat*. Ten Świdrygajło żył najdłużej z braci królewskich, i dokonał życia w Łucku w r. 1452 w lutym; żona jego księżniczka twerska. Długosz na karcie 11—83.

BORYS. Czyni go bratem królewskim Długosz na karcie 61, a pod r. 1385 na karcie 96, powiada, że Jagiełło *duos duces fratres suos Skirgellonem videlicet et Boris*, wysłał w poselstwie do królowej Elżbiety matki Jadwigi. Że ten Borys był *dux*, i że jeździł w poselstwie, zaświadcza to oryginalne zeznanie Jagiełły znajdujące się w archiwum kapituły krakowskiej.— *Datum in*

*Krew feria 2 in vigilia assumptionis beatæ Virginis Mariæ, Anno Domini 1386.* W tem zeznaniu widzieć te słowa: *Dux Borys et Hanko capitaneus vulnensis assumpserunt secum literas credentiales a potiori, majori et excellentiori nuntio, videlicet inclyto principe Skirgalone duce, fratre domini Jagiellonis ducis magni, qui ex quibusdam certis causis personaliter ad ejusdem reginalem majestatem transire nequivit.* Myła się więc Długosz, który wespół z Borysem i Hankiem wysłał do Węgier Skirgiełłę. Jeździł tylko Skirgiełło do Krakowa, a do Węgier wysłał brata Borysa. O teź legacy Borysa wspomina Anonim archidyakon gnieźnieński świadek oczywisty, na karcie 154. *Skirgalo Elgemonth* (podobno tu omyłka druku, lub pisma w nazwisku Wigunth) *et Berizo (Borys) duces Lithvaniae cum multo comitatu Cracoviam intrantes etc.* Tenże anonim tamże świadczy, że *anno 1386 die 12 mensis Februarii, Jagiello dux magnus Lithvanorum in civitate cracoviensi cum multa solemnitate suscipitur, cum quo Widogdus (Wigunth), Strigullo (Świdrygajło), Georgius, Parisso (Borys) et alii plures duces Lithvanorum intrarunt.* Nie wiadomo nam jest jaką miał dzielnicę, jaką żonę, dzieci, i kiedy umarł ten Borys.

## WOŁOŚZA.

BAZARAD wojewoda wołoski, który około roku 1330 zbił wojsko Karola Roberta króla węgierskiego. Niewiadomo nam kiedy umarł. Zdaje się, iż panował w tej części Wołoszczyzny, która graniczy z Siedmigrodem. Długosz go nazywa, *wojewoda Valachiae.*

STEFAN, według Długosza *Moldaviae palatinus*, czyli wojewoda, zmarły około roku 1359.

## SYNOWIE TEGO STEFANA.

STEFAN starszy, i PIOTR młodszy, których zwady o państwo dały okazywać wojny z Wołochami i kłęski Polaków, jako mówiono w historii pod tym rokiem.

ALEXANDER, którego Urban V papież (jako świadczy list jego pisany do Klary wdowy w r. 1370), nazywa *wojewoda Valachiae.* Żona jego druga Klara, nie wiadomo jakiego rodu. Córka ich w tymże liście papieskim nazywa się *Imperatrix Bulgariae.*

## SYN ALEXANDRA.

LATZKO czyli *Ladislav* (Władysław) z pierwszej żony, nie wiadomo jakiej, ponieważ Urban V pisząc do niego, nazywa Klarę jego macochą, *noverca*. Tenże papież w liście tegoż roku pisanym do arcybiskupa praskiego i biskupów wrocławskiego i krakowskiego, aby ufundowali katedrę biskupią łacińską w Czerecie, i wyłączyli ją z pod jurysdykcyi biskupa halickiego dyzunita, nazywa tego Latzka, *dux moldaviensis partium seu nationis Valachiae*. W innym zaś liście tegoż roku pisanym do samego Latzka, daje mu tytuł: *Nobili viro Ladislao wojewodae Valachiae*.



# AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE.

- |                           |                                    |
|---------------------------|------------------------------------|
| Albertus Argent. Chron.   | Deguignes.                         |
| Anonimus Leobiensis.      | Długosz.                           |
| Anonim archid. gnieźn.    | Dogiel.                            |
| Archiwum królewskie.      | Dubrawski.                         |
| Archiwum koronne.         | Dumont.                            |
| Archiwum kapit. gnieźn.   | Düsburga kontynuator.              |
| Archiwum kapit. kujaw.    | Dytmar.                            |
| Archiwum kapit. poznańsk. | Eginhardus.                        |
| Archiwum kap. płockiej.   | Gallus Marcin.                     |
| Aventinus hist. bawar.    | Hartknoch.                         |
| Balbin hist. Cres.        | Helmold.                           |
| Baszko.                   | Herman Cornerus.                   |
| Bielski.                  | Hubner.                            |
| Bogufał.                  | Kadłubek.                          |
| Bonfini.                  | Kojałowicz.                        |
| Bzowski.                  | Kromer.                            |
| Cange (du).               | Kronika <i>mellicensis</i> .       |
| Cellarius.                | Kronika <i>claustris Neuburg</i> . |
| Clerc (le).               |                                    |
| Cynnamus.                 |                                    |



# KSIĘGA I.

---

Kristina ...  
Knut ...  
Knut ...  
Knut ...

Lars

Lars  
Lars

Magnus ...  
Magnus ...  
Magnus ...

Magnus ...  
Magnus ...

Olaf

Olaf ...  
Olaf ...  
Olaf ...

Olaf

Olaf ...  
Olaf ...  
Olaf ...  
Olaf ...  
Olaf ...  
Olaf ...

Olaf

Olaf ...  
Olaf ...  
Olaf ...

Olaf ...  
Olaf ...

Olaf ...

KRISTINA

# TREŚĆ

## K S I Ę G I I.

---

- I. Stan Polski od Krzywoustego do Łokietka.*  
*II. Kazimierz królem ogłoszony i koronowany.*  
*III. Stan królestwa na początkach jego panowania.* *IV. Nowy król uznaje potrzebę pokoju z sąsiadami. Zawiesza broń z Krzyżakami. Skutki spokojności.* *V. Nowe z Krzyżakami postanowienie.* *VI. Porządki w kraju. Żydowskie przywileje.* *VII. Niesnaski w Niemczech.* *VIII. Karol węgierski życzy pojednać Jana czeskiego z Kazimierzem; projekta ligi przeciwko Ludwikowi cesarzowi.* *IX. Kłótnie o Szląsk. Zgoda w Sandomierzu między królem a Karolem margrabią morawskim.* *X. Czechów mniemane prawa do*

korony polskiej. XI. Umowa przedugodna z Czechami w Trenczynie. XII. Zjazd królów w Wyszohradzie w Węgrzech. Przybywają tam Krzyżacy. Czesi ustępują praw swoich do Polski, i za to biorą pieniądze. Szląsk im odstąpiony. XIII. Dalsze zaspokojenia i umowy z Czechami. XIV. Króla węgierskiego zamiary i polityka. Interesa krzyżackie. XV. Postanowienie królów czeskiego i węgierskiego względem Krzyżaków o Kujawy i Pomeranią. XVI. Różne małżeństwa. Uroczystość tego zjazdu. Naród nieukontentowany z traktatów wyszohradzkich. XVII. Krzyżacy nie oddają Kujaw i Dobrzynia. Ich zdradliwe wymówki. XVIII. Król wyprawia poselstwo do Awinionu; różne jego przyczyny. XIX. Wojna w Niemczech. Kazimierz w lidze przeciwko cesarzowi. Papieska odpowiedź i nieukontentowanie. XX. Czesi z Krzyżakami w lidze. Jan czeski godzi króla z zakonem w starym Władysławiu. XXI. Na czem zawisła ta zgoda. XXII. Umowy Jana z Kazimierzem w Poznaniu względem bezpieczeństwa granic. XXIII. Naród sprzeciwia się ustąpieniu Pomeranii i innych ziem od Krzyżaków wydartych. XXIV. Jan Grot biskup krakowski jedzie do Awinionu i oczyszcza króla od potwarzy krzyżackich. Papież determinuje komisją i sąd. XXV. Związki i układy Czechów z Węgrami względem sukcesji tronu polskiego. XXVI. Papież Benedykt wysyła legatów

do Polski w sprawie krzyżackiej. Krzyżacy wiążą się z cesarzem dla przeszkody sądowi papieskiemu. XXVII. Cesarz szuka związków z Kazimierzem. XXVIII. Król ich nie odrzuca w niepewności przyjaźni Czechów. Trudna sytuacja króla. Król zrzeka się na piśmie Śląska. Węgrzyn proponuje synów do sukcesyi ewentualnej. XXIX. Kazimierz zwołuje naród i wyznacza następcą swoim Ludwika królewicza węgierskiego. XXX. Śmierć Anny Litewki królowej. Poselstwo do Węgier. Umowy z Karolem węgierskim względem sukcesyi. XXXI. Sprawa z Krzyżakami i dekret na nich. XXXII. Rewolucye na Rusi. Król zabiera tę prowincyę.



# HISTORJI NARODU POLSKIEGO KSIĘGA I.

KAZIMIERZ WIELKI KRÓL.

Rok 1333.

I. Ziemia polska stawszy się jednym i nierozdziel-  
nem królestwem od czasów Chrobrego, rządzona była  
blisko przez półtora wieku od królów, którym lubo ce-  
sarsko-niemiecka polityka tytuły królewskie częstokroć  
zaprzeczała, państwowi ich jednak prerogatywy króle-  
stwa nie odjęła <sup>1)</sup>. Ostatni z jedynowładzców Krzywousty  
podzieliwszy monarchię na czterech synów, w zamiarze,  
ażeby ten podział politycznego związku narodu nie rozry-  
wał, najstarszemu z rodzeństwa zwierzchność najwyższą  
nad drugimi przyznał. Składali wszyscy księżęta jedność

---

<sup>1)</sup> W listach cesarskich i papieskich, tudzież historykach nie-  
mieckich starożytnych, widzieć najczęściej *regnum Poloniae*.

ciała rzeczypospolitej pod jedną głową książąt krakowskich, a różność głów w różnych księstwach panujących, nie rozrywała nigdy całości narodowej. Była Polska królestwem, choć nie miała króla, mając zwierzchnika i dziedzica w linii najstarszej. Lecz że ta władza, acz prawdziwa, była nader słabą w równości, a częstokroć i większości sił braterskich, potrzeba było onę dźwignąć mocą, a okrasić pierwszeństwem i dostojnością tytułu królewskiego, dla powagi u swoich i obcych. Uczynił to pierwszy Przemysław książę wielkopolski: uczuł naród potrzebę mieć swojego króla, i koronę mu włożył. Następca jego Łokietek na księstwo wielkopolskie, a sam już dziedzic wielu innych prowincyj, pozyskał też samą królewską dostojność, pisawszy się pierwaj książęciem różnych spadkowych prowincyj<sup>1)</sup>, a książęciem i dziedzicem całego królestwa polskiego. Chcieli go wszystkie ziemie mieć królem, i naprzód do Rzymu wyprawiwszy po koronę Gerwarda biskupa kujawskiego, gdy papież dar ten zwlekał, dla względów na Niemce i Czechy przemożne, a z rozdziału krajów polskich korzystające, same go wkrótce w Krakowie ukoronowały. Weszła w obyczaj odtąd elekeya i koronacya królów. Biskupi, wojewodowie i kasztelani, tudzież inni urzędnicy koronni ze stanem rycerskim, pomnożeni w majątki i powagę, wchodzący do rady pod udziałnymi książętami, lubo dziedzictwa panom swoim nie przeczyli w swoich udziałach, że jednak szło już o całość panowania nad narodem, z tylu prowincyj od siebie dawniej oddzielnych złożonym, spólne też głosy na panować mającego łączyć chcieli, a to dla potwierdzenia praw swoich i swobód osobistych przy dobru publicznem. Okoliczności kazały przychylić się do tego żądania. Linia Piastów szląska i mazowiecka wiązała się z Niemcami, Krzyżakami i Czechami, mogąc zawsze domowe wzniecać rozterki za ich wsparciem, jako niechę-

<sup>1)</sup> *Dei gratia dux Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Cujaviae, Pomeraniae, nec non verus haeres totius regni Poloniae.* Są to tytuły w jego przywilejach.

nych mocy i porządkowi w Polsce, a z jej rozerwania korzystających. Nie było więc lepszego środka do bezpieczeństwa publicznego i utrzymania całości nowo związanego kraju, jako być powszechnie wspieranym od tego narodu, który obrał i ukoronował. Tym sposobem spokojne berło trzymali Przemysław z Łokietkiem, ze ich królami swoimi Wielka i Małopolska, tudzież Pomerania zgodą powszechną mieć chciała.

II. Po odprawionym zatem zmarłego króla pogrzebie w kościele katedralnym krakowskim <sup>1)</sup>, zaczęto myśleć o obraniu nowego, nie że nie było przyrodzonego, i testamentem ojcowskim wyznaczonego dziedzica, — lecz ponieważ Jan czeski przywłaszczył sobie tytuł króla, a książęta głogowscy czynili się też dziedzicami polskimi, chciał naród uchylić tych pretendentów, przynając Kazimierzowi głosem powszechności, co mu z prawa natury należało. Miał Kazimierz miłość i sławę dla męstwa, które w ostatniej ojca z Krzyżakami wojnie okazał, a dla rostopności i sprawiedliwości, z kąd sobie Polska wiele obiecywała. Niepewny też z Krzyżakami pokój, a słabość kraju wewnętrzna, łatwo zebranych na zjazd powszechny w Krakowie panów i szlachtę skłoniła serca do ogłoszenia królem Kazimierza. Dopomogło do tego wysłane od Karola króla węgierskiego świetne poselstwo. Szwagier i przyjaciel jego życzył mu uprzejmie korony, ofiarował przytem wszelkie posiłki w ludziach i orężu, jeźliby ich w jakich przygodach nowy król i naród potrzebował. Ogłoszony więc jednomyślnie Kazimierz królem, a na dzień św. Marka Ewangelisty, przy padający w niedzielę, uchwalona koronacja. Zichodziła niejakaś trudność ze strony Anny Gedyminowny, żony królewskiej. Matka jego Jadwiga, wielkopolska księżna, sądziła za ujmę praw i honoru swojego, gdyby za jej życia synowa koronę nosić miała. Dała się jednak

---

<sup>1)</sup> *Sepultum corpus in ecclesia majori cracoviensi e regione altaris summi in parte laeva, albaque petra per sculpturas et testudinem adornatum ante sancti Vladislai regis altare, quod ipse vivens erexerat et dotaverat. Dingosz.*

uprosić synowi, a na większy dowód swojej ku niemu powolności, uchyliła się z Krakowa do starego Sandecka, gdzie habit i życie Franciszkanek przyjąwszy, resztę dni w klasztorze przepędziła <sup>1)</sup>). Nastąpił akt koronacyi w czasie naznaczonym. Kazimierz w szaty królewskie w zamku przez biskupów ubrany, i do kościoła zaprowadzony, współ z żoną Anną otrzymał zwykle namaszczenie przez ręce Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego, przy asystencyi Janów krakowskiego i poznańskiego, a Macieja kujawskiego i Stefana lubuskiego biskupów. Dni następujące spędzone na turniejach i innych zabawach rycerskich. A że młody monarcha liczył dopiero lat wieku dwadzieścia i trzy, przydany mu do rady i pomocy w rządzeniu państwa Jaśko z Melsztyna <sup>2)</sup> herbu Leliwa, mąż rozumny i ojezyzną kochający, za którego powodem wkrótce Kazimierz skarb swój, wojnami i złym rządem wypróżniony, do znacznych dochodów przywiódł.

III. Potrzebna była zaiste królowi nowemu mądra rada z dzielnością jej wykonania w tak trudnych państwa okolicznościach. Dziedzie obszernych prowincyj po ojcu Władysławie <sup>3)</sup> a król i zwierzchnik najwyższy in-

<sup>1)</sup> Umarła Jadwiga roku 1340.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1030, nazywa go kasztelanem krakowskim, w czem się myła, ponieważ w przywileju Władysława Łokietka danym Miechowitom w roku 1331, między świadkami pisze się Spycymir kasztelan krakowski: a w roku 1334, w przywileju danym Żydom od Kazimierza W., tenże Spycymir z tym urzędem wzmiankuje się. Był Jaśko kasztelanem, ale po śmierci ojca Spycymira, jako chce Niesiecki. Starowolski *in bellatoribus Sarmatiae* powiada, że ten Jaśko Melsztyński wiele dokazywał z Łokietkiem przeciwko Czechom, że w czasie ostatniej wyprawy do Szwajcaryi pomagał mocno temuż królowi, a potem przydany za poradnika Kazimierzowi, radą swoją i dzielnością kraj z łotrów i najeźdźców oczyścił.

<sup>3)</sup> Księstwa krakowskiego, sandomierskiego i sieradzkiego spadłych na Łokietka po Leszku Czarnym; łęczyckiego po Kazimierzu stryju zabitym od Litwy; Pomeranii po Łokietku, której on dostał po Przemysławie II przez sukcesyą, jako najbliższy ze krwi i przez wybranie Pomorzanów; Kujaw po tymże Łokietku, które były udziałem jego z bracią; Wielkiej Polski po tymże, i Przemysławie.

nych księstw, od pokrewnych książąt prawem feudalnym trzymanych, a do korony i królestwa polskiego, na które był wyniesiony, należących <sup>1)</sup>, nie był pewnym utrzymać się na nich spokojnie, dla zagranicznych i wewnętrznych przeciwności. Jan król czeski roszcząc sobie prawo do korony polskiej po dwóch Wacławach ostatnich <sup>2)</sup>, zażywał tytułu króla polskiego; nadto przywiódłszy różnemi sposobami wielu książąt szląsko-polskich do uczynienia sobie hołdu, kraj ten cały swojego berła udziałem być rozumiał. Krzyżacy nie przestając na ziemi chełmińskiej, danej sobie od Konrada mazowieckiego z obowiązkiem jej powrotu za zdobyciem Prus, opanowali najprzód ziemię michałowską bezprawnie <sup>3)</sup>, potem Pomeranią całą, dalej ziemię dobrzyńską, a nakoniec Kujawy, mocą, kupnem niesprawiedliwym, i innemi niegodziwemi sposobami, nie chcąc należeć do królów polskich jako Niemcy, a od cesarza Ludwika, Czechów i innych książąt niemieckich radę i posilki biorąc. Książęta mazowieccy ich sprzymierzeńcy, dla bojaźni, utrzymywali ligę z Niemcami, a Wacław plocki już i czeskim został hołdownikiem, oderwawszy się równie ze szląskimi od posłuszeństwa panom przyrodzonym. Już jeżeli przydamy niesforność kraju wnętrzną, przemoc możniejszych w czasie rozdziału

<sup>1)</sup> Szląska całego, który książęta polscy idący od Władysława II monarchy najprzód, potem wygnańca, trzymali, a jako część starożytna polskiego królestwa do niego należeli. Bo choć od czasów Krzywoustego do Przemysława II nie było królów w Polsce, było jednak królestwo, a zwierzchność najwyższa monarchii do najstarszej głowy należała. — Księstwa mazowieckiego, którego książęta żyli jeszcze, i *jure feudi*, jako sami Polacy i pokrewni linii panującej do królestwa i zwierzchności królów należeli. — Część księstwa kujawskiego z ziemiami dobrzyńską i michałowską, których dziedzice, Leszek kujawski na ziemi michałowskiej, Przemysław na Bydgoszczy, Kazimierz na Gniewkowie, bracia rodzeni, synowie Ziemomysła brata Łokietkowego, a Władysław na Dobrzyniu syn Ziemowita brata także Łokietkowego, te ziemie temże prawem co i książęta mazowieccy trzymali, i do korony należeli.

<sup>2)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>3)</sup> Obacz w tomie IV.

państwa pomnożoną, małą zamków i miast warownych liczbę, niedostatek skarbu, niesprawiedliwość sądowych magistratur, uszczerbek dóbr królewskich przez odrywki onych na prywatne zyski, rozboje po drogach, i wzajemne między sobą napady, nakoniec częste od Litwy i Tatarów najazdy, dostało się Kazimierzowi królestwo pełne trudności, a bliskie swojego upadku.

IV. W takowem rzeczy zamieszaniu uznał Kazimierz za rzecz sprawiedliwą usunąć na czas oręż obcy, przez zyskanie doczesnego pokoju z potężnymi nieprzyjaciółami, i najprzód się od Krzyżaków zabezpieczyć. Bo lubo mu ojciec Łokietek umierając zalecał pilnie, aby się jak najusilniej starał wydrzeć mocą Krzyżakom niesprawiedliwe zabory <sup>1)</sup>, nie zdało się z mocniejszymi w oręż, majątki, porządek i ligę, wchodzić w wojnę poryweczą, bez uporządzenia najprzód wewnętrznego, jakiego czas i okoliczności obecne dopuścić mogły. Ukrócił wprawdzie Łokietek zuchwałość krzyżacką pod Płowcami, lecz jej zupełnie nie złamał. Panowie tyłu krajów, i ze swoich dzierżaw potężni, a od pokrewnych Niemców ludźmi i bronią podsycani, pewnieby dalszego z Polakami pokoju nie chcieli, gdyby ich wojny z Litwą nie rozrywały, Węgrzyn im nie groził, a Jana króla czeskiego ambicya w nowe go trudności, jako się niżej powie, nie wprawiła. Wysłani zatem posłowie królewscy wspólnie z węgierskimi do Torunia w niedzielę drugą po Wielkiejnocy, uchwalili z Krzyżakami zawieszenie broni <sup>2)</sup> do Zielonych świątek w roku następującym. W tym przeciągu czasu obrani z obu stron dawniej królowie czeski i węgierski, traktować mieli o zupełną zgodę, a król polski dać mistrzowi asekurację, jako to

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1027.

<sup>2)</sup> O tym pierwszym za Kazimierza traktacie wspomina traktat powtórny krzyżacki zawarty w Malborgu w roku następującym, jako się niżej mówić będzie — *Sub pactis. modis et conditionibus, prout in literis super treugarum integritate et observantia cum praefato domino Casimiro rege Poloniae statutarum confectis in Thorun anno Domini 1333, Domini-ca Misericordia Domini, plenius continetur.*

postanowienie toruńskie wiernie i zupełnie zachowa. Krok ten pierwszy do spokojności zewnętrznej od króla uczyniony, wielce był pożyteczny dla ojczyzny. Leżały odłogiem opuszczone od wieśniactwa role, upadł handel i rzemiosła w miastach, a z niemi razem przemysł i bogactwa. Lecz niszczyły kraj nadto zagęszczone rozboje, skutek zwyczajny nędzy powszechnej, dla nieczynnych w czasie zaburzonym magistratur, a zuchwałości próżniaczego hultajstwa. Stan nawet szlachecki wolnym nie był od tej hańbiącej skazy <sup>1)</sup>). Zmarły król nie czynił za życia swojego sprawiedliwości ze złoczyńców, bądź nie lubił rozlewać, bądź zatrudniony wojnami czasu do tego nie miał <sup>2)</sup>). Kazimierz, za radą Melsztyńskiego <sup>3)</sup>, użył wszelkiej na nich surowości w pierwiastkach panowania, bez względu na urodzenie, aby się zbrodnie względami i powolnością nie krzewiły. Obwołane po wszystkich jurysdykcyach rozkazy imania i kary na przestępnych, oczyściły wkrótce Polskę z ludzi szkodliwych, wracając bezpieczeństwo obywatelom.

### Rok 1334—1335.

V. Atoli trzeba było dłuższej w kraju spokojności od zagranicznych napaści, dla przyprowadzenia go do stanu odporu i powagi. Krzyżacy prócz Pomeranii, ziemi michałowskiej i dobrzyńskiej za Łokietka zabranych, trzymali wielką część Kujaw. Wojna była potrzebna: lecz słabość narodu onej poczynać nie pozwalała <sup>4)</sup>). Prócz tego nalegał papież częstemi listami na króla i Krzyżaków, aby zaniechawszy gorszących chrześcijaństwo zartarów, oręż swój raczej na sąsiednie Tatary obrócili <sup>5)</sup>).

<sup>1)</sup> *Tam ex nobilibus, quam baronibus.* Długosz na karcie 1031.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1030.

<sup>3)</sup> Starowolski *in bellat. Sarm.*

<sup>4)</sup> *Non enim Casimirus tantum se virium habere arbitratum etc.* Długosz na karcie 1030.

<sup>5)</sup> Rajnałd pod rokiem 1334.

Dał ten zakon znaki niejakię na rozkazy papieskie pozwolności, kiedy w tymże roku wysłany z Awinionu do Polski i Prus legat jego Galiard de Carceribus, na wybieranie groszów św. Piotra, i wejrzenie w zanesione skargi na swoich poprzedników, nakłonił go do płacenia z Pomeranii świętopietrza, którego przez czas długi oddawać Krzyżacy do kamery apostolskiej wzbraniłi się <sup>1)</sup>. Negocycacya tegoż legata względem pogodzenia króla z zakonem, a przytem starania posłów króla węgierskiego tyle sprawiły, że się znowu rozpoczęły traktaty w Malborgu o przedłużenie pokoju <sup>2)</sup>. Mistrz Luder z Brunświka wyznaczył swoich komendorów. Stała zgoda dnia ostatniego kwietnia <sup>3)</sup> pod temi obowiązka-

<sup>1)</sup> List Jana XXII do Macieja biskupa kujawskiego, w Rajnaldzie pod rokiem 1334.

<sup>2)</sup> O negocycacyi legata papieskiego wspomina Rajnald. Tenże mówi pod rokiem 1334, że temu Galiardowi oraz Piotrowi Gerwazemu legatom swoim „*munus injunxit, ut de apostolicis nunciis, qui praecesserant, Andrea scilicet de Verulis et Petri de Alvernia inquireret. Accusati enim fuerant profligatam vitam ducisse, improbe gessisse munus, locasse feneri pontificii avarii pecunias ad lucra captanda. Romanam denique ecclesiam avaritiae sordibus in invidiam adducisse.*“ Mówiliśmy o tych dwóch legatach papieskich w tomie IV. Do tych oskarżeń ściąga się bez pochyby wyraz Henryka księcia głogowskiego w liście do Jana XXII papieża, 23 czerwca roku 1324. „*Denarium vero s. Petri, licet modo insolito exigatur, ipsum tamen ego et fratres mei in signum obedientiae etc.*“ Rzeczeni legatowie pierwszy Andrzej de Verulis kanonik wrocławski, drugi Piotr de Alvernia Francuz, kanonik de Noyon, przymusili nawet mniszeki Klaryski w Polsce do płacenia groszów, lubo one bullemi dawniejszych papieżów były od tego podatku wolne. Świadczą to listy, jeden Jana XXII roku 1327 do Andrzeja de Verulis, drugi tegoż papieża roku 1329 do Jana biskupa krakowskiego, znajdujące się w hist. Franciszk. Wadynga, i w MS. królewskich. Ze zaś posłowie węgierscy równie do tego dopomagali, widzieć to w zaświadczeniu mistrza Ludera. „*In Malborg anno 1334, die 30 Aprilis. Hoc etiam adjecto, quod si, quod absit, dominus rex Hungariae praetactus omnia acticata, placitata et ordinata nobiscum per suos nuntios, et domini Casimiri regis Poloniae super promissione, conservatione et restitutione castri et civitatis brestensis, non promitteret servatura etc.*“

<sup>3)</sup> Instrument oryginalny wyżej cytowany.

mi. Pokój między królem a zakonem wypłynąć mający na Zielone świątki, trwać będzie do św. Jana w następującym roku, co król własnym listem potwierdzi i zabezpieczy. W tym pokoju zawarci będą: król czeski, oraz książęta mazowieccy Ziemowit i Trojden, jako sprzymierzeńcy i przyjaciele krzyżacy, ze wszystkimi swojemi państwami i ludźmi <sup>1)</sup>. Mistrz Luder obiecuje oddać tymczasem zamek brzeski z miastem i ziemią do nich zdawna w całych swoich granicach należącą, oraz miastami, łąkami i innemi wszelkimi pożytkami i przy należytościami w zarękę Ziemowitowi książęciu mazowieckiemu, lub jeżeli się on wzbraniać będzie, tedy Maciejowi biskupowi kujawskiemu. Cło w Redczu <sup>2)</sup> zostanie przy Krzyżakach, na utrzymywanie bezpieczeństwa dróg publicznych od napaści złoczyńców. Rzeczeni zaręcznicy, lub jeden z nich, objawszy księstwo brzeskie w aktualną i rzeczywistą posesyą, wrócić one zakonowi będą powinni czterema tygodniami przed wyjściem zgody, jeźliby w tym czasie pokój wieczysty nie stanął za pośrednictwem królów czeskiego i węgierskiego, lub jeźliby król węgierski chciał zrywać te umowy, które się między zakonem a posłami, tak jego, jak polskimi, względem puszczenia w zarękę Brześcia uchwały, i których król polski ma także uczynić ratyfikacją <sup>3)</sup>. Mało co przed tem postanowieniem malborskiem spadły przy końcu kwietnia <sup>4)</sup> potężne śniegi, i przez pięć dni trwając, wielkiej trwogi rolników nabawiły. Opatrzność zamieniła spodziewaną klęskę w dobry skutek; roztopem tych zamrozów sprawione pola lepiej jak tłustemi nawozami, przyniosły wzrost i żniwo od dawnych lat niewidziane.

<sup>1)</sup> Ci książęta weszli w ligę z Krzyżakami, jako mówiono w tomie IV.

<sup>2)</sup> Trojaki jest Redecz w Kujawach w hrabstwie lubrańskiem.

<sup>3)</sup> Tenże instrument. *„Data et acta haec sunt in Marienburg domo nostra principali, anno Domini 1334 in vigilia bb. Philippi et Jacobi apostolorum.*

<sup>4)</sup> *In die s. Adalberti.* Długosz na karcie 1031.

VI. Zabezpieczony kraj pokojem od Krzyżaków, udarzony żywnością, pomnażał się w ludzie, porządek i majątki. Zaradzał Kazimierz wszystkim onego potrzebom; a gdy ziomków własnych nadzieje pomnażał, miał względy ludzkości na obce nawet, choć podle przybysze. Każdy stan być może w kraju pożytecznym, gdy żyje pod prawem, i moc jego nad sobą czuje. Rozmnożyli się Żydzi w Polsce od czasów niepamiętnych <sup>1)</sup>. Cierpienie w narodzie, a więcej niż dwuwieczne zamieszka-

<sup>1)</sup> Pierwsza w historykach wzmianka o Żydach, z Czech do Polski zbiegłych za Władysława Hermana około roku 1096, w Kozmie praskim. Gdy się zaczęły krucjaty we Francji, rycerstwo krzyżowe przechodząc przez Czechy ku Carogrodowi, mając zamiar ciągnąć do Palestyny, poczęło swoje zbrojne misye od nawracania gwałtownego Żydów. Wielu z tych ludzi uchylając się od napaści i zdrzierstwa, uciekło do Polski i do Węgier z majątkiem i pieniędzmi. Za czasów Bolesława Krzywoustego około roku 1112, rozszerzył się ten naród aż do Kijowa. Długosz na karcie 394 powiada, iż tam „*mīlites Russi in seditionem versi — deinde singulos Judaeorum in Kijów consistentium invadunt et diripiunt.*“ Za Miecysława Starego około roku 1176, wspomina o tychże Kadłubek na karcie 733, że im czynione krzywdy od studentów, karane bywały na rodzicach. *Judaeum scholares casu percusserunt etc.* W roku 1203—1207 wspominają o nich przywileje Henryka Brodatego księcia szląskiego, znajdujące się w Sommersbergu, że folwarki nawet książęce we Wrocławiu arendowali. *Villam falconariorum in Wratislaw, quam Judaei Joseph et Chazkel habuerunt.* Nakoniec Bolesław pius, czyli pobożny, książę kaliski, nadał im w roku 1264 „*in civitate Kalisz in crastino assumptionis B. V. M.*“ Liczne przywileje, które potwierdził Kazimierz W. roku 1334. „*Cracoviae die bb. martyrum Dionisi et sociorum,*“ to jest 9 października. Długosz pod rokiem 1356 pisząc o nałożnicy Kazimierza Żydówce Ester, powiada, iż ten król „*ad preces quoque praefatae Ester Judeae et concubinae, exorbitantes praerogativas et libertates per literas singulis Judaeis in regno Poloniae habitantibus, quae falso scriptae ab aliquibus insimulabantur, et quibus divina majestas contumeliatur et offenditur, concessit, quarum factor olidus etiam in hanc diem perseverat.*“ Niewiadome nam są te wolności Żydom nadane na prośbę Estery. Być one musiały inne od tych, które nadał Bolesław kaliski, a Kazimierz potwierdził. Ester była nałożnicą króla po Rokiczanie Czeszee, już za drugiego małżeństwa z Adelajdą Haską. Prawo Bolesława nie ma złych przymiotów *factoris olidi*, które Długosz uczul, ponieważ ono weszło w statut, jako sprawiedliwe.

nie, dało im istotę niejakaś błędnego obywatelstwa. Nie przywiązani do uprawy roli ani do rzemiosł, żyli tylko z handlu i z lichwy <sup>1)</sup>. Sposób zyskowny i próżniaczy, przy zwyczajnej z zabobonów, obyczajów i odzienia ohydzie, narażał ich na wexy, zdzierstwa i uciemężenia, czyniąc ich stan niepewnym, bez zasłony praw i zabezpieczenia cywilnego. Cierpieli na osobach, majątku i sławie <sup>2)</sup> i tem dotkliwiej, że na to rządowa zwierzchność milczała. Bolesław książę kaliski uczynił im sprawiedliwość, determinował sądy <sup>3)</sup> według gatunku spraw, dał ważność ich przysięgom <sup>4)</sup>, zabezpieczył żyjące osoby i mogiły zmarłych od niekarnych gwałtów <sup>5)</sup>, porównał ich handel z innemi <sup>6)</sup>, uchylił od gminnych zarzutów potrzeby krwi chrześcijańskiej <sup>7)</sup> jakoby prawem nakazanej, zabronił chwytania ich dzieci <sup>8)</sup> i przymuszania do wiary. Co wszystko że się wspierało na sprawiedliwości i ludzkości, Kazimierz wnuk Bolesława ponowił dziadowskie postanowienie w Krakowie, i one pod imieniem swoim i pieczęcią przez ręce kanclerza Zbigniewa żydom podać rozkazał. Późniejsze wieki za Witolda i Alexandra króla dały mu większą wagę, włożywszy w statut koronny i litewski dla prawidła sądowym jurysdykcyom <sup>9)</sup>.

<sup>1)</sup> Z przywileju Bolesława kaliskiego widzieć, iż Żydzi bawili się handlem. *Ubicunque Judaeus — sed si aliquas merces etc.* Obacz *Vol. Leg. t. I. 312*. Życie ich lichwiarskie widzieć tamże.

<sup>2)</sup> Obacz przywilej.

<sup>3)</sup> *Vol. Leg. t. I. 311, 312, 313, 315.*

<sup>4)</sup> Tamże na karcie 310.

<sup>5)</sup> Na karcie 312, 313.

<sup>6)</sup> *De theloneo exigendo*, na karcie 312.

<sup>7)</sup> *Juxta constitutiones papae, in nomine nostri patris districtius prohibemus, ne de caetero Judaei singuli in nostro dominio constituti debeant culpari, quod humano utantur sanguine* — na karcie 315.

<sup>8)</sup> *„Item si aliquis, vel aliqua puerum Judaei abduxerit volumus condemnetur ut fur“* — na karcie 314.

<sup>9)</sup> Obacz statut Łaskiego i *Vol. Leg. t. I. „Quod nos Alexander rex non confirmando confirmatione speciali, sed ad cautelam defensionis etc.“* Przywilej Witolda znajduje się w Arch. król. w statucie pierwszym lit. za Zygmunta I.

VII. Lecz wracając się do Krzyżaków, przypadki zagraniczne zdawały się dopomagać do zawarcia dłuższego pokoju, który się w tym roku ostatnich dni czerwca miał zakończyć <sup>1)</sup>. Trzy domy w Niemczech przemożne, luxemburski, habsburski i bawarski, ubijały się w tym wieku z sobą, który z nich miał bogate puścizny po zmarłych posiadać. Austryą ze Styryą trzymał dom habsburski po Fryderyku ostatnim księżęciu tamecznym <sup>2)</sup>. Marchią brandeburską po zgasłej linii dawniejszych margrabiów ze krwi Alberta Ursa, opanował świeżo Ludwik dla syna imiennika, przeciwko żądaniu Luxemburczyka <sup>3)</sup>. Zawakowała teraz Karyntya, Tyrol i Karniola po śmierci Henryka, ostatniego także księcia księstw rzeczonych <sup>4)</sup>. Ozwwały się do sukcesji dwa domy, habsburski i luxemburski. Albert z Ottonem księżęta austriacy, urodzeni byli z Elżbiety córki Meinharda, a siostry Henryka zmarłego. Jan król czeski ożeniwszy syna swojego młodszego Jana z Małgorzatą, nazwaną *Maultusą* dla szpetnej twarzy, córką jedynaczką tegoż Henryka, chciał mieć te księstwa dla niego. Otrzymali pierwszeństwo Austriacy. Ludwik cesarz potrzebując w Niemczech stronników, dla utrzymania się na tronie, zaprzeczanym sobie od papieża i jego sprzymierzeńców, a chcąc zjednać przyjaźń Alberta z Ottonem <sup>5)</sup>. przybywszy do Lintza w miesiącu maju, uroczystą im dał inwestyturę <sup>6)</sup>, dla siebie zaś tyrolskie hrabstwo

<sup>1)</sup> Obacz wyżej.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej w t. IV.

<sup>3)</sup> Obacz wyżej w t. IV.

<sup>4)</sup> Umarł Henryk w roku 1335. *Dominica qua cantatur judica me Deus* (Biała czyli piąta w post), *in castro Tyrolis tempore missae in capella b. Pancratii pressus colera circa praecordia suffocatur. Anon. Leobiensis chronic.* na początku k. VI.

<sup>5)</sup> *Ludovicus autem eorum potentiam sibi arbitratus necessariam. Anonim Leobiensis.*

<sup>6)</sup> *III Nonas Mai, duces, solenniter indutus imperialibus — investivit. Anonim Leobiensis. Chronic. Monast. Melic.* na karcie 246. *Chronicon. claustri Neoburg.* na karcie 488.

przeznaczył<sup>1)</sup>. Jan król czeski, będąc prócz tego zdawna w nadziei omylony, gdy tenże Ludwik margrabstwo mu brandeburskie odmówił<sup>2)</sup>, bardziej się jeszcze teraz na niego rozgniewał, i o zemście tak przeciwko niemu, jako też książętom austryackim myśleć począł<sup>3)</sup>. Nie mniejszą do cesarza i Austryaków miał urazę Karol król węgierski. Ludwik chciwy pomnożenia powagi swojej we Włoszech z zamieszków tamecznych, życzył królestwo neapolitańskie wyjąć z pod hołdu papieża, lub one do swojego domu przenieść, i na ten koniec dekret śmierci niegdyś od Henryka VII cesarza przeciwko Robertowi królowi z domu francuskiego ferowany, potwierdził. Karol też węgierski synowiec Roberta pragnął rzezoną koronę mieć w domu swoim, ożeniwszy dwoma laty pierwszej syna Andrzeja z Joanną wnuczką jego<sup>4)</sup>. Prócz tego Ludwik będąc tego roku w Wiedniu<sup>5)</sup> przed inwestyturą lineką, dla niektórych umów tajemnych z Albertem i Ottonem Austryakami, dał im dyploma pozwalające szafunku według ich woli miast niektórych w Węgrzech, jakoby do *imperium* należących, a książę też Albert niektórym zbiegłym obywatelom Sklawonii i Kroacyi dał u siebie przytułek<sup>6)</sup>. Poczęła się zatem utwarzać liga Węgrów z Czechami przeciwko Ludwikowi i Au-

<sup>1)</sup> „*Volens idem Ludovicus habere comitatum Tyrolis.*“ Karol cesarz w życiu swoim.

<sup>2)</sup> Obacz w t. IV.

<sup>3)</sup> *Joannes Bohemiae rex hoc aegre ferens etc.* Kronika *claustri Neob.*

<sup>4)</sup> Robert król neapolitański był stryjem rodzonym Karola węgierskiego. Hołdownik papieża sprzyjał interesom stolicy apostołskiej we Włoszech, a gdy Henryk cesarz zamysłał Włochy opanować, sprzeciwiał mu się Robert zbrojno, za co od cesarza jakoby wazal *imperii* i *rebellizant*, skazany na utratę korony i głowy roku 1313.

<sup>5)</sup> *Hoc anno 1335 Ludovicus dux Bavariae, qui se asserbat imperatorem ad componendum cum ducibus Austriae Viennam veniens, et aliquandiu cum illis ibidem moram trahens, Linciam venit etc.* *Chron. Mon. Mellicensis*, na karcie 246.

<sup>6)</sup> Praj w historii węgierskiej na karcie 38.

stryakom <sup>1)</sup>). Jan czeski pobudzając na nich papieża Benedykta XII następcę i dziedzica uraz stolicy apostołskiej przeciwko Ludwikowi, tudzież króla francuskiego i Henryka księcia Bawaryi niższej, zięciów swoich, także Rudolfa saskiego, nie zaniechał i Kazimierza polskiego <sup>2)</sup> do tejże ligi zaprosić. Nienawidzieli cesarza Francuz z Bawarczykiem i Sasem; pierwszy utrzymując interesa papieskie i neapolitańskie, a sobie podobno cesarstwa życząc, drugi, — że się być mniemał pokrzywdzonym w dziale Bawaryi niższej, między sobą a stryjecznymi mocą Ludwika uczynionym <sup>3)</sup>, — trzeci o margrabstwo brandeburskie, jemu, jak mniemał, należące.

VIII. Miał też i Kazimierz sprawiedliwe przyczyny niechęci ku Ludwikowi, który Krzyżaków przeciwko ojcu jego Łokietkowi utrzymywał, jakby ich dzierżawy, z daru i dobroczynności książąt polskich zakonowi dane, do *imperium* i jego zwierzchności należały, a mistrzowie tegoż *imperium* książętami i lennikami byli <sup>4)</sup>. Lecz odrażały razem krzywdy rozliczne od Jana poczynione, przez oderwanie Szląska i części Mazowsza, przez darowanie Pomeranii a przedanie Dobrzynia Krzyżakom, tudzież przywłaszczanie tytułu króla polskiego. Łokietek ojciec królewski tylu nieprzyjaznymi postępkami

<sup>1)</sup> *Carolus aperte Bohemorum partes amplexus, regem (Joannem) consilio et milite juvabat.* Praj na karcie 38.

<sup>2)</sup> *Papam etiam, regem Franciae, et Henricum ducem Bavariae, item reges Hungariae et Cracoviae incitans contra ipsum — Albert. Argentin. na karcie 125. — Et ducem Saxoniae — rex Joannes reges Hungariae et Cracoviae alloquitur, Misnenses Saxones advocat. — Chron. Anonimi Leobiensis na karcie 944.*

<sup>3)</sup> *Henricus et Otto fratres, Henrici (o którym mowa) patruelis praedictorum duces inferioris Bavariae incipiunt discordare inter se, ac Henricus tanquam senior volens solus esse dominus terrae, coactus est per praedictum Ludovicum dividere terram cum fratre et patrueli inter Ludovicum et Henricum praedictos. — Annal. Henri Rebdorf. t. I. Collect. Struvii na karcie 614. Obacz kronikę bawarską in *Script. Germ. Frehera.**

<sup>4)</sup> Obacz niżej pod rokiem 1338, gdzie mowa o dyplom. Ludwika.

Jana o jego ku sobie nieszczerości i złej chęci przeświadczony, myślił nakoniec związać się przeciwko niemu z Ludwikiem cesarzem <sup>1)</sup>. Okoliczności zaszcze, a niejako pochlebujące, że ta z Czechem liga będzie wstępem Kazimierzowi do zakończenia z nim o pretensye do Polski, a tem samem przymuszenia Krzyżaków do wrócenia niesprawiedliwych zaborów, nakłoniły go do jej przyjęcia. Umówili się więc rzeczeni królowie na poskromienie Austryaków, na złożenie z tronu Ludwika <sup>2)</sup>, i rozpoczęcie z nim wojny. Co ażeby tem lepszy skutek w dalszym czasie wzięść mogło, zdało się stronom, samym się z sobą naprzód zaspokoić. Karol węgierski szwagier królewski, obrany już dawniej za pośrednika między królem i zakonem, podjął się nadto pojednać Kazimierza z Czechem, będąc obu krewnym, a od Jana zaproszonym <sup>3)</sup>. Prócz ułożonej wojny z Ludwikiem i Austryakami, widział on potrzebę zaspokojenia Polski od Krzyżaków, aby sam mając w sąsiedztwie Wołochy, Tatory i Rusiny, z którymi świeżą w początkach tego roku szczęśliwie potyczkę odprawił <sup>4)</sup>, mógł pewniejsze od szwagra przeciwko nim mieć posiłki. Nie było też z honorem jego i pożytkiem żyć w małżeństwie z królowną polską, i ewentualną, jak mniemał, tej korony dziedziczką, której sukcesyą Łokietkowi i Kazimierzowi zaprzeczał Jan czeski. Nadto Karol przeznaczywszy trzech

<sup>1)</sup> Pisarz Jana króla czes. w liście do Piotra opata *Aulae regiae*, in *Chron. aulae regiae*, na karcie 80.

<sup>2)</sup> *Scriptiserunt etiam his diebus ad curiam (avenionensem) Joannes rex Bohemiae, et Henricus dux Bavariae gener ejus, quod de auxilio Hungariae et Cracoviae regum et aliorum, alium vellent constituere regem Romanorum potenter.* Albert. Argen. na karcie 126.

<sup>3)</sup> Że Karol był zaproszony do uczynienia tego pokoju między królem i Czechami, zaświadcza list jego w tym roku 1335, 19 listopada w Wyszohradzie datowany, w którym Karol wyraża: „*ad manus nostras tanquam hominis (rex Bohemiae) assignavit.*“ Objaśni się to niżej.

<sup>4)</sup> Praj w historyi węgierskiej na karcie 35. — List Benedykta XII papieża tamże.

synów do trzech znakomitych w Europie tronów <sup>1)</sup>, a między nimi Ludwika do korony polskiej, w przypadku śmierci Kazimierza bez potomstwa płci męskiej, żądał wcześniej uchylić Czecha od mogących nastąpić pretenzji, a z okoliczności też interesów Krzyżackich, i żądanego od Kazimierza pokoju z nimi, wymódził na szwagrze zabezpieczenie przeznaczonyj korony dla syna Ludwika. Wyprawił zatem w poselstwie do obu królów biskupa Agryi <sup>2)</sup>, ofiarując im swoją medyacyą.

IX. Wszakże nim ta nastąpiła przy końcu roku w Wyszehrodzie, uprzędziła ją kłótnia z okazji Szląska. Jan czeski lubo zabrawszy dawniej księstwo wrocławskie <sup>3)</sup>, wielu książąt szląskich dawaniem pieniędzy na zastawy, namowami, i własną ich ku narodowi polskiemu niechęcią nakłonił do poddania się koronie swojej, nie mógł tego dokazać, aby książęta świdniccy, Bernard z synem Bolesławem czyli Bolkonem, oraz Bolko na Monsterbergu z bratem swoim, dali się przychylić do tej służebnej powolności <sup>4)</sup>. Wiązała ich do królów narodowych pamięć na krew spólną z przodków, a bliskie z Łokietkiem i Kazimierzem pokrewieństwo <sup>5)</sup>. Nie chcieli też nasładować innych pokrewnych książąt, odrywając się od ciała rzeczypospolitej i królestwa polskiego, do którego należąc z wieków, czynić tego prawnie i bez występku rebelii nie mogli. Karol margrabia morawski wzięwszy od Jana ojca rozkaz, ażeby i te księstwa, Polszcze do-

<sup>1)</sup> *Habebat enim Carolus rex praefatus tunc tres filios, Ludvigum, Andream et Stephanum, conceperatque in animo, quod Ludovicum in Polonia, Andream in Sicilia, et Stephanum in Hungaria praeficeret reges.* Anonim archid. gnieźnieński w zbiorze Sommersb.

<sup>2)</sup> Praj. — Dubrawski w historii czeskiej.

<sup>3)</sup> Obacz wyżej w t. IV.

<sup>4)</sup> *Postquam pater noster accepisset possessionem civitatis vratislaviensis, omnes duces Silesiae et opolienses subjecerunt se ditioni suae — exceptis duce Silesiae domino (Bernardo) svidnicensi, et Bolcone domino munsterbergensi.* Karol cesarz w życiu swoim na karcie 96.

<sup>5)</sup> Bernard miał za sobą Kunegundę, córkę Łokietka, z której spłodził Bolesława czyli Bolkona.

tąd podległe <sup>1)</sup>, do poddania się Czechom zniewolił, wszedł z licznem wojskiem naprzód do kraju Bolkona, i dotąd go niszczył, póki Bolko poniewolnie na żądanie jego nie przystał <sup>2)</sup>. Z tej okoliczności powstały między polskim a czeskim ludem wzajemne najazdy, gdy z nich jedni Bolkona prześladowali, drudzy go jako swego bronili. Dla zaspokojenia tych zatargów uchwalone w Sandomierzu na święto wrniebowstąpienia pańskiego zawieszenie broni do dalszych umów. Obiecali sobie wzajemnie księżęta <sup>3)</sup> zachować się w zupełnej spokojności, i onej wiernie przestrzegać, tak osobiście jako też imieniem swoich poddanych, od następującego święta świętego Jana, aż do jego rocznicy <sup>4)</sup>. W tym przeciągu czasu jeźliby którzy z obywatelów polskich, jakimkolwiek sposobem ważyli się rzeczony pokój nadwereżyć, tedy margrabia za pierwszym zaraz o tem sobie doniesieniem, miał w mieście lub w zamku kaliskim publicznie krzywdę swoją opowiedzieć, a król we dwu mie-

<sup>1)</sup> *Misit nos pater cum pulchro exercitu super ducem Silesiae nomine Bolconem ducem munsterbergensem. Nam ille dux non erat princeps neque vassalus patris nostri ei regni Bohemiae.* Karol w życiu swoim.

<sup>2)</sup> *Quod in tantum devastatum fuit, quod ipse coactus it mediantibus placitis esse vasallus patris nostri et coronae regni Bohemiae, sicut et alii duces.* Karol cesarz w życiu swoim. To poddanie stało się w roku 1336 następującym. Dyploma jest w Sommersbergu nro LXXI. *„Datum Straubingae in festo decollationis sancti Joannis.“*

<sup>3)</sup> Ta zgoda mająca trwać do św. Jana roku 1336, zawarta w Sandomierzu *„in castro sandomiriensi die Dominico infra octavas ascensionis Christi,“* to jest w maju. Kopia tej zgody znajduje się w starożytnym MS. królewskim, pisanym za króla Kazimierza Jagiellończyka. Kazimierz w niej pisze się *„Casimirus D. G. rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cujaviae, Pomeraniaeque dominus et haeres.“* Ten to jest Karol, który potem został cesarzem po Ludwiku bawarskim. Będąc jeszcze margrabią pisał życie swoje, aż do daty wybrania swojego na cesarstwo, to jest do roku 1346. Lecz pisząc o interesach polskich, zamileżał o tem przymierzu i przyczynach wojny.

<sup>4)</sup> *Hinc a festo S. Joannis Baptistae proxime instante, ad sequens festum S. Joannis.*

siącach od daty manifestu powinien będzie przystawić do tegoż Kalisza posłów swoich, którzy wespół z posłami morawskimi, w tymże czasie obrębie od Karola pod konwojem polskim od Barycza do Kalisza przysłanymi, wejrzą w sprawę i onę rozsądzą <sup>1)</sup>. Przeciwnie, jeźliby ze strony margrabi jakowa Polakom krzywda się stała, podówczas równie król ma się o nią zażalić we Wrocławiu, wyprawić posłów do tego miasta, pod strażą czeską od Barycza. Zamknięci w tem przemyśle Karol król węgierski, Przemysław sieradzki, i Władysław łęczycki książęta <sup>2)</sup>, którzy uchwalony pokój potwierdzić i gwarantować własnymi pismami, oraz poręką wazalów swoich zabezpieczyć mieli. Co także margrabia ze strony swojej dla pomienionych gwarantów uczynić powinien będzie.

X. To postanowienie sandomirskie z Karolem uczyniło wstęp do dalszych z Czechami negocyacyj, za radą i medyacją króla węgierskiego <sup>3)</sup>. Rościli sobie do

<sup>1)</sup> „*Et ibi placitandi, standi et morandi, et ab inde ad praedictum locum Barycz remeandi.*“ Z tych wyrazów tranzakcyi pokazuje się, iż kaliski zamek i miasto, wzięty przed kilką laty od Krzyżaków za Łokietka, powrócił do Polski.

<sup>2)</sup> „*Magnificos principes fratres nostros charissimos dominos Carolum illustrem regem Hungariae, nec non Praemislauum Sradaie, et Vlodkonem Lanciciae duces, praesentibus ducimus includendos et includimus.*“ Instrument wyżej cytowany. O Władysławie czyli Włodku książęciu dobrzyńskim, a potem po ustąpieniu tego księstwa Łokietkowi, łęczyckim dożywotnim, mówiliśmy w tomie IV. Był on synem Ziemowita książę dobrzyńskiego brata Łokietka. Przemysław był synem Ziemomysła brata także Łokietkowego. Gdy go Krzyżacy wyzuli z dóbr, po matce Salomei Pomorzance nań spadłych, jako też kujawskich po ojcu, Łokietek dał mu podobno w administracyi księstwo sieradzkie, które do dzielnicy książąt kujawskich po Kazimierzu ojcu Leszka Czarnego, Ziemomysła, Łokietka, Kazimierza i Ziemowita należało. Przemysław w zeznaniu Henryka mistrza pruskiego pod rokiem 1309, pisze się, *dux Cujaviae et dominus Vladislaviae*; to jest, że miał część sobie wydzieloną w Kujawach w powiecie wrocławskim.

<sup>3)</sup> „*De consilio magnifici et serenissimi principis domini et fratris nostri dilecti, domini Caroli regis Hungariae.*“ Plenipotencya królewska dana do traktowania z Czechami. „*Actum in Cracovia in castro nostro in vigilia S. Laurentii levitae et martyris, anno 1335.*“

ją pretensye królowie czescy do królestwa polskiego, wspierając się na mniemanych prawach nabytych od Gryfity i Ryxy. Jan luxemburski, następca dwu Wacławów, zamierzywszy sobie zdobycz Szląska, popierał one najżywiej, a pod tym pozorem nie uznawał Łokietka za króla. Mocą tej tytularnej władzy niektóre kraje koronne, jako to Pomeranią przez darowiznę onej, dobrzyńską ziemię zaprzędaniem Krzyżakom od Polski oderwał, sobie zaś samemu z części Mazowsza hold uczynić Wacława księcia plockiego przymusił, jakośmy o tem w poprzednim tomie mówili. Te Jana postęпки uporczywe i gwałtowne, prócz ambicyj panowania nad wielą w Europie krajami, miały i ten zamiar, ażeby zakroiwszy wiele na Polakach, mógł nakoniec przez ugodę zostać się przy Szląsku, który w różnych czasach na książętach tamecznych odłużonych, niezgodnych i znikczemniałych zdobył, i która zdobycz nigdyby pewną być nie mogła bez zezwolenia królów polskich, jako najwyższych panów i zwierzchników. Ażeby więc ten kłótniwy interes miał swój koniec, a pewniejsze za jego dokonaniem nastąpić mogło z Krzyżakami zaspokojenie, Kazimierz na żądanie króla węgierskiego, swojego sprzymierzyńca, dał plenipotencyą na zjazd następny przedugodny, mający się odprawić w Trenczynie w miesiącu sierpniu <sup>1)</sup>).

XI. Wyznaczeni byli za pełnomocników: Spytek kasztelan krakowski, Zbigniew proboszcz i kanclerz krakowski <sup>2)</sup>, Piotr kasztelan sandomirski, Tomasz z Za-

<sup>1)</sup> Ta plenipotencya znajduje się w starożytnem MS. biblioteki królewskiej, pod tytułem: „*Procuratorium regis Poloniae. Actum in Cracovia in vigilia S. Laurentii.*“ W rzeczonyj plenipotencyi nie widzieć, aby ją król czynił za radą i dołożeniem się panów koronnych, lubo już był zwyczaj w Polsce za poprzednich królów, że ważniejsze interesa, mianowicie wojny, pokoju, zamian, fundacyj, przywilejów, szły *de consilio nobilium, procerum, baronum, praelatorum*, jako to zaświadczają różne dawne przywileje. Sam Kazimierz gdy czynił pokój w tym roku z margrabią morawskim w Sandomierzu, położył w instrumencie: „*quod nos de maturo, sano et deliberato nostro et nostrorum consiliariorum consilio treugas etc.*“

<sup>2)</sup> *Cancellarium nostrum ibidem*, to jest *cracoviensem*. Nie było jeszcze kanclerzów powszechnych po całym królestwie.

jączkowa i Niemira <sup>1)</sup>). Dana im moc do traktowania z Janem królem czeskim i z jego synami, względem wszystkich księstw i ziem do królestwa polskiego należących, oraz samego królestwa, które król czeski dotąd przywłaszczał <sup>2)</sup>, a to wszystko czynić mieli za radą króla węgierskiego, lub tych, którychby on na ten zjazd z ramienia swojego posłał <sup>3)</sup>. Byli to ludzie, mianowicie dwaj pierwsi, na których zdaniu młody król wielce

jacy są teraz. Gdy się prowincje i księstwa polskie rozdzieliły na różne głowy, każdy książę miał udzielną kancelaryą, a zatem i kanclerzów. Widzimy to w rozlicznych przywilejach książąt, gdzie się wzmiankują: *cancellarii, Masoviae, kujaviensis, sieradiensis, cracoviensis, posnaniensis*, i tam dalej. Po złączeniu nawet rozerwanych prowincyj, zostały się w przywilejach ślady tych kanclerzów prowincjonalnych, póki się one w jeden urząd kanclerza i podkanclerzego koronnych, *regni Poloniae*, nie zlały. Gdzie król przemieszkował, i z kąd wydawał przywileje, te były podawane przez ręce kanclerza miejscowego zadwornego, jako widzieć w instrumencie Kazimierza W. danym w roku 1354, znajdującym się w historii tynieckiej Szczygielskiego. *Datum per manus Zbignei* (ten to sam, który był plenipotentem) *cancellarii curiae nostrae cracoviensis*. W donacyi też ziemi dobrzyńskiej uczynionej królowi Kazimierzowi od Władysława czyli Władka księcia dobrzyńskiego i łączyckiego, widzieć między świadkami Jarosława archidyakona krakowskiego kanclerza kujawskiego, i Ottona kanclerza poznańskiego.

<sup>1)</sup> W Sommersbergu i Dumonce: *Niemira Mandrossa*; w MS. starożytnem królewskim: *Niemira dictus a Jandrossa milites nostros procuratores et nuntios speciales*.“

<sup>2)</sup> „*Super omnibus ducatibus et terris regni Poloniae, ac ipso regno, quae dictus rex Bohemiae impetit, et hactenus impetivit*.“ Plenipotencya.

<sup>3)</sup> *De consilio d. Caroli regis Hungariae, vel eorum quod ad hoc de suo consilio duxerit deputandos*.“ Plenipotencya. Nie wiadomo nam jest, kogo posłał do Trenczyna Karol; zdaje się jednak, że tego samego biskupa agryjskiego, którego użył dawniej do obu królów, ofiarując im swoją medyacyą. Co się tycze plenipotencyi czeskiej, ponieważ nie mamy o tem pewniejszych dowodów, możnaby wnieść, iż był plenipotentem od Jana Henryk z Lipy, o którym plenipotenci królewscy dnia 23 listopada w Wyszohradzie roku 1335 mówią, iż wypłaciwszy Czechom 10,000 kóp groszy praskich, na zostającą jeszcze sumę „*nobili viro D. Henrico de Lippa, de quatuor millibus sexagenarum grossorum pragensium satis dedimus et securitatem fecimus sufficientem*.“

polegał. Umiał ich król węgierski tajemnie do swoich przychylić zamiarów, i na ten koniec chcąc ich sobie pozyskać, różne im dobra i pensye roczne dawał <sup>1)</sup>. Pozwolono im nietylko starać się o rezygnacyą praw rozszczonych do korony przez czeskiego, ale dawać nawet zrzeczenia ze strony królewskiej <sup>2)</sup>, jakieby mogły być potrzebne; przytem zawierać wszelkie tranzakcye jakiegokolwiek rodzaju <sup>3)</sup>, z tym jednak warunkiem, aby w żądaniu mogącej nastąpić wypłaty pieniężnej za pensye czeskie, więcej nad sumę 30,000 kóp groszy praskich nie postępowali <sup>4)</sup>. Zjazd trenczyński przyszedł do skutku w tymże miesiącu sierpniu w dzień św. Bartłomieja <sup>5)</sup>, za zjechaniem się na miejsce plenipotentów obustronnych. Naprzód co się tycze Jana króla czeskiego, i jego następcy Karola margrabi morawskiego; oba ci książęta przez wzgląd na zaspokojenie obu królestw, a dla pozyskania sobie przyjaźni królów polskiego

<sup>1)</sup> *Quorum consilio Casimirus protunc juvenis regebatur.* Anonim na karcie 101. *Donaria multo extulit, castra et possessiones concessit, et singulis annis certa stipendia ministravit, ut regi Casimiro suaderent, ne a caepo negotio desisteret, sed Ludovicum filium suum sibi in successorem regni deputaret.* Anonim archid. gnienziński.

<sup>2)</sup> *„Nec non ad faciendas nostro nomine, et etiam petendas ac recipiendas pro nobis quasilibet renuntiationes terrarum, dominiorum regni, et tituli regni Poloniae.“* Plenipotencya.

<sup>3)</sup> *„Transactiones et promissa quaelibet alta et bassa.“* Plenipotencya. Wyraz ten ostatni znaczy toż samo, co, *supremo jure*, najwyższem i najzupełniejszem prawem. Obacz *Glossar. latinitatis medii aevi*, Ducange.

<sup>4)</sup> *„Sic, quod virtute concordiae, et ex praesenti mandato nostro nos possent obligare, et terras nostras usque ad valorum 30,000 sexagenarum grossorum pragensium, vel valoris ipsarum.“* Plenipotencya. Jeżeli z grzywny srebra bito w Czechach kopę jednę, suma ta wyniesie 2, 400,000.

<sup>5)</sup> Instrument zaświadczający zgodę między królami polskim i czeskim, oraz rezygnacya króla czeskiego przez plenipotentów królewskich, znajduje się w Sommersbergu, i w MS. starożytnem królewskim. *„Actum in Trencinio 1335 in festo Bartholomaei.“*

i węgierskiego, zrzekli się dobrowolnie wszelkich praw i pretensyj jakichkolwiek do królestwa polskiego, ze wszystkimi do niego przynależnościami i tytułem królewskim, obiecując pod karą wpadnięcia w klątwę za siebie i następców swoich, iż nigdy pod jakimkolwiek pretekstem i pozorem tej rezygnacji swojej naruszać, i w wątpliwość one podawać nie będą <sup>1)</sup>. To zaś zrzeczenie w osobnym piśmie zawarłszy <sup>2)</sup>, one w zarękę króla węgierskiego oddać <sup>3)</sup> mają. Król polski ze strony swojej za pretensye czeskie wypłaci sumę dwadzieścia tysięcy kóp groszy praskich <sup>4)</sup>, a przytem uczyni zrze-

<sup>1)</sup> „Sponte et libere renunciaverunt omni juri, actioni, exemptioni, proprietati, dominio et titulo regni Poloniae, eis in eo competentibus, sub paena excommunicationis etc.“ Instrument wyżej cytowany.

<sup>2)</sup> „Prout in aliis eorum literis plenius continetur.“ Instrument wyżej cytowany. Nie przyszło do rąk naszych to zrzeczenie się Jana i Karola, któreby nas pewnie lepiej oświeciło.

<sup>3)</sup> Ślad tego oddania widzieć w zaświadczeniu Karola węgierskiego danem w roku 1335 „in alto castro Wyssehrado in festo B. Elizabeth“, które się znajduje w MS. starożytnem królewskim. Widzieć tam te wyrazy: „Nos Carolus — quod quia illustris princeps D. Joannes — rex Bohemiae — suas literas privilegiales super renuntiatione juris et tituli regis regni Poloniae, et aliarum terrarum in iisdem literis suis expressarum, excellenti principi D. Casimiro — regni Poloniae — per eundem D. regem Bohemiae, et filios suos facta ad nostras manus, tanquam hominis communitis, prout assumpserat, assignavit etc.“ Widzieć także w zeznaniu Kazimierza czynionem w Wyszohradzie roku 1335 dnia 22 listopada, jako wypłacił Czechom sumę 10,000 kóp groszy praskich, resztę zaś wypłacić ma pod obowiązkiem, że w przypadku niewypłacenia „quod tunc magnifici principes domini Carolus rex Hungariae, domina Elizabeth regina Hungariae, aut Ludovicus filius eorum, literas renuntiationis super regno et titulo Poloniae penes eos depositas etc.“

<sup>4)</sup> Myła się Balbin historyk czeski „in Epitome rerum Bohemicarum“ w k. III. rozdz. 18, powiadając, jakoby Kazimierz wziął od Czechów XX mille talenta argenti a rege Bohemiae, za to, że „jure in dictos principatus Silesiae decesserit.“ Przeciwnie świadczą spóczesne dokumenta, iż nie Jan Kazimierzowi, ale Kazimierz Janowi 20,000 kóp groszy praskich za jego prawa mniemane do Polski, aby się od napaści uwolnił, wyliczył. Objąśni się to niżej.

czenie praw także swoich do księstw na Śląsku, które się z książętami swoimi berłu czeskiemu poddały, tudzież do ziem wrocławskiej, głogowskiej, także mazowieckiej, do dzielnicy Waclawa księcia na Płocku należącej. Imiona tych książąt szczególnie są wyrażone, to jest: Bolesław na Lignicy i Brzegu, Henryk sagański na Krośnie, Konrad na Oleśnicy, Jan na Stynawie, Bolko na Falkenbergu, Albert na Strzeley, Władysław na Koźle i Bytomiu, Leszek na Raciborze, Jan na Oświęcimiu, Władysław na Cieszynie, i Waclaw książę mazowiecki na Płocku <sup>1)</sup>. Te punkta przedugodne między stronami uchwalone, obiecali pełnomocnicy, iż będą od króla Kazimierza w dzień św. Galla ratyfikowane <sup>2)</sup>. W kilkanaście dni potem zawarte także było przymierze związku i wspólnej obrony przeciwko wszelkiego stanu nieprzyjaciółom, między królami czeskim i węgierskim w Wyszohradzie w Węgrzech, w którym królowie, polski Kazimierz i Robert sycylijski, z potomstwem i następcami swoimi są umieszczeni <sup>3)</sup>.

XII. Około ś. Marcina w miesiącu listopadzie przyjechał do Wyszohrada nad Dunajem Karol margrabia morawski <sup>4)</sup>, zastawszy tam ojca Jana; oba z licznymi dworami, i asystencyą różnych panów świeckich i duchownych <sup>5)</sup>. Przybył i Kazimierz osobiście, mając z sobą

<sup>1)</sup> Zaświadczenie plenipotentów królewskich wyżej cytowane.

<sup>2)</sup> Toż zaświadczenie.

<sup>3)</sup> „*Contra omnes et quoslibet homines, cujuscunque conditionis, status et honoris existant, exceptis inclitis principibus dominis, Roberto Jerusalem et Siciliae, ac Casimiro Poloniae regibus, nec non filiis et haeredibus eorundem etc. Datum in alto castro die Dominico proximo ante festum Nativitas Beatae Virginis, anno 1335.*” Ten traktat znajduje się w starożytnym MŚ. biblioteki królewskiej.

<sup>4)</sup> *Anno Domini 1335 circa festum S. Martini Joannes rex Bohemorum cum Carolo filio suo, et rex Polonorum venerunt ad regem Carolum in Hungariam.* Turocz w kronice węgierskiej. Pierwej musiał przyjechać Jan do Węgier. Karol, potem cesarz, syn jego, mówi w życiu od siebie napisanem na karcie 96 edycyi Frehera: „*Arripuimus iter versus Hungariam ad patrem nostrum, quem invenimus in Vissehrado.*”

<sup>5)</sup> Z Czechami przybyli Withgo miśniński, Jan ołomucki bi-

Władysława księcia łączyckiego i dobrzyńskiego <sup>1)</sup>, tudzież wielu szlachty, panów koronnych i dworzan <sup>2)</sup>. Mistrz krzyżacki Dytrych, czyli Teodoryk z Oldemburga następcą Ludera brunświckiego, jako mający z tymże Kazimierzem czynić także ugodę, przysłał na swoim miejscu trzech plenipotentów, Henryka Ruthena prowincyała ziemi chełmińskiej, Markarda de Sparrenberg tołuńskiego i Konrada de Brunyeshem świeckiego, komendorów <sup>3)</sup>. Zaczęło się traktowanie od interesów czeskich za medyacją króla węgierskiego, którego oba królowie obrali sobie za wspólnego przyjaciela. Król czeski dowodził, że Wacław jego poprzednik był w posesyi niższej

---

skupi, Rudolf książę saski, Bolesław książę szląski na Lignicy, Tymon de Coldych, Henryk de Lippa. Imiona tych panów czeskich jako i węgierskich, którzy wchodzili do tej ugody z Krzyżakami, znajdują się w dekreście królów oryginalnym, o którym niżej będzie mowa.

<sup>1)</sup> O bytności tego księcia świadczy jego tranzakcyja w Wysohradzie, jako się niżej powie.

<sup>2)</sup> Z Kazimierzem byli przytomni wyrażeni w dokumencie króla, zaświadczającym w roku 1335 dnia 22 listopada w Wysohradzie, jako wypłacił dziesięć tysięcy kóp groszy praskich Czechom, a resztę ma wypłacić. Imiona ich „*Spytko cracoviensis, Petrus sandomiriensis, castellani. Nicolaus de Bogrej wojewode de Cracovia. M.... sandomiriensis wojewode. Gostko Mandraska iudex curiae cracoviensis, Passek de Bogrej Sandomiriae iudex provincialis. Czelej de Radomsk. Dominus Kesimant succamerarius — Henricus subcamerarius sandomiriensis. Vernas castellanus de Winnice (Wiślice). Andreas Notossi filius Lovicy, et Pacoslaus Stibink fidejussores ipsius domini regis etc.*“ Ten dokument jest przepisany z starożytnego ms. królewskiego od jakiegoś podobno Niemca, przeto co do nazwisk sfałszowany. Należy go nam poprawić co do niektórych osób, które się w innych społecznych dokumentach widzieć dają. *M. sandomiriensis* był Mszczug herbu Jastrzębiec, o którym wspomina przywilej Władysława Łokietka u Nakielskiego *in Michovia* na karcie 257. — Mikołaj był wojewodą krakowskim, według tegoż przywileju. Nie wiadomo nam jest, coby się znaczyło de Bogrej. Można by mówić, że to był herb Bogoryza, ale Niesiecki daje temu Mikołajowi z Kamieńca za herb Pilawę. — Czelej z Radomska herbu Abdank był potem wojewodą sandomirskim, i zginął w potrzebie z Tatarami.

<sup>3)</sup> Dekret królów w sprawie królewskiej.

Polski <sup>1)</sup>, z księstwami krakowskiem i sandomierskiem, spadł na siebie przez sukcesyą żony swojej, córki jedynaczki Przemysława króla, i razem książećcia krakowskiego i sandomirskiego. Kazimierz przeciwnie twierdził, iż prawo Ryxy do sukcesyi nie miało żadnej wagi, gdyż ona jako niewiasta żadną miarą dziedziczyć nie mogła <sup>2)</sup>, ile przy żyjącej jeszcze linii książąt pokrewnych, do których prawnie sukcesya tak po krakowskich, jako i wielkopolskich należała. A że rzeczony spory już były po części załatwione na zjeździe trenczyńskim, przeto strony potwierdziły tylko sobie dawniejsze przyrzeczenia. Jan król czeski dał zrzeczenie uroczyste imieniem swoim i swoich następców, jako żadnego prawa przywłaszczając nie będzie do królestwa polskiego, i do ziem do niego należących <sup>3)</sup>, i to zrzeczenie zło-

<sup>1)</sup> Karol, margrabia podówezas morawski, syn Jana, potem król czeski i cesarz pod imieniem IV, będąc przytomny tej ugodzie, tak mówi w życiu swoim: „*Nam antea erat dissensio inter eos. Quoniam avus noster Venceslaus II rex Bohemiae possederat inferiorem Poloniam praedictam, cum ducatibus Cracoviae et Sandomiriae, ratione unice filiae (Rixe) Przemyslai regis inferioris Poloniae ducis Cracoviae et Sandomiriae. Qui Przemyśl post mortem suam dederat avo nostro, et coronae regni Bohemiae in perpetuum tam regnum, quam ducatus possidendos.*“ Ta inferior Polonia, to jest niższa względem Czechów, były według wyrazów tegoż Karola „*gnesnensis, calissiensis, et aliae inferiores provinciae Poloniae,*“ to jest poznańskie, Pomerania, oraz krakowskie i sandomirskie. Szląsk był zatem *Polonia superior*, a *inferior* wzmiankowane wyżej województwa wielkopolskie z małopolskiemi.

<sup>2)</sup> *Casimirus vero praedictus erat patruus ipsius dominae (Ryxy Przemysławowny) et dicebat se jus habere in regno Poloniae inferioris, asserendo quod faemina non posset haereditare in regno.* — Karol w życiu swoim na karcie 96. Przez ten wyraz *patruus*, stryj, rozumieć należy procedencya z głów męskich, według której Ryxa idąca od Mieczysława Starego, była synowicą Kazimierza idącego od Kazimierza Sprawiedliwego. Obacz tabl. genealogiczne. Mówię o procedencyi męskiej, ponieważ tenże Kazimierz będąc urodzony z Jadwigi ciotki Ryxy, był po kądzieli jej bratem.

<sup>3)</sup> *Ibique fecit idem rex Carolus, pacem inter patrem nostrum et Cracoviae regem ita, quod renuntiaret pater noster juri sibi debito in inferiori Polonia, scilicet gnesnensi*

żył w ręku króla węgierskiego. Wzajemnie Kazimierz król polski zrzekł się prawa swojego do księstw szląskich, także do Opola i Wrocławia, nie tak prawnie i słusznie, lecz jak potrzeba podówczas wyciągała. Co się tyczy sumy 20,000 kóp groszy praskich, na której opłatę za tytuł królestwa polskiego i pretensye do niego czeskie, zgodzili się plenipotenci królewscy, z tej sumy Kazimierz wyliczył natychmiast królowi czeskiemu <sup>1)</sup> połowę, to jest dziesięć tysięcy. Względem zaś drugiej połowy, ta była na dwoje podzielona. Część jej we czterech tysiącach miała się wypłacić Henrykowi z Lippy, jednemu z panów czeskich, na co mu od króla i pełnomocników jego dana była osobna asekuracja <sup>2)</sup>. Drugą część w sześciu tysiącach obowiązał się król wypłacić w roku następującym w dzień wielkanocy w mieście Raciborze albo w Opawie <sup>3)</sup>. A lubo plenipotenci włożyli na siebie twarde kondycye stawienia siebie samych

---

*et calissiensi, et aliis inferioribus provinciis Poloniae. Rex vero Cracoviae renuntiavit patri nostro et regno Bohemiae pro se et successoribus suis regibus inferioris Poloniae in perpetuum de omni actione omnium ducatum Silesiae et Opoliae, et civitatis Vratislaviae. Życie Karola IV wyżej cytowane, od niego samego napisane.*

<sup>1)</sup> „Casimirus — principalis debitor — Spytko cracoviensis, Petrus sandomiriensis etc. fidejussores ipsius domini regis — recognoscimus, dicimus et publice confitemur nos teneri et remanere obligatos magnifico principi domino Joanni regi Bohemiae et suis haeredibus de summa et quantitate 20,000 sexagenarum grossorum denariorum pragensium, in qua dicto domino regi Bohemiae decem millia sexagenas dictorum denariorum jam solvimus in una parte.“ Zaświadczenie Kazimierza i jego plenipotentów roku 1335 die 22 Novembris in Vissehrado in Hungaria, znajduje się w archiwum królewskim.

<sup>2)</sup> „In alia vero parte nobili Henrico de Lippa de quatuor millibus sexagenarum dictorum grossorum satis dedimus, et securitatem fecimus sufficientem.“ Zaświadczenie wyżej cytowane.

<sup>3)</sup> „Pecuniam residuam sex millium sexagenarum grossorum pragensium promittimus bona fide in festo resurrectionis Domini proxime venturo eidem D. regi Bohemiae — vel eorum nuntiis ad hoc speciale mandatum habentibus, dare, assignare et solvere sub nostris periculis et expensis in Ratibor oppido etc.“ Zaświadczenie wyżej cytowane.

w zakład w przypadku niewypłaty; jednak król czeski wymógł to na Karolu węgierskim, iż on w przypadku tymże, miał sam rzeczone sześć tysięcy kóp wypłacić, albo złożoną w ręku swoich, jako medyatora i arbitra rezygnacyj, czeską, nazad królowi czeskiemu powrócić <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> List Karola króla węgierskiego w Wyszohradzie die 19 Novembris 1335, w archiwum królewskim. „*Si dictus dominus Casimirus rex Poloniae in festo paschae Domini proxime nunc venturo sex millia marcarum eo modo, quo debet eidem d. regi Bohemiae, vel filiis ejus non solverit, aut conditiones seu obligationes pro ipsa non solutione factas et firmatas, in specialibus literis contentas et expressas, non fecerit nec compleverit, ex tunc nos vel filii nostri eidem d. regi Bohemiae—vel filiis ejus, aut dictas literas privilegiales super renuntiatione juris et tituli regnis regi Poloniae, et aliarum literarum in specie restituemus, aut ad solvendum praedicta sex millia marcarum sexagenarum erimus obligati.*“— Toż samo twierdzi obliż Kazimierza i jego plenipotentów wyżej cytowany. To zaręczenie króla węgierskiego dało okazaż niektórym kronikarzom obcym do fałszywych powieści o Polakach. Turocz w historyi węgierskiej mówi: „*Dedit ei, (Casimiro) idem Carolus ad redimendum eum regem de solutione censuali regi Bohemorum quingentas marcas auri purissimi.*“ Toż samo powiada Bonfini: „*Carolus non minore in Casimirum munificentia usus est. Qui cum antea Bohemiae regi tributa penderet, quippe cui Poloniae jus omne paulo ante — ille concesserat, hac beneficentia dimissus est, ut debita ad assem Joanni stipendia persolveret.*“ Dubrawski historyk czeski powtórzył te dwie omyłki z przydatkiem nowej, jakoby ten pokój wyszohradzki był czyniony za Łokietka, który już dwiema laty dawniej umarł. Pisma spółczesne i dyplomatyczne, oraz świadectwo Karola IV przytomnego, jawnie znać dają, że suma 20,000 kóp groszy praskich dana była Czechom od Kazimierza, nie za podatek jaki im należny od Polaków, ale za napaś i ustąpienie praw do korony polskiej roszczonych. Karol węgierski obowiązał się do sześciu tysięcy grzywien od sumy pozostałych, jako przyjaciel i szwagier Kazimierza, nie zaś tę sumę wypłacić, uchylając go od powinności dannictwa czeskiego, jako wyżej wspomnieni autorowie, przeciwko wierze publicznej dyplomatów, chełpliwie mówią. Niemniej błędzi Balbin historyk czeski, powiadając, że Jan dał Kazimierzowi za pretensye szlaskie 20,000 grzywien. Nie wspominają o tem żadne pisma spółczesne, tak jako świadczą o wziętej od Czechów podobnej sumie. Wreszcie gdyby Jan dał Kazimierzowi tę sumę, na cóżby od niego brał podobną? W tym albowiem przydadku i bez opisów, łatwo by się pokwitowali, jeden drugiemu nic nie dawszy

XII. Gdy się jeden interes względem wzajemnych pretensyj zakończył, nastąpiły drugie. Zamek Bolesławiec blisko granic szląskich na gościńcu wrocławskim, przed lat kilkadziesiąt od Bolesława Pobożnego księcia wielkopolskiego <sup>1)</sup> zbudowany, często był w czasie przeszłych wojen z Czechami i Szlązakami przytułkiem dla rozbojów. Wypadali z niego ludzie zbrojni na drogi publiczne, popełniając gwałty i zdzierstwa. Powiat jego okoliczny z dawnych wieków należał do korony polskiej, szlascy książęta niektóre jego pograniczne części przywłaszczywszy, rozumieli się być panami całego. Królowie chcąc zobopólny między poddanymi otworzyć handel, a wzajemne zabezpieczyć posesye, postanowili <sup>2)</sup> naprzód, iż powiat bolesławski z zamkiem i wszelkimi do niego przynależnościami, należeć będzie powinien do korony, tak jako z dawnych wieków należał, prócz niektórych dzierżaw, do których Szlascy prawo sobie rościli. Król czeski zburzyć ma to zamczysko na wstępie przyszłego roku <sup>3)</sup>, a król polski obowiązał się nietylko żadnej w nim na potem nie czynić reparacji przez siebie, lub przez kogożkolwiek, lecz jeźliby kto chciał na tem lub na innym miejscu nową dźwigać budowę, tedy wspólnie z królem czeskim temu przedsięwzięciu zbrojną nawet mocą przeszkodzić powinien będzie <sup>4)</sup>. Przyrzekli także sobie osobnem pismem rzeczeni królowie <sup>5)</sup>, że

<sup>1)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 93.

<sup>2)</sup> „*Volumus insuper, ut omnia bona et possessiones cum omnibus et singulis pertinentiis ipsarum districtus memorati (Bolesławiec), pertineant ad nostrum regnum Poloniae cum omne jure, quae ab antiquo noscuntur obtinere, possessiones itaque aliae ejusdem districtus sive castri, quae ad ducatum Silesiae spectant distinctae maneant circa ipsos prout ab antiquo noscuntur extitisse.*“ Dyploma Kazimierza W. dane w Wyszohradzie 19 listopada 1335— w arch. królewskim.

<sup>3)</sup> „*In festo Epiphaniae proxime affuturo.*“ Dyploma wyżej cytowane.

<sup>4)</sup> „*Nunquam per nos vel nostros subditos.— Si quis forte— aut reaedificare in eodem loco— aut alibi in ipsius districtu etc.*“ Dyploma wyżej cytowane.

<sup>5)</sup> Dyploma pod tytułem: „*Declaratio inter Poloniae et Bohemiae regis, si principes eorum in finibus eorum litigarent,*

jeźliby jakie powstały zatargi między książętami wazalami obu królestw, lub ich starostami, tedy to nie ma rozrywać zawartej ligi i przyjaźni. W takowym zaś przypadku, jak sobie zwierzchność obojga z przestępcami miała postępować, w temże piśmie warowano, z dodatkiem, że wywołani za przestępstwa w królestwach: polskiem, czeskiem i węgierskiem, w żadnym z tych królestw przytułku i ochrony mieć nie powinni <sup>1)</sup>. Te postanowienia poczyniwszy królowie, na onych większe umocowanie uchwalili małżeństwo między Janem synem Henryka księcia Niższej Bawaryi, urodzonym z córki króla czeskiego, i Elżbietą królowną polską, córką Kazimierza z Anny litewskiej splezoną. Miała ona wnieść przysłemu małżonkowi w posagu pięć tysięcy kóp groszy praskich dobrej i sprawiedliwej wagi, a w reformie od niego odebrać siedm tysięcy pięćset tejsze monety. A że wiek obu małoletni, uchylał jeszcze od uprojektowanego stanu, obiecali sobie królowie, że za dojściem lat doskonalszych, nakłonić mają tę parę do przyjęcia i ratyfikacyi rodzicielskich układów, oraz do dopełnienia małżeństwa <sup>2)</sup>.

XIII. Jakożkolwiek było uciążliwe dla króla i korony to w Wyszohradzie z Czechami przymierze, bez zezwolenia narodu uczynione, mocą którego szlaska prowincya, najstarożytniejsze królów polskich dziedzictwo, bezprawnie od królestwa oderwane zostało, kazały one przyjąć obecne okoliczności. Karol król węgierski zamierzywszy sobie wcześniej sukcesyą tronu polskiego dla Ludwika, chciał go mieć wolnym, acz z cudzą szkodą, od pretensyj czeskich. Lękał się prócz tego, że gdyby się za niedojściem zgody między Polską, Czechami i Krzyżakami na nową zaniósło wojnę, upadłyby jego

---

*nilominus liga inter eos permaneret*, znajduje się w archiwum królewskim. *Actum et datum in Wissehrad in Hungaria in die S. Elizabeth, anno domini 1335.*“

<sup>1)</sup> Dyploma wyżej cytowane.

<sup>2)</sup> „*Contractus matrimonii inter filiam regis Casimiri Poloniae, et Joannem Henrici ducis Bavariae unigenitum, nepotem Joannis regis Bohemiae. Actum et datum in Wissehrad in Hungaria in die S. Elizabeth anno 1335.*“ Kopia tego kontraktu znajduje się w archiwum królewskim.

projekta względem obrócenia oręża na cesarza, domowi jego we Włoszech nieprzyjaznego, i na Austryaków z Węgrami pogranicznych, a nabytkiem już Styryi i Karyntyi w potęgę pomnożonych. Nie był też umysł Karola tak słabym, żeby się powodować nie dał Janowi czeskiemu, który chcąc go mieć w lidze swojej, użył najskuteczniejszych wymowy i obrotu środków, aby i jego samego, i przyboczną mu radę do swojej strony przychylił <sup>1)</sup>. Słaba więc i interesowana, acz przyjacielska Karola medyacya, przy naglących spokojności krajowej potrzebach, przy niedostatku skarbu i mocy wewnętrznej, oraz zamysłach rozpoczęcia wojny z Rusią <sup>2)</sup>, radziła Kazimierzowi nie odrzucać przymierza z Czechami, tak dla pozbycia się natrętnego pretendenta, jako dla poparcia praw swoich z zakonem krzyżackim. Były one dosyć jasne, a prócz powszechnej wiadomości, od obu stron, to jest króla i zakonu, na pismach medyatorów podane <sup>3)</sup>. Wszakże Jan czeski utrzymywał zawsze stronę tych mnichów <sup>4)</sup>, a ponieważ sam przed kilką laty za wzięte od nich pieniądze, uczynił im donacyą Pomeraanii <sup>5)</sup>, i ziemię dobrzyńską sprzedał, upierał się przy zostawieniu onych, jako przedawca i ewiktor. Nie dopełnili też dotąd Krzyżacy obowiązku traktatu malborskiego w roku przeszłym zawartego, przez uiszczenie obietnicy oddania w zarękę zamku Brześcia kujawskiego Ziemiowitowi książęciu mazowieckiemu, lub Maciejowi biskupowi kujawskiemu, pókiży zupełna z królem zgoda nie zaszła <sup>6)</sup>. Cóżkolwiek bądź, po kilkodniowych między plenipotentami stron wywodach i odpowiedziach na zarzuty, królowie czeski i węgierski, wydawali swój wyrok w następujących punktach <sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> „Unde et Carolum regem Hungariae et suos consiliarios facile permovit.“ Długosz na karcie 1032.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1032.

<sup>3)</sup> Długosz tamże.

<sup>4)</sup> „Advocati magis quam arbitri officio fungabatur.“ Długosz.

<sup>5)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 355.

<sup>6)</sup> Długosz na karcie 1032.

<sup>7)</sup> Wyrok ten znajduje się w Długoszu na karcie 1033, także

XIV. Ponieważ między królem polskim i zakonem krzyżackim dawne zaszyły spory i wojny o ziemie, prowincye i powiaty, chełmińską, dobrzyńską, kujawską, pomorską i toruńską, a na tych zaspokojenie, strony obraly sobie przyjacielskich arbitrow, w osobach krolow czeskiego i węgierskiego, na ten zaś koniec zeslaly swoich plenipotentow, poddajac się pod ich rozeznanie i sadowy wyrok, takowe czyni się postanowienie <sup>1)</sup>. Król polski będzie miał sobie powrócone ziemie kujawską i dobrzyńską z prowincyami, powiatami, oraz wszelkiemi użytkami i przynależnościami z dawna im właściwemi, według granic starożytnych, z zupełnością prawa i tytułem zupełnego panowania, jakowym one do przodków jego, a tem samem do niego należały i należą. W tejsze własności Kujaw liczyć się ma część do działu Kazimierza, brata stryjecznego królewskiego należąca <sup>2)</sup>. Dobra jednak i wszelkie posesye, które w rzeczonych ziemiach kujawskiej i dobrzyńskiej, przed zaczęciem wojny krzyżackiej prawnie posiadali, te według dawnych granic ze wszelkiemi użytkami przy nich zostać powinny będą <sup>3)</sup>. Wzajemnie mistrz krzyżacki z zakonem swoim mieć będzie od króla ustąpioną sobie mocą tegoż wyroku za wieczną jałmużnę, i na odpuszczenie grzechów, Pomeranią, takim prawem, jakim temuż zakonowi przodkowie królewscy ziemi chełmińskiej i toruńskiej ustąpili <sup>4)</sup>. Krzywdy wszystkie od stron wojujących

w Dumoncie i Dogielu: „*Actum et datum in Vissehrad in Hungaria. Anno domini 1335. Dominica proxima post festum S. Elizabeth.*“ Oryginał znajduje się w archiwum koronnem.

<sup>1)</sup> „*Taliter arbitrandum duximus et pronuntiando definimus inter partes.*“ Wyrok wyżej cytowany.

<sup>2)</sup> „*In eadem terra Cujaviae cum portione ducis Casimiri, quae ipsum contingit cum pertinentiis in eadem.*“ Słowa dekretu. Kazimierz ten był synem Ziemomysła księcia kujawskiego, brata Łokietka, Leszka Czarnego i Ziemowita, a stryjecznym bratem króla.

<sup>3)</sup> „*Salvo quod omnia bona et possessiones etc.*“ Słowa dekretu. Są to nadania od książąt mazowieckich i kujawskich.

<sup>4)</sup> „*Magister vero generalis et fratres Cruciferi — terram Pomeraniae cum suo districtu juxta antiquos limites suos —*

wzajemnie sobie poczynione w czasie niezgód i wojen, zupełnie zapomniane będą, bez żadnej na potem odezwę i pretensyi. Nakoniec wszyscy bądź polscy poddani do Krzyżaków, bądź krzyżacy do Polski zbiegli, będą umieszczeni w tym pokoju, i wolno im będzie albo do dóbr własnych powrócić, albo one wyprzedawszy, tam zostać, gdzie się będzie podobało <sup>1)</sup>. Na tymże zjeździe wyszohradzkim przytomny Władysław książę dobrzyński i łączycki <sup>2)</sup>, otrzymawszy od Kazimierza króla przywrócenie ziemi dobrzyńskiej, którą był dawniej ojcu jego Łokietkowi puścił <sup>3)</sup>, obiecał tymże Krzyżakom na piśmie osobnem, iż do nich za poczynione sobie w tem księstwie krzywdy, żadnej pretensyi rościć nie zechce <sup>4)</sup>. Wreszcie po ogłoszonym tym wyroku napisał Jan król czeski do mistrza krzyżackiego Teodoryka z Oldemburga, oznajmując mu o zakończonej tranzakcyi wyszohradzkiej, wielce dla nich pożytecznej, i do czego król polski był przez nią obowiązany. Naprzód, iż miał im dać list rezygnacyjny na siebie, i za potomków swoich ziemi chełmińskiej i Pomeranii. Że ta

*quam iisdem fratribus idem d. Casimirus rex Poloniae causa divinae retributionis et ob remedium animarum praedecessorum suorum — ac suae salutis in perpetuum elemosinam, nec non propter perpetuae pacis bonum coram nobis renunciando omni juri, actioni, impetitioni et repetitioni — etiam ipse commisit.* <sup>4)</sup> Słowa wyroku.

<sup>1)</sup> Wyrok wyżej cytowany.

<sup>2)</sup> Syn Ziemowita dobrzyńskiego, a brat stryjeczny Kazimierza, który był dawniej darował ziemię dobrzyńską Łokietkowi, a na to miejsce wziął dożywociem ziemię łączycką, jako mówiono w tomie VI. na karcie 330.

<sup>3)</sup> W roku 1323.

<sup>4)</sup> Władysław syn Ziemowita książę dobrzyński, widząc się być ustawicznymi najazdami Krzyżaków zniszczonym, i niezdolnym do odporu ich gwałtów, oddał tę ziemię Łokietkowi w roku 1323. Gdy potem Krzyżacy z Janem królem czeskim zabrali królowi też ziemię w roku 1329, a w rok potem tenże Jan będąc w Metz, sprzedał ją Krzyżakom, była ona aż do zjazdu wyszohradzkiego w rękach zakonu. W instrumencie tej sprzedaży metzkiej, obowiązał się Jan Krzyżakom nie pierwej uczynić pokój z Łokietkiem, ażeby on, i Władysław jego synowiec, zrzekli się wszelkiego prawa do ziemi dobrzyńskiej. Na zjeździe wyszohradzkim, lubo Krzyżacy dekretem królów arbitrów obowiązani byli

rezygnacya królewska ma być zaświadczona udziałem listami królów czeskiego i węgierskiego. Że król polski winien będzie napisać list do papieża, z prośbą, ażeby on darowiznę Pomeranii i ziemi chełmińskiej od niego i od przodków jego uczynioną, potwierdził dla Krzyżaków. Tenże król polski ma dać list od siebie, a inne listy otrzymać od biskupów i drugih osób, bądź świeckich, bądź duchownych któregokolwiek stanu, jako Krzyżacy za poczynione w czasie wojny szkody, w odpowiedzi nie będą, ani ich żaden do sądów tak duchownych jako świeckich, o to pozywać nie ma. Naostatek tenże król będzie winien otrzymać listy od króla węgierskiego, z rezygnacyą ziem pomienionych, swoim i następców swoich imieniem, a to z przyczyny, iż mając za sobą siostrę królewską, mógłby prawo jakowe rościć do nich <sup>1)</sup>).

wrócić ziemię dobrzyńską Kazimierzowi, on jednak życzył, aby ta ziemia była w ręku synowca. Świadczą to dawne dyplomata, jedno Kazimierza „*in Vissehrado in Hungaria die S. Clementis 1335*, w tych wyrazach: *Casimirus etc. Universitatem vestram scire volumus, quod nostrae voluntatis est et rogamus attente magnificum principem Joannem Bohemiae regem — quatenus terram dobrinensem restituat, et restitui faciant illustri domino Vladislao duci dobrinensi et lanciciensi, nostri intuitu et amore harum serie literarum.*“ Drugi list samego Władysława. *Datum in alto castro (Vissehrad) feria 3 post festum b. Elizabeth 1335.*

<sup>1)</sup> List Jana króla czeskiego do mistrza, w oryginale. Po tytułach: — „*Sciatis quod apud dominum regem Hungariae per tres jacendo ebdomadas facta vestra et ordinis, melius prout potuimus ordinavimus, prout vestri fratres, qui nobiscum fuerunt, vos poterunt plenius informare. Primo dominus rex Poloniae tenetur, et debet vobis dare literas renuntiationis, pro se et haeredibus suis, super terris culmen. et pomeran., et super sincera amicitia vobiscum in antea habenda. Item rex Hungariae et nos, vobis tenemur dare literas testimoniales super renuntiatione praedicta regis Poloniae, et concordia amicitiae inter vos ordinata. Item rex Poloniae debet vobis dare suas literas deprecatorias ad dominum papam, ut donationem per ipsum et suos praedecessores, super terris culmen. et pomeran. vobis et ordini factam, suis dignetur literis confirmare.*

„*Item rex Poloniae debet vobis dare suas literas, et obtinere vobis literas ab episcopis aliisque personis ecclesiasticis et saecularibus quibuscunque, quod de dampnis eis in guerra*

1335 XV. Zakończył się ten zjazd wyszohradzki przy ostatnich miesiącu listopada, na którym jeszcze prócz wzwyż wyrażonych interesów, zawarta liga między królami trzema i Henrykiem księżciem bawarskim, przeciwko Albertowi księżciu austryackiemu i Ludwikowi cesarzowi <sup>1)</sup>, który Austryaków przy Karyntyi utrzymywał. Z jaką zaś wspaniałością Karol węgierski przyjmował w Wyszohrodzie sąsiednich królów, świadczą pisane historye kraju tego <sup>2)</sup>. Turocz powiada, że każdego dnia na stół króla polskiego dawano półtora tysiąca chlebów, prócz wielkiego mnóstwa innych stołowych potrzeb, i obroków na konie. Goście wypili wina sto ośmdziesiąt beczek. Król czeski otrzymał także bogate w drogich naczyniach, siodłach, pasach rycerskich, i innych sprzętach podarunki <sup>3)</sup>. Kazimierz uczyniwszy

*praeterita per vos et vestros illatis, nullam sumant vindictam, nec vos impetant in iudicio spirituali vel seculari.*

„*Item rex Poloniae debet ordinare vobis literas regis Hungariae renuntiationis super dictis terris culmen. et pomeran. pro se et haeredibus suis, cum habeat sororem ipsius regis Poloniae. Datum sub sigillo nostro, Dominica qua cantatur: ad te levavi, anno domini millesimo trecentesimo tricesimo quinto.*“

<sup>1)</sup> Życie Karola cesarza pisane przez niego w edycyi Frehera na karcie 96. Karol nie mówi nic w tem dziele o sprawach krzyżackich, tylko o pokoju uczynionym za sprawą króla węgierskiego, i o lidze królów. „*Sicque illa guerra concordata fuit per praedictum regem Hungariae, qui propter hoc ligavit se, et promisit esse in adiutorium patri nostro contra ducem Austriae, qui abstulerat fratri nostro ducatum Carinthiae etc.*“ Karol nie wspomina w tej lidze o Kazimierzu, w kronice jednak Alberta biskupa Argentyny, społecznego, wyraźnie widzieć, że do niej należał Kazimierz, jako się pod rokiem następującym mówić będzie.

<sup>2)</sup> Turocz w kronice pod rokiem 1335. Bonfini pod tymże rokiem.

<sup>3)</sup> „*Permuneravit rex Hungariae regem Bohemiae diversis et pretiosis clenodiis; videlicet, 50 vasis argenteis duabus phatris, duobus baltheis, et una tabula pro scacis mirabili, duobus fellis inaeestimabilis pretii, uno bicello valente 200 marcas argenti (kredens), et una concha margaritarum mirabili opere composita.*“ Turocz pod rokiem 1335. Co się tyczy podarunków królowi polskiemu danych, nie wspomina o nich w szczególności Bonfini ani Turocz; to tylko fałszywie piszą: „*Item quia*

pokrzywdzające siebie i naród tranzakeye, przemieszkał jeszcze w Wyszohradzie do świąt Bożego narodzenia. Zkąd naprzód do Budy wyjechał, a potem do Krakowa na początku następującego roku powrócił <sup>1)</sup>. Co o tej zgodzie wyszohradzkiej z Czechami i Krzyżakami sądził naród, nie widzieć żadnego śladu w kronikach naszych. Że jednak powszechne być musiało nieukontentowanie, dowodem są dalsze postęпки Kazimierza, który lubo się w obietnice porywco nader uwiązał, atoli ich względem Czechów zaraz nie uścił <sup>2)</sup>, a względem Krzyżaków o Pomeranią i ziemię chełmińską, w dalszym czasie u stolicy apostolskiej sprawę swoją popierać nie zaniechał. To pewna, że w następującym roku, gdy Kazimierz do Awinionu wyprawił poselstwo, oznajmując o zawartej zgodzie, tej mu papież Benedykt XII jako

---

*rex Poloniae erat regi Bohemorum censualis, et quia rex Hungariae Carolus habebat sororem regis Poloniae in uxorem, dedit ei rex Hungariae idem Carolus ad redimendum eum regem de solutione censuali regi Bohemorum quingentas marcas auri purissimi.*“ Uwaga Praja historyka węgierskiego jest sprawiedliwa na zdanie Turocza i Bonfiniego. „*Sed illud, quod de tributo jussert, non rite consignatum esse ipse Carolus marchio Moraviae locupletissimus testis est.*“ Jakoż nie wspomina o tym mniemanym hołdzie i jego zaspokojeniu przez Węgrów sam Karol margrabia morawski, a potem cesarz, syn Jana króla, który tam był przytomny. Błąd Turocza i Bonfiniego urósł ztąd, iż oni nie widziawszy społecznych dokumentów, kaucyą Karola węgierskiego na 6000 kop groszy praskich, o których wyżej mówiono, wzięli za wypłacenie jakoby hołdowniczej sumy, do której się Kazimierz obowiązał za mniemane pretensye Czechów do tytułów i korony polskiej. Mówiono o tem wyżej.

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1036.

<sup>2)</sup> W roku 1335. Nie znajduje się żadna rezygnacya szlaska uczyniona Czechom od Kazimierza w Wyszohradzie, któraby nam była znajoma. Plenipotenci królewscy w Trenczynie uczynili to zrzeczenie, lecz nie król. W samym zaś Wyszohradzie zrzekł się tylko praw swoich do Polski Jan czeski, i za to mu Kazimierz postąpił 20 tysięcy kop groszy praskich. Ta rezygnacya czeska dotąd być miała pod zaręką króla węgierskiego, póki by reszta sumy sześć tysięcy kop groszy za pretensye czeskie nie była dopłacona. Dopiero w roku 1339 widzieć rezygnacyą od samego Kazimierza uczynioną, której jednak w żadnym oryginalnie nie widziałem.

przeciwnej dobru i honorowi jego, nie pochwalił <sup>1)</sup>). Ani ona sama z siebie wagę mieć mogła, jako uczyniona przez plenipotentów bez rady i konsensów stanów, których powaga obyczajem starożytnym do wszelkich spraw głównych potrzebna była i istotna <sup>2)</sup>). Wreszcie postępek

<sup>1)</sup> „*Benedictus — Casimiro Poloniae regi illustri. Primo non videtur nobis, quod forma pacis inter te et charissimos in Christo filios nostros Hungariae et Bohemiae reges illustres in itae invicem, quam nobis nuntius praedictus exhibuit (był to Jan biskup krakowski), debeat esse grata nec nobis et apostolicae sedi accepta, cum super multis articulis exorbitare a rationis et aequitatis tramite, charitativae et tuis honoribus, et utilitatibus abviare plurimum videtur, nec super ligis, et confederationibus in eadem contentis, nostris et sedis praefatae honoribus, et reverentiae in aliquo deferatur. Datum Avenione 11 idus Decem., 1336, pontificatus anno 2do.*“ Obacz Rajnalda.

<sup>2)</sup> Od czasu podziału Polski między synów Krzywoustego, wszystkie prawie tranzakcje książąt w swoich udziałach panujących, nosiły w sobie te wyrazy: *de consensu et consilio*, albo: *consentientibus militibus, nobilibus, baronibus nostris*. Bo lubo książęta dziedzicznymi byli, nie jednak absolutnie, bez rady i zezwolenia panów koronnych duchownych i świeckich, nie czynili. Sam Kazimierz, gdy w tymże roku w maju czynił przymierze z Karolem margrabią morawskim, uczynił to *de maturo, sano et deliberato nostro et nostrorum consiliariorum consilio*. Tenże w roku poprzedzającym 1334 potwierdzając przywileje Żydom, wyraźnie mówi: „*Quod cum in nostra, nostrorumque baronum praesentia accederent viri idonei, nostrisque fideles Judaei.*“ Zaiste jeżeli zawieszenie broni z Czechami, i aprobacja przywileju żydowskiego potrzebowała dolożenia się rady, i onej konsensu, a jakże bez niej mogła się czynić plenipotencya kilku osobom do ustąpienia bez wiedzy narodu, tak pięknej i dotąd do ciała rzeczypospolitej należącej prowincyi? Znali dobrze Krzyżacy słabość uczynionej między swoimi plenipotentami a królem tranzakcyi, względem ustąpienia Pomeranii, kiedy wkrótce za świadectwem Długosza na karcie 1036, nie chcieli królowi oddać Kujaw i Dobrzyń, bez pośredniczego konsensu na donacyą wyszobradzka. „*Veriti, ne sententia regum (Hungariae et Bohemiae) aliquando posset in dubium revocari, praesertim praelatis, baronibus, nobilibus, civibus, et communitate regni Poloniae expresse non consentientibus in ejus omologationem, sine quorum consensu omnis alienatio regni censetur irrita et inanis.*“ Żebyśmy zaś nie swoim o tej tranzakcyi sądzili domysłem, niech obaczy czytelnik zdanie Łubińskiego biskupa płockiego i historyka krajowego, w opowiedzi jego jakiemuś Niemcowi, na karcie 169.

Kazimierza wymówić mogą potrzeby kraju wewnętrzne, którym bez spokojności zewnątrz od dwóch potężnych nieprzyjaciół Czechów i Krzyżaków, zaradzić nie mógł; jako to widzicie w autentycznym procesie sprawy jego z Krzyżakami, świadectwem kilkudziesiąt ludzi znakomitych popieranym, o którym niżej mowa będzie <sup>1)</sup>.

### Rok 1336.

XVI. Jakożkolwiek była pożyteczna dla Krzyżaków umowa wyszohradzka, poczęła ona się natychmiast zrywać w roku następującym. Trzymali oni jak i dawniej wydarte Łokietkowi ziemie, ociągając się z dopełnieniem wyroku królów. Kazimierz, który pokój pożyteczny nad wojnę niepewną przekładał, a przodków swoich udział, to jest Kujawy i Dobrzyń <sup>2)</sup>, jak najrychlej bądź pod ciężkimi obowiązkami pragnął odzyskać <sup>3)</sup>, wyprawił poselstwo do Teodoryka mistrza <sup>4)</sup>, upominając go, aby według postanowienia wyszohradzkiego, wrócił mu i koronie Kujawy z Dobrzyniem. Lecz mistrz szukał tylko zwłoki, a jako przed dwoma laty umowę z poprzednikiem swoim Luderem z Brunświka uczynioną względem puszczenia w zarękę tymczasem Brześcia, bądź Ziemiowitowi mazowieckiemu, bądź Maciejowi biskupowi kujawskiemu, do skutku nie przywiódł,— tak i teraz trudności czynił, obawiając się, aby tranzakcyja wyszohradzka nie podpadała wątpliwości, jako uczyniona bez wyra-

<sup>1)</sup> Proces między królem a Krzyżakami pod rokiem 1339.

<sup>2)</sup> Kazimierz był wnukiem Kazimierza kujawskiego, który od ojca Konrada I księcia mazowieckiego, wziął księstwa kujawskie, sieradzkie i łęczyckie.

<sup>3)</sup> Długosz na karcie 1033—1037.— „*Quam pacem Casimirus, plusquam dignum erat, quietis, et otri cupidus, acceptaverat.*“ Schutz na karcie 151.

<sup>4)</sup> Nastąpił ten Fryderyk de Altemburg na miejsce Ludera brunświckiego, zmarłego w roku 1334. Był on dawniej w niewole wzięty od Łokietka, jako mówiono w tomie IV. Starzec uporny i wielki Polaków nieprzyjaciół.

znego zezwolenia narodu <sup>1)</sup>, bez którego wszelkie alienacje żadnej wagi miećby nie mogły, dał odpowiedź posłom królewskim: Że zakon krzyżacki chętnie przystanie na decyzją królów, kiedy król polski z radą swoją duchowną i świecką, oraz szlachtą, miastami i całym narodem uczyni na piśmie zrzeczenie Pomeranii, także ziem chełmińskiej i michałowskiej <sup>2)</sup>. Że póki się to nie stanie ze strony królewskiej, mistrz i zakon nie odda Kujaw z Dobrzyniem, które prawem wojny zdobył, i gdzie wiele zamków z wielkim kosztem swoim pobudował. Odpowiedź krzyżacka zasadzała się na obietnicach Kazimierza w Wyszobradzie <sup>3)</sup>, okolicznościami wymuszonych, a na przeświadczeniu, iż ten król ojcu w męstwie nierówny, a pokoju nader chciwy <sup>4)</sup>, łatwo przystanie na najcięższe obowiązki, byleby dziedziczne Kujawy jakimkolwiek sposobem odzyskał. Wreszcie Krzyżacy, ażeby postęпки swoje przed stolicą apostolską usprawiedliwili, opisawszy do Awenionu króla, jakoby on postanowieniu wyszobradzkiemu zadosyć czynić nie chciał <sup>5)</sup>, otrzymali nawet od papieża Benedykta kilka listów, dawniejsze ich przywileje potwierdzających <sup>6)</sup>, a skargi też swoje przed królów arbitrów, w tejże samej okoliczności zanieśli. Wszakże król, mając zawsze chęć szczerą dopełnić obietnice, żeby się przed publicznością niewinnym pokazał,

<sup>1)</sup> „*Praesertim praelatis, baronibus, nobiles, civibus, et communitatibus regni Poloniae expresse non consentientibus— sine quorum consensu omnis alienatio regni censetur irrita et inanis.*“ Długosz na karcie 1036. Schutz na karcie 151.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1036.

<sup>3)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1335.

<sup>4)</sup> „*Animadvertentes regem Casimirum ad pacem plurimum cupidum, fervidum, et anhelum, omnia quaeque dura et difficilia regi, sibi vero utilia et commoda.*“ Długosz na karcie 1037.

<sup>5)</sup> Rajnald pod rokiem 1336, cytując list Benedykta XII do Kazimierza w dacie 22 Grudnia, przydaje: „*Cumque quereretur rex, Cruciferos equites, pacis inter Polonos et ipsos conciliatae leges respuere, mirari se admodum subdit, cum illi in ipsum regem culpam repudiati faederis deriverent.*“

<sup>6)</sup> Te listy barwiane w roku 1336, „6 Cal. Febr. idus Febr. X Cal. Maii“ z Awenionu datowane, znajdują się w arch. korroneum.

uczynił wkrótce w dzień świętej Trójcy w Krakowie oświadczenie <sup>1)</sup>, iż gotów jest dopełnić tranzakcyi wyszohradzkiej <sup>2)</sup>, i że w dawniejszych krzyżackich posesyach <sup>3)</sup>, które im rzeczoną tranzakcją były zabezpieczone, żadnego kroku nieprzyjacielskiego nie uczyni, poczawszy od następującego świętego Jana, aż do roku; gdyby się zaś co przeciwnego stało, nadgrodzić szkody za zdaniem królów arbitrowi obiecał.

XVII. Wyprawił nadto poselstwo do Awenionn, według danej w Wyszohradzie obietnicy, z prośbą do Benedykta, aby uczynione tam między sobą a królami i Krzyżakami postanowienie, chciał potwierdzić. Lecz były i inne przyczyny tej legacyi. Skarga na Krzyżaków o niedopełnienie traktatu, tudzież o różne uzurpacje obcych dzierżaw, i nieposłuszeństwo stolicy apostolskiej <sup>4)</sup>, żądanie przeniesienia na inne katedry biskupów: krakowskiego Jana Grota, i kujawskiego Macieja <sup>5)</sup>, królowi niemilych, także uchylenie podatku grosza ś. Piotra z miast koronnych. Był wprawdzie ten zwyczaj, jak w wielu innych państwach chrześcijańskich, tak i w Pol-

<sup>1)</sup> To oświadczenie znajduje się w arch. koronnem i w Dogielu. „*Datum Cracoviae in die S. Trinitatis anno domini 1336.*“

<sup>2)</sup> „*Promittimus bono et sincero spiritu praefatis dominis regibus ipsorum laudum inter nos, et ipsos magistrum et fratres per eos laudatum, gratum, firmum, et inviolabile etc.*“ Oświadczenie wyżej cytowane.

<sup>3)</sup> „*Terras, et bona eorum prius possessa per eos et habita.*“ Tamże.

<sup>4)</sup> List Benedykta XII do legatów Galharda i Piotra, niżej cytowany.

<sup>5)</sup> Rajnald pod rokiem 1336. W Rajnaldzie zamiast kujawskiego, położony jest, *vratislaviensis*; zdaje się iż tu jest omyłka i że zamiast *vratislaviensis*, powinno się kłaść *vladislaviensis*. Kazimierz wyzuwszy się ze Szląska, nie już nie miał do Wrocławia, gdzie był biskupem Nankier, przeniesiony z krakowskiego na tę katedrę, jako mówiono w tomie IV. Raczej tu mowa o Macieju kujawskim, *vladislaviensis*, który sprzyjał Krzyżakom, uczyniwszy z nimi umowę naganną, jak mówiono w tomie IV na karcie 367 i którego obrali sobie Krzyżacy w roku 1334, jako mówiono wyżej, aby tymczasem wziął w zarekę zamek brzeski, póki między nimi a królem zupełna zgoda nie nastąpiła. O Janie:

szcze <sup>1)</sup>, że monarchowie świeżo z ludem swoim do wiary nawróceni, na znak synowstwa stolicy świętej, siebie i narody swoje pod protekcją oddawając, pewny dochód postępowali. Ta pobożna i z dobrej woli pochodząca hojność, odmieniła się z czasem w zwyczaj i powinność. Jak papież ją utrzymywali posyłaniem na jej wybieranie legatów swoich, tak Polska czując się być częstokroć dla wojen domowych i zagranicznych niesposobną do wypłaty, chciała z siebie zrzucić ten ciężar. Łokietek starając się u Jana XXII o koronę, zamiast trzech denarów z każdego domu, stanowił pogłówne w domach kmieciach po jednym denarze od głowy, do którego sam tylko stan ludzi rolniczych był obowiązany. Mnożące się w kraju miasta z licznymi osadnikami, wznowiły kwestyą, iż one nie powinny należeć do tej egzekucyi. Poczęli się opierać naprzód książęta szląscy, dając przyczynę, iż tylko gmin wiejski był w obowiązku, a mieszkańcy murami opasani, prawem teutońskim rządzący się, obyczajem miast niemieckich do niego należeć nie byli winni. Kazimierz udawszy się cały do wewnętrznej obrony państwa, do budowy miast nowych, a do opasania murami dawniejszych, miał i to na oku, aby ta część przynajmniej obywatelów wolną została od żądanego po-

---

Grocie biskupie krakowski pisze Rajnald pod rokiem 1338, żi on w niebytności króla (podobno gdy był w Węgrzech) „*Joannes episcopus crac. manu promptus, ac temerarius, cum Casimirus rex abesset regno, reginam Annam in arce obsedit. Impulerat ipsum in eum furorem ea occasio, aliquem e suis in ea arce teneri in vinculis, tum etiam praesente in templo rege Casimiro nulla illius culpa, non sine regia ignominia divina intermittere jusserat, pontificiam etiam auctoritatem laedere non est veritus retentis contra jussa apostolica decimis, quas a clero collegerat.*“ O zajściach tegoż biskupa z królem, będzie mowa pod rokiem 1347. Co się tyczy przenosin biskupów, czynili to królowie dawniej bez wiedzy papieżów, jako świadczy list Paschała II papieża do arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina w r. 1101. „*Quid super translationibus episcoporum loquar, quae apud vos non auctoritate apostolica, sed nutu regis praesumuntur.*“

<sup>1)</sup> Obacz w tomach poprzedniczych rejestra pod tytułem: *grosz ś. Piotra*, gdzie obszerniej.

datku, a kraj z handlu największe korzyści odnoszący, skarby swoje w całości zachował.

XVIII. Wszakże nim na to papieska przyszła odpowiedź, rozpoczęli wojnę uchwaloną w Wyszohradzie przeciwko cesarzowi i książętom austriackim, sprzymierzeni królowie czeski i węgierski, na mocy umowy uczynionej w Wyszohradzie <sup>1)</sup>. Powiększył ten związek ludem swoim Kazimierz. Zamiarem ich było odjąć berło cesarskie Ludwikowi <sup>2)</sup>, i oddać one Henrykowi bawarskiemu, zięciowi Jana, wespół z Bawaryą wyższą do Ludwika należąca, oraz uchylić Austriaków od sukcesyi Karyntyi i Tyrola. Za nastąpieniem lata <sup>3)</sup>, Karol węgierski wszedł ze swoimi, z częścią Polaków do Austrii, pustosząc ją około Dunaju <sup>4)</sup>. Jan zaś czeski mając z sobą Kazimierza z polskim także wojskiem <sup>5)</sup>, ciągnął ku wyższej Bawarii na wsparcie Henryka, do którego udziału wpadłszy dawniej Ludwik z Austriakami, ognie i żdzierstwa roznosił. Prócz wzajemnego z obydwu stron zniszczenia, nie przyszło do walnej rozprawy. Stanął pokój na wstępie jesieni <sup>6)</sup>. Albert austriacki miał Czechom wojenne nakłady wrócić, i zrzec się Tyrola, a sam przy Karyntyi zostać. Otton brat jego obowiązał się temuż Janowi oddać Znojme miasto morawskie, które w posagu z żoną królowną czeską od teścia otrzymał <sup>7)</sup>. Kazimierz wróciwszy się do kraju, czekał na odpowiedź papieską, która przy końcu roku

<sup>1)</sup> „*Sicque illa guerra concordata fuit etc.*“ Karol w życiu swoim.

<sup>2)</sup> „*Scripserant etiam illis diebus ad curiam Joannes rex Bohemiae, et Henricus dux Bavariae gener ejus, quod de auxilio Hungariae et Cracoviae regum et aliorum, alium vellent constituere regem Romanorum potenter.*“ Albert Argentin, in chronico, na karcie 126.

<sup>3)</sup> „*Aestate vero eadem.*“ Karol IV w życiu swoim.

<sup>4)</sup> Albert Argentin.— Praj.

<sup>5)</sup> „*Praedicti autem Bohemiae et Cracoviae reges, et Henricus dux Bavariae, terram principis (Ludovici) Bavariam superiorem ingredi intendebant.*“ Albert.

<sup>6)</sup> „*Circa festum Michaelis.*“ Karol w życiu swoim.

<sup>7)</sup> Praj na karcie 38.— Karol w życiu swoim.

nastąpiła w tych wyrazach: Żalił się naprzód Benedykt, i nie chwalił królowi zawartego przymierza w Wysobradzie, jakoby w wielu artykułach, sprawiedliwości, roztropności, własnym narodu pożytkom i honorowi, a powadze stolicy apostolskiej uwłaczającego <sup>1)</sup>). Nie było zaiste przyjemne papieżowi ustąpienie Szląska Czechom, a Pomeranii i innych ziem Krzyżakom, z których kamera apostolska, póki były pod panowaniem polskim, znaczne dochody, nazwane groszem ś. Piotra, wybierała, a których Czechowie i Krzyżacy, jako Niemcy, dawać wzbraniłi się. Obraziło go i to niepomału, że gdy się Ludwik cesarz papieżowi w tym roku upokarzał, i bądź szczerze, bądź chytrze, widząc na siebie utworzoną ligę od Czechów, Węgrów, Polaków i innych książąt, chciał się ze stolicą apostolską pojednać <sup>2)</sup>), tymczasem Kazimierz wszedł w znowę jego detronizacyi <sup>3)</sup>). Co się tyczy żądanego umniejszenia podatku ś. Piotra, odpowiedział papież: „iż to prawo nie samych tylko kmieci rolę uprawiających tykało, lecz do miast i miasteczek rozciągało się; ani ta danina ścieśniona kiedy była do domów i familij, ale do wszystkich głów udzielnych po domach mieszkających, należała.“ Nie pozwalał i na to, aby od

<sup>1)</sup> List Benedykta XII w Rajnaldzie. „*Datum Avenione 11 idus Decembris 1336, pontificatus anno secundo. Primo non videtur nobis, quod forma pacis inter te, et charissimos in Christo filios nostros Hungariae et Bohemiae reges illustres inita invicem, quam nobis nuntius praedictus exhibuit, debeat esse grata, nec nobis, et apostolicae sedi accepta, cum super multis articulis exorbitaret a rationis, et aequitatis tramite, charitativae, ac tuis honoribus et utilitatibus obviare plurimum videatur; nec super ligis, et confaederationibus in eadem contentis, nostris et sedis apostolicae honoribus et reverentiae in aliquo deferatur.*“

<sup>2)</sup> Rajnald pod rokiem 1336.

<sup>3)</sup> „*Cum quibus (regibus) ita se gessit pontifex, ut primum faedus illud anno superiore (Wissobradi firmatum) ex quo ad Ludovicum Bavarum Germaniae correpto regno deturbandum, illos conspirasse ex nonnullis auctoribus diximus, ex aliis vero, eosdem amicos, et hostes habituros sacramento spondidisse confirmare detrectavit, cum in eo plura ab aequitate abhorrentia, ipsius excitalia regibus, neque honori ecclesiae consentanea reperirentur.*“ Rajnald pod rokiem 1336.

rzeczonego podatku wolne były te miasta, które w sobie domy murowane i opasy murowe miały <sup>1)</sup>). Sprzeciwił się też przenoszeniu biskupów (bez wielkiej przyczyny na inne katedry <sup>2)</sup>). Względem zaś zanesionych skarg na Krzyżaki, odpowiedział: „że o co król zakon obwiniął, o to się na niego samego mistrz użalał, że im obietnic nie dotrzymywano.“ Nostatek pochwaliwszy króla, że w państwie swoim pokój i sprawiedliwość pomnażał, i złoczyńców wykorzystał, duchowieństwo mu polskie z kościołem zalecił <sup>3)</sup>). Wszelako nie chcąc zupełnie wierzyć Krzyżakom, wyznaczył na roztrząśnienie skarg przeciwko nim zanesionych, Piotra Gomez ś. Praxedy, i Jana tytulu ś. Teodora, kardynałów.

### Rok 1337.

XIX. Tymczasem Jan król czeski, przyjaciel zawsze Krzyżaków, aby z nimi wspólnie pod pozorem nawrócenia pogan w przyległej Litwie i Prusach zysku szukał, zakończywszy wojnę z cesarzem i Austryakami, udał się z synem Karolem margrabią morawskim na początku następującego roku do Litwy przez Pomeranią i Prusy.

<sup>1)</sup> *Nos, qui sic jura romanae ecclesiae illaesa servari volumus, quod jus alterius per hoc non laedatur, perquiri regestra ipsius ecclesiae fecimus diligenter, et quia reperitur in eis omnes ejusdem regni personas, non exclusis, nec exceptis iis, qui degunt in eisdem clausis seu muratis civitatibus et oppidis ad solutionem dicti census, non per domicilia, sed per capita personarum ipsarum teneri, decenter aliud, per quod eidem ecclesiae romanae derogari posset, super jure hujusmodi absque lesione conscientiae immutare non possumus, vel etiam innovare.* List wyżej cytowany.

<sup>2)</sup> *„Non esse moris sedis apostolicae episcopos sine magnis causis ad alias ecclesias transferre.“* Tenże list.

<sup>3)</sup> *„Laetamur in Domino, quod sicut fama celebris ad nos usque perduxit, tu beneplaciti regis pacifici et excelsi per actus virtuosos laudabiles te coaptans, et rex appellari desiderans a regendo in regno et terris tibi subditis, repressis et correctis malorum et perversorum insolentibus, bonum pacis et justitiae facis coli.“* List wyżej cytowany.

Towarzyszili im z pocztami swojemi hrabia Wilhelm z Holandyi, hrabia de Monte z innymi hrabiami i baronami niemieckimi <sup>1)</sup>. Omyliła ich nadzieja łupu. Niestanowne lodami wody dla lekkiej nader zimy, zatrzymawszy w Prusiech przez czas niejaki to sprzymierzone wojsko, przymusiły go wrócić się do krajów swoich bez żadnego skutku. Rzecz do prawdy podobna, iż Czesi wezwani byli na tę wyprawę od Krzyżaków i książąt mazowieckich, swoich i krzyżackich sprzymierzeńców <sup>2)</sup>. Ponieważ w tymże roku wspomina Długosz, iż książęta litewscy, synowie Gedymina, Olgierd, Kiejstut, Patryk, Lubard, Totwił, i niejakiś Dawid Rusin, wpadłszy z wojskami tak litewskimi, jako ruskimi do Mazowsza w listopadzie w roku przeszłym, i kraj ten zniszczywszy, do tysiąca dwóchset niewolników z różnym plonem wyprowadzili. Ludwik Bawarczyk cesarz w liście swoim pisanym do Krzyżaków w roku następującym, przypisuje to wpadnięcie Litwy Kazimierzowi, jakoby on za namową arcybiskupa gnieźnieńskiego i innych biskupów, dzierżawy zakonne w tymże czasie za pomocą tychże pogan zniszczył. Cóżkolwiek bądź, Jan czeski w powrocie

<sup>1)</sup> „*Demum eadem hyeme ivimus cum patre nostro versus Prussiam contra Lithuanos.*“ Karol w życiu swoim. Długosz pod tymże rokiem powiada o wyprawie na Litwę uczynionej, „*a numero exercitu ex Allemaniae et Austriae oris — inter quos margrabijs brandeburgensis, comes de Monte, et comes de Hamenberg numerabantur principales.*“ Tenże przydaje, że to wojsko po długim obleżeniu zamku Pullen, gdzie wielu Litwinów schroniło się z żonami, dziećmi i majątkiem, dobyło onego. Że Litwini widząc się w niebezpieczeństwie wpadnięcia w ręce nieprzyjacielskie, spalili wszystkie swoje majątki na stósie, i wyróżnawszy żony i dzieci, sami dobrowolnie gubernatorowi zamku poddali szyje pod miecz, aby się Niemcom żywcem nie dostali. O tym przypadku nie wspomina Karol obecny, w życiu swoim, owszem powiada, że dla słabości lodów „*procedere contra Lithuanos non potuimus, sed reversi sumus unus quisque ad propria.*“ Być to mogło innego czasu, i w wyższych latach, ile że Długosz często daty mięsza, lub jeżeli się tego roku zdarzyło, mógł to być inny udział wojenny od wojsk czeskich.

<sup>2)</sup> Obacz w tomie IV o przymierzu mazowieckich z Krzyżakami, i o poddaniu się Czechom Waclawa księcia mazowieckiego.

swoim zajechał do Władysława Starego, zamku kujawskiego, dla dokończenia pokoju między Kazimierzem a Krzyżakami. Albowiem Krzyżacy opierali się zawsze w oddaniu Kujaw i Dobrzynia, nie ufając królowi; lubo on po części uścił się w obietnicach swoich, zeznawszy w roku przeszłym <sup>1)</sup>, jako ma wolę trzymać się postanowienia w Wyszohradzie, i pisał w tej mierze do papieża, prosząc o potwierdzenie tego traktatu. Chcieli oni, aby tranzakcyja wyszohradzka była przyjęta od narodu, w czym że przeczuwali trudność, woleli zwłoką czasu z zatrzymanych zaborów tymczasem korzystać, i króla na nowe jakie pociągnąć opisy. Wzajemnie król widząc, iż z nim tak chytrze postępowali, odwlekał im dawać zrzeczenie Pomeranii. Nim król przybył do Władysława Starego, otrzymał pierwej donacyą w Pakości od Włodka czyli Władysława brata stryjecznego, ziemi dobrzyńskiej, którą tenże Władysław już był dawniej darował Łokietkowi <sup>2)</sup>, a potem na zjeździe wyszohradzkim sam onę wziął od Kazimierza <sup>3)</sup>. Nadgradzając zaś bratu tę powtórna darowiznę, puścił mu dożywociem łączyckie księstwo, jako mu dawniej ojciec Łokietek one był oddał <sup>4)</sup>.

XX. Stanęła wkrótce umowa w Władysławiu <sup>5)</sup> między stronami, za pośrednictwem Jana, w ten sposób. Król czeski ma wziąć w zarękę Kujawy i Dobrzyn od

<sup>1)</sup> Obacz wyżej nieco.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej w tomie IV.

<sup>3)</sup> Obacz wyżej tamże.

<sup>4)</sup> Ta donacya znajduje się w oryginale w archiwum koronnem. „*Datum in Pakość feria 3 carnisprivii anno D. 1337. Praesentibus his nobilibus: Janislao divina et apostolicae sedis providentia sanctae gnesnensis ecclesiae archiepiscopo, Nicolao posnaniensi, Alberto kujaviensi, palatinis etc.*“

<sup>5)</sup> Ta umowa znajduje się w oryginale arch. koron. *Datum et actum in civitate Leslaviensi (Władysław, Vladislavia) Anno D. 1337, feria 2 post Dominicam, qua cantatur: Invocavit.* Znajduje się także w archiwum królewskim asekuracya mistrza krzyżackiego stósowna do tej umowy. *Datum et actum in Leslavia anno D. 1337, Dominica, qua cantatur: Invocavit.* Dogiel tę ostatnią tranzakcyą położył omylnie pod rokiem 1334, nie zważając, iż tranzakcyja wyszohradzka o której jest wzmianka w tranzakcyi leslawskiej, czyli władysławskiej, była uczyniona w roku 1335 ostatnich dni listopada.

Krzyżaków, i trzymać te ziemie w sekwestrze aż do ś. Trójcy. Z tych ziemia brzeska z ziemią dobrzyńską będzie poruczona z ramienia Jana, straży Ottona de Bergau, reszta Kujaw z Władysławiem Kazimierzowi królowi. Że w tym przeciągu czasu Kazimierz król listy rezygnacyjne Pomeranii, pieczęciami, królewską, mistrza, i Adolfa hrabi de Monte zapieczętowane, winien będzie posłać do Brześcia do Ottona de Bergau starosty doczesnego, które on przejrawszy, ma zasać do Nieszawy nad Wisłą, pod spólnym Czechów i Polaków konwojem, i one złożyć w ręce mistrza, lub kogo on na to wyznaczy. Że gdyby się inaczej stać miało, tedy król czeski obowiązany zostanie rzeczzone ziemie wrócić znowu w ręce zakonu krzyżackiego. Równie oświadczyli się na piśmie Krzyżacy, iż za odebraniem żądanych rezygnacyj, będzie mocen starosta Otton de Bergau podać w ręce króla polskiego ziemię brzeską, a w ręce Władysława księcia dobrzyńskiego, dobrzyńską. W przeciwnym zaś przypadku, obie te zakonowi powróci <sup>1)</sup>. Czemu natychmiast Kazimierz tych rezygnacyj Krzyżakom nie oddał, domyślać się można, iż to uczynił dla dolożenia się rady powszechnej narodowej, i onej zezwolenia, jako sami Krzyżacy żądali, a czas dalszy okazał.

XXI. Po skończonym kongresie władysławskim, jechali oba królowie do Poznania <sup>2)</sup>, dla umowy dalszej względem zapobieżenia mogącym nastąpić z okazji kłótni pogranicznych, nieprzyjaźniom. Postanowiono tam, że gdyby między poddanymi obu narodów jakowe powstały spory i najazdy, a ztąd wyniknęły szkody, tedy to nie ma rozrywać pokoju i jedności między nimi. Że w zaszłych między poddanymi takowych niesnaskach, ze strony polskiej starostowie poznański i kaliski, a ze strony czeskiej wrocławski i głógowski, mają one bez żadnej

<sup>1)</sup> Oświadczenie Krzyżaków, w ms. królewskich.

<sup>2)</sup> Ugoda i postanowienie między królami polskim i czeskim, zaczynająca się od tych słów: *Salus, vita, et perhennis tranquillitas* — a kończąca się — *Actum et datum Posnaniae die s. Gregorii anno D. 1337 indictione quinta*, znajduje się w archiwum królewskim.

zwłoki zaspokajać <sup>1)</sup>). Ostrzeżeni starostowie o popełnionem zloczynie, każdy przestępcę swojego wydziału stawić ma w przeciagu dwóch niedziel od daty rekwiżycyi, na miejscu wyznaczonem do sądu, to jest wrocławski w Wartembergu, kaliski w Ostrzeszowie, głogowski w Frawensztadzie czyli w Wschowie, a poznański w Kościanie <sup>2)</sup>). Przystawiony winowajca, jeźliby się w obecności dwóch świadków poczciwych z zadanego przestępstwa przysięgą nie oczyścił, winien będzie we dwu tygodniach krzywdę nadgrodzić, dawszy po sobie porękę stronie pokrzywdzonej. W przypadku nieposłuszeństwa pozwom starościńskim, niestawienia się u sądu, lub niechcenia uczynić satysfakcyi, ma pan czyli starosta <sup>3)</sup>), pod którego rządem będą obwinionego zamki, miasta, lub inne jakie dobra, mocą ich dobywać i burzyć. Co jeźliby starosta miejscowy nie miał tyle potęgi, naówczas wezwać może starostę kraju tego, gdzie się szkoda uczyniła, i z ludźmi jego wspólnie szturmować, a dobywszy i zniósłszy do szczętu bądź zamek, bądź jakąkolwiek obronę, dobra do niej należące sprzedać, i z nich pokrzywdzonemu nadgrode uczynić <sup>4)</sup>). Wyjęte były atoli z tego postanowienia zamki pograniczne, zostawując woli najwyższej zwierzchności krajowej, jeźli ona je zburzyć za rzecz pożyteczną osądzi, czyli ludźmi spokojnymi osadzić, i na siebie zabrać dla ochrony granic <sup>5)</sup>), nadgrodziwszy pierwej należycie stronie pokrzyw-

<sup>1)</sup> „Per capitaneos vratislaviensem et calisiensem, glogoviensem, posnaniensem.“

<sup>2)</sup> „Maleficos pro justitia facienda statuere tenebitur in locis et civitatibus infra scriptis, vratislaviensis in Wartemberg, et capitaneus calissiensis in Ostrassow, et capitaneus glogoviensis in Frawenstad, et capitaneus posnamiensis in Costen, a die requisitionis ad duas septimanas.“ Tamże.

<sup>3)</sup> „Mox ipse dominus, sive capitaneus, sub quo castra, fortalitia, aut possessiones habebunt, ipsa vallare, et expugnare tenebitur.“ Tamże.

<sup>4)</sup> „Quibus castris et fortalitiis expugnatis et acquisitis, ipsa penitus destruant, et bonis eorundem venditis, laesis indilate fiat emenda.“

<sup>5)</sup> „Tunc dominorum arbitrio temporalium relinquuntur, an ea magis destrui velint, aut potius in ipsis locatis homi-

dzonej. Jeżeli zaś jakowi ludzie drapieżni, z jednego do drugiego królestwa, do ziem do niego należących, lub książąt jemu podległych na rozboje i łupieże udali się, naówczas starostwie obojga narodów uwiadomieni o tem, obwołać mają po rynkach, i ostrzedz ziemiany, oraz jeżeli być może, ścigać i chwytac złoczyńców, pod karą osobistą nadgrody ukrzywdzonym przez nich samych, i przez tych, u których znajdują przytułek. Cóż sami zbiegowie w obu narodach mają być wywołani, i od cześci wszelkiej odsądzeni, nawet po uczynionej przez nich szkód nagrodzie, dotąd, póki onym przywrócić sławę najwyższej zwierzchności zdawać się nie będzie. Nakoniec do pościgu rzeczonych zbójców, obowiązani być mają wszyscy obywatele za rek wizycyą starosty, pod winą niełaski królów i wrócenia wszystkich wydatków tym, od których wezwani będą <sup>1)</sup>.

XXII. Uczyniwszy Kazimierz tę umowę z Janem, nie omieszkał wkrótce zwołać powszechną radę narodową <sup>2)</sup>, dla wybadania umysłów, czyli na żądanie mistrza i zakonu, względem rezygnacyi posesyi i tytułu pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej ziemi, oraz zaprzysiężenia onej i wydania listów świadecznych, miał zezwolić. Tak wielkiej wagi interes nie mógł być do skutku przywiedziony bez zezwolenia narodu, kiedy w pomniejszych nawet sprawach, już z dawnych czasów książęta i królowie, rady jego i pochwały dla dania mocy tranzakcyom różnym, zasięgali. Szło tu albowiem o alienacyą krajów obszernych, i starożytnego dziedzictwa monarchów polskich, tem sromotniejszą dla Polski, jakoby ona mając za dobrodziejstwo drapieżnego zakonu wrócenie sobie wydartych bezprawnie Kujaw i Dobrzyń, Pomeranii mu za to ustępowała i pretensye ich niejako umacniała. Po roztrząśnionem zapytaniu króla, całe

*nibus pacificis, ipsa pro se, et terrarum defensione reservare, prius damna passis satisfactioe condigna praemissa.*“ Tamże.

<sup>1)</sup> Tamże.

<sup>2)</sup> „*Generalem terrarum regni sui agit conventum.*“ Długosz na karcie 1038.

tak duchowne jak świeckie zgromadzenie <sup>1)</sup> zgodziło się, iż postanowienie wyszohradzkie same z siebie niesprawiedliwe <sup>2)</sup>, i moc królów przechodzące, żadnej wagi mieć nie powinno. Że gdyby się stało zadosyć żądaniu krzyżackiemu, błąd pierwaj popelniony poparłby się większym jeszcze, przez uroczyste dziedzictw i praw koronnych zrzczenie się, a danie mocy Krzyżakom, aby się już na potem ziem zrzczonych, jako należytości swojej dopominali <sup>3)</sup>. Nie jest to, mówiono, pokój, ale niewola i zdradliwy zawsze pod popiołem ogień, na nieustający potem rozterków podpał i podsytę, przeto nigdy na te kondyceye zezwolić nie zechcą <sup>4)</sup>. A że z takowej rezolucyi niepochybna następowała wojna, podobalo się zjazdowi wstrzymać się od wszelkich nieprzyjaznych kroków, chyba w przypadku zaczepki, a tymczasem udać się przez poselstwo do stolicy apostolskiej, jakie ona w tej mierze zdanie mieć będzie. Obrany na ten urząd Jan Grot ze Słupcy biskup krakowski, człowiek wymowny i dzielny, lecz dumny, zuchwały i królowi nie nader chętny, dla swoich niedawnych z nim zajęściów, jako się wyżej mówiło <sup>5)</sup>. Chciała go rada mieć sprawcą tego interesu, iż król bardziej pokoju sobie z Krzyżakami życzył, przedsięwziawszy urządzić wewnątrz królestwo, wzmocnić i zbogacić, czego mu dotąd poprzednicze wojny broniły. Miał też biskup prywatę swoją w przedsięwzięciu tej podróży, aby katedrę krakowską do metropolitańskiej dostojności podwyższył <sup>6)</sup>.

XXIII. Przybycie Jana do Awinionu, dało rzeczom polskim inną postać od tej, pod jaką one Krzyżacy papieżowi w roku przeszłym wystawili, składając winę

<sup>1)</sup> „*Omnium praelatorum et baronum vocat.*“ Tenże.

<sup>2)</sup> „*Omnibus indigna res visa est post tam iniquum arbitrium etc.*“ Schutz w historii pruskiej na karcie 152.— „*Petitione Cruciferorum decisionem regum excedens.*“ Długosz na kar. 1038.

<sup>3)</sup> „*Ne in posterum ad debiti, et coactionis necessitatem possit referri.*“ Długosz.

<sup>4)</sup> „*Negantque se ullo pacto in conditiones ipsas consensuros.*“ Długosz tamże.

<sup>5)</sup> Obacz wyżej na karcie 45.

<sup>6)</sup> Długosz na karcie 1039.

na króla, że słowa nie dotrzymywał. Oświadczył papież nieukontentowanie swoje, jako wyżej mówiono, z transakcyi wyszohradzkiej, iż się przez nią uchylały od korony Szląsk z Pomeranią, wnoszące dawniej do kamery apostolskiej znaczne sumy, których Krzyżacy z Czechami płacić nie chcieli <sup>1)</sup>. Poseł królewski będąc w Awenionie przed Grotem, już był tyle dokazał, że Benedykt na zanesioną dawniej przed siebie skargę na nich od Kazimierza o uzurpacye cudzych posesyj, o nieposłuszeństwo stolicy apostolskiej i wzgardę jej wyroków, wyznaczył był komisją w osobach dwóch kardynałów Piotra i Jana <sup>2)</sup>. Lecz gdy wkrótce Piotr wysłanym został od Benedykta na pojednanie królów Filipa francuskiego z Edwardem angielskim, wojnę między sobą rozpoczynających <sup>3)</sup>, a Jan kardynał umarł, żeby się rozpoczęte dzieło bez skutku nie rozeszło, tenże Benedykt za przyjazdem Jana Grota do Awenionu, zlecił Janowi kardynałowi biskupowi portueńskiemu kończenie informacyi od dwu pierwszych kardynałów przedsięwziętej <sup>4)</sup>, i sobie powierzonej. Ten nowy papieski komisarz mając dokładną od biskupa krakowskiego wiadomość wszyst-

<sup>1)</sup> List Benedykta XII do legatów Galharda i Piotra Gerwazego w roku 1338, o którym niżej, wspomina o Krzyżakach, że z Pomeranii nie chcieli dawać groszów ś. Piotra. O Szląsku, gdy się dostał Czechom, mianowicie wrocławskie księstwo, powiada Karol IV cesarz w życiu swoim na karcie 102, że w roku 1339 jeździł z ojcem: *versus Avenionem ad papam Benedictum XII ad concordandum cum eo de denario s. Petri, qui datur in dioecesi vratislaviensi. Nec tunc fuit concordatum, sed remansit in discorda etc.*

<sup>2)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1336.

<sup>3)</sup> Rainald pod rokiem 1337. — List Benedykta do legatów w Polsce, Galharda *de Carceribus*, i Piotra *Gervasii*, w Dogielu: „*Dictoque Joanne post modum, sicut Domino placuit, de hac luce substracto, ipsoque Petro, cardinalibus, de speciali mandato nostro de romana curia pro certis ac duris negotiis absentante.*“

<sup>4)</sup> „*Demum venerabilis frater noster Joannes episcopus portuensis de speciali mandato per nos vivae vocis oraculo sibi facto, de informatione hujusmodi, per dictos cardinales, et praefertur, recepta, cujus acta sibi fecimus assignari.*“

kiego, pewnymi dowodami popartą, słysząc też gruntowne na zarzuty krzyżackie odpowiedzi <sup>1)</sup>, uczynił przed Benedyktem i kardynałami konsystorz składającymi, zupełne i wierne interesu przełożenie, z konkluzją o niewinności królewskiej, a winie i przestępstwach strony przeciwnej <sup>2)</sup>.

### Rok 1338.

XXIV. Nim Benedykt przekonany o słuszności krzywd królewskich zdał dokonanie interesu tego na legatów swoich, stanęła w Wyszohradzie węgierskim nowa liga między Karolem królem, i jego imiennikiem margrabią morawskim <sup>3)</sup>. Jak Karol węgierski żądał mieć związek i spowinowacenie z Karolem margrabią, dla wzajemnego wsparcia i obrony przeciwko Ludwikowi cesarzowi i książętom austriackim, niebezpiecznym sąsiadom dla wzrastającej przez sukcesją potęgi,— tak oba chcieli mieć uwiązanego interesami krzyżackimi Kazimierza, i potrzebą pomocy przeciwko nim, póki by się nie zabezpieczyli, jeden gruntownem ustąpieniem pretensyi do Szląska, drugi w nadziei sukcesyi tronu polskiego dla syna Ludwika; wszakże oba sobie niedowierzali. Kazimierz nie mając potomstwa męskiego z Anny litewskiej, a żyjąc rozwieżle, czynił podejrzenie dalszej niepłodności. Karol węgierski lękał się zawsze, aby w tym przypadku Czesi praw jakich do sukcesyi nie wznowili <sup>4)</sup>, ile gdy Kazi-

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1043.

<sup>2)</sup> „*Fecit in consistorio coram nobis et dilectis fratribus (cardinalibus) relationem plenariam et fidelem. Et quia per relationem hujusmodi nobis constat, quod magister et fratres praedicti super praemissis noscuntur infamia laborare etc.*“ List papieża wyżej cytowany.

<sup>3)</sup> „*In hyeme in carnisprivio tradidimus filiam nostram primogenitam Margaretam Ludovico primogenito Caroli regis Hungariae, et ligavimus nos contra omnem hominem.*“ Karol w życiu swoim.

<sup>4)</sup> „*Ne quis ad tam pinguem spem obex a Bohemis opponeretur.*“ Praj na karcie 43.

mierz po tranzakcyi wyszobradzkiej, ulegając ich przemocy, i dla zakończenia za ich powagą kłótni z Krzyżakami, wziął sobie za ojca Jana czeskiego, a za brata Karola syna jego <sup>1)</sup>; córkę też swoją Elżbietę Janowi bawarskiemu z Czeszki urodzonemu, w Wyszobradzie poślubił. Niemniej nie dowierzał Karolowi Jan czeski z synem margrabią, aby on mając za sobą Elżbietę, siostrę królewską, a z niej trzech synów, prawa także jakiego do Polski i Śląska nie rościł. Jakoż niepewność rezygnacyj od króla w Wyszobradzie uczynionych, poznawali sami Krzyżacy, kiedy nawet żądali, aby co się tykało Pomeranii, mieli zabezpieczone sobie jej zrzeczenie się od Karola węgierskiego, jako zięcia królewskiego <sup>2)</sup>. Na zabezpieczenie więc sobie wzajemne przyszłych na Polakach zysków, zjechawszy się do Wyszobradu, Karol morawski na przełożenie posłów do niego węgierskich <sup>3)</sup>, uczynił z Karolem królem dwa postanowienia. W pierwszym król węgierski potwierdziwszy dawniejsze między sobą i synami swoimi, a Janem czeskim i jego potomstwem przymierza, i nowym także związkiem przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom obu narodów złączywszy się, zaślubił synowi Ludwikowi córkę margrabi Małgorzatę w dzieciennym wieku zostającą, z obowiązkiem wyliczenia 25 tysięcy kóp groszy praskich, licząc na każdą kopę po 64 groszy, prawem odpisu zu sumę 10 tysięcy tychże pieniędzy w posagu obiecaną <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Kazimierz w liście swoim danym w roku 1341, *in festo Margarethae*, o którym niżej, mówi: „*Quod cum dudum magnificos principes, dominum Joannem regem Bohemiae, et dominum Carolum, ejus primogenitum marchionem Moraviae illustres, in patrem et fratrem nostros assumpsimus.*“ Tenże w liście swoim.

<sup>2)</sup> List Jana do Krzyżaków w roku 1335, *dominica ad te levavi*. Item *rex Poloniae debet ordinare vobis literas regis Hungariae renuntiationis super dictis terris culmensi et Pomeraniae pro se, et haeredibus suis, cum habeat sororem ipsius regis Poloniae.*— Obacz pod rokiem 1335.

<sup>3)</sup> Praj na karcie 43.

<sup>4)</sup> Ta tranzakcyja datowana *in Wissehrad anno 1338, Dominica Invocavit*, znajduje się w archiw. królewskim.

XXV. W drugim <sup>1)</sup> przyrzekli sobie ciż książęta, swoim i swoich następców imieniem <sup>2)</sup>, pod przysięgą, że jeźliby kiedy Kazimierz bez potomstwa płci męskiej zszedł ze świata, tedy Karol margrabia królowi węgierskiemu i jego następcom wszelką da pomoc, aby korona polska jemu lub jego potomkom dostała się <sup>3)</sup>, do której pomocy będzie nawet obowiązany Karol margrabia, chociażby Kazimierz umarł przed dopełnieniem jeszcze małżeństwa między Ludwikiem i Małgorzatą zaręczoną <sup>4)</sup>. Wzajemnie król węgierski za siebie i synów swoich przyrzekł: że gdyby Kazimierz lub jego dziedzice i następcy, prawa sobie jakie do książąt polskich <sup>5)</sup>, do ich wazalów, miast, zamków i ludzi, koronie czeskiej podległych, przywłaszczał, a z tej okoliczności, wojnę przeciwko im, i onych zwierzchnim panom chciał podnieść, tedy z Węgier żadnej pomocy mieć nie będzie. Owszem w przypadku dostąpienia korony polskiej przez Karola lub jego następców, obowiązani Węgrowie zostaną, nietylko sobie żadnej własności i władzy nad rzeczonymi książętami nie przywłaszczać, lecz gdyby

<sup>1)</sup> To postanowienie znajduje się w kopii w arch. królewskim, pod tytułem: *Liga et promissio inter Carolum regem Hungariae, et Carolum marchionem Moraviae. Quod si rex Casimirus Poloniae decederet, rex Hungariae regnum ipsius obtinebit, cum subsidio praedicti marchionis, et e converso promittit rex Hungariae nullum principem Poloniae ad se trahere, vel recipere quovis modo. Datum in Vissehrad dominica Invo-cavit 1338.*

<sup>2)</sup> „*Inter excellentem principem Carolum — marchionem Moraviae, haeredesque suos ab una — et nos Carolum, nostrosque filios, parte ab altera.*“

<sup>3)</sup> „*Sum exhibebit, et praestabit auxilium et juvamen, ut nos nostrique haeredes ipsum regnum Poloniae, [ex eo nobis debitum, seu debendum suo adjuti subsidio assequamur, et in nostram deveniat potestatem, ac pleno juri nostro vel haeredum nostrum regnum sit subjectum.*“ Tranzakcyja wyżej cytowana.

<sup>4)</sup> „*Ante consumationem matrimonii.*“ Tranzakcyja.

<sup>5)</sup> Mowa tu o książętach szląskich, których zawsze miano za książęta polskie, tak jako Szląsk za Polskę wyższą, *Polonia superior*. Taką nam daje różnicę od Wielkiej Polski i Małej, Karol cesarz w życiu swoim, gdzie mowa o zgodzie wyszohradzkiej.

oni sami koronie polskiej poddać się chcieli, przyjmować onych nie będą, ani dadzą komukolwiek innemu pomocy, aby ich od korony czeskiej miał odrywać, zachowując w całości wszystkie jej prawa do rzeczonych książąt i ich poddanych <sup>1)</sup>.

XXVI. Przez tę tranzakcyą zabezpieczywszy sobie Czesi Szląsk, a Węgrzy koronę polską, patrzali na obroty Polaków z Krzyżakami, niewiele się frasując o stronie obojej, aby z ich osłabienia pożytki dla siebie brali. Tymczasem papież Benedykt na uczynione sobie w Awenionie przełożenie postępków krzyżackich, dał zlecenie Galhardowi de Carceribus proboszczowi tytułenskiemu dyecezyi koloczeńskiej, i Piotrowi Gerwazemu kanonikowi d'Annecy legatom swoim na to kreowanym, ażeby jechali do Polski dla wyklęcia nieposłusznych tylekroć stolicy apostolskiej Krzyżaków, a po ustanowionym na ten koniec sądowym procesie, dla uczynienia sprawiedliwości królowi polskiemu, przez wrócenie mu zabranych krajów i nadgodzenie szkód poczynionych <sup>2)</sup>. Lecz Krzyżacy szukając zawsze wybiegów dla zwłoki czasu, a moc papieską i jego nad sobą zwierzchność wtenczas tylko uznając, gdy im chodziło o potwierdzenie praw i dzierżaw swoich, lub o i inne łaski,— udali się natychmiast do Ludwika cesarza nieprzyjaciela papieskiego, jako Niemcy i w mniemaniu swoim do imperium należący, z prośbą o pomoc przeciwko czynnościom króla polskiego, oraz sądowi od Benedykta wyznaczonemu. Ludwik Bawarczyk cesarz bez władzy, ani

<sup>1)</sup> „*Quodsi praefatus dominus Casimirus rex Poloniae, haeredes aut successores sui, duces in Polonia residentes, principes et vasallos, civitates, castra, homines etc. Extunc nos praefato domino Casimiro — nullum dare debemus auxilium et iuvamen. — Praeterea nos pro nobis et nostris haeredibus sincere promittimus, quod si processu temporis regnum Poloniae in nostram etc.*“

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1043. Bulla papieska do legatów zaczynająca się. „*Querelam gravem pro parte carissimi in Christo filii nostri Casimiri regis Poloniae illustris, in consistorio coram nobis etc. Datum Avenione IV nonas Mai, pontificatus Anno IV.*“ Znajduje się w Długoszu.

za takiego od papieża, od wielu królów i książąt uznawany, nie miał mocy czynić żadnego aktu w Niemczech, dopiero w Polsce; wszelako przywłaszczając sam sobie mniemaną władzę, jakoby względny na utrzymanie całości praw imperyalnych, napisał list do mistrza Teodoryka z Frankforta w miesiącu lipcu <sup>1)</sup>). Uczynił to wreszcie przez gniew ku Benedyktowi niechzącemu przyznać go za cesarza, i Kazimierzowi, który nań z Czechami, Węgrami i innymi, jako się wyżej mówiło, wszedł w przymierze. Użalał się w tym liście na Kazimierza <sup>2)</sup>), jakoby on za pomocą arcybiskupa gnieźnieńskiego i innych biskupów, dzierżawy krzyżackie zbrojnie najechał, i wielkie w nich szkody poczynił wtenczas, gdy mistrz litewskie pogaństwo gromił, a to jeszcze z pomocą tychże Litwinów. Dziwił się, iż król polski z temże duchowieństwem krajowem zanosił skargi swoje do stolicy apostołskiej, żądając wydrzeć zakonowi te kraje, które im jakoby z daru cesarzów rzymskich były nadane. Zakazywał pod karą utracenia ziem rzeczonych, aby mistrz będąc z zakonem swoim częścią imperyalną, nie przyjmował żadnego innego bądź świeckiego, bądź duchownego sądu. Zagrzewał nakoniec do mężnej praw obrony, pomoc im swoją we wszelkich przypadkach ofiarując. Atoli choć cesarz, utrzymujący niby prawa imperyalne, dawał protekcją Krzyżakom, czynił jednak starania względem rozerwania ligi przeciwko sobie, i nakłonienia Kazimierza do strony swojej. Rosła w nim niechęć ku Czechom, Węgom i papieżowi, a słabiała ku Polakom. Chcąc utrzymać siebie na tronie cesarskim, a syna Ludwika przy margrabstwie brandeburskim, Polszcze przyległym i na zaborach polskich pomnożonem, ułożył projekt zgody z Kazimierzem. Na ten koniec dał plenipotencją Rudolfowi książęciu

<sup>1)</sup> List ten znajduje się w oryginale w archiwum koronnem pod tytułem: *Ludovicus imperator monet magistrum et ordinem Cruciferorum, ne terras, quas ab imperatoribus habent, ob cuiuspiam praeceptum, cuique concedant consensu suo de eis respondeant. Datum Frachenfurd 22 mensis Julii, anno D. 1338, regni nostri (od obrania) vigesimo quarto, imperii (od koronacji odszचेpięńskiej) anno undecimo.*

<sup>2)</sup> List tenże.

saskiemu i Ludwikowi brandeburskiemu synowi, ażeby z Kazimierzem o pokój i ligę, a na jej wzmocnienie o małżeństwo syna Ludwika Romana, z córką królewską traktowali. Pisał też sam do króla w tej mierze, oznajmując o swojej żądzy <sup>1)</sup>. Nie wiadomo nam jest, jeźli Kazimierz przystał na ofiarę cesarską zaraz. Zdaje się jednak, iż wszedł z nim w negocyacyą jakąś, ażeby odgłosem przyjaźni swojej z Ludwikiem miał powolniejszego papieża w interesach krzyżackich, ponieważ to proponowane małżeństwo przychodziło potem do skutku, jako się niżej mówić będzie.

### Rok 1339.

XXVII. Z tem wszystkiem, lubo cesarz szukał pokoju z Kazimierzem, roztropany ten król nie odrzucając go jawnie, nie chciał też zrywać z Janem ligi, póki by się krzyżacki interes nie zaspokoił. Albowiem Jan czeski nie mając dotąd od Kazimierza potwierdzenia umowy wyszohradzkiej względem zrzeczenia się Szląska, pobudzał tajemnie Krzyżaków, pod pozorem, że król dotąd nie uścił obietnicy zrzeczenia się Pomeranii i listów nie wydawał, do czego się we Władysławiu obowiązał <sup>2)</sup>. Karol też węgierski, mając zawsze na oku sukcesyą tronu polskiego dla syna Ludwika <sup>3)</sup>, gdy Kazimierz do niego wyprawił posłów, prosząc o posiłki, przypominał kondycyą dania onych, jeźli się żądaniu jego zadosyć stanie <sup>4)</sup>. W tak trudnych okolicznościach król postawiony, naprzód dla zjednania sobie Czecha i syna jego Karola margrabi, uczynił żadaną od nich rezygnacyą w Krakowie na początku bieżącego roku <sup>5)</sup>, bez rady

<sup>1)</sup> Plenipotencya dana Sasowi i Brandeburczykowi, jako też i list cesarski do Kazimierza, znajduje się w Lodewigu, *in reliquis manuscriptorum. Datum in Francfort die 17 Septembris 1338.*

<sup>2)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1337.

<sup>3)</sup> Anonim archidyakon gnieźnieński.

<sup>4)</sup> Anonim tenże.

<sup>5)</sup> „*Eorum votis et nostris satisfaciētes libenti animo re-*

jednak i potwierdzenia narodu. A co się tycze oświadczenia Węgrzyna, tego dopełnienie do zjazdu krajowego w miesiącu maju odłożył. Nie miał Kazimierz z Anny Gedymynowny księżniczki litewskiej żadnego potomka płci męskiej, prócz dwóch córek małoletnich: Elżbiety zaślubionej w roku 1335 w Wyszohradzie Janowi książęciu bawarskiemu, także małoletniemu <sup>1)</sup>, i drugiej Jadwigi <sup>2)</sup>, o którą się Ludwik cesarz dla syna Ludwika, nazwanego Romanus, starał, jako wyżej namieniłem. Życie wolniejsze tego monarchy czyniło nadzieję, iż on z rzezanej Anny już potomstwa mieć nie będzie; wreszcie gdyby ta umarła, co się też wkrótce stało <sup>3)</sup>, Czesi z Węgrami, pierwsi dla zabezpieczenia sobie Szląska, drudzy dla nadziei sukcesyi tronu polskiego, wcześniej myśleli, iż w tym przypadku wymogą na królu, aby się bez ich woli i dolożenia się nie żenił. I na tym to fundamentie stanęło między nimi w roku przeszłym nowe w Wyszohradzie postanowienie <sup>4)</sup>.

---

*cognoscimus, dicimus et publice profitemur, nos in magnificis principibus dominis ducibus Boleslao lignicensi et bregensi, Henrico saganensi et crosnensi, Conrado olesnicensi, Joanne stinaviensi, Silesiae ducibus; nec non Bolcone opoliensi, Bolcone de Falkenberg, Alberto de Strelitz, Vladislao tesinensi, ducibus, Vladislao coslensi et bitomiensi, Venceslao principe Masoviae, domino in Plock, Leskone Ratiboriae, et Joanne osviciensi, ducibus, nec non civitatibus, Vratislavia et Glogow etc. Datum Cracoviae in octava purificationis B. V. M. 1339.*<sup>4</sup> Kopia tego zrzeczenia znajduje się w archiw. j. k. mei, i w Sommersbergu.

<sup>1)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1335.

<sup>2)</sup> Tak ją nazywa Hubner w genealogii, powiadając, że ona była zaślubiona niejakiemuś Romerowi. Ten hubnerowski *Romerus*, był to Ludwik nazwany *Romanus*, dla tego, że się urodził w Rzymie około roku 1328, syn Ludwika bawarskiego cesarza, jako się wyżej mówiło i niżej powie pod rokiem 1345. Myła się więc Długosz na karcie 1056, że Anna Litewka umarła: *unicam filiam Elizabeth ex Casimiro rege relinquendo*. Anonim dawniejszy od Długosza, wyraźnie mówi na karcie 101, że Kazimierz, *ex uxore Lithuana habuit duas filias*.

<sup>3)</sup> Umarła Anna w Krakowie dnia 28 czerwca roku 1339.

<sup>4)</sup> Obacz wyżej.

XXVIII. Wszelako, że tak wielkiej wagi interes potrzebował przyzwolenia rady polskiej, Karol znając dobrze, iż młody król najbardziej polegał na zdaniu Zbigniewa proboszcza i kanclerza, Jana z Melsztyna kasztelana, i Spytka także niegdyś kasztelana, krakowskich, umiał dawniej jeszcze licznemi dla siebie ująć onych dobrodziejstwami, posyłając bogate upominki, darując włości i zamki, i roczne pensye <sup>1)</sup> wyznaczając, aby króla w przedsięwzięciu utrzymywać się starali. Miała też królowa Elżbieta, siostra Kazimierza, swoich u dworu i w narodze przyjaciół, za których radą i namową złożył król zjazd narodowy w Krakowie w miesiącu maju w dzień ś. Stanisława <sup>2)</sup>, dla czynienia poddanym sprawiedliwości, i dla naradzania się w potrzebach krajowych. Na tem zgromadzeniu, gdy była przełożona potrzeba opatrzenia następcy, ażeby w przypadku śmierci królewskiej bez zostawienia potomka płci męskiej, znowu królestwo w rozszarpanie przez wojny domowe nie poszło, otworzyły się różne zdania i chęci obywatelskie. Jedni życzyli mieć na tronie Konstantyna księcia podolskiego syna Koryata Gedyminowicza <sup>3)</sup>, drudzy którego z książąt mazowieckich, inni ze szląskich, jako prawdziwą krew starożytnych królów polskich, nie chcąc widzieć na tronie pana z obcych narodów. Lecz stronicy węgierscy, wspólnie z królem trzymający, sprzeciwili się temu wyborowi. Niegodnymi oni być powiadali Szlą-

<sup>1)</sup> „*Donaria multa extulit, castra et possessiones concessit et singulis annis certa stipendia ministravit, ut regi Casi, miro suaderent, ne a caepo negotio desisteret, sed Ludovicum filium suum sibi in successorem regni deputeret.*“ Anonim.

<sup>2)</sup> „*Omnium terrarum regni sui Cracoviae egit pro festo s. Stanisłai in Majo generalem conventum.*“ Długosz. Zjazd ten, *conventus*, nie był sejmem, ale sądem powszechnym królewskim, *termini generalis*, który królowie dla sążenia spraw, i dla naradzenia się o interesach krajowych składali pospolicie na wiosnę. Obacz w tomie IV, na karcie 375.

<sup>3)</sup> Powiada o tem Strykowski na karcie 387. Przydaje on, jakoby Kazimierz wezwał na to umyślnie z Podola Konstantyna, i ofiarował mu sukcesyą, pod kondycyą, aby się szymy wyrzekł, na co on pozwolić nie chciał, i wzgardził ofiarą korony.

zaków, niemieckim już duchem napojonych, którzy od tyłu już wieków i z sobą się kłóćąc, i własny naród prześladując, świeżo teraz czeskiemu berłu, bez żadnej przyczyny poddali się. Nie mniejsza i na księżęta mazowieckie padała skaza, że jedni z nich, acz wymuszoną okolicznościami, zwierzchność nad sobą tychże Czechów uznali <sup>1)</sup>, drudzy z krzyżackim zakonem ligę zawarłszy <sup>2)</sup>, własnej krwi swojej zostali nieprzyjaciółami. Wreszcie cóż za ozdoba i zaszczyt dla korony z książąt podrobnych, a z prawa królestwu polskiemu poddanych i hołdowniczych <sup>3)</sup>? Podany zatem od króla, i tych, co jego myśli byli spółnikami, Ludwik królewicz węgierski, młodzian ze krwi Łokietka urodzony, do tego pełen przymiotów godnych panowania, a syn monarchy potężnego, który i chce, i może narodowi polskiemu przeciwko nieprzyjaciółom jego dzielną dać pomoc <sup>4)</sup>. Przełożono nadto, że król węgierski zapewniał, jako syn jego Ludwik, przez wdzięczność za swój wybór, wszystkie kraje od Polski odpadłe, i przez kogóżkolwiek zabrane, mianowicie zaś Pomeranią od Krzyżaków odzyszcze własnym kosztem, i onę koronie przywróci <sup>5)</sup>. Podobaly się te ofiary za wyborem królewskim wszystkim zgromadzonym <sup>6)</sup>, mianowicie gdy ich zapewniono, że Ludwik wszystkie dawniejsze od książąt i królów stanowi rycerskiemu nadane szczególne wolności i przywileje miał potwierdzić, z dodatkiem nowych swobód.

XXIX. Była to zaiste najzręczniejsza okazyja dla szlachty polskiej zabezpieczyć one dla siebie, i prawnymi już napotem uczynić, zaprzysiężeniem przyjętych obowiązków od mającego panować, które wolności dotąd

<sup>1)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 359.

<sup>2)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 337.

<sup>3)</sup> Długosz na karcie 1055.

<sup>4)</sup> Długosz.

<sup>5)</sup> *Promittebat Carolus, quod filius suus Ludovicus, omnia spectantia ad regnum Poloniae, per quoscunque fuerint occupata, et praecipue Pomeraniam a Cruciferis vellet recuperare, et evincere propriis sumptibus.* Anonim na karcie 101.

<sup>6)</sup> *Haec sententia ab omnibus proceribus Poloniae tandem laudata et accepta etc.* Długosz tamże.

dla niektórych tylko osób służyły. Właśnie też w tych okolicznościach umarła w Krakowie dnia 28 czerwca Anna Gedyminowna, żona druga Kazimierza <sup>1)</sup>, niewiasta uczciwa, z mężem zgodna, miłosierna, lecz płocha, i grubiańskich jeszcze narodu swojego zwyczajów nieco zakrawająca <sup>2)</sup>. Kazimierz zatem po odprawionym pogrzebie, udał się do Wyszohradu na początku lipca <sup>3)</sup>, mając w towarzystwie Jana krakowskiego, Macieja kujawskiego, biskupów; Jana z Melsztyna krakowskiego, Mszczuga radomskiego kasztelanów, Pawła sę-

<sup>1)</sup> Kazimierzowi małoletniemu zaślubiona była naprzód Jutta czyli Judyta, córka Jana króla czeskiego, także małoletnia, które zaślubienie wkrótce się rozeszło. Pisze o tem kronika *Aulae regiae* w edycji Frëhera na karcie 83: *Praefata Gutta Joannis Bohemiae regis filia secundo genita, satis mirabilia habuit vitae suae fata. Primo quidem adhuc tenera Lokodkonis (Łokietek) regis Cracoviae filio, post hoc Friderici marchionis Misnensis unigenito, in cuius fere per annum mansit domo, tamen virgo. Demum comitis Barrensis nato, tandem Ludovici Bavariae primogenito. Post hoc Ottoni duci Austriae suo consanguineo diverso tempore, non sine causis rationabilibus fuit desponsata, cum sit modo Franciae regina, żona Jana króla francuskiego poślubiona w roku 1332. Jan czeski człowiek niestateczny i zysku swego w każdych okazyach szukający, odmieniał według okoliczności, jak swoje chęci, tak potomstwa swego losy.*

<sup>2)</sup> *Faemina honesta, ac viro et regi morigera, et in religiosos pauperesque liberalis et benefica, sed choreis, solatiis, et mundanis laetitias dedita. His enim artibus et moribus a pueritia apud barbaros parentes imbuta, christiano ritu suscepto, illas non reliquerat. Quinimo Casimiro dissimulante magis, quam probante, sive equo, sive curru vehebatur, tympana, sambucae, fialae, et varii generis harmonia medulando, canendove illam praecedebat. Unde in horum, quae egerat, detestationem fato, portentoque terribili et monstruoso fertur excessisse e vita.* Długosz na karcie 1056. Nie wiadomo nam jest, z jakiego przypadku, i jaką była śmierć Anny, którą Długosz mieni być straszną i dziką.

<sup>3)</sup> *Casimirus rex Poloniae in mense Julii venit in Vissohrad ad Carolum regem cum episcopis et baronibus regni sui, et de consensu et voluntate omnium illorum regnum Poloniae libere resignavit domino Ludovico filio sororis suae, eo quod non haberet filium, et ad hoc confecerat evidens instrumentum.* Turocz w historyi węgierskiej pod rokiem 1339.

dziego sandomierskiego, Zbigniewa proboszcza krakowskiego i kanclerza koronnego, tudzież innych <sup>1)</sup>. Wyjechał przeciwko niemu Karol w licznym gronie duchownych i świeckich panów, i dnia siódmego lipca do Wyszohradu wprowadził. Po kilkudniowych między królami a panami obojga narodów umowach, ogłosił król Ludwika następcą swoim pod pewnymi obowiązkami od niego i od ojca przyjętymi i zaprzysiężonymi <sup>2)</sup>. Między innymi trzy były z nich najznaczniejsze <sup>3)</sup>. Pierwsza, iż Ludwik wszystkie kraje od Polski oderwane przez kogóżkolwiek, mianowicie zaś Pomeranią, własnymi siłami i własnym kosztem do ciała rzeeczypospolitej winien będzie przywrócić <sup>4)</sup>. Druga, że jeżeliby Kazimierz zszedł ze świata bez zostawienia płci męskiej, a Ludwik po nim na królestwo nastąpił, tedy żadnego obcego człowieka na urzędach starościńskich stawiać nie będzie, lecz samych tylko urodzonych Polaków <sup>5)</sup>. Trzecia, że żadnych nowych podatków na stan rycerski nie włoży <sup>6)</sup>. A zaś prawa, przywileje, wolności onemu nadane w swojej mocy zachowa, jeżeliby zaś które

<sup>1)</sup> Długosz.

<sup>2)</sup> Te obowiązki być musiały podane na piśmie w zwykłej formie publicznych tranzakcyj. Nie zdarzyło mi się widzieć onych w żadnym autorze *per extensum*, ani w zbiorach dyplomatycznych. Jednak że były, świadczy Turocz: *et ad hoc confecerunt evidens instrumentum*; także Anonim archid. gnieźnieński współczesny prawie: *caeteris pactionibus juramento, et literis roboratis*. Świadczą natomiast trzy dyploma znajdujące się w kopiach archiw. królewsk., dwa pod rokiem 1355, a jedno w roku 1369, jako się na swoich miejscach mówić będzie. Wspomina także o nich Długosz na karcie 1054: *Faedusque hujusmodi literis et privilegiis publicis fuit hinc inde sancitum et firmatum*.

<sup>3)</sup> *In quibus pactis tres condiciones praecipuae inter caeteras habebantur*. Anonim archid. gnieźnieński na karcie 101.

<sup>4)</sup> *Promisit Ludovicus rex Hungariae omnes metas regni Poloniae, seu terminos, et praecipue Pomeraniam velle solus cum sua gente damnis et expensis propriis, se recuperare adstrixit*. Anonim.

<sup>5)</sup> *Nullum alienigenam ad officium capitaneatus, sed tantum aliquem ex Polonis*. Tenże.

<sup>6)</sup> *Nullas tallias, seu exactiones, et collectas imponet*. Tenże.

były niesprawiedliwie tak duchownemu, jak świeckiemu stanowi odjęte, te wszystkie przywrócić nie omieszka. Po zaprzysiężonych od Ludwika tych przyrzeczeniach, imieniem swoim i potomków płci męskiej, oraz od stanów węgierskich, przysięgli mu wzajemnie, tudzież synom następcom, przytomni panowie polscy wiarę i posłuszeństwo, jeżeli im przyrzeczone obietnice dopełnione zostaną <sup>1)</sup>. Córki królewskie, jeźliby jakie były, od następstwa są wyłączone. Ten był początek paktów konwentów, które na potem w narodzie naszym, mianowicie za królów obierczych we zwyczaj weszły. Po zakończonym tym zjeździe wyszohradzkim, odjechał król do Krakowa na dokończenie interesów z Krzyżakami.

XXX. Rozpoczęta z nimi sprawa na początku bieżącego roku, na fundamencie rozkazów papieskich w bulli wyrażonych. Chciał Kazimierz pokazać światu niesprawiedliwość uzurpacji tego zakonu, przez sądowy proces i decyzją, gdy żadne inne środki nie pomagały. Dwaj delegowani od Benedykta XII sędziowie, Galhard de Carceribus proboszcz tytuleński z dyecezyi kolońskiej, i Piotr Gerwazy kanonik d'Annecy <sup>2)</sup>, przybywszy do Warszawy w dyecezyi poznańskiej, dnia 4 lutego rozpoczęli swoją jurysdykcją, po ukazanym sobie pierwaj liście papieskim przez Alberta z Raciborza i Bertolda z dyecezyi kujawskiej, jako plenipotentów królewskich <sup>3)</sup>. Upredziło ten akt sądowy wczesne obwieszczenie i za-

<sup>1)</sup> *Sibique viceversa proceres et nobiles totius regni Poloniae, et tantummodo filios, quos si haberet promiserunt, si et in quantum ipsis per eundem dominum promissa servarentur.* Anonim tamże.

<sup>2)</sup> Ten cały proces znajduje się w archiw. koronnem, wypisany *per extensum* w procesie posłednim, między Władysławem Jagiełłą królem, i mistrzem krzyżackim Pawłem Rusdorf w roku 1422.

<sup>3)</sup> Plenipotencya ta była dana od króla roku 1339 dnia 7 stycznia w Krakowie Jarosławowi Bogoryi archidyakonowi warszawskiemu, który potem był arcybiskupem gnieźnieńskim, Bertoldowi z Raciborza, i Albertowi plebanowi bocheńskiemu. Znajduje się ona w procesie cytowanym wyżej, gdzie też widzieć opisanie pieczęci królewskiej, z tytułem między innymi *Pomeraniae*.

pozwanie mistrza z całą starszyzną krzyżacką, aby się w Warszawie na dzień wzmiankowany stawili <sup>1)</sup>. Lecz Krzyżacy nie chcieli uznawać sądu papieskiego za sąd przyzwoity, ufając w mocy swojej i wsparciu cesarskiem. Jakób de Arnoldendorf pleban chełmiński plenipotent krzyżacki stanąwszy przed sądem, ostrzegł delegatów, że przybył do nich nie jako do sędziów, lecz tylko jako do ludzi uczciwych i poważnych <sup>2)</sup>, i przed nimi zanosi apelacją, którą być powiadał daną sobie od mistrza Teodoryka i zakonu. Zapytany, jeżeli ma jakowe pismo, i ażeby one pokazał, zwlekał onego oddanie przez cały dzień, a nakoniec bez wiedzy delegatów z sądu wyszedłszy <sup>3)</sup>, wkrótce założył apelacją do papieża, nie uznając za sędziów delegatów apostolskich. Po kilkudniowej zwłoce, delegowani uznawszy miejsce do kontynuacji sądu w tejsze Warszawie, jako w mieście ludnem, bezpiecznem i wygodnem <sup>4)</sup>, i ogłosiwszy wyrokiem swo-

<sup>1)</sup> Delegaci papiescy zlecieli opatom andrzejowskiemu, sulejowskiemu, witowskiemu, płockiemu i proboszczowi opolskiemu dycezyi wrocławskiej, aby o bulli papieskiej, i mającym się rozpocząć sądzie w Warszawie, oznajmili stronie, i one zapozwali. Tego zlecenia data roku 1338, *in villa de Vissehrado, strigonsis dioecesis*, 27 października. Zeznanie Mikołaja proboszcza opolskiego w tymże roku w miesiącu listopadzie, jako pozwy te w Łęczycy, w Płocku, w Warszawie, na miejscach bliskich dzierzawom krzyżackim ogłosił po kościołach, i one pozawieszał wespół z manifestem; jako dla bojaźni zasadzek krzyżackich, w krajach ich własnych położyć nie mógł, ale się starał, aby one w najbliższych miejscach, zkaždy do nich rychła wiadomość przyjsć mogła, ogłosił.

<sup>2)</sup> „*Cum protestatione, quod non intendebat comparare coram eis, tamquam coram iudicibus hujusmodi causae, sed tanquam coram honestis et venerabilibus viris etc.*“ Proces wyżej cytowany.

<sup>3)</sup> Proces wyżej cytowany na karcie 10. *Illicentiatius recessit*. Protestacya Jakóba plenipotenta krzyżackiego uczyniona przeciwko sądowi roku 1339 dnia 4 lutego.

<sup>4)</sup> Pierwszą wzmiankę o mieście Warszawie widzimy za czasów Konrada I księcia mazowieckiego w jego przywilejach. Ale w tym czasie, to jest na początku XIII wieku nie było to miasto sławne, ponieważ Konrad najczęściej w Płocku, jako stolicy Mazowsza, albo w Czersku mieszkał. Gdy synowie i wnukowie Konrada rozrodzeni dzielili poczęli Mazowsze między siebie, książęta mający

im krzyżacki upór i nieposłuszeństwo, pokazali przystą-

w dzielnicy swojej Czersk, dali wzrost i Warszawie, Czerskowi bliskiej, ale dla posady swojej i bliższości Prus, a zatem i handlu, wygodniejszej. Napadali często na Czersk Litwini, i to miasto zburzyli. Warszawa była dla nich trochę dalsza, przeto nie doznając łupiestwa, pomażała się w mury, domy i osadników. Jaka ona była na początku XIV wieku, to jest po roku 1300, widzieć z procesu wyżej cytowanego, gdzie delegaci papiescy obrali to miasto do sądu. Słowa jego są na karcie 18: „*Et quia secundum communem opinionem tam praelatorum, quam clericorum, quam etiam laicorum, quam per loci inspectionem reperimus ipsum locum insignem et aptum, considerato provinciae regni periculo ducatus praedicti (Masoviae) et partium circumvicinarum conditione, his causis maxime: Quia dominus dux Masoviae cum curia sua (z dworem) in dicto loco de Varsovia communiter residet et consuevit communiter residere, et nedum per ipsum et curiam suam in eodem loco causae civiles et laicales, imo per personas ecclesiasticas causae ecclesiasticae consueverunt tractari, et in loco eodem et fine debito terminari. Pro eo etiam, quia secundum modum primae securus et patens accessus habetur ad locum praedictum, qui muro circumdatus est, et in quo rerum venalium copia habetur et mansiones satis honestae et securae conductitiae inveniuntur. Et quia praedictus dux omnibus tam incolis, quam advenis pacem servat et justitiam ministrat, et nullum permittit sub dominio suo indebite molestari.*“ Z tych wyrazów poznać, że Warszawa była w roku 1339 murami obwiedziona; że w niej mieszkał książę mazowiecki Ziemowit z dworem swoim; że tam były sądy świeckie i duchowne; że było wiele domów wygodnych, i rynek dla targów, tudzież inne wygody dla mieszkańców i gości. Miała też Warszawa swojego wójta, *advocatum*, jako się pokazuje z wyrazów dekretów delegowanych. *Actum in villa de Warszawa posnaniensis dioecesis, in domo advocati ipsius villae.* Kościół parafialny ś. Jana, teraz kolegiata, już był pod ten czas fundowany, jako się pokazuje z daty ostatniego dekretu delegatów. *Acta fuerunt haec in Varsovia posnaniensis dioecesis, intra ecclesiam parochialem S. Joannis Baptistae dicti loci.* Był plebanem tego kościoła Stefan, wikarym Jan, dozorcą szkół Hańko *rector scholae*. Pisarzem wójtowskim Jan *scriptor advocati varschaviensis*. Kościół Augustyanów w temże mieście później jest fundowany za Kazimierza W. w roku 1353, jako zaświadcza oryginalna fundacya tych zakonników przez Ziemowita księcia mazow., i żonę jego Eufemię, znajdującą się w ich archiwum. *Tria loca — in Rava — in Varsovia oppidis gnesnensis et posnaniensis dioecesis sub S. Spiritus et SS. Martini et Dorotheae vocabulis. — Datum apud Villam novam niedaleko Awioniu.*

pić do sprawy, z zaleceniem plenipotentom królewskim podania na piśmie żaloby i stawienia świadków na onej dowiedzenie.

XXXI. Podał te punkta Bertold z Raciborza w liczbie stu kilkudziesiąt <sup>1)</sup>, zawierające w sobie, jako te wszystkie ziemie które Krzyżacy opanowali, były starożytnym królów i królestwa polskiego dziedzictwem, i jakim one sposobem do rąk zakonu przyszły, z wyrażeniem wszystkich krzywd i niesprawiedliwości, od czasu wprowadzenia jego do Polski, nadawcom i dobroczyńcom uczynionych. Zakończył plenipotent żalobę swoją, iż król w różnych czasach poniósł szkodę w państwie do stu piętnastu tysięcy grzywien srebra monety wynoszącą <sup>2)</sup>. A że do wyprobowania tych zarzutów potrzebne były świadectwa, tenże plenipotent, lub na jego miejscu umocowany substytut biorąc dylacye, przystawiał do sądu w różnych dniach miesiąca lutego, marca i kwietnia świadków, na wypełnienie przysięgi, aby w czasie zawołania swojego, sprawiedliwe prawdy zeznanie uczynili. Było ich w liczbie czterdziestu pięciu, urodzeniem, urzędami, lub znajomością praw i rzeczy krajowych znakomitych, z których wielu mając wiek sędziwy, dzieje narodu od lat kilkudziesiąt pamięcią zasięgali <sup>3)</sup>. Po wysłuchaniu i zapisaniu tych świadectw w Unie-

<sup>1)</sup> Proces wyżej cytowany na karcie 40.

<sup>2)</sup> „*Item probare intendit, quod propter incendia, vastationes, rapinas et in penas ante dictas perpetratas in ante dictis omnibus locis regni Poloniae, dictus dominus rex Poloniae cum suis subditis damnificatus est usque et ultra centum et quindecim millia marcarum argenti polonialis ponderis et monetae.*“ Proces na karcie 52. Licząc każdą grzywnę na monetę terażniejszą, wyniesie ta suma 9,200,000.

<sup>3)</sup> Imiona tych świadków znajdują się procesie.

1. *Joannes episcopus Posnaniensis.*
2. *Paulus palatinus Lanciencsis.* Ogon.
3. *Fal judex Lanciencsis.*
4. *Michael subjudex Lanciencsis.*
5. *Urbanus subpincerna Lanciencsis.*
6. *Boguslaus cantor Lanciencsis.*

żowie, Krakowie i innych miejscach według okoliczności w procesie wyrażonych, wyznaczona znowu Warszawa,

7. *Stephanus palatinus Syradiensis.*
8. *Girardus capitaneus Syradiensis.*
9. *Albertus de Luscovo miles.*
10. *Venceslaus subpincerna Syradiensis.*
11. *Joannes de Plumicow palatinus Vladislaviensis.*
12. *Mathias castellanus de Gnewcow.*
13. *Andreas castellanus de Rosperz.*
14. *Petrus praepositus Lanciciensis.*
15. *Martinus decanus Lanciciensis.*
16. *Martinus subcamerarius Lanciciensis.*
17. *Boguslaus Lazanka miles Lanciciensis.*
18. *Frater Nicolaus inquisitor haereticae pravitatis in Magna Polonia, prior conventus praedicatorum de Syradia.*
19. *Stanislaus de Mlodzurowo miles.*
20. *Predslaus archidiaconus Gnesnensis.*
21. *Casimirus dux Cujaviae.*
22. *Joannes episcopus Cracoviensis.*
23. *Vincentius decanus Gnesnensis.*
24. *Antonius filius quondam Andreae de Cujavia, miles.*
25. *Thomas de Zajonczkau miles.*
26. *Petrus comes seu castellanus de Radzin.*
27. *Albertus palatinus Brestensis.*
28. *Jasco judex Vladislaviensis.*
29. *Frater Gerardus cellarius monasterii de Lekno Gnesnensis dioecesis ordinis Cister.*
30. *Milost de Clodzino miles.*
31. *Janislaus archiepiscopus Gnesnensis.*
32. *Frater Guillelmus lector Plocensis de ordine praedicatorum.*
33. *Lesko dux Vladislaviensis.*
34. *Petrus scholasticus Sandomiriensis.*
35. *Jacobus canonicus et plebanus Sandomiriensis.*
36. *Sventoslaus abbas monasterii de Breste, ord. Premonstrat.*

ażebym się tam strony stawiły na dzień 16 września, dla wysłuchania ostatniego wyroku <sup>1)</sup>, ponieważ delegaci papiescy dla różnych potrzeb i podróży swoich po kraju, tudzież dla dania sobie czasu do namysłu i rozwagi tej sprawy, wyroku swojego pośpieszyć nie mogli <sup>2)</sup>. Za zbliżeniem się wyznaczonego terminu, i po uprzedzonych powtórnym cytacjach mistrza krzyżackiego, delegowani wyjechawszy z Krakowa, wysłuchali naprzód przysięgi samego króla w Opatowie w domu Bibuskiego <sup>3)</sup> względem szkód od Krzyżaków poniesionych, a następnie zjechawszy się do Warszawy na dzień wyznaczony, ogłosili swój wyrok w kościele parafialnym ś. Jana. Treść wyroku tego była: Ponieważ Krzyżacy w czasie przeszłych wojen wiele miast koronnych z kościołami spalili, i wiele

37. *Sventoslaus palatinus quondam Pomeraniae.*

38. *Sbiluth castellanus de Uscze.*

39. *Przibislaus thesaurarius ecclesiae Gnesnensis.*

40. *Joannes plebanus de Znejvo.*

41. *Gnevomirus de Czarnchow miles.*

42. *Albertus gladifer Poloniae.*

43. *Bogussa castellanus seu comes Vladislaviensis.*

44. *Martinus de Crzebcze miles.*

45. *Meczslaus de Comeczko dapifer Brestensis.*

<sup>1)</sup> Proces na karcie 128.

<sup>2)</sup> „*Quod ipsi non potuerunt interesse in Varsovia, ubi dicta sententia ferri debebat, arduis negotiis domini papae seu ejus camerae (dla wybierania świętopietrza) praepediti, et quia adhuc non potuerunt sufficienter deliberare ad dictam sententiam proferendam et ideo ex his causis, et aliis quas sub silentio dimiserunt, diem praesentem superius assignatam (ultimam Julii) ad XVI diem mensis Septembris proxime venientes in Varsovia assignaverunt.*“ Proces na karcie 128.

<sup>3)</sup> Proces na karcie 132. „*Et per juramentum suum proprium tactis corporali manu sua sacrosanctis evangeliis asseruit, se fore et esse damnificatum per magistrum, commendatores et fratres — in centum nonaginta quatuor millibus marchis, et quingentis marchis Polonici ponderis et monetae, prout in libello (registra) pro parte in praesenti causa exhibitio per reverendum patrem Joannem episcopum Cracoviensem demandato etc.*“ Proces na karcie 131. Suma ta wyniesie na terażniejszą monetę bitą z grzywny po 80 złotych, do 15,520,000.

z nich kosztownych ruchomości napsuli <sup>1)</sup>), rzuca się na nich exkomunika, i wkłada obowiązek wrócenia zabiorów, a odbudowania zniszczonych świątnic. A że ciż zakonnicy, według złożonych w sądzie zeznań i świadectw zaprzysiężonych, przywłaszczyli i zabrali wiele ziem i krajów do królestwa i korony należących, oderwawszy one gwałtownie od ciała rzeczypospolitej, przez tyle lat bezprawnie z onych pożytkowali <sup>2)</sup>), tudzież wielką liczbę miast, zamków i włości koronnych zniszczyli, włościaków w niewelę zagnali,— przeto sąd wskazuje ich na wrócenie zupełne ziemi chełmińskiej, dobrzyńskiej, michałowskiej, brzeskiej, wrocławskiej i Pomeranii, oraz oddanie królowi sumy 194 tysięcy grzywien srebra, w monecie wagi i liczby polskiej, która suma z obrachunku szkód uczynionego, a od króla zaprzysiężonego, tę kwotę wynosiła <sup>3)</sup>). Wskazują się nadto Krzyżacy w tymże dekreście apostolskim na wrócenie sumy tysiąca sześciuset grzywien tychże pieniędzy, w czasie procederu z nimi toczącego się od króla wydanych, a od jego

<sup>1)</sup> „*Diabolo suadente regnum Poloniae devastando, ecclesias videlicet de Nakiel, de Warta, de Szadek, de Bałdrzyczow, de Konin, de Stup, de Pobiedzisk, de Kaczew, nec non fratrum minorum et S. Crucis in Pyzdry igne incenderunt, et ablatis etc.*“ Słowa dekretu. Obacz w Dogielu na karcie 64. Wyliczają się tamże miasta. „*Terram ipsam Poloniae, castra, villas, civitates et oppida igne penitus combusserunt et desolarunt, videlicet Gnesnensem civitatem metropolitanam dicti regni Poloniae, Zninam, Nakiel, Lanciciam, Uniejow cum castro, Sira-diam cum castro ibidem, Wartam, Szadek, Bałdrzykow, Karholupa, omnes villas in territorio seu districtu Calissiensi, Pyzdry cum castro et clauastro seu monasterio fratrum minorum ibidem, Konin, Srzodam, Stup, Kleck, Pobiedziszcze cum castro ibidem etc.*“

<sup>2)</sup> „*Terra Culmensis, Pomeraniae, Vladislaviensis, Brestensis, Dobrinensis, et Michalviensis sitae infra metas regni Poloniae, et infra ipsum regnum, et tanquam de regno et ad ipsum regnum pertinentes etc.*“

<sup>3)</sup> „*Veram aestimationem valoris omnium tam fructuum perceptorum, quam bonorum mobilium ablatorum et incensorum, et damnorum super bonis immobilibus illatorum, quae omnia taxamus ad 194 millia et quingentas marcas polonici ponderis et monetae etc.*“

plenipotenta zaprzysiężonych. Nakoniec uznają się za gwałtownych i niesprawiedliwych posesorów tego wszystkiego, co królom i koronie polskiej wydarłszy, mieniają się być właścicielami <sup>1)</sup>. Założyli od tego dekretu Krzyżacy apelacją do papieża, utrzymując się tymczasem przy zaborach swoich, iż król nie miał sił dostatecznych do exekucyi wyroku, dla zaszłej wkrótce rewolucyi ruskiej, a zakon też zatrudniony wojną z Litwinami, tam oręż swój także obracać musiał <sup>2)</sup>.

### Rok 1340.

XXXII. Ruskie księstwo niegdyś przemożne, pod urodzonymi ze krwi Włodzimierza wielkiego książętami, jakich doznało szczęścia kolei od czasów Romana Mściwawicza, który one z tej strony Dniepra z rozrzuconych ułomków dźwignął, aż do śmierci wnuka jego Leona, mówiliśmy w przeszłych latach <sup>3)</sup>. Część onego opanowała Litwa pod Gedyminem, rozciągnawszy panowanie swoje na terazniejszym Wołyniu i w kijowskiem; część drugą, gdzie teraz ruskie województwo, ze swojemi ziemiami trzymał przez sukcesyą po matce Maryi, siostrze lub córce Leona, Bolesław książę mazowiecki, syn Trojdena <sup>4)</sup>. Podole opanowawszy Tatarzy, stawili tam swoje baskaki czyli starosty, wybierając z niego podatki. Woleli zaiste Rusini mieć swoim zwierzchnikiem Polaka, ze krwi ich narodu po matce idącego, niżli podlegać narzutkom od Tatarów <sup>5)</sup>, którzy około

<sup>1)</sup> „*Praedictarum terrarum illicitos detentores et occupatores, dictorum damnorum illatorum et excessuum patratores declaramus.*“ Słowa dekretu.

<sup>2)</sup> Długosz pod rokiem 1339.

<sup>3)</sup> Obacz w tomie III i IV.

<sup>4)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>5)</sup> *Causam adventus horum paganorum (Tatarów do Polski) aliqui aliter assignant, dicentes, quod imperator Tartarorum duos paganos, breviter ante ista tempora, reges satis idoneos Ruthenis praefecerat, quibus succesive ab eis per venenum extinctis, procuravit eis christianum Latinum (Bolesława), si illi*

dolnego Dniepra, Dniestra, Węgier i Wołoch mając swoje koczowiska, moc sobie stanowienia carzyków na Rusi, i wybierania od nich haraczów, przywłaszczali, jak czynili za Dnieprem. Bolesław Trojdenowicz osiągnąwszy rzeczoną część Rusi za pomocą dziada Łokietka <sup>1)</sup>, od

---

*parere vellent, ut diceret. Qui dum regni gubernacula, per plura annorum curricula, strenue gessisset, tandem cum numerum et ritum Latinorum illic multiplicasset, ipsum intoxicabant per venenum tam forte, quod dissiliit in plures partes. Quod audiens rex Cracoviae, cujus consors, soror uxoris regis Ruthenorum jam intoxicati fuerat, illico cum exercitu properavit, et immensam pecuniam ab eo relictam rapiens reversus est.* Jan Vitoduranus Franciszkan kronikarz społeczny, in *Corp. Hist. medii aevi* Ekkarda w tomie 1 na karcie 1861. Vitoduranus skończył kronikę na roku 1348. Zdaje się, iż po śmierci Leona zaszedł około roku 1301, panowali nad Rusią synowie jego, aż do wtargnienia Gedymina, jakośmy mówili w tablicach genealogicznych na karcie XXI i w historii tomu IV na kar. 318. Gdy oni na wojnie z Litwą zginęli, około roku 1321 lub 1322, Tatarzy przywłaszczając sobie zwierzchność nad Rusią, narzucili na nią jakichś carzyków swoich pohańców, których Rusini potruli według Vitodurana, przyjęli Bolesława mazowieckiego. To przyjęcie stało się bez pochyby około roku 1324 lub 1325, ponieważ pod temi latami Władysław Łokietek, pisząc do papieża Jana XXII, wspomina o śmierci dwóch książąt ruskich, i z tej okoliczności o inkursyi tatarskiej na to księstwo. Słowa listu w historii Rajnalda pod rokiem 1324, 24 lipca: „*Hinc est, quod sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore intimamus, quod cum duo ultimi principes Ruthenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tartarorum habebamus, decesserunt ex hac luce: ex quorum interitu, nobis et terris nostris ex vicinitate Tartarorum, quos de certo credimus, terram Ruthenorum nostris metis contiguam (de qua annua tributa consueverunt papae percipere) occupare, perturbatio indicibilis, nisi Dei omnipotentis, et vestra gratia affuerit, imminet. Ea propter sanctitati vestrae — supplicamus, quatenus memores servitii nostri, pariter vestri honoris (eum ex debito nostrae subjectionis, nos et terras nostras teneamini defensare, vestro consilio et auxilio videlicet in praedicatione S. Crucis, et aliis subsidiis — contra gentem Tartarorum supra dictam, ne occupent terram Ruthenorum, et per consequens nos invadant) celeriter succurrere dignemini.*“

<sup>1)</sup> Jan XXII w liście swoim pisany do Łokietka w r. 1327, *Cal. Julii*, już nazywa Bolesława tego: „*nobilis vir Boleslaus*

lat około trzynastu, lub więcej nieco, chcąc się podobno przypodobać nowym poddanym, wierzył po grecko-rusku. Ta religii różność już dla istoty swojej, już dla nadziei przywrócenia, pod książęciem ze krwi książąt katolickich urodzonym, podatku świętopietrza, do którego się często naród ruski obowiązywał, i znowu go zrzucił<sup>1)</sup>, dała powód papieżowi Janowi XXII do upomnienia Bolesława, aby na łono kościoła powrócił<sup>2)</sup>. List papieski, a przy nim staranie dziada Łokietka, nie chcącego mieć wnuka dyzunitem<sup>3)</sup>, przywiodły Bolesława do przyjęcia znowu obrządków łacińskich. Bolesław nie mając dosyć na tej odmianie, chciał zostać z książęcia apostołem. Pomnażali się w jego kraju katolicy z osadami familij mazowieckich, które Bolesław sprowadzał z Mazowsza, dla zaludnienia ziem od Tatarów spustoszonych<sup>4)</sup>, a razem gminna ku niemu nienawiść<sup>5)</sup>. Rozjątrzyły ją bar-

---

*dux Russiae pronepos tuus.*“ Obacz ten list w tom. IV. na karcie 352. Bolesław był synem Trojdena synowca Łokietka. Obacz tablice genealogiczne.

<sup>1)</sup> O tym obowiązku wspomina list Władysława Łokietka do Jana XXII wyżej cytowany.— *„Terram Ruthenorum, de qua annua tributa consueverunt papae percipere.“* Nie zawsze, i nie wszyscy książęta ruscy trzymali się religii grecko-ruskiej. Było z nich kilku, którzy nią utrzymywali. Dytmar spółczesny Bolesławowi Chrobremu, i który żył około roku 1018, powiada o Świętopełku, iż on był religii łacińskiej, jako mówiono w tomie I. Izasław książę kijowski, wnuk Włodzimierza, około roku 1075 wysłał do Rzymu syna, który to syn za świadectwem listu Grzegorza VII papieża, pisanego do Izasława czyli Dymitra: *„Filius vester limina apostolorum visitans, ad nos venit, et quod regnum illud dono S. Petri, per manus nostras vellet obtinere, eidem B. Petro apostolorum principi debita fidelitate exhibita, devotis precibus postulavit.“* Od tego czasu papież, a bardziej jeszcze od czasu Kolomana i Daniela królów ruskich, od siebie ukoronowanych, mając ruskie księstwa za lenne stolicy apostolskiej, domagali się w upatrzonych czasach o podatek świętopietrza. Obacz o Kolomanie i Danielu w tomie III.

<sup>2)</sup> *„Cui super hoc per alias nostras literas scribimus.“* Obacz list cytowany w tomie IV.

<sup>3)</sup> *„Nec bene convenit, ut ex tua quod absit degenerazione prosapiae, arbor discrepet a radice.“* List wyżej cytowany.

<sup>4)</sup> Łojko w odpisie na pretensye austriackie.

<sup>5)</sup> Obacz notę pod liczbą 5 na karcie 75.

dziej jeszcze zbytki książećcia, bądź prawdziwe, bądź je rozsiewano dla pokrycia knowanej zdrady <sup>1)</sup>), jakoby poddanych niezwykle podatkami uciemieżał, żony ich gwałcił, a stawiając na urzędach Polaki, Czechy i Niemce, zdzierstwa im i wexy nad krajowcami dopuszczał. Cóżkolwiekbądź, Rusini zadali Bolesławowi tak tęgiej trucizny, że go ona na sztuki rozsadziła <sup>2)</sup>). Rzecz do prawdy podobna, że prócz niechęci gminnej ku obrządkom łacińskim, a przestępstw jakowych panującego, pobudzali ich do tej zbrodni niektórzy z mniejszych carzyków krajowych, aby sami panowali, jako się wkrótce potem na jakimści Danielu czyli Daszku ukazało, który za pomocą tatarską zdradzić Kazimierza przedsięwziął.

XXXIII. Śmierć Bolesława ruskiego <sup>3)</sup> zaszła we Lwowie, doniesiona królowi na początku wiosny, otworzyła mu drogę do przywrócenia tego kraju, tylekroć koronie hołdowniczego. Starożytna królów polskich nad nim zwierzchność, ukaranie Rusinów za popełnioną w osobie synowca zbrodnię <sup>4)</sup>), prawo książąt mazowieckich braci zmarłego ustąpione królowi od Ziemowita starszego za wzięte od niego księstwo bełskie <sup>5)</sup>), podejrzana wiara pogranicznych Tatarom i Węgrom możniejszych bojarów, z których jeden nazwiskiem Lochka, już się był począł wiązać z Węgrami <sup>6)</sup>). Prócz tego miawszy

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1058.

<sup>2)</sup> Vitoduranus społeczesny wyżej cytowany.

<sup>3)</sup> Umarł Bolesław w roku 1340 dnia 25 marca — *in die annuntiationis S. Mariae, alias IX Cal. Aprilis, Rutheni illum extinguunt*. Długosz na karcie 1058.

<sup>4)</sup> *De nece consanguinei sui vindictam sumere voluerat*. Anonim archidyakon gnieźnieński.

<sup>5)</sup> Trojden ojciec Bolesława tego, miał prócz niego dwóch synów, Ziemowita i Kazimierza. Łubiński *de Jur. Pol. in Russ.* na karcie 181: *In Casimirum regem accepta ab eo terra Bełzensi jus haereditarium transfuait*.

<sup>6)</sup> Turocz powiada, że: *anno Domini 1338 circa festum apostolorum Petri et Pauli, dominus Lochka dux Ruthenorum venit in Vissehrad cum electo populo militum ad regem Carolum Hungariae, promittens omnis amicitiae incrementum*. Praj historyk węgierski ten wyraz Turocza, dawniejszego nierównie od siebie: *promittens amicitiae incrementum*, co tylko

za sobą Annę Litewkę, córkę Gedymina, a siostrę rodzoną żony zmarłego Bolesława <sup>1)</sup>, wolał i z tego powodu rzeczony kraje sobie i koronie zabezpieczyć, niżeli one podawać na szarpanie Litwie, Tatarom i Węgom pogranicznym. Zgromadzone w miesiącu kwietniu wojsko z ludzi narodowych i nadwornych <sup>2)</sup>, pod przywódem różnych panów małopolskich, ruszyło się po niedzieli

znaczyło przyjaźń i dobre sąsiedztwo, ponieważ Rusini często łącząc się z Tatarami, napadali na kraje węgierskie, zamienili na hołd i poddaństwo. Tak on pisze pod rokiem 1338 na karcie 45: *Rex Carolus in Dalmatiam proficisci Ruthenorum ducis adventu prohibitus est. — Nomen illi Lochotka, atque idem fortassis, cum quo crebras armorum collationes Carolo intercessisse, alias a nobis narratum est. — Advenerat Vissohradum, ubi a rege honorificentissime acceptus, in Hungarorum se amicitia et fide perpetuo mansurum, data sponsione promisit.* — Rozumieć można, iż ten Lotko mógł być jednym z możniejszych obywatelów podolskich, i że mając uciemiężenie od baszaków tatarskich, którzy tam haracz wybierali, szukał protekcji u Węgrów. Obacz Strykowskiego na karcie 375.

<sup>1)</sup> *Hoc anno rex Ruthenorum (Boleslaus) moritur, et rex Cracoviae (Casimirus), ratione consortis, quae filia regis Lithuaniae fuerat, terram apprehendere festinavit, et abductis inde spoliis plenibus ad propria est reversus.* Anonim leobieniski kronikarz współczesny w tomie I *Script. Rerum Austr.* zbioru Bernard. Peza. *Quod audiens rex Cracoviae, cuius consors soror uxoris regis Ruthenorum iam intoxicati fuerat.* Vitoduranus wyżej w nocie pod liczbą 5 na kar. 75 cytowany. Że Bolesław miał za sobą córkę Gedymina, świadczy także Długosz pod r. 1331, na kar. 1022: *Boleslaus dux Masoviae et Russiae, filius ducis Trojdeni Masoviae uxoratur et accepit in uxorem filiam Gedymini ducis Lithuaniae gentilem et barbaram, quae fontibus baptismatis a sordibus idolorum abluta, nuptiae ex more apud Plocko celebrantur.* Myśmy powiedzieli pod rokiem 1325 na karcie 334, że Bolesław mógł mieć w tymże roku poślubioną sobie drugą córkę Gedymina, gdy Kazimierz żenił się z Anną. Nie osłabia konjektury naszej powieść Długosza, ponieważ mógł Bolesław później potem z nią ożenić się, a zaręczyny pierwszej nastąpiły. Łokietek żeniąc syna z Anną dla spokojności od Litwy, mógł dla tejsze samej spokojności ze strony Rusi postarać się o związek małżeński między Bolesławem, aby go taż Litwa nie kłóciła, mając część Rusi podbitej.

<sup>2)</sup> *Ex curiensesibus suis et baronibus.* Długosz. Co byli *curienses* mówiono w tomie IV. Przez baronów rozumie Długosz wyprawę z ziem i województw koronnych.

przewodnej do Lwowa, stolicy Rusi czerwonej <sup>1)</sup>). Oblężone miasto, gdy dla wszcześnie go głodu długo się trzymać nie mogło, bojarowie ruscy, trzymający straż obu zamków, górnego i dolnego, wysłali do króla, obiecując poddanie, byleby im wolno było zostać przy dawnej religii, bez żadnej odmiany lub gwałtu. Obiecał Kazimierz tem chętniej dopełnić ich żądania, im pewniej wiedział, że w przypadku odmowy, Ruś przy swoich obrządkach usilnie stojąca, broniłaby się do ostatka. Pod tym więc obowiązkiem otworzone do miasta i zamków bramy, które obywatele poddawszy królowi, poddaństwo zaprzysięgli <sup>2)</sup>). Król dostawszy Lwowa, wiele tam w skarbcu przeszłych książąt ruskich złota, srebra i klejnotów, a między innymi dwa krzyże złote, ze znaczną częścią drzewa krzyża świętego, tudzież dwie korony bogato w różne drogie kamienie ozdobione, szaty i tron książęcy równie kosztowne zabrał <sup>3)</sup>, a popaliwszy

<sup>1)</sup> Gdy Kijów Tatarzy zburzyli w roku 1240, a potem później Halicz po razy kilka, Leon syn Daniela książę ruski założył miasto Lwów, uchylając się dalej od Tatarów, które w dalszych czasach pomnażając się w mieszkańców, zostało stolicą Rusi czerwonej. Nie wiadomo nam jest, dla czego ta Ruś, to jest województwo terazniejsze ruskie i bełskie, nazwało się czerwoną, tak jako dla czego inne ruskie kraje nazywają się Rusią czarną i białą. Okolski *in Russia florida* wysiła się na różne przyczyny z domysłu bardziej, niżeli na jakim fundamencie. *Russia rubra dicitur ex tripli causa: ex complexionem, ex religione, ex sanguine*; że tam lud jest komplexyi krwistej, że się tam rodzi wiele krzaków *rubeta*, i że te ziemie w czasie tylu wojen, wiele krwi ludzkiej oblało. Ostatnia przyczyna zdawałaby się najpodobniejsza do prawdy. Wiadomo jest z historyi, jakie tam z sobą, z Polakami, Tatarami, Połowcami i Pieczyngami wojny wiedli książęta ruscy.

<sup>2)</sup> *Quo in hanc conditionem consentiente — in civitatem suscipiunt, eique utroque castro tradito, fidelitatis praestant homagium, et debitaie subjectionis juramentum.* Długosz na kar. 1058. *Cujus potentiae Ruthenorum primi barones, comites, ac caeteri nobiles resistere non valentes, ultronea voluntate domino Casimiro se et sua commiserunt, ipsum in suum dominum fideliter suscipientes, sibi fidelitatis homagia juramentis firmantes.* Anonim arch. gnieźnieński na karcie 97.

<sup>3)</sup> *Immensam pecuniam ab eo (Boleslao) relictam, rapiens, reversus est.* — Vitoduranus wyżej cytowany. — Te ko-

one zamczyska drewniane, aby Rusinom za przytułek nie były, z zabranym plonem wrócił się do Krakowa <sup>1)</sup>.

XXXIV. Ten króla postępek w zabranii Rusi, obraził mocno Tatarów, zwierchność sobie nad nią przywłaszczających <sup>2)</sup>, a nienawiścią Rusinów ku Polakom pobudzanych. Przeto na odgłos pogróźek pogańskich, aby zdolne do odparcia mogącej nastąpić wojny miał siły, napisał o tem niebezpieczeństwie po papieża Benedykta XII prosząc o pomoc i ogłoszenie krucjaty <sup>3)</sup>, a sam na początku lata <sup>4)</sup> z liczniejszym jeszcze niżeli dawniej wojskiem rozpoczął powtórna wyprawę. Zabrane bez żadnej trudności ziemie przemyska <sup>5)</sup>, lubaczewska, sa-

---

rony, o których mówi Długosz, być musiały Daniela i Leona królów ruskich.

<sup>1)</sup> Kromer na karcie 204.

<sup>2)</sup> Tatarowie kapczacy, którzy opanowawszy Ruś zadnieprską, od czasów Gingiskana, pomykali swoje koczowiska i drapięstwa w głąb Europy. Panował nad nimi podówczas *Usbek*, jako go nazywa papież Benedykt XII w liście swoim tego roku 1340 w *Awinionie 16 Cal. Septembris* pisanym, w którym liście dziękując mu za przysłane do siebie poselstwo, i podarunki imieniem swoim, oraz syna starszego Tunibekka i żony Tajdoli przysłane, a mianowicie za okazywaną łaskę chrześcianom, przydaje: „*Et in super, cum sicut intelleximus inter tuos, ac charissimorum in Christo filiorum nostrorum, Hungariae et Poloniae regum illustrium officiales et subditos in confiniis imperii tui, et regnorum regum praedictorum, quandoque suscitari contingat dissensiones et guerras, ex quibus strages hominum, lapsus rerum etc. Velit tua sublimitas ab invasione regnorum praedictorum desistere; quia si reges praedicti inferent tibi, vel tuis injurias indebitas vel offensas, et id nobis duxeris intimum, haec per reges ipsos procurabimus facere, quantum in Deo poterimus tibi et tuis rationabiliter emendari.*“

<sup>3)</sup> Rajnald w historii kościelnej na karcie 134. List Benedykta papieża do Kazimierza tamże.

<sup>4)</sup> Około ś. Jana. Długosz, Kromer.

<sup>5)</sup> Przemyska ziemia była pod panowaniem polskiem za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, jako mówiono w tomie III. Zdaje się, iż po śmierci tego monarchy, w czasie domowych niezgód między jego następcami, Rusini znowu tę ziemię zabrali.

nocka, halicka, trębowelska i Tustan <sup>1)</sup>. Tam złożywszy zjazd z krajowych obywatelów <sup>2)</sup>, uformował polską prowincyą, stawiając w niej wojewodów, kasztelanów, starostów, sędziów, i inne zwyczajne w narodzie polskim magistraty, aby już odtąd jednym i nierozdzielnym z rze- cząpospolitą ciałem, mając jednostajny rząd i prawo, została. Od tego czasu poczęły się liczniej przenosić w ruskie kraje familie polskie na nowe osady i zaludnienie tej ziemi, domowemi rozterkami, a najazdami Tatarów pogranicznych, z obywatelów znacznie wypró- żnionej <sup>3)</sup>. Wreszcie, ażeby Tatarzy wstąpił jakiś od kno- wanych na Polskę zamysłów, przynajmniej do czasu mieli, Benedykt papież odpisując królowi na dawniejsze listy <sup>4)</sup>, utwierdzał go w przedsięwzięciu dawania od- poru poganom, a na pomnożenie wojska, zlecił arcybi- skupowi gnieźnieńskiemu i biskupowi krakowskiemu z wrocławskim, ażeby krucyatę ogłaszali <sup>5)</sup>. Nie przy- szło jeszcze jednak do wojny z Tatarami, bądź ich list papieski pisany do ich kana Usbeka <sup>6)</sup>, na czas od tego przedsięwzięcia uchylił, bądź odgłos krucyaty, a bardziej gotowość króla i przyjaźń z Karolem węgier-

<sup>1)</sup> Kromer na karcie 204. Długosz na karcie 1059. Lecz Dłu- gosz przydaje: *terras Lucensem et Vladimiriensem*, jakoby ra- zem i te ziemie wołyńskie opanował Kazimierz.— Wszelako opa- nowanie to stało się później, za zdaniem tegoż samego Długosza na karcie 1087 w r. 1349: *terras Russiae reliquas, quae non- dum suo parebant imperio, Lucko et Vladimiriā*. Kromer poprawując Długosza, powiada na kar. 204, że Kazimierz zabraw- szy wzmianokwaną Ruś czerwoną, oparł zwycięzki oręż aż o Krze- mieniec, i że uczyniwszy traktat z książętami litewskimi, Jawnutą, Lubardem i Kiejstutem, synami Gedymina, zostawił w sekwestrze Krzemieniec Jerzemu, synowi Narymunda ich brata; a zaś włodzi- mierską, łucką, bełską, chełmską i brzeską ziemię, przy innych książętach zostawił na dwa lata.— *Cavebat enim, ne sibi ad alia stabilienda impedimento essent.*— Obacz niżej na kar. 85 tytuł tej tranzakcyi, w której jednak nie widzieć daty roku.

<sup>2)</sup> Kromer. *Rex conventu Russorum habito.*

<sup>3)</sup> Strykowski *in Sarmatia Europea.*

<sup>4)</sup> Obacz wyżej.

<sup>5)</sup> List Benedykta XII roku 1340, *die 1 Augusti* w Rajnaldzie.

<sup>6)</sup> Obacz wyżej.

skim, jako w jednymże niebezpieczeństwie będącym, zatrwożyły <sup>1)</sup>. Pomogła też królowi do zwycięstwa nad Rusią zaszła w tymże czasie w Litwie odmiana. Zabity od Krzyżaków pod Wieloną przy dobywaniu tego zamku z ognistej strzelby, pierwszy raz w tym wieku zjawionej, Gedymin, wielki książę, zostawił państwo swoje pod rządem kilku synów, z sobą niezgodnych i zazdrosnych <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Zdaje się, iż Tatarzy wypadli tylko na pogranicze, i znowu się wrócili. Anonim kronikarz leobieński w zbiorze *Scriptorum rerum Austriac.* przez Peza w tomie I na karcie 958 powiada: „*Hoc anno rex Ruthenorum moritur, et rex Cracoviae ratione consortis etc.*“ jak wyżej w nocie pod liczbą 1 na karcie 79 mówiono, przydaje zaraz o wpadnięciu Tatarów do Polski. Wszakże ta powieść ściągać się bardziej powinna do roku następującego, gdy Tatarowie aż do Wisły przeszli. Niemiecki pisarz mało dbały o dokładność obcych dziejów, złączył w jedną datę oba rozdzielne zdarzenia, iż do jednego interesu należały.

<sup>2)</sup> Długosz pod rokiem 1339 i w następnym powiada o tej wyprawie krzyżackiej. Strykowski pisarz pracowity, lecz w datach nader mylny i rzeczy od siebie dalekie częstokroć pod jedne lata mieszczący, powiada na karcie 386, że w roku 1329 Gedymin był zabity z rusznicy, oręża świeżo wynalezionej, gdy niedaleko Wielony zamku Fridburga dobywał. Te o Gedyminie powieści wziął Strykowski z Miechowity na karcie 214, a Miechowita z Długosza. Lecz Długosz bądź sam pomylił się w dacie, bądź jego przepiśnik, kładąc tę epokę pod rokiem 1307, co dobry Miechowita żywcem przekopował. Strykowski poprawując obu, położył [ten przypadek pod rokiem 1329. Wszyscy oni chybili około jedenastu lat. Wyrazy Długosza i Miechowity względem okoliczności tej śmierci, jawnie pokazują, że się ona stać musiała nietylko po roku 1307, kiedy jeszcze Gedymin nie był wielkim księżciem litewskim, ponieważ nastąpił po Witenie w roku 1316, ale nawet po roku 1329. Wzmiankują się w tem obłożeniu: mistrz wielki Teodoryk de Altemburg, także forteca od Henryka bawarskiego zbudowana, a od jego księstwa Bajerberg imie nosząca. Henryk książę bawarski, syn Stefana, urodzony w roku 1311, był w Litwie wespół z innymi hrabiami niemieckimi, dla posiłkowania Krzyżaków, już po roku 1329, jako świadczy Herman Cornerus *in Script. medii aevi* Ekkarda w tomie II na karcie 1045: *Anno 1334 Henricus dux Bojoariae intravit terram Pruthenorum, et fundavit cum adjutorio fratrum de domo teutonica in Litwania castrum forte, quod Bajerburg noncupavit.* Wspomina o tej fortecy Ludwik cesarz w przywileju swoim darującym Litwę, Ruś i Żmudź mistrzowi Teodorykowi Altemburg w r. 1337, powiadając: iż onę „*novissimis temporibus illustris princeps*“

Jawnuta, Kiejstut, Lubard z synowcami Jerzym Narymuntowiczem, i Jerzym Koryatowiczem uchylając się od

*patruelis noster, dilectus Henricus dux Bavariae, ut pote castrum capitale totius Litviae provide struxit.*“ Wiadomo nam jest, że Teodoryk d'Altemburg nastąpił na mistrzostwo wielkie po Luderze z Brunświku około roku 1335. Więc kiedy Gedymin zginął wtenczas, kiedy już był mistrzem Teodoryk, a zamki Bajerberg i Fridburg były zbudowane, zajęć musiała ta śmierć w lat dziesięć około po dacie Stryjkowskiego. Sam Długosz na kilku miejscach później po roku 1329 kładnie dane od Gedymina posilki Łokietkowi, jakośmy mówili w tomie poprzedniczym. Zdawałoby się, że ten przypadek zdarzył się Gedyminowi około roku 1339 lub później nieco, ponieważ Długosz pod tym rokiem wspomina o oblężeniu Wielony przez mistrza Altemberga w czasie zimowym, gdzie mógł zginąć Gedymin. Kronikarze ruscy za świadectwem Deguina w tomie III historii Hunnów na karcie 353, i w tomie I części II na karcie 312, kładną śmierć tego księcia około lat 1340 lub 1341. Przydać tu należy świadectwo Alberta argentyńskiego w kronice, autora spóczesnego, który powiada, że na początkach papieństwa Klemensa VI obranego w maju w r. 1342: *Rex Lithuaniae gentilis juvenis et recens, fratres Teutonicos sanctae Mariae in Prussia et Lithuania plurimum infestavit. Venerunt autem magistro ordinis sequenti anno in subsidium reges Hungariae, Bohemiae, Marchiae, Moraviae, comes Hollandiae etc.* Ta wyprawa sequenti anno na Litwę, według świadectwa Karola margrabi morawskiego a potem cesarza, w życiu swoim, stała się w roku 1342, nie 45, jako drukarz kronikarza argentyńskiego przez omyłkę dołożył: a zatem ten *rex Lithuaniae juvenis et recens*, to jest niedawny królik, być musiał Jawnuta, albo Olgierd, który po ojcu Gedyminie niedawno, *recenter*, zmarłym, nastąpił. Potwierdza to jeszcze Vitoduranus Franciszkan, spóczesny, w kronice pod rokiem 1343, gdzie mówi o najazdach krzyżackich na kraje polskie i litewskie, powiada: że im ani król polski, ani *rex paganus Lithuaniae novem habens filios, non potest resistere.* Żaiste ten *rex paganus novem habens filios*, jest Olgierd, który po ojcu Gedyminie nastąpiwszy około roku 1340, zaczął wojować z Krzyżakami. Zaszło w księstwie litewskim około tego czasu zamieszki między synami Gedymina o wielkie księstwo, na które ojciec Jawnutę przeznaczył, pominąwszy starszych, potwierdzają, iż Gedymin umarł mało co przedtem. Z tego zaś wypadła, że co Strykowski o dziełach Olgierda z Krzyżakami i z Tatarami na Podolu pisze, to wszystko się później stało dobrze za panowania Kazimierza W., nie za Łokietka, kiedy jeszcze żył Gedymin. A zatem data wszystkich dzieł rzezonego Olgierda nie od roku 1329, jako chce Strykowski, lecz w dziesięć lat potem zaczynać się powinna. Co się

obcej z Polakami wojny, przy domowych zamieszkach zawarli dwuletnie przymierze z królem i książętami mazowieckimi Ziemowitem i Kazimierzem, dziedzicami Rusi, swojem i braci swoich Olgierda i Koryata imieniem. To przymierze zawierało w sobie: aby król spokojnie otrzymał księstwo lwowskie, a oni zachowali przy sobie ziemię belską, chełmską, włodzimierską i brzeską, z tym jednak warunkiem, aby w nich zostały garnizony polskie, a oni żadnych zamków tam nie budowali. Że Jerzy Narymuntowicz będzie miał tymczasem w sekwestrze powiat krzemieniecki, że nie mają z koroną polską żadnej czynić kłótni, a jeźliby jaka nastąpiła, tedy na jej załatwienie spólnego przyjaciela króla węgierskiego zaprosić mają <sup>1)</sup>. Zaspokoilo się też tem przymierzem Mazowsze, które Litwa mało co przedtem zniszczyła.

---

zaiste lepiej zgodzi z chronologią i prawdą historyczną, tudzież z kronikami polskimi i ruskimi, jako się niżej mówić będzie.

<sup>1)</sup> Transakcya między królem i książętami litewskimi, której tytuł widzimy w inwentarzu dyplomatów koronnych sporządzonym od Kromera, w te słowa: „*Jawnuta, Kejstut, Lubard, Georgius Koryatowicz inducias faciunt cum Casimiro Magno rege et ducibus Masoviae Zemowito et Casimiro pro se et Olgierdo Coriato et fratribus ad duos annos, per quod tempus rex Leopoliensem terram, ipsi vero Vladimirenses, Lucensem, Belzensem, Chelmensem et Brestensem quiete possidere debent. Sed nullas aedificabunt neque instaurabunt arces. Krzemieniec arcem Narymuntowicz in sequestro habebit. Non ferent opem alteri contra alteros, et stabunt arbitrio Hungarorum de controversiis.*“



obojętnej z Polakami wojny, przez dymnonyj zamieszkał  
 kawaleri dżentelnie przyniesł z królestwa i krajem  
 rozwiastkami Niemców i Polaków, dalszemi  
 Hasi, wojem i braci wojem Ojciec i Koryta i  
 niemi. To przyniesło zawieszło w sobie: aby kraj  
 kolnie otrzymał kasałwo i wieszka, a oni znowem  
 sobie niemię belska, chelmska, wolszynie i  
 z tym jednak warkaniem, aby w niej kasałwo  
 Polska, a oni znowem kasałwo tam nie budowali.

W tym czasie w Warszawie, w dniu 15 maja 1848 r.  
 odbył się zjazd, w którym uczestniczyli  
 przedstawiciele różnych stronnaków politycznych  
 i społecznych. Głównym przedmiotem rozważań  
 było położenie państwa i sposób jego reformy.  
 Wskazano na konieczność wprowadzenia  
 konstytucji i ograniczenia władzy królewskiej.  
 Zdecydowano o utworzeniu Tymczasowego  
 Rządu Narodowego, który miałby kierować  
 państwem do czasu wywołania sejmiku  
 konstytucyjnego. W tym celu ogłoszono  
 manifest, w którym wyrażono nadzieję  
 na odrodzenie państwa i przetrwanie  
 niepodległości.

W tym czasie w Warszawie, w dniu 15 maja 1848 r.  
 odbył się zjazd, w którym uczestniczyli  
 przedstawiciele różnych stronnaków politycznych  
 i społecznych. Głównym przedmiotem rozważań  
 było położenie państwa i sposób jego reformy.  
 Wskazano na konieczność wprowadzenia  
 konstytucji i ograniczenia władzy królewskiej.  
 Zdecydowano o utworzeniu Tymczasowego  
 Rządu Narodowego, który miałby kierować  
 państwem do czasu wywołania sejmiku  
 konstytucyjnego. W tym celu ogłoszono  
 manifest, w którym wyrażono nadzieję  
 na odrodzenie państwa i przetrwanie  
 niepodległości.

## KSIĘGA II.

---

KSIEGA II.

## TREŚĆ

### KSIĘGI II.

*I. Kazimierz myśli ponowić małżeństwo z Małgorzatą czeską, wdową po Henryku bawarskim. II. Ruś burzy się i pobudza Tatarów. III. Tatarzy gotują się do Węgier i Polski. Cesarz Ludwik odmawia królom pomocy. Paganie w ziemi sandomirskiej. Cofają się ku Lublinowi, ich klęska. IV. Król jedzie do Bawaryi. Małgorzata umiera. Nowe z Czechami w Pradze postanowienia. V. Poselstwo do Hassyi i małżeństwo z Adelajdą córką księżęcia haskiego. Dalsze Czechów w Szląsku i na Mazowszu uzurpacye. VI. Krzyżacy nieposłuszni dekretom delegatów papieskich, chcą się w Awinionie usprawiedliwić; papież zleca biskupom niektórym kończenie*

*tego interesu. VII. Mistrz wielki Teodoryk umiera, następca jego Künig łatwiejszy do zgody; przyczyny tej łatwości. VIII. Rozruchy w Niemczech, Krzyżacy tam się mieszają. Klemens papież następca Benedykta popiera zgodę wspólną z Ludwikiem węgierskim. IX. Wyprawa Krzyżaków z Czechami i Węgrami na Litwę, niepomysłna. Karol margrabia morawski wchodzi w opisy pieniężne z królem. Aresztowany w Kaliszu uchodzi. X. Liga z książętami Pomeranii. Król wydaje córkę Elżbietę za Bogusława Vgo. XI. Przyczyny do traktatu z Krzyżakami nie nader krajowi pożytecznego. XII. Zjazd i traktowanie w Kaliszu. XIII. Inne tegoż traktatu okoliczności. XIV. Exkuza króla. XV. Jan czeski prześladowuje Bolesława świdnickiego, hołdownika i sprzymierzeńca polskiego. Król gotuje się do wojny w Szląsku, przyczyny do niej. XVI. Wschowa odebrana, dobyta Cieniawa, książęta szląscy ustępują Wschowy. XVII. Jan czeski wojuje księstwo świdnickie. XVIII. Król wchodzi w związek z cesarzem przeciwko Czechowi, także z Litwą, Węgrami i Austryakami. Dalsza wojna w Szląsku. XIX. Król cofa się ku Krakowu, Jan czeski pod tą stolicą, klęski czeskie. XX. Klemens papież zgodę między królami chce czynić. Przygotowania do niej. XXI. Król zawiera przymierze z Władysławem książęciem na Bitomiu, zgoda z Czechami przewleczona.*

*XXIII. Dochodzi, tranzakcje z książętami szląskimi. XXIV. Karol margrabia morawski cesarzem. Jan król czeski ginie w bitwie pod Cressi. XXV. Polska nieco zaspokojona. Zjazd w Wiślicy i ogłoszenie statutu. XXVII. Przymierze z Czechami namysławskie przeciwko Brandeburczykom. XXVIII. Klęski Litwinów od Krzyżaków. XXIX. Król Litwie zabiera Wołyń. Odgranicza Kujawy od Pomeranii. XXX. Jego zdrożności. Śmierć Baryczki kapłana.*

---

XXIII. Dohled, tiskárny a knihtiskárny v Praze.  
 me. XXIV. Karel Augustin, knihtiskárna v Praze.  
 Jan Janek, tiskárna v Praze.  
 Polak, tiskárna v Praze.  
 XXV. Tiskárna v Praze.  
 XXVI. Tiskárna v Praze.  
 XXVII. Tiskárna v Praze.  
 XXVIII. Tiskárna v Praze.  
 XXIX. Tiskárna v Praze.  
 XXX. Tiskárna v Praze.  
 XXXI. Tiskárna v Praze.  
 XXXII. Tiskárna v Praze.  
 XXXIII. Tiskárna v Praze.  
 XXXIV. Tiskárna v Praze.  
 XXXV. Tiskárna v Praze.  
 XXXVI. Tiskárna v Praze.  
 XXXVII. Tiskárna v Praze.  
 XXXVIII. Tiskárna v Praze.  
 XXXIX. Tiskárna v Praze.  
 XL. Tiskárna v Praze.  
 XLI. Tiskárna v Praze.  
 XLII. Tiskárna v Praze.  
 XLIII. Tiskárna v Praze.  
 XLIV. Tiskárna v Praze.  
 XLV. Tiskárna v Praze.  
 XLVI. Tiskárna v Praze.  
 XLVII. Tiskárna v Praze.  
 XLVIII. Tiskárna v Praze.  
 XLIX. Tiskárna v Praze.  
 L. Tiskárna v Praze.

# HISTORII NARODU POLSKIEGO

## KSIĘGA II.

### KAZIMIERZ WIELKI KROL.

---

#### Rok 1341.

I. Niedługo potem Kazimierz król osierocony śmiercią matki Jadwigi <sup>1)</sup>, a mało co przedtem owdowiały zejściem Anny księżniczki litewskiej <sup>2)</sup>, począł zamyślać o powtórnem małżeństwie. Wiek młody i namiętnościami rozgorzały, potrzebował z przepisów religii i obyczajności nowego postanowienia, a naród żądał dziedzica płci męskiej, widząc zamiary Węgrów i Czechów na

---

<sup>1)</sup> Umarła przy końcu r. 1340 w Sandeczu, gdzie od śmierci męża Łokietka życie wiodła między mniszkami tamecznemi, po-  
grzebiona tamże. Długosz na karcie 1059.

<sup>2)</sup> Umarła w Krakowie roku 1339, dnia 28 czerwca. Długosz.  
Anonim arch. gnieźn. na karcie 80: *VII Cal. Junii.*

przyszły czas, w przypadku niepłodności królewskiej. Wiedział dobrze Jan czeski o wielkiej króla skłonności do córki jego Małgorzaty księżny bawarskiej, którą on za życia jeszcze Henryka jej męża, na odgłos urody kochać zaczął <sup>1)</sup>. Śmierć Henryka bawarskiego zaszła tegoż prawie czasu <sup>2)</sup>, którego Anna królowa umarła, otworzyła drogę tak Kazimierzowi do szukania związku z wdową, jako też Janowi do wydania powtórnego córki. Potrzebne było Czechom to zamęście dla względów politycznych. Ludwik cesarz, obu nieprzyjaciel, czyhał na opanowanie tej części Bawaryi, która była w dziale zmarłego Henryka, a po jego śmierci do małoletniego syna jego Jana należała. Bo chociaż na zjeździe wyszohradzkim w Węgrzech <sup>3)</sup>, między innemi traktatami było uchwalone małżeństwo tego Jana z Elżbietą córką Kazimierza, zdawało się jednak królowi czeskiemu związać się z Kazimierzem ściślejszym jeszcze przez córkę wzięł, aby przez nią i własne swoje z Polską interesa utrzymywał, i w przypadku śmierci Jana wnuka, Bawaryą dla córki, a potem i dla siebie z pomocą Polaków zabezpieczył. Nie lubiła Małgorzata Kazimierza, choć go nie widziała. Pogłoski o życiu jego nie nader przykładowem odrażały jej serce, a uprzedzenia też niemieckie o Polakach, jakoby narodzie grubym i nieobyczajnym, dwojaką ku przyszłemu małżonkowi sprawiły niechęć. Okoliczności zaszły kazały pośpieszać do złączenia tego stadła. Umarł Jan na początku miesiąca stycznia tego roku <sup>4)</sup>. Pomnożyła się w królu czeskim trwoga, aby córka jego Bawaryi nie straciła, a zerwany zejściem Jana węzeł małżeński z Elżbietą polską, nie pociągnął za sobą zerwania przyjaźni królów rodziców, ile przy świeżej pamięci utraty Szląska, tudzież krzy-

<sup>1)</sup> *Rex Cracoviae praedictam' (Margaretham) etiam non visam, marito vivente amavit.— Chronicon Argentinense* na karcie 129.

<sup>2)</sup> Umarł Henryk roku 1339. *Calendas Septembris. Aventinus* w kronice bawarskiej.

<sup>3)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1335.

<sup>4)</sup> *Aventinus* na karcie 744.

żackiej w niedopełnieniu obietnic przewrotności, którym zawsze tajemnie Jan był przychylnym. Zaprosił więc Jan czeski Kazimierza do Bawaryi, dla dopełnienia umowy względem ożenienia jego z Małgorzatą.

II. Atoli gdy Kazimierz zatrudniał się wyjazdem do Bawaryi <sup>1)</sup>, tymczasem Rusini upatrzyli porę do podniesienia buntu przeciwko niemu. Przed rokiem przyłączywszy te kraje do korony, i one w prowincyą rzeczywospolitej obróciwszy <sup>2)</sup>, przełożył nad nią urzędników swoich, a między innymi Daniela Ostrońskiego na Wołyniu, tudzież Daszka <sup>3)</sup>, który ziemią przemyską jako starosta rządził. Poczęła się odmieniać postać kraju tego pod panem katolickim. Napłynęło do niego od czasu Bolesława Trojdenowicza wiele domów polskich, i innych tegoż narodu z gminu osadników. Religia katolicka brała górę przez fundusze duchowne i rzucanie dyzunii od wielu bojarów ruskich, których król na urzędy wynosił, chcąc powoli z religią polor, a mianowicie jedność obyczajów i wiary z Polakami, tak każdemu krajowi pożyteczną wprowadzić <sup>4)</sup>. Patrzali zazdrosnem okiem na tę odmianę dwaj rzeczenni starostowie; a że religia

<sup>1)</sup> Długosz tę wyprawę Tatarów położył pod rokiem 1344. Vitoduranus społeczny kładnie jej datę sprawiedliwszą pod rokiem 1341. Okoliczność wzmiankowana od Vitodurana względem króla węgierskiego Karola, usprawiedliwia tę datę, ponieważ Karol już nie żył w r. 1344, a Ludwik też syn jego żadnego zajścia nie miał z Ludwikiem cesarzem. Kromer omylnie powiada, że Tatarzy wpadli do Polski wtenczas, kiedy Kazimierz był zatrudniony we-selem córki swojej Elżbiety z Bogusławem pomorskim, które we dwa lata potem nastąpiło; miał raczej mówić o wyjeździe samego króla.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1340.

<sup>3)</sup> Oba oni być musieli ze krwi dawnych książąt ruskich, lecz po upadku królestwa ruskiego ze śmiercią Leona ostatniego z panujących, i przeniesieniu Rusi pod panowanie Bolesława mazowieckiego, jako dziedzica, a po nim Kazimierza króla, zostali tylko przy dobrach znacznych na Rasi.

<sup>4)</sup> Bzowski *in Annal. eccles.* pod rokiem 1340 powiada: *Videbant enim Russi multos de suis, ope fratrum praedicatorum et minorum, ad latinus ritus et ad romanam, sive ad ecclesiam catholicam se transferre, pluresque in dies honoribus et aliis praemiis a rege ostentatis invitati.* Myła się jednak co

skrytej częstokroć ambicyi, złości i nieukontentowania zwykła bywać pozorem, szemrali potajemnie w schadz-  
kach przyjacielskich, że król chce na nich jarzmo nie-  
woli włożyć, i wiarę wygubić <sup>1)</sup>). Nie mieli oni wpraw-  
dzie licznych ułożonego buntu stronników, celniejsi  
ruscy obywatele przeszli na obrządek łaciński. Sroga  
nienawiść ku Polakom, a duma przemocy między ziom-  
kami, poradziła szukać wsparcia od pogaństwa. Tatarzy  
Mogułowie rozszerzywszy się od wieku na ruinach wielu  
mocarzów po różnych Azji państwach, opierali rozbój-  
nicze znaki swoje w Europie po zgniecionych Rusinach  
o Dniepr i Dunaj. Jedna ich dzielnica pod nazwiskiem  
kapezackich, założywszy sobie siedlisko za Wołgą i Jai-  
kiem, zalegała coraz dalej hordami swojemi, cisnąc się  
ku Węgom i Rusi przeddnieprskiej <sup>2)</sup>). Nie uszli ich  
często haraczowi ruscy królowie ostatni Daniło z Leonem,  
a po ich zgonie groźne i drapieżne pogaństwo, albo Ru-  
sinom narzucało przez czas niejaki z ichże narodu hoł-  
dowe sobie carzyki, albo w kilkuletniej anarchii stawilo  
swoje baskaki czyli starosty na wybieranie dawin obel-  
żywych, póki Bolesław mazowiecki państwa tego nie  
objął. Dwaj, o których wyżej mówiliśmy, kniaziowie,  
wołąc sami władać grubym jeszcze bez nauk światła i  
obyczajności, a od fanatycznych, dumnych i łakomych  
popów prowadzonym gminem, niżeli żyć w równości pod  
strychem praw i zwierzchniego berła, wyprawili posel-  
stwo do Tatarów, kiedy się król mniej spodziewał,  
z uzaleniem na niego, jakoby nie swoją ziemię, lecz  
danniczą pohańcom zabrawszy, należyte im skarby na

---

do roku i okoliczności, przepisawszy błąd z Kromera, jakoby  
wtenczas król Kazimierz *silesiaco bello ad Vschoviam, et filiae  
Elizabethae nuptiis apud Posnaniam erat occupatus*. Król wy-  
dał Elżbietę w roku 1343, i wojna wschowska była w tymże roku,  
jako się niżej powie.

<sup>1)</sup> *Ut novum sibi superimpositum jugum, quo ritum suum  
schismaticum seorsim praetendebant extingui, possent excutere.*  
Długosz, Kromer.

<sup>2)</sup> Wdzierali się do części braclawskiego teraźniejszego, części  
Podola i Wołoszczyzny.

swe pożytki obracał <sup>1)</sup>. Ostrzegali razem hana, że się teraz najlepsza do przysłania wojsk podawała okaza, i do złączenia się z prawowierną Tatarom czernią, której jeszcze ani obrządek lacki, ani związek serca z Polakami nie zaraził. Już odgrządzali Tatarzy Kazimierzowi za objęcie Rusi, lecz ich zahamowała czyli bojaźń wydanego hasła w Polsce, w Węgrzech i Niemczech na krucyatę <sup>2)</sup>, czyli względ na króla, wolnego od wojny zagranicznej.

III. Zdarzony głód w roku przeszłym <sup>3)</sup> w krajach nadmorskich, gdzie siedzieli Tatarzy, z przyczyny szarańczy z Węgier przybyłej, poruszył to pogaństwo, zkażd-  
inąd na króla urażone <sup>4)</sup>. Około postu rozszerzyła się z zagonami barbarzyńskimi trwoga po Polsce i Węgrzech <sup>5)</sup>. Liczba nieprzyjaciół tak była wielka, że za świadectwem współczesnego pisarza, ujrzano ją w obu królestwach polskiem i węgierskiem wzdłuż na mil dwadzieścia, a wszere na dziesięć prawie rozciągnioną <sup>6)</sup>. Królowie oba na pierwszy odgłos ruszenia się Tatarów, wysłali do Ludwika cesarza i innych książąt chrześcijańskich, prosząc o pomoc, w nadzieję, iż Niemcy wspólnej z nimi religii ludzie, a do tego jeden interes osłony państw swoich od przemocy pogańskiej mający, zechcą ich poratować <sup>7)</sup>. Lecz cesarz przeczytawszy listy, ze śmiechem powiedział: „Ponieważ ci królowie są tak mocni, niech się sami bronią“, i tak z niczem posłów odprawił, okazując gniew swój najbardziej przeciwko

<sup>1)</sup> *Asserentes regem Casimirum Poloniae invasisse et occupasse, tributaque per Ruthenos Tartarorum duci consvetu prohibuisse.* Anonim archidyakon gnieźnieński.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej.

<sup>3)</sup> Kromer na karcie 206. *Quo quidem anno magna vis locustarum ex Hungaria coorta.*

<sup>4)</sup> *Famis inedia compulsa.*— Vitoduranus.

<sup>5)</sup> *In quadragesima.* Tenże.

<sup>6)</sup> *Terram regis Cracoviae et Hungariae ingressa est, quantum in longitudinem etc.* Vitoduranus.

<sup>7)</sup> *Dum ergo rex Cracoviae et Hungariae impetum ac ferocitatem cohibere minime sperant — legationem miserunt per epistolam supplicissimam imperatori Ludovico, et pluribus aliis principibus catholicis.*— Vitoduranus.

Karolowi węgierskiemu, z okazji którego przydał te słowa: „że chętniej zgryzie język tego króla, niżeli mu jaki posiłek pošle <sup>1)</sup>.“ Wszakże Karol kazawszy wcześniej poddanym swoim udać się z majątkiem i dobytkiem na miejsca bezpieczniejsze, uchylił pogaństwo, nie mające co brać i pożerać w kraju pustym <sup>2)</sup>. Obróciły się więc wszystkie zagony przez Ruś ku Polsce, powiększywszy się czernią tameczną, pod sprawą Daszka i Daniela <sup>3)</sup>. Król zebrawszy co najprędzej szlachtę z różnych województw pod chorągwie, udał się do ziemi sandomierskiej, i stanął z wojskiem nad Wisłą <sup>4)</sup>, dla bronienia przeprawy, mając wiadomości od szpiegów, że Tatarzy ciągną ku tej rzece, chcąc dalej pomknąć swoje łupieże i okrucieństwa. Ostrzeżony nieprzyjaciel, że król za rzeką gotowy był do ich przyjęcia, zastanowili się nad brzegiem, tentując przeprawy nasyłaniem śmielszych z pomiędzy siebie, którzy czepiając się do końskich ogonów, i rzekę przebywając, harce zwodzili z Polakami. Trwały przez kilka dni te rozsyłki, a razem pożogi i rabunki miejsc okolicznych. Przedzielone bystrą wodą wojska puszczały tylko na siebie strzały z łuków, a grotty z kuszów, w której okazji jeden tylko z Polaków Albert Czelej, herbu Abdank, wojewoda sandomirski, z łuku przeszyty zginął <sup>5)</sup>. Tatarzy porzuciwszy przeprawę, cofnęli się ku Lublinowi <sup>6)</sup>, i zamek tameczny, z drzewa tylko zbudowany, oblegli. Nie omieszkał też i król swoim pośpieszyć na odsiecz. Wydana bitwa,

<sup>1)</sup> *Cum autem imperator epistolam hanc despexisset, subridens ait: cum sint reges potentes et fortes, se ipsos defendant ab infidelium incurso, et sic nullum eis praestitit auxilium, sed penitus denegavit; praesertim regi Hungariae adiutorium ferre contradixit dicens, libentius velle se linguam ejus devorasse, quam ei adminiculum, quantumcunque parvum praestare. Nam usque ad illam diem in omnibus promotionibus suis et negotiis eum sibi adversarium sensisset. Vitoduranus.*

<sup>2)</sup> Tenże Vitoduranus.

<sup>3)</sup> Anonim arch. gnieźn. na karcie 97. Długosz.

<sup>4)</sup> Anonim, Długosz, lecz nie wzmiankują miejsca obozu.

<sup>5)</sup> Anonim, Długosz, Kromer.

<sup>6)</sup> Anonim, Długosz: *civitatem unam regalem, pertinentem regi Cracoviae obsederunt.*

pogaństwo rozproszone sześć tysięcy trupa na placu zostawiło <sup>1)</sup>, a pojmanyh wielu królików i murzów, którzy się pieniędzmi dobrze opłacili, wolno puszczono. Vitoduranus mnich kronikarz społeczny powiada, że ciż sami Tatarzy odstąpiwszy od Lublina, udali się ku Prusom, których Krzyżacy wielką liczbę wysiec mieli, wszakże i sami do kilkudziesiąt rycerstwa swojego utracili. Po tem zwycięstwie co król uczynił z Rusinami, żadnego w historyi śladu nie znajdujemy. Zdaje się jednak, że się z nimi łaskawie obszedł, uchylając surowość dla zapobieżenia dalszym rozruchom, których się mógł spodziewać z przyczyny niezakończonych jeszcze z Krzyżakami interesów, i wyjazdu swojego do Bawaryi na dokończenie uprojektowanego małżeństwa.

IV. Atoli spodziewane to wesele odmieniło się w żalobę i smutek. Ledwo Kazimierz z Janem czeskim przyjechał do oblubienicy, umarła ona bądź śmiercią przypadkową, bądź z żalu, że ją niechętną ojciec wydać postanowił <sup>2)</sup>. Przypadek tak nagły zasmucił królów, lecz bardziej Jana, który lękał się, aby z córką razem nie stracił sprzymierzeńca. Upadły jego nadzieje w utrzymaniu kiedyś Bawaryi, którą wkrótce Ludwik cesarz

<sup>1)</sup> *Rex in eos irruens in obsidione constitutos, occidit ex ipsis sex millia, et civitatem viriliter defendit, reges paganos plures et alios majores natu, qui se pecunia redimere poterant, illaesos abire permisit. In illo conflictu duces Poloniae fortiter egerunt.*— Vitoduranus.

<sup>2)</sup> Roku 1341 V idus Julii. Aventinus w historyi bawarskiej na karcie 774. *Chronicon Leobicense* w zbiorze Bernarda Peza *rerum Austriacarum.* *Hoc anno filia regis Bohemiae Casmiro Lothonis (Łokietek) regis Cracoviae filio desponsata, ut eam duceret cum venisset, moritur.* *Chronicon Argent.* na karcie 129 powiada okoliczniej. *Rex autem Cracoviae, qui praedictam relictam, etiam non visam marito vivente amavit, assumpto sibi Bohemo patre, causa videndi ipsam in Bavariam est profectus, quam invenerat infirmantem. Ingrediens autem pater rogavit eam, ut advenam Cracovium eam diligentem salutaret benigne. De quo Cracovio quasi gentili illa probissima valde territa, cum eum salutasset, se vertens ad parietem, nullo verbo dicto amplius expiravit.*

opanował <sup>1)</sup>. Wszakże obrotny zawsze i płodny w różne wynalazki umysł Jana, podał mu radę i w tej trudności. Usidliwszy dawniej Kazimierza w przyjaźń i przymierze z sobą w Wyszohradzie, a potem nadzieją ożenienia z Małgorzatą, postanowił go trzymać w tychże pętach. Kazimierz dla zakończenia spraw z Krzyżakami przyjaciółmi Jana, musiał przez wzgląd na ich potęgę wiele czynić dla Czecha, wyzuwając się ze Szląska i Pomeranii. Trwał dotąd niezakończony interes z nimi. Krzyżacy nie zważając na dekret komisji apostolskiej, trzymali Kujawy z Dobrzyniem, a w Pomeranii po dawnemu rządząc się jak dziedziczni panowie, zajęcia między miastami Gdańskiem i Elblągiem względem cła nazwanego *Falgeld*, nowemi ustawami zaspokajali <sup>2)</sup>. Jan te zatargi zawsze w zawieszeniu trzymał, aby na królu wymagał, co mu się zdawało być pożytecznem dla domu swojego. Przypominał więc Kazimierzowi, jako on będąc zawsze potrzebnym jego wsparcia, a do tego obrawszy go sobie za ojca, a Karola syna za brata, powinien był ligę z nimi trzymać, i rady ich w ożenieniu nawet słuchać <sup>3)</sup>. Z tych pobudek Kazimierz zjechawszy w tymże miesiącu do Pragi z Janem, uczynił z nim i Karolem synem jego, wzajemnej obrony nowe przymierze, obiecując, iż ta śmierć Małgorzaty nie będzie okazyą do zerwania dawnej przyjaźni <sup>4)</sup>, którą i

<sup>1)</sup> *Cujus Margarethae terras princeps (Ludovicus Bavarus) similiter occupavit.*—Chron. Argent.

<sup>2)</sup> Obacz dekret Teodoryka de Oldenburg mistrza w tomie I, części II Dumonta na karcie 202.

<sup>3)</sup> *Nos Casimirus— quod cum dudum magnificos principes dominum Joannem regem Bohemiae, et dominum Carolum ejus primogenitum marchionem Moraviae illustres, in patrem et fratrem nostros assumpserimus— nosque promiserimus ipsos semper, et in omnibus tanquam patrem et fratrem uterinum tenere etc.* Słowa tranzakeji Kazimierza z Janem królem czeskim w roku 1341, *die S. Margarethae*, w Pradze. Obacz w Dogielu na karcie 4, *tit. Bohemia. Et mox (Casimirus) ad hortatum regis (Joannis) filiam Langravii Hassiae duxit.*—Chron. Anom. Leobien. Obacz także niżej tranzakeją z Karolem margrabia tegoż dnia i roku uczynioną.

<sup>4)</sup> *Propter hoc ligam, sive vinculum dilectionis— dissolvit.*

w dalszych czasach oba królowie ściśle między sobą zachowywać mają. Zaprzysiął król Janowi bronić państw jego przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom, nie wyłączając żadnego, oprócz Bolesława księcia szląskiego na Swidnicy, siostrzeńca swojego. Obiecał mu dopomagać do odzyskania państw, ziem, lub jakichkolwiek posesyj, któreby niesłusznym sposobem od kogokolwiek trzymane były. Co gdyby który z poddanych królewskich jakiegokolwiek stanu i kondycyi, ziemie do Czechów należące pokrzywdzał, lub one zabierał i trzymał, takowych na przelozienie skargi miał do siebie wezwać, i do uczynienia sprawiedliwości przymusić. W przypadku gdyby Jan wojnę zaczepną rozpoczął z Karolem królem węgierskim, i państwo jego najechał, Kazimierz winien będzie bronić Węgrzyna, i z nim przeciwko Czechom oręż łączy tak jako przeciwnie dopomagać Czechom, gdyby Węgrowie broń także zaczepną przeciwko nim podnieśli <sup>1)</sup>. Uczynił król także drugą tranzakcyą z Karolem synem Jana, margrabią podówczas morawskim a potem cesarzem, w której prócz utwierdzenia dawnej z nim ligi, obiecał mu, że we wszystkim rady jego, a mianowicie w zawarciu przyszłego małżeństwa miał się dokładać i onej słuchać <sup>2)</sup>. A że Karol morawski mając od ojca Jana puszczoną sobie dzierżawę królestwa na dwa lata, pod kondycyą, aby mu corocznie wypłacał po pięć tysięcy kóp groszy praskich,— Karol przyciśniony tą potrzebą, pożyczyl u Kazimierza cztery tysiące, a u niektórych obywatelów krakowskich trzy tysiące, i one oddawszy ojcu, rząd czeski objął <sup>3)</sup>.

*nolentes.* Taż sama tranzakcyja. Jest i druga tranzakcyja z Karolem margrabią morawskim.

<sup>1)</sup> Taż sama tranzakcyja.

<sup>2)</sup> *Promittimus bona fide, tanquam fratri uterino in omnibus consiliis, auxiliis, placitationibus et tractatibus adhaerere, et maxime in contrahendis amicitis matrimonialibus etc.* Ta tranzakcyja trzecia znajduje się w MS. królew. w kopii, *actum Pragae anno D. 1341.*

<sup>3)</sup> Nie wspomina Karol w życiu swoim od kogo wziął tę sumę, z późniejszych jednak czasów objaśni się, że wziął od Kazimierza.

V. Tymczasem Kazimierz dopełniając obowiązków praskich, i idąc za radą Jana króla czeskiego <sup>1)</sup>, wyprawił poselstwo do Hassyi do Henryka II księcia nazwanego żelaznym, prosząc go o córkę Adelajdę w małżeństwo <sup>2)</sup>. Słynęła ta księżniczka bardziej cnotami, niżeli urodą. Odprowadził ją ojciec do Krakowa, gdzie na końcu września w dzień ś. Michała w kościele katedralnym przez Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego królowi poślubiona i ukoronowana została <sup>3)</sup>. O wspańności tego wesela i o kosztownych podarunkach danych teściowi od króla, piszą spólcześni kronikarze <sup>4)</sup>. Posąg królowi od Henryka obiecany, dwóch tysięcy kóp groszy praskich nie przerosił <sup>5)</sup>. Był to znak pewny, bądź drogości pieniędzy w czasach owych, bądź skromności wieku, bądź nakoniec małego książąt haskich majątku w kraju nieżyznym, podówczas mało zyskownym <sup>6)</sup>. Powrócił Henryk kosztem królewskim w całej Polsce aż do granic podejmowanym, zostawiwszy córkę na wzgardę i urągawisko piętnastoletnie u męża, który pobocznemi miłościami rozhukany, cnotliwą żonę w Żar-

<sup>1)</sup> *Et mox ad hortatum regis (Joannis) filiam Langravii Hassiae duxit in civitate Posna.*— Anonim Leobien. in *Chronic.*

<sup>2)</sup> Ten Henryk II syn Ottona, miał syna Ottona nazwanego *sagittarius*, strzelec, i trzy córki, z których najstarsza była za Kazimierzem, Elżbieta za Ottonem księciem sasko-lawenburskim, Judyta za Ottonem nazwanym *largus*, hojny, księciem brunświckim. Niewiadomo nam jest, jaka była przyczyna, że Jan czeski to małżeństwo poradził.

<sup>3)</sup> Anonim kronikarz leobieński, czyli jego pisarek albo drukarz, myła się w tych wyrazach: *Duxit in civitate Posna. Ipsa per smilensem archiepiscopum coronatur, et nuptias celebravit.*

<sup>4)</sup> *In qua solemnitate expensarum, distributorum munerum, vestium, gemmarum praetium non poterat aestimari.* Anonim leobieński.

<sup>5)</sup> Znajduje się w arch. koronnem tranzakcyja pod rokiem 1341, której tytuł: *Henricus Langravius Hassiae promittit Casimiro regi Poloniae ad certum tempus duo millia sexagena- rum pragensium pro dote filiae Adelaidis. Quod si non solveret obsidem se fore promittit una cum quinque aliis principibus.* W tej tranzakcyi sześć pieczęci.

<sup>6)</sup> Długosz na karcie 1060.

nowcu osadził <sup>1)</sup>. Wreszcie w tymże samym miesiącu Kazimierz dopełniając przymierza z Czechami, aby się z nimi w przyjaźni zachował, dopuścił im w Szląsku i w Mazowszu utwierdzać dawniejsze uzurpacye. Bolesław czyli Bolko księżę szląski na Lignicy, dawszy Kazimierzowi w zastawę niektóre zamki i miasta swojego udziału, za sumę czterech tysięcy kóp groszy praskich, a księżęciu Bolesławowi świdnickiemu sprzymierzeńcowi i poddanemu króla, za dwa tysiące tychże pieniędzy, dał przyrzeczenie Janowi królowi czeskiemu, jako tych zamków i miast żaden inny, prócz króla tego lub następcy jego Karola wykupić mocen nie będzie <sup>2)</sup>. Było albowiem interesem Jana oddać polskich królów od wszelkiej na potem pretensyi do Szląska, którąby oni mieć mogli, przynajmniej z zatrzymania w nim niektórych miast i zamków zastawnych, gdyby im pożyczone sumy w czasie wyznaczonym wypłacone nie były <sup>3)</sup>. W tymże samym czasie <sup>4)</sup> Bolesław księżę mazowiecki na Płocku, syn owego Waclawa, który się za przymusem Czechów i Krzyżaków Janowi poddał <sup>5)</sup>, dał przyrzeczenie temuż Janowi, że gdyby nań śmierć zaszła, tedy synowi jego Karolowi morawskiemu hołd wierności wykona ze swojego państwa. Znosić musiał te dwoiste

<sup>1)</sup> Długosz tamże.

<sup>2)</sup> *Volentes igitur praefato regi Bohemiae, ac nobis nostrisque haeredibus praecipue in hoc praevolvere, promittimus bona fide et sincere, praefatas munitiones, seu munitionem praefatis dominis regi Poloniae, aut duci swidnicensi, non aliter titulo pignoris obligare, nisi semper reservata nobis, aut haeredibus nostris, aut praefato domino regi, aut suis haeredibus etc. Reversales Boleslai Silesiae ducis. Datum Pragae feria 2 post exaltationem s. Crucis 1341.* Ta tranzakcyja znajduje się *in codice dipl. Dumonta t. I, par. II, folio 203.*

<sup>3)</sup> Był zwyczaj takich opisów między wierzycielami i dłużnikami. Takim prawem Krzyżacy oderwali od Polski ziemię dobrzyńską, opisawszy Leszka, jako się mówiło w tomie IV.

<sup>4)</sup> Tranzakcyja Bolesława księżęcia mazowieckiego na Płocku, syna Waclawa. *Actum et datum Posnaniae in crastino s. Michaelis archangeli sub anno D. 1341.* Znajduje się *in miscellanis Bohuslai Balbini*, i w MS. królewskich.

<sup>5)</sup> Obacz w tomie III.

władzy swojej ubliżenia Kazimierz <sup>1)</sup>, dla naglących z Krzyżakami interesów, do których dokończenia wewnętrznej spokojności i mocy potrzebując, mniemał, iż wsparcie mieć będzie od chytrego Czecha, na czym się już nieraz omylił.

VI. W rzeczy samej nie byli kontenci Krzyżacy z wydanego na siebie wyroku od komisarzy papieskich w roku 1339, a przeto gardząc nim, jakoby niesprawiedliwym i nieprawnym, nietylko należących z dawna koronie ziem i księstw dekretem przysądzonych nie oddawali, ale nawet Kujawy z Dobrzyniem, które wrócić królowi z wyroku wyszohradzkiego obowiązani byli, przy sobie trzymali. Nie przyszło jednak do wojny otwartej między nimi a królem w roku 1340. Litwa pod książęciem swoim Gedyminem, Polaków sprzymierzeńcem, cisnęła ich od Żmudzi <sup>2)</sup>, i przez znaczną część lata z nimi wojowała, a król też wojną ruską i tatarską był zatrudniony. Toczyła się tylko sprawa w Awenionie przez posły stron oboich. Kazimierz wysławszy w tej mierze Jana biskupa krakowskiego i Niemirę <sup>3)</sup>, żalił się na krzywdy tylokrotne, za ojca Łokietka w ziemiach koronnych przez te mnichy popełnione, i na nieposłuszeństwo ich wyrokom komisarskim <sup>4)</sup> stolicy apostolskiej w oddaniu zaborów, i nadgrodzie szkód poczynionych. Krzyżacy usprawiedliwiali swoje postęпки, dowodząc, że ziemię chełmińską, michałowską i Pomorania, trzymali słusznem prawem, dobrzyńską zaś i kujawską, na mocy danych sobie przywilejów od stolicy apostolskiej i cesarza, prawem oręża opanowali <sup>5)</sup>; i że

<sup>1)</sup> Objasni się to niżej pod rokiem 1351, gdzie będzie mowa o śmierci tego Bolesława płockiego.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1340.

<sup>3)</sup> Bzowski w historii kościel. pod rokiem 1341. *Joannem episcopum cracoviensem et Niemiram nobilem Polonum Casiniri regis Pol. oratores.*

<sup>4)</sup> List Benedykta XII papieża oryginalny do biskupów Misnii, krakowskiego i chełmińskiego. *Avenione X Cal. Julii, pontificatus anno VII. Dudum siquidem.*

<sup>5)</sup> Przywileje papieskie, jeżeli jakie dane były Krzyżakom, te się tylko ściągały do ziem, przez pogaństwo pruskie lub litewskie

opanowane trzymają, za poczynione wielkie szkody w majątkach i osobach swoich, przez Kazimierza i ojca jego, ze sprzymierzonym z nimi pogaństwem litewskim. Papież widząc dobrze, jako te spory gorsząc i różniąc chrześcijaństwo, dawały okazją do wzmocnienia potęgi szerzących się Tatarów <sup>1)</sup>; za zgodą posłów stron obydwóch zlecił biskupom misnieńskiemu, krakowskiemu i chełmińskiemu, aby oni lub dwóch z nich, jeźliby na to przystały strony, przystąpili do ostatecznej onych medyacyi sposobem przyjacielskim. Żądanie papieskie do tego celu zmierzało, aby Krzyżacy wrócili królowi księstwo kujawskie i ziemię dobrzyńską, ze wszystkimi do nich przynależnościami i prawami, oraz dziesięć tysięcy czerwonych złotych <sup>2)</sup>, za szkody w tych ziemiach poczynione, za expensa wojenne, i pożytki z nich przez czas zaboru wybrane, do rąk biskupich wylczyli, które biskupi imieniem papieskiem od Krzyżaków wzięwszy, w ręku króla złożyć mieli. Dobra zaś jakiegokolwiek krzyżackie w rzeczonych ziemiach, od nich przed wojną, i zaborem ich powszechnym trzymane od zakonu, przy nich zostać powinny były. Ażeby zaś potem żadnej już zatargi i nieprzyjaźni między stronami nie zostało, jeźliby jakie zaszyły sprzeczki o posesyą ziem chełmińskiej, michałowskiej i Pomeranii, tudzież o użytki tak z tych krajów, jako i z Kujaw i Dobrzynia przez Krzyżaki

trzymanych, nie zaś do Kujaw i Dobrzynia. — Cesarskie zaś żadnej wagi mieć nie mogły, ponieważ cesarze do cudzego i udzielnego królestwa, aby niem szafować mogli, żadnego prawa nie mieli. Litwa częstokroć napadała dzierżawy krzyżackie, nie z mocy przy mierza jakiego z Polakami, których samych ziemie częstokroć srodcze łupiła, lecz z ducha zwykłego pogaństwu drapiestwa, i wetując szkody swoje, które litewskim krajom Krzyżacy pruscy, a mianowicie infantscy, czynili. Wreszcie przed pierwszym Kujaw najazdem przez Krzyżaków w roku 1327, jeżeli Łokietek zawarł ligę z Litwą, to było z porady Jana XXII papieża, jako się mówiło w tomie IV.

<sup>1)</sup> „*Quodque dicti pagani, et infideles propter ejusmodi discordiam sumerent audaciam.*“ List Benedykta XII wyżej cytowany.

<sup>2)</sup> „*Decem milia auri.*“ List tenże. Niewiadomo, jeźli przez ten wyraz znaczyło *decem millia marcarum auri.*

wybranych, oraz ze szkód i wydatków wojennych ztąd dla stron wynikłych, — tedy biskupi według sumienia i rostopności ze stronami po przyjacielsku traktować mają. O prawie zaś do rzeczonych ziem, jakieby strony do nich mieć mogły, powziąć informacją dokładną starać się będą. Przeciwiągających się nakoniec onym, lub cytowanych i niechających dawać świadectwa prawdzie, z jakiegokolwiek bojaźni lub niechęci powodu, wykleciem karać <sup>1)</sup>. Wynalazł papież ten środek dla dogodzenia stronom i ugłaskania dekretu komisarzów apostołskich dawniej zapadłego, który on uciążliwym być rozumiejąc, gdy posłowie królewscy o jego potwierdzenie prosili, dla niektórych w procesie znajdujących się omyłek, za radą wyznaczonych na roztrząśnienie kardynałów, potwierdzić nie chciał <sup>2)</sup>.

VII. List papieski przywieziony do Polski znalazł w Krzyżakach nowe okoliczności, i potrzebę do łatwiejszych kroków żądanej ugody. Umarł w lecie <sup>3)</sup> wielki ich mistrz Teodoryk z Altemburga, starzec osmdziesięcioletni, a Polaków i pokoju z nimi nieprzeblagany nieprzyjaciel. Mało co przed jego śmiercią przybył do Torunia <sup>4)</sup> Karol margrabia morawski, zostawiony od ojca Jana, który w tym czasie był olśnął, rządzcą dwuletnim czeskiego królestwa, jakośmy wyżej namienili <sup>5)</sup>. Przyczyną tej podróży było uprojektowanie nowej ligi przeciwko Ludwikowi cesarzowi. Ten monarcha zazdrośny i chciwy pomnożenia domu swojego, osadziwszy dawniej na margrabstwie brandeburskiem syna starszego Ludwika, przeciwko żądaniu Czechów <sup>6)</sup>, uchyliwszy też

<sup>1)</sup> List papieski.

<sup>2)</sup> List papieża Benedykta XII do Kazimierza króla, od Rajnalda w historii kościel. pod rokiem 1341 dnia 18 sierpnia cytowany. „*Et quia per relationem fidelem inde ab ipsis cardinalibus nobis factam, in dicto processu notabiles invenimus defectus non potuimus decenter, nec de jure confirmationem concedere postulatum.*“

<sup>3)</sup> W roku 1341 dnia 15 lipca.

<sup>4)</sup> Długosz na karcie 1063.

<sup>5)</sup> Obacz wyżej.

<sup>6)</sup> Obacz w tomie IV.

onych od Styryi i Karyntyi <sup>1)</sup>, przedsięwziął wydrzeć im Tyrol, który się przy synu młodszym Jana czeskiego, Janie także, pozostał z sukcesyi żony jego Małgorzaty <sup>2)</sup>, Maltuzą nazwanej. Czyli ten Jan przeżywszy z nią lat szesnaście w Tyrolu, był niezdolnym do małżeństwa, jak mu zadawano, czyli się z nią złośliwie obchodził <sup>3)</sup>, to pewniejsza, że Ludwik cesarz chcąc z nią syna swojego Ludwika brandeburskiego ożenić, znalazł partyą w hrabstwie tyrolskim, która przeciwko Czechowi spisek uczyniła, a cesarz ją dekretem świeckim rozwiodłszy, wkrótce za syna wydał <sup>4)</sup>. Karol margrabia brat starszy mszcząc się shańbienia brata młodszego, i wydarcia mu Tyrolu, szukał pomocy u Krzyżaków, i na ten koniec jechał do Torunia, ażeby się z ich mistrzem Altemburgiem porozumiał. Niemile było Krzyżakom sąsiedztwo syna cesarskiego, jako margrafa brandeburskiego, w nowej marchii Polakom częściami wydartej, którą oni, mając już w rękę Pomeranią polską, z dawną za cel łupu swojego zamierzali. Zejście Altemburga w przytomności Karola nie osłabiło jego nadziei. Następca na mistrzostwo wielkie Ludolf <sup>5)</sup> de König, podjął się wspierać Karola, w nadzieję wzajemności przeciwko Polakom, gdyby tego potrzeba wyciągała, i korzystania z odrywku jakiego nowej marchii. A Karol też przy końcu tegoż roku jechawszy do Wiednia, nową tam ligę uczynił z Albertem austryackim i jego stryjecznymi, przeciwko Ludwikowi, biorąc od nich dziesięć tysięcy grzywien groszy praskich, za ustąpione prawo do Karyntyi na rzecz książąt austryackich <sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> Obacz wyżej.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej.

<sup>3)</sup> Jan Vitoduranus *in Chronic.* Anonim leobienński w kronice.

<sup>4)</sup> To wesele było w roku 1342 w miesiącu lutym. Vitoduranus.

<sup>5)</sup> Długosz go przez omyłkę nazywa Luderem, wzięwszy ten błąd z dawniejszego od siebie kontynuatora Dusburga, który także Ludolfa tego Luderem zowie. Podobieństwo jakieś nazwiska omyliło obu.

<sup>6)</sup> Oba te instrumenta zgody ligi i cesyi, znajdują się w Lo-dewigu w tomie V *Reliquiarum manuscriptorum*, na kar. 529—531. *Viennae Sabbato ante diem beati Thomae apostoli 1341.*

## Rok 1342.

VIII. Jakoż gdy Ludwik brandeburski z Małgorzatą w Tyrolu wesele odprawował, Karol z Krzyżakami i innymi swoimi sprzymierzeńcami książętami niemieckimi <sup>1)</sup> wszedłszy do Marchii nowej, wielkie tam szkody poczynił. Wygnał Ludwik Czechów z Krzyżakami, a oni też sami śpieszyć do Prus musieli, dla wpadnięcia nagłego Litwinów, którzy korzystając z wyciągnięcia wojsk krzyżackich do Marchii, srogie w ich kraju uczynili spustoszenie <sup>2)</sup>. Osłabionych dwoma temi przypadkami Krzyżaków, dwie jeszcze zasze okoliczności wstrzymały od zamyslanej z Kazimierzem wojny. Klemens VII papież, następca Benedykta zmarłego w miesiącu kwietniu <sup>3)</sup>, przywołując do skutku wolę poprzednika swojego względem ugody tego zakonu z królem, pisał po dwakroć do biskupów krakowskiego, chełmińskiego i misnijskiego, aby oni rozpoczęte to dzieło kończyli <sup>4)</sup>. Następstwo też Ludwika króla, brata ciotecznego królewskiego na tron węgierski <sup>5)</sup>, nie nader już cesarzowi ich sprzymierzeńcowi, dla gwałtownych postępów i am-

<sup>1)</sup> Jan Vitoduranus w kronice pod rokiem 1342. *Hic Joannes etiam quamvis caecus factus fuerit, tamen per suos servitiales, et consanguineos, et caeteros amicos, per filium suum quoque maiorem, dominum terrae dictae Mähren (Moravia) in ultionem injuriae illatae ab imperatore filio suo juniore, domino comitatus dicti Tyrol supra memoratae, marchionatum brandenburgensem incendiis, spoliis etc.* Ten autor nie wspomina wyraźnie Krzyżaków, lecz Długosz o nich mówi na karcie 1065. *Magistro Prussiae Luthero (Ludolfo) in expeditione contra catholicorum terras, videlicet novam marchiam, quam sibi gestiebat subicere suscepta occupato.*

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1065.

<sup>3)</sup> Umarł Benedykt XII dnia 3 kwietnia w Awenionie.

<sup>4)</sup> Oba te listy znajdują się oryginałach w arch. koron. Jeden *III nonas Mai*, drugi *II nonas Augusti*.

<sup>5)</sup> Umarł Karol król węgierski dnia 14 lipca 1342. Długosz powiada, iż Kazimierz był na pogrzebie Karola w Budzie.

bicyi sprzyjającego <sup>1)</sup>, powoli ich do ugody nakłaniało. Żądał nadto sam Ludwik węgierski widzieć spokojną Polskę, i w państwach swoich zapewnioną, tak dla uprojektowanej sukcesyi, jako też dla własnego od niej wsparcia przeciwko Litwie, Rusinom i Tatarom, szarpać granice węgierskie przyuczonym. Sami nakoniec Krzyżacy, chcąc się pomścić litewskich najazdów, gotowali się powszechną na nich uczynić wyprawę.

### Rok 1343.

IX. W rzeczy samej na wstępie roku następującego uchwalona wojna za pomocą i osobistym do Prus przybyciem Jana czeskiego, Ludwika węgierskiego, królów, Karola margrabi morawskiego, i wielu innych książąt niemieckich <sup>2)</sup>. Litwa w pogaństwie będąca a obszerne trzymająca państwa, została celem zbrojnego apostolstwa książąt niemieckich, którzy podbiwszy już Prusy, chcieli i dalej panowanie swoje pod pozorem religii rozszerzać, jak ze Słowianami uczynili. Papież na to pozwalał, wołąc dawać pole zwycięstw i zysków książętom chrześcijańskim w ziemiach niewiernych, aby ich od wzajemnych wojen i zaborów uchyłili. Zebrali się ci wszyscy wodzowie do Wrocławia, mający razem ciągnąć do Litwy. Ludolf mistrz wielki, ufając tak wielkiej potędze sprzymierzeńców, rozkazał mistrzowi inflantskiemu wyprowadzić wojsko na wojowanie Żmudzi. Usłuchał rozkazów mistrz inflantski, lecz Litwini zaniechawszy obrony Żmudzinów, aby sił swoich nie rozdzielali, całą potęgą wypadli do Sambii prowincyi pruskiej. Ten od Litwy napad był tak prędki i gwałtowny, że nim Ludolf z królami mógł jej dopaść i bitwę wydać, już

<sup>1)</sup> *Imperatoris fama odorifera pro re gesta in Joanne filio regis Bohemiae caepit in naribus principum faetere.* Anonim Leob. pod r. 1342.

<sup>2)</sup> Karol cesarz w życiu swoim. Długosz. Praj opuścił tę wyprawę do Prus Ludwika, o której jednak współczesny mu Karol cesarz, a podówczas margrabi morawski, pisze w życiu swoim. przywołując tam jego zwadę w grze szachowej z hrabią Holandyi.

pogaństwo złupiejszy Sambią udało się do Inflant, gdzie tę prowincyą znalazłszy z wojsk wypróżnioną, wniwec ją obróciło, i niezmierne łupy zabrało <sup>1)</sup>. Trudno było ścigać uchodzących ciężkiemu wojsku. Lud bystry, a urywczo tylko wojny prowadzący i niestanowny, uszedł bezpiecznie ze zdobyczą na miejsca niedostępne, które w czasie wiosny rozlane wody warownemi uczyniły. Długosz powiada, że niepomyślny skutek tej sprzymierzeńskiej wyprawy, przypisywano złemu rządowi mistrza Ludolfa <sup>2)</sup>. Karol cesarz w życiu swoim składa przyczynę na złą zimę i słabe lody. Oboje to być mogło, ponieważ i zima tegoroczna wczesnem wód rozlaniem straszne w Europie szkody poczyniła <sup>3)</sup>, i mistrz Ludolf niewiele znać miał rozumu, kiedy wkrótce i to co mu zostało, przez waryacyą utracił <sup>4)</sup>. Królowie udali się każdy do swoich krajów. Karol margrabia morawski wracając się do Czech, zajechał do Krakowa do Kazimierza, dla zabezpieczenia go w pożyczonych dawniej różnemi czasami sumach. Czyniąc ten margrabia z ojcem Janem przed dwoma laty ugodę względem administracji państwa na dwa lata <sup>5)</sup>, obowiązał się ojcu wypłacać corocznie po pięć tysięcy kóp groszy praskich, aby ten starzec przestając na tej sumie, siedział spokojnie w swoim Lucemburgu, i więcej poddanych podatkami nie ciemiężył <sup>6)</sup>. W tak nagłej potrzebie szukał Karol ratunku

<sup>1)</sup> Długosz.

<sup>2)</sup> *Quae rerum varietas adeo reges afflixit, ut magistrum conviciarentur hujus tam pessimi eventus, et sui dedecoris autorem per pravum consilium fuisse.* Długosz na karcie 1071.

<sup>3)</sup> Anonim leobnieński.

<sup>4)</sup> Długosz tamże.

<sup>5)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1341.

<sup>6)</sup> *Et rex Joannes totius regni administrationem tradidit in manus Caroli, hac tamen conditione interposita, quod ipse Carolus deberet regi Joanni quinque millia de parata pecunia ordinare, et quod ipse rex Joannes non deberet intra duos annos ad manendum in Bohemiam venire, nec intra dictum terminum aliquam pecuniam a regno postulare.* Karol w życiu swoim.

od Kazimierza <sup>1)</sup>. Przychodził ten monarcha rządzoną krajem i skarbu swojego administracją do znacznych dostatków, a miasto też Kraków miało bogatych obywateli. Wyliczył więc na prośbę margrabiego ze swojego skarbu cztery tysiące kóp groszy praskich, obywatele zaś krakowscy, Mikołaj Wierzynek stolnik sandomirski, dał mu dwa tysiące trzysta trzydzieści trzy grzywny, a Hańko Kempnicz tysiąc <sup>2)</sup>. Te pieniądze wzięwszy Karol, oraz inne w innych czasach <sup>3)</sup> za osobnymi obligacjami, nie uiszczył się dotąd w ich opłacie królowi. Rostropna nieufność radziła opisać dłużnika na nowo, z dołożeniem terminu, i upewnieniem sumy przez zastawę. Dał na siebie pismo Karol, że czując się być wdzięcznym królowi za pożyczanie mu sum różnych, za różnymi obligacjami pożyczonych, oraz za cierpliwość w czekaniu ich opłaty, obowiązał się na przód: że wzięte od niego teraz cztery tysiące kóp groszy praskich, zaraz za powrotem swoim do Pragi, w przeciągu trzech tygodni wypłaci <sup>4)</sup> gotowizną. Ze

<sup>1)</sup> Karol w życiu swoim nie wspomina, iż te pieniądze wziął od Kazimierza; mówi tylko w powszechnych wyrazach: że *Joannes pater hanc pecuniam sibi per Carolum celeriter conquistavit, et in Franciam concessit*. Wszakże tenże sam Karol w tranzakcyi r. 1343 die s. Georgii w Krakowie uczynionej, powiada: że pieniądze wziął od Kazimierza: *Quam nobis immensae necessitatis tempore mutavit*. Nie było zaiste pilniejszej potrzeby, jak kiedy chciał się ojca pozbyć, i sam królestwo administrować.

<sup>2)</sup> *Notum facimus — quod quia excellentissimus princeps dominus Casimirus rex Poloniae frater noster charissimus, solutionem pecuniae, quam nobis immensae necessitatis nostrae tempore mutavit, motu fraternali affectu, hucusque benevole expectare curavit. — Quatuor millia sexagenarum grossorum pragensium — Promittimus insuper bona fide, Nicolao dicto Wierzyng dapifero sandomiriensi duo milia marcarum trecentas triginta tres marcas, cum 16 grossis numeri polonici; Hanconi dicto Kempnicz mille sexagenas, civibus cracoviensibus. — Tranzakcyja roku 1343. Cracoviae in die b. Georgii martyris, w MS. królewskich.*

<sup>3)</sup> *Super solutionibus — aliarum pecuniarum debitarum ei per nos, super quibus alias habet nostras literas. Taż sama tranzakcyja.*

<sup>4)</sup> *Promittimus et spondemus sincere sub nostri honoris et fidei puritate sibi 4,000 sexagenarum grossorum pragensium,*

dla pewniejszego zaspokojenia długu tego przysła mu zastawy oszacowane od ludzi poczcziwych, do podobnej sumy wynoszące, które jednak od króla we trzech tylko tysiącach będą wzięte. Że za nie oddaniem sumy na terminie, a niewykupieniem zastawy do dnia 15 sierpnia, będzie mocen Kazimierz wziąć one dla siebie, i według woli swojej, lub sobie zatrzymać, lub one sprzedać, i przestawić <sup>1)</sup>. Że w tymże samym czasie placenia sumy królowi, Wierzynek z Kempniczem obywatera krakowscy, równie zaspokojeni zostaną. Że jak rzeczony dług pieniężny, tak zastawy będą do granicy polskiej nakładem i ludźmi margrabi przywiezione, które jednak na granicy król przyjąć i swoim kosztem zaprowadzić będzie winien. Że nakoniec w przypadku niedotrzymania tej tranzakcyi, daje moc królowi Karol udać się do Ludwika króla węgierskiego, i z nim wspólnie przeciwko sobie czynić, jako przeciwko człowiekowi niesprawiedliwemu i niesłownemu, póki zupełna od niego nie nastąpi satysfakcyja <sup>2)</sup>. Czyli to była nieufność króla, aby Karol znalazłszy jakie pretensye do niego, w słowie się nie uścił, a zatrzymany w Polsce przedzwy co obiecał, wykonał, czyli mu tak radził Bolko książę świdnicki, dla uchylenia niepodległości swojej Czechom, chcącym go, jak innych książąt szląskich, uczynić swoim holdo-

*a feria sexta proxime ventura, intra tres septimanas immediate sequentes, in civitate pragensi dare et solvere, ac integre in paratis pecuniis assignare.* Tranzakcyja wyżej cytowana.

<sup>1)</sup> Tranzakcyja taż sama. Te zastawy, o których wzmianka w tranzakcyi, obiecane były tak za poczynione sumy, o których mowa, jako też za inne sumy nieoddane, do których się przyznaje Karol, i na które miał król u siebie osobne obligi. *Pollicemur insuper eidem fratri nostro domino regi Poloniae, omnia et singula promissa super solutionibus aliarum pecuniarum debitarum ei per nos facta, super quibus alias habet literas nostras, solvere, attendere et efficaciter adimplere.*

<sup>2)</sup> *Tunc volumus et petimus, ut excellentissimus princeps dominus Ludovicus rex Hungariae, frater noster communis, saepe dicto domino regi Poloniae, tanquam justo assistat, et eum contra nos, tanquam injustum, et promissa non tenentem adjuvet; ut super praemissis a nobis justitiam assequatur.* Słowa tranzakcyi.

wnikiem <sup>1)</sup>; rozkazał Kazimierz zatrzymać Karola w Kaliszu, którego do Wrocławia miał przejeżdżać <sup>2)</sup>. Było to polityczne więzienie, co Karol poznawszy, ażeby honor swój ocalił, zmyślił, iż dla spoczynku przez kilka dni w tem mieście przesiedzieć pragnie, a tymczasem wysłał do starosty wrocławskiego, oznajmując mu o swoim w Polsce zatrzymaniu. Starosta wzięwszy z sobą trzysta ludzi zbrojnych, pośpieszył rychło do Kalisza, i o milę od niego utajony stanął, a konia rączego niedaleko bramy postawić kazał. Rzecz tak sekretnie była ułożona, że Karol pod pozorem przechadzki przyszedłszy ku bramie, dopadł gotowego konia, i na nim naprzód do swoich ludzi, potem do Wrocławia ujechał. Dwór jego przez czas niejaki w mieście z rozkazu króla

<sup>1)</sup> Ten Bolko czyli Bolesław, że nie chciał iść za przykładem innych książąt, i trzymał się zawsze korony polskiej, mówi o tem sam Karol w życiu swoim. *Nam ille dux non erat princeps, neque vasallus patris nostri et regni Bohemiae.* — Jan król czeski z synem Karolem chcąc go zniewolić do tej podległości, słowa są tegoż Karola: *Cujus territorium devastavimus, quod in tantum devastatum fuit, quod ipse coactus est, mediantibus placitis esse vasallus patris nostri, ac coronae regni Bohemiae, sicut et alii duces.* Wszelako Bolko, mając zawsze za słabe i nie nie warte prawo przymusu, przychylił się do pokrewnych Polaków i króla. Znać to z tranzakcyi między Kazimierzem i Janem w roku 1341 w Pradze uczynionej, o której wyżej; w której Kazimierz obowiązując się Czechom trzymać z nimi ligę przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom, wyłączył tego Bolkona czyli Bolesława świdnickiego.

<sup>2)</sup> *Rex autem Cracoviae, et Bolco dux malignum fraudulenter conflarunt consilium, qualiter Joannem regem et Carolum, in eorum reditu de Prussia possent capere, et post multas calumnias usque ad extremum denarium depactare. Rex Joannes cum suis per Marchiam brandenburgensem, et Lusatiam transeundo, versus Lucemburg se recepit. Carolus vero vitare non potuit, quin opporeret eum per regis Cracoviae terram, versus Vratislaviam necessario remeare. Venit itaque in civitatem Kalis etc.* Lubo Karol w życiu swoim nie wspomina o wziętych pieniądzech, i bytności swojej w Krakowie, tranzakcyja jednak wyżej cytowana oboje to potwierdza, owszem z wyrazów Karola znać jasnie, że ta krakowska wizyta była bardzo potrzebna Karolowi, i że tam szło o pieniądze.

zatrzymany, wkrótce jechać za panem wolność otrzymał <sup>1)</sup>.

X. W takowych rzeczy okolicznościach król chcąc się mocniej przeciwko Krzyżakom i sprzymierzeńcom ich Niemcom z Czechami uzbroić, postanowił złączyć się ściślejszym krwi związkim z książętami Pomeranii na Wolgaście <sup>2)</sup>. Trzech ich podówczas panowało, Bogusław V, Barnim i Warcisław, mający bliskie pokrewieństwo z Kazimierzem, ponieważ ich matka Elżbieta księżniczka szląska, córka Henryka Tłustego, urodziła się z Elżbiety księżniczki wielkopolskiej, siostry rodzonej Jadwigi matki królewskiej. Ojciec Kazimierza Łokietek zawarł był dawniej traktat w Nakle <sup>3)</sup> z ojcem tych książąt Warcisławem IV, łącząc się z nim, oraz z innymi książętami Pomeranii szczecińskiej, przeciwko tymże Krzyżakom i Brandeburykom. Kazimierz chciał przyjaźń i przymierze ojcowskie nowym utwierdzić węzłem, aby, gdy z jednej strony niemieckiego rodu książęta i narody <sup>4)</sup> cisnęły Polskę, ona też sobie w nienawistnych Niemcom Słowianach, Litwinach i Węgrach szukała wsparcia. Stało to przymierze w Poznaniu dnia 28 lutego. Bogusław za radą matki Elżbiety i stanów, uprosiwszy sobie u króla za żonę córkę jego Elżbietę, dawniej Janowi bawarskiemu obiecaną, a śmiercią jego wolną, takie z królem i bracią uczynił postanowienie: Że w czasie wojny króla z jakimkolwiek nieprzyjacielem, a mia-

<sup>1)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>2)</sup> Po śmierci Barnima I który sam jeden panował w całej Pomeranii nadodrzańskiej czyli szczecińskiej, ponieważ bracia jego pomarli bezdzietni, podzieliła się Pomerania na synów jego. Z tych Bogusław III był ojcem książąt następnych, mających dzielnicę na Wolgaście, a Otton III na Szczecinie. Bogusław III na Wolgaście zostawił syna Warcisława IV. Warcisław zaś spłodził z Elżbiety córki Henryka Tłustego (*crassus*) książęcia lignickiego i wrocławskiego, trzech synów: Bogusława V o którym tu mowa, Barnima i Warcisława.

<sup>3)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 336.

<sup>4)</sup> Dom luxemburski w osobach Jana czeskiego i Karola margrabi morawskiego. Dom bawarski w osobach cesarza Ludwika i syna jego Ludwika margrabi brandeburskiego, a z nimi Krzyżacy.

nowicie z Krzyżakami <sup>1)</sup>, winni będą książęta posłać mu na pomoc w cztery tygodnie od daty oznajmienia, czterysta ludzi zbrojnych w szyszakach <sup>2)</sup>, co też i król wzajemnie uczyni. Że książęta nie dopuszczą przechodu przez swoje kraje żadnym wojskom, któreby przez nie iść chciały do ziem krzyżackich na pomoc temu zakonowi przeciwko Polakom i ich sprzymierzeńcom. Że wojska królewskie posłane do Pomeranii, i w niej będące, żywione i utrzymywane będą kosztem książęcym, tak jako książęce w Polsce ze skarbu królewskiego. Że lud obu narodów skonfederowanych, w nieprzyjacielskiej ziemi wojnę prowadzący, ma się utrzymać od strony obojej. Że w przypadku wzięcia zamków lub miast nieprzyjacielskich, któreby z nich dawniej do której ze stron sprzymierzonych dziedzictwa należały, te do nich powrócić mają <sup>3)</sup>. Co jeźliby do nich strony z dawna nie miały prawa, tedy się nabytkami temi według liczby wojsk dzielić mają, lub one sobie pieniędzmi w części

<sup>1)</sup> *Contra quemlibet hominem ac personam, et specialiter contra Cruciferos de domo Teuthonica etc.* Traktat w Poznaniu 1343 dnia 28 lutego, w Dogielu.

<sup>2)</sup> *Cum quadringentis galeatis bonorum armatorum.* Słowa tranzakcyi. Była to jazda ciężka, cała żelazem uzbrojona, dla różnicy od lekkiej, nazwanej: *clypeati*.

<sup>3)</sup> Ten punkt zdaje się ściągać do nowej marchii, zabranej od margrabiów brandeburskich z części Wielkiej Polski, i z Pomeranii szczecińskiej. — Podobny punkt znajduje się w traktacie nakielskim roku 1325, *14 Calend. Julii*, między Łokietkiem a książętami Pomeranii, Warcisławem IV, Ottonem I i Barnimem synem Ottona, zawartym, w którym traktacie kładnie się wyraźnie: *Quaecunque tamen castra, civitates, aut munitiones, ex illa parte fluvii dicti Drawa, per homines exercitus nostri (polonici) expugnabuntur, illa ad dominium principum praedictorum (Pomeraniae) reddi debent. Ex hac vero parte fluvii praedicti, ad nostrum dominium revertentur.* Mówiliśmy w tomie IV, iż gdy Władysław Łokietek po tym traktacie nakielskim, za pomocą Litwinów zniszczył margrabstwo brandeburskie, musiał niektóre zamki zabrane Wielkiej Polsce przez margrabiów, odzyskać, jako to Santok i Drezdenko ze swojemi kasztelaniami, czyli powiatami. — Wszelako zostać jeszcze musiały niektóre podług Drawy wyższej, należące do powiatu waleckiego, który się do tej całej rzeki rozciągał, i które trzymać mogli Brandeburczycy przez uzurpacyą.

albo w całości spłacić <sup>1)</sup>). Nakoniec, co się ściagało do zapisów i oprawy przyszłej księżny, to wszystko dla niej w tymże traktacie zabezpieczono i obwarowano, za zezwoleniem Barnima i Warcisława braci książęcych.

XI. Atoli ten nowy z Pomorczykami związek nie był dostatecznym na danie odporu Krzyżakom, i przyciśnienia ich orężem, do wrócenia wydartych koronie krajów. Panowie Prus, Pomeranii, Inflant, Kujaw, chełmińskiej, dobrzyńskiej i michałowskiej ziemi, rządni i zgodni w domu, zamożni w fortece, oręż i ludzi rycerskich, bogaci w handlu na ziemi i morzu, mieli we wszystkim wyższość nad króla. Skołatana Polska tyłu wojnami wewnętrznymi, i ledwo co w jedno ciało spojona, dopiero się dźwigać w porządku domowym poczęła. Odarli ją Krzyżacy z najpiękniejszych prowincyj. Nie było ufności w interesowanej przyjaźni sąsiednich Luxemburczyków, którzy i po ustąpionym sobie Szląsku, tajemnie, jako Niemcy, sprzyjali Krzyżakom. Ludwik węgierski, lubo dobrze życzył Kazimierzowi dla pokrewieństwa i sukcesyi, nie mógł mu dzielnie być pomocnym, mając sam na wstępie panowania wiele trudności dla zbuntowanej Transylwanii <sup>2)</sup>, dla podejrzanego sąsiedztwa z Austryakami, dla zaszłych odmian w królestwie neapolitańskim, gdzie brat jego Andrzej miał panować. A gdy do tych wszystkich okoliczności przydamy jeszcze bojaźń od Tatarów, Litwy i Rusinów pogranicznych, trudno we wszystkim winić Kazimierza, że się pokwapił do zgody z Krzyżakami, kiedy ich ani żelazem, ani rozkazami i kłutwą papieską pokonać nie mógł. Kazały mu więc czas i roztropność szukać pokoju, aby tę resztę kraju ocalił <sup>3)</sup>. Wyjechawszy z Gniezna, gdzie przez

<sup>1)</sup> *Demum ex quo adjuvante Domino, castra vel civitates acquisiverimus sub inimicis, ea communiter, vel divisim ad cujuscunque dominium pertinuerint ab antiquo, ad eundem revertantur etc.* Tranzakcyja wyżej wzmiankowana.

<sup>2)</sup> Praj.

<sup>3)</sup> W procesie między Krzyżakami i Władysławem Jagiełłą w r. 1422. — I. Świadeństwo Andrzeja biskupa poznańskiego. „*Cruciferi vilipendentes censuras ecclesiaticas in eos latas, propter eorum contumaciam et rebellionem, per delegatos fel. memor.*

wzgląd na dostojność i powagę metropolitańską, uwolnił Janisława arcybiskupa od stawiania w sądach i jurs-

*Joannis XXII processerunt ad alios insultus contra ipsum regem. Ex quo dominus rex Casimirus videns, quod nec ecclesia, nec ipse poterat potentiae eorum resistere, praelegit, ut verosimilius creditur, patius talem qualem concordiam habere cum eis, etiam cum detrimento regni sui, quam submittere se periculo extremae suae destructionis.*“ II. Świadectwo Jerzego Merkil pisarza miejskiego poznańskiego. „*Dicit se scire per auditum: quod dicti fratres tunc temporis fuerunt potentiores rege Casimiro, et quod potuissent occupare mediam partem sui regni, et quod dictus rex non potuisset resistere.*“ III. Świadectwo Henryka Buchwalda rajcy poznańskiego, starca od lat 70. „*Respondit se scire: quod a tempore memoriae ipsius testis, vidit dictos fratres potentiores ipso rege Casimiro, et credit verosimiliter, quod potuissent eum ponere in periculo status sui, et quotiescunque contingebat ipsum regem Casimirum querelam facere ipsis fratribus de insolentiis — ipsi respondebant: Restitute prius nobis ducatum Cujaviae secundum pacta et inscriptiones per patrem tuum factas, et postea dabimus tibi de guerris satis, quantum volueris. Ex quibus ipse testis credit verosimiliter, per compositionem, factam inter regem Casimirum, factam fuisse per timorem magis, quam ex debita et amicabile compositione, quia verosimiliter potuit timere de destructione finali regni, et destructione sui status. Et dixit ipse testis, quod audivit multoties, et a multis, maxime a domino suo, scilicet quod ipsi fratres dicebant domino Casimiro in faciem suam. Si non quieveris et non inquietaveris, queremus te usque in Cracoviam cum gladiis nostris. Et credit ipse testis: quod si non fuisset rex Hungariae Ludovicus qui erat nepos dicti Casimiri regis, qui illis incutebat aliquos timores, illi penitus destruxissent ipsum Casimirum. Et ita vidit teneri, et reputari publice, palam, et notorie in ipso regno.*“ IV. Świadectwo Mikołaja Szadkowskiego, obywatela poznańskiego mającego lat 150. „*Interrogatus respondit: quod fratres re vera potentiores erant tunc rege Casimiro, propter gentes conductitias armorum, quas conducebant de diversis locis suis stipendiis, et potuissent multo plura loca occupare, et etiam medietatem regni, et ponere statum ipsius et regni in periculo. — Dixit fuisse communem reputationem, et communem credulitatem, et credit ipse testis, quod dictus rex Casimirus videns non prodesse sibi sententias, et alias censuras ecclesiasticas, et impotentem se ad resistendum dictis fratribus, compulsus fuit venire ad compositionem cum eis, licet invitus, cum detrimento sui regni, ut majus malum evitaret, et statui suo, et regni provideret. Interrogatus, quo anno praemissa fuerunt et ipse*

dykeyach osobiście, i aby mógł to czynić przez plenipotentów, pozwalając <sup>1)</sup>, przybył do Kalisza.

XII. Rozpoczęło się traktowanie w tem mieście w dzień św. Prokopa między królem i posłami mistrza Ludolfa <sup>2)</sup>: a król umówiony traktat, siebie i kraj pokrzywdzający, w miesiącu lipcu w dzień św. Juliana, tamże w Kaliszu potwierdził <sup>3)</sup>. Mocą tego pisma ustąpione wieczyście Krzyżakom ziemie chełmińska i michałowska, z których pierwszą z obowiązkami powrotu do Polski <sup>4)</sup> po uskróceniu Prusaków ci mnisi od Konrada I księcia mazowieckiego wzięli; drugiej podstępą zastawą, a potem kupnem zdradzieckiem od Leszka kujawskiego nabyli <sup>5)</sup>. Zostawione w teje posesyi zakonnej Nieszawa, Orłów i Murzynów ze swojemi przyległościami, w księstwie kujawkiem. Ustąpiona też Pomerania, zdradą naprzód Polszcze wydarta, potem niesłusznem prawem od margrabiów brandeburskich zaprzeczona, a naostatek od Jana czeskiego takimże wdzierczem prawem darowana <sup>6)</sup>. Na dopełnienie zaś tak obelżywej a okolicznościami wymuszonej tranzakcyi, obowiązał się w niej Kazimierz, że nawet tę prowincyą z tytułów swoich na pieczęci wymazać rozkaże <sup>7)</sup>. Nie-

---

*rex ad compositionem cum ipsis devenit? quod credit circa annum Dcmini 1343, et ita vidit ipse testis.*“ Jest w tymże procesie takich świadectw kilkanaście.

<sup>1)</sup> Ten przywilej jest w archiwum królewskim. „*Ne per frequentationem diversorum iudiciorum et locorum archiepiscopalis dignitas vilescere videatur, et inter graves et universales medicosque personas differentia saltim habeatur etc. Actum in Gnesna feria 3 post diem SS. Viti et Modesti etc.*“

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1066.

<sup>3)</sup> Ten traktat znajduje się w Dogielu.

<sup>4)</sup> Proces między Krzyżakami i królem w roku 1338 i 9 oryginalny, świadectwami ludzi znakomitych i w leciech podeszłych utwierdzony.

<sup>5)</sup> Tenże proces i świadectwo samego Leszka oryginalne.

<sup>6)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>7)</sup> Obacz tę tranzakcyą. — Obowiązkiwemu temu nie uczynił zadosyć Kazimierz, jako świadczą wszystkie jego przywileje dalsze, w których widzieć między tytułami Pomeranią. Dowodem tego świadectwo Mikołaja Trąby arcybiskupa gnieźnieńskiego, cytowane

wiadome nam jest pismo krzyżackie, które oni wracając królowi Kujawy, Dobrzyń i powiat bydgoski <sup>1)</sup>, dać musieli królowi, i jakie na siebie w niem włożyli obowiązki <sup>2)</sup>. Proces starożytny między zakonem i Włady-

w procesie między Władysławem Jagiełłą i Krzyżakami, przed delegatami papieskimi w roku 1422. „*Dixit autem ipse testis, quod quotiescunque fuit in collationibus cum nobilibus ipsius regni jam antiquis, et senio confectis super terra Pomeraniae, semper audivit, quod ipsi patres antiqui conquerebantur cum lamentatione, quod ipsa terra Pomeraniae fuerat per tradimenta regno Poloniae subtracta ad instantiam ipsorum fratrum, et per ipsos fratres occupata, et nunc detinent occupatam. Dixit etiam ipse testis, quod dum quodam tempore, de quo specificae non recordatur, esset in castro Thoruń, ubi tractabatur quaedam concordia inter dominum regem et regnum ex una parte, et magistrum et fratres Prussiae ex alia, pro redemptione terrae Dobrzynensis; quod dum jam dicta concordia esset conclusa, fuerunt, qui dixerunt, adhuc unum restat videlicet tractare de terra Pomeraniae, de qua quondam bonae memoriae dominus Casimirus olim rex Poloniae visus est attestari se velle dictam terram delere de titulo regni. Ad hoc dictum responderunt multi nobiles principes, et magni viri antiqui, huic facto nullo modo velle consentire; videlicet illam terram delere de titulo regni, sentientes ipsam terram esse intra regnum, et pertinere ad ipsum regnum: videlicet de facto per ipsos fratres occupatam, et vocatis filiis propriis de praemissis illos avisabant, imponentes eis sub paena paternae maledictionis, quo quotiescunque facultas eis efferet, recuperationi ipsius terrae pro posse intenderent. Et ita dicit ipse testis, audivisse communem sermonem fieri inter nobiles ipsius regni, quotiescunque contingebat ipsos de praemissa materia tractare.— Super tertio articulo interrogatus suo juramento, respondit, verum esse, quae continentur in ipso articulo; et hoc scit, quia sic vidit communiter dici, et reputari publice palam et notorie in ipso regno Poloniae, et inter regnicolas nobiles et praelatos regni.*“

<sup>1)</sup> O tym powiecie wróconym pod imieniem Bromberga, pisze kontynuator Dusburga, wkrótce po nim żyjący, na karcie 424. „*Anno D. 1343 dominus Luderus (Ludolfus) magister generalis, pacem fecit et concordiam cum rege Polonorum, reddendo sibi terram Cujaviensem, Dobriniensem, et castrum Bromberg in die S. Jacobi.*“

<sup>2)</sup> Proces między Władysławem Jagiełłą i Krzyżakami oryginalny, w r. 1422 w świadectwie Mikołaja Pałuki burmistrza poznańskiego. „*De reliquis pactis et conventionibus dicit ipse testis, se audivisse a duce Ladislao, olim duce Russiae (książe*

śławem Jagiellą odprawiony, w archiwum koronnem w oryginale znajdujący się, wyraźnie na kilkunastu miejscach zaświadcza: że Krzyżacy wzięli od króla Pomeranią nie prawem udzielnem, ale holdowniczem, postępując mu na znak najwyższej jego zwierzchności pewną kwotę pieniędzy, z niektórymi rzeczami, i że ta dlanina trwając do zgonu życia królewskiego, następcy nawet jego Ludwikowi płacona była <sup>1)</sup>). Tenże sam pro-

opolski) *quod in ipsa conventione inita inter regem Casimirum, et ipsos fratres continebantur alia pacta et inscriptiones — ipse tamen testis non vidit illam conventionem, sed audivit, ut supra.*“ Rzecz do prawdy podobna, iż tę konwencją Krzyżacy jako sobie uciążliwą, zatarcili potem.

<sup>1)</sup> W tym procesie wzywani byli różni świadkowie latami i dostojenstwami znakomici, z których wielu znało Kazimierza. Godzi się tu położyć niektóre ich urzędowe i zaprzysiężone świadectwa, to jest odpowiedzi na zapytanie w liczbie 69, 70 i 71, do naszej materyi ściągające się. I. Świadectwo Piotra z Kobylina dziekana poznańskiego mającego lat 60. *„Dixit etiam dictus testis ex fama publica audivisse: quod rex Casimirus, qui immediate praecessit regem Ludovicum — visitabat ducatos dictos, et terras scilicet Culmensensem, Michaloviensem et Pomeraniae, et quod fratres Prussiae superius vocati in recognitionem veri domini, et ostendentes haberi ipsum regem pro supremo domino, apportabant sibi claves fortalitorum, et apponebant sibi in mensa praeparati convivii, et certa tributa sibi solvebant certis statutis temporibus; de quantitate vero tributorum nescit.*“ II. Świadek Andrzej biskup poznański mający lat 60. *„Concordia illa non fuit pura, nec simplex, sed sub modo et forma, quod ipsi Cruciferi quondam d. Casimiro singulis annis solvebant certum tributum — sed de quantitate nescit ipse testis. Et praesertim dictum tributum solvebatur de terra Pomeraniae.*“ III. Świadek Piotr de Lemburga starzec zapytany odpowiedział: *„Et hoc scit, quia audivit publice dici tempore quondam Casimiri, quem ipse testis bene vidit, quod dicti fratres solvebant singulis annis, dicto quondam regi Casimiro tributum in arendam terrae Pomeraniae, in quo tributo solvebant certam pecuniarum quantitatem; sed nescit ipse testis, quanta fuerit. Solvebant etiam certam quantitatem panni lanei, et de alecibus 24 massas, et ultra, et ficus, et olivas. Et sicut ipse testis, quod recordatur se comedisse de alecibus praedicti tributi, et frater suus germanus, tunc burgrabius Calisiensis, certis temporibus recipiebat partem dicti tributi. Et hoc scit, quia cum praedicto fratre suo conversatus fuit, dum esset in scholis, et vidit dictum tributum apportari. — Dixit*

ces zaświadcza, że król mocą najwyższej swojej nad Pomeranią i innemi dzierżawami Krzyżakom ustapione-

*verum esse, quod ipse rex Casimirus visitabat loca in ipso articulo contenta, tanquam sibi et regno Poloniae subjecta, et quod per fratres dicti ordinis singulis annis, vel tunc cum visitabantur per ipsum regem, ipse rex recipiebatur honorifice, et procurabatur ab eis. Et hoc scit potissimum ex eo, quia patrum et fratres ipsius testis, qui tunc serviebant ipsi regi, sociaverunt ipsum regem pluries in dicta visitatione; et hoc scit, quia ipsi patrum et fratres hoc dixerunt ipsi testi. Quinimo dicti fratres tributum, de quo superius testificatus est, solverant post mortem ipsius Casimiri regis cuidam Sandziwogio palatino, qui fuit capitaneus totius regni. Interrogatus quanto tempore solverunt dicto Sandziwogio? Respondit, quod solverunt solum uno anno; et hoc scit, quia audivit sic dici ab antiquis in Posnania incolis, et ab his, qui conversabantur cum ipso rege Casimiro.* — IV. Świadek Jerzy Merkill pisarz miejski poznański. „*Et hoc scit, quia audivit a patre suo antiquo, quod ipsi fratres dabant certos falcones (sokoły) et hoc audivit saepe et saepius. Dixit verum esse, prout ipse audivit a multis et multoties, quod dicti fratres solverunt dictum tributum singulis annis regi Casimiro, dum vixit. Dixit tamen ipse testis, quod non recordatur de certa quantitate tributi, licet pater suus dixerit sibi. Opinatur tamen, quod dictum tributum ascendebat ad summam 18,000 marcarum.* — *Audivit etiam a multis, quod rex Casimirus dum viveret, visitabat loca in ipso articulo contenta (w zapytaniu) tanquam suo dominio subjecta singulis annis, prout sibi placebat, et quod ipse recipiebatur per dictos fratres honorifice, venerabatur et procurabatur. Adjecit etiam ipse testis, quod audivit dici, quod dominus rex visitando castra et alia loca, fratres in recognitionem superioris domini, apponebant claves in mensa. Et ita reputatur communiter in regno Poloniae.*“ V. Świadek Mikołaj Páluka burmistrz poznański od lat 70. „*Et hoc scit, quia ipsemet testis vidit adduci tributa, de quibus mentio habetur in articulo, tam tempore regis Casimiri, quam tempore regis Ludovici successoris sui, apud civitatem Posnaniae, juxta ecclesiam cathedralem ipsius civitatis in domo decani, qui tunc erat nomine Didko, qui erat collector introituum Camerae regis Poloniae. Et vidit ipse testis multis annis successive ipsum tributum adduci in pecunia aurea et argentea. Et vidit in ipsa cumulos magnos, et notabiles positos in terra in angulis camerae dicti decani. Vidit etiam multos equos dari pro dicto tributo pulchros valde, quos ipsemet testis pro parte equitavit. Et vidit magnam quantitatem panni lanei solvi pro dicto tributo. Et dicit ipse testis, quod dictus decanus collector dicebat ipsi testi, et aliis multis: haec sunt, quae*

mi, jako zawsze do korony swojej należącemi, zwierzchności, wyjeżdżał często do tych krajów, odwiedzał

*solvuntur per fratres Prussiae in tributum domino regi Poloniae, demonstratis dictis pecuniis, equis, et panno. De certa quantitate dicti tributi non recordatur ipse testis. Et dixit ipse testis, quod audivit tam a dicto decano, quam a multis aliis: quod dicti fratres solvebant tributum, in signum subjectionis, et recognitionem supremi dominii. Quantum vero ad visitationem, dicit verum esse, et hoc scit; quia ipsemet testis vidit ipsum regem Casimirum cum sua curia visitare ipsa loca, et recipi, et honorari per dictos fratres, et tanquam verum haeredem, et directum dominum terrarum dictarum. Et vidit proceres, et milites ipsius regis reverentes cum dominis et muneribus, et ipsemet testis fuit cum domino rege, cum visitaret ipsa loca. Et ita est publica vox, et fama. — Item respondit: quod dictum tributum fuit solutum regi Casimiro usque ad ejus mortem; recordatur se vidisse unum cum dicto tributo in Gnesnam regi Ludovico, nepoti regis Casimiri, et ejus successori in regno Poloniae, qui tunc erat in Gnesnensi civitate, qui illud tributum recepit nomine regis Poloniae. — Quantum autem ad secundum respondit: quod ab illo tributo ultimo, de quo supra, postquam dictus rex Ludovicus se transtulit ad partes Hungariae, quia Hungariae et Poloniae rex erat, dicti fratres cessaverunt a solutione dicti tributi.“ VI. Świadek Mikołaj Szadkowski obywatel poznański starzec lat 150 mający, a zatem gdy żył i świadczył w r. 1422, Przemysławowi, Wacławowi, Łokietkowi i Kazimierzowi spółczesny. „Dicit vera esse, quia fuit in curia domini regis Casimiri septem annis, et vidit singulis annis adduci censum regi Casimiro cum magna comitiva; videlicet monetam argenteam in duobus vasis, et quantitatem unius tonnae, pro quolibet vaso, et in tertio parvo vasculo monetam auri, et 16 equos magnos, coopertos panno sericeo, 18 falcones, et 24 valtros, id est canes venaticos. — Dixit ipse testis se vidisse, post ipsam compositionem regem Casimirum in terris recipi, et honorari honorifice, tanquam patronum et regem. Et ita vidit etc.“ Żebym cytelnika dłuższemi cytacyami tych świadectw nie zatrudniał, odwoływałem się do procesu oryginalnego w r. 1422 między Krzyżakami i Władysławem Jagiełłą, w którym delegat papieski Antoni Zeno słuchał świadectwa 29 osób, między którymi są zeznania prawne: Prymasa Mikołaja Trąby, biskupów, senatorów i wielu innych wiekiem, zasługami i urzędami ludzi znakomitych. Z czego poznać, iż Kazimierz zażywszy wszelkich sposobów do przywrócenia koronie zaborów krzyżackich, gdy dla ich mocy i innych okoliczności, dokazać nie mógł o co się starał, — wymógł przynajmniej na nich konwencyą, mocą której obowiązali się uznawać go za*

ich zamki, a Krzyżacy wjeżdżającemu klucze na znak poddaństwa podawali. Obowiązali się jeszcze Krzyżacy w tejsze konwencyi kaliskiej, iż nietylko dziedziczne jego Kujawy z ziemią dobrzyńską powrócą, ale nadto zachowując z nim ścisłą przyjaźń i dobre sąsiedztwo, nie będą żadnych państwow koronnym szkód czynić; owszem bronić ich od wszelkich nieprzyjaciół spólnym orężem.

XIII. Ten traktat kaliski okolicznościami na królu wymuszony, acz z niejaka hańby swojej osłoda <sup>1)</sup>, że w nim uznana przy królu najwyższa zwierzchność, ażeby miał większą wagę, potrzeba było Krzyżakom uchylić wszystkie na potem przeszkody. Nie uczynił go król za

---

zwierzchnego pana, i na dowód tego, pewną mu co rok daninę oddawali. Tę tranzakcyą musieli ukryć Krzyżacy, tak jak wiele innych, prawo ich drapieżne, jakoby udzielne osłabiających. Nie przeczy jednak ich pisarz, który kronikę Dusburga kończył: że Kazimierz jeździł do krajów krzyżackich na oglądanie miast i zamków; lubo zamilczał, iż on to czynił jako pan, dziedzic, jurysdaktor i zwierzchnik najwyższy, z mocy zawartej z zakonem tranzakcyi. Słowa tego pisarza na karcie 425. „*Anno D. 1365 rex Poloniae Casimirus venit in Mariaeburg, et habuit consilia cum magistro generali Winrico, quem magister, honorifice pertractavit.*“ Hartknoch w notach na Dusburga, bierze za świadka Samuela Neugebawera, który historiją swoją z Kromera wypisał. Sam też Kromer i Długosz nie czytawszy procesu tego, wszysecy trzej pod r. 1365 mówią, że Kazimierz jeździł tylko do Prus dla widzenia miast i zamków, aby się ich fabryce przypatrzywszy, w Polsce podobne postawił. Być mogła w Kazimierzu i ta chwalebna ciekawość, lecz on już i bez tej w r. 1365 podróży, wiele miast i zamków w Polsce przedtem pobudował. Nie była więc sama ona powodem bytności królewskiej w Prusiech, ale raczej przy niej okazanie władzy najwyższej, którą mu sami Krzyżacy biorąc Pomeranią z innymi ziemiami, przyznali.

<sup>1)</sup> „*Dicta concordia praetensa fuit per violentiam, aut violentem oppressionem dictorum fratrum. Et ad mitigandum violentias et oppressiones eorundem, tale pactum adjectum quod saltem ipsi fratres de dictis terris, videlicet Pomeraniae, Michaloviensi, et Culmensi, per eos ut praefertur, violententer occupatis et detensis, et quae de eorum manibus eripi non poterant: vel saltem de terra et ducatu Pomeraniae, certas pecuniarum summas pro tributo, ultra summam 80 000 marcarum etc.*“ Proces wyżej cytowany.

radą senatu z duchownych i świeckich panów złożonego, którego jednak zezwolenie zupełne w rzeczy tak wielkiej wagi potrzebne było <sup>1)</sup>). Lękali się też Krzyżacy przeciwności od Ludwika króla węgierskiego, jako wyznaczonego dziedzica ewentualnego, który w czasie przyznanego sobie następstwa w Krakowie <sup>2)</sup>), obowiązał się narodowi z ojcem swoim Karolem, wszystkie korony odrywki, a mianowicie Pomeranią, własnym kosztem przywrócić. Król, który i w tem hardemu zakonowi chciał dogodzić, dał na siebie asekuracyą, jako to ustąpienie Pomeranii będzie przeciwko Ludwikowi utrzymywał <sup>3)</sup>); a dla pozyskania konsensu od narodu, wymógł na senatorach świeckich wielkopolskich, tamże w Kaliszu przytomnych <sup>4)</sup>), przyjęcie na siebie obowiązku, jako tę tranzakcyą w swojej całości zachować mają, i do nikogo się nie przychyłać, któryby onę chciał poruszać. Podobną asekuracyą dali wkrótce na siebie mieszczanie <sup>5)</sup>) krakowscy i sandomirscy, obecni w mieście Krakowie. A że potrzebna jeszcze być zdawała się do tego aktu okazalsza uroczystość, złożył król zjazd w Inowrocławiu na dzień 22 lipca; gdzie naprzód przytomni,

<sup>1)</sup> Nie widać w tym traktacie „*de consilio et consensu baronorum, praelatorum*“ tak jak się pisze w innych choć mniejszej wagi. Sama tylko kładnie się prezencya Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego, Mikołaja wojewody, Janusza kasztelana, kaliskich, Iwona proboszcza gnieźnieńskiego, Jaranda starosty, Wacława kasztelana sieradzkich.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej.

<sup>3)</sup> Obacz w Dogieliu w tomie o Prusach pod rokiem 1343 *in festo Chilianii*.

<sup>4)</sup> „*Quod ad mandatum speciale serenissimi principis.*“ Słowa listu senatorów. Obacz Dogiela. Myła się Długosz, jakoby senatorowie ci dali na siebie asekuracyą w Inowrocławiu. Data jej była *actum in Kalis, in die beatorum Chilianii et sociorum*, to jest 8. Lipca. Imiona tych senatorów i innej rady: Jarosław poznański, Mikołaj kaliski, Albert brzeski, Jan włocławski, wojewodowie; Andrzej poznański, Tomisław gnieźnieński, Marek lendzki, Janusz kaliski, Zbilut nakielski, kasztelanowie; Mikołaj poznański, Dobiesław kaliski sędziowie.

<sup>5)</sup> Ta asekuracya znajduje się w Dogieliu. *Actum Cracoviae in die divisionis apostolorum*, to jest 15 lipca.

Ziemowit na Wiźnie, Ziemowit na Czersku, Bolesław na Płocku, mazowieccy; Kazimierz na Gniewkowie, Władysław na Dobrzyniu i Łęczycy kujawscy książęta; po nich celniejsi obywatele wielko i małopolscy <sup>1)</sup>, a nakoniec miasta Poznań, Kalisz, Włocław i Brześć kujawski, prócz zwyż wyrażonych miast małopolskich, poprzysięgli. Samo duchowieństwo w osobach biskupów swoich i pierwszej w kraju rady, nie chcieli nigdy tak uciążliwej narodowi ugody zaprzysięgać, i tylko dali na pismie zaświadczenie, że tam byli przytomni <sup>2)</sup>.

XIV. Nie tajne mi są kronikarzów naszych uwłaczające sławie Kazimierza w tym jego z Krzyżakami postępku zdania. Dalecy od czasów jego, a chęcią bardziej widzenia kraju swojego w lepszej doli uwiedzeni, niżeli obecnych okoliczności świadomi, zwalali winę na króla, jakoby on przez wrodzoną gnusność, i odrodny od walecznego ojca umysł, wołał nikczemny pokój zawrzeć, byleby się przy dziedzicznych Kujawach utrzymał. Lecz świadectwa oczywiste ludzi spółczesnych o niezdolności tego monarchy, lubo wszelkich używał środków do przełamania przemocy Krzyżaków, usprawiedliwiają jego niewinność <sup>3)</sup>. Trudno albowiem wie-

<sup>1)</sup> Długosz. *Ducum, baronumque Cracoviensium, et Majoris Poloniae*. W rejestrach dokumentów archiwum koronnego znajduje się tytuł tej tanzakeyi. „*Zemovitus Vismensis, Zemovitus Cirmensis et Boleslaus Plocensis duces Masoviae approbant concordiam inter Casimirum Pol. regem, et Cruciferos de terris Pomeraniae, Culmensis et Michaloviensis, et renuntiant juri suo si quod hebent vel habuerunt in iisdem terris etc.*“

<sup>2)</sup> „*Nos Jaroslaus divina providentia sancte Gnesnensis ecclesiae archiepiscopus, Mathias Vladislaviensis, Joannes ponnaniensis, et Clemens Plocensis, per eandem gratiam, ecclesiarum episcopi, recognoscimus praesentibus, et publice profite-mur, nos interfuisse personaliter in juvene Vladislavia in crastino B. Mariae Magdalenae, quando serenissimus etc.*“ Obacz w Dogielu pod r. 1343. Długosz, Kromer. *Solis praesulibus a tam turpi faedere, quamvis praesentes essent, aversis.*

<sup>3)</sup> „*Famatur etiam Cruciferos non solum terras principum infidelium invadere, sed etiam fidelium sicut reges Cracoviae, qui licet sit rex fortis et potens, tamen se nequit defendere.*“

rzyć, aby Kazimierz przy mocnej sile, gdyby się do niej poczuwał, mógł na takie pozwolić bezprawie, który i tak dobrze krajowi swojemu w czasie pokoju uczynił, i gdy się w nabyciu orężem Rusi i części Szląska podała pora dzielności i męstwa, że gnuśny nie był, oczywiście dał dowody. Los to jest panujących znosić na sobie klęski narodów, którym się one odjąć nie umiejac lub nie mogąc, własnej hańby cechę rzucają na królów w potomności, za to tylko częstokroć, iż wtenczas słabe ich berło podnieśli, gdy onem dzielnie władać nie mogli. Wreszcie Kazimierz zakończywszy ten traktat z Krzyżakami, a od duchowieństwa im podległego <sup>1)</sup> otrzymawszy asekuracją darowania wszystkich krzywd i szkód od wojsk polskich w czasie wojny poczynionych, obrócił oręż od Szląska <sup>2)</sup>; gdy tymczasem Krzyżacy chcąc się z książętami mazowieckimi w zgodzie zachować, rozgraniczenie z Ziemowitem wiskim Prus od ziemi jego uczynili <sup>3)</sup>.

### Rok 1344.

XV. Po tylu poprzedniczych umowach z Czechami względem ustąpienia im Szląska, i zatrzymania wzajemnej między państwami spokojności, zdawało się, iż Kazimierz został wiarołomcą, gdy się do oręża porwał <sup>4)</sup>.

*ab eis, nec terras de manibus eorum eripere usque in hodiernam diem. Similiter nec rex pagnus Lithuaniae novem habens filios.* Vitoduranus.

<sup>1)</sup> Assekuracja oryginalna Ottona biskupa chełmskiego. — Ebercharda opata peplińskiego. — Krystyny ksieni toruńskiej i Małgorzaty ksieni chełmińskiej, dana Kazimierzowi. *Actum in Thorun proxima dominica ante diem B. M. Magdalenae A. D. 1341.*

<sup>2)</sup> *Rex eadem aestate contra Henricum Zaganensem ducem etc.* Długosz na karcie 1068.

<sup>3)</sup> To rozgraniczenie znajduje się w archiwum kapituły płockiej, w MS. archiwum królewskiego w roku 1343. „*Sabbatho ante festum Martini.*“

<sup>4)</sup> Andrzej Cellarius *in Descript. Pol.* powiada: że się zabór Wschowy stał *contra pactum*. Rzecz prawdziwa, że Kazimierz ustąpił Czechom Szląska z potrzeby, lecz nie ustąpił tych krajów, które do Wielkiej Polski należały z dawna, jako się niżej objaśni.

Była w tem wina samych Czechów, a sprawiedliwe króla do niektórych książąt szląskich, ich hołdowników pre-  
tensye. Karol margrabia morawski połączywszy się z in-  
nimi książętami szląskimi, hołdownikami czeskimi,  
nie przestawał prześladować Bolesława świdnickiego hoł-  
downika i sprzymierzeńca polskiego, który jeden tylko  
z książąt tamecznych trwał dotąd w związku z koroną.  
Tenże margrabia zadłużywszy się królowi znacznemi  
sumami <sup>1)</sup>, opisał się niedawno, że te sumy wespół z za-  
stawami miał we trzech tygodniach wierzycielom odesłać,  
a w przypadku uchylenia słowa, dał moc królowi, ażeby  
z nim jako z człowiekiem niesprawiedliwym i wiarołomcą,  
używszy nawet ramienia Ludwika króla węgierskiego,  
mógł postąpić. Upłynęło kilka miesięcy od wyznaczo-  
nego terminu do wypłaty. Król mając co do czynienia  
z Krzyżakami, czekał pory do poparcia swoich preten-  
suj, póki by się z zakonem nie zaspokoił. Lecz miał on  
i inne przyczyny do tej wyprawy szląskiej przeciwko  
Henrykowi sagańskiemu i jego stryjom <sup>2)</sup>. Dziad tego  
Henryka także Henryk, syn Konrada głogowskiego <sup>3)</sup>,  
urodzony z Salomei księżniczki wielkopolskiej, córki  
Władysława Płwacza, korzystając z niechęci Wielkopo-  
lanów ku Łokietkowi, zapragnął po nim korony <sup>4)</sup>, i  
różne o nią z duchowieństwem tamecznym czynił prak-  
tyki. Wielkopolanie jednak wygnawszy Łokietka, obrali  
Wacława czeskiego, który aż do roku 1305 panował <sup>5)</sup>.  
Po śmierci Wacława, gdy Łokietek wygnaniec znowu

<sup>1)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1343.

<sup>2)</sup> Konrad na Oleśnicy, i Jan na Stynawie.

<sup>3)</sup> Po śmierci Henryka II księżęcia całego dolnego Szląska, którego zabili Tatarzy Mogułowie pod Lignicą w roku 1241, po-  
dzieliła się ta prowincya na trzech jego synów: Henrykowi do-  
stało się księstwo wrocławskie, Bolesławowi Łysemu lignickie, a  
Konradowi głogowskie. Od tych trzech książąt poszły dzielnice  
książąt na Wrocławiu, Lignicy i Głogowie. Potomkowie tych  
w liczbie trzech głów pomnożeni, poczynili znowu drobniejsze  
działy, które powoli Czechowie, korzystając z ich słabości, zwad  
domowych, zadłużeniów i niechęci ku współbraci Polakom, do  
swojej korony przyłączyli.

<sup>4)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 208.

<sup>5)</sup> Obacz w tomie IV na karcie 221.

prawa swoje dźwigać począł, ciż Wielkopolarie, oderwawszy się od innych współbraci Polaków, Łokietkowi państwo przyznających <sup>1)</sup>, poddali się rzeczonemu Henrykowi, i aż do zejścia jego w roku 1309 w uporze trwali. Synowie tego Henryka w liczbie pięciu, czyniąc się dziedzicami po ojcu, fakcją Wielkopolarów przeciwko przyrodzonemu panu obranym <sup>2)</sup>, lubo ich ciż Wielkopolarie odrzucili <sup>3)</sup>, nie przestawali popisywać się ze swojemi do Polski prawami. A naprzód Henryk najstarszy z nich, przez uzurpacyą tytułu dziedzictwa królestwa polskiego, i pana na Poznaniu <sup>4)</sup>, począł powiększać dziedziczny swój powiat gorawski czyli górski, nad dolnym Baryczem, na granicy wschowskiej, Frauensztadem od Niemców przezwaney, leżący. Albowiem zaraz po śmierci ojcowskiej przyłączył do Góry rzeczonyj te wszystkie wsie i miasteczka, które się podłuż dolnego Barycza, począwszy od Hernsztadu, aż do ujścia tej rzeki w Odrę około wielkiego Głogowa rozciągają <sup>5)</sup>. We dwa lata potem zjechałszy się ciż książęta do Głogowa, za radą swoich Niemców, uczynili dział między

<sup>1)</sup> Małopolarów, oraz Kujawianów, Łęczycanów i Sandomierzanów. Obacz w tomie IV.

<sup>2)</sup> Łokietek miał bliższe prawo do sukcesyi wielkopolskiej po żonie Jadwidze, córce Bolesława wielkopolskiego ostatniej, niżeli Henryk po matce Salomei, siostrze tegoż Bolesława. Prócz tego Wielkopolarie zaraz po zabiciu Przemysława w roku 1295, jako mówiono w tomie IV na karcie 203, przyznali panem swoim Łokietka, a gdy Henryk intruz umarł, powtórnie mu się poddali. Obacz w tomie IV na karcie 262.

<sup>3)</sup> Długosz na karcie 934. *Praelati et barones Majoris Poloniae, morte Henrici ducis secuta, recesserunt a filius suis, quos videbant consiliis et regimine Theuthonicorum instinctos ad id inflammarum et conduci, ut universam gentem Polonicam extinguerent et delerent.*

<sup>4)</sup> W liście roku 1310. *Die B. Georgii papae. Henricus Dei gratia II (w liczbie książąt głogowskich) haeres regni Poloniae, dux Silesiae, dominus Glogoviae et Posnaniae* — w Sommers. tom I na karcie 875.

<sup>5)</sup> List wyżej cytowany. „*Scire volumus, quod civitati nostrae Gorense adjecimus et addidimus villas infrascriptas, videlicet, Cuspenau versus Hernsztat etc. idque ad locum, ubi Odera et Baricz conveniunt. Volentes, ut villae supra nomi-*

sobą Wielkiej Polski <sup>1)</sup>. Kalisz z Gniezmem wyznaczony był Konradowi i Bolkowi czyli Bolesławowi, a Poznań miał pójść w dzielnicę Henrykowi, Janowi i Przemysławowi, którym też i Wschowa dostała się <sup>2)</sup>. Wszakże

*natae ad forum, et ad iudicium in Goram perpetuo debeant pertinere.*“ Jeżeli te wsie należały do powiatu gorawskiego z dawna, pocóż je teraz przydawać było?

<sup>1)</sup> Instrument tego działu obacz w tomie I *Script. Silesiae* w Sommersbergu na karcie 869. *Datum in Glogovia feria 3 post dominicam oculi 1312.*

<sup>2)</sup> „*Frovinsztad cum suo districtu.*“ Słowa tranzakcyi. Godzi się dla ciekawości czytelnika położyć, z jakich powiatów składało się podówczas województwo poznańskie.— *Costan* (Kościan) *cum suo districtu*, *Srem cum suo districtu*, *Posnania cum suo districtu*, *Rogoźno cum suo districtu*, *Uście cum suo districtu*, *Obornik cum suo districtu*, *Wronit* (Wronki) *cum suo districtu*, *Grodiz* (Grodzisk) *cum suo districtu*, *Krywin cum suo districtu*, *Gostyn cum suo districtu*, *Prement cum suo districtu*, *Brandotindorf cum suo districtu*, *Benschin* (Zbąszyn) *cum suo districtu*, *Slawa cum suo districtu*, *Wrowinsztad* (Wschowa, Fravenstad) *cum suo districtu*, *Lubonów cum suo districtu*, *Lubenaw* czyli *Liebonau* na granicy niedaleko Miedzyrzecza, zostało przy księstwie głogowskiem. *Slawa* na granicy także niedaleko *Wschowy* została przy temże księstwie. *Kaliszkie* zaś i *gnieźnieńskie* tak dzieli też tranzakcyą. *Koło cum suo districtu*, (Bolesławiec, teraz w sieradzkiem), *Pobiedzisk cum suo districtu*, *Kleck cum suo districtu*, *Nakiel cum suo districtu*, *Gnesna cum suo districtu*, *Pyzdry cum suo districtu*, *Wrimstad cum suo districtu*, *Konin cum suo districtu*, *Nowimstad* (Nowemiasto) *cum suo districtu*, *Kalis cum suo districtu*. *Andrzej Cellarius* Gdańszczanin w opisanii Polski (*Descripto regni Poloniae*), powiada o *Wschowie*, iż ona była *olim ducatus Silesiae membrum, contra pactum cum Joanne Bohemiae rege anno 1343 occupavit rex Poloniae Casimirus*. Nie wiadomo nam jest, zkąd *Cellarius* powziął tę wiadomość, i w którym dokumencie znalazł opisanie granic Szląska od Wielkiej Polski. Że albowiem *Kazimierz Wielki* odebrał od książąt szląskich ziemię *wschowską*, to nie próbuje, żeby ona do nich z pierwiastkowego działu synów *Krzywoustego* należeć miała. Owszem wnosić ztąd tylko można, że tę ziemię, jako dawniej do Wielkiej Polski i księstwa poznańskiego należąca, król ten do pierwszej swojej dzielnicy przywrócił. Jeżeli zasięgniemy wiadomości dawniejszych nierównie przed *Kazimierzem* czasów, znajdziemy bez pochyby w *Dytmarze* żyjącym za *Chrobrego*, i wojny jego z Niemcami opisującym, że *Polska* rozciągała się do *Odry*. *Obozy* jego i *bitwy* przy *Wrocławiu* i *Głogowie* niedalekim *Wschowy*, jawnie to pokazują. Lecz niemasz

lubo Łokietek uznany powtórnie za pana od Wielkopolanów, całą tę prowincyą od uzurpacyi Szlązaków orężem oswobodził, została jeszcze Wschowa przy szląskich. Zdrobniali, zwadliwi zawsze i zadłużeni Głogowczyko-

żadnego śladu w późniejszych po Bolesławie Chrobrym historyach, jeżeli ta część dawnej Polski przedodrzańska, między Odrą i granicami województw krakows., sieradzkiego, kaliskiego i poznańskiego rozciągająca się, nazywała się Szląskiem, jak się teraz nazywa. Nazwisko Szląska *Silesia*, *Zlesia*, poczęło być znajomsze po śmierci Bolesława Krzywoustego, i podziale Polski między jego synów, a bardziej jeszcze po śmierci Władysława II syna jego, którego dopiero synowie poczęli się pisać *duces Silesiae*. Henryk Pius książe szląski zabity od Tatarów pod Lignicą w r. 1241, był ojcem Konrada I. To księstwo głogowskie do dzielnicy Konrada należące, zawierało w sobie ziemię głogowską właściwą, ziemię zeganią (*Segan*), ziemię cieniawską (*Steinau*), ziemię krosnowską (*Crossen*), ziemię oleśnicką (*Oels*), ziemię wolawską (*Wolau*), ziemię kautzką (*Kauth*), ziemię sprotawską, i inne w nich drobniejsze. Powiat górski czyli gorawski z miastem swoim Starą Górą nad Baryczem rzeką, należał do księstwa i ziemi głogowskiej, lecz nie ziemia wschowska. Gdy po śmierci Wacława Czecha króla polskiego wygnany dawniej Łokietek wrócił się do kraju, a jako dawniej obrany, i dziedzic królestwa naturalny, począł wyganiać Czechy, Wielkopolanie mimo dawniej uczynionej przysięgi Łokietkowi, obrali sobie książęciem Henryka Konradowicza książęcia głogowskiego. Ten Henryk obrany w roku 1306, zdaniem Anouima arch. gnieźn. na karcie 91: *Henricus dux Silesiae et dominus Glogoviae totam terram Poloniae obtinuit et quiete possedit*, aż do śmierci swojej zaszł na końcu r. 1309. Henryk panując w Wielkiej Polsce, nie przydał nic z jej uszczerbku do dziedzictwa swojego głogowskiego. Lecz synowie jego w liczbie pięciu, po śmierci ojcowskiej od sukcesyi wielkopolskiej oddaleni, kiedy się przy niej w rzeczy samej utrzymać nie mogli, prawo mniemane przynajmniej utrzymywali, i niektóre od niej na pograniczu odrywki poczynili. Henryk IV z liczby synów Henryka zmarłego najstarszy, czyniąc z bracią podział w roku 1312 jakoby należącej do nich Wielkiej Polski, między wyliczeniem powiatów składających województwo poznańskie, wyraźnie położył ziemię wschowską, *Provinsstad cum suo districtu*, jako oddzielną od powiatu gorawskiego, *Gora cum suo districtu*. Myła się więc Cellarius, kładąc ten powiat na Szląsku, jakoby go Kazimierz na Szlązakach zdobył. Tym albowiem sposobem możnaby mówić i o innych powiatach Szląskowi pogranicznych: jako to babimoskim, zbaszynskim, kopanickim, iż one były szląskie, ponieważ tenże Henryk prócz oderwanej Wschowy, rzeczzone te zamki wielkopolskie trzy-

wie, nie umieli i tego użyć, co Polakom w czasie ich rozruchów oderwali. Jan jeden z pięciu wzwyż wyliczonych, nieżenny jeszcze, mając w dziale księstwo cieniawskie, Stynawą od Niemców przezwane <sup>1)</sup>, i powiat gorawski z innemi przyległemi na Szląsku z dziedzictwa ojcowskiego, a z uzurpacji braterskiej Wschowę z przyległościami <sup>2)</sup>, zaprzedał tej części swojej dziedzictwo braci Henrykowi z Konradem, a sobie tylko dożywocie zachował. Przydane były w tym traktacie niektóre warunki: iż jeżeli się Jan ożeni za ich wolą, a z tej żony potomstwo spłodzi, mocen będzie uczynić jej oprawę na jednym z tych miast, bądź Cieniawie, bądź Gorze, potomstwo zaś powróci do dziedzictwa. Co gdyby się ożenił bez ich rady, tedy tak miasto Wschowa, jako też inne państwa do nich mocą kontraktu należeć będą. Nie wiadomo nam jest, dla jakich przyczyn tenże Jan w lat dziesięć po tej tranzakcyi <sup>3)</sup> przedał też samą ziemię gorawską i miasto Wschowę za tysiąc grzywien groszy praskich Janowi królowi czeskiemu, biorąc od niego tę sprzedaż prawem holdowniczem. To pewna, że tenże Jan

mał, jako widzieć w jego submisyi uczynionej Czechom w roku 1329, od Sommersberga na karcie 845 położonej, a z których go Polacy powyganiali. Ze wschowska ziemia w czasie rozruchów od Polski oderwana, zachodzić musiała aż do rzeki Barycza, dowodem być może list tegoż samego Henryka IV położony od Sommersberga na karcie 875. W tym liście albowiem Henryk przyłącza do miasta Gorawy kilkanaście wsi, od Hemsztadu aż do ujścia rzeki Barycza do Odry, które zaiste nie potrzebowały nowego przyłączenia, gdyby do niego z dawna należały. Była ta rzeka granicą Wielkopolski za czasów Władysława Płwacza, to jest około czasu, w którym ten książę ustąpił Milcza biskupom wrocławskim. — Prócz tego jeszcze za świadectwem Długosza, dyececyje gnieźnieńska i poznańska wspomnioną rzeką Baryczem odgraniczały się od dyecezyi wrocławskiej.

<sup>1)</sup> *Stinaviām, polonice appellatam Cieniawa*. Długosz na karcie 1068.

<sup>2)</sup> *Wrowensztad cum castris ipsi adjacentibus Polkemwicz, Hintzendorff etc.* Tranzakcyja między Janem i bracią jego Henrykiem i Konradem, w Sommersbergu tom I na karcie 782. *Actum et datum Stinaviae feria proxima post festum Bartholomei 1327.*

<sup>3)</sup> Roku 1337. Obacz Sommersberga na karcie 874.

król czeski, potwierdzając w roku następującym 1338 pierwszy Jana kontrakt z bracią Henrykiem i Konradem w Cieniawie uczyniony, uczynił im renuncyacją swojego prawa, które za pieniądze tak nikczemne, u człowieka lekkiego przed rokiem kupił <sup>1)</sup>. Powróciła zatem Wschowa od Czechów do Henryka i do Konrada co do sukcesyi, a Jan był jej tylko dożywotnikiem.

XVI. Cóżkolwiekby, król wolny już od wojny krzyżackiej, ażeby straty traktatowe jakkolwiek powetował, po kilkokrotnych nadgłoszeniach się do do Henryka IV jako głowy książąt glogowskich, i ewentualnego dziedzica, o powrócenie uzurpacyi, wyszedł w pole z licznem wojskiem ku Wschowie, i miasto obległ. Trwało przez długi czas szturmowanie, póki murów oblężency nie rozwalili. Dobyty zamek, garnizon szląski wygnany, mieszczenie od łupu żołnierskiego ocaleni. Zabrano tylko wojenny rynsztunek, i co tylko Szlązacy własnego mieli. Ruszone potem wojsko ku Cienawie <sup>2)</sup> na ukaranie Jana, który będąc sam niesprawiedliwym po ojcu części ziemi wielkopolskiej dzierżawcą, śmiał o nią pokrzywdzające czynić z Czechami i książętami krewnymi frymarki, a nie mając dosyć jeszcze na tem, że raz braciom swoim, drugi raz Janowi czeskiemu sprzedał, znowu ją tegoż lata nową tranzakcyą z Karolem margrabią zawarł, za ośm tysięcy groszy praskich zastawił, sobie tylko dożywocie zostawując, a Karola dziedzicem czyniąc <sup>3)</sup>. Doznała równego losu Cieniawa jak i Wschowa, rozwalone mury miejskie i zamek dobyty, lecz pozwolony żołnierzom rabunek, jako w mieście nieprzyjacielskiem i ob-

<sup>1)</sup> Obacz Sommersberga na karcie 814: *Renuntiantes nihilominus expresse omni contractui inter nos, et praefatum duccem Joannem super praefatis terris etc. Actum in Aldenau in die annuntiationis 1338.*

<sup>2)</sup> *Castrum atque oppidum Stinaviam, polonice appellatum Cieniawa. Długosz na karcie 1068. Post haec dictus Casimirus civitatem Stinaviam, ad territorium Vratislaviense spectantem obsedit et expugnavit.* Karol IV w życiu swoim. Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 98.

<sup>3)</sup> Obacz tę tranzakcyą w Sommersbergu na karcie 876. *Actum Vratislaviae feria 7 infra octavam corporis Christi 1343.*

cem, rozszerzywszy się po okolicach, na niezmierne wieśniaków straty naraził, a królowi z rozpusty ludzi niesławę przyniósł <sup>1)</sup>. Tą klęską księstwa cieniawskiego poruszeni książęta głogowscy, wysłali naprzeciw Kazimierzowi Konrada księcia oleśnickiego, któremu z Henrykiem zagańskim synowcem dostać się miało to księstwo z Gorą i Wschową. Kronika szląska powiada <sup>2)</sup>, że Konrad zbił Polaków pod Oleśnicą, i wielu z nich w niewolę zabrał. Wszelako gdy Kazimierz miał większą potęgę, i dalsze do zniszczenia Szląska czynił przygotowania, książęta zabiegając dalszym wojny skutkiem, naprzód posłów swoich do niego wyprawili, potem sami osobiście przybywszy, i gniew jego przebłagawszy, dali na siebie pismo: jako miasto Wschowę i ziemię do niego należącą na wieczne czasy królowi ustępują, wszelkich praw do nich zrzekają się, i część państwa koronnego oderwaną własnemu przywracają dziedzicowi <sup>3)</sup>. Od tego czasu złączona znówu z ciałem Rzeczypospolitej ta ziemia, otrzymawszy od Kazimierza potwierdzenie wszystkich swoich przywilejów, a mianowicie bicia monety, używała onych do czasów Jagiellońskich, a do wieków naszych trwa w podległości królom nieskażona. Czyli zaś dostała się Kazimierzowi w pierwszej swojej aż do rzeki Barycza rozległości, czyli w tym stanie w jakim dzisiaj ją widzimy, nie mając na to pewnych dowodów, szczęśliwszym od nas badaczom prawdy zostawujemy <sup>4)</sup>.

XVII. Tymczasem Jan król czeski rozgniewany na Bolesława świdnickiego sprzymierzeńca i hołdownika

<sup>1)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>2)</sup> *Conradus dux Olesnicensis — hic gessit bellum cum Polonis prope Olsnam, et victoriam obtinens, plurimos nobiles de Polonia captivavit. Et sic personaliter existens in praelio pugnavit, et tam strenue se habuit, quod fama circa plurimos magna fuit de eo. — Illud bellum factum, cum rex Poloniae Casimirus eremavit, et caepit Stinaviam.* Chronic. w Sommersb. na karcie 59.

<sup>3)</sup> *Juri possessionique terrae et oppidi Wschowa, et actioni offensarum injuriarumque renuntiant.* Długosz na karcie 1069. Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 98.

<sup>4)</sup> Obacz notę 2, na karcie 129.

korony polskiej, jakoby za jego radą Kazimierz miał więzić Karola margrabię w Kaliszu <sup>1)</sup>, a bardziej jeszcze na króla, że Wschowę od szląskich książąt niesprawiedliwie trzymaną odebrał, wszedł do księstwa świdnickiego <sup>2)</sup>. Obleżona od Czechów Świdnica, wytrzymywała mężnie szturmy nieprzyjacielskie <sup>3)</sup>, same tylko przedmieścia spalone, i miasto Landshuth wzięte. Nakoniec, gdy po dziesięcinygodniowym księstwa spustoszeniu, odeszli do Czech Jan z synem <sup>4)</sup>, zostawiwszy swój garnizon w Landshucie, Bolesław odzyskał ten zamek fortem. Wyprawił do miasta kilkadziesiąt wozów, ukrywszy w nich ludzi zbrojnych. Czesi, rozumiejąc iż to były wozy kupieckie, bramy im otworzyć rozkazali, a ukryte żołnierstwo wypadłszy ze swoich kryjówek, częścią załogę owę czeską wyгнаło, częścią w niewolę wzięło. Trwała jeszcze przez czas niejaki ta wierność ku królowi i współ narodowi polskiemu Bolesława świdnickiego, póki go w dalszych latach Czesi do podobnej jak innych książąt szląskich podległości sobie nie nakłonili, jak się na swoim miejscu mówić będzie.

### Rok 1345.

XVIII. Widząc Kazimierz, iż te rozpoczęte znowu z Czechami spory na jawną się wojnę zanosły, szukał pomocy w okolicy. Wrzały między Czechami a cesarzem dawne nienawiści, z przyczyn odmówienia margrabstwa brandeburskiego Karolowi morawskiemu od Ludwika cesarza, tudzież rozwodu Małgorzaty, i wydarcia Tyrolu Janowu bratu jego <sup>5)</sup>, oraz zamiarów tegoż

<sup>1)</sup> Karol cesarz w życiu swoim.

<sup>2)</sup> Długosz to obleżenie świdnickie położył pod rokiem 1345. Rzecz jednak do prawdy podobniejsza, że się to stało dawniej, to jest przed wojną Kazimierza z Czechami, jako się z ciągu historyi Karola margrabi pokazuje.

<sup>3)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>4)</sup> Tenże tamże.

<sup>5)</sup> Obacz wyżej.

Karola, aby na ruinach Ludwika niemiłego papieżom i wyklętego od nich, tron cesarski opanował. Przyjaźnią lub zająściami monarchów interes, nie serce częstokroć władza; podejrzawszym być począł królowi dom luxemburski, dla sąsiedztwa i wydarcia Szląska, oraz zamiarów na koronę cesarską <sup>1)</sup>, niżeli bawarski, którego głowa Ludwik cesarz ledwo się już dźwigał pod klątwami, a Krzyżaków też po uczynionym z nimi pokoju burzyć nie mógł. Zawarł więc z nim ligę przeciwko Czechom <sup>2)</sup>, a na utwierdzenie tego związku, zaręczył z synem jego Ludwikiem nazwanym *Romulus* <sup>3)</sup>, że się w Rzymie urodził, córkę swoją Kudegundę z Litewki urodzoną. Wzmocnione to przymierze przyłączeniem się Litwinów <sup>4)</sup>, tudzież Ludwika króla węgierskiego, oraz Alberta księcia Austrii, także margrabi Misnii, i Bolesława księcia świdnickiego <sup>5)</sup>. Rozpoczęła się wojna w margrabstwie brandeburskiem. Karol morawski uprzedzając broń zaczepną sprzymierzeńców, którzy mu dostawienia się w polu listy wyzywające w przeciągu jednego tygodnia posłali <sup>6)</sup>, wszedł do Marchii, i kraj ten

<sup>1)</sup> *Ac Polonis periculum constare poterat, si Bohemus imperio augetetur; eoque metu perfusus Casimirus, caeperat ad Bavari partes inclinari.* Rajnald pod rokiem 1346.

<sup>2)</sup> *His ita gestis (po wyprawie świdnickiej) non longo spatium temporis transacto, Ludovicus Bavarus, qui se imperatorem nominavit, cum rege Hungariae, duce Austriae, rege Cracoviae, duce Misnensi, et duce Swidnicensi, fortem super Joannem regem Bohemiae, et Carolum marchionem Moraviae ligam construxerunt.* Karol w życiu swoim.

<sup>3)</sup> O tem zaręczeniu powiada Vitoduranus pod rokiem 1345. *Tempore vernali vel aestivali rex Cracoviae filiam suam Romulo, imperatoris filio, sibi nato dum Romae ageret, tradit in uxorem, qui circiter festum S. Jacobi pervenit cum paucis exercitu vel comitatu ad consumandum matrimonium ante initiatum.* O tymże związku wspomina Rajnald pod rokiem 1346, z listów papieskich, jako się niżej powie. Hubner w tablicach genealogicznych pod Kazimierzem wielkim zaślubia tę córkę niejakiemu *Romerus*, odmieniając Ludwika Romula, w Rzymie roku 1428 urodzonego na Romera, o czem podobno nie czytał.

<sup>4)</sup> Rajnald w historii kościelnej pod rokiem 1345.

<sup>5)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>6)</sup> Karol w życiu swoim.

spustoszył <sup>1)</sup>. Przeciwnie Kazimierz dopełniając przy-  
mierza, i mszcząc się za Świdnicę, wyciągnął z ludźmi  
swoimi do księstwa opawskiego, gdzie miasto Saar,  
należące do Mikołaja księcia obległ <sup>2)</sup>, mając w towa-  
rzystwie swoim poczet Węgrów, których mu Ludwik  
siostrzeniec pod sprawą Mikołaja Zecha i Piotra Pa-  
brasza nadesłał <sup>3)</sup>. Wydarli to księstwo Polakom Czesi  
przed stem lat po śmierci Mieczysława księcia opo-  
laskiego, a lubo się o nie po kilkakroć Bolesław nazwany  
*Pudicus* upominał i wojny po dwakroć toczył, okoliczno-  
ści kazały zostawić one w dzierżawie czeskiej do lat  
tylko dwudziestu <sup>4)</sup>, lecz prawo nie ustąpione. Czesi wi-  
dząc, iż cesarz spóźnił się przysłać synowi posiłków do  
Marchii, a z ludem swoim łupił tylko okolice Norym-  
bergu i Ratyzbony <sup>5)</sup>, umyślili dać tymczasem ratunek  
Mikołajowi <sup>6)</sup>, i polskie zapędy wstrzymać. Rycerstwo  
czeskie, zebrane na ten koniec od Jana króla do Kutna  
dla poparcia wojny, ociągało się przedsiębrać tę wypra-  
wę, z przyczyny przywilejów swoich, mocą których nie  
było obowiązane służyć panom swoim za granicą kró-  
lestwa, gdzie było księstwo opawskie <sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> *Marchio Moraviae in ultionem injuriae illatae fratri suo juniore etc.* Vitoduranus pod rokiem 1345.

<sup>2)</sup> *Casimirus rex Cracoviae Nicolai ducis Opaviae civitatem, nomine Saar, invasit et hostiliter obsedit.* Karol w życiu swoim.

<sup>3)</sup> Praj w historii węg. ale omylnie kładnie to pod rokiem 1344.— Turocz w historii węgierskiej.

<sup>4)</sup> Obacz w t. III pod r. 1246 i w t. IV na kilku miejscach. Także Długosz na karcie 799. Nie widzieć też w tranzakcyach poprzedniczych między Janem czeskim i Kazimierzem, gdzie się wyliczają książęta szląscy, jako mający już podlegać koronie czeskiej, aby opawskie księstwo było umieszczone.

<sup>5)</sup> *Caesar Ludovicus colligendo exercitus bellatorum in auxilium filii sui contra regem Bohemorum, licet frustra, quia effectui opus inchoatum non tradidit, circa civitatem Noremberg et Ratisbonam, ibidem circumquaque terram devastavit etc.* Vitoduranus.

<sup>6)</sup> Karol w życiu swoim. Książęta opawscy nie byli ze krwi Piastów szląskich, ale poszli od Przemysława syna naturalnego <sup>4)</sup> Ottokara króla czeskiego, jako mówiono w tomie III.

<sup>7)</sup> *Barones vero ad regis verba responderunt: Domine rex,*

XIX. Niechęć Jana ku Polakom nie dała mu czekać dalszej zwłoki. Oświadczywszy się, iż chociaż ślepy, chce mieć to ukontentowanie, aby przynajmniej rękami murów krakowskich dotknął <sup>1)</sup>, wyjechał tejsze nocy ku Opawie z Kutna w towarzystwie pięciuset zbrojnych. Wszakże nim do Saar przybył, już się liczba wojowników z Czechów, Niemców i Szlązaków do dwóch tysięcy kirysników pomnożyła, wyjąwszy strzelców i inną lekką milicją <sup>2)</sup>. Nie nadchodziły tymczasem obiecane od Ludwika cesarza posiłki na mocy ślubnego traktatu, co widząc król, cofnąc przyrzeczenie, a córki zaręczonej nie wydawać za młodego Bawarczyka, z ojcem zaś ligę zawartą z potrzeby zerwać postanowił <sup>3)</sup>. Cóżkolwiek-bądź, pierwsza straż w liczbie trzechset kirysników pod sprawą Zdenka z Lipy przypadła naprzód do Saar, gdzie król w oblężeniu miasto trzymał, i harce z naszymi rozpoczęła <sup>4)</sup>. Nadchodziło też wojsko Jana, i na bliskich polach szykować się poczęło <sup>5)</sup>. Król nie chcąc się potykać z potężniejszym nieprzyjacielem, rozkazał swoim porzucić oblężenie, i śpieszno cofał się ku Krakowu. Rychły

---

*et jure nostro existit, et ab antiquis temporibus inviolabiliter observatur, quod extra regnum non debemus armis proficisci, sed intra regni limites ipsum regnum contra eos, qui hoc hostiliter invadere conantur, pro viribus defendere et tueri.* Karol w życiu swoim.

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1073.

<sup>2)</sup> Długosz. Karol w życiu swoim.

<sup>3)</sup> *Nam interim, dum sperat se auxilium habiturum opportunum, et hoc fiducialiter praestolaretur a caesare, propter sponsalia noviter inita inter filiam suam et filium caesaris memoratum, et non inveniret, ipsa irritavit secundum assertionem plurimorum, vel ad minus cassasse disponebat, aut attentavit.* Vitoduranus. Tenże autor powiada, że syn cesarski Ludwik potem circa festum S. Jacobi perrexit cum paucis exercitu vel comitatu (in Poloniam) ad consumandum matrimonium ante initiatum.

<sup>4)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>5)</sup> *Qui duo reges cum suis exercitibus contra se in campistris locati fuissent, et rex Cracoviae videret se verosimiliter superandum a multitudine nimis copiosa hostium respectu sui, ad unam urbium suarum valde perterritus confugit.* Vitoduranus.

i nieporządny, a do ucieczki podobniejszy uchód, dał sposobność Zdenkowi, że w pogoni Polaków, kilkadziesiąt z nich pojmał, a do trzechset Węgrów wyciął <sup>1)</sup>). Nie uszła jednak bez kary ta wodza czeskiego ntarczywość. Zdenko zapędziwszy się aż do samego miasta z wielką częścią swoich przez otwarte bramy, został przy zamknięciu tychże przytrzymany <sup>2)</sup>). Przyciągnął tegoż samego dnia dwunastego lipca Jan król pod Czernin z potężnem wojskiem, które się w przechodzie jego przez księstwa opawskie, cieszyńskie i oświęcimskie znacznie Niemcami i Szlązakami pomnożyło <sup>3)</sup>). Tam okazawszy nieukontentowanie z uchylonej pory i niewoli Zdenka, za którym się spodziewał ubiedz Kraków <sup>4)</sup>), rozesłał tymczasem poczty swoje po okolicach dla rabunku i pożogi <sup>5)</sup>). Król z wyborem ludzi trzymał się w mieście, mając poblizu pułki bądź w obozach, bądź w miejscach ukrytych <sup>6)</sup>), w nadziei użycia onych, gdyby się sposobna do tego podała pora. Nie dokazali nic Czechowie szturmując przez dwa dni, i tylko przedmieścia popalili. A rycerstwo też królewskie ścigając rozbiegłe owe rabownicy, po dwakroć ich zniosło. Bo naprzód jeden pułk złożony z Węgrów dopadłszy nieprzyjaciół ciągnących ku Lelowu <sup>7)</sup>), we wsi Biała zwanej onych wyciął, a

<sup>1)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>2)</sup> *Reliquos vero sic insequabatur avide, ut ipse et magna pars suorum civitatem intrarent animo furibundo, qui cancello turris demisso fuerunt in ipsa civitate detenti.* Karol w życiu swoim.

<sup>3)</sup> *Per Opaviensem, Teshinensem et Oświęcimensem districtus.* Długosz. *Cum magnarum copiarum exercitu ex Allemanis, Bohemis et Silesiis collecto.* Tenże.

<sup>4)</sup> Karol w życiu swoim.

<sup>5)</sup> *Statim tamen eodem die Cracoviam cum magno obsedit exercitu, et jacendo ibidem, totam terram depopulatis suburbibus parte maxima devastavit.* Karol w życiu swoim. *Primum ad Cracoviensem urbem duodecima mensis Julii in Czernin ante Cracoviam duobus diebus castra metatus.*

<sup>6)</sup> *Casimirus tamen rex Poloniae, et exercitus suus, quem ad resistendum Joanni regi contraxerat, aut in castris, aut in locis obditis — se continebat.*

<sup>7)</sup> Długosz na karcie 1074. Anonim arch. gnieźnieński na

drugi idąc w tropy za tymi, którzy się brali ku Ilkuszowi, oskoczył ich we wsi Pogonia, i równie rozproszył. Wielu z ludzi czeskich wybito i pojmano, a między znaczniejszymi dostali się w niewolę: Hinko z DUBY, Zając, Ptaczek, Also ze Stennberga i innych wielu, których do Krakowa zaprowadzono. Król udarowawszy swoich żołnierzy, jednego z nich Prandotę Gałkę z Niedźwiedzia herbu Odrowąż pasem rycerskim ozdobił, a Toporezykowie, którzy Hinka z DUBY pojмали, odtąd imię jego w następnych wiekach nosić poczeli. Karol cesarz w życiu swoim powiada, że Kazimierz nie chcąc podawać ludzi swoich na niebezpieczeństwo utraty życia w rozprawie wojennej, posłał do Jana radząc mu, aby się z nim sam na sam w zamkniętej gdzie izbie na szable spotkał, a przy kim będzie wygrana, tej i naród będzie uczestnikiem. Jan zaś miał odpowiedzieć: „Niech sobie pierwiej Kazimierz oczy wylupić każe, a potem z nim z równą bronią pojedynek odprawię.“ Dzika to zaiste odpowiedź, i sprawom tegoż samego Jana przeciwna, który ślepyim będąc wojny podnosił, i ślepy wkrótce na wojnie z Anglikami zginął.

XX. Takowe o Szląsk między królami zatargi, i ligi onych przeciwko sobie wzajemne, doszły do Awinionu do Klemensa VI papieża. Ułożywszy on sobie detronizacyą Ludwika Bawarczyka, stolicy apostolskiej nieprzyjaciela i wyklętego, zamierzał wynieść na tron cesarski Karola margrabię, iż mu się ten zdał być zdolniejszym, dla powierzchownej świątobliwości i powolności przyjęcia wszelkich kondycyj, któreby nań z okoliczności praw papieskich do Ferrary, Sycylii, Sardynii, Korsyki, tudzież hrabstwa wenesyńskiego włożone były <sup>1)</sup>. W takowym zamiarze chcąc oderwać od strony Ludwika sprzy-

---

karcie 80. *Anno 1345 Joannes rex Bohemiae cum Bohemis venit ante Cracoviam, et cum Hungaris ante Lwiv (Lelów) defendente se Vladislao (raczej Casimiro) rege Poloniae, Bohemi superati.* Ta kronika archidyakona wydrukowana od Sommersberga, wiele ma omyłek z niedbalstwa przepiśnika i niewiadomości.

<sup>1)</sup> Obacz w Rajnaldzie pod r. 1346 przyrzeczenie Karola.

mierzeńca jego Kazimierza, i pogodzić go z Czechami, napisał list do niego z oświadczeniem nieukontentowania z uczynionej ligi z nieprzyjacielem kościoła. Pisał też różne listy do króla czeskiego i syna jego Karola, upominając do zawieszenia broni, póki legata swojego do Polski i do Czech nie wyprawi, a do Ludwika węgierskiego, ażeby w pogodzeniu stron wojujących wszelkich sposobów użyć nie zaniechał <sup>1)</sup>. Odpisał król papieżowi oświadczając się, że do zawarcia tej ligi z cesarzem samą potrzebą oparcia się gwałtownościom czeskim był przymuszony, i że gdyby tej nie miał, prędyjby oręż swój przeciwko Brandeburczykowi, jako niesłownemu, i Litwie obrócił <sup>2)</sup>. Upomnienie papieskie wzięło swój skutek. Jan czeski z Karolem synem żądając korony cesarskiej, którą od papieża otrzymać chcieli, a bojąc się gniewu jego, postanowili z Kazimierzem zawieszenie broni. I na ten koniec zostawiwszy swoich plenipotentów do traktowania, sami do Czech odjechali <sup>3)</sup>. Stała ta zgoda doczesna od dnia siódmego września, do dnia jedenastego listopada w Pyzdrach, z jednej strony z królem i Bolesławem książęciem świdnickim, z drugiej z Konradem de Walanhdyn starostą wrocławskim, czyniącym imieniem króla czeskiego, i synów jego Karola z Janem, oraz niektórymi obywatelami szląski-

<sup>1)</sup> Rajnald w historii kościelnej pod rokiem 1345 z listów papieskich które cytuje, lecz ich nie kładnie *per extensum*.

<sup>2)</sup> Tenże tamże.

<sup>3)</sup> Karol w życiu swoim powiada, że *post haec petente Casimiro, statim fuerunt treugarum trium septimanarum induciae inter eos procuratae*. Z tych wyrazów pokazuje się, że królowie wojujący musieli sobie pozwolić dwojakie zawieszenie broni: jedno to *trium septimanarum*, o którym mówi Karol (jeżeli tu tylko niemasz omyłki, i zamiast *mensium* nie weszły *septimanae*); drugie przedłużające pierwsze od siódmego września, aż do jedenastego listopada, które zaświadcza instrument oryginalny w archiwum koronnem znajdujący się. *Actum et datum in Pyzdry feria 3 proxima ante natiuitatem S. Mariae, anno Domini 1345*. Dogiel in *cod. dipl.*, pomylił się w roku, kładąc ten instrument pod rokiem 1346, kiedy już Jan król czeski nie żył, będąc zabitym w potyczce pod Cressy 26 sierpnia.

mi <sup>1)</sup>. Obiecali królowi Szlązacy, że od daty do daty zamierzonej, owszem i dalej, jeżeli strony nie przysłały sobie listów wyzywających <sup>2)</sup>, a nawet i po wydaniu onych przez dni czterdzieści od przyjęcia, zupełny z sobą pokój zachowają. Ciż Szlązacy poddając się zawartemu postanowieniu, przyrzekli za siebie, oraz za miasta Wrocław, Nowy targ, Czoboten, Kant, Erwas, Stynawę, Gorę, Rzeczyn i Lubin, do których Bolesław świdnicki z królem mieli pretensye, że one podobnej spokojności przestrzegać będą powinny. Co jeźliby jakie między nimi, tudzież obywatelami miast i powiatów rzeczonych, a między wzmiankowanymi książętami, i onych poddanymi, w czasie tej zgody zaszły rozterki, tedy każdy przestępca takowego postanowienia przystawiony będzie do Kalisza we dni czternaście od obwieszczenia szkody uczynionej, aby się przed królem usprawiedliwił, albo przymuszony od zwierzchności do uczynienia należytej satysfakcyi. Karol cesarz w życiu swoim powiada, że w czasie tego zawieszenia broni, wszystkie stron wojujących pretensye po przyjacielsku zaspokoily się, i powszechny pokój nastąpił. Co się jednak stało dopiero w roku następującym, jako się niżej mówić będzie <sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> *Pro quarum observatione treugarum, honorabiles viros dominos videlicet Henricum de Beberstein, Henricum de Vestenberg, Jesconem de Smolcz, Lutoldum de Lobel, et Pasconem Ranahabe constituimus fide jussores.* Słowa tranzakcyi.

<sup>2)</sup> W dawnych czasach strony wojujące wyzywały siebie przez listy, które się nazywały *litterae diffidatoriae*, z wyznaczeniem terminu, kiedy w polu stawać miały.

<sup>3)</sup> *Quibus induciis pendentibus tota inimicitiarum materia fuit complanata.* Karol to napisał łącząc z sobą rzeczy do jednej sprawy należące, choć w czasach różnych działane, aby z jednej materyi do drugiej postępował. Samo jego zeznanie o Kazimierzu, iż on długu sobie należącego ustąpił, *ita ut Carolus marchio Moraviae de decem marcarum millibus argenti, quae sibi dudum Casimirus in mutuo concesserat, quietus omnino dimitteretur et solutus*, — samo to mówię zeznanie zaświadcza, iż pokój nastąpił dopiero w roku następującym. Znajduje się albowiem w MS. królewskich kwitacya z tego długu dana od Kazimierza w roku 1346 *in Pentecoste*. Prócz tego, negocyacya legata papieskiego później do Polski przyslanego dla doskonałego kró-

XXI. Gdy się te przygotowania do pokoju czyniły, papież Klemens odpisawszy Kazimierzowi z podziękowaniem za rozerwany związek z Bawarczykiem, jakoby niegodny z osobą odszczepieńską, od koła kardynalskiego wyklętą, i od tronu cesarskiego oddaloną <sup>1)</sup>, oświadczył razem, że chce między nim a Czechami powagą swoją apostolską pokój utwierdzić, i że na ten koniec wyznaczył już legata <sup>2)</sup>. Był to Wilhelm z Pusterli proboszcz presburski, z dyecezyi strygońskiej, któremu Klemens zlecił pojednanie rzeczonych królów, przydawszy wyraźny rozkaz, że jeźliby oni przystać na to wzbranieli się, tedy mocą apostolską miał uchwalić między nimi dłuższe zawieszenie broni, a przeciwnych temu postanowieniu kłatwą ukarać <sup>3)</sup>. Niewiadoma nam jest negocyacya tego prałata węgierskiego: znać jednak, iż lubo się podobno żądane od papieża to zawieszenie broni przedłużało, pokój jednak zupełny do skutku jeszcze nie przyszedł. Nieufający Janowi i Karolowi Kazimierz, którzy przez wszelkie sposoby starali się odwieść od strony jego Bolesława świdnickiego, i księstwo świdnickie do swojej korony przyłączyć, spodziewał się zawsze tajemnej jakiej od Szląska i Moraw na kraje koronne inkursyi. Ludwik zaś cesarz trwożliwy o koronę cesarską, i tyrolskie hrabstwo wydarte Czechom, szukał z nimi przyjaźni, i wciągał do niej Ludwika węgierskiego z książętami austriackimi, którzy dotąd byli w przy mierzu z Kazimierzem przeciwko tymże.

łów zaspokojenia, także listy papieskie do tego interesu ściągające się, oraz tranzakcyja królewska z Władysławem księżciem szląskim na Bitomiu, że on przez kraje swoje Czechów do Polski puszcząć nie miał, do przyszłego roku należa.

<sup>1)</sup> *Cui Clemens gratulatus significavit Ludovicum Bavarum, a sacro cardinalium senatu, ob haeresim et schisma damnatum — et ab ipsius (Casimiri) dignitate abhorrere, ut juncta cum haeretico affinitate regiae Polonicae stirpis gloriam inquinaret.* Rajnald pod r. 1345.

<sup>2)</sup> Tenże tamże z przydatkiem, iż ten list papieski był datowany „*XV Calendas Novembris.*“

<sup>3)</sup> Rajnald w historii kościelnej.

## Rok 1346.

XXII. Wyznaczony zjazd do Wiednia na dzień 25 stycznia <sup>1)</sup>, gdzie cesarz z królem węgierskim i margrabią Karolem traktowali względem zamiany Tyrolu na Luzacyą, to jest na powiaty gorlicki i budyssyński, które przy koronie czeskiej zostać miały <sup>2)</sup>. Była to kontynuacya zaczętej dawniej trochę w Trewirze negocyacyi, na której prócz ustąpienia Luzacyi, ofiarował Ludwik Janowi wypłacić dwadzieścia tysięcy grzywien srebra; pókiiby zaś tej summy nie oddał, puścić w zastawę niektóre miasta do Marchii brandeburskiej należące, to jest Berlin, Brandenburg i Stendel ze swojemi powiatami, obowiązał się. Ta liga wiedeńska lubo do skutku nie przysła, iż Karol z Janem synowie króla czeskiego nie chcieli aby ta summa ojcu marnotrawcy dostała się <sup>3)</sup>, dała atoli okazyą do bojaźni Kazimierzowi. Zabezpieczając się więc od najazdów ze strony Mikołaja księcia opawskiego, którego miasto Saar w roku przeszłym obległ, zawarł przymierze z Władysławem księciem szląskim na Bitomiu. Ten książę, lubo dla przemocy czeskiej, a małego wsparcia od Polaków, wojnami krzyżackimi i niemieckimi za Łokietka zatrudnionych, musiał się poddać koronie czeskiej, sprzyjał jednak krwi polskiej, jako Polak. Łokietek król nazywając go swoim siostrzeńcem <sup>4)</sup>, potwierdził

<sup>1)</sup> Kronika Zweldenska. — Karol w życiu swoim.

<sup>2)</sup> Zaczęto o tem traktować w Trewirze, jako świadczy Karol w życiu swoim.

<sup>3)</sup> *Noluerunt in eadem consentire dicentes: Si pater noster corripuerit istas pecunias, disperdet eas inter Rhinenses, Henkinos, et sic decepti manebimus et illusi.* Karol w życiu swoim.

<sup>4)</sup> Przywilej dany temu Władysławowi księciu na Bitomiu i Koźle, na dobra Psary od Łokietka w roku 1316 w Krakowie, VI idus Decembris, obacz w Sommersbergu T. I, na karcie 970. „*Nos Vladislaus — magnifico principi filiolo nostro dilecto domino Vladislao Dei gratia duci Koźlensi et Bitomiensi — prae-*

mu dawniej dzierżawę dóbr Psary nazwanych, które ojcu jego Leszek Czarny, poprzednik i brat Łokietka puścił. Władysław w równej będąc przyjaźni z Kazimierzem, dał mu przyrzeczenie <sup>1)</sup>, jako w zamkach do jego dziedzictwa należących, nie da przytułku nieprzyjaciółom królewskim, a mianowicie Janowi czeskiemu, Karolowi margrabi, i Janowi synom jego, tudzież Mikołajowi opawskiemu <sup>2)</sup>, lub ich starostom, ani im sprzyjać będzie, dopóki zupełna między nimi zgoda i pokój nie nastąpi. Ostrożność Kazimierza była zawsze potrzebna, ponieważ się ta zgoda jeszcze zwlekła, lubo oręż był na czas zawieszony. Zachodziło albowiem do załatwienia wiele trudności. Kazimierz miał dotąd dług niezaspokojony <sup>3)</sup>, od Karola margrabi sobie winny. Trzymał też w zastawie kilka miast szląskich, Namysłów, Krejeburg i Byczynę, za sumę czterech tysięcy kóp groszy praskich, książętom lignickim, opawskiemu i raciborskiemu pożyczoną. Będąc też sprzymierzeńcem i zwierzchnikiem, jako król polski, ksiądzcia świdnickiego, nie chciał Czechom przyznawać jego podległości, a do księstwa opawskiego sprawiedliwe miał pretensye. Nie zdawało się nakoniec zrywać jeszcze jawnie ligę z cesarzem, któremu lubo równie jak Czechowi nie ufał,

---

*sentibus magnificis principibus et filiis nostris Praemislao et Casimiro Cujaviae ducibus.* — Byli ci Kazimierz i Przemysław synowcami rodzonymi Łokietka. Sommersberg z Hubnerem w tablicach genealogicznych Piastów szląskich i polskich dają temu Władysławowi ojca Kazimierza II cieszyńskiego, który urodził się z Eufemii siostry stryjeczno-rodzonej Jadwigi żony Łokietka. Więc Łokietek po żonie był wujem Kazimierza, a dziadem tego Władysława. — Nie wiadomo nam więc dla czego nazywa go *filiolus*, synowiec, chyba że ten Władysław bitomski był raczej bratem Kazimierza cieszyńskiego, ponieważ Sommersberg nic nie kładnie pewnego na dowiedzenie, że Władysław miał ojca Kazimierza, i tylko same przywodzi mniemania. My po sobie mamy świadectwo z transakcyi tego Władysława bitomskiego z Kazimierzem, w której on króla nazywa bratem swoim.

<sup>1)</sup> Obacz to przymierze w Dogielu pod tytułem *Silesia. Datum in Bitom in crastino S. Valentini (14 Febr.) 1346.*

<sup>2)</sup> „*Nullos aemulos, et praesertim d. regem Bohemiae etc.*“

<sup>3)</sup> Obacz wyżej.

będąc od niego w roku przeszłym zawiedziony <sup>1)</sup>; wszelako potrzebnym go sobie być rozumiał, dla postrachu tychże Czechów, tem uciążliwszych dla Polski, iż w domu swoim berło cesarskie mieć przedsięwzięli <sup>2)</sup>. Znając to papież Klemens, który także na cesarza ostatni cios gotował, nie przestawał nalegać na króla, dla odzwania go od strony Ludwika. Dla tej przyczyny chcąc sam być pośrednikiem zgody, wymógł na Janie i Karolu, iż oni dali mu *submissyą* poprzysiężoną, jako w pretensjach swoich do króla na powadze sądu apostolskiego przestać zechcą <sup>3)</sup>.

XXIII. Dał się król nakłonić na żądanie papieskie, obiecując wysłać swoich plenipotentów do Awinionu <sup>4)</sup>, a tymczasem, nimby zupełny pokój nastąpił, dał kwitacyą Karolowi margrabiemu na ową summę dziesięciu tysięcy grzywnien srebra zdawna sobie należąca <sup>5)</sup>, o której wy-

<sup>1)</sup> Obacz wyżej.

<sup>2)</sup> *Periculum constari poterat, si Bohemus imperio augetur.* Rajnald pod r. 1346.

<sup>3)</sup> *Ut Casimirum itaque abduceret a Ludovico pontifex, Joannem regem, et Carolum sceptri Bohemi haeredem, sacramento adegit, ipsos omnes suas controversias, quae intercedebant cum Polonis, apostolicae sedis arbitrio premissuros.* Rajnald pod r. 1346.

<sup>4)</sup> *Pronum se ad pacis consilia Casimirus exhibuit etc.* Tenże tamże.

<sup>5)</sup> *Quibus induciis pendentibus tota inimicitarum materia fuit complanata; ita ut Carolus marchio Moraviae de decem millibus argenti; ita ut Carolus marchio Moraviae de decem millibus argenti, quae sibi dudum Casimirus in mutuo concesserat, quietus omnino dimitteretur et solutus.* Karol w życiu swoim. — Zdaje się, iż Kazimierz tej summy nie odebrał, zostawując ją u dłużnika, różne sobie dla jej zatrzymania pretensye roszczącego, i że tylko na nią, jakoby realnie odebraną, dał kwitacyą. Potwierdzają nas w tem zdaniu nietylko słowa obojętne powieści Karola, gdzie nie wyraża tego, iż te pieniądze królowi oddał, ale sam text rzeczony kwitacyi, znajdujący się w MS. archiw. król. pod r. 1346. „*Datum in Novemberg in die Pentecostes.*“ Słowa jej są po cytowanym „*per extensum obligu Karola. De qua quidem litera, et pecunia in ea contenta, videlicet de 4 millibus sexagenarum, de tribus millibus marcarum Poloncialium in pignoribus, de duobus millibus marcarum, trentis triginta tribus marcis, et 16 grossis ex parte Wie-*

zej mówiliśmy. Zdaje się, iż temu ustąpieniu tak znacznej w owych czasach summy pieniężnej było pobudką dla Kazimierza zabranie ziemi wschowskiej, do której Czechowie mogli sobie jakie prawo wynaleść, oraz za-

*rzyngi, et de mille sexagenis ex parte Hanconis Kempnicz, ut praemittitur, ipsum dominum marchionem quietamus, et quietum reddimus et mittimus fraterne et benevole absolutum, secum de eadem pecunia amicabilem concordando, harum testimonio litterarum. Datum in Novemberg in die Pentecostes 1346.* Wyrazy *amicabiliter concordando* bez dołożenia iż odebrał, są powtórny dowodem, iż król zakwitował Karola bez wzięcia pieniędzy. Zdaje się, iż to zakwitowanie być mogło za pretensy, które margrabia, jako dziedzic korony czeskiej rościł sobie do wschowskiej ziemi, ponieważ nie widzieć potem nigdzie, aby Czesi do tej ziemi prawo jakie rościli. Karol w życiu swoim kończąc powieść o tej kwitacyi przydaje: *Et sic extincta dissensionis materia fuit inter eos (Casimirum et Bohemos), pacis tranquillitas posita et firmata, in qua quidem pacis firmatione, omnes isti principes, qui prius regem Joannem et Carolum marchionem diffidaverant, fuerunt unanimiter comprehensi.* Mówiliśmy wyżej w nocie 3 na kar. 141, iż Karol nie pisał dziejów za swojego czasu chronologicznie, ale często dla zakończenia materyi jednej, różne rzeczy, choć w różnych czasach działane, w jedno łączył. Tak naprzód w tej negocyacyi pokoju między sobą, ojcem Janem i Kazimierzem, zawieszenie broni pierwsze, które było do trzech tygodni, złączył z drugim uchwalonem od września do listopada. Potem zaś pomięszał czas kwitacyi z zawieszeniem trzytygodniowem. *Treugarum trium septimanarum inter eos induciae procuratae, quibus pendentibus Carolus de decem millibus marcarum etc.*, lubo ta kwitacya w rok potem dana mu była. Z tejsze powieści Karola zdaje się, że prócz kwitacyi musiał być inny jakiś traktat udeterminowany, ponieważ wspomina Karol, że w tym traktacie byli zawarci książęta: *In qua quidem pacis firmatione omnes isti principes, qui prius ipsum regem Joannem et Carolum marchionem diffidaverant, fuerunt unanimiter comprehensi.* Wszakże to później stać się musiało, kiedy papież wziął na siebie finalny rozsądek tej sprawy, czego by nie uczynił, gdyby się ona już zakończyła. Traktat ten nie jest nam wiadomy; zdaje się jednak, iż zawiera w sobie ligę przeciwko Ludwikowi bawarskiemu, tudzież pokój z Ludwikiem węgierskim, Albertem austriackim, Wilhelmem miśnińskim i Bolesławem świdnickim, którzy jako wyżej mówiłem z cytacyi Karola, „*regem Joannem diffidaverunt.*“ — Bolesław świdnicki musiał się trzymać przy swojej niepodległości Czechom, ponieważ dopiero potem porzuciwszy pierwszą stałość i cnotę polską, poddał się Karolowi, już pod ów czas cesarzowi.

spokojenie ich o zniszczenie księstwa cieniawskiego i opawskiego. Wierzyć albowiem nie można, aby król ten wolny już od napaści krzyżackiej, rządny i bogaty w domu, mający tak mocnych sprzymierzeńców, oparli się Czechom, miał przez podłą bojaźń długu im ustępować, będąc sam od nich i od papieża do ligi nowej zapraszany. Tegoż samego czasu <sup>1)</sup> zawarta inna tranzakcyja z tymże Karolem, oraz z Bolesławem lignickim, z synami jego Waclawem i Ludwikiem, tudzież z Mikołajem opawskim i raciborskim książętami. Zadłużali się szlascy książęta sobie, lub mocniejszym od siebie sąsiadom, dając w zastawę dobra, a tracąc najczęściej pieniądze na wojny domowe, okazałość prózną i inne zbytki. Przechodziły powoli w inne ręce ich miasta, zamki i powiaty dla sposobności zaspokojenia kredytorów. Korzyścili z tego marnotrawstwa królowie czescy, margrabiowie brandebursey i inni, a wprowadzając dziedziców w długie, nakoniec prawa ich do księstw dziedzicznych lub spadkowych przez sukcesyję zakupowali. Kazimierz zebrawszy przez mądrą oszczędność znaczne skarby, miał u Bolesława lignickiego i synów jego cztery tysiące kóp groszy praskich <sup>2)</sup>, a u książąt opawskiego

<sup>1)</sup> Ta tranzakcyja znajduje się w MS. królewskich. „*Promissio redditionis civitatum Namislav, Creutzburg, Byczyn, pro tribus millibus marcarum Polonici pagamenti. Actum et datum Cracoviae Sabbatho post festum ascensionis.*“ Rok tej kopii 1348 bez pochyby jest mylny, ponieważ w niej Kazimierz daje tytuł Karolowi: „*primogenitus domini regis Bohemiae, marchio Moraviae.*“ Wiadomo zaś jest, że Karol został cesarzem w roku 1346, a przeto w r. 1348 już nie był *marchio Moraviae* tylko, ale *rex Romanorum et Bohemiae*. Czasy bliskie siebie, to jest data kwitacyi *in Pentecoste* i data tej tranzakcyi *post ascensionem* pokazują, że się obie stały w r. 1346.

<sup>2)</sup> *Reversales Boleslai Silesiae ducis, in Dumontie T. I. Cz. II. na karcie 203. Quod cum magnificus princeps dominus Joannes rex Bohemiae ac luceburgensis comes nobis benevole concesserit ac indulserit, ut aliquam vel aliquas munitionum nostrarum, quacumque vel quascumque regi Poloniae pro quatuor millibus, aut domino Bolconi duci Silesiae, domino Svidnicensi pro duobus marcharum Polonici pagamenti — possimus pignorasce et obligare. Datum Pragae feria 2 proxima post festum Exaltationis S. Crucis 1341.*

i raciborskiego inną także sumę, w którym długi trzymał miasta Byczynę, Krejeburg, Niemysław i Kuntzenstad. Warował sobie król czeski, aby książęta zastawując dziedzictwa swoje królowi polskiemu, nie wyzuwali się z prawa onych wykupna; co gdyby na terminie pieniędzy nie oddali, wtenczas ich niedostatek sami królowie czescy zastępować mieli opłatą ich długów ze swojego skarbu, aby się te dobra Polakom nie dostawały <sup>1)</sup>. Wojna Kazimierza z Czechami i książętami ich lennemi poszła prócz innych przyczyn i z powodu długów niewypłaconych. Dla zaspokojenia tego interesu uczynione między królem a książętami postanowienie, aby król czekał zupełnej wypłaty do ś. Trójcy, która gdy nastąpi, lub gdy książęta inną jaką dostateczną kaucyą położą, naówczas król tak obligi, jako trzymane w zastawie miasta rzeczone, swoim powróci dziedzicom <sup>2)</sup>.

XXIV. Uczyniony wstęp do zgody zabezpieczył Czechów ze strony polskiej; a inne też zdarzone przypadki powoli do osłabienia ligi przeciwko nim zawartej, dopomogły. Ludwik król węgierski straciwszy w roku przeszłym brata Andrzeja <sup>3)</sup> króla Sycylii, zabitego zdradą Joanny żony przez nasłane w nocy zbójce, pragnął widzieć na tymże tronie siebie, lub brata swojego Stefana <sup>4)</sup>; przeto nie chciał dalej papieża urażać, urażonego nań zkądinąd, iż on dla ukarania Neapolitańczyków, myślił złączyć się z cesarzem, i zamęścia córki jego z bratem Stefanem pragnął <sup>5)</sup>. W Marchii brandenburskiej od syna cesarskiego Ludwika posiadanej, zja-

<sup>1)</sup> Tranzakcyja wyżej cytowana między królem czeskim i Bolesławem lignickim.

<sup>2)</sup> „*Postquam cautio de solvendis iisdem tribus millibus etc.*“ — Tranzakcyja krakowska wyżej cytowana.

<sup>3)</sup> Zabity zdradą żony w r. 1345 dnia 20 sierpnia.

<sup>4)</sup> List Klemensa VI do Ludwika. „*Super eo quod postulas, ut tibi et praefato Stephano germano tuo, praefatum regnum Siciliae dare et locare velimus. Datum Avenione 11 idus Martii 1346.*“ Rajnald.

<sup>5)</sup> Nieucontentowanie papieskie widzieć w liście jego do Ludwika cytowanym od Rajnalda pod r. 1345 w grudniu.

wiony z poszeptu książąt saskich jakiś oszust, który się przeważszy Waldemarem, ostatnim tej Marchii dziedzi-  
cem, już od lat dwudziestu kilku zmarłym, jakoby do-  
tąd gdzieś pokutne życie prowadził utajony, mieszał i  
niszczył. Alberta księżęcia Austrii Klemens papież na-  
kłonił do ligi swojej przeciwko Bawarczykowi. Takowe  
okoliczności ułatwiły drogę Janowi czeskiemu z synem  
Karolem do Awinonu, dla otrzymania korony cesarskiej.  
Obiecał ją papież Karolowi, lecz pierwej obowiązał obu,  
że pokój trwały z Kazimierzem uczynią <sup>1)</sup>, i że w za-  
szłych z koroną polską sprzeczkach na decyzji stolicy  
apostolskiej przestaną. O tem swoim z Czechami po-  
stanowieniu oznajmił Klemens Kazimierzowi w liście  
swoim do niego pisany <sup>2)</sup>, oświadczając mu zaprzy-  
siężoną *submissyą* obu książąt, z poddaniem się karze  
dziesięciu tysięcy grzywien złota, jeżeliby onej nie do-  
trzymali <sup>3)</sup>. Przyłączył żądanie swoje, aby Kazimierz  
przysłał także swoich plenipotentów, dla uczynienia po-  
dobnej *submissy* na rozsądek apostolski; a do króla  
węgierskiego i do arcybiskupa gnieźnieńskiego dał oso-  
bne pisanie z upomnieniem, aby uchwalone dawniej za-  
wieszenie broni między rzeczonymi królami tymczasem  
utrzymując, do zupełnej obie strony zgody nakłaniali <sup>4)</sup>.  
Nie są nam wiadome dalsze skutki tej papieskiej ne-  
gocyacji: bądź one potem w rzeczy samej nastąpiły,  
bądź papież szukał tylko zwłoki, aby Kazimierza i Lu-

<sup>1)</sup> *Accessere hoc anno ad sedem apostolicam Joannes rex Bohemiae, et Carolus marchio, ut summo pontifici fidem obstringerent, se rem catholicam ac jura ecclesiae tutaturos, ac bellorum causas cum regibus Siciliae, Francorum et Poloniae amoturos, si studiis apostolicis Bohemiae regiae imperium inferretur.* Rajnald pod r. 1346.

<sup>2)</sup> Znajduje się ten list w Rajnaldzie pod r. 1346. „*Datum Avenione 11 Calendas Junii, pontificatus anno V.*“

<sup>3)</sup> „*Sub paena decem millium auri. Promittentes, et ad sancta evangelia manu tacta jurantes, eidem ordinationi et voluntati stare, parere, ac tenere, perficere et complere, quidquid duxerimus super his ordinandum, confectis nihilominus exinde instrumentis publicis.*“

<sup>4)</sup> Rajnald tamże.

dwika węgierskiego oderwał od ligi z cesarzem, którego panowanie wkrótce do domu luxemburskiego przeniósł. Jakoż Karol zaprzysiągłszy Klemensowi podane sobie punkta względem wolności, prerogatyw i possessyi papieskiej <sup>1)</sup>, niedługo potem w miesiącu lipcu od elektorów duchownych i świeckich w Rentzu na tron cesarski podniesionym został <sup>2)</sup>; a w następującym miesiącu <sup>3)</sup> ojca Jana pod Kressy w bitwie z Anglikami utraciwszy, czeską koronę otrzymał.

### Rok 1347.

XXV. Śmierć Jana luxemburskiego, głównego przyjaciela Polaków, a wojny Karola syna jego na wstępie panowania z Bawarczykiem i jego stronnikami, zabezpieczyły bardziej jeszcze królestwo od strony czeskiej. Kazimierz będąc zawsze w przyjaźni i lidze z królem węgierskim, posłał mu na pomoc ludzi swoich, mających iść do Włoch na ukaranie Joanny królowej, która według powszechnego mniemania, pomógłszy do zabicia Andrzeja króla i męża swojego <sup>4)</sup>, poszła za Ludwika hrabę Tarentu. Krzyżacy po traktacie kaliskim utrzymywali zawarty pokój; a sami też mieli co do czynienia z Litwą pod nowym mistrzem Henrykiem Dusner, który postawiony na miejscu Ludolfa z rozumu obranego, i wkrótce zmarłego, chciał nowy swój urząd wo-

<sup>1)</sup> Obacz w Rajnaldzie tę przysięgę.

<sup>2)</sup> Albert Argentin w kronice: *Procurante domino papa mense Julio circa Margarethae—Rebdorf Tom. I Script. Ger. na karcie 626. In villa Rens prope Andernacum per schisma, ac postea Galliae regis subordinatione Treviris caesar appellatus, tandem a Valdramo Coloniense archiepiscopo VII Calendas Septembris coronatus.*

<sup>3)</sup> Jan król czeski zginął w bitwie z Edwardem królem angielskim, przeciwko któremu pomoc dawał Francuzom. Ta klęska stała się w r. 1346 d. 20 Augusta.

<sup>4)</sup> *Per idem tempus Ludovicus rex Hungariae exercitum, in quo multi Poloni militarunt, duxit in Italiam.* Kromer na karcie 207.

jennemi dziełami ozdobić <sup>1)</sup>, złączywszy się z Ludwikiem margrabią brandeburskim na tę wyprawę. Te okoliczności dały sposobność królowi do przepisania narodowi swojemu pewnych prawideł w sądowych jurysdykcyach. Nie była Polska bez rządu, a zatem bez praw cywilnych, wojskowych i sprawiedliwości, od tych czasów nawet, kiedy w przepaści jeszcze innych hord słowiańskich ponurzona, a od znajomości piśmiennej daleka, ledwo w powszechnem Słowian nadwiślańskich imieniu ślady swojej bytności miała <sup>2)</sup>. Pierwiastkowi jej ksią-

<sup>1)</sup> Długosz pod r. 1346 kładnie tę klęskę Litwy. Vitoduranus współczesny położył ją pod r. 1347.

<sup>2)</sup> Do czasów chrześcijańskich w Polsce za Mieczysława I nie mamy historyi narodowej, z którejby coś pewnego wiedzieć można było o rządzie, prawach i zwyczajach kraju naszego. Zdaje się jednak, iż jak inne hordy Słowian barbarzyńców, między Wołgą, Dunajem a Elbą leżące, tak i Polacy między nimi w wolności żyli, pod rządem głów starszych, do których szafunek sprawiedliwości należał. Jornandes biskup gocki, pisarz szóstego wieku, osadza w naszym kraju Słowianów, Antów i Winidów. Te są jego słowa w R. V: „*de rebus Gothicis.*“ *In Scythia* (mowa tu o Scytyi mniejszej, gdzie teraz Wołosza i kraje naddnieprskie nad morzem Czarnem), *in Scythia prima ab occidente sedit gens Gepidarum* (gdzie teraz Szpiż, Gepuzia, Scepusia). *Introrsus illi (Scythiae) Dacia est*, (gdzie teraz Siedmigród) *ad coronae speciem arduis Alpibus* (góry Sarmackie) *emunita. Juxta quarum sinistrum latus, quod ad aquilonem vergit, et ab ortu Vistulae fluminis per immensa spacia venit, Vinidarum natio populosa consedit; quorum nomina licet nunc per varias familias et loca mutantur, Slavini et Antae nominantur. Slavini usque ad Danastrum et in boream Vistula tenus commorantur. Hi paludes silvasque pro civitatibus habent. Antes vero, qui sunt eorum fortissimi, qui ad pontium mare curvantur, a Danastro extendentur usque ad Danubium. Ad littus vero oceani, ubi tribus faucibus fluenta Vistula fluminis ebibuntur, Vinidarii resident ex diversis nationibus huc aggregati.*

Ci Słowianie, Antowie i Winidowie, ojcowie nasi, przed piątym jeszcze wiekiem po Chrystusie w Polsce rozplemieni, byli jednym narodem, i jednym językiem gadali, jako świadczy Prokop pisarz współczesny Jornandowi w roz. 14 wojny gockiej: *Una est utrisque Antis et Slavis lingua admodum barbara.*

Tych wszystkich Słowian, powszechnem imieniem *Vinidi, Sclaveni, Antae* nazwanych, a na różne hordy podzielonych, rząd był w pierwiastkach gminny, za świadectwem tegoż Prekopa. *Et*

żęta prawami oneę, lub zwyczajami prawo zastępującem

*vero hi populi Sclavini inquam et Antae non uni parent viro, sed ab antiquo in populari imperio vitam agunt, ac propterea utilitates et damna apud ipsos in commune vocari solent.* Hordy tych Sławów drobne składały jedno niejakięś ciało rzeczypospolitej, a każda rzeczpospolita nosiła inne nazwisko. Z początku było tych rzeczypospolitych trzy, jako się wyżej mówiło: *Slavini, Antes, Vinidi*. W dalszych czasach gdy Słowianie od Wisły pomknęli osady swoje aż za Elbę, osiadłszy spustoszałą Germanią, po wyjściu Saxonów z Longobardami do Włoch, namnożyło się więcej tych rzeczypospolitych. Między temi były największe Lutyków czyli Wilków za Odrą dolną około morza. Syrbów między Odrą a Elbą średnią. Bohemanów czyli Czechów około Elby dolnej, a podobno też i Polaków między Odrą, Wisłą i Bugiem. Wszystkie te rzeczypospolite rządziły się gminnie. Każda horda one składająca miała swojego starszego, albo pana, zupana, starostę, osudara czyli sędziego; a gdy wojowały, wodza sobie obierały, który w pokoju do życia prywatnego powracał. O Słowianach siedzących około Dunaju, Sawy i Drawy, nazwanych *Slavi Carantani*, pisze Monander protektor Greczyn pisarz VI wieku, iż oni mieli niejakięś Laura wodzem wojsk, *et gentis principes*, to jest gubernatorów czyli starszych, którzy z nim o dobru krajowem radzili, wojnę lub pokój stanowili, i których potem Awarowie, naród huński, zawojawawszy, w niewoli przez kilkadziesiąt lat trzymali, nim onych niejakiś kupiec z Belgium oswobodził, nazwiskiem Samo Francuz, którego potem królem obrali. O Syrbach i Bohemanach mamy wiele świadectw w historii Franków, jeszcze za linii Merowingów wojny ze Słowianami prowadzących, a tem bardziej gdy linia Karolingów nastąpiła, i berło cesarskie wskrzesiła na zachodzie. Ludwik król niemiecki, wnuk Karola W., dwunastu razem tych wodzów czyli sędziów bohemańskich zwalczył, i do chrztu przynusił. Dytmar w księdze VI wyraźnie powiada o Lutykach, że oni nie mieli królów; a ktoby się z obywatelów krajowych poważił do odmiany rządu, miano mu za grzech gardłowy. Toż samo widzicie i w Helmoldzie kronikarzu słowiańskim. Ten sposób rządu gminnego musiał być i w Polsce. Bogufał biskup poznański choć z tradycyi gminnej wiele bajek nakładł o swoich Lechitach i czasy pomięszał, wszelako w nim znajdujemy ślad gminowładztwa i sądów krajowych. Jak inne słowiańskie rzeczypospolite, nim dla przemocy Franków i Niemców porzuciwszy rząd gminowładny, dożywočných sobie wodzów obierali, z których potem wyszło samowładztwo, tak i Polacy rządzili się gminnie. Powiada Bogufał na karcie 24: *Primo itaque unde reges Lechitarum processerunt videamus. Tempore siquidem regis Assveri, cum Galli diversa regna et provincias invaderent, ac invasa occupassent, Lechitae qui nullum regem seu principem inter se, tumquam fratres, et ab uno patre ortum habentes habere con-*

rzządzili. Za Chrobrego, który swój naród sławnym uczy-

*sveverant; sed tum duodecim discretiores et locupletiores ex se eligebant, qui quaestiones inter se conjungentes diffiniebant et rempublicam gubernabant, nulla tributa sive invita servitia ab aliquo exigentes, Gallorum impetum formidantes, quemdam virum strenuissimum, nomine Krak, cujus mansio tunc prope fluvium Wisla fuerat, sorte sibi divinitus inter fratres suos Lechitas attributa, in eorum capitaneum seu ducem exercitus, ut verius dicam, nam juxta Polonicam interpretationem, dux exercitus wojewoda appellatur, unanimiter elegerunt, iste Krak, qui legitime corvus dicitur, victor effectus, per Lechitas in regem est assumptus.* Tenże Boguś podobnie ma wyrazy względem rządu u Polaków gminnego i sprawiedliwości po śmierci mniemanej Wandy. *Post decessum igitur Vandae reginae, multis annis Lechitae rege carebant, sed tum wojewodam et duodecim gubernatores eligebant usque ad tempora regis Alexandri.* Cujus tempore quendam virum fortissimum aurifabri artificio, qui arte et industria plus quam fortitudine potentiae Alexandri resistens, ipsum absque omni gloria de terris Lechitarum non sine confusione exire coegit.

Dobry Boguś pomieślał dziwnie historią przez podchlebstwo ku narodowi swojemu, biorąc Gallów za Franków, Asswera z Alexandrem za królów Franków, albo Dagoberta, z którym Samo Francuz Niderlandczyk oswobodziciel Słowian Karantanów wojował w pośrodku siódmego wieku, albo za Karola Wielkiego, gdy Frankowie szeroko państwo swoje rozszerzając, po zbitych Saxonach zburzyli i shodowali całą Słowiańszczyznę od Elby aż do Wisły, jako pisze Eginhardus pisarz *notarius* tegoż Karola Wielkiego w życiu jego. *Deinde omnes barbaras et feras nationes, quae inter Rhenum et Vistulam fluvios Oceanumque et Danubium positae, lingua quidem pene similes, moribus vero atque habitu valde dissimiles, Germaniam incolunt, ita perdomuit, ut eas tributarias effecerit, inter quos fore praecipui sunt Velotabi, Sorabi, Abotriti et Bohemani.* Nie wchodzi ja tu w pismo, kto był ten Krak, kto Samon Francuz fundator marchii słowiańskiej na zachodzie, zostawując to objaśnieniu wieków pierwszych historii polskiej. Z cytacyi Boguśa to tylko widzieć, że Lechitowie czyli Polacy mieli rząd dawniej gminowładny, nim dla bojaźni napaści Franków, wodzów sobie, a zatem i królów dożywotnich porobili. Z tego rządu, niedobrze od ojców historii naszej zrozumianego, wyniknęła powieść o XII wojewodach, o których żaden z pisarzy przed Długoszem nie wspomniał.

Byli to, jakom wyżej mówił, starsi w narodzie sędziowie, starostowie, z których każdy w swojej hordzie obywatelów sądził, nie mając w rękę ani władzy wojskowej, ani mocy nakazywania podatków, bo się to wolności sprzeciwiało. Jak się nazywali w języku rodowitym ci dwunastu *discretiores, locupletiores*, obierani

nił, lub mało co przed nim, wzięwszy religią, moc, po-

od gminu, nie wiadomo nam jest z kronik naszych. Słowo *palatinus, comes palatii*, z urzędem do niego przywiązanym jest obce, i ze zwyczajów Franków i Niemców później do kronik naszych wniesione, lubo i ten urząd palatynów nie innego nie znaczył, jak tylko pierwszych sług pałacu czyli domu królów, którzy sprawy do dworu królów przychodzące, albo z nimi razem, albo z ramienia ich sądzili. Zdawałoby się jednak, że wzmiankowani dwunastu mężowie nosili imię *panów* czyli *zupanów, sudarów*, stosując się do zwyczajów innych sąsiednich Słowian, Czechów, Bułgarów, Kroatów, u których prowincye, ziemie, powiaty, dawniej zupaniami i sudami, owszem i teraz banatami czyli panatami nazywają, tak jak u nas *państwami* dominia. Rusacy zaś Słowianie dotąd królestwa zowią *osudarstwami*, z pierwiastkowego zwyczajaju sędziów nad wolnemi narodami przelożonych. Że w Polsce naszej znajome było to nazwisko urzędowe *supan*, świadczy to choć w późniejszych nierównie i chrześcijańskich już wiekach kronika *Montis Sereni* za czasów Leszka Białego, jakośmy mówili o tem w historii tomie III. Był ten *supan* wojewodą wielkopolskim, ponieważ dawniej u nas senatorom przydawano tytuły: *pan krakowski, pan poznański*, i tam dalej. Odmiana czasów, rządu, urzędów, okoliczności, nie zatarła pamięci pierwiastkowych *supanów*, to jest sędziów krajowych prowincyalnych.

Cóżkolwiekby, jak było w rzeczypospolitej Lechitów 12 sędziów, tak być musiało dwanaście ziem, państw, nad któremi oni mieli starszeństwo sędziowskie. Ciemność starożyna ukryła przed nami ich nazwiska. Województwa koronne, które dziś widzimy, jedne się potem uformowały z odrywków ziem większych dla wygody sądów, jako lubelskie z części księstwa sandomirskiego, rawskie i płockie z Mazowsza, inowrocławskie i brzeskie z Kujaw, z przyczyny działów księstw głównych między Piastami rozplemionymi; drugie z późniejszego Prus, Pomeranii, Rusi i Podlasia nabycia. Wnosić jednak można, że ten podział dawnej Lechii na dwanaście części trwał do czasów Bolesława Chrobrego, który król z dawnego zwyczajaju *habebat duodecim consiliarios*, jako świadczy Marcin Gallus, a my o tem w niższej nocie mówić będziemy.

Gdy więc za zdaniem Bogufała, rzeczeni *duodecim discretiores, quaestiones inter se conjungentes diffiniebant*, musiały tam być i sady, a zatem i prawa albo raczej zwyczaje narodowe, które w niezajomości pisma, jak w innych sąsiednich krajach, miejsce pisanych zastępowały. Kadłubek powiada na karcie 606, że jeszcze przed panowaniem Kraka, gdy nie było książąt w Polsce, były już przepisy dla sędziów, lubo onemi przemoc możniejszych według woli swojej wadała. *Eratque justitia, quae plurimum prodesset ei, qui plurimum posset*. Te przepisy były właściwe narodu słowiańskiego, *Jus Slavonicum*, i różne od praw niemiec-

rządek, dostatki i obyczaje; gdy te dary wzięła, prawa

kich *Jus Teutonicum, Allemanicum*. Witykind mnich żyjący w dziesiątym wieku, opisując początki narodu starych Saxonów powiada: iż Słowianie opanowali wtenczas kraje nad Elbą rzeką rozciągnięte, gdy Saxonowie z Longobardami opuściwszy swoje siedliska, weszli w szóstym wieku do Włoch. *Et ideo Slavi aliis legibus, quam Saxones utuntur.* — Jakoż w późniejszych wiekach Piastów na Szląsku i w Polsce panujących, widzieć liczne przywileje książąt, w których oni pozwalają duchownemu i świeckiemu stanowi przy nadaniu ziem *locare villas jure Teutonico*, albo przenosić one *ex jure Slavonico, Polonico, in Teutonicum*. Zostały więc w Polakach ślady dawnych praw narodu słowiańskiego, z których oni wychodząc, tak jak inne narody teje krwi, Czesi, Morawcy, Bułgarowie, Rusini, Karwaci, Dalmatowie i inni, zatrzymali w udziale swoim prawa pierwiastkowe. Niewiadomy nam jest ten statut słowiański w swojej zupełności, i jaki był za królów i książąt chrześcijańskich w Polsce, dalekoż bardziej za pogańskich, a tem więcej za rzeczypospolitej, przed ustanowioną monarchią. Bo co powiada Kadłubek, że Krak pierwszy monarcha, *rex ab omnibus consalutatus jura instituit, leges promulgat, sic ergo nostri civilis juris nota est conceptio, seu concepta nativitas*, to prawodawstwo Krakusa, jeżeli one było, być musiało tylko słowne, z którego się potem zwyczaję porobiły. Oświecześnie narody słowiańskie wieku tegoż z bliższości Alemanów i Franków, nie miały jeszcze legislacyi piśmiennej, kiedy ani u Franków, ani u Alemanów nie było pisanego statutu. Wiadomo jest albowiem, iż prawa Franków, Alemanów, Bojoarów czyli Bawarczyków, dopiero pod Fryderykiem I synem Klodoweusza początek wzięły, a Karol Wielki cesarz w IX wieku żyjący, założył pierwszy fundament legislacyi dla Saxonów i Westfálów, gdy ich zawojuwał. A lubo Kozmas praski, jeden ze starożytnych kronikarzów czeskich, żyjący w XI wieku, śmieie twierdzi o swoim Przemysławie z Libussą żoną, jakoby on *omnia jura, quibus haec terra utitur et regitur solus cum sola dictavit*, zaprzecza mu to Pułkawa Czech, także dowodząc, że pierwszy z królów czeskich Waclaw, społeczny i rywal Łokietka, chciał wprowadzić do Czech prawa pisane, lecz tego przyjąć nie chcieli możniejsi krajowcy: *Venceslaus his temporibus (około roku 1294) leges scriptas in Bohemia voluit observari, sed barones propositum ejus avertere studuerunt, ne juris invalescente rigore, fructus quem tollere consueverunt, ipsis amodo deperiret.*

Praw czyli zwyczajów starożytnych Słowian widzieć gdzie-niegdzie ułamki w dawnych autorach. Według Prokopa wyżej cytowanego, zbierali się przedniejsi Słowianie w sprawach większej wagi i *consulebant in commune*. Toż samo czynili Lechitowie przed monarchią, jakośmy z Bogufała powiedzieli. Owszem i po ustanowionej monarchii, Bolesław Chrobry zachowując zwyczaj

też, które są źródłem istoty i szczęśliwości narodów,

przodków, za świadectwem Galla, *habebat duodecim consiliarios, cum quibus familiaris regni et consilii ministeria pertractabat*. W późniejszych nawet czasach, książęta polscy, jako widzieć w różnych instrumentach publicznych, decydowali sprawy sądowe i polityczne, *de consensu et consilio baronum nostrorum*. Kromer powiada o Lechu (jeżeli on kiedy w Polszcze panował), iż *fundato principatu partim Gnesnae manendo, partim obeundo regiones, jus dabat populo*. Zwyczaj ten zachowywał się w Polsce od czasów Chrobrego, że królowie i książęta jeździli po kraju, a zastanawiając się po miastach, sądy tam najwyższe odprawowali, jako to widzieć na wielu miejscach historii narodowej.— Mógł jednak ten zwyczaj wyiść nie od Lecha, ale od królów rzymsko-niemieckich, którzy dla spraw publicznych i sądów jeździli po Niemczech, i w obranych miastach *habebant curias et placita*, jako to w kronikarzach obcych widzieć można. Nie wolno było Słowianom dawnym budować w swoich dobrach zamków, *castella*, według Helmolda, aby przez te zbrojne gmachy wolność i możność narodowa uszczerbku nie brała. Przestrzegali tego zwyczaju książęta polscy, zabraniając choć w przeciwnym zamiarze szlachcie, aby bez pozwolenia zwierzchności gmachów obronnych w swoich majątnościach nie stawili, jako świadczy przywilej Bolesława Pudyka dany w roku 1254 Klemensowi z Ruszczy. Pisarze greccy, Porfirogenit cesarz i Ignacy w życiu s. Nicefora patriarchy carogrodzkiego, wspominają o przysiedze dawnych Słowów, iż oni dla utwierdzenia prawdy wodę pili. Znajdujemy w kilku przywilejach książąt szląskich i polskich Piastów zachowany ten zwyczaj przysięgi *per haustum aquae*, jako w przywileju Henryka Brodatego książęcia wrocławskiego, danym mniszkom trebnickim na Szląsku w roku 1208. *Jussus est Stephanus prout moris est, haustum aquae ebibere. Sed ego parens verecundiae suae praecepi ei in scypho argenteo medonem propinari, et ebibit coram me et meis baronibus contra se in testimonium*. Zwyczaj też czyli prawo było u Słowian doświadczać prawdy żelazem rozpalonem, albo węglami rozpalonemi, jako świadczy Helmold w historii tego narodu. To się nazywało, *experiri, vomere, igne*. Mieli to i Polacy dawniejsi, jako się z wielu pism starożytnych pokazuje. Prawa Słowian bronily srodze cudzołóstwa. Kary na winowajców ustanowione, trwały do czasów Bolesława Chrobrego, o czem pisze Dytmar na początku księgi VIII. *Si quis alienis abuti uxoribus vel fornicari praesumit, hunc vindictae subsequentis paenam protinus sentit. In pontem mercati ductus, follem testiculi clavo affigitur, et novacula prope posita his moriendi sive de his absolvendi dura electio sibi datur*. Nie bawimy dłuższem wyhadywaniem praw słowiańskich czytelnika, który i z tych kilku przykładów wniesie, że jeszcze w pierwiastkach Polski być musiały prawa czyli zwyczaje

wzięść musiała <sup>1)</sup>. Pomnażało się prawodawstwo pod

którymi się ona rządziła, nim z wejściem religii i monarchii, lepsze i pewniejsze mieć poczęła.

<sup>1)</sup> Religia chrześcijańska wniesiona do Polski przez Mieczysława I, oświeciwszy blaskiem swoim dzikie rozумы w poznaniu błędów bałwochalskich, uczyniła ten kraj znajomym sąsiednim narodom, obyczajniejszym i rządniejszym wewnątrz. Marcin Gallus najdawniejszy z kronikarzy naszych powiada o poprzednikach tego Mieczysława: *Sed istorum gesta, quorum memoriam vetustatis oblitio abolevit, et quos error et idololatria defedavit, memorare negligamus*. Znajome nam są z podania kronikarzy niektóre ustawy tego to pierwszego księcia chrześcijańskiego, tyżące się kościołów. Kromer mówi, iż on *edicto regio* zniósł bałwochwalstwo, i bałwany potopić kazał; iż pobudowawszy niektóre kościoły, dziesięciny im nadał, które do skarbu książąt od szlachty i chłopów należały. Jakże zaś było bałwochwalstwo Polaków, nim się do wiary nawrócili, i jaka ich gorliwość w obrońnię na potem, mówiliśmy o tem pod jego panowaniem.

Syn Mieczysława Bolesław Chrobry, może się sprawiedliwie nazwać fundatorem królestwa polskiego i prawodawcą. Rozszerzając państwo swoje mieczem, nie zaniedbał ozdobić go porządkiem, uszczęśliwić sprawiedliwością, i oświecić nauką duchowieństwa.— Mówmy krótko o wszystkich tych cześciach rząd powszechny krajowy składających, jeśli w nich zasła jaka legislacja.

Religia być nie może bez kapłanów, kapłani bez przystojnego obejścia, powagi i bezpieczeństwa. Bolesław ustanowiwszy kilku biskupów prócz poznańskiego, który za czasów Mieczysława był kreowany pod imieniem *episcopus Poloniae*, wyznaczył im z dołożeniem się papieża pewne dyecezye. *Ecclesias multas et episcopos per apostolicum, imo apostolicus per eum ordinavit*, mówi Gallus. Nad wszystkimi tymi biskupami przełożył arcybiskupa gnieźnieńskiego, w osobie Radzyna czyli Gaudencyusza, jako świadczy Dytmar spółczesny. Dopomógł mu do tego Otton trzeci cesarz, przyjaciel, ustąpiwszy królowi *jura regalia* do kreacyi biskupów, które sobie cesarze zwyczajem wieków owych, w mniemaniu, iż wszystkiego świata są panami, *reges regum*, przywłaszczali. Potwierdza to Gallus na karcie 61 mówiąc o bytności Ottona w Gnieźnie: *Insuper et in ecclesiasticis, quidquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo (Boleslao) vel superandis regionibus barbarorum, suae suorumque successorum potestati concessit, cujus pactionis decretum papa Sylvester sanctae Romanae ecclesiae privilegio confirmavit*. Długosz mówi, iż Bolesław *hominibus ecclesiasticis*, (to jest chłopom kościelnym) *omnium onerum, laborum et pensionum, regi et reipublicae praestandarum immunitatem semper jure concessit*. To prawo Bolesława pierwiastkowe względem wolności dóbr duchownych, znajduje się w setnych nadaniach

## następnymi królami i książętami, nadawaniem przywile-

oryginalnych od następnych książąt dla duchownych potwierdzone, przeto o jego istocie wątpić nie można. Duchowni z powołania swojego służąc tylko kościołowi, nauczając lud słowami i przykładem, odbywając powinności stanowi przyzwoite, choć mieli obszerne dobra, nie zaprzatali się ich administracją. Prawa starożytny Franków, Niemców i innych narodów przydawały zawsze przy fundacjach biskupstw, opactw i innych prelatur, ludzi świeckich, do rządu dóbr duchownych, do ich obrony w sądach świeckich względem granic, posesyi, dziesięcin i innych spraw cywilnych. Tacy ludzie nazywali się *advocati ecclesiarum*, którym duchowni za prace, bądź z ustawy swoich patronów, czyli kolatorów, bądź z umowy z adwokatami, albo pewną kwotę pieniędzy i żywności dawali, bądź dla uniknienia ustawicznych kontraktów z nimi, pewną część ziemi wyznaczali. Ztąd wyszedł zwyczaj wójtostw, *advocatarum*, po dobrach duchownych. Często sami królowie i książęta brali na siebie obowiązek tego wójtostwa czyli adwokacyi kościelnej, jako był Karól Wielki adwokatem kościoła rzymskiego.

Ażebym więc nowo ufundowane biskupstwa miały swoje obrony w sądach świeckich, Bolesław przydał biskupom i opatom obrońców, a sam powszechnym duchownego stanu został adwokatem. Poczęły się kłótnie o dobra i dziesięciny razem z duchowieństwem, mówi Długosz. Król jako adwokat nietylko surowemi karami hamował napastników, ale częstokroć, jako świadeży Gallus na karcie 64, *si forte aliquis contra quemlibet amicorum et praesbyterorum causam litigii inchoabat, vel si quidquam de ecclesiasticis usurpabat, ipse cunctis manu silentium indicabat, et sicut advocatus et patronus pontificum, causas ecclesiae defendebat*. Było więc prawo adwokacyi kościelnej, z praw zagranicznych do Polski od Bolesława wprowadzone. Co się tycze jeszcze religii, i ustaw jej zachowania, wspomina Dytmar w księdze VIII, iż Bolesław prawo dzikie ustanowił na tych, co w poście z mięsem jedli. *Et quincunque post septuagesimam* (post był dłuższy) *carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in iis regionibus exorta noviter, potestate tali melius quam jejuniis ab episcopis instituto corroboratur*.

Sądowe jurysdykcyje za Bolesława były już Polakom znajome, a jeżeli się nie mylę, od niego porządniej ustanowione. Nie umiem powiedzieć, jeżeli ten wyraz Galla: *habebat autem rex amicos XII consiliarios, et cum eis familiaris regni et consilii ministeria pertractabat*, — ściąga się do rady narodowej, czyli do sądu, i jacy to byli *consiliarii XII*. Kadłubek późniejszy od Galla mówi o nich, że król ich rady zażywając, *hinc delinquentum culpas et districte noverat parcere, et pie reservare*. Zdawałoby się, iż oni byli wojewodowie, jak u Niemców i Fran-

jów, prerogatyw, excecpcyj, opisywaniem w nich powin-

ków *comites palatii*, dla czego ich kronikarze nasi w łacińskim języku ze zwyczajn zagranicznego *palatini* nazywają. Niemieckich palatynów, jakoby pierwszych sług dworu, *palatii*, była powinność *comitari principem in palatio*, dla rady i dla szafunku sprawiedliwości. O urządzie palatynów, iż oni do rozsądzania spraw należeli, widzieć w księdze Hinkmara *de ordine et officio palatii*. *Comitis palatini inter caetera pene innumerabilia in hoc maxima sollicitudo erat, ut omnes legales, quae alibi ortae propter aequitatis iudicium palatium ingrediebantur, juste et rationabiliter decerneret etc.* Z tej przyczyny za Karola Wielkiego sprawy przychodzące do sądu palatynów nazywały się *causae palatinae*. Ciż *comites palatini*, prócz sądowej jurysdykcyi, należeli do rady monarchów w interesach osób ich, i publicznych ściągających się. Mieli oni w sądach swoich asesorów, nazwanych *scabini palatii*, ławnicy dworscy. Wszakże wolno było zawsze monarchom siedzieć na tych sądach, jako z ramienia ich ustanowionych, i przez palatynów odprawowanych. Ludwik cesarz syn Karola W. mówi *in capitulari 3: Sciatis ob hanc causam nos velle per singulas hebdomadas, uno die in palatio nostro ad causas audiendas sedere.* Z pomnożeniem państwa niemieckiego rozsyłali monarchowie swoich palatynów na prowincye od dworu odległe, gdzie sádzili sprawy, i mieli swoje miejscowe trybunały. *Speculum Saxonicum* mówi w księdze III: *Quaelibet provincia terrae Teutonicae habens suum Palans gravionatum* (to jest *comitatum palatinum*) *Saxonia, Bavaria et Fannconia.*

Z tego co się przywiodło po części o palatynach zagranicznych, możnaby mówić, iż Bolesław obyczajem sąsiedzkim wyznaczył do sądów po prowincyach wojewodów, którzy jako pierwsi w kraju urzędami, *comites palatii*, używani byli nawet do rady, gdy się przy boku pańskim znajdowali. Liczba XII zdaje się iż oznaczała liczbę dwunastu prowincyj, królestwo podówczas składających, to jest podobno krakowską, sandomirską, szląską, pomorską, kujawską, łeczycką, mazowiecką, sieradzką, poznańską, kaliską, gnieźnieńską i pruską. Niektórych z tych nazwiska widzimy w starożytnych kronikarzach, jako to *Poznań* w Dytmarze i Gallu. *Gniezno* w tychże. *Szląsk* w tychże. *Pomerania* z Kolbergiem i Gdańskiem w Dytmarze i spółczesnym pisarzu zycia ś. Wojciecha. *Kraków* w Dytmarze. *Włocławek* w Kujawach w tychże. *Prusy* w tychże. — Reszta ich daje się widzieć w następujących po Bolesławie czasach, i w działach książąt.

O sądach wojewodzińskich po prowincyach, *judicia palatinalia*, tudzież o sądach powiatowych, *judicia castellanorum*, wspomina przywilej Bolesława Chrobrego, cytowany od Paprockiego w klejnotach herbowych, pod tytułem *Topór*; którzy wojewodowie i kasztelani, nie mieli swoich zastępców, to jest *judices et subjudices*, tenże sam przywilej wzmiankuje.

ności każdego stanu obywatelów, pod których oni wa-

Nie ufał jednak tak Bolesław swoim wojewodom i kasztelanom lub ich subalternom, aby od nich lud uboższy nie doznawał ciężarów. U Franków i Niemców było prawo, że królowie dla dokładniejszej informacji o czynnościach sądowych, mianowicie, gdy na sędziów zachodziły skargi, wysyłali ludzi sumiennych, majątnych, poufałych, dla wejrzenia w rzeczy, a częstokroć dla przywołania samych sędziów do dworu, aby się z postępków swoich usprawiedliwili. Ci posłańcy pospolicie nazywali się *missi regii*, *missi dominici*. Monarcha posyłający dawał im list ważny, *credens tractorium*, albo *missaticum*, z zaleceniem, aby w podróży podwoły im na miejscu, mieszkanie i wyżywienie, z wyrazem co im dawane być miało, wygodne przygotowano. To prawo wprowadził Bolesław do Polski, jako się widzieć daje wyraźnie z Marcina Galla.

Przez *camerarios* rozumie bez pochyby Gallus komorników królewskich, albo raczej dworzan, których starożytnej powinności zostały teraz ślady w dworzanach, w listach dworzańskich, w posłach królewskich na sejmiki, których ostatnich urząd tak ważny, płonna teraz ceremonia zastępuje. Uciemnienia wiosek szlacheckich, a mianowicie mieszkających w nich chłopów, przez te posłańce dworzańskie, zajeżdżaniem koni i zbytkowaniem majątku wieśniaczego, dały okazję potem Kzimirzowi Sprawiedliwemu do ustawy prawa przeciwko takim i tym podobnym uciemnieniom, jako się pod panowaniem jego mówiło, i w tomie IV pod Łokietkiem, gdzie o marszałkach.

Sądzili więc sprawy wojewodowie po ziemiach, a po grodach czyli zamkach, *castra*, kasztelanowie w obrębie swoich kasztelanij. W tych sądach odbierali sprawiedliwość chłopci nawet, jako się widzieć daje z wyrazów Galla wyżej cytowanego. *Quodsi quando rusticus, pauper, vel muliercula quaelibet*.

Prócz sądów prowincyalnych i powiatowych, były inne większe, nazwane w starożytności *colloquia generalia*, *termini generales*, *placita generalia*. Składali te sądy książęta ze zgromadzonymi urzędnikami koronnymi w pewnych czasach roku, w którym mieście i w jakiej się prowincyi podobało. Szły pod rozsądek tego najwyższego trybunału wszystkie sprawy przez apelację, i traktowały się na nim interessa publiczne. Ten zwyczaj wyszedł także z państw zagranicznych Franków, Niemców i innych narodów. Cesarz, królowie i książęta składali takowe zjazdy, bądź w miastach, bądź na polu pod namiotami, jako ich prawa i zwyczaje zaświadczają. Nazywały się zaś *placita*, iż tam za upodobaniem wszystkich rzeczy się stanowiły; *termini*, że w pewnych czasach roku składane bywały.—*Colloquia*, iż się na nich różne mowy i zdania słyszeć dawały. A że poważne to zgromadzenie siedziało w okręgu, *in corona*, starzy Polacy nazwali to sądami *wieczowemi*, od słowa *wiecz*, okrag znaczącego. Zkąd i owa pieśń starożytna za Bolesła-

runkiem lub zakazem żyli \*). Lecz że niemasz nic pod

wa od ś. Wojciecha Polakom napisana. „Adamie ty boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu“, to jest w radzie. Wprowadził ten zwyczaj sądów Bolesław do Polski zdaniem Galla, jako się pokazuje z jego wyrazów na karcie 65: *Ubi enim suas stationes suumque servitium determinatum habebat, nec libenter in tentoriis sicut in domo et in campis, sed in civitatibus vel in castris frequentius habitabat, et quoties de civitate in aliam transferebat stationem etc.* Wyrazy Galla acz przyciemne, iż znaczyły podróże Bolesława, który te sądy wiecowe odprawował, przejeżdżając się z miejsca na miejsce, potwierdzają zwyczaje Niemców i Gallów. Słowo *servitium determinatum*, toż samo znaczy, co *servitium placiti*, to jest iż każdy wazal powinien był znajdować się na tych sądach.— Świadczy o tem dokument Konrada cesarza w roku 1145. *In tribus scilicet placitis generalibus quotannis servitium determinatum.* Słowo także *in tentoriis, in campis, in civitatibus et castris*, znaczy miejsce, gdzie obyczajem tychże Niemców i Franków zjazdy te odprawowały się.

Widzieć jeszcze niektóre ustawy tegoż Bolesława względem rządu wojskowego. Nabudowawszy zamków pogranicznych, i osadziwszy one garnizonami pod rządem kasztelanów, *singulos, singulis castellis atque civitatibus*, jako świadczy Gallus, ażeby te garnizony miały żywność należytą, nakazał chłopom okolicznym do jurysdykcji kasztelana należącym dawać pewną miarę zboża, i nocne około zamków straż odprawować, która powinność nazywała się *stróżą*. To zboże za świadectwem Długosza dawało się z łanu, zkąd jeszcze wnosić można, że Bolesław kazał rozmiary poczynić gruntów między chłopami, stanowiąc prawo: *consiliariis probantibus generalem edidit sanctionem, ut quilibet colonus seu kmeto, mansum integrum colens, unam siliiginis, alteram avenae mensuras de purgato grano persolvat, et in propinquiora regalia horrea deducat in usum, vestitum videlicet et victum militum eorum, qui castra commetanea administrabant.*

Kromer powiada, iż tenże Bolesław rozporządził w kraju, jakim sposobem wojska w pole od województw prowadzone być miały. *Ab hoc etiam rege, ipso statim initio regni descripta est equitibus Polonis militandi ratio per regiones atque satrapias, quas nostri vulgo palatinatus ac districtus vocant, ita ut ex praescripto certum numerum armatorum quilibet palatinus e ditone sua ad expeditionem a rege indictam educeret.* Jak zaś liczna była ta milicja z województw, świadczy Gallus na karcie 62. *De Poznań namque mille trecenti loricati milites cum quatuor millibus clypeatorum militum. De Gnesna mille quingenti loricati, et quinque millia clypeatorum. De Vladislaw (z Kujaw, gdzie Włocławek był dawniej stolica) castro octingenti loricati et duo millia clypeatorum. De Condek (nie wia-*

niebem, ani tak doskonałego, coby w sobie jakowej nie

domo co znaczyło to miejsce) *trecenti loricati, et duo millia clypeatorum. Hi omnes fortissimi et ad bella promptissimi Boleslai tempore procedebant. De aliis civitatibus et castellis nobis longus et infinitus labor est enarrare.* To tak liczne rycerstwo była bez pochyby szlachta, *ordo equestris, milites*, która się za Bolesława znacznie pomnożyła w Polsce. Albowiem ten monarcha przedsięwziawszy rozszerzyć państwo swoje mieczem, chciał mieć w niem jak najwięcej ludzi rycerskich zdaniem Galla na karcie 66. *Querebatur tamen semper, quod militibus indigeret.* Jakoż w przeciągu panowania jego, mówi tenże na karcie 62: *plures namque habebat rex Boleslaus milites loricatos, quam habebat nostro tempore* (za czasów Bolesława Krzywoustego) *tota Polonia clypeatos. Tempore Boleslai totidem in Polonia fere milites habebantur, quod homines cujusvis generis nostro tempore continentur.*

Dwojakim zaś sposobem pomnażał Bolesław kraj swój szlachtą, czyli ludem rycerskim. Uwalniał ludzi mężnych ze stanu chłopskiego, i nadawał ich *jure militari*, jako świadczy Długosz na karcie 124. *Curiam* (milicya nadworna) *denique suam non solum militum et baronum praecipuorum, sed et libertorum, quos a servitute dissolverat, numero habebat stipatam et ornatam.* Sprowadzał też z zagranicy Niemców, Czechów, Morawców i innych do kraju, nadając im obywatelstwo i ziemie *titulo feudali*, aby z nich służbę wojenną odbywali. Nadmieniam o tem Gallus na karcie 66. *Et quicumque probus hospes apud eum in militia probabatur, non miles ille sed regis filius vocabatur.* — Długosz powiada o bracie ś. Wojciecha Poraju, iż on w Polsce osiadł. Herbów naszych i herbowników początki po większej części w pierwiastkach królestwa wyszły z zagranicy, jako zaświadcza Paprocki w księdze *o klejnotach* i w *Gniaździe cnoty*.

Bolesław zdobywszy tyle krajów na zawojowanych Rusinach, Czechach, Prusakach, Morawcach, Niemcach, słowiańskie około Elby dzierzawy trzymających, miał z czego żołnierzom swoim rozdawać ziemie zwyciężonych narodów, z obowiązkiem służby wojennej. A mając też sam wiele dóbr do korony swojej należących, oddzielał od nich znaczne części dla nagrody tychże. Ztąd potem te ziemie rozdawane odmieniały się w dziedzictwa, jako się u Niemców i u Franków *feuda imperii* z osłabieniem monarchii odmieniały. Ślady natury tych dóbr z początku feudalnych, zostały w lennościach terazniejszych, i małej onych liczbie, dla częstej onych odmiany w dziedzictwa za przywilejami.

Tenże Bolesław wprowadził do milicyi krajowej dwojaki rodzaj ludzi zbrojnych, *loricatorum*, to jest ciężkiej jazdy, i *clypeatorum*, lekkiej. Ten pierwszy zniesiony od jego prawnuka Bolesława Śmiałego po klęsce z Prusakami, jako pisze Gallus na kar. 72. — *Annectendum est etiam, quae causa fuit, quod de Polo-*

miało wady, ani tak świętego, czegoby przewrotność

*nia loricarum usum aboleverit, quas antiquitus magni Boleslai exercitus ingenti studio frequentavit.*

Zwyczaj czyli prawo podwód przypisuje Kromer ustanowieniu tegoż Bolesława. — *Equorum quoque dispositio et subvectio oppidis injuncta, per quam celerrime regi, si quid cognitum dignum aut necessarium usquam in regno exitisset, nunciaretur. Et rex vicissim, quae vellet juberet, hujus regis est institutum. Podwodam vocamus lingua vernacula.* Ten zwyczaj wprowadził Bolesław z Niemiec, gdzie podobne ustawy nazywały się *vetura, vehitura, subvectio, verreda*, jako zaświadczają różne pisma tego narodu starożytne.

\*) Wypisaliśmy w wyższej nocie, jakie były ustawy krajowe za czasów Chrobrego. — Następcy tego monarchy aż do Kazimierza Wielkiego, że niektóre prawa czyli zwyczaje lub ustanowili, lub poznosili, widzieć także można z kronikarzów naszych. Mieczysław II syn Chrobrego, dopełniając ojcowskiej ustawy względem sądów prowincjonalnych, mówi Długosz na karcie 181: *Et primum quidem in Plocensem terram descendit, et in illa audiendis expediendisque causis et querelis subditorum vacavit. Ab inde vero in alios Lanciciensis et Cujaviensis terrae districtus conversus, ad solitam habitationem suam Gnesnam reddit.* Tenże król za powodem żony swojej Ryxy niemieckiej, jako świadczy Długosz na karcie 190, *tam regulium, quam militarium villarum dancias, suffragia collectus et tributa in singulis praecipue festivitibus pro mensa et coquina regis solutionem indixit.* To Mieczysława ustanowienie nie było jego wynalazkiem, ale zwyczajem wniesionym z zagranicy, gdzie w pewnych czasach chłopstwo tak dóbr książęcych, jako i prywatnych duchownych i świeckich, zwierzchności krajowej daninę kuchenną w wołach, baranach, i tym podobnych rzeczach oddawało. Takowe zaś daniny nazywały się *prandia, pastus, convivia, caenatica*. Szlachta wolna była w swoich wioskach od tej daniny. Przeto mając za rzecz nową i uciążliwą wniesiony ten zwyczaj *ad villas militares*, bunt przeciwko Ryxie i synowi jej Kazimierzowi podniosła.

Zdaje się, iż Kazimierz, nazwany Mnichem, zniósł ten zwyczaj od ojca i matki wprowadzony. Co się zaś tycze jakoby ustanowionego od tego króla zwyczaju, płacenia stolicy apostolskiej podatku nazwanego Świętopietrze, czyli grosz s. Piotra, mówiliśmy o tem obszernie w tomie I historyi naszej.

Za Bolesława Śmiałego czytamy w Gallu na karcie 72, iż on był *conditor legum iniquarum*; lecz nie wyraża on jakie to były *leges iniquae*. Powieść Galla następująca objaśnia to jakokolwiek: *Cum enim ad sua colloquia (na sądy wiecowe) conveniebant (dworzanie) curiales, prata et annonas hominum depascabant, septa domorum comburebant, quod ipse et sui primores, et*

złem użyciem, i opaczem tłumaczeniem nie skaziła;

*ipsorum sequaces dicunt esse jus terrestre commune in praejudicium universalis justitiae.* — Wyrazy Galla pokazują, że Bolesław dozwalał ucisku kmieci po wsiach okolicznych tego miejsca, gdzie się sądy odprawowały, i że ten drapieżny zwyczaj wszedł w jakieś prawo *in jus terrestre, commune*, to jest aby dworzanie królewscy i inna jego asystencya brała po wsiach coś jej podobna bez zapłaty. Bywały podobne sądy i za Chrobrego, jakośmy wyżej w nocy mówili; lecz się to działo bez ucisku ludzi ubogich; podczas tych zjazdów, mówi Gallus na karcie 65: *nec quisquam eo transeunte boves et oves abscondebant etc.* Prawo to weszło do Polski z obyczajów Franków i niemieckich, jako zaświadczenia różne zakazy książąt, i kary na tych dworskich *curiales* ustanowione, którzyby podobne bezprawia pełnić ważyli się. Tenże król postanowił, aby na prelatury krajowe obcych ludzi nie wybierano, jako widzieć w życiach biskupów wrocławskich, w Sommersbergu na karcie 181 pod Janem I.

Za czasów Władysława Hermana widzimy w liście Paschała II papieża pisanym do Marcina arcybiskupa *Poloniarum*, to jest gnieźnieńskiego, około roku 1102, że prawo przenoszenia biskupów z katedry jednej na drugą było przy królach, bez wiedzy stolicy apostołskiej; że arcybiskupi gnieźnieńscy sądzili biskupów krajowych, i że biorąc *palliusz* z Rzymu, przysięgi nie wykonywali. — *Significasti frater carissime regem et regni majores admiratione permotos, quod pallium tibi ab apocrisiarius nostris (legat nuncyusz) tali conditione oblatum fuit, si sacramentum, quod a nobis scriptum detulerant, jurares. Nonne praedecessor tuus (Petrus) praeter Romani pontificis conscientiam damnavit episcopum (nie wiadomo jakiego). Quibus hoc canonibus, quibus conciliis legitur esse permissum. Quid super episcoporum translationibus loquar, quae apud vos non auctoritate apostolica, sed nutu regni praesumuntur.* Za tegoż Władysława Hermana, jako zaświadcza przywilej dany opactwu tynieckiemu około roku 1120, była taxa zabitego człowieka 12 grzywien. Te pieniądze szły do skarbu królów; a gdy opaci tynieccy zostali od Bolesława Chrobrego fundowani, suma takowa z sądów klasztorowi była przyznana. *Duodecem marcas argenti pro occiso homine solvendas, si inter homines ecclesiae Tynecensis, quod absit evenerit. Quae omnia eidem ecclesiae a Vladislao rege, et Judita regina concessa esse praefatus dux (Boleslaus) testatur et a se et ab omnibus avis proavisque suis reverenter custodita.*

Bolesław Krzywousty wojując przez całe swoje panowanie, nie miał podobno czasu do legislacyi, przestając na dawniejszych narodu swojego zwyczajach, lub jeżeli jakie prawa postanowił, te nam nie są wiadome. Trzy jednak pisma starożytne za jego czasów dochowane, niosą ślad jakiegoś prawodawstwa. Widzimy

stały się w przeciągu czasu ustawy i zwyczaje prawo-

w życiu św. Alberta pierwszego biskupa Pomierania, pisanego od jego towarzysza, edykt tego księcia do narodu Pomorzanów, w którym ustanawia, wiele ten kraj miał ludzi przystawiać w czasie wojny. *Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet. Si bellum ingruet ei (duci), hoc modum juvabunt. Novem patres familias decimum in expeditio-nem armis et impensis abunde procurabunt.*

Dwa przywileje za tegoż Krzywoustego nadane, jeden około roku 1120 klasztorowi tynieckiemu przez Idziego kardynała legata w Polsce, drugi przez Innocentego II papieża około roku 1136 kościołowi gnieźnieńskiemu, zawierają w sobie niektóre pod ów czas prawa czyli zwyczaje narodowe. Widzieć w nich: 1) Że podatki w Polsce, które w swoich gatunkach były rozliczne, jako się niżej powie, nazywały się powszechnem nazwiskiem *pomocne* (*auxilium*). 2) Że głowy zabitego człowieka była taxa 12 grzywien srebra, jako wyżej pod Władysławem Hermanem mówiono. 3) Widzieć w tychże przywilejach, że się dobra nadawały od książąt wespół z darowizną ludzi i ich dzieci na gruntach mieszkających, i że ci ludzie nie byli tylko sami kmiecie *adscriptitii*, ale też innego gatunku *servi*, służelni, to jest *tabernatores* karczmarze, *pistores* piekarze, *lagenarii* hutnicy, *coci* garkuchniarze, *camerarii* komornicy kmieciów, *piscatores* rybacy, *pecorarii* owczarze, wołowcy. Widzieć także, do jakich obowiązków chłopstwo to darowane było obowiązane. — Wszakże takowa sprzedaż ludzi z gruntami, nie była tylko zwyczajna Polakom, ale wzięta ze zwyczajów zagranicznych Niemców, Franków i innych narodów, jako na swoim miejscu niżej mówić będziemy. Tenże Bolesław Krzywousty zostawując państwo swoje na kilku synów podzielone, ustanowił razem prawo supremacji między nimi, to jest przy kim i jakim sposobem zwierzchność najwyższa zostawać miała. Mówiliśmy o tem w tomach poprzednich. Prawa tego od Kałubka wspomnianego najjaśniejszym jest dowodem list Innocentego III papieża pisany *V idus Junii, pontificatus anni XIII*, to jest roku 1211, do Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego, w którym na doniesienie Henryka Brodatego księcia szląskiego, przyznaje mu prawo do księstwa krakowskiego i monarchii, lubo książęta szlascy sami się tego prawa dawniej rzekli. *Significavit nobis dilectus filius nobilis H. dux Slesiae, quod cum quondam B. dux Poloniae certum dederit singulis filiorum suorum in Polonia portione, principalem civitatem Cracoviensem majori natu reservans instituit, ut semper, qui esset de ejus genere prior natu civitatem teneret eandem. Ita quodsi major decederet, vel cederet jure suo, qui post eum de toto genere major esset, ipsius civitatis possessionem intraret. Hoc autem perpetuis temporibus observari praecipiens, per sedem aposto-*

dawców ciężarem dla ludu, a ochydą dla ludzkości.

*licam obtinuit approbari, omnes illos faciens excommunicatione percelli, qui statutum hujusmodi auctoritate apostolica roboratum praesument violari. Unde nobis etc.*

Pod synami Krzywoustego i wnukami pomnażała się, bądź dobra, bądź zła legislacya. O Władysławie II powiada Kromer, iż za niego *Christina — uxor cum quaedam crudeliter, tum illud avare excogitavit, ut homines oppidani et rustici statis et solennibus feriis honoraria quaedam munera, nempe pullos, gallos gallinaceos, anseres, ova, mel, avenam, porcos, triticum in cellam principis inferrent; quod cum semel, iterum atque tertium in gratiam principis non inviti fecissent, Vladislaus lege, ut id deinceps perpetuum esset, sanxit.* Rozumiem, iż tu Kromer mówi o dobrach szlacheckich, na które włożone ciężary za Mieczysława II i Ryxy, powszechną w kraju sprawiły rewolucyę. Władysław elchiał to prawo wskrziesić na ucisk stanu rycerskiego, która jednak ustawa równy dla niego skutek, jak i daniny za Mieczysława, przyniosła.

Za Mieczysława Starego, gdy na monarchią po bracie Kędzierzawym nastąpił, jakie się wprowadziły zbytki do jurysdykcji sądowej, jakie zdzierstwa i kary pieniężne, mówiliśmy pod jego panowaniem, a Kadłubek to szeroco opisał. Kromer powiada, że Kazimierz brat i następca jego zaraz na początku panowania *vegetigalia, labores caeteraque onera, quibus instituendis Miecislauus offenderat, sustulit, judicia correxit, magistratum licentiam coercuit, infinitumque potestatem circumscripsit.* Rzecz jednak do prawdy podobna, że lubo za tego monarchy, bądź przez jego rozkaz, bądź pobłażanie, różne się dla prywatnych przykrości czyniły, — ściaǳnął on gniew na siebie duchowieństwa i magnatów polskich, że chcąc przyprowadzić do pierwszej mocy monarchią i rząd dobry wprowadzić, przedsięwziął wskrziesić *jura ducalia, regalia*, które jego poprzednicy mocno osłabili, nadawaniem świeckiemu i duchownemu stanowi wiele wolności i przywilejów, uchylających onych od powinności publicznych do pomnożenia intrat *fisci*, i do wewnętrznej obrony i policyi ściaǳających się.

Następca Mieczysława Kazimierz, otrzymał od narodu imię Sprawiedliwego z tej przyczyny, iż według Długosza był ustanowicielem *optimarum legum*. Niewiadomy nam jest ten zbiór praw Kazimierzowych, prócz tych, które Kadłubek współczesny wypisał, o których mówiliśmy w tomach poprzedniczych, i które Alexander trzeci papież potwierdził. Są to zakazy różnych zbytków, które się w poselstwach dworzan, lub innych jakich urzędników, przemocą ich nad chłopstwem w podróżach popełniały. Jest tam także prawo znoszące zwyczaj drapieżny zabierania po zmarłych biskupach lub innych duchownych wszystkich majątków. Wszakże musiał tenże król sprawiedliwy innych wiele praw po-

## Oświecenijsze wieki, a w nich ugłaskane z pierwiastko-

stanowić, ponieważ Kazimierz Wielki w przemowie swojej do statutu wiślickiego mówi: *Accuratissima illa invictissimi Casimiri sintagmata et ordinationes efficacissimae, quibus Romanorum exemplo res suas subditorumque honestis moribus illustrare voluit etc.*

Zdaje się, iż za tego Kazimierza, lub mało co przed nim, poczęło się wprowadzać do Polski prawo teutońskie czyli magdebuńskie, *jus Teutonicum*, które przynosząc z sobą większą wolność dla prywatnych kraju obywatelów, osłabiło powoli *jus Polonicum*, to jest *jus regale*, a z niem porządek, policję i władzę książąt panujących. Kazimierz był przez długi czas w Niemczech, dany w zakładzie Fryderykowi I cesarzowi od brata Kędzierzawego, jakośmy mówili w tomie III. Wspomina on sam o tej swojej gościnie w przywileju danym Wichfydowi około roku 1186. „*Ego dux Casimirus Dei gratia cum fueram in terra Teutonica.*“ Panowie niemieccy pod ów czas, tak duchowni jak świeccy, nabrawszy od cesarzów wiele dóbr lennych, czynili się powoli udzielnymi z feudataryuszów, i ledwo jaką cesarzom powinność *ratione feudi* pełnili. Niknęła władza monarchów w Niemczech. Duchowieństwo i stan rycerski w Polsce, korzystając z rozdziału Polski na różne głowy i onych słabość, chcieli naśladować Niemców, wyprawując sobie od książąt nadania dóbr różnych, i przywilejów uwalniających od obowiązków ad *jus Polonicum*, czyli *jus ducale* należących. Świadkiem jest tego wzmiankowany przywilej Kazimierza, w którym rzeczonemu Wichfydowi „*convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio proborum virorum — contuli scilicet Sandecz, Oświecim et Sevier, tria castra usque ad mortem* (to jest prawem dożywotniem). *Insuper dedi et haereditates, et in eis libertatem, quae eum potest excipere ab omni exactione juris Polonici ad dominum ducent pertinentis et posteris suis, sicut nuncupatur.*“ Następuje potem tłumaczenie, co to było *jus Polonicum*. „*Nullum przewod ducat. Non provocari coram iudice castri* (kasztelan, lub jego sędzia) *nec coram castellano, nec etiam coram palatino, sed tantum coram domino duce. — Et etiam homines sui in haereditatibus eorum et ubique aquirent. Et posterii sui strożam non solvant, nec stan, nec przewod, nec custodem ad aliquas res ducis custodiendas, nec vaccam; et si contigerit ducem aliqua urgente necessitate stare in tuo, nec educas, nec pascas. Et quidquid pertinet de jure ad dominum ducem eum absolutivimus, et posteros ipsius etc.*“

Ten przywilej jasno pokazuje, co było *jus Polonicum*, i do jakich powinności dobra prywatnych i królewskie były obowiązane, jeżeli na ich uchylene nie miały osobnych przywilejów.

Podobne exempeye *a jure Polonico* za Kazimierza otrzymywali duchowni, biorąc od książąt i prywatnych dobra rozmaite

wej Sławów dzikości umysły, wzdrygały się na niektóre

dla swoich kościołów, jako zaświadczenia przywileje Miechowitów, wspomniane *in albo patriarchali* Monacha patriarchy jerozolimskiego około roku 1198. Wylczywszy tam Monach wsie klasztorne od różnych nadane, przydaje: *Notificandum duximus duos ex praedictis ducibus, scilicet Meschonem magnum (Mieczysław Stary monarcha) et Casimirum, Deo et glorioso sepulchro Jesu Christi filii ejus pro salute animae suae, suorumque omnium successorum in universis, quae hic leguntur villis talem donasse, dedesse, et tradidisse libertatem, videlicet, ut ad expeditionem non eant, castrum non aedificant, poradne et strożam non solvant, monetario non obediant, powóz et podwoda non dent, et ab omni servili Polonico opere sint liberi.*

Takowe w następnych czasach od książąt szlachcie i duchowieństwu nadawane przywileje z licznymi dobrami, od stołu książąt oderwanymi, były okazją że się pomnażały majątki i moc prywatnych obywatelów, a nikczemniała powszechna krajowa ekonomika, pod strażą książąt zostawiona. Zaczęły zatem pustoszyć się zamki, niszczyć drogi publiczne bez rąk, od powinności *juris Polonici* czyli *ducalis* uwolnionych. Skarb książęcy utracił swoje dochody z ceł, karczem, danin pieniężnych i w rzeczach. Zamnożyły się łotrostwa i rozboje publiczne, że lud wiejski obowiązany *ex jure Polonico* do pogoni hultajów, nie uczynił tej posługi. Prowenta *juris Polonici* z lasów, łowów, rybolostwa, kruszczów, soli, przeszły do prywatnych. Zmniejszyło się wojsko przez uchylenie wiosek i miasteczek *ab expeditione publica*. Słowem, przez zmniejszenie *juris Polonici*, a wprowadzenie *juris Teutonicum* po wsiach, miastach i miasteczkach, lubo się pomnażali mieszkańcy przychodniowie w kraju, wolnością nowego prawa przywabiani z zagranicy, był to zysk dla prywatnych w ich dobrach, lecz nie dla rządu publicznego. Urodzeni w ojczyźnie wolnej, życzymy jej z serca, aby Rzeczpospolita będąc panią wielowładną na sejmach, wskrzesiła dla siebie samej to *jus Polonicum*, które pod imieniem *juris Reipublicae* moc jej, powagę, skarb, ekonomikę, wojsko i policję do wysokiego stopnia przyprowadziła.

Wzmiankowane od nas *jus Teutonicum*, przychodziło powoli w głąb Polski ze Szlaska, mianowicie zaś od czasów wypadów tatarskich, pruskich i Litwy w kraje koronne. Wyprowadzani od pogan lud wieśniaczy w niewolę, lub na miejscu mordowany, zostawiał puste domy i role, na których osadę i wyprawę książęta nadawali prywatnym pozwolenie zaciągać lud obcy prawem teutońskim, jako się z setnych przywilejów pokazuje, mianowicie z uniwersału Ziemowita księcia mazowieckiego w roku 1254 dnia 4 Augusta. „*Accedant itaque securi hospites de quacunque natione ad incolendas terras — scientes, quod omni servitute ab us relegata, gaudebunt pleno jure Teutonico etc.* — W języku naszym nazywało się to prawo prawem *Srzedzkiem*, a

starożytne zwyczaje <sup>1)</sup>). Podział królestwa namnożywszy

Szlazacy nazywali go *jus non fori, novi fori*. Nie wiadomo nam jest, z kąd się wzięło to nazwisko *Srzedzkie*, kiedy o niem nawet dawniejsi od nas kilkuset wiekami nie wiedzieli. Zaświadcza to prócz innych ustawa arcybiskupa gnieźnieńskiego roku 1355. *Et quia jura Sredensia sunt nobis prorsus incognita*.

O prawie czyli zwyczaju za Leszka Białego względem odmiiany co trzy lata pieniędzy w Polsce, wspomina list Innocentego III papieża pisany do Polaków. *Dat. Romae apud S. Petrum nonis Januarii, pontificatus anno IV*, to jest roku 1207. „*Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenire, quod cum ex consuetudine regionis, usualis moneta per annum apud vos tertio renovetur, et quae primum in usu fuerat demum reddatur vilior, usu alterius succedente, vos eidem apostolo censum debitum illo differtis tempore persolvendum, in quo monetae quam solvetis vilior usus erit etc.*” Za tegoż Leszka, księżęta polscy Leszek sam, tudzież Konrad mazowiecki brat jego, i Władysław Odonicz czyli Plwacz książę wielkopolski, reasumując prawo postanowione od Kazimierza Sprawiedliwego, o którym wspomina Alexander III w bulli swojej do tego księżęcia, chwając go, *quod constituit, ne bona decedentium episcoporum amplius confiscarentur*, reasumując mówię do prawo, warowali jednak, *ut si aurum vel argentum, sive pretiosas vestes aut palafridos (konie paradne) decedentium episcoporum supradicti duces invenerint, et episcopus decesserit intestatus, in suos usus omnia convertantur*. Słowa to są Innocentego III w liście do arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka. — *Datum Laterani 2 Cal. Maii, pontif. anno XIV*, to jest roku 1212.

Henryk Brodaty książę szląski, opiekun małoletniego Bolesława Pudyka (omylnie *in Vol. leg. I* w przedmowie nazwany Probus, tak jako Władysław II mylnie także nazwany Plwacz, *Sputator*) i rządzca jego państwa, za świadectwem Długosza i i Kromera: *utiliter multa de consilii sententia constituit, leges quasdam improbas et pestilentes, quae auxiliares, virginales et viduales dicebantur sustulit, meliores nonnullas sanxit, ecclesiarum immunitates confirmavit, in maleficos et calumniatores severe animadvertit*. Długosz na karcie 660 powiada, że ta *lex improba auxiliaris*, nazywała się *pomocne*. Przywilej Idziego kardynała potwierdzający fundusz tyniecki około roku 1120 naucza nas, co się znaczyło to pomocne. „*Et quidquid Polonico more pomocne dicitur, sive omnem censum quali vel quocunque nomine vulgariter nuncupetur.*” To jest, że słowo *pomocne*, znaczyło w powszechności wszelki rodzaj podatków,

<sup>1)</sup> Zniesiony za Kazimierza zwyczaj, że kto czyniąc przysięgę zajęknął się, lub załękł, sprawę choćby najlepszą przegrywał. Kromer.

## udzielnych książąt, nawnosił wiele nowości zagranicz-

czynszu, daniny, powinności. Przyszedł do nas ten podatek z za granicy od Franków, Anglików i Niemców, pod nazwiskiem *auxilium*, co Francuzi zowią *aide* — *droit d'aide*. Z początku był ten podatek przypadkowy nakładany od zwierzchności krajowej na wazalów w czasie jakiej gwałtownej potrzeby publicznej, *ingruente necessitate*. Ukazały się z czasem dwa jego rodzaje, jeden *auxilium legitimum*, z prawa, drugi *auxilium liberum gratiosum*, z łaski i dobrej woli. Pierwsze było w przypadkach, kiedy pan zwierzchni syna swego pierworodnego kreował rycerzem, *militem faciebat*, kiedy córkę swoją pierworodną wydawał za mąż; kiedy sam będąc w niewoli, okupu potrzebował. Potrzeba, chciwość, dziwactwo, ambicya, przemoc, namnożyły potem różnych gatunków. Pan kazał, poddani wołę jego pełnić musieli. Zdaje się, iż Henryk określił ten podatek *auxilii*, do pewnych tylko okoliczności i potrzeb, aby zbytki książąt, niesprawiedliwem onego użyciem, poddanych nie ciemieżyły. Zostały i po Henryku niektóre powinności dziedziców wieśniacze, jako to wyprawy żołnierskie, budowa lub naprawa zamków, naprawa dróg publicznych i tym podobne, które pod imieniem *auxilii pro munitione vel aedificatione castris, pro defensione terrae, pro expeditione bellica* u Niemców i Franków były znajome.

O drugich dwu prawach nazwanych *viduale* i *virginale*, zniesionych w Polsce od tegoż Henryka Brodatego, mówiliśmy w tomie IV. Uczony du Cange in *Glossario Latin. medii aevi*, obszerniej o tem prawie panienstwa napisał pod tytułem *Marcheta*. Wyszło one ze Szkocyi, było znajome we Francyi i we Włoszech, gdzie poddani biorąc dziewczki, lub one wydając, płacili panom swoim pewną kwotę pieniędzy, albo dawali krowę, aby pierwszej nocy nie pretendowali. Włosi to zwali w Pedemoncie *cazzagium*, a Francuzi *cullagium*. Szczałek tego bezecnego obrządku został na Rusi pod nazwiskiem *kunicy*, bez pochyby *a jure cunnagii* pochodzącej. Rozumiem, że podatek od dawnych Niemców i Franków do Polski wędrowny, nazwany *vacca*, krowa, wypłynął z tejsze barbarzyńskiej legislacyi.

Okóło tegoż czasu żyjący Władysław Odonicz, nazwany Plwaczem, książę wielkopolski, wydał dla Żydów przywilej, uchylając ich od różnych uciek i napaści; który przywilej potem Kazimierz Wielki, Alexander Witold książę litewski, i Alexander król potwierdzili. Zdaje się jednak, że ciż Żydzi jeszcze za dziada Odonicza tego, to jest za Mieczysława Starego, mieli warunek swojego handlu i osób, ponieważ ten książę karał grzywnami czyniących im przykrość, jako świadczy Kadłubek na karcie 753: *Judeum scholares casu percusserunt: septuaginta paenae ab iisdem iudicibus tanquam sacrilegi adiciuntur*.

Pod Bolesławem nazwanym *Pudicus*, pomnożyło się prawo teutońskie w Polsce po różnych miastach i miasteczkach, z przy-

nych, trafunkiem bardziej nizeli prawem przyjętych.

czyn wyżej od nas namienionych. Kromer powiada, iż ten książę *civitatem Cracoviensem jure Saxonico sive Magdeburgensi, quod Teutonicum vocat, (quo pleraque oppida, vici et pagi utuntur in Polonia) stabiliverat. Episcopum Cracoviensem jure ducali esse in suis bonis jusserat*, to jest uwolnił dobra biskupie od wszystkich powinności *juri ducali* należących. Najwięcej zaś za tego książęcia panowie i szlachta krajowa poczęła dostępować wolności i prerogatyw, które ich udziałnymi prawie uczyniły. Zaświadcza to przywilej dany Klemensowi z Ruszczy około roku 1252, z którego poznać można w jakim stopniu dawniej była wolność szlachecka. „*Damus et perpetuo tradimus ei et omnibus posteris ejus utriusque sexus omnes libertates, quas nos in dominio nostro habemus. Ita quod omnes haereditates supradicti comitis Clementis patrimoniales, deservitae et pecunia comparatae sint liberae prorsus ab omnibus exactionibus, solutionibus et angariis, quocumque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens et omnes posteri ejusdem potestatem judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam, ad ferrum candens, ad duellum baculorum et gladiatorum, ad suspendium, et mutilationem membrorum homines suos. Valeat praeterea aedificare in suis haereditatibus munitiones, castra, civitates pro libitu suae voluntatis. Liceatque saepe dicto comiti Clementi cum omni sua posteritate servire libere principibus quibuscumque vicinis et remotis, nulla obstante auctoritate, absque omni impedimento suarum possessionum. Ut autem haec nostra donatio etc. Actum publice in Cracovia 1252. Praesentibus etc.*“

Nie rozumiem jednak, aby ten przywilej dany Klemensowi za łaską osobliwą, był prawem dla innych, tak świeckich jak duchownych. Książęta polscy w innych udziałach swoich, zostawowali częstokroć w nadaniach swoich niektóre powinności *juris ducalis*; tak jako w tymże roku Kazimierz książę kujawski, nadając trzem braci: Łazarzowi, Bartłomiejowi i Wincentemu dobra *haereditatem Lanzino*, od samej tylko stróży ich uwolnił. Tenże tegoż roku uwalniając wsie biskupa płockiego Pawła Sandzino i Opogi, a *powoz, vacca, solutione, stróžae, aliisque angariis sive perangariis, tam praedialibus (z gruntu) quam personalibus* (z powinności ręcznej służby), zachował sobie sądy chłopów. „*Statuimus etiam, ut homines praedictarum villarum, solummodo ad praesentiam principis cum in districtu Cujaviae fuerit, provocentur; et ab solo principe judicentur.*“ W roku zaś 1254 aprobowawszy darowiznę wsi niżej wspomnianych kościołowi kujawskiemu uczynioną od Świętosława kasztelana krakowskiego, przydaje: „*salvo jure nostro et nostrorum successorum, quod nobis in eisdem villis hactenus competit.*“

Każde księstwo rządziło się po swojemu. Tenże fatalny podział słabiąc powołał władzę panujących, dźwigał powagę i moc krajowych urzędników. Wojewodowie, kasztelanowie lub ich namiestnicy, mając w ręku sądy krajowe, zbyt kowali w powierzony sobie od tronu władzy, a tłómacząc prawa według woli swojej, dla pożytków i względów prywatnych, cisnęli lud uboższy przemocą.<sup>1)</sup>

W tychże samych czasach, był zwyczaj i prawo starodawne, zabraniające świeckim darowizny dóbr dziedzicznych kościołom bez pozwolenia dziedziców, które prawo skasował Kazimierz książę kujawski. Widzieć to w jego wyroku: *Sententia pro ecclesia Vladislaviensi (kujawski) super villis Slawsko, Darnowo, et quod liceat cuique nobili bona sua ecclesiae testamentaliter legare. Actum Crusviciae A. D. 1254 feria 4 post assumpt. B. V. mense Augusto.*

Leszek Czarny następcą Bol. Pudyka nadał prawem teutońskim miasto Sandomierz w roku 1286, jakośmy to widzieli w oryginalnym chowanym w archiwum tego miasta. Widzieć także w zbiorze królewskim dyplomatycznym inne tegoż książęcia w podobnej materii przywileje. Przywilej dany klasztorowi tynieckiemu w roku 1286, pozwalający lokacyi miast, zamków, wiosek prawem teutońskim, objaśnia wolności tego prawa. „*Etiam de speciali nostra gratia damus eidem abbati ubicunque voluerit in bonis suis castra, civitates, villas jure Teutonico locare facultatem, exemptiones ipsos homines, qui locati fuerint, ab omnibus pensionibus, exactionibus, et etiam ab omnibus juris Polonici consuetudinibus, nobis seu baronibus nostris cuiuscunque dignitatis fuerint, reservatis, ita ut in foro earundem civitatum seu villarum, macella, tabernas, cameras vel mensas ubi panis venditur, et calciparias, libere concedimus construendi. Causas quoque, potestate sui iudicii cives, nec non et villani, leves et arduas iudicabunt, reos criminis et maledicos qui reperti fuerint, pro qualitate cuiuslibet criminis culpa debite puniendo 3. Addimus et etiam quod incolae ipsarum locationum, ad nullum iudicem vel qualemcunque officialem nostrae terrae citari debent, vel coram ipso respondere, nisi ad suum scultetum. Similiter in villis Polonice homines adscripticii vel liberi, ad nullius praesentiam debent citari, nisi abbatibus, excepta haereditaria quaestione, pro qua non aliter citabuntur, nisi per literam nostro sigillo sigillatam.*“

Ostatni przed Kazimierzem W. Władysław Łokietek, według Długosza w k. 9. *Generalem omnium terrarum conventum celebravit, et praelatorum baronumque usu consilio certas ordinationes et edicta fecit.* Nie wspomina Długosz, jakie to były ordynacje, i jeżli one były na piśmie dane.

<sup>1)</sup> *Quibus legibus palatinorum et iudicium infinita pote-*

wyroków drapieżnych. Pożyteczni w zamiarze swoim, a dla obrony niewinności ustanowieni w każdym narodzie patronowie, stawszy się najmiej tylko wymowy składem, wynajdowali sposoby, aby się sprawy nigdy nie kończąc, nie ustające im zysku źródło otwierały<sup>1)</sup>. Już Kazimierz zaspokoił naród od zewnętrznej trwogi, przez zawarte z sąsiadami jakiegokolwiek traktaty, zabezpieczył go po części budową lub naprawą miast i zamków, pomnożył dochody skarbu mądrą ekonomiką, zostawiała tylko poprawa sprawiedliwości sądowej, i oczyszczenie onej od zagęszczonych zbytków, bez której słabe wszystkie swoje w uszczęśliwieniu kraju usiłowania być rozumiał<sup>2)</sup>.

XXVI. Takowym i tym podobnym zdroźnościom, od Długosza szeroco opisanym<sup>3)</sup>, zapobiegając Kazimierz, przedsięwziął złożyć powszechny zjazd z przedniejszych obywatelów i szlachty narodowej wszystkich ziem, dla ułożenia z nimi i ogłoszenia statutu, całemu krajowi służyć mającego. Jedność państwa wyciągała jedności rządu, przemoc możniejszych nad słabszymi hamulca prawa, i prawność pewnych przepisów i prawideł. Na ten koniec zebrała się rada narodowa w osobach biskupów, wojewodów, kasztelanów i innych urzędników<sup>4)</sup> do Wiślicy w niedzielę środopostną, gdzie po

---

*stas, certis cancellis coercita est, ut ne ex moribus, aut libidine sua, sed e scripto jure deinceps judicarent.* Kromer.

<sup>1)</sup> *Ex qua varietate actiones sive causae, nonnunquam post multiplices vexationes, altercationes remanent indecisae, et quodam modo immortales.* Słowa statutu. *Certae etiam mercedes eis (palatinis, iudicibus) et aliis administris iudiciorum constitutae sunt, et ne quid praeterea a litigantibus exigetur, multaetque, quas iudices arbitrato suo dicebant, et exigebant, definitae.* Kromer.

<sup>2)</sup> *Et quia vel praecipue quemlibet hominem, virumque integrum ex instituto quodam deceat, non modo armorum fortitudinem esse decoratum, sed etiam moribus et legibus armatum, cum unum alterius plerumque auxilio egeat.* Słowa statutu.

<sup>3)</sup> Obacz Długosza pod rokiem 1347.

<sup>4)</sup> *Generalem et grandem apud Visliciam oppidum terrae Sandomiriensis, pro die Dominico Laetare conventum indicit, in quo convenientibus omnibus pontificibus, videlicet Jaroslao*

ułożonych pierwiej z nimi, i z ludźmi w prawach bieglymi, ustawach, napisać one, i za jednostajne wszystkim ziemskim i grodzkim jurysdykcyom prawidło ogłosić rozkazał <sup>1)</sup>. Co w sobie ten zbiór praw nowych polskich zawiera, i jaki był onych zamiar, wypisał to przedemną poważnem i uczonem piórem, w wydanym od siebie obrazie życia Kazimierza Wielkiego, mąż zacny Michał Wandalin hrabia z Wielkich Kończyc Mniszech, teraz marszałek wielki koronny. Znajdzie w tem dziele czytelnik naukę z rzeczy, a smak i łatwość z porządnego i pięknego ich opisu; my do dalszych Kazimierza spraw przystępujemy. W tymże roku dokonał życia Jan Grot biskup krakowski, sławny z odbytej legacyi do Awinionu w interesach narodu z Krzyżakami. Katedra krakowska, jeżeli za jego staraniem nie otrzymała godności metropolitańskiej <sup>2)</sup>, winna mu przyniesiony od stolicy apostolskiej palliusz dla niego i następców biskupów <sup>3)</sup>, którego dotąd używają. Zatargi jego z królem i nieprzystojne poddanemu postęпки, sama stolica apostolska naganiała <sup>4)</sup>.

---

*Bogoria Gnesnensi archiepiscopo, Joanne Grotone Cracoriensi, Alberto Posnaniensi, Mathia Vladislaviensi, episcopis; nec non palatinis, castellanis, officialibus, et dignitariis omnium terrarum etc.* Długosz.

<sup>1)</sup> *In scriptum redigi et exemplari.* Długosz.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1084. Obacz wyżej.

<sup>3)</sup> Długosz tamże. Arcybiskupi gnieźnieńscy nie chcieli dawniej przysięgać papieżowi przy odbieraniu *palliusza*. Zaświadcza to list Paschała II papieża, pisany do Marcina arcybiskupa gnieźnieńskiego około roku 1102. „*Significasti frater carissime regem et regni majores admiratione permotos, quod pallium tibi ab apocristariis nostris (legatów) tali conditione oblatum fuerit, si sacramentum, quod a nobis scriptum detulerant, jurares.— Ajunt omne jusjurandum a Christo Deo in evangelio esse prohibitum, nec ab ipsis apostolis post Dominum, nec in conciliis inveniri posse statutum etc.*“

<sup>4)</sup> Rajnald w historii kościelnej pod rokiem 1338 powiada, iż ten biskup *manu promptus ac temerarius*, pod bytność króla za granicą, atakował zbrojnie Annę królową w zamku, gdzie jeden z ludzi jego w kajdanach siedział; że tenże pod bytność króla w kościele, bez żadnej jego winy, mszy odprawować nie kazał; że zebrane od duchowieństwa dziesięciny mające iść do Awinionu

## Rok 1348.

XXVII. Już od niejakiego czasu po zawartem naprzód z Krzyżakami, potem z Czechami przymierzu, używała Polska żądanej dla ukrzepienia w sobie lepszego porządku spokojności. Zaszły wkrótce okoliczności obiecywały dalszą onej przewłokę. Jan czeski zginął w potyczce z Anglikami pod Cressi. Ludwik cesarz niedługo po nim umarł w Bawaryi <sup>1)</sup>, oba dożywotni narodu polskiego nieprzyjaciele. Następca na tron cesarski Karol Luxemburczyk, doznawszy za życia jeszcze poprzednika przeciwności w swoim wyborze, nie był spokojnym i po jego zejściu tejeż korony piastunem. Niechętni mu stronnicy zeszłego Bawarczyka, Henryk arcybiskup moguncki, Ludwik margrabia brandeburski, Rupert palatyn ryński, Eryk książę saski, uznając za małoważną elekcją Karola, zgodzili się na obranie cesarza w osobie Edwarda króla angielskiego, a gdy ten ofiary nie przyjął, zleli swoje wota na Fryderyka margrabię Misnii <sup>2)</sup>. Powstały wojny w Niemczech. Karol zatrudniony utrzymaniem praw swoich, szukał ponowienia przyjaźni z Kazimierzem, a król też onej nie odrzucił, chcąc mieć od cesarza pomoc wzajemną przeciwko Krzyżakom, niepewnym zawsze

---

da papieża, zatrzymał. *Quibus querelis permotus pontifex (Benedykt XII) acerrime Joannem episcopum ab officio discedentem corripuit, et Casimiri regis et Annae reginae gratiam — conciliare jussit. Tum Galhardum a Carceribus (legat papieski w sprawie z Krzyżakami) sedandis inter regem et episcopum Cracoviensem discordiis operam dare jussit. Regis iras blandis studuit mulceri literis, utque Joannem in gratiam admitteret, ac Polonum clerum commendatum haberet, exoravit.* — Długosz na karcie 1084 namienia o przyczynie tych zajściów. — *Molienti Casimiro regi in fundo et villa Cracoviensis ecclesiae (Sokolniki) novum oppidum, ex quo Skarbimiriense oppidum propter propinquam vicinitatem desertum iri constabat erigere, publice restitit, censurisque ecclesiasticis regem a caeptis desistere coegit etc.*

<sup>1)</sup> V Idus Octobris pod rokiem 1347.

<sup>2)</sup> Albert argentyński w kronice i inni.

w dochowaniu traktatów, a na pograniczu kujawskiem kłótliwym sąsiadom, tudzież przeciwko margrabi brandeburskiemu, do którego Marchii zdawna Polacy mieli sprawiedliwe pretensye. Pragnął też Kazimierz, korzystając z tej okazji, zabezpieczyć przy koronie część Szląska w udziale Bolkona świdnickiego zostającą, który dotąd jeszcze trwał w wierności i posłuszeństwie królewskiem jako lennik. Zjechały się strony do Namysława w Szląsku w miesiącu listopadzie <sup>1)</sup>. Tam naprzód obiecana pod przysięgą wzajemną przyjaźń na przyszłe czasy, jaka już po wielokroć dawniej była zawierana <sup>2)</sup>. Umieszczony w tej zgodzie Bolko książę szląski na Świdnicy z obowiązkiem, iż go cesarz w żadnej okoliczności przesładować nie będzie <sup>3)</sup>, a jeżeli jakie między nimi zachodzą spory, tych rozstrząśnienie oddaje się do trzech lat na rozsądek Alberta księcia Austrii <sup>4)</sup>. Zaręczył król cesarzowi, że póki za jego pomocą dawnych królestwa polskiego <sup>5)</sup> granic od margrabiów brandeburskich i Krzyżaków zabranych nie odzyszcze, nieprzyjaciół i rywalów cesarza posiłkować nie będzie. Za odzyskaniem jednak onych, wszelką pomoc dawać Karolowi przeciwko jakimkolwiek jego przeciwnikom, wyłączając jednak króla węgierskiego, bierze na siebie obowiązek <sup>6)</sup>. A w przypadku zdobytych na nieprzyjaciółach polskich

<sup>1)</sup> Tranzakcyja namysławska znajduje się w archiwum królewskiem w kopii. *Datum in Namysław, oppido Vratislaviensis dioecesis, die S. Caeciliae virginis (22 listopada) A. D. 1348.*

<sup>2)</sup> *Prout in antiquis literis nostrae concordiae, inter nos et eum aliquoties celebratae plenius continetur.* Słowa tranzakcyi.

<sup>3)</sup> *Cessante omni discensionis materia.* Słowa tranzakcyi.

<sup>4)</sup> *In juridicam discusionem domini Alberti Austriae, Styriae et Carinthiae ducis infra triennium a die crastina.* Słowa tranzakcyi.

<sup>5)</sup> *Specialiter etiam promittimus, quod medio tempore, quo per suffragium et iuvamen praedicti d. Caroli Romanorum et Bohemiae regis adversus Cruciferos de domo Teutonica, seu Bavaros in marchia Brandenburgensi manentes, metas regni nostri Poloniae non recuperaverimus, hostibus et aemulis dicti regis non cooperari etc.* Słowa tranzakcyi.

<sup>6)</sup> *Recuperatis tamen limitibus regni nostri promittimus etc.* Słowa tranzakcyi.

krajów jakich, do korony nie należących, (po odzyskaniu jednak pierwiej granic jej dawniejszych), te nowo zdobyte kraje między cesarzem a królem polskim podzielone być mają <sup>1)</sup>). Nakoniec po odzyskaniu rzeczonym za pomocą cesarską, obowiązał się król w tejże tranzakcyi nie upominać się więcej od Karola długu pewnego pieniężnego, który on mu był winien, i do którego się poręcznicy pisali <sup>2)</sup>).

### Rok 1349.

XXVIII. Uścielały tymczasem drogę królowi do zdobycia reszty ruskich krajów kęski litewskie. Henryk Dusner <sup>3)</sup>, mistrz wielki, na początku roku zniszczył powiat pistryński, a lubo Olgierd książę litewski najwyższy, z książętami Kiejstutem i Patrykiem, oddając Niemcom wet za wet, wpadli w Prusy, i wiele ztamtąd ludzi w niewolę zabrali, wszelako Krzyżacy większą im wkrótce szkodę przynieśli. Ośmielona Litwa świeżym w Prusach zaborem, weszła znowu w kraj ten pód książęciem smoleńskim, i ku zamkowi Labiów przyciągnęła. Zbił ją wstępnym bojem komendator miejscowy, z któ-

<sup>1)</sup> *Si quae adiutorio Dei, et praedicti regis (Romanorum et Bohemiae) suffragio mediante (metis regni nostri habitis prius et obtentis) aliqui occupatores de bonis et dominis ad regnum nostrum Poloniae non pertinentibus exterminati et expulsi fuerint, medietatem bonorum et dominiorum ejusmodi supra dicto Romanorum et Bohemiae regi, residuam vero nostris usibus decernimus applicandam.* Słowa tranzakcyi.

<sup>2)</sup> *Et praedictum regem et fidejussores ejus, qui nobis suis patentibus literis pro quadam pecuniae summa promiserant de praedicta nullis unquam temporibus admonere.* Tranzakcyja.

<sup>3)</sup> Długosz pod rokiem 1348 powiada, iż po zaszłej śmierci Dusnera, Winryk de Kniprode, chcąc swoje mistrzostwo oznaczyć zwycięstwem, wyszedł z wojskiem przeciwko Litwie. Omyłka to jest w Długoszu, ponieważ widzimy w roku następującym 1349 tranzakcyja tego Dusnera z Kazimierzem, o której się niżej powie. Owszem sam Długosz w roku następującym powiada o wyprawie tego Henryka Dusnera do Litwy.

rego pogromu gdy przywódzca z resztą uciekał, załamawszy się na lodach jakiejś rzeki, sam z wielą swoich życie stracił <sup>1)</sup>). Pisarz spólczesny zagraniczny <sup>2)</sup>) odmiennie nieco o tem Krzyżaków zwycięstwie powiada. Jakoby mistrz, po kilkotygodniowem ziemi litewskiej spustoszeniu, gdy do siebie powracał, napadła go Litwa we czterdzieści tysięcy zbrojnych, gdy już lody przeszedł, i przez też lody za nim puściła się. Że Krzyżacy uszykowawszy swoich, i zwiódlszy z pogaństwem bitwę, część jego na tychże lodach potopili, a do dwunastu tysięcy ubiwszy na placu, resztę w lasy zagnali. Że dwaj bracia książęcia litewskiego ścigani w pogoni, gdy na drzewa uciekli, nie chcąc się poddać Niemcom, już siekierami pnie podcinającym, sami się na własnych pasach obwiesili.

XXIX. Lecz wróćmy się do Rusi. Trzymał wołyńskie księstwo z Łuckiem i Włodzimierzem Lubard, a brzeskie z Podlasiem Kiejstut książę żmudzki i trocki <sup>3)</sup>), oba synowie Gedymina. Korona polska miała z dawnych czasów prawo do Wołynia, Brześcia i Podlasia. Wołyn czyli księstwo włódimirskie, tylekroć Polakom za ojca i dziadów hołownicze, oddał Kazimierz Sprawiedliwy Romanowi, jakośmy w wyższych latach mówili. Trzymali po Romanie to księstwo Daniel z Leonem, syn i wnuk tego. Węgrowie wygnani, po krótkiem panowaniu nad Haliczem Kolomana, mniemanych swoich do Rusi pretensyj przez cały wiek zamilczeli. A gdy dom książę-

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1086. Lecz nie wymienia, jaki to był książę smoleński. Rozumiem, iż to był jeden z książąt litewskich, mający w udziale swoim to księstwo, albo który z Rusinów hołdownicznych.

<sup>2)</sup> *Albertus Argentinensis* pod rokiem 1348 *de mense Januarii*. Vitoduranus pod rokiem 1348.

<sup>3)</sup> Brzeskie województwo i Podlasie należało dawniej do księstwa trockiego, i trwało w tym udziale aż do Zygmunta Starego i Augusta, z których pierwszy oddzielił Podlasie od Trok, i udzielił z niego zrobił województwo. Tenże Zygmunt w Brześciu do Podlasia także należącym, wojewodę kreował, dla wielkiej rozległości województwa trockiego, że w niem wojewoda powinnościom swoim zadosyć czynić nie mógł.

żąt ruskich w płci męskiej zniknął, przypadła sukcesya przez matkę, państw tych dziedziczkę, na synów Trojdena mazowieckiego. Bolesław Trojdenowicz ksiązę ruski nie trzymał wprawdzie ziem rzeczonych, bo Gedymin ksiązę litewski zabrawszy podówczas Rusinom Kijów, zabrał razem Wołyń z innymi ziemiami, pod ruskiem będącemi panowaniem, i one Lubardowi synowi swojemu oddał; atoli przez ten najezdny zabór nie stracili ksiązęta polscy prawa ze krwią sobie wlanego, a samych Rusinów uznaniem potwierdzonego. Kazimierz Wielki objawszy Ruś Czerwoną po Bolesławie Trojdenowiczu. za ustąpieniem sobie prawa sukcesyi od braci zmarłego, zaniechał na czas podbicia reszty, bądź że czasom i okolicznościom ulegać musiał, bądź wszedłszy w umowę z ksiązętami litewskimi synami Gedymina <sup>1)</sup>, zostawił przy nich doczesną Wołyń, Brześcia i Chelma posesyą, pod warunkami w tranzakcyi zawartemi. Nie dotrzymali Litwini obietnic królowi, czyniąc częste wypadki na Mazowsze, wiążąc się z Tatarami, a ruskich starostów od króla postawionych burząc przeciwko niemu. Wzmacniali się ksiązęta litewscy na Rusi, gdy król z Krzyżakami, Czechami, Tatarami i Szlązakami mając do czynienia, ciężkie od nich przez lat kilka ciosy znosił. Zaspokojone jakokolwiek rzeczy zagraniczne przez traktaty, a kłeski litewskie, otworzyły królowi drogę na Wołyń <sup>2)</sup>. Zebrawszy piechotę i jazdę wszedł na Wołyń, i naprzód Łuck z Włodzimierzem, zamki z powiatami swojemi mocą opłnował, potem Brześć z ziemią do niego należąca, nakoniec dobywszy szturmem zamku chelmskiego, ziemię tę także do korony przyłączył. Drobniejsze miasteczka i twierdze, widząc zamki główne w rękach królewskich, same się dobrowolnie poddawały. Kniaziowie drobniejsi, których wielu jeszcze podówczas było, wykonawszy wierności przysięgę, przy swoich własnościach zostawieni. Wszakże dla zabezpieczenia od mogącej nastąpić jakowej rebelii, postawił król na zamkach główniejszych starostów swoich, a zostawiwszy tylko przy Lubardzie

<sup>1)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1340.

<sup>2)</sup> Łojko w odpowiedzi Austryakom na karcie 181.

Łuck z powiatem swoim pod kondycją holdu koronie, sam pełen sławy i zdobyczy wrócił się do Krakowa.

XXX. Cóżkolwiek bądź, ściśnieni orężem polskim i krzyżackim Litwini, wiedząc dobrze iż ich sąsiedzi chciwość częstokroć swoją w zaborach krajów, pozornym nawracania pogan tytułem krasić umieli <sup>1)</sup>, oświadczyli Kazimierzowi w nadzieję względniejszego z nimi postępowania, że chrześcianinami być chcieli. Kiejstut żmudzki odkrył myśl swoją królowi, pewien że to dojdzie uszu papieskich. Udała się nieraz ta pobożna zdrada barbarzyńcom, że ich w uciskach lub w zamiarach ambicyi Rzym uludzony dźwigał. Jarosława i Daniela Rusinów, unii żądę zmyślających, a Mendoga z Gedyminem Litwinów, od polskich i krzyżackich napaści ratowała stolica apostolska, i na dostojenstwo królewskie wyniosła lub wynieść umyśliła. Kazimierz doniósł to Klemensowi VI w Awinionie mieszkającemu, a Klemens uczynwszy królowi dziękczynienie za nawracanie pogan <sup>2)</sup>, napisał list upominalny do Kiejstuta i braci jego, oświadczając wzajemnie protekcyą stolicy świętej, i czyniąc obietnicę korony, gdyby się z narodem swoim do wiary nawrócili <sup>3)</sup>. Wszakże to były zwodnicze Kiejstuta oświadczenia, żeby króla nadzieją religii na czas od poparcia wojny zatrzymał, a papieską protekcyą zjednał, jako

<sup>1)</sup> Viiduranus w kronice.

<sup>2)</sup> List Klemensa VI do króla. „*Magnificat anima nostra Dominum, quod ipse corda nobilium virorum Kiejstuti, et germanorum suorum ducum Lithuanorum tuo cooperante studio etc. Datum apud villam novam Avenionensis dioecesis, XVI Calendas Octobris 1349.*“ W Rajnaldzie.

<sup>3)</sup> List Klemensa. „*Nobilibus viris Kiejstut ejusque germanis ducibus Lituanorum. Gaudemus in Domino, quod sicut charissimo in Christo filio nostro Casimiro illustri regi Poloniae intimante perceperimus, vos caecae paganitatis exurgatis erroribus. Quos vos dictos populosque postquam purificati unda baptismatis nostrae fidei receperitis documenta — intendimus apostolicis communitate praesidiis, favoribus prosequi, et auxiliis conforere, vosque ac succesores vestros titulo regio insignisque decorare etc. Datum apud villam novam Avenionensis dioecesis, Anno Domini 1349, XIV Calendas Octobris.*“ W Rajnaldzie.

się wkrótce mówić będzie. Wreszcie Kazimierz po odniesionych nad Litwą zwycięstwach, ażeby narodowi temu był straszniejszym, trwające dotąd zajścia między Krzyżakami a księstwem kujawskim nową z nimi transakcją zaspokoił. Jest to rozgraniczenie rzeczzonego księstwa od Pomeranii i ziemi chełmińskiej, które Dogiel w zbiorze swoim dyplomatycznym położył. Około tegoż czasu Kazimierz zawarł ligę i przyjaźń z biskupem kamińskim w Pomeranii, do książąt szczecińskich należącej.

XXXI. Wszakże wpośrodku tych dla kraju połyśności, począł się nieco uchylać od obowiązków religii. Niemilą mu została od początku ożenienia Adelajda Haska, zająca i pobożna pani, lecz nie nader urodą od natury obdarzona. Osadziwszy ją w Żarnowcu <sup>1)</sup>, prowadził wolniejsze życie. Tajemne przestępstwa wzięły większą siłę z nałogu, a z nieczułości lub bojaźni tych, którym powołanie mówić przed tronem prawdę z respektem każe. Poddani patrzą na zwierzchność, i z niej obyczajów swoich pomiar biorą. Ujrzano po różnych miejscach, w Opocznie, Czechowie, Krzczowie, nierządne domy, zapałów królewskich obelżywy przytułek i siedlisko. Postrzegli się biskupi niewcześnie, a gdy ich upomnienia skutku nie brały, Klemens papież powagi swojej nżywać począł, i króla do odmiany obyczajów listami groźnemi nakłaniał <sup>2)</sup>. Możeby nie przyszło do skutków gniewu królewskiego, gdyby przestrogom powinna i unizona towarzyszyła słodycz, a prywatą się do nich nie wmięszala. Duchowni nabrawszy dóbr znacznych od królów i książąt, a uchylając się w nich od powinności krajowych, pomnażali ciężar majątności królewskich i szlacheckich. Podatki, budowy zamków, naprawy dróg, wyprawy wojenne, opasy murami miast, i inne tym podobne dla publiczności posługi umknione od duchowieństwa, zlewały się na świeckich. Władysław Plwacz książę wielkopolski doznał ztąd przed wiekiem nienawiści pod-

<sup>1)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1341.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1088.

danych z utratą księstwa <sup>1)</sup>). Kazimierz chciał ciężary stanów porównać, a z tej okoliczności dał rozkaz Ottonowi z Jankowa, Złote nazwanych, powinności krajowych dopominał się <sup>2)</sup>). Wyklął naprzód Ottona, a potem króla biskup Bodzanta. A że o wyroku biskupim donieść królowi lękali się bogatsi prałaci, podjął się fatalnego dla siebie poselstwa Marcin Baryczka wikary kościoła katedralnego krakowskiego, i zuchwały prostak króla swojego gromić słowami odważył się. Rozgniewany król zfukał go tylko, lecz ludzie bok pański otaczający, tyle podwyższaniem przestępstwa dokazali na królu, że w zapędzie gniewu rozkazał uwięzić księdza, a na perswazyą jakiegoś Kochana, domownika i poufalca swojego, w nocy go w Wiśle utopić <sup>3)</sup>).

<sup>1)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>2)</sup> *Villas Zlotensis temutae episcopalis, quae prope Sandomiriam consistunt, tributis laboribusque servire cogebat*. Długosz na karcie 1089.

<sup>3)</sup> Długosz, Kromer i inni: *in die sanctae Luciae*, to jest w grudniu.



TREŚĆ  
KSIĘGA III.

I. Litwa niszczy węgry i rusa. Traktaty z Łańcutem węgierskim. II. Dalsze losy Litwy na Wołyniu zabory. Kobi przed papieża o krucyatę na pogany. III. Piaskami ja głocni. Lechick na mocy dawniejszych traktatów prowadzi pasilki do Polski. Królowie odzyskują Wołyn, Litwa litewscy pojmani. Błędy węgierskich państwa względem Rosji. IV. Kazimierz odzyskuje katedrę płockie: słabość prawo cesarskich; umowa o księstwo z książętami macowieckimi. V. Kazimierz wysyła do Asenionu posłańca; przycyng tego posłańca. Wroclawskie biskupstwo podlega metropoli gnieźnieńskiej. VI. Litwa z Tatarami na Podolu. Sprawy księstwa litewskich. Węgry od



# TREŚĆ

## K S I Ę G I III.

I. Litwa niszczy kraje koronne. Tranzakcye z Ludwikiem węgierskim. II. Dalsze tejsze Litwy na Wołyniu zabory. Król prosi papieża o krucyatę na pogany. III. Biskupi ją głoszą. Ludwik na mocy dawniejszych traktatów prowadzi posilki do Polski. Królowie odzyskują Wołyń, książęta litewscy pojmani. Błędy węgierskich pisarzy względem Rusi. IV. Kazimierz odzyskuje księstwo płockie; słabość praw czeskich; umowa o to księstwo z książętami mazowieckimi. V. Kazimierz wysyła do Awinionu postów; przyczyny tego poselstwa. Wrocławskie biskupstwo podległe metropolii gnieźnieńskiej. VI. Litwa z Tatarami na Podolu. Sprzeczki książąt litewskich. Węgry od

*nich w niebezpieczeństwie. VII. Ludwika chciwość w utrzymaniu przy swojej koronie ruskich krajów; prosi o nie papieża. Warunki w darowiznie papieskiej; konfederacja wielkopolska. VIII. Lubard księżę litewskie plądruje Ruś i Wołyń. Niesnaski między królem a cesarzem względem Szląska i Mazowsza. IX. Król daje plenipotencją Ludwikowi do ustąpienia Czechom Beuten i Kreucemburga, a do odebrania rezygnacji praw mniemanych do Płocka i Mazowsza. — Rzecz tej negocjacji i innych spraw przy niej traktowanych. X. Ziemowit księżciem całego Mazowsza. Wiąże się z Litwą. Litwa napada na Ruś. Kazimierz udaje się do papieża. Chłuba pisarzy węgierskich względem Rusi. XI. Ludwik obraża naród polski dzikiemi o ruskie kraje tranzakcjami. Odmiana tych tranzakcyj. Ruś Polsce przyznana. XII. Sukcesya dla Węgrów utwierdzona. Negocjacje względem tej sukcesyi w Zantochu. XIII. Pakta między narodem polskim a Ludwikiem następcą ewentualnym w Budzie. XIV. Mazowsze koronie zapewnione. Ziemowit oddaje w Kaliszu hołd królowi. XV. Litwa bije się z Krzyżakami. Ligi i tranzakcje różne między cesarzem i królem polskim i węgierskim. XVII. Król zrzeka się Jawora i Świdnicy, a cesarz Płocka z Mazowszem powtóre. Potwierdzenie dawniejszych tra-*

ktatów. Umowa na Krzyżaki i Brandeburczyki. XVIII. Rozporządzenia na Rusi. XIX. Adelajda królowa porzuca męża. XX. Śmierć Kunegundy córki królewskiej. Klótnie w diecezyi płockiej. XXII. Rozgraniczenie między częścią Litwy i Mazowsza. Ukaramie wojewody poznańskiego Macieja. XXIII. Zaspokojenie stanu duchownego ze świeckim. XXIV. Tranzakcye między królem i księżciem mazowieckim. XXV. Klęska w Wołoszech. XXVIII. Wrocławskie biskupstwo przyznane metropolii gnieźnieńskiej.

---



# HISTORI NARODU POLSKIEGO

## KSIEGA III.

### KAZIMIERZ WIELKI KRÓL.

---

**Rok 1350.**

I. Czyli to była zemsta boża za popełnione na kapłanie morderstwo, jako chcą niektórzy kronikarze <sup>1)</sup>; czyli Litwa dźwignawszy się na siłach po dawniej odniesionych klęskach, chciała szkód swoich powetować; książęta litewscy częstemi do Polski wycieczkami zniszczyli ziemię łukowską, radomską i sandomirską, i niezmierne ztamtąd łupy z mnóstwem ludu do kraju swego zaprowadzili. Mało pomogły zebrane z krajowego rycerstwa zbrojne kupy; ścigała wszędy polskie ufy zwycięska Litwa, i nigdzie im kroku sobie dotrzymać nie dając, płoszyła lub na miejscu mordowała. Król widząc się być w takim przypadku, udał się do Ludwika wę-

---

<sup>1)</sup> Długosz, Kromer, Miechowczyk.

gierskiego, następcy i sprzymierzeńca swojego; lecz Ludwik gotując sam wyprawę walną do Włoch, w nadziei otrzymania królestw Sycylii i Neapolu, posiłków żadnych dać nie mógł, i swoich tylko zysków z nieszczęść polskich szukał. Niezdolny do obrony Rusi dotąd krwią polską i prawami sukcesyi nabytej, ażeby króla pocieszył, darował mu uroczystem pismem w Budzie, albo raczej sprzedał królestwo ruskie, wszakże nie bez chytrłości i ciężkich obowiązków, sobie tylko i domowi swojemu pożytecznych. Nie mając żadnego potomstwa z Małgorzaty Czeszki, chciał koronę polską w przypadku dalszej nieplodności utrzymać przy Stefanie bracie rodzonym i jego potomkach. Lecz że mu żal było razem, aby Kazimierz mogący mieć jeszcze syna, a zatem korony swojej dziedzica, wespół z nią prawa mu do Rusi nie zostawił, warował sobie i bratu Stefanowi wolne tegoż królestwa ruskiego odkupienie, za sumę z królem umówioną sta tysięcy czerwonych złotych, jeźliby po życiu króla, syn jego ewentualny miał nastąpić. Przydany i drugi warunek, że w przypadku zejścia Kazimierza bez potomków płci męskiej, ruskie królestwo już temże prawem co i królestwo polskie do ich dziedzictwa przyjdzie. Namówiona przytem wzajemna pomoc i obrona przeciwko Krzyżakom i innym wszystkim, jakiegokolwiek prawo do Rusi roszcążącym, kiedy tylko zajdzie onych potrzeba. Tym chytrym sposobem zabezpieczywszy sobie Ludwik i Stefan Polskę z Rusią na czas dalszy, poszli do Włoch, ciężar obrony od Litwinów przy Polakach zostawując <sup>1)</sup>.

II. Jakoż wkrótce Olgierd, Kiejstut, Lubard, tudzież inni, bądź pokrewni, bądź hołdownicy królikowie, zgromadziwszy moc wielką Litwy, Rusinów i Tatarów, podstąpili naprzód pod Lwów, który już był Kazimierz murem i wałem potężnym obwarował. Trudność dobycia

<sup>1)</sup> Ta transakcya znajduje się w archiwum koronnem *sub transumpto* Janusza dziekana i kanclerza krakowskiego. *Transumpt* jej datowany w roku 1357. *Cracoviae V. Calend. Septembris*. Samej zaś transakceyi data *Budae, in octava festi Paschae* (to jest 5 maja) *A. D. 1350.*

miasta obróciła pogaństwo do zrabowania tylko i popalenia okolic, a zaboru gminu w niewolę, lub wycięcia niedołączonych. Obrócona potem drapieżna podróż ku Bełzowi, i zamek zdobyty. Temuż losowi podpadły Włodzimierz, Chelm i Brześć nad Bugiem z ziemiami swojemi, bez żadnego prawie odporu, z tem większem dla państw koronnych niebezpieczeństwem, iż z nich, jako poblizszych, mógł nieprzyjaciel prędsze i pewniejsze czynić wypadki, a król zabrawszy w roku przeszłym ziemię brzeską, zamek jej i miasto już był począł murem ceglany prowadzić <sup>1)</sup>. Albowiem zamek brzeski od lat niepamiętnych będąc polskiem dziedzictwem <sup>2)</sup>, był niejako kluczem do państw koronnych, a dla posady swojej po części dla bagnów niedostępnej, i dwoma rzekami warownej, mógł łatwo pogańskie zapędy pohamować. Nie było innego środka do zapobieżenia dalszym najazdom, jako uczynić tymczasem z Litwą pokój, i ustąpić im Włodzimierza, resztę z Rusią czerwoną przy koronie zachowawszy <sup>3)</sup>. Tak nagle i potężne Litwinów nad Polakami zyski, ocuciły stępiły nieco rozkoszami umysł królewski. Złączona Litwa z Tatarami potrzebowała mocniejszego odporu, niżby go poganom sama Polska dać miała. Hasło religii było z dawna zwyczajnym w Europie dla szerzących się pogan postrachem, a dla prawowiernych powodem do łączenia sił swoich pod chorągwie krzyża. Kazimierz udał się przez posły do Awenionu, prosząc u papieża Klemensa VI o ogłoszenie krucjaty, a Klemens mając koronę polską za hołdowniczą stolicy

<sup>1)</sup> Tenże *Ea aestate*, to jest w roku 1349, *et tandem hyeme*, to jest na początku roku 1350.

<sup>2)</sup> Obacz cośiny o tem mówili pod Bolesławem Chrobrym i Kazimierzem Sprawiedliwym.

<sup>3)</sup> *Dominus Casimirus rex videns se eisdem Litvanis resistere non valere, quia cum ipso nunquam in praelium publicum convenire voluerunt, sed tanquam lupi rapaces terras suas furtive vastantes, raptis praedis fugiebant, cum ipsis Litvanis taliter concordavit, quod dimissa illis civitate et terra Vladimiriensi, sibi terram Lamburgensem cum omnibus castris, oppidis et villis jure domini reservavit.* Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 99.

apostolskiej, był w obowiązku bronić onej przeciwko wszelkim najazdom, aby z jej utratą znacznych dochodów świętopietrza nie utracił <sup>1)</sup>. Padało prócz tego niebezpieczeństwo, aby toż pogaństwo pobiwszy przyległe sobie Polaki, broni swojej na inne sąsiednie państwa nie ruszyło.

### Rok 1351.

III. Na ten koniec wyszły listy z Awenionu do Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego, z zaleceniem ogłoszenia krucjaty, i rozdawania krzyżów <sup>2)</sup> nietylko w Polsce, ale w Czechach i Węgrzech pogranicznych, a dla tem silniejszej pobudki, nadał papież różne łaski duchowne tym wszystkim, którzyby trzy lata pod znakami króla polskiego służyć chcieli. Wezwanie też podczas tych rozruchów litewskich powrócił do Węgier Ludwik król ze Włoch, gdzie dla ukarania Joanny bratowej, podejrzanej o zabójstwo męża Andrzeja <sup>3)</sup>, a razem dla pozyskania sobie królestwa sycylijskiego dawniej był wyjechał. Ludwik mocą transakcyi budzyńskiej, i jako ewentualny Polski z Rusią następca, miał obowiązek bronić królestwa tego. Obowiązał się też był tenże Ludwik dawniej w Wyszohradzie <sup>4)</sup>, wspólnie z ojcem Karolem, że nietylko do odzy-

<sup>1)</sup> „*Propter quod praefatus rex attendens, quod regnum est Romanae ecclesiae immediate subjectum, et etiam censuale etc.*“ List Klemensa do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego w Rajnaldzie. *Datum apud villam novam 1351 idibus Mai.*

<sup>2)</sup> „*Praedicationem crucis in regis et regni praedictorum auxilium per nostras litteras duximus concedenda.*“ Papież w tym liście wspomina tylko Tatarów. W owych wiekach mieszano często inne narody z Tatarami przez niezajomość częstokroć miejsce i narodów północnych.

<sup>3)</sup> Obacz wyżej.

<sup>4)</sup> Obacz pod rokiem 1339. *Promittebat Carolus, quod filius suus Ludovicus omnia spectantia ad regnum Poloniae, per quoscunque fuerint occupata, et praecipue Pomeraniam, a Cru-*

skania Pomeranii od Krzyżaków, lecz i do wszystkich innych krajów do korony polskiej należących, a przez kogóżkolwiek oderwanych, będzie własnym kosztem Polakom dopomagał. Na tym to fundamencie przybył Ludwik z wojskiem swoim na Ruś dla pomocy Kazimierzowi, zostawiwszy rząd Węgier Piotrowi banowi, Emerykowi biskupowi agryjskiemu, i Emerykowi Babe-kowi panom węgierskim. Odprawiła się ta wyprawa pomyslnie. Polacy złączeni z Węgrami dobyli Włodzimierza, i cały Wołyń odzyskali. Pojmani w bitwie Kiejstut z Lubartem księżęta <sup>1)</sup>, z których pierwszy wkrótce z więzienia uciekł, drugi na słowo i zaręczenie dane na piśmie królowi od braci, że się na każde wezwanie ma stawić, wypuszczony, słowa także nie dotrzymał. Dana od Węgrów królowi z opisów przymierza <sup>2)</sup> pomoc wojskowa, wprawiła węgierskich pisarzy, tranzakcy oryginalnych mniej świadomych, w chlubne tego zwycięstwa bez towarzystwa Polaków opisy <sup>3)</sup>, a chlubniejsze jeszcze praw

---

*ciferis vellet recuperare et evincere propriis sumptibus et expensis. Rex autem Casimirus regis praefati (Caroli) et suae sororis (Elizabeth) suasionibus et promissionibus animum inclinans, praefatum Ludovicum sibi in successorem eligit — certis pactionibus et juramento. Promisit Ludovicus rex omnes metas regni Poloniae, seu terminos, et praecipue Pomeraniam velle solus cum sua gente damnis et expensis propriis se recuperare.*— Anonim arch. gnieźnieński na karcie 101.

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1094 o samym tylko Kiejstucie wspomina. Kromer poprawując Długosza powiada, że Lubart był wzięty. Podobniejsza do prawdy, że oba byli wzięci, ponieważ tenże Długosz na karcie 1150 mówiąc o Lubarcie, przydaje: *quippe qui superioribus bellis captus, ad cautionem fratrum suorum verbo et literis praestitam dimissus etc.*

<sup>2)</sup> *Armorum societate Polonis obstrictis.* Praj w historyi węgierskiej na karcie 87.

<sup>3)</sup> *Rex ejectis ex Polonia Litvanis et recuperata Vladimiriensi provincia, victoris nomen in Hungariam retulit.* Praj na karcie 87. — Tenże nie czytawszy tranzakcyi budzyńskiej w roku przeszłym uczynionej, przez którą Ludwik rzekł się prawa do Rusi, darowawszy onę za pieniądze Kazimierzowi, a dziedzieństwo jej sobie tak jako i Polski zabezpieczywszy, powiada: że Ludwik dla tego dał posilki Kazimierzowi, *quod eam regionem juri Hungariae obnoxiam sciret.* Zapomnił też i na to, że

narodu swojego do Rusi popierania <sup>1)</sup>. My jak tym autorem, gdzie od prawdy chybiać zdają się, wiary nie przyznajemy, tak ani na swoich powieści częstokroć polegamy bez dowodów. Jakoż co Długosz nasz, a za nim Kromer mówią o zdradzie niektórych Polaków, to jest Piotra Pszonki z Babina i Ottona z Szczekarzewie, jakoby oni przerzuciwszy się do Litwy, ukazali pogaństwu wieliznę na Wiśle około Zawichosta, zdolną do przebrnienia, i że Litwa na ich się znakach zawiódłszy,

Kazimierz wart był pomocy węgierskiej, kiedy dla Ludwika uchylił od sukcesji tronu pokrewnych książąt mazowieckich, kiedy za Rus sumę sto tysięcy czerwonych złotych wyliczyć obiecał, kiedy dla interesów domu jego z Czechami, samego siebie związał, nie mając się żenić, chyba za ich zezwoleniem. Kiedy nakoniec litewskie i tatarskie wojny sam znosił, zasłaniając węgierskie królestwo od pogańskich najazdów.

<sup>1)</sup> *Caeterum contra Litvanos christianis, et maxime regno suo Russiae insultantes personaliter cum exercitu copioso proficiscens Ludovicus, terris ipsorum et tenuis in magna parte devastatis, duce eorum capto, sed incontinenti sibi promissum de fidelitate et obedientia faciente liberato, ad Hungariam est reversus.*— Jan archidyakon kikulewski. Zdaje się z powieści tego księdza, że Ludwik przy Rusi Litwę zawojował, gdzie jednak stopy swojej nie postawił, chyba wtenczas, gdy z innymi Niemcami zaproszony od Krzyżaków, próżno chodził. Lub jeźli ten ksiądz bierze *Litvanorum terras et tenuas* za Wołyń, co było w samej rzeczy, toć *regnum suum Russiae* próżne tylko imię nosiło, będąc od Litwy posiadane.— Sprawiedliwiej od archidya-kona Praj powiada, że Ludwik *ex Polonia eiecit Litvanos*. Bonfini, błędny częstokroć, a o prawdę tak historyczną, jak chronologiczną podejrzany autor, poplątłszy dziwy na karcie 258 o parenteli królów swoich i polskich, powskrzeszawszy umarłych, pomieszawszy daty, powiada niżej na karcie 269: *Compositis cum Veneto rebus, in Litvanos expeditionem deinde suscepit, quippe qui non modo finitimos christianos, verum etiam Russiae regnum Ludovico subjectum* (już to było po rezygnacyi) *assiduís incursionibus infestabant. Ipse non per legatos hoc bellum gerere voluit, sed in Sarmatiam profectus universam provinciam* (nie wiedzieć jaką, bo Sarmacya więcej znaczy, niż księstwo włodzimirskie) *occupavit, spoliavit, caepit tyranum, eumque paulo post fida obsequia et quotannis pacta stipendia solvere pollicentem* (nie wiedzieć kogo, czy Lubarda, czy Kiejstuta) *ample donatum dimisit.* Takie to sny prawi ten autor, zaniechawszy prawdy i dokładności.

wielką w ludziach swoich przez topielisko klęskę poniosła <sup>1)</sup>, to się z prawdą i z chronologią nie zgadza <sup>2)</sup>, lub jeżeli się to stało wtenczas, jeszcze Jagiełło z bratem Skirgiełłem będąc prawie w pieluchach, wodzami wojsk litewskich być nie mogli.

IV. W przeciągu tej wyprawy ruskiej otworzyło się Kazimierzowi pole do przywrócenia koronie części księstwa mazowieckiego, którą dawniej Waclaw ksiądz na Płocku, przymuszony cisnącemi sobie okolicznościami <sup>3)</sup>, poddał Janowi królowi czeskiemu, a syn i następca jego Bolko czyli Bolesław, podobną ojcowskiej uczynił także subjecką <sup>4)</sup>, poddając się Karolowi margrabi podówczas morawskiemu. Wszakże ta wymuszona Czechom podległość, niedługo trwać musiała, ponieważ ten Bolko pomniąc na spólną krew z Kazimierzem, a sprawy księstwa swojego nierozdzielniemi być sądząc od szczęścia całego królestwa, wojsko nawet swoje z królem przeciwko Litwie prowadził w ostatniej wyprawie jako lennik, i tamże życia dokonał <sup>5)</sup>. Siostra Bolkona Anna była żoną Henryka V księcia głogowskiego na Zeganie <sup>6)</sup>. Tem prawem niewieściem, miejsca sukcesyi w Polsce mię-

<sup>1)</sup> Ci zdrajcy upatrzywszy bród na Wiśle, mieli to miejsce tykami wytkniętymi wyznaczyć. Rybacy trafunkiem postrzegłszy te znaki, one na inne miejsce przenieśli, gdzie była większa głębia. Litwa ostrzeżona od przewodników, gdy wojska swoje w bród ruszyła, wielu się z nich potopiło; książęta litewscy Jagiełło ze Skirgiełłem kazali ściąć Pszonkę, jakoby ich umyślnie na to topielisko naprowadził.

<sup>2)</sup> Autor, który Dusburga kończył, powiada na karcie 426, że w roku 1370, gdy Krzyżacy nad rzeką Rudawą znieśli Olgierda księcia litewskiego, przytomni w tej klęsce byli Jagiełło mający lat 22, a Witold 20. Urodził się więc Jagiełło roku 1348, a jakże mógł być z bratem młodszym Skirgiełłą wodzem w roku 1351.

<sup>3)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>4)</sup> Obacz pod rokiem 1341.

<sup>5)</sup> Umarł roku 1351. *Absumptus est ex vita in ea expeditione (przeciwko Litwie) Boleslaus Mazoviae et Plocensis dux, filius Vanconis, et in ecclesiam Plocensem relatus, illic sepultus.* Długosz na karcie 1094.

<sup>6)</sup> Henryk w zeznaniu swoim niżej cytowanem, nazywa Bolkona *socer noster charissimus.*

dzy książętami nie mającem <sup>1)</sup>, otrzymał Henryk głogowski od Karola cesarza i króla czeskiego pozwolenie na objęcie pozostałych ziem po Bolkonie <sup>2)</sup>, jakoby do szafunku Czecha należących. Część ta Mazowska składała się z ziemi płockiej, wiskiej i zakroczymskiej <sup>3)</sup>. Spadała ona na książąt mazowieckich Ziemowita i Kazimierza synów Trojdena prawem natury, jako braci stryjecznorodzonych zmarłego <sup>4)</sup>. Kazimierz król znając dobrze, iż hold czeskiej koronie od Bolkona uczyniony, był wymuszonym <sup>5)</sup>, i że po jego śmierci to księstwo do niego jako do króla i zwierzchnika należało <sup>6)</sup>, mając też na to daną sobie prawa sukcesyi rezygnacją od książąt rzeczonych mazowieckich, a od stanów tegoż księstwa potwierdzoną <sup>7)</sup>, zawarł z temiż książętami tranzakcyą w Płocku. Mocą tej tranzakcyi przyłączył do korony ziemię płocką, wiską i zakroczymską pod następującymi kondycyami. Obiecał naprzód książętom czynić staranie u Karola króla, aby rzeczone księstwo

<sup>1)</sup> Obacz cośmy mówili wyżej pod rokiem 1335, gdzie mowa była o tranzakcyi wyszohradzkiej na karcie 31.

<sup>2)</sup> Zaświadczenie Henryka, jako otrzymał od Karola część Mazowsza, znajduje się w MS. królewskich. — *Datum Piernis anno D. 1351, in vigilia nativitatis B. V. M.*

<sup>3)</sup> Tranzakcyja Kazimierza króla z książętami mazowieckimi Ziemowitem i Kazimierzem Trojdenowiczami. *Datum in Plock 1351. Die Dominico proximo post exaltationem S. Crucis.*

<sup>4)</sup> *Ad quos eadem terra (Plocensis) ducatus seu dominium ex linea consanguinitatis et collateralis pertinere noscebatur.* Tranzakcyja płocka wyżej cytowana.

<sup>5)</sup> *Homagium fidelitatis per dominum Bolkonem olim ducem Plocensem nostrum consanguineum carissimum magnifico principi Carolo Bohemiae regi de eodem dominio Plocensi, et territorijs seu districtibus ejusdem, ob necessitatem ut fertur praestitum.* Słowa tranzakcyi płockiej.

<sup>6)</sup> *Quod ad nos — propter excellentiam majestatis, quo in regno Poloniae omnino praefulgemus, ordinatio et quaelibet dispositio terrarum, ducatum et dominiorum quorumlibet in illo consistentium ad nos pertinere noscitur.* Słowa tranzakcyi płockiej.

<sup>7)</sup> Słowa tranzakcyi. *Ex plenitudine nostrae regiae majestatis — ex resignatione et litera nepotum nostrorum — ac etiam baronum seu nobilium terrae praedictae.*

od hołdu czeskiego zostało uwolnione. Czego jeźliby nie dokazał <sup>1)</sup>, tedy one do książąt ma powrócić, a książęta wzajemnie zamek i ziemię sochaczewską, lennem prawem od króla wziętą <sup>2)</sup>, oddać mu będą powinni. Że jeźliby król umarł bez potomstwa płci męskiej, księstwo płockie ma zostać w posesyi książąt bez żadnego komukolwiek obowiązku hołdu udzielne i niepodległe <sup>3)</sup>. Że w przypadku zabrania od nieprzyjaciół, lub zniszczenia i odarcia zamków rzeczzonego księstwa płockiego, król będzie w odpowiedzi za szkodę, a książęta naówczas w spokojne i wieczyste dzierżenie zamek z ziemią sochaczewską otrzymają. Nadto obiecał król zostawić Elżbietę matkę zmarłego Bolkona przy swojej oprawie na dobrach w ziemi płockiej, a w powiatach zakroczymskim, wyszogrodzkim i płońskim opisanej <sup>4)</sup>. Co gdyby Elżbieta umarła za życia królewskiego, dobra jej zapisowe po prawej stronie Wisły w płockim, zakroczymskim, płońskim i wyszogrodzkim do króla, a po lewej w powiecie gostyńskim leżące do książąt Ziemowita i Kazimierza należeć mają. Nakoniec potwierdzone w tejsze tranzakcyi wszystkie przywileje i prawa od dawnych książąt stanowi duchownemu i świeckiemu nadane, z włożonym na króla obowiązkiem, ażeby w księstwie płockiem nie innych stanowił starostów, jak tylko w ziemi tamecznej urodzonych. Około tegoż czasu znieśiona i wywołana z Polski sekta biczowników, za staraniem Jarosława arcybiskupa i biskupów krajowych <sup>5)</sup>, którzy w roku przeszłym synod w Kaliszu złożyli.

<sup>1)</sup> *Quodsi id facere, quod absit etc.*

<sup>2)</sup> Rozumiem, że Kazimierz oddał ziemię sochaczewską i wiską tym książętom po śmierci Ziemowita książęcia na Sochaczewie, i syna jego tegoż imienia na Wiźnie, zmarłych w roku 1344—1345. Obacz tablice.

<sup>3)</sup> Taż tranzakcyja.

<sup>4)</sup> *Quidquid in terra Plocensi et territorio Zakroczymensi, Płońsko et Wissogradiam etc.* Tranzakcyja.

<sup>5)</sup> Ci fanatycy przybyli w wielkiej gromadzie z Węgier, uchyliwszy się ztamtąd dla zarazy powietrznej do Polski. Chodzili po ulicach obnażywszy się do pasa, i smagali się okrutnie. Pozór pokutnego życia zasłaniał tej sprosnej trzody bezwstydy z kobie-

### Rok 1352.

V. Tymczasem urażone śmiercią Baryczki duchowieństwo, pomnażało nienawiść obywatelów ku królowi. Zły przykład ze skazanego na śmierć bez występku i sądu przynależytego kapłana i obywatela, poruszył bojażnią wszystkie stany. Potrzeba było szerzącą się nienawiść łagodnością, dobrodziejstwami i pokutą ułagodzić. Dobry król z przyrodzenia, uznał się być winnym Bogu jako chrześcianin, a poddanym jako porywcy sędzia. Wspominano z żalem kilka już takowych w domu panującym Piastów przykładów: jako Śmiały krwią świętego biskupa, Konrad mazowiecki zabójstwem kapłana Czapli, Łokietek spoliczkowaniem Nankiera biskupa, podobnie na imię swoje wiekopomną plamę rzucili. Kazimierz uprzedzając dalsze umysłów rozjątrzenie, wysłał do Awinionu Alberta kanclerza dobrzyńskiego i razem proboszcza bocheńskiego <sup>1)</sup>, prosząc u Klemensa papieża o pokutę i rozgrzeszenie. Były prócz tego inne jeszcze przyczyny tego poselstwa. Jan król czeski otrzymawszy dla biskupa praskiego, podległego dotąd metropolii mogunckiej, dostojność arcybiskupią przez niechęć ku Henrykowi mogunckiemu, stronnikowi Ludwika cesarza, i przez emulacją z Polską <sup>2)</sup>, zamyślał za życia jeszcze swojego odciągnąć od metropolii gnieźnieńskiej biskupstwo wrocławskie. Karol jego następca bardziej jeszcze popierał, chcąc mieć tę dyccezyą do arcybiskupstwa praskiego przyłączoną. Prócz tego żądał król od papieża, aby na pomnożenie wojsk krajowych przeciwko

---

tani, które też do wszetecznego bractwa należały. Ostrzeżona o tem zwierzchność duchowna, wyгнаła z kraju to obyczajów i religii powietrze. Długosz.

<sup>1)</sup> Ten to sam Albert, który był plenipotentem króla w sprawie z Krzyżakami, jakośmy mówili pod rokiem 1339. — Nim się złączyły w jedno ciało królestwa różne prowincye i ziemie udzielne książąt zdrobniałych, każdy z nich miał w udziale swoim kanclerza.

<sup>2)</sup> *Scrip. rerum Austr. Pezii.*

najazdom Litwy i Tatarów, wolno mu było przez cztery lata z dóbr duchownych dziesiąty grosz wybierać. Długosz powiada, że Albert kanclerz otrzymał rozgrzeszenie dla króla po przyjętych od niego obowiązkach statysfakcyi kościołowi przez fundacye i nadania różnych wolności <sup>1)</sup>, i że tenże papież po przełożonych sobie w konsystorzu przyczynach, prawo podległości dyecezyi wrocławskiej polskiemu metropolicie stwierdzających, wyrokiem swoim tę podległość na zawsze przysądził <sup>2)</sup>. W lat kilka potem Karol rzymski i czeski król dał na siebie autentyczne pismo Kazimierzowi, że nie będzie nalegał u stolicy apostolskiej, aby rzeczona dyecezya od metropolii gnieźnieńskiej odłączona była <sup>3)</sup>. Rzecz do prawdy podobna, iż to papieskie przysądzenie miało za cel, aby dyecezya wrocławska pod książętami polskimi świętopietrze płacąca, przeszedłszy pod jurysdykcyą arcybiskupa czeskiego i panowanie Niemców, nie została uchyloną od zwykłej zdawna opłaty <sup>4)</sup>, o co się przed kilką laty Jan czeski z Karolem synem będąc w Awinionie u papieża Benedykta usilnie starał <sup>5)</sup>. Otrzy-

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1095. Z tej okoliczności poprawujemy omyłkę naszą w tomie III, gdzie mowa o zabiciu Czapli przez Konrada księcia mazowieckiego. Powiedzieliśmy albowiem, iż Konrad na uczynienie zadosyć obrażonemu kościołowi, darował Łowicz arcybiskupom gnieźnieńskim. Znajdujemy wyższe przywileje przed zabitym Czaplą, już wzmiankujące o Łowiczu należącym do arcybiskupstwa. Bulla Inocentego II w roku 1136 aprobująca fundacyą gnieźnieńską, wyraźnie mówi: — *Item Lowicz cum decimis et villis etc.* Przywilej też Leszka Białego i innych książąt, obiecuje arcybiskupowi, *quod per Lowicz non transibimus.*

<sup>2)</sup> *Sanxit perpetuo et decrevit.* Długosz na karcie 1096.

<sup>3)</sup> Ta tranzakcyja znajduje się w Dogielu. *Quod pro scissione Vratislaviensis ecclesiae, a Gnesnensi metropoli facienda pro parte nostra vel eorumdem successorum nostrorum apud sedem apostolicam nunquam laborabimus quibuscunque temporibus affuturis. Datum NoreMBERG, 1360, VII Calendas Augusti.*

<sup>4)</sup> Długosz między dowodami Alberta kanclerza, kładnie i ten: *Dum certum esset ecclesiam Vratislaviensem, et juris, et dotationis atque gremii regni Poloniae ac Gnesnensis ecclesiae esse, sola denarii S. Petri, si de caetero evidentissima documenta silerent, praestatione.*

<sup>5)</sup> Karol cesarz w życiu swoim. *Processi una cum patre meo (z Montpellier) versus Avenionem ad papam Benedictum*

mał tenże Albert od Klemensa pozwolenie dziesiątego grosza z dóbr duchownych dla wzmagającej się coraz potęgą Litwy i Tatarów.

VI. Olgierd najwyższy ksiązę litewski, niechętny Polakom i Węgom, onych sprzymierzonym, o zabranie Wołynia, tudzież o więzienie Kiejstuta z Lubardem, myślił o zemście na obu królów. Właśnie też podówczas grasująca srodze w Tartaryi kapezackiej od lat kilkunastu zaraza powietrza, przymusiła to pogaństwo uchylić się z głębi koczowisk swoich ku brzegom Donu i Dniepra, gdzie sobie już odtąd trwalsze mieszkanie około brzegów morza Czarnego i w Perekopie założyło <sup>1)</sup>. Olgierd, który się w jednym czasie Krzyżakom i Polakom oganiać musiał, a przeciwko nim Tatarzy pod chorągwie swoje częstokroć zaciągał, nie omieszkał i w tym razie użyć ich pomocy. Poczęła się wojna od Podola. Mieli do tego kraju, jako do ruskich ksiąząt należącego, a przez sukcesyą na ksiązęta mazowieckie spadłego, prawo Polacy <sup>2)</sup>. Lecz Gedymin zabrawszy Rusinom Wołyń

---

*XII, ad concordandum cum eo de denario S. Petri, qui datur in dioecesi Vratislaviensi; nec tamen fuit concordatum, sed remansit in discordia.*

<sup>1)</sup> Le Clerc w historyi moskiewskiej pod r. 1352. — *Tatars pour l'eviter s'etoient retirés sur les bords du Don et du Boristhènes. Cette époque funeste est celle de leur établissement à Perekop etc.* Rajnald w historyi kościelnej pod r. 1352 powiada z Mateusza Willana o tym samym przypadku, ale zamiast powietrza, głód położył. *Atrōx enim fames ipsos (Tartaros) coegerat pristinas sedes abiicere, atque in Proslaviam magno terrore bellico irruperant etc.*

<sup>2)</sup> Podole teraźniejsze, to jest ziemia zawierająca w sobie trzy powiaty, kamieniecki, latyczowski i czerwonogrodzki, była w IX wieku posiadana, ile się zdaje, przez naród Słowianów Drewlanów. Włożył na nich poddaństwo Świętosław syn Ihora, a ojciec Włodzimierza W. Trzymali tę ziemię potomkowie tego monarchy wespół z Rusią czerwoną, białą i Wołyniem, będąc często lennikami polskimi, często się też z władzy ksiąząt polskich wybijając, gdy się podała okoliczność, mianowicie po podziale Polski na różne głowy, z sobą niezgodne, i domowemi wojnami osłabione. Nie wiadomo nam jest, kiedy się ta część Rusi nazwała Podolem, i dla czego? Zdawałoby się, iż dla różnicy od Rusi górnej, *superior*, wzięła imię Podola, to jest Rusi dolnej. Schendel doktor

z Kijowem, rozumiał być i Podole do miecza swego należącym. Olgierd następca Gedymina na wielkie księ-

lekarskiej sztuki za Zygmunta I mówiąc o tatarskich i tureckich na kraje polskie zagonach, przydaje: *Nam terra, quae post Rusiam vadit, quam gens Podoliam vocat, tota exusta, et in solitudine redacta est.* Granice Podola być musiały dawniej obszerniejsze, rozciągające się po nad Dniestrem aż do morza Czarnego, i do ujścia tej rzeki pod Alkiermanem czyli Białogrodem, a zatem dawniejsze Podole mogło zamykać województwo terazniejsze braclawskie, i część tatarszczyzny. Sarnicki w księdze VI powiada, że dawniejsi Tatarzy przed Olgierdem, który ich wygnał, *Podoliam vectigalem sibi magna ex parte reddiderunt, unde Bakot, Balaklej, Czapczekiew, Kuczmię, Kaczybiej, et alia prodigiosa nomina minutarum arcium Podolicarum Scythicam phrasim et feritatem resonantia, quae pulsus Tartaris ad hanc diem perseverant.* Z powieści Sarnickiego, który żył przed 200 lat, pokazuje się, że województwo braclawskie terazniejsze, tak jako i kraje nad Dniestrem dolnym tatarskie, były częścią Podola. Strykowski zaś na karcie 469 i 470 wyraźnie Braclaw nazywa miastem podolskiem. Tenże Strykowski edycyi warszawskiej, na karcie 184 powiada, że Wołodar książę przemyski, który z Bolesławem Krzywoustym wojował, zostawił dwóch synów, z których jednemu Włodzimierzowi dał w podziale Podole ze Świnogrodem, drugiemu Rościszławowi księstwo przemyskie. Znać że podówczas powiat zwinogrodzki należał do Podola czyli Rusi dolnej. Po najechaniu Wołynia i księstwa kijowskiego przez Gedymina księcia litewskiego, nie wiadomo nam jest, jeżeli Podole weszło w ten łup zwycięski. Podobniejsza do prawdy, iż one należało do dzielnicy ruskich książąt, potomków Leona na Rusi czerwonej panujących, a zatem i do Bolesława mazowieckiego ich przyrodzonego następcy.

Długosz na karcie 1096 powiada, iż za Kazimierza Wielkiego Podole należało do korony, i że Olgierd książę litewski z zazdrości ku temu królowi, Ruś czerwoną po Bolesławie Trojdenowiczu trzymającemu, Podole przez Tatarów niszczył. Wszakże Tatarzy kapczacy włożywszy jarzmo na Rusiny zadnieprskie, i rozlawszy się szeroko po nadbrzeżach morza Czarnego, rościli sobie jakieś panowanie i do Rusi przeddnieprskiej. A gdy Litwinom, równie jeszcze jak sami poganom, nie szkodzili najezdami swojemi w księstwie kijowskiem, lub szkodzić nie mogli dla męstwa Mindowa namiestnika Gedymina ochrzczonego na ruską wiarę, wywierali zapędy swoje na dalszą Ruś, to jest Podole i Czerwoną, mniemając one mieć sobie hołdowniczemi. Świadczy to list króla Łokietka do papieża Jana XXII, wyżej od nas cytowany pod rokiem 1325, gdzie ten król utrzymując przy posesyi Rusi wnuka Bolesława po śmierci dwóch ostatnich książąt, i broniąc go od napadci Tatarów, żądał u stolicy apostołskiej ogłoszenia krucyaty.

stwo litewskie, przepłoszywszy tam wciskające się Tatarzy, oddał tę prowincyą synom Koryata brata swojego rodzonego <sup>1)</sup>, uchylając powoli liczne rodzeństwo od Litwy w kraje dalsze, aby tam sławy i zysku szukali. Konstanty Koryatowicz ksiązę podolski Polakom sprzyjał, czego dowodem myśl Kazimierza króla przeznaczenia go do sukcesyi korony polskiej <sup>2)</sup>, bądź sobie przymioty

Tych tatarskich do Rusi czerwonej i Podola pretensyj ślady znajdujemy w kronice Vitodurana wyżej od nas nieraz cytowanej. Jakoż poznać ztamtąd, iż Tatarzy zaraz po śmierci ostatnich dwóch książąt, narzucili Rusinom *duos paganos*, których wkrótce oni potruwszy, skłonili się do przyjęcia Bolesława mazowieckiego. Bronił Bolesław państw swoich od najazdów pogańskich, wszelako za świadectwem Strykowskiemu, trzymali oni na Podolu swoje baskaki dla odbierania haraczu od Rusinów tamecznych. Zdaje się, iż to Podole haraczami tatarskimi uciśnione, było po większej części tą ziemią, która się rozciąga po Nadniestrzu aż do ujścia tej rzeki w morze Czarne, i graniczy z województwem bractawskiem, ponieważ, jakośmy wyżej mówili, i te kraje dawniej Podolem czyli Rusią dolną były nazwane. Ta zaś część Podola, gdzie teraz jest województwo podolskie, była podobno wolna od dani pogańskiej, albo tylko czasami od Tatarów nagabana.— Trzymał one Bolesław póki żył, a po nim Kazimierz Wielki zabrał. Świadczą to ruskie kroniki od Deguina w tomie III cytowane, że wtenczas Podole było w posesyi Kazimierza, gdy około roku 1353 Olgierd ksiązę litewski, *engagea les Mogols à venir ravager la basse Russie, appelée Podolie, qui étoit alors sous la domination de Casimir roi de Pologne*. Jakoż od stu prawie lat od daty wzięcia Podola przez Kazimierza W., nie tylko Ruś czerwona mająca w sobie wielu katolików, ale i Podole do jurysdykcyi i dycecczyi biskupa krakowskiego należało. Świadczy to list autentyczny biskupów polskich, pisany w roku 1320, który się chowa w klasztorze Franciszkanów lwowskich, jako pisze Skrobiszewski *in vitis archiepiscoporum Haliciensium*. Myli się zatem Strykowski powiadając, że Kamieniec od książąt Koryatowiczów był założony. Prócz cytowanego albowiem listu biskupów, dawniejsza jeszcze wzmianka o Kamieńcu jest w Długoszu na karcie 623 pod rokiem 1218, kiedy Kamieńczanów książęta czerniechowscy z Połowcami zniszczyli.

<sup>1)</sup> Żył jeszcze sam Koryat, i panował w nowogrodzkim, jako widzieć w tranzakcyi pod rokiem 1358 między Olgierdem i książciem mazowieckim Ziemowitem. O tej Olgierda synom Koryata darowiznie powiada Strykowski, lecz biorąc żywcem powieści swoje z kronik ruskich, ich też omyłki chronologiczne położył, jakośmy nieraz to postrzegli, cofając więcej dziesięciu lat historią.

<sup>2)</sup> Obacz pod rokiem 1339.

jego zdolne do berła ulubił, bądź pomocą jego, pretensye jakiegokolwiek litewskie do Podola umorzyć zamierzał. Fedor Koryatowicz brat Konstantyna, sam nie chciał być hołdownikiem stryja Olgierda, i o udzielnem państwie zamyślał. A że go Olgierd do powinności przymusić przedsięwziął, szukał wsparcia od Ludwika króla węgierskiego <sup>1)</sup>, gdzie też skarby swoje powywoził <sup>2)</sup>. Rozgniewany Olgierd na synowca, wszedł na Podole z Tatarami <sup>3)</sup>, i zamki tameczne Braclaw, Skalę, Sokolec i Smotrycz, poosadzone od Fedora Wołochami, dobył, a Tatarzy też zwykle sobie na Podolu porobiwszy łupiestwa, już do Siedmiogrodu i w głąb królestwa węgierskiego wpadać zamyślali <sup>4)</sup>. Wiszące nad Węgrami niebezpieczeństwo za danie przytułku zbiegłemu Fedorowi, nie cierpiało dalszej zwłoki. Ludwik na prośby braclawskiego królika <sup>5)</sup>, a bardziej dla ochrony państw dziedzicznych, dał rozkaz Andrzejowi wojewodzie siedmiogrodzkiemu, ażeby wyszedł przeciwko poganom, i

<sup>1)</sup> Strykowski na karcie 387, ale się myli mocno, kładąc zamiast Ludwika ojca jego Karola, i morząc Konstantyna. Rajnald i Mateusz Willanus nazywają tego Fedora *Proslavus rex*, a państwo jego *regnum Proslaviae*. Praj nie doszedłszy, co się to znaczyło, opuścił okoliczności, i tylko o zwycięstwach Ludwika nad Rusią pisze, żadnej o Polakach wzmianki nie czyniąc, aby swoim królom, jak dawniej Lodomeryą w roku przeszłym, tak teraz Podole piórem podbił. *Proslavia* Willana, jest toż samo co Braclaw.

<sup>2)</sup> Strykowski przez grubą omyłkę umorzył w Węgrzech tego Fedora, lubo na innem miejscu powiada, że Fedor po ojcu Koryacie nastąpił na księstwo nowogrodzkie w Litwie. Tranzakcyja wyżej od nas pod notą 1, na karcie 197 cytowana świadczy, że Koryat żył jeszcze w roku 1358.

<sup>3)</sup> Długosz pod rokiem 1352.— Strykowski na karcie 387.

<sup>4)</sup> *Rursum enim frequentissima barbarorum colluvies partim fame, partim Litvanorum praecibus ex Asiae penetrabilibus excitata, vastatis Russis et schismaticis, ad Transilvaniam appropinquare ferebatur.* Praj na karcie 92.

<sup>5)</sup> *Tartari in Proslaviam (Braslaviam) magno terrore irruperat, qui ne in interiores terras (Siedmiogród) penetrarent, vocatus in auxilium a Proslavo rege infideli* (Fedor był chrześcianem, ale religii dyzunickiej. Błędna starożytność często takie tytuły różnowiercom nadawała) *cliente Hungaricae regiae Ludovicus etc.* Rajnald.

nie dając im wstępu do Siedmiogrodu <sup>1)</sup>, w cudzej ziemi z nieprzyjacielem bitwę stoczył. Andrzej wszedłszy na Podole, stawiał pole Tatarom z Litwinami; bitwa tak była okrutna, że obu stronom sił i broni do dalszej potyczki nie stało, a lubo Węgrzy nabili wielkie mnóstwo Tatarów, dla przemagającej jednak liczby pogan, rozeszły się strony z klęską wzajemną. Wrócili się wkrótce Tatarzy za Dniepr, a Węgrzy okazawszy chęć ich gonięcia, wstrzymali się od dalszej wyprawy dla niedostatku żywności <sup>2)</sup>.

VII. Oswobodzony od zagonów tatarskich Siedmiogród, i oczyszczone z tychże Podole, pomnożyło w Ludwiku chęć i do tej części ruskiego niegdyś kraju, który Litwini z Kazimierzem trzymali, powyganiawszy z tamtąd Tatarów. Powszechne podówczas było rozumienie, że papież i cesarze mieli moc rozdawania według woli swojej między książęta prawowierne wszystkich ziem od pogan, lub od różnowierców, a czasem i katolików posiadanych. Taką władzą, do okoliczności zawsze stosowną, poprzednicy papieża raz Litwę Czechom i Rusinom, drugi raz Ruś Litwinom, a Jadźwingów czasem Polakom, czasem Krzyżakom, cesarze zaś królestwo polskie Czechom <sup>3)</sup>, Prusy Krzyżakom oddawali. Ludwik odbiwszy Tatary na Podolu od swojego Siedmiogrodu, żądał od papieża, aby mu pogańskie i dyzuniackie kraje darował. Była to obszerna nader i powszechna prośba, bo pod tem imieniem mieliby Węgrzy prawo do połowy świata. Wszakże papież lubo to uczynił, warował jednak, aby ta darowizna cudzemu prawu do państw darowanych szwanku jakiego nie przyniosła <sup>4)</sup>. Tegoż roku na początku miesiąca września panowie i szlachta wielkopolska zebrawszy się do Poznania, uczynili mię-

<sup>1)</sup> *Hosti extra limites regni occurrere jubet.* Praj na karcie 92.

<sup>2)</sup> Rajnald, Praj.

<sup>3)</sup> Obacz w wyższych tomach.

<sup>4)</sup> „*Dummodo ex largitione apostolica, vel alias in eis non sit alicui specialiter jus quaesitum.*“ List Klemensa VI do Ludwika.— *Datum Avenione idibus Julii.* W Praju i Rajnaldzie.

dzy sobą związek czyli konfederacyą, pierwszym, ile wiedzieć możemy, od początku monarchii przypladem <sup>1)</sup>. Obiecali sobie oni miłość, braterstwo i wzajemną pomoc przeciwko wszelkim ludziom, wyjąwszy króla <sup>2)</sup>, przeciwko któremu żadnej ligi i związku czynić nie myślą, ale owszem wszelkie mu posłuszeństwo i służby dopełniać pragnąc, oręż swój na jego nieprzyjacioly obrócić przedsiębiorą. Mocą tegoż związku braterskiego, każdy obywatel winien będzie jeden drugiego brnąć, i nigdy nie puszczać szabli, krwi i życia nie żalując <sup>3)</sup>. Nie wiadome są nam przyczyny tej konfederacyi wielkopolskiej; zdaje się, iż ona wyniknęła ze świeżo ustanowionych w Wiślicy praw od Kazimierza, tyjących się rękojemstwa, jako to z wyrazów jej widzieć można <sup>4)</sup>. Być mogło atoli, że Wielkopolanie widząc monarchę swojego w ciężkich od Litwy i Węgrów okolicznościach, sprzysięgli się na powszechną kraju obronę.

### Rok 1353.

VIII. Albowiem nie ustały wycieczki litewskie w roku następującym. Lubard ksiązę litewski, człowiek niespokojny i w obietnicach po tylekroć zawodny, szukał zemsty na królu, iż on wspólnie z Ludwikiem węgierskim odebrał zamek i ziemię włodzimirską. Przed rokiem

<sup>1)</sup> Oryginał tego związku jest w archiwum koronnem. *Actum et datum Posnaniae Dominico die proximo ante festum natiuitatis S. Mariae 1352.*

<sup>2)</sup> *Unanimiter contra quempiam assistere, duntaxat domino nostro rege excluso.*

<sup>3)</sup> *Gladio, vita et rebus omnibus assistendo.*

<sup>4)</sup> *Insuper cum aliquis nostrum, forma juris non praecedente, impignoratus fuerit, extunc domino nostro regi saepifato et domino capitaneo, qui pro tempore fuerit, hujusmodi pignus exbrigando debemus humiliter supplicare. Itaque per supplicationem hujusce modi nihil, quod absit, perficientes impignorato sine jure ut praefertur taxam communem solvere dampnum ex hujusmodi impignoratione perceptum tenemur totaliter et complete.* Słowa tranzakcyi wyżej cytowanej.

zbity z Kiejstutem pod Włodzimierzem, zobowiązał się z nim wspólnie zachować w pewnym czasie pokój z koroną. Złamana przysięga, a w jednym prawie czasie, gdy Olgierd z Kiejstutem i Patrykiem włóści krzyżackie około Reszla palił <sup>1)</sup>, Lubard w miesiącu marcu zebrawszy zbrojne kupy, i przebiegłszy Wołyń, oparł się aż o Halicz, gdzie srogie zdzierstwa i okrucieństwa popełnił, schroniwszy zaś na miejscach bezpiecznych bogate plony, wkrótce z większym jeszcze wojskiem aż ku Zawichostowi przepadł, i podobne bezprawia porobił <sup>2)</sup>. Zdaje się, że Lubard w tymże czasie zabrał znowu Polakom ziemię włodzimirską, czyli wołyńską, jako się w dalszych latach objaśni. Król widząc tak częste od Litwy napady, dla zabezpieczenia Mazowsza jej także przyległego, miasto Płock z zamkiem mocnymi murami oprowadzić rozkazał. Wziął on to miasto a z niem księstwo płockie przed dwoma laty po śmierci Bolkona, jako wyżej mówiono, obowiązawszy się transakcją z książętami mazowieckimi zawarł, że dokładać będzie starania, aby to księstwo przez ojca Wacława Czechom w hold oddane, zostało z niego uwolnione. Poczyniała z tej okazji stygnąć znowu przyjaźń między królem i cesarzem, tem bardziej jeszcze, że cesarz ożeniwszy się z Anną jedynaczką Henryka księcia szląskiego na Jaworze, brata rodzonego Bolesława świdnickiego bezpotomnego, obu urodzonych z siostry królewskiej Małgorzaty Łokietkowny, a korony polskiej hołdowników i sprzymierzeńców, dwa te księstwa z posagiem po żonie

<sup>1)</sup> Długosz pod rokiem 1353.

<sup>2)</sup> Napadł Lubard na Halicz, według Długosza *die VII mensis Julii*, a na Zawichost *die IX Septemb.* Wspomina o tym napadzie Henryk Rebdorf współczesny *in annalibus* w tomie I *Script. German.* Frehera na kartce 638, lubo datę tej kleski daje w roku przeszłym. *Anno 1352 in Martio, Tartari et Rutheni pagani* (pomieszał Litwę z Rusinami) *cum multis legionibus armatorum contra regem Cracoviae intrant Poloniam, et unam civitatem (Halicz) vicerunt, et terram et homines devastarunt. Tandem armatorum multi sunt occisi, et reversi sunt ad terram suam.*

sobie przeznaczył <sup>1)</sup>). Miał do nich prawo Ludwik węgierski, będąc także z Elżbiety Łokietkowy urodzony. Lecz mieli nierównie większe Mikołaj syn Bolesława ziembickiego czyli munsterberskiego, a brat stryjeczno-rodzony wyżej rzeczonych książąt, jako dziedzic po mieczu, obyczajem narodu polskiego, gdzie sukcesye księstw dziedzicznych na głowy męskie, choć poboczne, spadały. Wszakże Kazimierz mógł także do nich rościć pretensye, pożyczwszy Bolesławowi świdnickiemu znaczne sumy pieniężne, i straciwszy nań wiele, gdy praw jego i niepodległości Czechom w kilku z niemi potrzebach bronił. Wreszcie Świdnica lenna koronie polskiej, po zejściu Bolesława wrócić się była powinna do szafunku króla, tak jako Płock już się wrócił, mimo wymuszane od Czechów na zdrobniałych i niezgodnych książętach obcemu panu poddania się.

IX. Zapobiegając dalszym z tych okoliczności mogącym nastąpić rozruchom, tudzież dla innych interesów, zjechali się do Wiednia do Alberta księcia Austrii cesarz, król węgierski i Ludwik margrabia brandeburski <sup>2)</sup>. Kazimierz chcąc uchylić zupełnie pretensye czeskie do księstwa płockiego, zachowawszy jeszcze przy sobie prawo do Świdnicy i Jaworu <sup>3)</sup>, dał plenipotencyą Ludwikowi węgierskiemu jako następcy, aby z cesarzem względem Płocka tylko traktował <sup>4)</sup>. Ułożona rzecz w Wiedniu między stronami, wkrótce się objawiła w Budzie w Węgrzech przez pisma publiczne <sup>5)</sup>. W pierw-

<sup>3)</sup> Tranzakcyja niemiecka, przez którą Bolesław świdnicki ustąpił czeskiej koronie Świdnicy i Jaworu, jest w Sommersbergu na karcie 864, pod datą Środy po św. Piotrze i Pawle roku 1353 w Świdnicy.

<sup>2)</sup> Kronika zwetleńska *in Script. Austr.*

<sup>3)</sup> Tranzakcyja, przez którą Kazimierz ustąpił praw swoich do Świdnicy i Jaworu, znajduje się w Sommersbergu, ale we trzy lata później, to jest roku 1356, jako się niżej powie.

<sup>4)</sup> W tranzakcyi budzyńskiej niżej cytowanej Ludwik powiada, że traktuje *auctoritate procuratoria, qua in hac et in omnibus infra sertis et eorum quolibet nomine et vice dicti regis Poloniae nostri fratris plene potimur.*

<sup>5)</sup> Przej na karcie 93.

szem Ludwik ustąpił Czechowi praw swoich, z jakiegokolwiek powodu do Jaworu i Świdnicy, sobie jako królowi węgierskiemu i koronie swojej należących <sup>1)</sup>. W drugim tyczącem się królestwa polskiego, te z obu stron nastąpiły umowy i obowiązki: Oświadcza Ludwik, iż cesarz z prawdziwej ku królom polskiemu i węgierskiemu miłości, obu im <sup>2)</sup> spólnie, tudzież ich następcom i dziedzicom, księstwa plockiego ze wszystkiemi do niego przynależnościami i prawami, które cesarz jako król czeski mógł mieć do Mazowsza, ustępuje <sup>3)</sup>. Że wzajemnie Ludwik następca ewentualny korony polskiej, mając od Kazimierza plenipotencyą do tego aktu, jego i swoim imieniem <sup>4)</sup> wraca cesarzowi, jako królowi czeskiemu, dwa miasta Beuthen i Kreucenburg ze wszystkiemi wazalami, mieszczanami, ludźmi i mieszkańcami, uwalniając ich od przysięgi, powinności i holdu, do których byli dotąd koronie polskiej i jej następcy obowiązani. Że przez tę samą tranzakcyą uwalniają się król czeski oraz ksiązę Bolesław świdnicki, jako zastępcy i poręcznicy <sup>5)</sup>, od wszelkich długów przez nich u króla polskiego zaciągnionych, a od Świdniczanów,

<sup>1)</sup> *Quae nobis regno seu coronae Hungariae in dictis ducatibus, quamvis ratione, competunt etc. Datum Budae, anno D. 1353, Calendis Junii.*

<sup>2)</sup> *Nobis ambobus haeredibus et successoribus nostris Hungariae et Poloniae regibus. Tranzakcyą VI Cal. Junii, Budae 1353.*

<sup>3)</sup> *Ducatum Plocensem cum appendiciis, dominiis et pertinentiis suis, nec non omnia jura, quae sibi in praedicto ducatu Plocensi, et aliis principatibus Masoviae competunt.*

<sup>4)</sup> *Nostro et dicti regis Poloniae nomine — restituimus.*

<sup>5)</sup> *Ipsumque regem Romanorum et Bohemiae, nec non illust. principem d. Bolkonem ducem Swidnicensem, fidejussores et compromissores ipsorum, ab omnibus debitis, in quibus praefato regi Poloniae, per literas seu alio quovis modo obligati noscuntur, nomine et vice (Casimiri regis) quibus supra liberos et quietos dimittimus et penitus absolutos, nominatim et expresse cives Swidnicenses, seu alios quoscunque homines ducatus ejusdem, ab omnibus promissis, quae occasione talium debitorum pro parte ducis praefati, regi praedicto Poloniae fuerunt voce vel scripto, praesentibus absolventes. Tranzakcyą.*

lub jakichkolwiek księstwa tego obywatelów zaręczonych. Nakoniec zapewnia Ludwik cesarza, jako na potwierdzenie tej uczynionej z nim umowy, otrzyma list od króla polskiego w przeciągu czterech miesięcy <sup>1)</sup>. Z tem wszystkim Kazimierz, lubo dał Ludwikowi swoją plenipotencyą do ustąpienia Czechom Beuten i Krejburga za rzeczenie się ich pretensyi do księstwa płockiego i Mazowsza, dopiero we trzy lata potwierdził to budeńskie postanowienie, póki od Ziemowita księcia mazowieckiego hołdu nie odebrał, aby Karol czeski jakiej w tej mierze trudności nie uczynił. Niedługo potem Ludwik król węgierski poślubił sobie <sup>2)</sup> w temże mieście Budzie Elżbietę, córkę księcia Bośni, urodzoną z synowca Kazimierza, otrzymawszy od papieża dyspensę dla bliskiego z nią pokrewieństwa <sup>3)</sup>. Miał pierwaj za sobą Ludwik Małgorzatę córkę Karola cesarza, zmarłą przed trzema laty w niepłodności. Lękał się Karol, aby ten nowy Ludwika związek ze krwią polską, nie był mu w czasie dalszym jakąś przeszkodą w zamiarach najobszerniejszej domu swojego w Europie władzy, przez wyszukiwane z pokrewieństw sukcesye. Zabezpieczył był sobie dawniej Ludwik przez ojca Karola węgierskiego koronę polską, w przypadku niepłodności Kazimierza <sup>4)</sup>. Ożenił tegoż Kazimierza Jan czeski z Haską, z którą, jako szpetną, nie spodziewał się długiego pożycia i potomstwa, przez co korona polska bardziej się jeszcze do Węgier przybliżała <sup>5)</sup>. A że Ludwik nie miał dzieci z Czeszki, któreby w czasie swoim dwa wielkie królestwa odziedziczyć mogły, przeto Karol, jako dawniej wyciągnął Kazimierza na słowo, że się bez rady królów czeskich nie ożeni, tak w tej okoliczności otrzymał od Ludwika przyrzeczenie, że gdyby on z nowego tego

<sup>1)</sup> *Insuper promittimus etc.*

<sup>2)</sup> *Vigesima die mensis Junii.* Długosz.

<sup>3)</sup> Długosz. Kazimierz książę gniewkowski, dziad tej Elżbiety po matce, był bratem stryjecznorodzonym Elżbiety Łokietkowej, matki Ludwika węgierskiego.

<sup>4)</sup> Obacz wyżej na karcie 65.

<sup>5)</sup> Obacz wyżej na karcie 102.

małżeństwa synów lub córki spółdził, tedy ich żenić lub wydawać nie ma bez wiedzy i zezwolenia tychże królów <sup>1)</sup>). Tak to daleko duma, na ciemnoty losów przyszłych, samym tylko przedwiecznym wyrokom wiadomej niewzględna, monarchę tego zapędzała. Uczyniona w tejże tranzakcyi liga odporna z zaczepną przeciwko wszelkim ludziom, wyjąwszy Kazimierza króla polskiego i Alberta księcia austryackiego <sup>2)</sup>). My łącząc publiczne sprawy z domowemi, przydajmy do tegoż roku, co pisze Długosz <sup>3)</sup>, że na schyłku wiosny dziwnie pięknej i jasnej, nastąpiły przy końcu maja srogie zimna, które osypawszy śniegiem na dwa łokcie wysokim wszystkie zboża, wielką bojaźń głodu w rolnikach sprawiły. Podobą się niebu odmienić to natury cudowisko w dobry skutek; śniegi owe, stajawszy w przeciagu dni sześciu, nietylko wzrastającym już kłosom szkody nie przyniosły, ale zostawując po sobie tłustą na polach wilgoć, do dziwnego wzrostu i plenności dopomogły.

### Rok 1354.

X. Rok następujący zebrał ze świata Kazimierza księcia mazowieckiego, syna Trojdena <sup>4)</sup>). Złało się po zejściu jego całe prawie Mazowsze na brata starszego Ziemowita, bo prócz Czerska, Rawy, Liwa i Gostynina, na które ziemie królowi wierność jako hołdownik wykonał <sup>5)</sup>, przyszły nań po bracie Sochaczew, War-

<sup>1)</sup> *Quodsi aliquando filios, filias obtinuerimus in futurum, quod illos vel illas maritagio, seu nuptui copulare nolumus nec debemus, quibuscunque personis, absque praedictorum regum Bohemiae consilio.*

<sup>2)</sup> *Adversus unumquemque hominem, regem, principem — exceptis illustribus Casimiro rege Poloniae et Alberto duce Austriae, amborumque haeredibus. — Datum Budae anno Domini 1353 die 15 Septembris.*

<sup>3)</sup> Na karcie 1098.

<sup>4)</sup> Umarł roku 1354, 26 listopada, pochowany w Płocku. Długosz.

<sup>5)</sup> Tranzakcyja tego Ziemowita w Długoszu na karcie 1100.

szawa, Wiskitki, Ciechanów, oba Nowedwory nad Narwią i Pisią, ze swojemi ziemiami. Albowiem Płock, Wizna i Zakroczym spadły nań i na brata po Bolkonie Wankowiczu, były królowi Kazimierzowi od nich ustąpione, jako się wyżej mówiło <sup>1)</sup>, pod kondycją, że one miały wyjąć z podległości koronie czeskiej. Lecz ten Ziemowit duchem jeszcze czeskim tętnący, a narodowi swojemu nie nader chętny, że dom jego w sukcesyi na tron polski pominięto, lubo przed śmiercią jeszcze braterską królowi wierność z lenności zaprzysiągł, i lubo król księstwo płockie nań spadające, dożywociem tylko wzięte, z haraczów czeskich oswobodził, zabrawszy po bracie rzeczoną puściznę, hardy z nabytku ziem tak licznych, zwlekać począł winne królowi hołdu zaprzysiężenie. Trwał ten upór do końca roku następującego, tem szkodliwszy dla ojczyzny, iż ten książę z Litwinami wiązać się począł, gdy króla cierpliwego inne tymczasem sprawy zatrudniały. Jakoż Litwini, nie przestając najazdów na ziemie krzyżackie, ponieważ w tym roku zniszczyli Warmię <sup>2)</sup>, nie zauważali też i polskich krajów. Najazdy ich tem były częstsze i straszniejsze, że trzymając spółkę z Tatarami, od Podlasia i Rusi wypadali <sup>3)</sup>. Było to nowe niebezpieczeństwo dla obu królestw, polskiego i węgierskiego, lecz Polski dla bliższości sąsiedztwa bardziej tykało, a Węgrzy się też lękali, aby pogaństwo zabrawszy Podole i Ruś polską, w głąb kraju do Siedmigrodu, jako już było przed rokiem uczyniło, nie wpadło. Kazimierz przelożywszy Innocentemu VI papieżowi przez listy i umyślne poselstwo wiszącą od pogan burzę <sup>4)</sup>, prosił go, aby przez wzgląd na to kró-

<sup>1)</sup> Obacz pod rokiem 1351.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1089.

<sup>3)</sup> List Innocentego VI do arcybiskupa gnieźnieńskiego, *VII idus Novembris, pontific. anno II.*

<sup>4)</sup> *Nuper charissimus in Christo filius noster Casimirus rex Poloniae illustris, per literas et nuncios suos nostro apostolatui patefecit, quod gentes perfidae Tartarorum et Litvanorum etc.* List wyżej cytowany.

lestwo ostatnie z chrześcijańskich <sup>1)</sup>, cały od pogan ciężar znoszące, a do tego stolicy apostołskiej grosz Piotrowy płacące, książąt i królów europejskich pobudzał, i krucyatę ogłosił. Wszakże nim doszedł odpis z Awenionu, potrzeba było wynijść w pole z wojskiem, i Węgrów do pomocy zaprosić. Praj historyk węgierski powiada, że Ludwik zebrawszy wielkiem <sup>2)</sup> staraniem wojsko niezmierne, złączył się z wojskiem Kazimierza, i że przebiegłszy część Rusi za Bohem, wszedł do tatarskiej ziemi ze dwomakroć sto tysięcy jazdy; że tam jakiś tatarski carzyk młody, a nad obyczaj narodu swójego grzeczny i dowcipny, nie chcąc toczyć wojny z Węgrami, dobrowolnie się Ludwikowi poddał, i wiarę chrześcijańską przyjąć obiecał <sup>3)</sup>. W tej powieści Praja z Mateusza Willana wziętej, więcej jest chluby niżeli prawdy, ponieważ ani się podobno Ludwik osobiście w tej potrzebie znajdował, ani wojska tak licznego nie posłał, jako się z listu jego w roku następującym pisanego do Kazimierza, jasnie pokazuje <sup>4)</sup>. Lecz kronikarze węgierscy, bez rozwagi pism spółczesnych, takim orężem na papierze Litwę bili, jakim prawem Rusi panowanie sobie przywłaszczali.

### Rok 1355.

XI. Pewniejsze między tymże Ludwikiem a Kazimierzem w roku następującym zaszyły przymierza i umo-

<sup>1)</sup> *Regnum Poloniae, quod a fidelibus habitatur, est in ultimis christianorum finibus constitutum. — Romanae ecclesiae immediate subiectum et etiam censuale. —* List wyżej cytowany.

<sup>2)</sup> *Comparatis incredibili studio copiis Casimiro Poloniae regi se conjunxit et peragrata Russiae parte, quae ultra Bugum flumen est, ducenta equitum millia Tartariae infudit. Na karcie 94.*

<sup>3)</sup> Praj tamże.

<sup>4)</sup> *Promittimus, ut si protunc aliquo negotio impediti in ipsa expeditione personaliter interesse nequeamus, gentes tamen ampliores, quam alias consueveramus, impertiri promptos nos offerimus. Datum Budae 1355, 24 Januarii.* Rzecz dowiary nie podobna, aby Ludwik dawszy Polakom 200,000, — jeszcze większą onego liczbę obiecywał.

wy względem rzeczonyj Rusi. Od czterech już lat zawarta była między Ludwikiem królem i Kazimierzem tranzakcyą w Budzie, w której, jako wyżej mówiono <sup>1)</sup>, Ludwik nie mając sam potomstwa, a w przypadku niepłodności chcąc dla brata Stefana już z Bawarką ożenionego, i dla jego następców tron polski zabezpieczyć, darował Kazimierzowi dożywociem królestwo ruskie, albo raczej sprzedał za sto tysięcy czerwonych złotych. Dał mu na to Kazimierz pismo, jako tę sumę ma wypłacić za ustąpienie praw do Rusi rzeczonyj <sup>2)</sup>. Wszelako obowiązali się Węgrzy w tejże tranzakcyi, iż jeżeli Kamierz mieć będzie syna, a ten syn nastąpi na królestwo, będą mogli Ludwik i Stefan lub ich potomkowie, wrócić sumę i Ruś na siebie zabrać. Tak dzika tranzakcyą, podstępów, niedowiarstwa i niesprawiedliwości pełna, poczęła odrażać Polaków od Ludwika i jego domu. Cóż albowiem znaczyła darowizna ziemi cudzej, do której jeżeli Węgrzy jakie prawo tworzyli, takie i Litwa najezdnicza, a tem bardziej Polacy będący w posesyi starożytnej, za zeznaniem samychże Węgrów <sup>3)</sup> z dawna niemieli? Dawać też królowi dożywociem królestwo, brać od niego oblię na sumę tak wielką, a w przypadku niezostawienia dziedzica płci męskiej dwa razy korzystać, i z wziętych pieniędzy, i zaboru z królestwem polskiem Rusi, zdawało się niegodnym, uciążliwym i honor narodu polskiego hańbiącym frymarkiem. Ludwik bojąc się, aby to złych skutków za sobą nie pociągnęło, szukał rady zdrowszej. Postępki jego z Polską względem Rusi zdawały się osłabiać prawo sukcesyi. Zaprzysiągł on Polakom w Wyszohradzie wespół z ojcem swoim

<sup>1)</sup> Obacz pod rokiem 1350.

<sup>2)</sup> Tranzakcyą budzyńska w roku 1355 zaświadcza o tym długu. *Debitum quod nobis occasione regni Rutenorum tenemini; quod ante recognovistis, et super quo mediantibus literis vestris existitis obligati.*

<sup>3)</sup> Ludwik w tranzakcyi budzyńskiej roku 1355 w Budzie uczynionej, obiecuje nie odbierać sumy sta tysięcy czerwonych złotych za Ruś od Kazimierza, *donec possessionem pacificam seu dominium, prout praedecessores vestri habuerunt, optime vallaveritis.*

Karclem, nietylko odzyskać od Krzyżaków Pomeranią, własnym kosztem, ale i wszystkie inne kraje przez kogóżkolwiek od Polski oderwane <sup>1)</sup>). Niewiele pomagał Ludwik królowi do odzyskania Pomeranii, a Ruś, starożytny królów i książąt polskich mieczem zdobytek, sobie przywłaszczał, którą z mocy paktów odzyskiwać był powinien. Polacy też zaprzysięgając mu przyszłą sukcesyą i posłuszeństwo, warowali sobie uchylenie się od niej za niedotrzymanie wzajemnych obowiązków <sup>2)</sup>). A gdyby i za życia jego w wierności trwali, sukcesyą warowana tylko była dla synów, nie dla córek <sup>3)</sup>). Nie miał ich Ludwik nieplodny dotąd, a Stefan brat jego księżę Dalmacyi przed rokiem zmarły, syna tylko jedynego Jana małoletniego zostawił. Na ułatwienie rzeczonych trudności zaprosił Ludwik Kazimierza do Budy na początku roku bieżącego, gdzie z nim nowe uczynił względem Rusi i sukcesyi domu swojego postanowienie. Odmieniona tranzakcyą przed czterema laty uczyniona, i skasowany obowiązek wykupna królestwa ruskiego; w przypadku jeżeli król syna mieć będzie, Ludwik obiecał być nienatrętnym wierzycielem, i chciał tylko, aby Kazimierz wtenczas mu sumę sto tysięcy oddał, kiedy w zupełną i spokojną królestwa ruskiego, tak jak przodkowie jego królowie polscy trzymali, wejdzie posesyą <sup>4)</sup>).

<sup>1)</sup> *Omnia spectantia ad regnum Poloniae per quoscunque fuerint occupata.— Promisit Ludovicus rex Hungariae omnes metas regni Poloniae, seu terminos et praecipue Pomeraniam velle solus cum sua gente damnis et expensis propriis se recuperare adstrinxit.* Anonim archidyakon gnieźnieński, który żył wtenczas, na karcie 101.

<sup>2)</sup> *Si et in quantum ipsis per eundem dominum promissa servarentur.* Tenże tamże.

<sup>3)</sup> *Sibique viceversa proceres et nobiles regni Poloniae, et suis tantummodo filiis, quos si habebit promiserunt.* Tenże tamże. Ze córki od sukcesyi były wyłączone w tem postanowieniu, i dopiero one potem przypuszczone zostały, zaświadcza to sam Ludwik w przywileju danym Polakom w roku 1374, który się znajduje *in Vol. Leg. I* na karcie 57. *Masculinam prolem tantum.*

<sup>4)</sup> *Nos Ludovicus Dei gratia rex Hungariae. Vobis Serenissimo principi domino Casimiro eadem gratia Polonorum*

Ułożone przytem i inne interesa. Pozwolony kupcom polskim, węgierskim, lub jakiegokolwiek innego narodu wywóz soli polskiej aż do miast węgierskich Sarus i Liptowy, bez żadnej przeszkody i opłaty <sup>1)</sup>. Obiecana też pomoc wojskowa przeciwko najazdom litewskim osobiście i z większemi siłami, niżeli w roku przeszłym była dana <sup>2)</sup>.

XII. Wzajemnie Kazimierz za ustapione sobie królestwo ruskie przez siebie opłacone, tak jak mu dawniej ustąpił Jan czeski królestwa polskiego <sup>3)</sup> wzięwszy pieniądze, ponowił prawo sukcesyi dla domu węgierskiego. Przydana w tem ponowieniu budzyńskim <sup>4)</sup> obietnica przyjęcia nietylko dziedziców męskich ze krwi Ludwika, lecz w ich niebytności syna Stefanowego Jana, w przypadku żeby Kazimierz płci męskiej po sobie nie zosta-

*regi illustri, avunculo nostro praedilecto, assumimus et promittimus ac spondemus, quod debitum quo nobis occasione regni Ruthenorum tenemini, quod ante recognovistis, et super quo mediantibus literis nobis existitis obligati a vobis non repetemus, nec vos impetere intendemus super ipso vel illud exigere, donec possessionem pacificam, seu dominium, prout praedecessores vestri habuerunt, obtinere valueritis regi praenotati. Sed cum illam obtinueritis Deo duce, volumus, ut debitum ipsum plenarie prout tenemini persolvatis. Datum Budae 24 die mensis Januarii A. D. 1355.*

<sup>1)</sup> List okólny do wszystkich stanów węgierskich, dany od Ludwika w tej materyi, znajduje się w archiwum koronnem. *Datum Budae in festo conversionis S. Pauli, anno Domini 1355.*

<sup>2)</sup> List Ludwika tegoż. — *Datum Budae die 24 mensis Januarii 1355.*

<sup>3)</sup> Obacz wyżej pod r. 1335.

<sup>4)</sup> Że król Kazimierz był w Budzie osobiście, zaświadcza to list Ludwika w Budzie r. 1355 *duodecima die mensis Aprilis*, w którym Ludwik daje plenipotencyą matce swojej Elżbiecie, siostrze króla, aby jechała do Zantocha na odebranie przysięgi od stanów koronnych. „*Ad petendum, recipiendum et exigendum iuramentum juris successionis per universos praelatos, duces, barones, — de ipsius domini regis beneplacito, voluntate et consensu exhibendum, illustrissimo principi domino Carolo genitori nostro carissimo felicis memoriae pro se ipso ac nobis nostrisque haeredibus exigenti, mediantibus efficacissimis instrumentis et literis exhibitis ad praefata, innovandum et per praedictum d. regem Poloniae in anno D. 1355, scilicet 23 mensis Februarii, Budae, in domo nostra regia innovatum.*”

wił <sup>1)</sup>. Wyznaczony prócz tego zjazd do miasta Zantocha w piętnaście dni po świętach wielkonocnych, na który sam Ludwik osobiście miał przybyć, dla przyjęcia przysięgi od stanów koronnych <sup>2)</sup>, lub matkę Elżbietę na ten akt posłać, jeźliby go sprawy jakie ważne zatrudniały. Nie stawiał się Ludwik w Zantochu, przeto dał matce Elżbiecie plenipotencyą, i posłał z nią wielu panów węgierskich na miejsce wyznaczone. Nie zdarzyło się nam widzieć, jakim kształtem uczynione było od stanów koronnych to zaprzysiężenie. Atoli one nastąpić musiało, ponieważ stany węgierskie na tymże zjeździe zaprzysiężyły królowi Kazimierzowi <sup>3)</sup>, osobiście tam będącemu, iż uczynione między nim dawniej a Karolem postanowienia względem sukcesji jego synów, tudzież świeższe umowy względem następstwa Jana syna Stefana, lub jego potomków płci męskiej, w swojej mocy trzymać będą, i do onych utrzymania wszystkimi siłami dopomagać <sup>4)</sup>.

XIII. Niedługo potem w miesiącu czerwcu wyprawione od króla poselstwo do tejże Budy dla odebrania od Ludwika potwierdzenia dawnych paktów, między ojcem jego Karolem i obywatelami polskimi, sukcesyą synom jego przyznającymi, zawartych. Sprawowali ten

<sup>1)</sup> *Nobis et haeredibus nostris ex nostro faemore descendibus, vel illis non existentibus, inclito principi domino Joanni duci, nato olim domini ducis Stephani fratris nostri, piaie recordationis in casum, ubi serenissimum principem d. Casimirum — sine haeredibus masculini sexus decedere contigerit.* Słowa tranzakcyi.

<sup>2)</sup> *Ad quindenas paschae nunc venturi affectuosissime invitati, ad civitatem Zandoch personaliter accedere.* Słowa plenipotencyi danej dnia 12 kwietnia r. 1355.

<sup>3)</sup> Instrument oświadczenia panów węgierskich po wyrazach wszystkich nazwisk. — *De consensu, mandato, beneplacito et voluntate serenissimorum principum d. Ludovici regis et dominae Elisabeth reginae Hungariae genitricis — vobis excellentissimo principi Casimiro — Polonorum regi personaliter recipienti, promittimus. Datum in Zantoch in vigilia SS. Philippi et Jacobi 1355.*

<sup>4)</sup> To zaprzysiężenie wyżej cytowane, znajduje się w archiwum koronnem *sub transumpto.*

urząd imieniem narodu wybrani, Jan kasztelan wojnicki herbu Leliwa, Floryan proboszcz i kanclerz łęczycki, Piotr wojski i Pelka podkoniuszy, krakowscy. Dany w ich osobach całemu stanowi rycerskiemu przywilej w następującej osnowie. Obowiązuje się Ludwik, że w czasie wstąpienia swojego na tron polski, nie nałoży żadnych nowych ciężarów, jakie król panujący i ojciec jego Władysław Łokietek, nad opisy praw i wolności, nadanych od poprzedników swoich, dla pewnych potrzeb na dobra duchowne i świeckie wkładali <sup>1)</sup>). Że te tylko przy stanie rycerskim i duchowieństwie zostaną opłaty, które się dawniej do skarbu królewskiego wnosić zwykły <sup>2)</sup>). Jeżeli zaś mieszczanie (wyjąwszy jednak stan szlachecki) w czasie nagłej potrzeby zechcą jaką uczynić składkę, ta od nich nie będzie mocą wymuszana. Podróże królewskie po kraju w jakimkolwiek czasie przedsięwzięte, nie będą przez dobra duchowne i szlacheckie bez ich zezwolenia, ani ten zwyczaj będzie pieniądźmi opłacany <sup>3)</sup>). A w przy-

<sup>1)</sup> Ten przywilej nie znajduje się *in Vol. Legum*, lubo go Długosz całkiem położył. — *Datum Budae 24 mensis Junii A. D. 1355*. Myśmy położyli pod tą datą, nie mając w ręku oryginału. Zdawałoby się jednak, jeśli się nie mylny, że ten przywilej dany był nie *24 Junii*, ale raczej *24 Januarii* na początku tegoż roku, kiedy inne tranzakcyje z Ludwikiem były czynione. Poczóż albowiem wyprawować w pół roku nowe poselstwo, po co pierwej ściągać naród do Zantocha na wykonanie wierności Węgrzynowi, kiedy jeszcze on dla narodu, biorąc od niego i zabezpieczając sobie sukcesyą, żadnej łaski nie uczynił.

<sup>2)</sup> *Nullas collectas seu exactiones — sed his contenti erimus, quae ipsi consueverunt solvere ab antiquo, vel quae ad cameram regiam seu jus regale constitit pertinuisse, seu constabit.*

<sup>3)</sup> Mowa tu o powinności nazwanej *statio*, stan, to jest, iż dziedzice wiosek obowiązani byli przejeżdżających przez ich dobra królów i książąt, ich samych i dwory ich karmić. Odmieniła się potem ta powinność w opłatę pieniężną. Podatek ten był ciężki z tej miary, że choć król czy książę nie przejeżdżał, każdy jednak musiał zapłacić za to. Znajdujemy często w starych przywilejach uwalnianie od tych stacyj dóbr duchownych, owszem obowiązki królów, że przez ich dobra nie będą przejeżdżać. Widzieć w przywileju książąt Władysława Płwacza, Leszka Białego i Konrada, danym kościołowi gnieźnieńskiemu: *Et quod per Łowicz non transibimus*. Zwyczaj ten stacyi po dobrach opacich trwał do czasów jagiellońskich. Praktyka jego weszła z Niemiec i Francyi.

padku przejazdu, wszystkie potrzeby dworu ze skarbu jego podejmowane być mają. Wyprawy wojenne jeźliby się jakie zdarzyły za granicą państwa, nie będą czynione kosztem obywatelów; lecz wszystkie w tej okazyi podjęte od nich wydatki, panujący lub jego następcy zastąpić będą winni <sup>1)</sup>). Wreszcie gdyby Ludwik lub synowiec jego Jan zejść mieli bez zostawienia potomstwa płci męskiej <sup>2)</sup>), naówczas wszystkie pakta, konwencye, dyspozycye i ordynacye, zaprzysiężenia wierności, lub jakiegokolwiek obowiązki ściągające się do sukcesyi korony polskiej, tem samem niszczyć i upadać powinny, a żaden inny prócz wyrażonych wyżej, prawa do niej mieć nie będzie. Owszem obywatele polscy wolnymi zupełnie zostaną, wyjąwszy obowiązek wrócenia sumy pięciu tysięcy kóp groszy czeskich, danych od Karola ojca Ludwika w czasie zaślubienia starszej córki królewskiej <sup>3)</sup> Janowi bawarskiemu, która suma, w przypadku tylko śmierci Ludwika i Jana bez potomstwa męskiego, a przez to upadku prawa sukcesyi, królom węgierskim wrócona być ma, inaczej zaś Polska od jej wypłaty wolną na zawsze zostanie. Naostatek Ludwik potwierdziwszy wszystkie, ja-

<sup>1)</sup> To prawo niewojowania za granicą swoim kosztem, mieli Czesi, jakośmy mówili pod r. 1345.

<sup>2)</sup> *Demum si quod absit nos vel dominum Joannem nepotem nostrum ducem absque haerede masculi sexus decedere contingat etc.*

<sup>3)</sup> *Salvis solutionibus quinque millium sexagenarum grossorum Bohemicalium inclitae dominae filiae, seniori ejusdem domini regis tempore maritacionis ipsius, prout per praedictum genitorem nostrum assumptum fuerat, per nos plane et integre eidem persolutis.* Mowa tu o małżeństwie Elżbiety urodzonej z Anny Litewki, która pierwszą razą w dzieciństwie była zaręczona Janowi bawarskiemu, synowi Henryka i Małgorzaty Czeszki, w r. 1335 w Wyszohradzie, i której król Kazimierz ojciec obiecał zapłacić posag pięć tysięcy groszy praskich, jako mówiono wyżej na karcie 35: *promittentes et statuentes pro ipsa primogenita nostra donatione propter nuptias, quinque millia sexagenorum grossorum denariorum Pragensium.* Tę sumę wyliczył Bawarczykowi za szwagra Kazimierza, Karol król węgierski, jako się z tej traktacyi pokazuje, bez pochyby dla pociągnięcia króla do przyznania sukcesyi korony polskiej synom swoim, jako widzieć z dalszego ciągu tranzakcyi. Elżbieta zaręczona Janowi, po zaszłej jego śmierci w r. 1341, wydana była za Bogusława księcia szczecińskiego w r. 1343.

kiejkolwiek były czynione między nim, ojcem jego Karolem a Kazimierzem tranzakcyę, zabezpiecza wszystkie stany polskie, że w ich wolnościach, swobodach, nadaniach, przywilejach, żadnego uszczerbku nie poniosą.

XIV. Po węgierskich tranzakcyach, ruskie państwo dla Kazimierza i korony, sukcesyą dla domu Ludwika, a wolności dla narodu polskiego zabezpieczających, przedsięwziął Kazimierz zapewnić koronie swojej Mazowsze. Księstwo to, z województw teraźniejszych mazowieckiego, plockiego, rawskiego, chełmińskiego, oraz ziem gostyńskiej i sochaczewskiej złożone, poszedłszy w udział Konrada pierwszego, trwało pod jego synami i wnukami nieoddzielnie od królestwa polskiego. Bo lubo w Polsce nie było króla, było jednak królestwo, którego części posiadając różni książęta Piastowie, uznawali nad sobą zwierzchność krakowskich, według ustawy Krzywoustego ojca wszystkich, lub przynajmniej ta zwierzchność według rzeczonej ustawy do nich należała. Panowanie w Polsce Waclawa Czecha, było epoką dla książąt polsko-szląskich do rozpoczęcia scyssyi od królestwa polskiego, a poddawania się obcemu berłu, mimo prawo narodu kardynalne, i nierozdzielny z królestwem dotąd związek, tak ze krwi, jako z jedności ciała rzeczypospolitej pochodzący. Jan król czeski, nakłoniwszy różne zdrobniałe szląskie książęta do uczynienia sobie bezprawnej subyekcyi, a rozporem ciała tego koronę swoją czeską, większą Szląska i Luzacyi częścią pomnożywszy, zamierzył był sobie uczynić podobną szymę i w Mazowszu, za pomocą niewiernych Polsce i niewdzięcznych Krzyżaków. Od r. 1329 Waclaw książę mazowiecki na Płocku dał zły przykład, poddając się Janowi czeskiemu <sup>1)</sup> poniewolnie; a jego też pokrewni książęta czyniąc z zazdrości ligi przeciwko Łokietkowi, wiązali się z Krzyżakami. Łokietek dziedzic Polski całej, a potem król koronowany i monarcha, opierał się do zgonu swojego Czechom i Niemcom, utrzymując prawa korony swojej przeciwko ich w Szląsku i w Mazowszu.

<sup>1)</sup> Obacz w tomie IV.

uzurpacyom. Kazimierz jego syn i następca, gdy smutnemi skolatanego i ledwo złączonego w jedno ciało królestwa okolicznościami przymuszony, praw swoich do zwierzchności nad książętami szląskiem odstał, chciał przynajmniej Mazowsze i panujących w niem książąt poddaństwo koronie, jako pan zwierzchni zabezpieczyć. Uznał on nieważną Wacława i syna jego Bolkona Czechom subiekcyą; przeto uczyniwszy przed czterema laty rozporządzenie względem pozostałej Mazowsza po śmierci Bolkona części <sup>1)</sup>, na Ziemowita i Kazimierza książąt mazowieckich, jako stryjecznych prawem natury spadającej, i otrzymawszy zupełną rezygnacyą praw mniemanych do Mazowsza od Karola cesarza i króla czeskiego, wkrótce potem od tychże książąt powinne hołdu i posłuszeństwa z ziem od nich dzierzanych otrzymał zaprzysiężenie <sup>2)</sup>. Zmarły świeżo <sup>3)</sup> Kazimierz bezpotomny zostawił w sukcesyi bratu Ziemowitowi część do siebie należąca, przez co ten Ziemowit jeden tylko z książąt mazowieckich pozostał, a wszystkie ich udziały trzymający, powszechnym księstwem mazowieckiego książęciem został. Podejrzana była królowi wiara tego Ziemowita, tak wielką dzielnicę mającego. Rościł prócz tego pretensye do Rusi, jako z tejsze Ruski co i brat jego Bolesław Trojdenowicz urodzony, lubo mu Kazimierz dawniej księstwo bełskie prawem hołdowniczem koronie wypuścił, przyłączywszy do niej księstwo ruskie. Obywatele mazowieccy sprzykrzywszy sobie

<sup>1)</sup> Obacz pod r. 1351.

<sup>2)</sup> Że ci książęta zaprzysięgli homagium królowi, świadczy to tranzakcyą Ziemowita w r. 1355. *Actum et datum Cracoviae die S. Joannis evangelistae 1355*. Słowa tej tranzakcyi w Długoszu całkiem znajdują się. *Nos Zemovitus — protestamur ab excellentissimo principe Casimiro Dei gratia illustri rege Poloniae patruo nostro dilecto — omnes terras quas — olim dux Casimirus piae memoriae frater noster habuit, et quae ex ipsius morte ratione feudi, quod ipse domino regi prostiterat jure obtinuerant. — I dalej: Innoavimus insuper feudum per nos olim domino regi factum etc.*

<sup>3)</sup> Umarł w r. 1334, 26 listopada. Długosz.

dwuwieczne prawie pod zwierzchnością udzielnych książąt panowanie, zawsze łupiestwu sąsiadów Litwinów, Prusaków i Krzyżaków podległe, bez rządu pewnego i mocy najwyższej, zasmakowali sobie rząd Kazimierza, spojny, czynny, gospodarny i sprawiedliwy <sup>1)</sup>. Poznał to Ziemowit; a przeto zaniechawszy myśli próżnych, do tego uznawszy niegodność podłego obcym poddaństwa <sup>2)</sup>, postanowił zupełnie uznać się korony polskiej hołdownym ksiąźciem. Umówiony z królem czas tego obrządku w Kaliszu w dzień św. Jana ewangelisty. Przybył sam ksiąźę osobiście z wielą panami mazowieckimi, i Klemensem biskupem płockim <sup>3)</sup>. Odprawił się ten akt przed królem na majestacie siedzącym i w szaty królewskie ubranym. Złożone u tronu chorągwie ziemskie, a Ziemowit wykonawszy przysięgę monarsze i koronie <sup>4)</sup>, to co przyrzekł, pismem publicznem potwierdził <sup>5)</sup>.

XV. Że biorąc z daru króla spadłe na siebie ziemie po bracie Kazimierzu, to jest Warszawę, Sochaczew, Wiskitki, Ciechanów, Nowygród nad rzeką Pisią i Nowydwór <sup>6)</sup>, jako od rzonego brata prawem hołdownem trzymane, temże prawem zatrzyma <sup>7)</sup>. Że ponawia obowiązki swoje hołdownicze, zaprzysiężone dawniej od siebie królowi <sup>8)</sup> z zamków, miast i ziem temże prawem wziętych, jako to: z Czerska, Rawy, Liwa i Gostyni-

<sup>1)</sup> Długosz na karcie 1099.

<sup>2)</sup> *Turpe ratus antiquam suae stirpis nobilitatem et libertatem alicujus feudi et subjectionis jugo contaminare.* Długosz tamże.

<sup>3)</sup> Musi być omyłka w Długoszu, gdzie zamiast Klemensa Mikołaj położony. Ten Mikołaj z Gulczewa, wstąpił na katedrę dopiero po Janisławie Wrońskim i Bernardzie Dominikanie intruzie, między którymi była sprzeczka kilkoletnia, jako to widzieć w Lubińskim *in vitis episc. Plocensium.*

<sup>4)</sup> Długosz obszernie o tem.

<sup>5)</sup> Obacz tę tranzakcyę w Długoszu pod r. 1355. — *Actum et datum in Kalisz.*

<sup>6)</sup> Nad zbiegiem Narwi i Wisły.

<sup>7)</sup> *Eo jure, quo feudales similia dominia sponsione homagii domino praestita tenere consueverunt.* Słowa tranzakcyi.

<sup>8)</sup> *Innovamus insuper feudum per nos olim etc.*

na <sup>1)</sup>. Że ze wszystkich tych ziem winien będzie ludźmi swoimi pomagać królowi przeciwko wszelkim jego nieprzyjaciółom, bądź poganom, bądź chrześcianom. Że bez woli królewskiej żadnych związków i umów czynić nie ma z nikim, a najbardziej z Litwinami. A że zamek płocki był dawniej od króla puszczonej jemu i bratu jego Kazimierzowi prawem zastawnem za sumę dwóch tysięcy grzywien pieniędzy polskiej wagi <sup>2)</sup>, przeto uwalnia króla Ziemowit od obowiązku wrócenia tej sumy, i zamek mu płocki z ziemią oddaje pod tą kondycją, aby on znowu po zgonie królewskim jemu, lub jego następcom dziedzicom był powrócony, choćby król potomstwo płci męskiej po sobie zostawił. A naówczas z rzezonego zamku płockiego i ziemi, samym tylko potomkom królewskim książęta mazowieccy hołd oddać obowiązani będą. Co się tyczy dóbr w dożywotniem dzierżeniu wdowy Waclawa, niegdyś książęcia płockiego, w powiatach <sup>3)</sup> sochaczewskim i gostyńskim zostających, te po jej zgonie Ziemowit otrzyma; inne zaś z drugiej strony Wisły będące <sup>4)</sup>, król obejmie, a po jego zejściu do Płocka powrócą. Nakoniec wszystkie darowizny w ziemi płockiej od króla poczynione w swojej mocy zostaną. To się stało przy końcu roku bieżącego, na którego początku wspomina Długosz o burzeniu ziemi żmudzkiej około Miednik przez Krzyżaki, i o spaleniu zamku Ragnety pożarem przypadkowym <sup>5)</sup>.

### Rok 1356.

XVI. Wszakże Litwa za wodzą książąt swoich Olgierda, Kiejstuta i Patryka oddając wet za wet Krzy-

<sup>1)</sup> Księstwo terazniejsze mazowieckie liczy ziem dziesięć, — które dawniej w mniejszej liczbie będąc, potem się pomnożyły działami książąt mazowieckich potomków Ziemowita.

<sup>2)</sup> Po 48 groszy na grzywnę.

<sup>3)</sup> *In districtibus Sochaczewiensi et Gostinensi.*

<sup>4)</sup> Obacz tranzakcyą pod rokiem 1351 do tego interesu ściągającą się.

<sup>5)</sup> Długosz pod rokiem 1355.

żakom, na wstępie roku następującego całe Prusy zniszczyła <sup>1)</sup>. W tychże czasach stanęła w Wiedniu austryackim nowa liga między Ludwikiem węgierskim i Albertem księżciem Austrii przeciwko wszelkim państwom ich najezdnikom <sup>2)</sup>, w której i Kazimierz król został pomieszczony, i w której przyrzekają pomienieni książęta, jako nikomu na państwa jego powstającemu posiłków żadnych nie dadzą <sup>3)</sup>. Był to interes bawarski, tyczący się owej Małgorzaty Maltuzy, która lubo się z Janem synem Jana czeskiego rozwiodła, i za Ludwika bawarskiego poszła, upominała się u Ludwika węgierskiego o sumę, którą przy jej pierwszym zamęściu z Czechem ojciec Ludwika Karol dać obiecał <sup>4)</sup>. Wszakże według wszelkiego podobieństwa, złączył się z pretensjami bawarskimi i polski interes. Przed trzema laty <sup>5)</sup> zawarł Ludwik dwie tranzakcyje z Karolem czeskim. W jednej z nich ustąpił Karolowi praw swoich, które mieć mógł, jako król węgierski do Jaworu i Świdnicy z powodu matki. W drugiej, jak sam zeznaje, mając na to tylko plenipotencyą od Kazimierza, zrzekł się praw jego do Krejeburga i Beuthen, za co Karol miał mu ustąpić pretensyj swoich do księstwa płockiego. Kazimierz nie uczyniwszy plenipotentem Ludwika do rezygnacyi świdnickiej i jaworskiej, nie dał dotąd Karolowi zrzeczenia swojego do księstw rzeczonych, wiedząc dobrze podobno, że Karol wiele aż nader zyskał, gdy za mniemane prawo do Płocka miał ustąpione sobie Beuthen z Krejeburgiem. Przeciwnie Karol nie mając do tychże księstw zrzeczenia króla, który więcej miał prawa do nich niżeli Węgrzyn, do tego nie odebrawszy dotąd od niego, jako pryncypała, rezygnacyi Krejeburga i Beuthen, którą

<sup>1)</sup> Długosz. *In vigilia S. Agnetis.*

<sup>2)</sup> Ta liga znajduje się w historii węgierskiej Praja pod rokiem 1356. *Datum Viennae 9 die Januarii.*

<sup>3)</sup> *Convenimus et concordavimus, quod contra avunculum ipsius (Ludovici) inclitum principem dominum Casimirum regem Poloniae, nulli praestabimus auxilium vel juvamen.* Słowa tranzakcyi.

<sup>4)</sup> Obacz Praja pod rokiem 1356.

<sup>5)</sup> Obacz pod rokiem 1353.

mu Ludwik we cztery miesiące zapewnił, prawa też swoje do Mazowsza odżywił. Obraziły go nadto świeże książąt mazowieckich poddania się królowi, i zaprzysiężone od nich koronie hołdownictwo. Z tej przyczyny wydał dyploma <sup>1)</sup> cesarskie, przyznawające koronie czeskiej Szląsk, z wyrażeniem książąt szląskich, między którymi położył księstwo mazowieckie i płockie <sup>2)</sup>. A tegoż samego czasu Gerlak elektor moguncki, wielki domu luxemburskiego przyjaciel, i jego promocją na miejsce żyjącego Henryka wyrokiem papieskim postanowiony arcybiskup, rzeczoną Szląska inkorporacją potwierdził <sup>3)</sup>. Wierzyć można, że na zaspokojenie tych zajściów między rzeczonymi monarchami, Ludwik z Albertem na zjeździe wiedeńskim, zapewniwszy Kazimierza o swojej dla niego przyjaźni, nakłonili razem, aby zaczęta względem Płocka i szląskich pretensyj tranzakcją kończył.

XVII. Jakoż na dokończenie rzeczonej zgody stanęły w Pradze na początku miesiąca maja różne między cesarzem a królem postanowienia. Naprzód, co się tyczy obu tranzakcyj przed trzema laty między cesarzem i Ludwikiem węgierskim zawartych, ażeby one cesarkiem nawet zeznaniem były stwierdzone, Karol czyniąc zadość żądaniu Kazimierza <sup>4)</sup>, wypis onych królowi pod

<sup>1)</sup> *Diploma Caroli IV Rom. imper. et Bohemiae regis, quo Bohemiae Silesiam addidit. Datum Pragae anno 1355. Indictione 8 septimo idus Octobris.* Znajduje się to dyploma w Sommersb.

<sup>2)</sup> *Principatus Mazoviae et ducatus in Plotzko.*

<sup>3)</sup> To potwierdzenie znajduje się w Balbinie historyku czeskim, — w Goldaście i rękopisem starym królewskim. *Datum in Noremburg A. D. 1355 in die B. Luciae virginis,* w grudniu. Wylicza pochlebny Gerlak między książętami szląskimi *principatum Mazoviae et ducatum in Plotzk.*

<sup>4)</sup> *Carolus IV.— Notum facimus universis quia magnificus princeps dominus Casimirus rex Poloniae illustris, frater noster charissimus majestati nostrae supplicavit attente, quatenus sibi literas quasdam, quas a serenissimo principe domino Ludovico rege Hungariae illustri fratre nostro recepisse dignoscimur sub sigillis nostrae auctoritatis faceremus sub originalium copiarum teneribus, quarum tenor sequetur.* Następują dwa listy Ludwika względem Jaworu i Swidnicy. 2 wzglę-

swoją pieczęcią wydać rozkazał. W drugim piśmie zeznaje Kazimierz, jako cesarz ustępuje z Ludwikiem, tronu polskiego następcą przeznaczonym, księstwa płockiego, oraz wszystkich innych praw tak do niego, jako do księstwa mazowieckiego roszczonych <sup>1)</sup>, a wzajemnie król ustępuje mu i koronie czeskiej miast Bitzen <sup>2)</sup> i Krejburga. W trzeciej <sup>3)</sup> zrzeka się tenże król wszystkich praw swoich, które on i korona polska ma lub mieć może do księstw jaworskiego i świdnickiego. A że królowi nie była dotąd wypłacona suma dwóch tysięcy kóp groszy praskich, obiecana mu od Henryka landgraфа haskiego w posagu córki Adelajdy <sup>4)</sup>, Karol cesarz, którego ojciec Jan to niesforne małżeństwo skleił, wziął na siebie obowiązek wypłaty onej we dwu leciech <sup>5)</sup>.

dem zrzeczenia się cesarskiego praw do Płocka. A na końcu: „*Nos ad praefati regis Poloniae nostri fratris petitionis instantiam etc. Datum Pragae A. D. 1356. Indict. IX. Cal. Mai, regnorum nostrorum anno X, Imperii vero secundo* (licząc od koronacyi).“

<sup>1)</sup> Tranzakcyja w Pradze 1356 *in die beatorum Philippi et Jacobi apostolorum. Nos Casimirus Dei gratia rex Poloniae et Russiae nec non — Pomeraniae terrarum et ducatum dominus et haeres notum facimus. Nobis ambobus haeredibus et successoribus nostris Poloniae et Hungariae regibus ducatum Plocensem cum appendiciis dominio et pertinentiis suis, nec non omnia jura, quae sibi in praedicto ducatu Plocensi et aliis principatibus Mazoviae competunt, rite donavit, sicut in literis factis desuper lucidius continetur.* W lat 95, to jest w roku 1460 dnia 24 grudnia, Jerzy Podiebradzki król czeski, zrzekł się także Mazowsza, jako widzieć jego w tej mierze list, dany pod datą rzezona.

<sup>2)</sup> W tejże tranzakcyi.

<sup>3)</sup> Trzecia tranzakcyja pod tąż datą co i druga. *Ducatus Swidnicensem et Javoriensem cum omnibus eorum supra dictis dominiis et pertinentiis, nec non omnia jura, quae nobis regno et coronae Poloniae in dictis ducatibus quavis ratione competunt, seu valebunt competere, rite dedimus ac praesentibus sponte et liberaliter erogamus, renunciantes expresse pro nobis, haeredibus ac successoribus nostris regibus Poloniae omni juri etc.*

<sup>4)</sup> Obacz pod rokiem 1341.

<sup>5)</sup> *Carolus — notum facimus — quod Casimiro regi Pol. in duobus millibus sexagenarum grossorum Pragensium pro illustri principe — Henrico Landgravio Hassiae consanguineo*

Król zaś oświadczył, iż odtąd Henryk mając w cesarzu wiercyiela i zastępcę, jemu samemu wypłacić rzeczoną sumę będzie winien <sup>1)</sup>. Przy tych umowach i opisach ponowił Kazimierz dawniejszą tranzakcyą swoję w Namysławiu przed siedmią lat z cesarzem zawartą <sup>2)</sup>, względem obiecanej od niego pomocy przeciwko Krzyżakom i Bawarczykom, trzymającym Marchią brandeburską, po znacznej części od Polski oderwaną. Przydane są do terazniejszej inne niektóre okoliczności, to jest, że przeciwko tym wzmiankowanym nieprzyjaciołom cesarz w osobie swojej, gdy będzie można, albo w osobie Jana brata swojego ma przyprowadzić sześćset kiryśników przed żniwami, lub w każdym innym czasie. Że jeźliby król za pierwszą wyprawą granic państwa swojego od Krzyżaków i Brandeburczyków nie odzyskał, winien będzie cesarz na rekwizycyą królewską posłać mu powtórnie czterysta tychże ludzi zbrojnych, własnym kosztem wystawionych i płaconych, którym jednak król żywność ma dostarczyć. Że się ta pomoc, w przypadku nieodzyskania granic powtórnie, ma tylekroć dawać od cesarza, ile razy jej król potrzebować będzie. Co jeźli król zabrane sobie ziemie odzyszcze, wtenczas dopiero a nie pierwej cesarzowi sam pomagać będzie przeciwko jego nieprzyjaciołom, wyjąwszy Ludwika węgierskiego, jako w dawniejszej umowie było warowano. W przypadku zaś odmówienia przez cesarza za rekwizycyą królewską rzeczonej pomocy, winni będą on i jego dziedzice, lub Jan brat jego, jeźliby na tron czeski nastąpił, wrócić to wszystko, cokolwiek się im w terazniejszych tranzakcyach ustępuje w ziemiach i pieniądzech <sup>3)</sup>. Czyli zaś królowie

*nostro, ac dicti regis socero occasione dotaliti, rationaliter obligamur — promittimus — de summa praedictae pecuniae unum mille sexagenarum a data praesentium infra hujus annis spatium, et mille sexagenarum infra annum sequentem etc. Datum Praegae 1356 octavo die Mai etc.* Ta tranzakcyą znajduje się w archiwum króla jmei.

<sup>1)</sup> Zaświadczenie Kazimierza. *Datum Praegae 1356 in die Inventionis sanctae Crucis.*

<sup>2)</sup> Obacz pod rokiem 1348 tę tranzakcyą namysławską.

<sup>3)</sup> *Si vero, quod absit praedictum suffragium nobis per*

czescy uiścili się królowi polskiemu i jego następcom w daniu pomocy odzyskania od margrabiów brandeburskich, tudzież innych krajów koronie zabranych, w dalszych czasach okaże się. Wreszcie to postanowienie praskie zdaje się iż było uczynione za sprawą Jana Jury wojewody sandomirskiego, któremu król mając oko na obroty litewskie, gdy sam do Pragi zjechać nie mógł, dał plenipotencyą, aby imieniem jego niezakończone jeszcze z cesarzem interesa kończył <sup>1)</sup>.

XVIII. Uwolniwszy Kazimierz od pretensyj czeskich Mazowsze, ustąpieniem reszty Szląska pod kondycyą, a ruskie państwa od węgierskich za umówioną sumę, udał się do urządzenia wewnętrznego królestwa przez różne w niem ustawy pożyteczne. Pan i dziedzic Rusi <sup>2)</sup>, naprzód miasto jej główne Lwów prawem teutońskim nadał, uchylwszy od niego prawa ruskie <sup>3)</sup>, i ustanowiwszy wójta czyli adwokata, przed którymby mieszczanie w sprawach większych i mniejszych z prawa teutońskiego odpowiadali, a wójt sam z tegoż prawa przed samym tylko królem sprawował się <sup>4)</sup>. A że to miasto

---

*nos requisitus facere, vel mittere neglexerit, externo pro eidem suffragio, quoties neglexerit, ipsum, vel filios suos, si quos habuerit domino permittente, aut eo absque haeredibus decedente, illustrem principem D. Joannem marchionem Moraviae fratrem suum praedictum, in eum casum ubi sibi in regnum successerit, debemus et poterimus amovere etc. Actum et datum Pragae anno Domini 1356, in die beatorum Philippi et Jacobi apostolorum.*

<sup>1)</sup> Znajduje się w archiwum królewskim ta plenipotencya *in die Simonis et Judae* bez daty roku. Wyrazy jej atoli ukazują, że Jura do Pragi był posłany.

<sup>2)</sup> Od lat dziesięciu widzieć na tytułach królewskich przydatk, *Russiaeque dominus et haeres.*

<sup>3)</sup> Ten Kazimierza przywilej znajduje się w metrykach koronnych *sub transumpto* Władysława IV. Synon Zimorowicz Ormianin, sekretarz miasta Lwowa, mąż uczony i wielki poeta, zebrawszy wszystkie przywileje dawnych królów miastu Lwowu służące, podał one do aprobaty króla Władysława IV.

<sup>4)</sup> *In cosolationem itatque dictae civitatis et ipsus fidelium incolarum augmentum damus — jus Teutonicum, quod vulgo Magdeburgense apellatur. Removentes ibidem omnia jura Ruthenicalia et consvetudines Ruthenicaies. — Absolvimus in-*

miało osadników z różnych narodów, jako to Ormianów, Rusinów, Żydów i Tatarów <sup>1)</sup>, Kazimierz dogadzając ich żądaniu, pozwolił aby się oni swojemi prawami sądzili, przy zostawieniu jednak wolności udawania się do prawa magdeburgskiego, jeźliby tego chcieli <sup>2)</sup>. Wszelako na ich sądach narodowych, wójt miejski zawsze miał prezydować <sup>3)</sup>. Nadane prócz tego od króla rzezonemu miastu grunta, siedmdziesiąt łanów frankońskich w różnych ziemi gatunkach zawierające <sup>4)</sup>, z których sześćdziesiąt płacić mają do skarbu królewskiego corocznie na dzień ś. Marcina po dwadzieścia cztery grosze z łanu, a dziesięć wolnemi zostaną dla pastwisk miejskich około Biełohoszcza <sup>5)</sup>. Zakazał nakoniec król budowania komużkolwiek karczem w przeciągu mili jednej od miasta, aby się tem dochody jego z trunków nie zmniejszały <sup>6)</sup>.

*super — ab omnibus jurisdictionibus palatinorum, castellano-  
rum, iudicum, subjudicum, ministerialium.*

<sup>1)</sup> *Et licet toti civitati praedictae — tribuimus jus Magdeburgense, tamen ex speciali nostro favore aliis gentibus habitantibus in eadem civitate, videlicet Armenis, Judeis, Saracenis (Tatarzy) Ruthenis etc.* O Żydach kiedy do Polski i na Ruś weszli, mówiliśmy wyżej w tym tomie. Ormianie przybyli na Ruś za czasów jeszcze Bolesława Śmiałego, około dwóch wieków przed założeniem Lwowa, jako zaświadczy list księcia ruskiego Dymitra położony całkiem w potwierdzeniu przywilejów ormiańskich od Władysława IV.

<sup>2)</sup> *Licetum sit praedicto jure coram advocato et perfrui.*

<sup>3)</sup> *Tamen praesidente advocato civitatis ejusdem iudicio ipsorum.*

<sup>4)</sup> *Dictae civitati pro melioratione ejusdem septuaginta mansos Franconicos in silvis et mericis, pratis et pascuis etc.*

<sup>5)</sup> *Sexaginta volumus esse censuales singulis annis pro festo B. Martini, a quolibet manso pro censu nobis solvendo 24 grossos computando Rutenicales — Reliquos decem mansos in loco vicino civitatis ante dictae, quod vulgaritier Biełohoszcz apellatur, dimittemus eis pro pascuis, sine cujuslibet pecuniae solutione.*

<sup>6)</sup> *Ut nullus terrigenarum religiosorum civitatensium, aut aliarum quarumcunque personarum locet limites, aut aedificet tabernam vel tabernas per unum milliare mensuratum ab eadem civitate distantem.*

Ten przywilej dany w Sandomirzu <sup>1)</sup> w obecności wielu panów polskich i ruskich, a między nimi Jana proboszcza gnieźnieńskiego i kanclerza ruskiego. Wszakże te wszystkie dla dobra publicznego przysługi, przyćmiały domowe króla zdrożności.

XIX. Zmierziwszy sobie od dawanych czasów Adelajdę haską <sup>2)</sup>, osadził ją wkrótce po swoim ożenieniu w Żarnowcu, zamku murami od siebie obwiedzionym, gdzie lubo ta pani wszelkie względy i należyte stanowi swojemu obejście miała, rzadko atoli w czasie piętnastoletniego blisko rozdziału swojego <sup>3)</sup> do widzenia męża była przypuszczoną <sup>4)</sup>. Takowej wżgardy ciężar pomnażały nieustające króla niewierności <sup>5)</sup>; a świeży jego postępek już i cierpliwości miarę przebrał. Bywając często w Pradze u Karola cesarza <sup>6)</sup>, rozkochał się tam w jednej szlachetnej i urodą sławnej panience, nazwiskiem Rokiczana. Sprowadzona do Krakowa, nie chciała żyć z królem z pierwszych jeszcze małżeństwa więzów niewolnionym. Oszukała niewinną prostotę haniebna mnicha jednego chytróść <sup>7)</sup>. Jan opat tyniecki, poufałością króla, a ojcowstwa duchownego poważnym urzędem zaszczycony <sup>8)</sup>, stawszy się powołania i powinno-

<sup>1)</sup> *Datum Sandomiriae feria VI infra octavam festi Pentecostes anno Domini 1356. Praesentibus Joanne doctore decretorum praeposito Gnesnensi et cancellario Russiae.*

<sup>2)</sup> Obacz wyżej pod r. 1343.

<sup>3)</sup> *Annis prope quindecim*, Długosz na karcie 1209.

<sup>4)</sup> Długosz.

<sup>5)</sup> Obacz Długosza pod r. 1349.

<sup>6)</sup> Długosz na karcie 1110.

<sup>7)</sup> Długosz na karcie 1110.

<sup>8)</sup> Kazimierz w przywileju swoim, danym w roku 1362 klasztorowi tynieckiemu, nazywa go *venerabilis vir dominus Joannes abbas monasterii Tinencensis, confessor nobis carus*. Obacz Szczygielskiego *in historia Tinencensi*. Lecz Szczygielski miesza historią i chronologią, bo położyłszy swój przywilej pod datą r. 1362, gdzie się Jan opat wyraźnie wzmiankuje, kładnie śmierć jego w r. 1359. Poprawia on błąd swój niby kładąc drugiego Jana opatem po śmierci Stefana zmarłego w r. 1362 d. 26 lipca, który to Jan miał dać królowi jadącemu na wojnę ruską i litewską pieniądze. Lecz od r. 1359 d. r. 1362 nie było żadnej wojny z Litwą

ści swojej zdrajcą, ubrany w szaty biskupie, udał powagę pasterza krakowskiego, i tym powierzchowności pozorem panienkę uludził, jakoby w stan małżeński za dyspensą wnieść mogła <sup>1)</sup>. Adelajda niegodnością tego postępkę pobudzona, nie chciała więcej żyć w Polsce. Napisała do ojca Henryka z prośbą, aby ją do Hassyi kraju rodowitego odprowadził. Nie bronili Henrykowi starostowie królewscy wywiezienia królowej. Kazimierz chciał z nią rozvodu, a mając też zabezpieczony posag od Karola cesarza w roku przeszłym, wyjazdu nie bronił <sup>2)</sup>. Wyjechała królowa z ojcem do Hassyi, i przez lat jeszcze kilkanaście żyjąc, sprawę z mężem u stolicy apostolskiej popierała <sup>3)</sup>, póki jej śmierć nie zaszła. Wreszcie nie była długo w łaskach królewskich Rokiczana. Wypatrzyli chłopięta komorni, że miała na głowie parchy, i królowi donieśli, który ją od łoża i dworu oddaliwszy, żył potem z Esterą Żydówką, i dwóch z niej synów Niemirę i Pełkę spłodził, jako się niżej mówić będzie.

i Rusinami, więc musiał to być tenże jeden Jan opat dwa razy położony. Sam Szczygielski kładąc po Janie pierwszym dwu opatów Stefana i Alberta powiada, że o nich żadnej pewności nie znajduje.

<sup>1)</sup> *Muliere episcopum Cracoviensem credente*. Długosz na karcie 1110.

<sup>2)</sup> Wyjechała królowa z ojcem *XVII. Calend. Octobris*. Długosz.

<sup>3)</sup> Długosz powiada na karcie 1110, że Adelajda po swoim wyjeździe do Hassyi *non post longum tempus diem obiit*. Tenże kładnie śmierć jej pod rokiem 1357, i że tegoż roku król ożenił się z Jadwigą księżniczką głogowską, córką Henryka V. Błąd to jest oczywisty. Król nie był jeszcze żenny w r. 1364, ponieważ oryginalnej transakcyi zawartej w tym roku 13 listopada z Ludwikiem węgierskim, wyraźnie mówi o Kazimierzu. *Quodsi aliquam filiam principis in uocorem sibi duxerit, ex qua prolem masculinam duntaxat legitime procereaverit etc.* Żyła też jeszcze Adelajda w r. 1365, jako zaświadcza list Urbana V w tym roku pisany do Kazimierza, w którym mu żyć z nią przykazuje, jako się niżej objaśni.

## Rok 1357—1358.

XX. Przemileżały dzieje narodowe o sprawach króla i narodu w roku następującym, wzmiankując tylko o zajęciach książąt szląskich <sup>1)</sup> już od korony odpadłych, a śmierci Kunegundy córki Kazimierza, z Anny Litewki urodzonej, którą król dawniej był poślubił Ludwikowi nazwanemu *Romanus* od miejsca urodzenia w Rzymie, synowi Ludwika cesarza <sup>2)</sup>. Początek dalszego roku ujrzał kłótnią w kościele płockim względem biskupa. Po śmierci Klemensa zmarłego niedawno <sup>3)</sup>, obrała kapituła obyczajem wieków owych Jana czyli Janisława Wrońskiego, z łona swojego kanonika, a Jarosław areybiskup gnieźnieński obranie to potwierdził. Lecz mnich jeden imieniem Bernard Dominikan, Mazur szlacheckiego stanu, dopadłszy Awinionu, i nakłamałszy Innocentemu IV, iż to biskupstwo nie czyni więcej nad trzysta czerwonych złotych dochodu <sup>4)</sup>, tudzież zamilczawszy o okolicznościach broniących mu promocyi, otrzymał od papieża rzeczoną katedrę. Zaniesione od Kazimierza skargi do stolicy apostolskiej na intruza, iż nietylko kłamał, ale mając ojca zdrajcę i wydawcę miasta Sandomirza Litwinom <sup>5)</sup>, a za to z potomstwem swoim do trzeciego

<sup>1)</sup> Długosz pod rokiem 1357.

<sup>2)</sup> Obacz wyżej w tym tomie.

<sup>3)</sup> Długosz położył śmierć tego Klemensa pod rokiem 1357, a elekcyą złożył następcy *die 7 Aprilis*. Łubiński prawdziwą datę kładnie śmierci Klemensa pod r. 1358, ponieważ znajdujemy w przywilejach kapituły płockiej, żyjącego jeszcze tego biskupa r. 1357 d. 18 lipca. Nie mógł więc być obrany Janisław od kapituły w tym roku w Aprylu.

<sup>4)</sup> List Innocentego do biskupów polskich. „*Datum apud vil-lam novam Avenionensis dioecesis 2 idus Augusti, pontificatus anno XIII*. To jest roku 1360. Położył go całkiem Długosz. *Tamen praefato Bernardo de praemissis penitus mendaciter suggerente. Nos suggestionem et taciturnitatem hujusmodi circumstantiae etc.*

<sup>5)</sup> *Ac genitor Bernardi pro eo quod civitatem Sandomiriensem etc.* Słowa listu papieskiego. Nie wiadomo nam jest, kto był ojcem tego Bernarda. Zdaje się, iż on wydał Sandomierz Litwinom wtenczas, gdy Lubard z inną bracią w roku 1349 według Długosza ziemię łukowską, radomską i sandomirską zniszczyli.

pokolenia na hańbę i wywołanie z kraju skazanego, nie mógł żadnych dostojenstw kościelnych posiadać. Trwała ta zwada przez dwa lata, w czasie którym Bernard kościoła i królewski nieprzyjaciel <sup>1)</sup>, nie oddawszy bulli królowi, jako zeznaniem samego papieża kollatorowi <sup>2)</sup>, szukał protekcyi u zagranicznych króla i narodu nieprzyjaciół. Napisał zatem Innocenty list do arcybiskupa i biskupów polskich, oznajmując, iż ponieważ rzeczony Bernard uznany był w Awinionie przez delegowanego do wejścia w sprawę kardynała Franciszka tytułu ś. Marka, za winowajcę, gwałciciela praw, przeto oni obwieścić mu mają, aby się w czasie trzymiesięcznym w Awinionie stawił. Obrotny mnich, a partyą podobnych sobie niespokojników wsparty, przewichrzył jeszcze lat kilka, nie dopuszczając posesyi Janisławowi, który dopiero w roku 1364 wziął święcenie od arcybiskupa, i spokojnie biskupstwo otrzymał. Wszakże na niem ledwo dwa lata przesiedziawszy, miał następcę Mikołaja z Gulczewa. Tośmy napisali okoliczniej, dla objaśnienia niektórych obecnych i dalszych dziejów, gdy mowa będzie o ustanowieniu sądów magdeburških w Krakowie przez Kazimierza, do którego Mikołaj dopomagał <sup>3)</sup>.

XXI. Wzruszona tym sposobem spokojność na Mazowszu kłótniami duchownemi, nagrodziła się zabezpieczeniem granic tego księstwa z strony Litwy. Kiejstut książę litewski, na Zmudzi, Trokach i Grodnie panujący, miał przyjaźń i pokrewieństwo z księżciem Ziemowitem mazowieckim <sup>4)</sup>. Zachodziły często spory o granice między powiatami grodzieńskim, a ziemiami wiską i

<sup>1)</sup> List papieski.

<sup>2)</sup> *Non ad praesentiam ejusdem regis, a quo castra et loca ejusmodi et omnia bona temporalia dictae ecclesiae in feudum teneri noscuntur.*

<sup>3)</sup> Obacz niżej pod rokiem 1365.

<sup>4)</sup> Tranzakcyja między Kiejstutem i Ziemowitem. *Datum et actum in Grodno feria 3 intra octavas S. Laurentii 1358.* W tej tranzakcyi nazywa Kiejstut Ziemowita *amicus noster specialis et frater*. Ojciec Ziemowita Trojden urodził się z Litewki, a Janusz syn Ziemowita miał za sobą córkę Kiejstuta.

goniádzką, do Mazowsza należącemi. Litwa mając co do czynienia z Krzyżakami, którzy im i tego roku cały prawie kraj zniszczyli <sup>1)</sup>, chciała żyć w przyjaźni z Ziemowitem. Złożony zatem zjazd w Grodnie za zezwoleniem obu stron. Kiejstut imieniem Olgerda brata, jako najwyższego księcia, tudzież Jawnuty, Koryata, Jerzego <sup>2)</sup>, i innych książąt starszych, wyznaczył na tę komisją graniczną dwóch książąt, Patryka i Wojszwiłta <sup>3)</sup> z panami litewskimi Ajkszą, Olizarem i Waskonem Kerdejewiczem, a Ziemowit mazowiecki Wykoszona czerskiego, Mrocza raciańskiego, Niemirę sochaczewskiego, Gotarda kamińskiego kasztelanów, tudzież Stefana sędziego sochaczewskiego, którzy zjechawszy się do Grodna, pewne a w szczególności w tranzakcyi wyrażone granice między rzeczonymi ziemiami ustanowili <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Długosz pod r. 1358.

<sup>2)</sup> *De consensu fratrum nostrorum — Holgerdi supremi principis Litvanorum, nec non ducis Jawnutonis, ducis Koryati, ducis Georgii, caeterorumque seniorum ducum etiam Litvaniae.* Słowa tranzakcyi. Nie wiadomo nam kto był ten Jerzy, czy Koryatowicz, czyli Narymuntowicz synowiec Kiejstuta. — Słowo brat, *frater*, nie koniecznie między panującymi znaczy rodzeństwo, ale go często królowie dla równości stanu używają. Obacz genealogią tych książąt na początku tomu.

<sup>3)</sup> *Duces et bojaros nostros videlicet super Patryk, Wojszwiłt et Ajkszy, Olizar, et Waskonem Kerdejewiczi.* Patryk książę litewski był synem Kiejstuta, jednym z siedmiu, a podobno i Wojszwiłt, po którym w roku 1387 pozostałe dobra oddał król Jagiełło bratu swojemu Skirgałłowi. Bojarowie w Litwie znaczyli też samo co szlachta, *milites, armigeri*, jako to widzicie w przywileju króla Jagiełła danym w r. 1387 *Vilnae, die cinerum*, narodowi litewskiemu. *Universis et singulis Litvaniae armigeris sive bojaris — ut videlicet quilibet armiger sive bojarus fidem assumens catholicam etc.*

<sup>4)</sup> *Inter terram Litvaniae et districtum nostrum Grodnesem, et terram ipsius ducis Semoviti Masoviensem, et districtus ejus Viznensem et Goniádzensem fecerunt, et per loca atque flumina infrascripta signaverunt, graniciaverunt, ac limitaverunt. Primo ac principaliter incipiendo invulgari a Kamiennybród directe ad Rajgród, et a Rajgród directe eundo per fluvium Meta, et a Meta directe per fluvium Bebrza, et a Bebrza directe ad Targowisko, et a Targowisko directe eundo ad Ujście wielkiej strugi, et eundo per eundem fluvium usque ad*

Wszakże nie było spokojności w Wielkiej Polsce. Zagęściły się po niej od niejakiego czasu złodziejstwa i rozboje, tem liczniej i zuchwalej, iż ten, który z obowiązku pierwszeństwa w kraju miał być sprawiedliwości przykładem, sam został złoczynstwa przywódcą.

XXII. Był to Maciej Borkowicz herbu Napiwonina wojewoda poznański. Dawał on naprzód przytułek hul-tajstwu, korzystając z łupu, a gdy się pierwiastkowe zbrodnie udawały, został sam rabusiów hersztem. Zginęło z rąk jego wielu ludzi szlachetnych, a między innymi Beniamin wojewoda <sup>1)</sup>. Upomniony od króla, dał na siebie pismo <sup>2)</sup> potwierdzające dawniejszą wierności przysięgę, lecz że słowa nie dotrzymał, zaprowadzony do Kalisza, usłyszał wydany na siebie dekret śmierci dzikiej i niesłychanej. Albowiem wtrącony w Olsztynie do głębokiej wieży, nie mając innej przed sobą strawy, prócz wiadra wody a wiązki siana, z głodu, własnego ciała wściekły pozerca, nędznie umarł. Niektórzy mówią <sup>3)</sup>, że ten Maciej obwiniony był przed królem, o tajemne okolo żony jego zaloty; lecz Adelajda haska już podówczas w Polsce nie była, a król też dawniej mało o nią dbając, chyba ztąd tylko pozoru zemsty szukał za inne wojewody przewinienia. Rzecz do prawdy podobna, iż Maciej prócz najazdów i rozbojów, skryte jakoweś przeciwko królowi hunty przysposabiał, czego

---

*verticem rivuli seu fluminis malej Sucholdy dicti, et vertice ejusdem malej Sucholdy deorsum eundo per ipsum fluvium directe usque ad fluvium seu rivulum Szprzaśla, et eundo deorsum per eundem fluvium directe usque ad Popelowo siedlisko, et a Popelowo siedlisko directe ad Newothinczanszcze, ubi finales gades, seu limites terrarum nostrorum et ipsius ducis Semoviti Masoviae concurrerunt et conclusae sunt.*

<sup>1)</sup> Anno Domini 1354 occiditur Beniaminus palatinus Poloniae (nie wiedzieć jaki), a Mackone ibidem etiam palatino, et a Sandivogio et a Skora. Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 93.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1116. *Quamvis enim per literas patentes sigillo suo munitas etc.* To pismo Maćka Borkowicza jest w oryginalne w archiwum koronn. *Actum et datum Siradiae, feria 6 post diem Cinerum anno D. 1358.*

<sup>3)</sup> Długosz na karcie 1116.

dowodem być może ów przed kilką laty Wielkopolanów związek <sup>1)</sup>, mający na czele tego wojewodę; w którym lubo dostojęństwo królewskie, od wszelkich nieprzyjacielskich kroków widzieć wyłączone, wszelako nowość rzeczy w narodzie jeszcze od dziedzica i monarchy rządonym, podejrzeniu jakimś podpadała. Cóżkolwiek-bądź, niedługo potem król Jana, brata Maćkowego, za knowania rebelii stracić kazał, a dobra jego Czacz i Koźmin na skarb obrócił. Syn zaś tegoż Maćka do marchii brandeburskiej zbiegły, gdy na pograniczu łupiestwa i pożogi roznosił, mordując szlachtę i kupców, oskoczyli go w Kostraczuwie chłopi, i z całym jego służalstwem zabili <sup>2)</sup>. Tegoż roku Kazimierz, spokojny pan i dziedzie Rusi, będąc w Sandomirzu, nadał niejakiemu Symonowi i Lainowi braci w ziemi przemyskiej dobra swoje Stobno <sup>3)</sup>, a obrany za sędziego sporów między Ziemowitem mazowieckim i Janem biskupem poznańskim o dziesięciny zaszyłych, roztrząsnawszy one wespół z Maciejem biskupem kujawskim i Władysławem księżciem gniewkowskim, uczynił biskupowi sprawiedliwość <sup>4)</sup>.

### Rok 1359.

XXIII. Nie mniejszą gorliwością tegoż króla zaspokojone klótnie duchowieństwa ze stanem rycerskim

<sup>1)</sup> Obacz wyżej pod rokiem 1352.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1116.

<sup>3)</sup> Donacya oryginalna w archiwum koronnem. *Nos Casimirus Dei gratia rex Poloniae — Pomeraniaeque, dominus et haeres Russiae. Datum Sandom. in die B. Margarethae 1358. Praesentibus etc.*

<sup>4)</sup> Długosz na karcie 1117. Znajduje się w archiwum kapituły poznańskiej dekret królewski. — *Privilegium Casimiri regni Poloniae, tanquam arbitri in causa inter Ziemovitem ducem Masoviae et Varsoviae, ac Joan. episc. et capitulum, quo declarantur et definiuntur sequentia. 1. Dux debet permittere decimas ecclesiae Posnaniensi in terra sua. 2. Conceditur facultas kmetonibus liberis transeundi ex bonis ducalibus ad bona episcopi et ecclesiae Posnaniensis, et e converso. 3. Dux solvat episcopo pro decimis raptis et damnis 100 marcas, et 80 marcas mulctae. 4. Dux manuteneat omnia et singula praedecessorum, sua propria et fratris Casimiri privilegia.*

w dyecezyi krakowskiej w roku następującym. Obywatelstwo tej ziemi przekładało często dworowi uciążenie stanu swojego względem sposobu wybierania dziesięcin, tudzież sądów duchownych, a zatrzymywania od biskupa rocznych dochodów z wakujących beneficjów na fabrykę kościoła katedralnego krakowskiego, i innych podobnych. Żalilo się niemniej duchowieństwo na stan świecki, o zatrzymywane od niego dochody kościelne, lub onych frymarki <sup>1)</sup>. Nankier biskup krakowski rozpoczynawszy dawniej budowę świątyni katedralnej, otrzymał od kapituły zezwolenie, aby na dokończenie gmachu tego, wzmiankowane wyżej intraty obracane były. Trwała ta fabryka blisko lat czterdziestu, i tego roku dopiero była zakończona. Żądano dalej przedłużyć platę, dla wynajdowanych potrzeb. Świeccy chcieli mieć koniec tego podatku, aby pokrewni im duchowni nie będąc więcej obowiązani do całorocznych składek, a raczej te pieniądze u siebie mając, obfitszą z nich puściznę po sobie zostawiali. Kazimierz na zaspokojenie tych kłótni złożył zjazd około ś. Trójcy w Krakowie, i przyzwał nań Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego dla zgody biskupa i duchowieństwa ze świeckimi. Obrani pośrednikami król z arcybiskupem <sup>2)</sup>, ułożywszy spory zaszle w rzeczonych dziesięcinach, sądach i kłątwach, oraz fundacyi nowych kościołów i innych spraw, wydali rozrządzenie, według którego tak duchowni względem świeckich, jak świeccy względem duchownych odtąd sprawować się mieli <sup>3)</sup>. Prócz tego uchylona składka z beneficjów na fabrykę kościelną, a ziemiom lubelskiej, sieciechowskiej, łukowskiej, dana wolność od dziesięcin na lat trzydzieści, z przyczyny, że w nich Tatarzy z Litwinami wielkie spustoszenia poczynili. Przydane są w temże uwolnieniu inne postanowienia do dziesięcin ściągające się <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> *In redditione et emptione decimarum.* Długosz na karcie 1118.

<sup>2)</sup> *Casimiro Poloniae rege, et Jaroslao Gnesnensi archiepiscopo fideliter mediatorum vicem agentibus.* Długosz.

<sup>3)</sup> To rozporządzenie położone *in Volum. Leg. I* na kar. 99.

<sup>4)</sup> Tę Bodzanty biskupa zgodę, położył Długosz całkiem pod rokiem 1359. Znajduje się ona także *in Vol. Leg. I* na karcie 98,

XXIV. Uprzedziła nieco te duchowne spory, zawarta między królem a Ziemowitem ksiąźciem mazowieckim trzecia tranzakcyja <sup>1)</sup>. Ściagała się ona do zamku Płocka i ziemi jemu okolicznej. Gdy po śmierci Bolkona Wankowicza <sup>2)</sup> zmarłego bezpotomnie, przypadła sukcesya na stryjecznych jego braci Ziemowita czerskiego i Kazimierza <sup>3)</sup>, uczynili ci ksiąźęta z królem umowę, mocą której dostała się ziemia płocka wespół z wiską i zakroczymską królowi pod pewnymi obowiązkami <sup>4)</sup>. Niedługo potem król zastawił tymże ksiąźętom rzeczony zamek płocki we dwu tysiącach grzywien srebra. Zaszła śmierć Kazimierza mazowieckiego, zwaśniła Ziemowita z królem, dla zwlekanego holdu, który on z braterskiej części na siebie spadłej zaprzysiądz był powinien. Zaspokoila te zatargi tranzakcyja kaliska <sup>5)</sup>. Ziemowit przysiągł królowi z części braterskiej, i uwolnił go od długi na zamek płocki zaciągnionego, przywracając nazad króla do posesyi. Wzajemnie król przyrzekł Ziemowitowi, że po śmierci swojej zamek rzeczony z ziemią do Ziemowita miał powrócić, z tym tylko warunkiem, aby Ziemowit lub jego następcy, następcom króla płci męskiej, a nie komu innemu hold czynili. Podobało się królowi dawniejszą tranzakcyją swoją potwierdzić teraz imieniem własnym <sup>6)</sup> w Łowiczu z ustąpieniem w niej Ziemowitowi z jego potomstwem powiatu nazwanego Za-

lecz tam położona fałszywa data, jakoby pod rokiem 1369. Czego dowodem, że w tym roku już nie żył Bodzanta, zmarły trzema laty pierwej, jako to widzieć w Długoszu.

<sup>1)</sup> Jedna była w roku 1351, druga w roku 1355. Obacz pod temi latami.

<sup>2)</sup> Bolesław czyli Bolko syn Waclawa ksiąźęcia na Płocku, którego Wankiem zwano, umarł roku 1351.

<sup>3)</sup> Ziemowit z Kazimierzem byli synami Trojdena brata rodzonego Waclawa. Obacz genealogie.

<sup>4)</sup> Obacz pod rokiem 1351.

<sup>5)</sup> Obacz pod rokiem 1355.

<sup>6)</sup> Tranzakcyja roku 1355 była tylko pod imieniem Ziemowita. *Nos Ziemowitus etc.* Terazniejsza zaś, toż samo prawie co i pierwsza zawierająca, jest pod imieniem króla. *Nos Casimirus etc. Habita consideratione debita ad sinceræ dilectionis affec-*

pilcze <sup>1)</sup>, leżącego między rzekami Pilicą i Radzimirzą, w powiecie terazniejszym radomskim. Zdaje się nam, iż ta darowizna być musiała uczyniona Ziemowitowi za ustąpienie królowi od niego prawo do Rusi, które on miał jako urodzony z księżniczki ruskiej, córki czyli siostry Leona, ostatniego z panujących książąt ruskich, i którego prawa dawniej <sup>2)</sup> królowi ustąpił, biorąc od niego księstwo belskie, potem od Litwy najechane i zabrane.

XXV. Oznaczył się tenże sam król kłeską podjętą w Wołoszech, a początkiem podległości tego narodu koronie polskiej, który że w późniejszych czasach do części dziejów krajowych wpływać będzie, godzi się o nim jakakolwiek dać wiadomość. Kraj za dolnym Dniestrem leżący, teraz pospolicie Wołoszczyzną nazwany, a na dwie ziemie, multańską bliższą Polsce, i wołoską dalszą, dzielący się <sup>3)</sup>, był częścią Dacyi starożytnej w pierwszym wieku po Chrystusie. Trajan cesarz podbiwszy państwu rzymskiemu te barbarzyńców siedliska, utworzył z nich prowincyą, a sprowadzone powoli do nich rzymskie osady, część tam obyczajów i języka ła-

---

*tum, quo serenissimum principem ducem Masoviae et dominum Cernensem nepotem et omagiale nostrum — prosequimur, omnia et singula privilegia, ac omnia in eis contenta, sibi per nos ratione homagii data et concessa innovamus, ratificamus etc. Actum in Łowicz in die B. Valentini (w lutym) martyris, anno Domini 1359 Praesentibus etc.*

<sup>1)</sup> Za rzeką Pilicą. *Territorium dictum Zapilcze, situm inter fluvium Radomiriam et Pilczam etc.* Te przywileje znajduje się w MS. króla jmci.

<sup>2)</sup> Obacz pod rokiem 1340.

<sup>3)</sup> *Valachia in duas nunc partes divisa est. Utraque a meridie Danubium, ab occidente Transylvaniam contingit. Qua versa in septentrionem ad Tyram (Dniestr) fluvium nostrorumque terram confinia vertit, Moldavia dicitur. Fluvius Moldava modicus licet, ibidemque Sossavae aquis emoriens, tamen in nomen terrae evaluit, majorque pars ejus Moldavia nominatur, nisi qua montes ab oriente procurrentes, ultra nomen hoc submovent veterique appellatione ibi tantum Valachia manet, quae etiam nunc Transalpina vocatur. Nostris (Polonis) contra propior pars Valachia, altera Moldavia dicitur. Innocenty Petrycy de Bello Chotimensi w roku 1621.*

cińskiego wniosły <sup>1)</sup>. Nieustanne w postępie czasów, wędrownych z północnej Azji i Europy rzymskiego państwa najeźdźców ku Dunajowi dolnemu przechody, powroty i doczesne sadowiska, uczyniły ten kraj gościnnym bardziej niestanownej dżeczy przytułkiem, niżeli pewną rządą i ograniczoną narodu jakiego osiadłością. Hunnowie, Goci, Słowianie, Bulgarowie, Rusini, Połowcy, Antowie, Pieczyngowie, tudzież inni świata rozbojcy przebywali tam, lub cofali się według okoliczności, jak rzymski oręż cesarzów wschodnich napierał ich, lub sam się umykał. Imię Wołochów dało się słyszeć dopiero we dwunastym wieku ery chrześcijańskiej w pisarzach greckich <sup>2)</sup>, pod nazwiskiem Blachów, lubo łacińscy kronikarze w wyższych datach o nich wspominają <sup>3)</sup>, pod temiż Flawów, Blachów, Plauków wyrazami. Byli to w rzeczy samej Połowcy, naród z Azji przybyły, który po Pieczyngach zbliżywszy się ku Dnieprowi, a dalej i Dunajowi, ruskie, polskie, węgierskie, i dalsze kraje zadunajskie najeżdżali. Pisarze spółcześni lub późniejsi, języka obcego nie świadomi, pierwiastkowe to lub od Rusinów Pieczyngom nadane imię tych Połowców w inne kształty przemienili, i które potem w Wołochów się obróciło. Węgrzy ich w pismach swoich Olochami, Turcy Iflachami <sup>4)</sup>, nasi Wołochami zowią; lecz z innych źródeł to nazwisko, przez konjektury bardziej niżeli prawdziwie wywodzą <sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> W języku terazniejszej Wołoszy słyszeć wiele słów łacińskich, choć dawnością czasów i mieszaniną różnych narodów tam potem osiadających, skaleczonych. Cynnamus w historii Jana i Manuela Komnenów cesarzów carogrodzkich powiada na karcie 283. *Imperator (Emmanuel) Leonem Batatzen nomine aliunde cum exercitu alio magno et Blachorum ingenti numero, qui quondam fuisse coloni Italorum memorantur, ex locis ponto Euxino vicinis irrumpere Hungariam jubet.*

<sup>2)</sup> Obacz Cynnama świadectwo w nocie wyższej.

<sup>3)</sup> Anonim pisarz życia ś. Ottona bamberskiego i Kozmas praski. Obacz tomie I w historii naszej.

<sup>4)</sup> Obacz niżej list Karola króla węgierskiego.

<sup>5)</sup> Długosz pod rokiem 1359 omylnie mówi: *Valachorum majores et aboriginarii de Italiae regno pulsī, genus et natio*

XXVI. Cóżkolwiekby, jak trudno jest do wysłania, jaki miała kształt rządu, jakich mieszkańców, i komu podległych Wołoszczyzna blisko przez dwanaście wieków, tak tylko wiedzieć możemy, że za czasów Władysława Łokietka, to jest na początku czternastego wieku, już Wołosza miała swoich książąt czyli gospodarów. Węgierscy królowie od czasu nawrócenia swojego narodu za ś. Stefana, nie przestawali korzystać z zaboru różnych ziem królestwu swojemu pogranicznych od Słowianów, Bulgarów, Rasców, Serwów, Bośniaków, owszem od Rusinów posiadanych, i dla pomnożenia kraju tytu-

*Volscorum esse fuisseque creduntur.* Długosz zapatrzwszy się na jakiegokolwiek podobieństwo Wolsków, narodu starożytnych Rzymian, którego już i pamięci nie było za Trajana cesarza, wywodzi Wołochów od nich. Jest to prawda, że na Wołoszczyźnie wiele w języku tamecznym znajduje się słów łacińskich, ale ten język pozostał w części osadników rzymskich, których Trajan do Dacyi zaprowadził, nie od Wolsków, o których żadna historia nie świadczy, aby mieli być kiedy wygnani ze Włoch. Część tych osadników pozostała od pierwszego wieku ery chrześcijańskiej, utrzymała się w późniejszych czasach w swoich potomkach, mimo tyle przemian narodów dzikich; a gdy tam nakoniec Połowcy czyli Pławci, Błachi albo Włachi osiedli, język swój starożytny z narodem panującym pomieszała. My w naszym języku nie mamy historii, lub starożytnych dokumentów, z którychbyśmy dociec mogli, jak starszy Polacy Italią, i czyli ten kraj Włochami nazywali. Zdawałoby się, iż początek nazwiska Włochów wypłynął od łacinników, których Słowianie Lachami nazywając, ściągnęli i na naród Italów to nazwisko. Być mogło, że i Wołochowie, jako oryginalnie, choć po najdrobniejszej części Rzymianie, wzięli z tejże przyczyny to imię; wszakże podobniejsza do prawdy, że oni idąc od Połowców, Fławów, Błachów i Vlahów (tak ich Niemcy zowią) imię to przez odmiany języków zatrzymali. Bo jeżeli łacinnicy i greccy pisarze dla tego Wołochów Vlachami, Błachami zwali, iż ci Błachowie byli rodu łacińskiego czyli rzymskiego, toczy i samych Italów albo Rzymian, temże co i Wołosza nazwiskiem oznaczali. Przecież nie znajdujemy nigdzie, aby się kiedy u nich naród Italów znajdował pod nazwiskiem Plachów, a to tylko zostało przy Wołochach od tego czasu, kiedy tam Połowcy osiadali. Obacz o tem różne konjekture położone od Jana Lucjusza w historii Dalmacyi i Kroacyi w księdze VI, rozdziale 5. *Stefana Zamosium de Dacia* na początku Wolfgangu Luzyusza *de Migrationibus gentium*, i cośmy w tomie I historii naszej powiedzieli.

łów korony swojej. Religia, hasło podówczas powszechne na pogany i różnowierce, dawała prawo możniejszemu do najazdów, pod powabnym nawrócenia i obyczajności pozorem. Karol z domu francuskiego król węgierski, lubo miał od Bożorada wojewody wołoskiego hold sobie postąpiony <sup>1)</sup>, za namową jednak Tomasza wojewody siedmigródzkiego, i niejakiegoś Dyonizego, zagragnał zdobyć samą ziemię. Wypraszał się pokorny Wołoszyn od prześladowania; a gdy mu Karol zabrał zamek Zenryn, on tej mu nawet zdobyczy ustępował, i siedm tysięcy grzywien srebra obiecał, byle tylko od napaści dalszej był wolnym. Odrzucił Karol ofiarę Bożorada, mówiąc ze wzgardą, iż tego owczarza swojego z jego pastuchami za brody z kryjówek wyciągać będzie <sup>2)</sup>. Nie poszła bez kary duma. Karol zapędziwszy się z wojskiem w dzikie pustynie, musiał prosić pokój u Wołoszyna, aby resztę ludzi i koni głodnych od zguby ocalił. Lecz Bożorad zasadziwszy swoją Wołoszę w wąwozach, kędy Węgrzy znużeni powracali, napadł na zabezpieczone wiarą publiczną wojsko, i przez kilka dni w tych ciasnotach mordując, zniósł one prawie do szczętu, tak dalece, że ledwo sam król w obcym odzieniu dla niepoznaki z pogromu sromotnie uciekł <sup>3)</sup>.

XXVII. Od tego czasu przestali Węgrzy czynić się panami Wołoszczyzny, a Bożorad spokojny blisko lat trzydziestu, państwo swoje synom zostawił <sup>4)</sup>. Wszakże wkrótce po jego śmierci urosła zwada między następcami. Stefan jako starszy miał pierwsze prawo do sukcesyi, lecz Piotr brat jego większą ku sobie miłością narodu, a pomocą Węgrów wsparty, gdy stronników braterskich bojarów krajowych przyciągnąć do siebie nie mógł, wyгнаwszy ich wspólnie ze Stefanem, sam Wołoszczyznę opanował. Szukał wygnaniec pomocy od Kazimierza, prosząc aby go na państwo przywrócił, i wkła-

<sup>1)</sup> Turocz w historii węgierskiej.

<sup>2)</sup> Turocz, Bonfini.

<sup>3)</sup> Turocz, Bonfini, Praj, obszernie o tem.

<sup>4)</sup> Umarł około roku 1359. Klęska Węgrów w Wołoszczyźnie była w roku 1330.

dając na siebie obowiązek <sup>1)</sup>, tudzież na wszystkich następnych po sobie wojewodów, iż ziemia mołdawska w wierze, posłuszeństwie i podległości tak króla, jak jego następców królów polskich wieczyście zostawać będzie. Przyjął Kazimierz, za pochwałą rady swojej, ofiarę Wołoszyna, i ściągnawszy wojska z ziem krakowskiej, sandomirskiej, lubelskiej i ruskiej, prowadzić onym Stefana do kraju swojego rozkazał. Weszli Polacy na początku miesiąca lipca za granicę <sup>2)</sup>, gdzie naprzód lekkie z nieprzyjaciółami szczęśliwie potyczki zwodzili, ponieważ Piotr nie chcąc wydawać wstępnej i otwartej bitwy, szukał sposobu aby przeciwników zdradą pokonał. Miało wojsko dążące wgląd kraju przechodzić przez lasy, w ziemi sepenickiej leżące, które dla suchej i niepłodnej posady swojej nazywały się Płoniwny, albo płonne miejsca. Tam Piotr uczyniwszy zasadzki, rozkazał, kędy tylko był przechód, ponacinać drzewa, aby się ledwo na pniach trzymać mogły. Skoro nasi weszli w owe knieje, Wołosza z obu końców tej posieczy ruszyła drzewa, które waląc się wzajemnym ciężarem, jednych żywcem starły, drugich pokaleczywszy, w ręce nieprzyjaciółom podały. Mało kto uszedł z owego drewnianego pogromu. Wzięte 3 wielkie chorągwie ziemskie, krakowska, sandomirska i lwowska, a innych pomniejszych dziewięć, które szlachetne wojowników domy <sup>3)</sup> Toporów, Leliwców, Lisów, Rawitów, Gryfów, Szreniawitów, Habdańców, Półkozów i Strzemińców wystawiły. Kazimierz z kłęski swoich żaloszny, posłał do Wołochów o wykupno więźniów, i żądania skutek otrzymał. Między innymi byli Nawoj z Tenczyna syn Andrzeja wojewody krakowskiego, i Zbigniew z Oleśnicy,

<sup>1)</sup> Długosz, Kromer, Miechowczyk.

<sup>2)</sup> *Post diem Sanctorum apostolorum Petri et Pauli*. Długosz.

<sup>3)</sup> Były to wyprawy dane od różnych familij polskich, które ich herby na chorągwiach nosiły. W późniejszych nawet, owszem naszego prawie wieku historyach znajdujemy, że na potrzeby publiczne, prócz zwyczajnych zaciągów, obywatele majątkami i urzędami znakomitsi, nie wyłączając biskupów, kosztem swoim chorągwie wystawiali.

dziad owego Zbigniewa, który potem na katedrze krakowskiej z dostojnością kardynała siedział.

### Rok 1360.

XXVIII. Pomyślniejszym nieco torem szły w roku następującym interesa z Czechami. Cesarz będąc w Norymbergu, na potwierdzenie dawniejszej swojej z królami Kazimierzem i Ludwikiem umowy, względem zrzeczenia się wszelkich pretensyj do księstwa plockiego <sup>1)</sup>, wydał list pod imieniem i pieczęcią swoją <sup>2)</sup>, i tegoż dnia uczynił publiczne na piśmie oświadczenie, jako żadnego kroku czynić nie będzie u stolicy apostolskiej, aby biskupstwo wrocławskie, niegdyś w Polsce i od królów polskich fundowane, miało być przez niego lub jego następców królów czeskich od podległości metropolii gnieźnieńskiej oddalone <sup>3)</sup>. Atoli wkrótce strapiła naród powszechna w Europie klęska. Wszczęte powietrze morowe przeszedłszy Węgry i Czechy, wdarło się do Polski około ś. Michała, a grasując w jesieni, i znowu się w dalszym roku odzywając, straszne w obywatelach wszelkiego stanu sprawiła zniszczenie. W samym Krakowie do dwudziestu tysięcy trupów liczono, wsie zaś i miasteczka pomniejsze nierównie większą stratę poniosły.

<sup>1)</sup> Obacz wyżej pod latami 1354—1356.

<sup>2)</sup> *Carolus — Notum facimus — Ducatum plocensem cum adpendiciis dominio et pertinentiis suis, nec non omnia jura quae nobis in praedicto ducatu plocensi, et aliis principatibus Masoviae competunt, ipsis rite donavimus et donamus — nullis juribus in dicto ducatu, dominio et pertinentiis nobis aut nostris haeredibus et successoribus regibus Bohemiae reservatis. Datum Nuremberg anno 1360. Judic. 13, 7 Calendas Augusti.* Znajduje się kopia tej tranzakeyi w archiwum królewskim.

<sup>3)</sup> *Carolus — promittimus absque dolo, quod pro scissione Vratislaviensis episcopatus a Gnesnensi metropoli facienda pro parte nostra, vel eorundem successorum nostrorum, apud sedem apostolicam nunquam laborabimus, quibuscunque temporibus affuturis. Datum Nuremberg.* Jak wyżej.



KSIĘGA IV.

---

## TREŚĆ

### K S I Ę G I I V.

*I. Wojny Krzyżaków z Litwą. Król zgodę czyni z biskupem krakowskim. II. Dalsze wojny Litwy z Krzyżakami. III. Głód w Polsce. Mądrość i opatrność króla. IV. Niezgody między węgierskim królem i cesarzem. Kazimierz obrany pośrednikiem pokoju. V. Turcy górę biorą w Syryi. Papież Urban V zamysła o krucyacie, i chce godzić królów. Umowa względem zgody. Piotr cypryjski przejeżdża przez Polskę. Król go oraz Waldemara duńskiego zaprasza na wesele. VI. Uroczystość wesela w Krakowie Elżbiety Pomorzanki wnuki króla z cesarzem. Przymierze wzajemne. VIII. Niesnaski i proces z Adelajdą. Tranzakcyę z Ludwikiem węgierskim. Założenie akademii krakowskiej. IX. Król jako*

pan zwierzchni odwiedza Pomeranią i inne dzierżawy krzyżackie. Gniewków do korony przyłączony.— Różne przypadki Władysława Białego księcia gniewkowskiego. X. Rozporządzenia w Wielkopolszcze. Hrabiowie na Drezdenku i Santoku uznają króla i jego przodków panami swoimi. XI. Jurysdykcyja sądowa ustanowiona w Krakowie, bez apelacyi do Niemiec. XII. Król rzuca Adelajdę, i żeni się z Jadwigą księżniczką głogowską.— Zganyony od Urbana V papieża. XIII. Wyprawa przeciwko Litwie. Tranzakcyje względem Wołynia z książętami litewskimi. XIV. Król we Lwowie. Ormianom pozwolone sprawowanie ich obrządku. Przypadek w Bitomiu. Zaniedbanie dobywania kruszców. XV. Litwa pustoszy Mazowsze. XVI. Kazimierz w Węgrzech. Ponowienie przymierzów. Biskup lubuski wyznaje się być poddanym króla. XVII. Szwanek królewski na łowach; wpada w gorączkę, jedzie do Krakowa. XIX. Gorzej się mieć poczyna, pisze testament. XX. Umiera, jego postać i różne dzieła.

# HISTORI NARODU POLSKIEGO

## KSIĘGA IV.

### KAZIMIERZ WIELKI KRÓL.

#### Rok 1361.

I. Tymczasem gdy mór i nędza niszczyła państwa koronne, Krzyżacy roznosili miecz i pożogi po Litwie. Odprawiwszy w roku zeszłym dwie pomyślne dla siebie wyprawy, z których w jednej znajdował się Ludwik margrabia brandeburski z innemi posiłkami niemieckimi<sup>1)</sup>, rozpoczęli trzecią na schyłku zimy. Winryk de Kniprode mistrz najwyższy umyślił pomknąć dalej woj-

<sup>1)</sup> Długosz pod rokiem 1360 kładnie trzy wyprawy krzyżackie na Litwę: jedną pod komendą marszałka Schindekop, bez daty kiedy ona była. Drugą *hyeme jam appentente*; trzecią *eadem hyeme*. O dwóch że się stały w roku 1360 nie przeczę. O trzeciej rozumieć należy, że była na początku roku 1361, ponieważ Kiejstut wzięty był dopiero tego roku, jako świadczą dawniejsi kronikarze od Długosza. Wrzeszcie zima każda zajmuje koniec jednego roku, a początek drugiego.

ska swoje w kraje ruskie Litwinom podległe <sup>1)</sup>, jako jeszcze mniej zepsute, a w ludzie i majątki zamożniejsze, z kąd była nadzieja większego łupu i niewolników. Obrany za wodza tej wyprawy Henryk Kiamfeld <sup>2)</sup>, wprowadziwszy za granicę swoich Niemców, gdy mu czasy dżdżyste dalej ciągnąć zabroniły, obrócił się na rozbój ziemi litewskiej. Zaskoczyli go w tej podróży książęta Olgierd, Kiejstut i Patryk. Stoczona bitwa, przegrali Litwini, a co gorsza, że niejakiś Henryk Ekkersberg Krzyżak, zwaliwszy włócznią Kiejstusta z konia, wziął go żywcem w niewolę <sup>3)</sup>. Drugi zaś wódz litewski imieniem Patryk, zrzucony także z konia od Konrada de Hoberg, ledwo za przyskoczeniem swoich obrońcy, życie i wolność uniósł. Zaprowadzony Kiejstut do Malborga, przesiedziawszy w kajdanach w więzy zamkowej przez dwa dni <sup>4)</sup>, wyszedł z niewoli za sta-

<sup>1)</sup> *In Russiae terras, quae et Litvaniae parebant.* — Długosz. — Zdaje się, iż tu mowa o Rusi, którą nazywamy białą albo czarną, to jest o województwach płockiem, mińskiem, nowogrodzkim. Wszakże podobniejsza do prawdy, że Długosz rozumie przez Ruś Podlasie i Brzesz litewski bliższy Krzyżaków, i gdzie była dzielnica Kiejstuta.

<sup>2)</sup> Długosz na karcie 1130. Kontynuator Dusburga na karcie 424 mówi, iż to był Gerhard Kranichsfeld.

<sup>3)</sup> Długosz na karcie 1130. Kontynuator Dusburga mówi, że Kiejstuta wzięto *in venatione*. Gruba to omyłka druku albo pisarka. Raczej miał położyć *in velitatione*, w harcu, w szarnyclu. Teodor de Niem prawie współczesny powiada o tem w swojej kronice pod rokiem 1361, lecz o tych mniemanych łowach słowa nie mówi. *Hoc anno per FF. ordinis B. Mariae Teutonicorum captus fuit Kinstud rex Litvanorum, et positus sub carcera castri B. Mariae, et eodem anno fuga elapsus evasit.* — Herman Korner Dominikan nie także nie namienia o polowaniu. *Kinstud rex Litvanorum captus in die Palmarum per magistrum et fratres de domo Teutonica terrae Prutziae secundum chronicam Lubicensem, et mansit in captivitate in castro Mariensburg usque ad festum B. Luciae, et tum clam elapsus de manibus eorum, evasit favore custodum pecunia corruptorum.*

<sup>4)</sup> Nie zgadzają się pisarze względem więzienia Kiejstuta, to jest wiele razy on był pojmany w tym roku, i jak długo za każdym razem siedział. Kontynuator Dusburga powiada, iż *captus in vigilia Palmarum*, to jest w marcu dnia dwudziestego, siedział

ranieniem jednego Litwina Michała Aloft, przydanego mu do usług, który przyjąwszy dawniej wiarę chrześcijańską, w Malborgu przebywał. Odział go Michał w płaszcz biały z krzyżem czarnym, jakiego mnisi zażywali, i podawszy mu konia, ułatwił ucieczkę. Niepoznany książe od licznych widzów, za Krzyżaka go mających, skoro dopadł lasów, rzucił konia, a sam w dzień tuląc się po bagnach, nocą zaś kończąc drogę, trafił zamiast Litwy do Mazowsza. Poznany od Anny córki, a żony Janusza księcia mazowieckiego <sup>1)</sup>, odprowadzony był do Litwy na dalsze przypadki. Albowiem tegoż roku, gdy pod jesień wpadłszy do Prus, niektóre zamki krzyżackie popalił <sup>2)</sup>, a z łupami i więźniami, między którymi był komendor gdański Jan Kollin, wracał się do Litwy, doścignęli go dwaj komendorowie Restemberga i Bartensztejnu. Rozpoczęta potyczka. Kiejstut na czele swoich mężnie się bijąc zrzucony z konia od Wenera de Windeken, pieszo się Niemcom odcinał, i temuż Wernerowi konia zabił. Wszakże raniony od komendora niesławskiego, znowu się w niewolę komendorowi Bartensztejnu dostał. Ratowało go i w tym razie szczęście, ponieważ przekupiwszy strażników, wypuszczony od nich, z drogi uszedł <sup>3)</sup>. To my o Litwie. Uczynione zaś w państwie koronnem dwie fundacye, jedna akademii krakowskiej, druga metropolii lwowskiej od Kazimierza króla, jako

---

w Malborgu, i uciekł *in profesto S. Elizabethae*. Siedziałby zatem blisko siemiu miesięcy. — Kornerus wiezi go do ś. Łukasza. to jest 18 października. Najdawniejszy Teodoryk de Niem powiada tylko, że *eodem anno fuga elapsus*. Zdaje się, iż Długosz najsprawiedliwiej położył dwoiste zachwytnie Kiejstuta, jedno na wiosnę, drugie w jesieni. Co mniej dbali o rzeczy zagraniczne kronikarze w jedno złożywszy, więzili tego księcia przez półrocze. Długosz o pierwszym więzieniu powiada, iż ono trwało tylko dwa dni. *Molestias captivitatis biduo tantummodo perferens*.

<sup>1)</sup> *A filia germana Anna, alias Danutha, ducissa consorte Janussi Mazoviae ducis etc.* Długosz na karcie 1131.

<sup>2)</sup> *Zamek castrum Joannis (Joansburg) — castrum Ekersberg — castrum Dantzik (Gdańsk).* Długosz.

<sup>3)</sup> Długosz i inni.

nie w swoim czasie od Długosza i Kromera położone <sup>1)</sup>, dalszym się latom zachowują. To pewniejsza, że tegoż roku w miesiącu listopadzie, po niezaspokojonych jeszcze zupełnie między królem a Bodzantą, biskupem krakowskim sporach, dotyczących się dziesięcin i innych duchownych interesów, Jarosław arcybiskup wydał nową ordynacyą, która te sprzeczki zakończyła <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> O akademii krakowskiej mówić się będzie niżej pod rokiem 1364. O metropolii zaś lwowskiej pod rokiem 1375. To tylko teraz namienić należy dla okazania błędu daty Długoszowskiej, iż cytowany od niego Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński umarł około roku 1313 — a Urban V papież obrany był w roku 1362, 28 września. A jakże w roku 1361 w kwietniu, mógł Świnka zmarły, u papieża jeszcze nie obranego otrzymać pozwolenie na erekcyą metropolii lwowskiej? Nie zostawując rzeczy bez determinacyi, krótko teraz mówiny. Że Rusz od czasów Henryka Brodatego, jako mówiono w tom. IV, należała do jurysdykcyi biskupów lubuskich aż do roku 1375, którego roku Grzegorz XI papież wyjawszy ten kraj z pod jurysdykcyi lubuskiej, erygował tam cztery biskupstwa: halickie, przemyskie, łuckie i chełmskie, na żądanie Ludwika króla polskiego, i Władysława księcia opolskiego, i tegoż roku tenże Grzegorz erygował metropolią halicką, i wkrótce przeniósł z Halicza katedrę do Lwowa. Temu jednak przeczyć nie można, iż Kazimierz Wielki dostawszy Rusi, wiele tam kościołów nabudował, za pomnożeniem katolików z osadami polskimi, i nawróceniem się dyzunitów. Że bywali tam biskupi, mianowicie z zakonu Franciszkanów i Dominikanów, których papież dla misyi wysyłać kazali, ale ci biskupi byli tylko tytularni, bez dóbr i katedr, lubo sobie mogli prawo jakie przyznawać, którego im jednak biskupi lubuscy bronili, utrzymując swoje na Rusi jurysdykcyą. Z tych to biskupów tytularnych należących do konfraternii *peregrinantium*, ufundowanej od Innocentego IV, mieszkających po klasztorach, a wysyłaanych dla potrzeb neofitów ruskich, poczyniły się rozliczne trudności w historyach, względem erekcyi biskupstw ruskich obrządku łacińskiego, póki się porządnie biskupstwa z pewnemi dyecyzyj swoich granicami i pewną nad nimi metropolity lwowskiego jurysdykcyą nie ustanowiły. Ale się to stało później, za Ludwika i Władysława Jagiełły, jako się niżej powie.

<sup>2)</sup> Obacz tę ordynacyą *in Vol. Leg.* na karcie 96. Ale tam data nie położona, którą Długosz wymienił. — *Actum et datum in Wieliczka VIII Idus Novembris sub anno Domini 1361. Praesentibus etc.*

## Rok 1362.

II. Polska zażywała pokoju wewnątrz i zagranicą, zapatrując się tylko na wszczęte wojny między sąsiednią jej Litwą i Krzyżakami. Winryk de Kniprode mistrz wielki wtargnąwszy w kraje dzielnicy Kiejstuta na wstępie wiosny, i one szeroko zniweczywszy, podstąpił pod Kowno, miasto murami i sciekien rzek wielkich Niemna z Wilią, sztuką i posadą warowne <sup>1)</sup>. Ułatwiło się oblężenie Niemcom zbieciem poprzedniczem wojsk litewskich, które Olgiard, Kiejstut i Patryk na odsiecz przyprowadzili. Bronił mężnie zamku Wojdat syn Kiejstuta, i wielkie w podstępujących pod mury nieprzyjaciółach szkody poczynił. Lecz Krzyżacy oszańcowawszy swój obóz mocnym wałem, a przekopy zalawszy wodą z tej strony, zkąd na nich Litwa gromadząca się po pierwszej rozsypce mogła natrzeć, popierali bezpiecznie oblężenie nieustannem z dział biciem, tak dalece, że Kiejstut widząc bliskie miasta wzięcie, prosił o umowę. Krzyżacy ofiarowali Litwinom wstępną bitwę; a nakoniec po kilkotygodniowym szturmie wywaliwszy mury, wzięli mocą zamek w sobotę przed Wielkanocą. W tem oblężeniu zginęło Litwy do trzech tysięcy. Wojdat syn książęcy ze trzydziestą sześcią ludźmi przedniejszymi w niewolę wzięty, samo miasto spalone i zrujnowane, któremu też losowi wkrótce podpadły inne dwa zamki Pisten i Wielona. Mistrz z kilkaset niewolników i wielkim plonem wrócił się do Malbarga <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Wspomina o tem oblężeniu Kowna Teodoryk de Niem, spóczesny prawie, w kronice swojej. *De mense Martii fratres praedicti caeperunt castrum regis Litvanorum Canin in vigilia Paschae, in quo filium regis (Kiejstuti) et sociorum ejus circa 37 caeperunt, et circa duo millia occiderunt.* — Długosz powiada, że Krzyżacy zbili Litwę *feria 5 ante Dominicam Reminiscere*, to jest w post.

<sup>2)</sup> Długosz i inni wyżej wzmiankowani.

III. Wojna Litwę burzyła, a głód Polskę. Przy końcu wiosny, gdy osiane ozimina i jarem zbożem pola kwitnąć poczynają, wylała północ tak burzliwe wiatry i i deszcze obfite, że trwająca przez czas długi plutliwa chwila, otrząsłszy kwiat z kłosów, i popsuwszy młodociane wszelkiego ziarna zawiązki, plonną tylko słomę rolnikom zostawiła. Rozniosła się po całym królestwie nędza i skwierk powszechny. Przezorny król a baczny zawsze na nieprzewidziane zdarzenia, trzymał po wszystkich prowincjach pełne szpichlerze dla przygody. Udawali się potrzebni do pewnego źródła, biorąc zboże za lekką cenę, a kto pieniędzy nie miał, płacił usługą publiczną, pracując około budowy zamków, opasów murami miast, naprawy dróg walnych, stawiania gmachów, ściągania w kanały wód <sup>1)</sup>, tudzież innych pożytecznych robót, które król gospodarny od wstępu swojego na tron pomnażać nie przestawał. Takowa dla rodzaju ludzkiego dobroczynność, rozniosła sławę imienia jego po Europie, a skarb dworny wielkimi dochodami napelnniejszy, poważnym go i mocnym w sąsiedzkich państwach uczyniła.

### Rok 1363.

IV. Zaświadczył to rok następny sławnem dla narodu pośrednictwem monarchy tego do zgody między cesarzem i Ludwikiem królem węgierskim. Powstały między nimi niechęci z prywatnych między graniczącymi z sobą poddanymi sporów. Ludwik wyprawił poselstwo do Karola, żądając sprawiedliwości. A gdy Karol w rozmowach z posłami wtrącił nieprzyzwoite na matkę królewską Elżbietę Łokietkównę słowa, jakoby nieuczciwe życie wiodła, pomnożona zniewagą matki uraza Ludwika, pociągnęła za sobą odgródki, i wkrótce wojnę

<sup>1)</sup> Kromer powiada, że wtenczas *multae piscinae, aggeres, et aqueductus multis in locis facti*. I że między innemi robotami rozpoczęty był kanał od Krakowa aż do Bochni na pięć mil długi, przez któryby za wpuszczeniem wody Wiślanej mogły się prowadzić zboże, drwa, sól, i inne towary. Wszakże przydaje Kromer, że tego kanału nie dokończono.

otwartą. Gotował się na nią Węgrzyn, zawierając przy-  
mierza z sąsiadami. Złożony zjazd w Presburgu <sup>1)</sup>  
w roku przeszłym, na którym się i Kazimierz znajdował <sup>2)</sup>. Tam uchwalony wzajemny przyjaźni i obrony  
związek między królami polskim i węgierskim, a ksią-  
żętami Austrii Rudolfem, Fryderykiem, Albertem i Leo-  
poldem, tudzież Mejnhardem ksiąźciem Bawaryi <sup>3)</sup>, i  
wkrótce poczęły ścierać wojska ku Trenczynowi. Było  
przedsięwzięciem Ludwika wniknąć do Moraw, a tymcza-  
sem czekać na posiłki Polaków, i wciągnąć do ligi swojej  
Bolkona ksiąźcia świdnickiego. Lecz Kazimierz nie był  
w stanie pomagać Ludwikowi dla głodu w kraju w tym  
roku zaszłego, a cesarz też potężne naprzeciw Węgrom  
wojsko przygotował, i obozem pod Brodą w Morawie  
stał. Zdało się stronom przed dobytciem oręża pomy-  
śleć o środkach pokoju. Jakoż wysłany Bolko świdnicki  
do Trenczyna od cesarza tyle u Ludwika dokazał, że  
Węgrzyn wyprawił do obozu czeskiego Mikołaja Kenth  
województwo i Stefana Bebek sędziego zadwornego, aby  
oni o dalszą spokojność umowy czynili. Kazimierz zaś,  
ponieważ sam nie mógł jechać osobiście do cesarza, dla  
niebezpieczeństwa od Litwy i Tatarów, chcących korzy-  
stać z zaszłych między chrześciańskimi panami niesna-  
sków, wyprawił tam Jana Jurę wojewodę sandomirskie-  
go, i dał mu do traktowania plenipotencją <sup>4)</sup>. Wszakże

<sup>1)</sup> Tranzakeya presburska położona od Dogiela pod *Possoni* *ultima die mensis Decembris 1362*, jest omylna, ponieważ wspomniony w tej tranzakeji Fryderyk ksiąź Austrii zmarł na początku grudnia. Więc pewniejsza data w Praju: *Die ultima Februarii*.

<sup>2)</sup> Praj pod rokiem 1362.

<sup>3)</sup> *Nos Rudolphus etc. una cum excellentibus et magnificis principibus domino Ludovico et Casimiro.*

<sup>4)</sup> *Nos Casimirus — rex Poloniae — Pomeraniae dominus et haeres terrae Russiae notum facimus — quod cum nos propter diversa et multum ardua nostra nostrique regni negotia, et specialiter infidelium Litvanorum perfidiam, qui diu noctuque cura pervigili cogitant et intendunt, qualiter terras nostras, et homines regni nostri praedicti invadere possent — hac vice cum serenissimo — Carolo — personaliter non possemus convenire, licet tamen multa et ardua cum ipso habere-*

przez cały czas zimowy stojący na pograniczu morawskim Węgrzy pod sprawą Władysława księcia opolskiego, i Piotra bana, broń zdala gotową nieprzyjaciółom okazywali.

V. Takowe w państwach katolickich rozruchy pobudziły Urbana V świeżo na papieństwo wyniesionego <sup>1)</sup>, do pojednania królów. Wzmagala się na wschodzie potęga Turków przez gnusność cesarzów carogrodzkich, a zajścia domowe książąt europejskich, którzy po pierwszych krucyatach Syryą, Palestynę, i inne poblizsze im kraje opanowali, wygnawszy pogaństwo. Piotr król cypryjski, syn Hugona, objawszy tron po ojcu przed dwoma laty, umyślił wskrzesić zatarte wiekami przodków męstwo, i powszechną na Turki w Europie podnieść chorągiew. Szczęśliwie oręża jego w Azji mniejszej pierwiastki, którym złączony z kawalerami rodyjskim, teraz Maltańczykami, miasta Satalii dobył, i już do Kalcedonu się przybliżał, wznieciły w nim tem większą chęć do rozpoczęcia krucyaty, a w papieżu do jej ogłoszenia i poparcia. Przedsięwziął zatem odprawić podróż do Awenionu; naprzód morzem Czarnem do Wołoch, potem lądem przez Polskę i dalej, dla pobudzenia książąt w podróży, a ułożenia z papieżem planty powszechnej <sup>2)</sup>.

*mus tractare, et finaliter terminare — quare nobiles et strenuos viros, dominum Czenkonem de Lipa regni Boh. marechalcum, et Jasconem dictum Jura palat. Sandom.* — Ta plenipotencya jest bez daty roku w archiwum królewskim. *Actum Cracoviae in die Simonis et Judae.* Zdaje się jednak, iż dana była roku 1362, ponieważ w niej wspomina się niebezpieczeństwo od Litwy, dla którego pisał król wkrótce do papieża Urbana, jako się niżej mówić będzie.

<sup>1)</sup> Umarł Innocenty VI roku 1362, 12 września. — Obrany Urban tegoż roku i miesiąca 20 dnia.

<sup>2)</sup> Długosz i Kromer wspominając o bytności Piotra króla cypryjskiego w Polsce, zamilczeli z jakich on powodów był w Krakowie. Zapewne wesele wnuczki Kazimierza Elżbiety Pomorzanki z Karolem cesarzem nie było Cypryżcykowi powodem do przejazdu z Cypru do Krakowa. — Obacz Rajnalda historią kościelną. — Henryk Pantaleon w historii maltańskiej powiada, że Piotr przybył do Genui, a potem jeździł po różnych krajach dla zjednania pomocy na Turków. Ale ten przyjazd do Włoch już był po widzeniu się z papieżem w Awenionie w miesiącu marcu i

W tymże samym czasie Waldemar król duński, obrzuwszy na siebie miasta w Niemczech nadmorskie handlowe, wandalskimi, a potem hanzeatyckimi nazwane <sup>1)</sup>, przedsięwziął także podróż do Awenionu przez Pomeranią szczecińską, dla ułożenia z nimi zgody, za pośrednictwem papieża, i dla wejścia w ligę przeciwko Turkom <sup>2)</sup>. Te tak pomyślne do uprojektowanej krucjaty początki, której Jan król francuski miał być głową, tudzież rozruchy włoskie wszczęte od Wiskontych i Bernebona, które papież zamyślał poskromić przez cesarza, żeby się wojną domową Czechów z Węgrami nie trudniły; wyprawił Urban w poselstwie do Węgier Piotra biskupa weletryjskiego <sup>3)</sup>, dla pojednania królów. Nie ustawały jednak przygotowania wojenne. Bo gdy z jednej strony Kazimierz zgromadzał Rusinów i Tatarów <sup>4)</sup>, a dla większej mocy zapraszał Duńczyków i Pomorzaków do tego związku <sup>5)</sup>, Karol z drugiej czekał na nich w gotowości. Bądź to była praca legata Piotra, który do Krakowa, Budy i Pragi bez ustanku przejeżdżał się, bądź żądza pokoju, i lekkość przyczyn związek jego targających, zdali się królowie na rozsądek Kazimierza i Bolkona świdnickiego <sup>6)</sup>, aby oni zaszły między nimi

kwietniu. Wreszcie Pantaleon męsza czasy, i popełnia często anachronizmy.

<sup>1)</sup> Obacz historią duńską Pontana, i kościelną Rajnalda.

<sup>2)</sup> List Urbana do Waldemara w Rajnaldzie pod rokiem 1363. Pod którym też rokiem widzieć cytacyą manuskryptu watykańskiego, i życia Urbana V papieża, gdzie się opisuje bytność w Awenionie królów cypryjskiego i duńskiego.

<sup>3)</sup> List Urbana do tego legata. *Datum Avenione IX Calendis Februarii, pontificatus anno primo.* Myła się więc Długosz z Kromerem, czyniąc tym legatem Jana jakiegoś Franciszkaną, *Joannem ordinis minorum — sodalem Franciscanum.* Rajnald przydaje Piotrowi dwóch współlegatów: Gwidona biskupa aqueńskiego, i generała dominikańskiego.

<sup>4)</sup> Długosz, Kromer, Miechowita.

<sup>5)</sup> Długosz i inni.

<sup>6)</sup> *Nos Casimirus — et Bolko notum facimus, quia serenissimus princeps et d. Carolus IV — ac illustris — Joannes marchio Moraviae ab una. Et serenissimi principes domini, Ludovicus rex Hungariae, Rudolphus, caeterique sui fratres*

spory ułagodzili <sup>1)</sup>. Nie chciał w rzeczy samej Kazimierz tej wojny, mając co do czynienia z Litwą, i wiedząc dobrze, że cesarz owdowiał śmiercią Anny <sup>2)</sup> księżniczki glogowskiej, żądał pojąć w małżeństwo Elżbietę Pomorzankę wnuczkę jego, już to dla umocnienia związku krwi z królami, już dla pewniejszego na potem pokoju w domu, aby i papieskie interesa we Włoszech popierał, i uprojektowanej na Turki wojnie nie przeszkadzał. Pragnął nakoniec Kazimierz zobowiązać sobie papieża w przyspieszeniu rozwodu z Adelajdą haską, która mu u stolicy apostolskiej przeszkadzała <sup>3)</sup>. Uchwalony zatem naprzód zjazd do Krakowa na wstępie roku i wesele Karola <sup>4)</sup>.

VI. Kazimierz chcąc ten akt ślubny cesarza z jak największą obchodzić uroczystością, zaprosił nań królów: Ludwika węgierskiego, Piotra cypryjskiego, Waldemara duńskiego <sup>5)</sup>, z których pierwszy, jakośmy wyżej mówili, jadąc z Wołoszczyzny przez Ruś i dalej do Awe-

---

*duces Austriae parte ab alia, super omnibus eorum controversiis — in nos tanquam in arbitros, seu amicabilem compositores compromiserint. Actum et datum Cracoviae in vigilia B. Luciae virginis gloriosae 1363.*

<sup>1)</sup> Ta ugoda potwierdzona w roku 1364 w lutym.

<sup>2)</sup> Umarła roku 1362.

<sup>3)</sup> Rajnald pod rokiem 1365.

<sup>4)</sup> Czas tego wesela położył Długosz pod rokiem 1363 in *Carnisprivium*, to jest w zapusty, wyrażając, iż na niem znajdowali się królowie cypryjski i duński. Toż samo potwierdza Anonim archidyakon gnieźnieński pisarz współczesny. *Anno Domini 1363 convivium maximum in civitate Cracoviensi fecit etc.* Myła się więc Izaak Pontanus w historii duńskiej, kładąc to wesele w Pradze. — *Carnisprivium* zaczynało się dawniej w niedzielę, nazwaną *septuagesima*, która przypadała wtenczas 30 stycznia, to jest dwoma tygodniami przed terażniejszymi zapustami. Wszakże lubo Polacy otrzymali pozwolenie dawniej zaczynać post po niedzieli nazwanej *quingagesima*, zostało nazwisko *carnisprivii* przy dawnym czasie. — Miał czas zatem Piotr cypryjski i Waldemar przybyć do Awenionu na koniec marca, choć wesele to trwało przez dni 20. O przybyciu tych królów obacz Rajnalda pod rokiem 1363.

<sup>5)</sup> Długosz z Kromerem kładą omylnie zamiast Waldemara III Zygmunta, o którym nie widzimy wzmianki w historyach.

nionu, jeszcze Krakowa nie przebył <sup>1)</sup>). Drugi mając także wyjeżdżać do tegoż Awenionu, zajechał do Szczecina do Bogusława ksiązęcia Pomeranii, dla umowy z nim w interesie miast wandalskich czyli hanzeatyckich <sup>2)</sup>). Przybyli także do Krakowa Ludwik węgierski przez Sandecz i Bochnią, Otton ksiązę bawarski, Bolesław na Świdnicy, Władysław na Opolu ksiązęta szląscy, Ziemowit ksiązę mazowiecki, tudzież inni świeccy i duchowni ksiązęta, a nakoniec Bogusław ksiązę pomorski na Szczecinie, z córką Elżbietą, w towarzystwie króla duńskiego Waldemara. Nadjechał też Karol cesarz z Pragi, którego na granicy przy Bitomiu przyjąwszy wysłani od króla liczni panowie koronni, prowadzili przez Będzin i Olkusz do Krakowa, opatrując wszystkie potrzeby w tej podróży. O milę od miasta wyjechali konno na przyjęcie cesarza czterej królowie z książętami w pośrodku niezmiernego ludzi mnóstwa, na to rzadkie w świecie widowisko zebranego, a gdy już byli od siebie o kilka staj, cesarz zsiadłszy z konia, szedł ku królowi, co też i oni uczyli, i tak się z sobą pieszo złączyli. Płakali wszyscy z radości przy miłem sobie wzajemnie uściskaniu, a lud im przytomny łez wylewać dopomagał, ciesząc się z przyjaźni głów ukoronowanych, na których związku szczęście narodów zapewnione być widział. Wsiadłszy potem na konie, jechali do miasta, przed którym spotkał monarchów Bogusław ksiązę, okazując przysłą małżonkę cesarzowi, gronem licznem strojnych niewiast i dziewic otoczoną. Zeszła dnia reszta na prowadzeniu gości do miasta dla poprzedzających wjazd ich rycerskich orszaków, a duchownych i miejskich zgromadzenia.

VII. Honor narodu kazał, aby tak znakomici goście z należytą ich stanowi wspaniałością byli przyjęci i po dejmowani. Król w skarby zamożny, w gospodarstwie

<sup>1)</sup> Długosz powiada, że pod rokiem 1363 *Rex Cypri Petrus mari Leonino (czarnc) usque in Valachian vectus, tandem per continentem (ładem) terras videlicet Valachiae et Russiae, abunde omnibus necessariis per Casimiri regis praefectos procuratus.*

<sup>2)</sup> Długosz nazywa tego Bogusława *dux Stolpensis.*

rządny, w utrzymywaniu dostojenstwa korony okazały, miał do tego aktu wszelkie przygotowanie. Miasto Kraków, siedlisko z dawna książąt i królów, liczyło się wtenczas co do liczby i bogactw mieszkańców <sup>1)</sup>, a wspaniałości domów, między pierwszemi w Europie. Przyjęły go do ligi swojej miasta handlowne, hanzeatycznymi nazwane <sup>2)</sup>. W takiej murów rozległości i mnóstwie gmachów, pomieścił król wygodnie kolegów swoich, książąt i wszystkie ich dwory z Piotrem legatem papieskim. Z wygodą łączył się przepych w złocie, srebrze, jedwabiach, powozach i kosztownych stołach, a czego kraj nie miał, już Wenetowie z Genuńczykami, bogatych towarów indyjskich na morzach perskim, arabskim, śródziemnym i czarnem samokucepy, Europie dostarczali. Nad wszystkimi sługami, do opatrowania potrzeb gościnnych od króla wyznaczonemi, przodkował Mikołaj Wierzynek rajca krakowski, szlachcie herbu Łagoda, urodzeniem Niemiec od Renu <sup>3)</sup>, który skarbem królewskim zawiadując, wszystkich rad, rozporządzeń i ustanowieniów jego był uczestnikiem i wykonaczem. Prócz wygod domowych, każdemu aż do zbytku szafowanych, wystawiano codzien w około rynku beczki z trunkami, naczynia z jadem, i owies dla rozszarpania gminowi. Trzeciego dnia po wjechaniu królów, nastąpił ślub w kościele katedralnym, za błogosławieństwem Jarosława arcybiskupa, a w przytomności legata papieskiego. Posag dla cesarzowej wyznaczony od króla w sumie stu tysięcy złotych <sup>4)</sup>. Przez całe dni dwadzieścia trwały

<sup>1)</sup> Liczbę obywatelów ztąd poznać można, że w mieście w czasie powietrza na 20,000 ludzi umarło.

<sup>2)</sup> Izaak Pontanus w historii duńskiej na karcie 494 pod Waldemarem III. Co znaczy Hansa, zktąd się nazwały naprzód kilka miast nadmorskich handlowych, do której Hansy przystąpiło ich potem 77 w różnych państwach Europy, obacz *Glossar. Latinit.* uczonego *Du Cange*.

<sup>3)</sup> Był on razem stolnikiem sandomirskim, jak go nazywa kwit Kazimierza dany Karolowi morawskiemu w roku 1343.

<sup>4)</sup> *Centum florenorum millia*. Długosz. Jeżeli się nie myle, były to czerwone złote, które dawniej nazywano *florenus* od mo-

biesiady, różne igrzyska, posyłania gościom kosztownych upominków od króla, który przewyższywszy bogactwami poprzedników swoich, wspaniałość tronu swojego przewyższającą podziwieniem hojnością chciał podówczas światu okazać. Niepospolitą też w dziejach narodowych zostawił pamięć Mikołaj Wierzynek. Szafarstwo skarbu królewskiego, a przytem przemysł i handlowne zyski uczyniły go najmajątniejszym w kraju obywatelem. Chępliwy Niemiec zapragnął mieć w domu swoim królów na obiedzie. Nie odmówili mu tej łaski monarchowie, pewni darów, i nadgrody honoru. Wierzynek sadząc gości do stołu, otrzymał pierwaj od nich pozwolenie, aby według swojej woli miejsce każdemu naznaczył. Liczne dobrodziejstwa wzięte od króla i pana swojego, były mu powodem do posadzenia naprzód Kazimierza, po którym cesarz, a dalej królowie węgierski, cypryjski i duński, tudzież po nich inni książęta udzielni miejsca swoje zasiedli <sup>1)</sup>. Długosz powiada, iż Wierzynek na tym obiedzie do sta tysięcy czerwonych złotych królom i książętom w upominkach rozdał. Wreszcie po zakończonem tem weselu zawarte były między królami różne przyjaźni i wzajemnej obrony przymierza <sup>2)</sup>, a na Turków i inne pogany uchwalona liga <sup>3)</sup>. W jakich zaś punktach zgoda ta Czechów z Węgrami i Austryakami była ułożona za pośrednictwem Kazimierza, zaświadcza to zeznanie Karola cesarza w roku następującym na piśmie w Brunie ogłoszone <sup>4)</sup>.

---

nety złotej bitej około roku 1352 we Florencyi pod znakiem kwiatu liliowego, *flos*, zkąd ta moneta złota wzięła imię *florenus*.

<sup>1)</sup> *Casimirum — primum et superiore locum — secundum Carolum Romanorum et Bohemiae regem, tertium Hungariae, quartum Cypri, et ultimum Daniae, accipere jussit — ratione reddita etc.* Długosz.

<sup>2)</sup> Długosz pod r. 1363, lecz nie wymienia w jakich punktach.

<sup>3)</sup> Rajnald pod rokiem 1364.

<sup>4)</sup> To zeznanie znajduje się w Praju na karcie 121. *Actum et datum Brunae in die S. Scholasticae virginis (10 lutego) A. D. 1364.*

## Rok 1364.

VIII. Wszystko się dotąd wiodło dobrze królowi, lecz nie ustawała troskliwość, że przywracając narodowi swojemu sławę, spokojność i porządek, nie widział ze krwi swojej potomka płci męskiej do następstwa. Adelajda Haska siedząca za granicą u ojca <sup>1)</sup>, przekładała ustawiczne skargi w Awenionie u stolicy apostołskiej, bądź z gniewu na króla, że odrzuciwszy żonę, nierządne życie prowadził, bądź zasłyszawsza, że król myśli o rozwodzie, aby się z inną złączył. Jakoż Kazimierz w rzeczy samej myśląc o rozdziale z Adelajdą, obrócił już oczy na Jadwigę księżniczkę głogowską, córkę Henryka piątego. W takowym zamiarze, a nieustającej jeszcze nadziei zostawienia syna, zawarł nową transakcją w Krakowie z Ludwikiem węgierskim, który na początku maja do stolicy tej przybył. Oświadczył w niej Ludwik, że lubo poprzedniczemi umowami <sup>2)</sup> królestwo polskie po śmierci Kazimierza bez potomstwa męskiego spaść miało na Ludwika, wszelako jeźliby król wszedł w związki małżeńskie z jaką księżniczką <sup>3)</sup>, i z niej syna spłodził, ten tylko po nim na królestwo ma nastąpić, córka zaś jeźliby jaka była, posagiem tylko ma się

<sup>1)</sup> Jużemy poprawili omyłkę Długosza pod r. 1356, iż Adelajda, którą on umorzył wcześniej, żyła jeszcze w r. 1365, jako zaświadcza listy upominalne Urbana V do Kazimierza, dane raz w r. 1363, drugi raz w r. 1365. Obacz Rajnalda.

<sup>2)</sup> Mówiono o nich wyżej pod r. 1355.

<sup>3)</sup> *Nos Ludovicus. — Quod licet regnum Poloniae ex renuntiatione et obligatione per Casimirum — pluries nobis facta, post tempora vitae ipsius ad nos debeat cum pleno jure pertinere. Nos tamen voluntanti suae annuentes ex nunc admittimus, quod si aliquam filiam principis sibi in uxorem duxerit, ex qua prolem masculinam duntaxat legitime procreaverit, ipsam sibi succedere in praedicto regno Poloniae, tanquam verum haerodem quavis obligatione ejusdem regni non obstante. — Datum Cracoviae in festo S. Stanislai martyris A. D. 1364.* Oryginał znajduje się w archiwum koronnem.

kontentować <sup>1)</sup>. W tymże miesiącu <sup>2)</sup> założone są początki akademii krakowskiej, matki nauk w Polsce, a źródła nieustającego sławnych w ojczyźnie mężów, których ona w każdym stanie wydając, dotąd narodu zdobić i zasilać nie przestaje. Były dotąd w Polsce po różnych miejscach szkoły prywatne, od biskupów krajowych po większej części utrzymywane <sup>3)</sup>. Wojny domowe od dwóchset prawie lat nieustające, roznosząc szcęk oręża, zgłuszyły głos ów dobroczynny nauk, który niewinnem w dzikie serca a twarde umysły wsiekananiem, tworzył w nich powoli smak pokoju, obyczajności, porządku i przemysłu, a z nich wynikających dla powszechności użytków. Sąsiedzi Czesi poznawszy tę prawdę, dzwignęli przed kilku laty w stolicy swojej Pradze akademię za powodem Karola IV cesarza <sup>4)</sup>. Rudolf książę austriacki czynił tegoż roku staranie, aby

<sup>1)</sup> *Ita tamen quod in casum quo dictus dominus rex — non filium sed filiam habuerit legitimam — eam cum debita solemnitate nuptui tradere promittimus et pollicemur.* Słowa transakcyi.

<sup>2)</sup> Długosz tę fundacyą położył pod r. 1361, wspominając o potwierdzeniu jej przez Urbana V. Lecz Urban jeszcze w tym roku nie był papieżem, a Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński, którego tenże Długosz wspomina, jakoby z rozkazu tegoż Urbana rzezoną fundacyą potwierdził, już umarł w r. 1313. Omyłka to gruba. Pewniejszą tej fundacyi mamy datę w r. 1364 na Zielone Świątki, z oryginalnych przywilejów akademii, które jn. ks. Hugo Kołłątaj kanonik katedralny krakowski i rektor tejże generalny, prócz innych wielu prac użytecznych dla dobra nauk, wydrukować rozkazał. Fundacya akademii wileńskiej dziełem jest wielkiego króla Stefana Batorego; lecz o tej późniejszej pióra pisać będą. Nam wspomnieć z ukontentowaniem należy o godnym jej także rektorze im. ks. Marcinie Odlanickim Poczobucie kanoniku smoleńskim, astronomie j. k. mci, kawalerze orderu ś. Stanisława, Europie z dzieł matematycznych znajomym, który tą akademią rządzi. A że sława nauk i onych dobrego rozporządzenia wracać się winna do swojego źródła, nie zgaśnie nigdy inie w dziejach i pamięci narodu Stanisława Augusta króla polskiego, i brata jego Michała prymasa, z których pierwszy wskrzesił obumarłe nauki w kraju, drugi czujną i dzielną w komisji edukacyjnej prezydencyą one dzwiga i pomnaża.

<sup>3)</sup> Obacz o tem w tomach poprzedniczych.

<sup>4)</sup> Akademia praska w r. 1347 potwierdzona od Klemensa VI.

papież Urban V przychylił się do jego zamiarów w ufundowaniu podobnej szkoły w Wiedniu <sup>1)</sup>. Kazimierz zaspokoiwszy wewnątrz i zewnątrz królestwo, uzbroiwszy je zamkami i prawami przeciwko obcym i domowym gwałtom, chciał przez chwalebny sąsiadów emulacją uwieńczyć prace swoje zaszczerpieniem nauk. Na ten koniec wydał dyploma publiczne, miejsce, rząd, bezpieczeństwo i dochody dla uczących się wyznaczające, a nowy ten swój fundusz porównał ze sławnymi podówczas w Padwie i Bononii akademiami <sup>2)</sup>. Nastąpiła tegoż czasu submisya miasta Krakowa, jako ten króla przywilej w całości swojej dotrzymać obiecuje <sup>3)</sup>. Urban też papież na prośbę królewską, powagą stolicy apostolskiej tę szkołę główną potwierdził <sup>4)</sup>, i list do króla w tej samej okoliczności z pochwałami jego napisał <sup>5)</sup>. Nie wzięła atoli skutku zupełnego ta królewska fundacya <sup>6)</sup>, a sława jej dopełnienia dopiero w lat trzydzieści cztery Władysławowi Jagielle z żoną Jadwigą zachowana <sup>7)</sup>,

<sup>1)</sup> Rajnald pod r. 1364.

<sup>2)</sup> Początek tego dyploma: *Ea quae ex regalis magnificentiae*. Jest w nim artykułów 39. *Actum Cracoviae in die Pentecostes A. D. 1364. Praesentibus Andrea Cracoviensi, Joanne Sand. palatinis etc.*

<sup>3)</sup> Początek tej submisyi: *Expedit omnino reipublicae, — Actum Cracoviae in die Pentecostes 1364. Praesentibus his testibus: Joanne dapifero Sandomiriensi, Nicolao Wirzyngi, Nicolao Edlingi etc, aliis quam pluribus consilium saepe dictae civitatis nostrae Cracoviensis tangentibus fidelibus et fide dignis*. Z tych podpisów poznać, że i szlachta byli rajcami krakowskimi.

<sup>4)</sup> Bulla Urbana V zaczynająca się: *In suprema dignitatis apostolicae specula. Datum Avenione Calend. Septembris, pontificatus anno II.*

<sup>5)</sup> List ten zaczyna się: *Decet regiam celsitudinem. — Datum Avenione Idibus Septembris, pontificatus anno II.*

<sup>6)</sup> *Quod tamen morte Casimiri interveniente non fuit prosperatum, nec donatio ipsa et dotatio sortita effectum*. Długosz na karcie 1129.

<sup>7)</sup> Przywilej Władysława dany w tym roku znajduje się w akademii krakowskiej. — Król Stanisław August w tym roku, w którym piszemy, wskrzeszając pamięć przodka swojego Władysława, między innymi obrazami, dzieła królów przedniejsze wyrażającemi, odmalować rozkazał dla ozdoby sali narodowej w zamku, obraz

w naszych zaś czasach od Stanisława Augusta pomnożona <sup>1)</sup>.

### Rok 1365.

IX. Rozciągnęła się troskliwość króla i do innych części państwa. Utrzymując zwierzchność i powagę swoją w ziemiach krzyżackich, odwiedził tę prowincję, lennem prawem zakonowi ustąpioną <sup>2)</sup>. Taka albowiem między zakonem a królem była umowa, aby mistrz uznając go za pana, pewne mu daniny w rzeczach i pieniądzach z ziem od siebie posiadanych postępował. Przyjął króla w Malborgu mistrz krzyżacki Winryk, oddając mu należyte posłuszeństwo, i niektóre z nim umowy poczynił <sup>3)</sup>. Zdaje się, iż te umowy czynione były względem poskromienia wspólnego Litwy, której książęta ustawiczne do ziem krzyżackich czynili wypadki, wzajem od Krzyżaków ścigani i najeżdżani byli <sup>4)</sup>. Przyłączona też tego roku zupełnie ziemia kujawska do korony, za ustąpieniem i zaprzęciem jej części, należącej do dzielnicy Władysława księcia gniewkowskiego. Rzecz tak się miała. Ziemomysł książę kujawski na Inowrocławiu, brat

fundacją akademii oznaczający. Wynalazek i gust monarchy tego wykonał pięknym pędzlem Marcel Bacciarelli, sławny wieku naszego w sztuce malarskiej nasz polski już obywatel.

<sup>1)</sup> Pod panowaniem królewskim stanęło nowe tej akademii rozporządzenie. Sprowadzeni z zagranicy lub kosztem króla wydoskonaleni w obcych krajach nauczyciele, pomnożone dochody tychże inkorporacją probostwa miechowskiego.

<sup>2)</sup> Obacz pod r. 1343. Kazimierz we wszystkich przywilejach swoich pisał się *haeres Pomeraniae*.

<sup>3)</sup> *A. D. 1365. Rex Poloniae Casimirus venit in Mariaeburg, et habuit consilia cum magistro generali Winrico, quem magister honorifice pertractavit.* Kontynuator Dusburga współczesny Jagiellowi. Hartknoch w nocy swojej na tę powieść kontynuatora twierdzi, iż król jeździł do Prus dla przypatrzania się zamkom krzyżackim, aby podobne u siebie stawił gmachy. Błąd ten wyciągnięty z Długosza, Kromera i Neugebawra. Spółczesne świadectwa od nas przywiedzione pod r. 1343 okazują, że król odwiedzał Prusy jako pan zwierzchni, dla odbierania hołdu.

<sup>4)</sup> Obacz Długosza pod r. 1364, 1365.

rodzony Łokietka, a stryj Kazimierza króla, zostawił z Salomei Pomorzanki trzech synów. Przemysławowi dostał się powiat bydgoski, Leszkowi inowrocławski, Kazimierzowi gniewkowski z kasztelanią słońska, a ziemia michałowska wszystkim trzem do podziału. Leszek zaprzędawszy bezprawnie Krzyżakom swoją i braterską dzielnicę w ziemi michałowskiej <sup>1)</sup> umarł bezpotomnie. Nie zostawił też potomstwa i Przemysław. Po samym Kazimierzu została córka Elżbieta, zaślubiona potem Stefanowi królowi Bośni, i Władysław od włosów białych nazwany Białym. Dziedzic po ojcu Gniewkowa, po bracie Bydgoszczy, a z daru królewskiego Inowrocławia, z obu zaś lenny i poprzysięgły korony polskiej hołdownik <sup>2)</sup>, niechęciał się zachować w obrębach swojej powinności, czyniąc się udziałnym. Gwałtowny w postępach swoich i prawu nieposłuszny, gdy w pewnym o granice poswarku zabił Stanisława Kiwałę sędziego kujawskiego, a na zapozwanie do sądu królewskiego stawać nie chciał, pod pozorem że go król prześladuje, i dzielnice mu jego wydrzeć pragnie, uczynił rezygnacją Bydgoszcza. Wystąpił z zamętu gniewliwego umysł począł postępuku żałować, lecz nie wczas, bo król powiatu raz wziętego wrócić mu nie chciał. A on też wkrótce, gdy mu żona nieplodna, córka Alberta księcia strzeleckiego na Szląsku, którą niewymownie kochał, umarła, bądź z tęsknoty, bądź niespokojności wrodzonej, sprzedawszy pozostały Gniewków za tysiąc czerwonych złotych, udał się na włóczęgę. Wierzyć można że ten Władysław, będąc najbliższym krwi królewskiej <sup>3)</sup>, gdy widział nadzieje swoje do sukcesyi tronu polskiego wybraniem Ludwika węgierskiego, a chęcią króla do nowego małżeństwa uchylone, pomnożonym ztąd żalem

<sup>1)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>2)</sup> *Casimirus rex duci Vladislao Albo, juvenem Vladislaviam dedit in feudum.* Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 111. *Castrum et civitatem Bidgostiensem a rege in feudum acceperat.* Długosz.

<sup>3)</sup> Ojciec jego Kazimierz był bratem stryjecznym króla. Obacz tablice genealogiczne.

układów dopełnił <sup>1)</sup>. Puścił się naprzód do Jerozolimy dla odwiedzenia grobu bożego, za powrotem przemieszkował na dworze cesarskim, a gdy się w tym roku Krzyżacy na Litwę wyprawiali, wojować im i zwyciężać pogany pomagał <sup>2)</sup>. Naostatek pojechawszy do Awenionu do Urbana papieża, mimo wiadomości sług i towarzyszy uszedł do mnichów, i kapturem się cysterskim w dyecezyi kabillonńskiej w rzędzie laika przyrzucił, aby potem z niego do Benedyktynów w Dywionie przeszedł, a dalej zbrojny z mnicha rycerz w Polszcze nowe zawieruchy wzniecał.

X. Tymczasem Kazimierz wróciwszy się do Krakowa, kończył pożyteczne około dobra publicznego starania, a naprzód względem Wielkiej Polski. Przed stem lat <sup>3)</sup> Bolesław nazwany *Pius* ksiązę wielkopolski, wydawszy synowicę swoją Konstancją Przemysławownę za Konrada margrabię brandeburskiego, dał z nią w posagu kasztelanią santocką, wyjąwszy zamek. Wkrótce Konrad opanował tę fortecę, a gdy się o to rozpoczęła wojna, stanęła umowa między stronami, aby ją rozwalić, tak jako i zamek Drezdenko dla uchylenia wypadów żołnierskich, a ztąd klótni wzajemnych <sup>4)</sup>. Mimo uczynione pokoju zawarcie, Otton nazwany Długi, brat stryjeczny Konrada, dźwignął na pograniczu zamek Sulentz, aby z niego dalsze w Wielkiej Polsce czynił zabory, a ziemię santocką, w posagu tylko docześnie otrzymaną, na dalszy czas mocą domowi swojemu zabezpieczył. Nastąpiły wzajemne nieprzyjacielstwa. Polacy zepsuli Sulentz, Brandeburczycy nowy zamek przy starym Santoku postawili; Bolesław zburzone dawniej Drezdenko odbudował, Otton go dobył; lecz Przemysław II objawszy po śmierci stryja Bolesława całą Wielkopolskę, znowu Santoka z Drezdenkiem dostał <sup>5)</sup>. Gdy się tym

<sup>1)</sup> Długosz. List Klemensa antypapy do tego Władysława, już z Cystersa mnicha Benedyktyna. O czem będzie w dalszym czasie.

<sup>2)</sup> Długosz.

<sup>3)</sup> Obacz pod r. 1250, w tomie IV.

<sup>4)</sup> Obacz pod r. 1265—1266.

<sup>5)</sup> Obacz pod r. 1272.

sposobem ta część Wielkiej Polski zabierała i powracała, margrabiowie nie mogąc się zabezpieczyć w utrzymaniu rzeczonych ziem polskich, zabili w Rogoźnie Przemysława króla, a po tym przypadku korzystając z zamieszków narodu, już i więcej krajów przywłaszczyli<sup>1)</sup>. Wszakże Łokietek, bądź w tym czasie kiedy z Litwą Brandeburczyki gromił, bądź gdy z książętami Pomeranii wszedł w przymierze<sup>2)</sup>, odzyskał uczynione przez margrabiów uzurpacye. Zostały zawsze aż do Kazimierza Wielkiego santocki i drezdeński zamki, które on puścił lennem prawem Dobrogostowi, i z bracią jego Arnoldem, Ulrykiem i Bartoldem. Ci obywatele otrzymawszy od króla dar rzeczony, uczynili w Krakowie publiczne zeznanie, jako te zamki z dawna do korony polskiej należały. Że biorąc one, winni będą wspomagać króla przeciwko wszystkim jego nieprzyjaciółom. Że nigdy się nie sprzeciwią, aby król w nich garnizonów swoich nie osadzał. I że nakoniec, na wszelkie zawołanie jego, lub jego starosty, dodadzą ludzi, kiedykolwiek zajdzie potrzeba trzymane od nieprzyjaciół ziemie koronne do własności rzeczypospolitej przywracać<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Leutinger na karcie 658. — *Garcaeus* na karcie 98.

<sup>2)</sup> Obacz w tomie IV.

<sup>3)</sup> *In nomine Domini amen. Cum de jure quilibet potius domino suo naturali, quam extraneo fideliter obedientiam in omnibus licitis et honestis exhibere teneatur, noverint igitur tam praesens aetas, quam futura, quod nos Dobrogostus una cum fratribus nostris, — vero velo justitiae inclinati, considerantes gesta progenitorum nostrorum quomodo et qualiter ipsi cum castris videlicet Dresen et Santok ad coronam regni Poloniae olim pertinebant, et quae intra limites ejusdem regni sunt inclusa, cum territoriis eis junctis eadem castra, videlicet Dresen et Santok cum adjacentiis ipsarum ex nunc ab excellentissimo principe — Casimiro in feudum verum recipimus etc. Actum et datum Cracoviae die S. Mariae Magdalenae A. D. 1365. Praesentibus etc.* Ta tranzakcyja znajduje się w oryginalne w archiwum koronnem i w Dogielu. — Ci wszyscy wzmiankowani bracia byli z familii *de Ost*, jako świadczy proces między Krzyżakami a królem Jagiełłą w r. 1422, w którym widzieć, iż jeden z nich Ulryk hrabia na Drzeniu, rebelią podniósł przeciwko królowi, i uciekł do Krzyżaków.

XI. Nastąpiło wkrótce nowe rozporządzenie sądowej jurysdykcyi w mieście stołecznem Krakowie <sup>1)</sup>. Nadał to miasto prawem teutońskiem Bolesław nazwany Wstydlwym <sup>2)</sup>. Szerzyło się powoli to prawo po różnych miastach koronnych, dla pociągnięcia obcych osadników, których prawo polskie, lubo ze zwyczajów Niemców, Franków i innych narodów monarchicznych wzięte, jako podciągające gmin pod rozmaite powinności publiczne i prywatne, odrażało. Sądziłi po rzeczonych miastach, miasteczkach i wsiach teutońskich wójtowie, *advokatami*, i sołtysi *skultetami* nazwani, wespół ze swoimi ławnikami <sup>3)</sup>. A że od tych sądów częstokroć zachodziły apełacye od stron do sądu magdeburgskiego, nie bez obelgi

<sup>1)</sup> To rozporządzenie względem sądów magdeburgskich położył Długosz całkiem pod r. 1356. *Actum et datum Cracoviae in crastino S. Francisci*. Zdaje się nam, iż ta data jest mylna, ponieważ w rzeczonym przywileju wspominają się przytomni *Nicolaus episcopus Plocensis, Sbilutus episcopus Vladislaviensis*. Wiadomo jest z samegoż Długosza i przywilejów oryginalnych kapitulnych, że Mikołaj nastąpił po Janie Wrońskim, zmarłym w r. 1365 dnia 4 lipca, a Maciej biskup kujawski rezygnował biskupstwo Zbilutowi w r. 1364, jako pisze tenże sam Długosz.

<sup>2)</sup> Obacz w tomie III.

<sup>3)</sup> Gdy prawo teutońskie do miast i wiosek polskich wniesione było, odmieniła się z niem sądowa jurysdykcyja, a zamiast wojewodów, *palatini*, i kasztelanów *castellani*, lub ich sędziów i podsędków, osoby miejskie i wiejskie do swoich już sądów właściwych należeć poczęły. Z tego to powodu królowie i książęta nadając lokacye miast i wsi duchownym i świeckim, zawsze one wyłączały *a iudiciis palatinorum, castellanorum, iudicum, subiudicum*. Ustanowieni po wsiach i miasteczkach wójtowie lub sołtysi, którzy gmin sądzili, z apełacyą jednak od ich sądu w niektórych przypadkach do wyższej jurysdykcyi, to jest do króla, książęcia, lub biskupa, opata, dziedzica, kiedy oni od królów swoich donataryuszów mieli przywileje. Po wsiach ten niemiecki magistrat nazywał się *scultetus*, sołtys, albo jak mówi *Speculum Saxonicum, praefectus rusticorum*. Słowo to *scultetus* wzięte ze starej niemczyzny, w której *Schuld* znaczyło grzech, winę, karę, ponieważ tych rozeznanie do sędziego miejskiego należało. Ci sołtysi czyli *sculteti* mieli od dziedziców lokujących wsie, nadawane sobie pewne grunta dziedzictwem, ażeby lepiej powinność swoją pełnili, i chłopów dostrzegali. Po miastach zaś i miasteczkach byli *advocati*, nie koniecznie ludzie gminni, ale często ze szlachty, jako widzimy w licznych starych przywilejach.

narodowej, i wielkich kosztów z utratą krajowych pieniędzy, zniósł tę apelacją Kazimierz, i w mieście Krakowie ustanowił najwyższy czyli prowincjonalny sąd teutoński, do którego by wszystkie sprawy od mniejszych sądów z całej Polski przychodziły. Sąd rzeczony złożony być miał z wójta w prawie biegłego, i siedmiu wybranych mieszczan okolicznych przez starostę<sup>1)</sup>. Od którego sądu jeźliby do króla zaszła apelacja, podówczas wyznaczonych przez niego po dwu rajców z miast sześciu, to jest Krakowa, Sandecza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza i Ilkusa, ostateczny i nieodzowny wydadzą wyrok. Wszakże wszystkie dla dobra publicznego przysługi przyciwały się nieco domowemi króla zdrożnościami.

XII. Zmierziwszy sobie, jako mówino nieraz wyżej, Adelajdę, i dopuściwszy wyjazdu z Polski, żył rozwieżły z pogorszeniem narodu, zawsze otwarte oczy na pana mającego. Wzgardzona Adelajda chciała być zawsze żoną, choć w odległości. Lecz jak to był interes Czechów i Węgrów, aby król potomstwa męskiego nie miał, będąc tem małżeństwem niesforem uwiązany, tak on nadziei nigdy nie tracąc, mimo wydane od żony pozwy do stolicy apostolskiej, i rozpoczęty proces w Rzymie przed delegowanym od Urbana Idzim kardynałem tytułu ś. Marcina de Montibus, ożenił się z Jadwigą księżniczką głogowską. Zły przykład, dany przez Ludwika z Bawaryi cesarza, który powagą i dekretem świeckim rozwiódł Małgorzatę karynecką z Janem królewiczem czeskim, i onę synowi swojemu Ludwikowi brandeburskiemu poślubił<sup>2)</sup>, mógł być powodem Kazimierzowi do naśladowania. Namiętności ludzkie szukają zawsze wsparcia zapędów swoich w wynajdowanych przyczynach. Pogorszone przestępstwo bliskością pokrewieństwa Jadwi-

<sup>1)</sup> Wyliczają się te miasta w postanowieniu Kazimierza: Bochnia, Wieliczka, Dobczyce, Lipnica, Mysłenice, Ilkusz, Wolbrum, Lipniki, Suliszew, Irzmanowice, Bodzanów, Kałonna, Rabczyce, Skawina, Rybna, Biszki, Brzesko, Kunów, Głogowiec, Pobiedziska i inne.

<sup>2)</sup> O tem mówiono w roku 1342. Obacz Rajnałda w historyi kościelnej pod tymże rokiem.

gi <sup>1)</sup>, i udaniem zmyślonym, jakoby papież dał rozwód, i w pokrewieństwie dyspensę <sup>2)</sup>. Na prośbę zatem Adelajdy napisał Urban do Kazimierza list upominalny, w którym deklarując małżeństwo jego nieważnem, rozkazuje mu, aby Jadwigę porzucił, a pierwszą żonę do Polski sprowadził <sup>3)</sup>, z pogróżką w przypadku nieposłuszeństwa, kończenia w Rzymie procesu zaczętego przez delegowanego kardynała, i kary prawami kościelnemi przepisanej. Nie mamy wiadomości jak się ta sprawa zakończyła. Zdaje się jednak, iż zaszła wkrótce śmierć Adelajdy królowej za granicą, ułatwiła te trudności, i że papież po jej śmierci małżeństwo królewskie z Jadwigą potwierdził.

### Rok 1366—1367.

XIII. Jakożkolwiek rzecz się miała, w następującym roku uczynił Kazimierz walną wyprawę przeciwko Litwie

<sup>1)</sup> List Urbana do Kazimierza położony całkiem od Rajnalda *Datum Avenione III Cal. Octobris A. D. 1365, pontificatus anno III*. Pradziad Jadwigi Henryk urodził się z Salomei wielkopolskiej, ciotki Kazimierza. Mogło być inne jakie pokrewieństwo, lecz to nam nie wiadome. Urban w liście swoim powiada, że to małżeństwo króla było *cum consanguinea in gradu prohibito*.

<sup>2)</sup> *Quod tu qui dudum — Adelajdem reginam Poloniae illustrem consortem tuam contra regiae majestatis debitum a tuo rejecisti consortio, pro libitu voluntatis (super quo ipsa regina contra te in romana curia justitiam suam prosequitur) mala malis accumulans, et in verecunde obnubilans serenitatis regiae claritatem, nuper afferens pro te in hujusmodi causa in dicta curia fore definitivam sententiam promulgatam et certam dispensationem obtinuisse ab apostolica sede, quod cum alia contrahere posses in gradu prohibito, quamvis praemissa omnia careant veritate, cum quadam tua consanguinea de facto matrimonium contraxisti, eamque tanquam tuam uxorem ad complexus nefarios admisisti, in damnationem animae tuae etc.* List wyżej cytowany.

<sup>3)</sup> *Mandantes — quatenus incunctanter eandem superinductam ex toto dimittere, praefatamque Adelajdim — ad tuam cohabitationem recipere etc.* List wyżej cytowany.

na końcu miesiąca czerwca <sup>1)</sup>. Klęski litewskie odebrane w poprzednich latach od Krzyżaków, a następujące tegoż narodu wojny z zakonem <sup>2)</sup>, dały nadzieję królowi do łatwiejszego zemszczenia się nad Lubardem, który w przeszłych czasach <sup>3)</sup> znaczną część Wołynia zabrał <sup>4)</sup>. Ciągnęło wojsko przez ziemię bełską. Trzymał ją od króla prawem holdowniczem Jerzy <sup>5)</sup> Narymundowicz. Ten, że się oświadczył, iż w posłuszeństwie i wierności koronie zachować się pragnie, zostawiona przy nim dzierżawa dożywotnia <sup>6)</sup>. Nie doznała tej łaskowości ziemia włodzimierska, wołyńską z dawna nazwana <sup>7)</sup>. Niewierność Lubarda i kilkokrotne jego rebelie były powodem królowi, że zniszczywszy ten kraj, i pobrawszy przedniejsze zamki, Łuck, Włodzimierz i Olesko <sup>8)</sup>, tymże zapędem oręża i ziemię chełmską odzyskał. Niewiadome nam są przyczyny, czemu litewskie książęta nie uczynili żadnego odporu wojskom polskim. Zdaje się jednak, iż dźwigając na sobie potęgę Krzyżaków, nie byli silnymi do odporu dwom mocnym nie-

<sup>1)</sup> Długosz, Kromer.

<sup>2)</sup> Długosz pod rokiem 1366.

<sup>3)</sup> Obacz pod rokiem 1352 — 1353.

<sup>4)</sup> Obacz pod rokiem 1353.

<sup>5)</sup> *Feudalis et subjectus*. — Długosz. Nie powiada Długosz czym synem był ten Jerzy. Strykowski go nazywa Narymundowiczem, synowcem Olgerda. Traktat pokoju niżej cytowany wspomina dwóch Jerzych, lecz także nie wyraża kto oni byli. Zdaje się, iż ziemia bełska oddana była tem prawem Litwie w r. 1340, jakośmy pod tym rokiem mówili w tranzakcyi między królem i książętami litewskimi Jawnutą, Kiejstutem, Lubardem i dwoma Jerzemi, Koryatowiczem i Narymundowiczem, uczynionej. W tej tranzakcyi wyraża się, że Krzemieniec *arcem Narymundowicz in sequestro habebit*. Przy Kazimierzu zaś mógł ten Jerzy trzymać i ziemię bełską, ponieważ w roku 1366, gdy książęta litewscy czynili pokój z królem, tenże sam Krzemieniec z Bełzem i innemi niżej wyrażonemi, ustąpiony był koronie.

<sup>6)</sup> *Rex ipsum in servum et homagiale principem suscipit, et terram Belzensem feudali jure, ad vitae duntaxat tempora tenendam concessit*. Długosz.

<sup>7)</sup> *In terra Vladimiriensi, quae etiam vetusto nomine Wołyńska apellatur*. Długosz na karcie 1150.

<sup>8)</sup> Długosz tamże.

przyjaciółom. Wewnętrzne też niezgody między stryjami a synowcami <sup>1)</sup>, z których młodsi Polakom sprzyjali, być musiały przyczyną do szukania pokoju z królem, i zawarcia zgody. Stała ona w tej osnowie. Lubard miał wziąć ziemię łucką ze wszystkimi powiatami i osiadłościami z dawna do niej należącemi, to jest Stożek, Daniłów, Zakamień, Szumesk, Ostrog, Połonne i Miedzyboże <sup>2)</sup>. Prócz ziemi łuckiej przydana Lubardowi ziemia włodzimierska z miastami Wetły, Lbiaż, Czarnyhorodek, Kamień i Mielnica <sup>3)</sup>. Dla króla zaś dostać się miały zamki Włodzimierz i Łuck <sup>4)</sup> z powiatami horodelskim, lubomskim, turzyńskim, ratneńskim, koszerskim i włuczyskim <sup>5)</sup>. Ustąpił nadto Olgierd najwyższy książę z Lubardem bratem koronie polskiej Krzemieńca, Pereмила, Oleska, Bełza, Grabowca, Chelma, Szczebrzeszyna

<sup>1)</sup> Olgierd, Lubard, Kiejstut i Jawnuta byli stryjami rodzonymi Jerzego i Alexandra Koryatowiczów, i Jerzego Narymuntowicza. Ze ci młodsi książęta trzymali stronę Polaków, zaświadcza to ugoda między królem i nimi z jednej strony, a Olgierdem, Kiejstutem, Lubardem i Jawnutą z drugiej w te słowa: *Ecce ego dux magnus Olgierdus cum suis fratribus, cum Kiejstuto, Jawnutho, Lubarto, et cum suis liberis conclusimus pacem cum suo fratre rege Poloniae Casimiro, et ex gratia Dei cum duce Georgio et altero Georgio, et Alexandro*. Ta ugoda znajduje się w oryginale w archiwum koronnem, lecz bez daty miejsca roku i dnia. Wszelako z opisu tej wojny przez Długosza, zdaje się, iż była uczyniona w roku 1366.

<sup>2)</sup> *Pax autem in formam coaluit hanc. Lubardo Luceoriensis terra cum omnibus territoriis primaevis et villis, quem admodum fuit a principio, Stożek etc.* Słowa zgody.

<sup>3)</sup> *Insuper ad Luceorium renunciavit rex Vladimiriense territorium, Wetły etc.*

<sup>4)</sup> Wyżej cytowana zgoda wspomina tylko o włodzimierskim zamku. *Vlodimiria autem cessit in partes regis*. Długosz przydaje i zamek łucki. Wreszcie ze słów tranzakcyi wnosić można, że i Łuck sam dostał się królowi, ponieważ w niej wspomina się tylko *Luceoriensis terra*. Liczne są w historii przykłady, że królowie ustępując powiatów lennym posesorom, zachowywali dla siebie zamki główne, i swojemi one garnizonami osadzali, dla utrzymania *supremi domini* ziem puszczonej, i onych w powinnem posłuszeństwie utrzymania.

<sup>5)</sup> *Cum his territoriis, Horedel, Luboml, Turzymisk, Raton, Koszer, Włuczysm.*

i Łopatyna <sup>1)</sup>). Zawarte jeszcze w tejże ugodzie inne umowy. Że w czasie wojny, którą król i wielki książę przeciwko nieprzyjaciółom prowadzili, Lubard im wojakiem swoim dopomagać będzie, sam także wzajemną pomoc od obu otrzyma. Ustanowieni sędziowie pograniczni w okoliczności zachodzących kłótni między poddanyymi, ze strony króla Krot lubelski podkomorzy, i Rafał komorny królewski, ze strony Olgerda Olizar, a od Lubarda Iwan Mostyszyński. Ci sędziowie zjechawszy się do Horodla nad Bugiem, sędzić i karać mają Polaków polskiem, Rusinów ruskiem prawem. Łowy zwierza i ryb, tudzież zbieranie innych ziemnych i wodnych pożytków na cudzej ziemi wzajemnie poddanym zakazane <sup>2)</sup>). Na koniec zabezpieczając posesye Olgerda i Kiejstuta dodano, aby król do Brześcia i Kamienicy w teraźniejszym województwie brześciańskim, a na Podlasiu do Drogiżyna, Mielnika i Bielska, jako ziem Kiejstutowych, tudzież do Kobrynia z powiatem do Olgerda należącego, żadnego odtąd prawa nie miał <sup>3)</sup>).

<sup>1)</sup> *Dux autem magnus cum suo fratre Lubardo renunciauit regi Krzemieniec etc.* Dla zgodzenia Długosza z tą transakcją rozumieć można, że król osadziwszy Łuck z Włodzimierzem swojemi garnizonami, i oddawszy one pod straż *baronibus Poloniae in tenutam*, zostawił ziemię chełmską i bełską pod prawem lennem Jerzemu Narymuntowiczowi, a część Wołynia Alexandrowi i Jerzemu Koryatowiczom.

<sup>2)</sup> *In terra regis ubi ejus venatorii saltus. — Vicissim regis subditi per terras magni ducis — neque in Kiejstuti, et Jawnuti, et Lubardi terris etc.* Z tych wyrazów transakcyi daje się widzieć, że Jawnuta brat Olgerda, wyzuty od niego z wielkiego księstwa, miał dobra na Wołyniu. Kronikarze ruscy dają mu syna Michała izasławskiego. Widzieć jego submisya oryginalna w archiwum koronnem, daną Władysławowi Jagielle królowi w r. 1386 w Krakowie w lutym, gdzie się pisze *dux Zaslaviensis*. O drugim synu Jawnuty Symonie wspomina transakcyja Władysława Jagiełły z Krzyżakami w roku 1411. Ztąd należy poprawić błąd Strykowski, który tego księcia zabitym być mieni pod Wilnem w akcyi z Witoldem około roku 1390. Oba ci książęta synowie Jawnuty byli książętami zasławskimi na Wołyniu, nie na Zaslawiu w mińskiem, ile dochodzić można z posesyi Jawnuty na Wołyniu, o czem zaświadcza transakcyja wyżej cytowana.

<sup>3)</sup> *Rex nihil juris habiturus unquam in Kiejstuti arces,*

XIV. Zabezpieczona w krajach ruskich przymierzem litewskim spokojność, dała pochop królowi do pomnożenia tej prowincyi w ozdobę, moc i handel. Budując lub naprawując miasta, przywabił do nich z zagranicy osadników, lub zamieszkałych obroną ich praw i religii w obywatelstwie utrzymał. Gdy Saraceni niszcząc wschodnie państwa, cisnęli mieczem tameczne narody, przeniosło się wiele familij ormiańskich na Ruś, jeszcze za książąt ruskich. Dawali im protekcyą ci książęta, a przez nich mnożyli handel krajowy. Późniejsze Turków na tymże wschodzie zwycięstwa i rozboje mnożąc uciski w obu Armeniach, więcej jeszcze ludzi tego narodu na Ruś wprowadziły. Kazimierz pozwoliwszy im przed kilką laty <sup>1)</sup> wolność sądzenia się swojemi prawami we Lwowie, będąc w tem mieście tego roku przytomny, dał wolność religii, a biskupowi ich Grzegorzowi mieszkać w tej stolicy ruskiej dopuścił <sup>2)</sup>. Rzecz do prawdy podobna, że Ormianie będący we Lwowie i po innych miastach ruskich, lubo swój narodowy, jak i teraz obrządek mieli, nie podlegali temu odszczepieństwu, które ich naród w królestwie Armenii podówczas rozdzielało <sup>3)</sup>. Tegoż roku mieszczanie bitomscy w ziemi i dyecezyi krakowskiej, bogaci wydobywaniem ołowiu i srebra, a z tego powodu, jak pisze Długosz, hardzi i zuchwali <sup>4)</sup>,

*in Brest, Kamienica, Dorohiczyn, Mielnik, Bielsk — Kobryn magni ducis.*

<sup>1)</sup> Obacz wyżej.

<sup>2)</sup> *Nos Casimirus. — Notum facimus, quod ob probitatem vitae domini Georgii episcopi Armenorum et legalitatis industriam, quibus apud nos fide dignorum testimonio commendatur, eidem domino Georgio in nostra civitate Lemburga residentiam personalem faciendi, in suo jure et fide permanenti, et ipsis utendi modo et consuetudine Armenorum damus et concedimus omnimodam facultatem etc. — Datum in Lemburga in vigilia B. Agnetis 1367.* Ten przywilej znajduje się w metrykach koronnych *sub transumpto* Władysława IV.

<sup>3)</sup> Obacz Rajnalda w historii kościelnej.

<sup>4)</sup> *Montibus et foveis Bythomiensis oppidi in terra et dioecesi Cracoviensi sitis, plumbum argento permixtum in abundantanti copia fundentibus, oppidanis quoque Bithomiensis uber-*

popelnili srogie zabójstwo na Piotrze z Koźła plebanie swoim. Dzika nierostropność księdza, a duma magistratu dała okazyą tej zbrodni. Wzywany pleban na obrady miejskie, wziął za urazę, że go jakby z powinności jakiej, nie przez znakomitszego jakiego delegata, lecz przez woźnego wołano. W pewnym dniu takiego obwieszczenia, rozkazał Mikołajowi z Piskowic kaznodziei iść z najświętszym sakramentem do ratusza, który tam przyszedłszy, udarł część komży, i zasławszy stół tą szmatą, postawił na nim monstrancyą, a po niejkiej chwili do kościoła odniósł. Uraził mocno ten postępek magistratowych. Wkrótce za powodem niejakięgo Lorenca rzeźnika, porwani z plebanii księza, osadzeni w publicznem więzieniu, smagani potem, i w stawie utopieni zostali. Zapozwany od Floryana biskupa krakowskiego magistrat, i wyklęty, po dwuletnim interdykcie otrzymał od stolicy apostolskiej sublewacyą, zbrodnia karą pieniężną i fundacyą ołtarza ukarana. Długosz powiada, że od tego czasu, bogate na tem miejscu kruszce znikły <sup>1)</sup>. My wierząc że sprawiedliwość boska występki ściga i karze, przypisujemy upadek zysku z tych skarbów ziemnych niedbalstwu i ubóstwu mieszczan, którzy wypróżniwszy swoje dochody na sprawę w Awenionie i w Polsce, zaniechać musieli dalszej roboty, nie mając sposobu do jej utrzymania.

### Rok 1368.

XV. Cóżkolwiekby, tymczasem nieustające Litwy z Krzyżakami bitwy i wzajemne napady, pomieściły spokojność koronną. Winryk mistrz krzyżacki uczyniwszy w roku zaprzeszłym <sup>2)</sup> trzy walne wyprawy, zniszczył

---

*rimo lucro ex montibus hujusmodi assidue provenienti vehementer ditatis etc.* Długosz na karcie 1152.

<sup>1)</sup> *Ab eo autem tempore plumbi et argenti vende in montibus arefactae et succisae, et omnis minarum praedictarum usus et stillicidium fertur defecisse.* Długosz.

<sup>2)</sup> 1366 Długosz.

księstwo trockie i Żmudź, do działu Kiejstuta należące. Tenże wkrótce wyprawił z licznymi wojskami Henryka Szyndekopfa, marszałka, który równie wielkie szkody w pięciu powiatach litewskich poczynił, i zapędziwszy się aż ku Kownu, wiele ludzi i bydła z kraju wyprawił. Czyli Kiejstut miał jaką urazę do zięcia swojego Ziemowita <sup>1)</sup>, czyli jak chcą niektórzy <sup>2)</sup> rozumiał, że te krzyżackie napady stały się z namowy biskupa płockiego Mikołaja, zostało Mazowsze ofiarą zemsty. Kiejstut mimo zawarte z królem mało co przedtem przymierze, zgromadził liczne bojary <sup>3)</sup> z Trok, Grodna, Brańska i Suraza, wszedł troistemi szlakami do Mazowsza, i pod Pułtuskim nagle stanął <sup>4)</sup>. Niewarowne miasto łatwo poszło na łup i spalenie. Więcej było trudności w dostaniu zamku, którego garnizon, i ci, którzy z miasta lub okolic dla bezpieczeństwa uszli, potężnie bronili. Litwa nie mogąc dostać mocą tej twierdzy, otoczyła ją na około stósami wielkimi pozostałych od zgorzeliska miejskiego niedopalków; wzniesiony ogień straszny potrzaskał mury, a obrońcy wewnątrz zamknięci nie mogąc znieść gorąca, albo się na miejscu skwarzyli, albo uciekać musieli. Tym sposobem zniszczony zamek do szczętu, a pojmani w ucieczce częścią wybici, częścią w niewolę poszli. Kiejstut, nim przyszło na odsiecz wojsko mazowieckie, z plonem do Litwy uszedł. Tak pisze Długosz, zdaje się jednak, że Litwa zniszczywszy Pułtusk, wiele innych miast koronnych w tymże czasie zburzyła. Albowiem Urban papież pisał list w roku następującym do Jarosława biskupa gnieźnieńskiego <sup>5)</sup>, w którym wyliczywszy niektóre miasta od pogaństwa zburzone <sup>6)</sup>, po-

<sup>1)</sup> Janusz syn Ziemowita miał za cóbę sorką Kiejstuta.

<sup>2)</sup> Strykowski edycyi warszaw. na karcie 409.

<sup>3)</sup> Strykowski na karcie 409.

<sup>4)</sup> To miasto z okolicznym powiatem swoim było już w posesyi biskupów płockich za Konrada I księcia mazowieckiego, jako świadczą starożytnie przywileje kapituły.

<sup>5)</sup> *Datum apud montem Fiasconem idibus Mai 1369. Pontific. anno VII.* Ten list znajduje się w Rajnaldzie.

<sup>6)</sup> *Nuper charissimi in Christo filii nostri Ludovicus Hungariae, et Casimirus Poloniae reges illustres nobis significare*

zwala na prośbę królów polskiego i węgierskiego, jako ewentualnego następcy, ażeby duchowieństwo polskie uczyniło składkę pieniężną na poprawę tych miejsc zrujnowanych <sup>1)</sup>. Rzecz do prawdy podobna, że w tymże czasie Tatarzy, spółkę z Litwą trzymający, szkody na Wołyniu i na Rusi poczynili, chyba że papież zwyczajem i niewiadomością owych czasów, Litwę w pogaństwie jeszcze będącą, z Tatarami pomieszał. Archiwa narodowe zaświadczają o potwierdzonym tegoż roku przez Kazimierza króla przywileju kawalerów teraz maltańskich na dobra im w Wielkiej Polsce przez księżęta tameczne nadane, którym przywilejem rozległość granic koronnych i posesye rzeczypośpolitej stwierdzają się <sup>2)</sup>.

### Rok 1369.

XVI. Na początku roku następującego król wyjechał do Budy, do Ludwika siostrzeńca, dla ułożenia z nim niektórych interesów. Kronikarze nasi o tem nie wzmiankują. Zdaje się, iż na tym zjeździe królów uchwalona była spólna obrona przeciwko Litwie i Tatarom, jako się mówiło w poprzedniczym roku ze śladu listy Urbana papieża. Niemniejszą przyczyną tegoż wyjazdu

*curarunt, quod cum nuper inter ipsum regem Poloniae ex una parte, ac nonnullos schismaticos ac perfidos infideles ex altera, treugae penuerent, et servarentur hinc ipseque rex Poloniae nullum eorum infidelium formidaret insultum, idem infideles ex innata eis malitia et execranda fallacia in terram ejusdem regis super hoc improvisi subito clandestine ac hostiliter irruerunt, terras ipsas depopulando et earum incolas captivando, necando, et mulieribus abutendo, ecclesias profanando ac etiam destruendo. Et inter alia mala et damna quae in dicto regno patnaverunt, castra Vurutz, Palanoeae, Rotemburch, et Polcosko Cracoviensis dioecesis, utique nobilia ac fortia occuparunt et funditus destruxerunt, et alia mala innumera commiserunt etc. Datum apud montem Fiasconem idibus Maii, anno Domini millesimo, trecentesimo, sexagesimo nono. Pontificatus nostri anno VII.*

<sup>1)</sup> Rajnald pod rokiem 1369.

<sup>2)</sup> Obacz Bekmana in *appendice Hist. Ord. Melit.*

była zakłócona śmiercią Barnima III Pomerania, a skryte Karola cesarza zabiegi, aby Marchią brandeburską, przez Ottona Bawarczyka trzymaną, dla swojego domu przy-  
skał, co dopiero w lat cztery do skutku przyprowadził. Nadto tenże Karol szerząc coraz bardziej swoją potęgę, zabrał księstwa świdnickie i jaworskie po śmierci zaszłej w roku przeszłym Bolesława księcia, bezpotomnego, po którym sukcesya do stryjecznych książąt głogowskich należała. Tyle zaszłych razem okoliczności były powodem obu królom widzenia się i zawarcia przymierza nowego<sup>1)</sup>. Ponowione na niem dawniejsze postanowienia, uchwalona wzajemna obrona przeciwko wszelkim jakiegokolwiek stanu i godności ludziom, mianowicie przeciwko Karolowi cesarzowi<sup>2)</sup>, jeźliby oni kroki jakie nieprzyjacielskie w Polsce lub Węgrzech przedsiębrać chcieli. Nadto warowali sobie oba królowie, że jeden bez drugiego ani pokoju stanowić, ani w jakie związki wchodzić, ani małżeństw między krewnymi zawierać mocen nie będzie, bez poprzedniczego na to wszystkie strony zawierających tę zgodę zezwolenia. Niedługo potem w tymże roku Kazimierz uczynił zgodę z biskupem lubuskim Piotrem, którego poprzednik Henryk mając sprawę z królem o zabrane przez niego dobra w Polsce, do katedry lubuskiej należące, proces w Awenionie przewiódł. Król założywszy apelacją do papieża od dekretu na siebie ferowanego przez Mikołaja kardynała biskupa tuskulańskiego, exekucyą jego zostawił. Margrabiowie brandebursey zabrawszy Polakom część ich dzierżawy z Lubuszem do Wielkiej Polski należącym, dali pochop i biskupom miejscowym, że się z powinności ku królom polskim, jako panom przyrodzonym i fundatorom kościoła, wyzuć chcieli. Następca Henryka Piotr nie chcąc z monarchą dalszych sprzeczek, uczynił z nim zgodę.

<sup>1)</sup> To przymierze znajduje się w archiwum koronnem w oryginalne. *Actum et datum Budae feria 4 Cinerum 1369*. Dogieł tę transakcyą położył *in Codice Dipl.*

<sup>2)</sup> *Nulla penitus excepto et excluso, et specialiter contra magnificum principem dominum Carolum Romanum imperatorem etc.*

w Kaliszu na początku roku przeszłego <sup>1)</sup>, za medyacyą Jarosława arcybiskupa, a Floryana krakowskiego i Jana poznańskiego biskupów. Lecz ponieważ w rzeczonyj ugodzie zaszyły niektóre niedokładności, przeto dla uniknięcia wszelkich na potem sporów, biskup zjechawszy do Krakowa dał uroczystą submiysą, jako mając dobra w Polsce do kościoła swojego należące, uznaje króla za prawdziwego pana i patrona swojego. Inne ugody tej okoliczności na piśmie zawarte, starożytność nam woryginalne zachowała <sup>2)</sup>.

### Rok 1370.

XVII. Rok następujący ostatnim był życia Kazimierza i Piastów, na tronie polskim od lat kilkuset panu-

<sup>1)</sup> Tranzakcyja oryginalna znajduje się w archiwum koronnem. *Actum et datum Cracoviae 25 Junii 1369.*

<sup>2)</sup> Słowa tranzakcyi. *Verum quia per oblivionem in dicta concordia, de infrascriptis articulis mentio aliquoqualiter non habetur, per quod timetur dicto domino nostro regi Poloniae, vel ipsius regnicolis in futurum, de quo toto corde doleremus, posse praejudicium generari; promittimus tenore praesentium et spondemus, dictum dominum regem, ac ipsius terras et homines, cujuscunque conditionis existant, nullatenus vigore dictae sententiae, ullo unquam tempore impetere, molestare, vel quomodo libet impedire, imo praefatae sententiae renuntiamus expresse per praesentes. Item recognoscimus dictum dominum regem Poloniae, nostrum et ecclesiae nostrae Lubicensis, ratione bonorum in regno et dominio dicti domini nostri regis constitutorum, verum dominum et patronum, et adeo percepta omnia et singula, ac expensas, ad quas dictus dominus rex, nobis et capitulo nostro praedicto, per dictam sententiam fuerat condemnatus, ponimus in gratia ejusdem domini regis, sperantes indubie, ipsum virtute nobilitatis suae, etiam non coactum, nos et ecclesiam nostram magnificentia regia consolari, qui etiam si nihil faceret, quod non credimus, pro eisdem, ipsa tamen percepta et expensas ab eodem domino rege petere nolumus in vita vel in morte, nec notamus eundem propter hoc, vel suos homines sive terras, incidisse in aliquas suspensionis, excommunicationis vel interdicti sententias, latis ab homine, canone, vel statuto, et si forte notari possint incidisse quomodo, consentimus ipsum, homines et terras suas ab eisdem absolvi, etiam ad cautelam, per quem libet superiorem idneum, et interdictum hujusmodi relaxari.*

jących. Przezimowawszy król w mieście Krakowie, wyjechał na wiosnę do Wielkiej Polski, gdzie przez całe lato przemieszkiał, mający przepędzić jesienną porę w księstwie sandomierskiem i na Rnsi na zabawach myśliwskich. W tym zamiarze obrócił drogę z Wielkiej Polski na księstwo sieradzkie, na początku miesiąca września, i wstąpił do Przedborza, które miasto, a w niem dwór dla siebie wspaniale zbudował<sup>1)</sup>. Dzień to był poświęcony narodzeniu Matki Bożej, kiedy królowi przyszła chęć polowania na jelenie. Niektórzy z bogobojnych dworzan radzili panu, aby dla uszanowania uroczystości, na inny czas tę zabawę odłożył. Przyjęta rada z pochwałą wierności, i już powóz zaprzężony miał odchodzić, lecz jakiś niecnota<sup>2)</sup> poszeptem upatrzonej gdzieś na ustroniu nieprzystojnej rozrywki, odwrócił dobre przedsięwzięcie. Wyjechał król do lasów, a nazajutrz gdy nieostrożnie skwapliwie po krzakach jelenia dojeżdżał, spadł z konia, i ciężką ranę na lewym goleniu odniósł. Zawieziono go do dworu na wyszukanej gdzieś poblizu wieśniaczej kolesie. Lata, otyłość, szwank na nodze i utrząśnienie, wprawiły w gorączkę, którą jednak wkrótce pilność lekarzów nadwornych uskromiła. Za polepszeniem zdrowia kończona podróż do Sandomierza. Król w jedzeniu mniej pomiarkowany, gdy mimo zakazy doktora Henryka z Kolonii, grzybami się, orzechami i innymi owocami obciążał, a częstych nadto łaźni zażywał, wpadł znowu w gorączkę, i gorzej się mieć niżli w Przedborzu począł. Nie przeszkodziła atoli ta słabość, ażeby według rady lekarzów do Krakowa nie wyjechał. W tej podróży sprawiła w nim większą niemoc zimna woda, której się chciwie napił, i ledwo na pół żywy przybył do Chrobrzan, do domu Grota kasztelana lubelskiego<sup>3)</sup> herbu Rawicz.

<sup>1)</sup> Anonim Archidyakon gnieźnieński na karcie 99.

<sup>2)</sup> *Tamen quodam nequam homine*. Tenże.

<sup>3)</sup> Anonim na karcie 99. Długosz powiada na karcie 1160: *ad militem curiae suae Goworkonem*. Powieść Anonima jest pewniejsza, bo społeczna, i od oczywistego świadka pisana.

XVIII. Pomnożona gorączka zdawała się być wszystkim śmiertelną, przecież nazajutrz staraniem tychże medyków przyszedłszy nieco do sił lepszych, udał się do Koprzywnicy. Dworzanie i inni słudzy pana kochający, widząc go być niezdolnym do jazdy w powozie, wsadzili do lektyki, i na przemian go nieśli aż do klasztoru Cystersów, w którym przez ośm dni spoczynku zażywał. Tam uczynił ślub, że jeżeli do zdrowia przyjdzie, podźwignie z ruin kościoła płocki, zbudowany od przodków pod wezwaniem ś. Zygmunta, i pewnej liczbie kapłanów przy nim należyte da opatrzenie. Jakoż myśląc już o tem wcześniej, dał rozkaz archidyakonowi gnieźnieńskiemu <sup>1)</sup>, ażeby tam kogo posłał dla oglądania murów, a on to zlecił Janowi ze Skrzywna kapelanowi królewskiemu. Za polepszeniem zdrowia jechał król z Koprzywnicy do Osieka dworu swojego. Henryk doktor ścisłą dyetę przepisał, lecz Maciej inny tejże profesyi, mimo zakazów kolegi, pozwolił królowi napić się miodu, z którym napojem gorączka i większa słabość wróciła się <sup>2)</sup>. Przybywszy do nowego Korczyna, które miasto zamkiem i pięknymi gmachami ozdobił, znowu się lepiej mieć począł używaniem lekarstw, i w dobrem zdrowiu jechał do Opatowca, gdzie się przez wiele dni zdrowo bawił. Zdawało się Maciejowi najsposobniejsze miejsce do dalszej kuracyi w Krakowie. Król w pierwszym dniu tej podróży utraśniony w powozie wpadł w febrę, która w ciągu swoim odmieniając paroxyzmy, w ostatnią go słabość wprawiała. W tym stanie przybył do stolicy dnia 31go października <sup>3)</sup>, a nazajutrz dnia pierwszego listopada spytał się przez archidyakona gnieźnieńskiego stojących w pokoju lekarzów, czyli się już znajdował w Krakowie.

<sup>1)</sup> Tak sam o sobie pisze w kronice na karcie 99.

<sup>2)</sup> *Contra magistri Henrici voluntatem domino regi medonem indulsit bibere.* Anonim. Z podobnego przypadku i pozwolenia w chorobie wina przez doktora Symoniusza, przeciwko zdaniu drugiego doktora Buccelli, obu Włochów, umarł wielki król Stefan w Grodnie 1586.

<sup>3)</sup> Omyłka jest w Długoszu *die prima Octobris.* Anonim przytomny położył to przybycie *penultima die.*

XIX. Zapytanie królewskie wzięte było od Macieja doktora za jakieś rozumu pomieszanie. Lecz król na to odpowiedział: „Wiem ja bardzo dobrze, że się znajduję w Krakowie, lecz utyskuję na obietnic waszych zawód i mylność, którzyście mnie w tem mieście skuteczniejszemi ziołami, i innemi lekarstwami, jakie się po wsiach nie znajdują, ratować przyrzekli.“ Zawstydzeni medycy oświadczyli panu, że wszelkich używać będą sposobów do uczynienia mu folgi. Wszakże król czując się być coraz słabszym, żądał od nich rzetelnej wiadomości, aby mu śmieie powiedzieli, jeżeli ta choroba jest śmiertelną, dla uczynienia względem duszy swojej starania, i domu rozporządzenia. Obiecywane pochlebnie długie życie nie zjednało u króla wiary. Dnia trzeciego listopada z rana o wschodzie słońca przyzwał do siebie Florjana biskupa krakowskiego, Władysława księcia opolskiego wnuka swojego z siostry <sup>1)</sup>, tudzież Elżbietę księżnę świdnicką swoją siostrzenicę <sup>2)</sup>, z wielą duchownych i świeckich, przed którymi mówił głośno skład apostolski, wierzę w Boga, i zaraz testament ułożyć kazał. Zapisał naprzód Annie i Jadwidze córkom, spłodzonym z Jadwigi głogowskiej, połowę wszystkich sprzętów w szatach, złocie, srebrze i klejnotach, a drugą połowę ich matce <sup>3)</sup>. Kazimierzowi wnukowi z córki Elżbiety i Bogusława, księźciu szczecińskiemu, księstwa sieradzkie, łęczyckie i dobrzyńskie, z zamkami kruszwickim, bidgoskim, bałachowskim i waleckim <sup>4)</sup> legował. Dwom synom z nieprawego łoża spłodzonym Niemirze i Pełce z Ester Żydówki, tudzież innemu z innej Janowi Bogucie, wsie Kutaw, Jurzynecz i Drugnią darował. Zbignie-

<sup>1)</sup> *Vladislaus dux Opoliae ex filia sororis praefati regis natus.* Ten Władysław urodził się z Bolesława II księcia na Opolu, i Elżbiety córki Karola Roberta króla węgierskiego i Elżbiety Łokietkowny.

<sup>2)</sup> Urodziła się z Bernarda księcia, i Małgorzaty Łokietkowny. Hubner w tablicach genealogicznych opuszcil tę Elżbietę.

<sup>3)</sup> Długosz, Anonim.

<sup>4)</sup> Długosz. Lecz w Anonimie edycyi Sommersberga kładną się omyłki drukowe. *Cum castris Crasinensi, Bidgostrensi, Kalutow et Welin.* Było to królewskie *patrimonium*.

wowi z Przeborzem i Pakoszem synom Zbigniewa z Brzezia, Władysławów królewski z włościami niektórymi dostał się. Jan Zaklika wziął zamek Miedzyborze w sandomirskim księstwie; Jacek Zorawski Podgaje, a Paweł z Łodzi Nieklaj<sup>1)</sup>. Inni dworscy i domownicy inne dobra i wójtostwa pobrali. Katedra krakowska wzięła krzyż złoty, drogiemi kamieniami sadzony, ze znaczną częścią drzewa świętego, który dawniej ze Lwowa był zabrany<sup>2)</sup>. Archikatedra zaś gnieźnieńska srebrny relikwiarz i biblią, a kościół poznański relikwiarz srebrny także z ramieniem ś. Kozmy męczennika w podarunku wziął. Testamentu exekutorem Jan Suchywilk ze Strzelca dziekan krakowski, kanclerz koronny wyznaczony.

XX. Po rozporządzonych rzeczach doczesnych jako gospodarz domu, chciał umrzeć Kazimierz jako chrześciani- nin i katolik. Odprawił spowiedź, wziął święty wiatyk, i zwyczajne umierającym namaszczenie, a nakoniec dnia piątego listopada w sali dolnej<sup>3)</sup> na południe w zamku krakowskim, rano o wschodzie słońca w przytomności krewnych, sług i duchowieństwa umarł. Ciało zmarłego trzeciego dnia<sup>4)</sup> zaprowadzone do grobu przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, a Floryana krakowskiego i Piotra lubuskiego biskupów, pochowane po prawej stronie ołtarza, gdzie widzieć dotąd nadgrobek w kościele katedralnym, osobę jego, i twarz jaką miał za życia, wyrażający<sup>5)</sup>. Miał Kazimierz lat wieku swo-

<sup>1)</sup> Długosz. w Anonimie edycyi Sommersberga wszystkie te nazwiska pokaleczone w druku.

<sup>2)</sup> Obacz pod rokiem 1340. Anonim taxuje ten krzyż dziesięć tysięcy *florenorum*, to jest czerwonych złotych.

<sup>3)</sup> *In sala bassa*. Długosz.

<sup>4)</sup> *Septima Septembris*. Długosz.

<sup>5)</sup> Kromer powiada, *ubi extat adhuc ejus monumentum cum imagine sculpta in marmore*. Długosz mówi, iż ten nadgrobek był postawiony dla króla od stanów rzeczypospolitej. *Corpus deinde exanime non in paterno sarcophago, sed in speciali loco, in latere dextro, prope majus altare terrae mandatum est. Arbitrantibus universis statibus singulari eum decorandum mausoleo, qui singulari in patriam et ecclesiam Cracoviensem usus est charitate. Quod successu temporis sumptu regio, tabulis, imaginibusque marmoreis, faciem etiam regis*

jego sześćdziesiąt, panował lat trzydzieści siedm. Był on wzrostu wysokiego i otyły, włosów gęstych i kędzierzawych, brody długiej; mówił głośno, lecz nieco zająkliwe. Wsławiły go bardziej dzieła w pokoju znakomite, niżeli wojenne sprawy. A przeto z tamtych zasłużył sobie bardziej na imie Wielkiego, to jest z budowy wspaniałych i pożytecznych gmachów, dzwignania zamków i miast, opasów ich murami, rozrządzenia wewnętrznej kraju ekonomiki, i innych przezornego króla i baczego gospodarza czynów <sup>1)</sup>. Zjednał sobie prócz tego miłość powszechną we wszystkich stanach, hojnością, sprawiedliwością, łaskawością, każdemu przystępem, a bogatem i wspaniałem, jak na króla przystało, w domu i podróżach obejściem. Inni mu z postaci i wzrostu nadane imie Wielkiego, przeciwnym ojcu Władysławowi sposobem być rozumieją, pomyliwszy się podobno na nie dobrze zrozumianych wyrazach prawdziwej łaciny <sup>2)</sup>.

---

*Casimiri, qualis vivus apparere solebat, experimentibus, ornatum etc.* W tym czasie gdy to piszemy, z okoliczności postawionego w teże katedrze mauzoleum dla Jana III, z woli i nakładem króla Stanisława Augusta, jmc ks. Michał Sołtyk dziekan krakowski, archidyakon zawichostski, urodzeniem, nauką i enotą mąż znakomity, wskrzeszając pamiętkę królów i innych ludzi zacnych, w katedrze pogrzebionych, zebrał napisy wszystkie grobów tam znajdujących się, one porządkiem ułożył, niektóre zaś nadgrobki bez napisów, a między innemi Kazimierza W., wiadomościami historycznymi objaśnił, i do druku podał. Jest to dzieło dopełniające pracę niegdyś Starowolskiego kanonika teże katedry, pod tytułem: *Monumenta Sarmatarum*.

<sup>1)</sup> Długosz, Kromer i inni. Gasztold wojewoda wileński dedykując zbiór praw litewskich od Zygmunta I uchwalony, które w rękopiśmie znajdują się w archiw. królewskim, tak zaczyna:— *Si quondam gens ingenua Polona regi suo Casimiro magno indidit hoc nomen Magnus, ex ea potissimum causa, quod nonnullis civitatibus et castris studio ejus erectis accesserit Reipublicae etc.*

<sup>2)</sup> Dawano książętom różne nazwiska dla różnicy ich postaci, lub przymiotów osobistych, jako to, *calvus, crassus, brevis, longus, altus, loripes, saltator*, i tam dalej. Lecz to słowo *magnus* służy bardziej do przymiotów duszy, niżeli do ciała. *Magnus Alexander, vir magnus*, bo chłop duży nie nazywa się *vir magnus*, ale raczej *procerus*.

Dzieła tego króla, których szacowane ślady dotąd widzimy, sprawiedliwiej to imię do zasług jego i przymiotów wielkich stósować każą, niżeli do wzrostu, bez wielkości duszy mało znaczącego.

XXI. Albowiem ten monarcha, potargawszy niewywikłane owe dawnych zwyczajów i szkodliwej legislacyi na płataninę i zgubę drobniejszych obywatelów sidła, prawa jasne, czyste, do wszystkich stanów stósowne, albo poprawione zacował, albo nowe utworzył. Skargi i potrzeby uboższych nietylko cierpliwie słuchał, ale onym dzielnie zaradzał. Nie zbytkowali za jego panowania dziedzice dóbr nad pracowitem wieśniactwem <sup>1)</sup>. Znał dobrze kmięć do roli urodzony powinność poddanego i stan swój, lecz nie czuł się być bydlęciem. Dla tej przyczyny nazwano tego pana królem chłopów <sup>2)</sup>,

<sup>1)</sup> *Illius temporibus, nullus nobilis pauperi audebat facere violentiam, sed in statera aequitatis omnia dirigebantur.* Anonim spółczesny.

<sup>2)</sup> *Vulgo rusticorum, seu plebejorum rex vocabatur,* Kromer, Długosz. — Sprawca świata i natury podzieliwszy naród ludzki na różne osobiste przymioty, podzielił go razem na różne stany i kondycye, aby jedni rządząc, drudzy służąc, wzajemną sobie byli pomocą i wsparciem. Ile pamięć człowieka zasięgnąć może wiadomości, bądź z podania ojców przez usta pokoleń do najpóźniejszych prawnuków przechodzącego, bądź z zostawionych pism najdawniejszych, były w każdym narodzie i kraju udzielne stany ludzi, do pewnych powinności z chęci, potrzeby, prawa, lub przypadku przywiązanych, a między temi stanami stan gminny, to jest część ludzi mniej szlachetnemi. Jak mniemanie niosło, sprawami bawiących się. Łaciniscy różnych wieków i narodów kronikarze nazywali go w powszechności *plebs*, a w szczególności *plebs urbana*, i *plebs rustica*, dla różnicy gminu po miastach handlem i rzemiosłami, a po wsiach uprawą roli, lub innemi cięższemi robotami zaprzątńionego. My tych ostatnich nazywamy *chłoptwem*, *wieśniactwem*, *rolnikami*, *kmięciami*, *poddanymi* w terażniejszym sposobie pisania i mówienia w języku naszym. Mówię w terażniejszym języku, ponieważ nie wiadomo nam, jak ten gatunek ludzi pracowitych nazywały pierwiastkowe wieki po polsku, ile gdy dawne przywileje pisywały się po łacinie, a najstarszytniejsi też kronikarze nasi pisząc dzieje narodu łacińskim także językiem, acz często grubym i barbarzyńskim, chłopstwo nazywali *rusticus*, *villanus*, *colonus*, *colonecus*, *adscriptitius*,

że ich ciemnieżyć nie dopuszczał. Zabrzanych w czasie wojny lub napadów nieprzyjacielskich w niewolę ludzi

*servus, operarius, agrestis, villicus, conditionalis, tributarius, originarius, kmeto, robagio*, i tam dalej.

Dla lepszego poznania stanu i powinności tego rodzaju ludzi, należy nam naprzód objaśnić w jakim znaczeniu u starożytnych brały się te chłopstwa łacińskie lub barbarzyńskie nomenklatury.

I. *Rusticus* wieśniak, nazwisko najpowszechniejsze, znaczący człowieka mieszkającego na wsi, i bawiącego się uprawą roli. *Rusticus dictus operarius, qui rus vel terram operatur*, mówi Wilhelm Brito *in vocabulario*; albo *rusticus a rure, quoniam rus est tibi curae*. *Villicus a villa, quia res disponit in illa*. *Dicitur agrestis ab agro, sit litera testis*, jako pisze Ebhardus.

II. *Colonus* osadnik, tak nazwany od słowa *colonia*, znaczącego domostwo wieśniacze z gruntem dostatecznym do jego wyżywienia z familią. Izydor w ks. IX rozdz. 4 a z niego Papias powiada: *ze coloni sunt cultores advenae, dicti a cultura agri; sunt enim aliunde venientes, atque alienum agrum locatum tenentes, ac debentes conditionem genitali solo propter agriculturam sub dominio possessoris, pro eo, quod iis locatus est fundus*. Ci osadnicy *coloni*, byli pospolicie ludzie przychodni z kądinąd, *advenae*, stan i mieszkania swoje dla różnych przyczyn, które wylicza Salwinus w ks. V *de gubern. Dei* opuszczający; często wolni z urodzenia *liberi, franci*, ale z gruntem dziedzica *dominii possessoris*, powinność służebniczą, *conditionem servilem*, na siebie i potomstwo swoje przyjmujący, to jest, iż według proporcji ziemi, do której się przywiązali, obowiązywali się albo czynsz płacić dziedzicowi, albo mu w pewne dni robić. Był zatem stan tych przychodnich osadników średni między ludem wolnym zgoła, *ingenui*, to jest, ani z urodzenia, ani z przyjętej kondycji nikomu nie podległym, a między ludem niewolniczym, nazwanym *servi, mancipia*, których prawo wojny, pojmanie, lub kara za występki niewolnikami uczyniły.

III. *Originarius, originalis*, według Izydora i Papiasza, jest toż samo co chłop rolniczy, z rodziców lub dziadów osadników do roli przywierzanych idący, i powinności ich z gruntu do dziedzica im wymierzonych odbywający. Dla tej przyczyny starożytne pisma nazywają takich ludzi *coloni originarii, originales, originali inguilinatu, obnoxii et tributarii*. Jak osadnicy *coloni*, tak tych osadników potomkowie *originarii*, brali pospolicie od dziedziców część ziemi do uprawy i wyżywienia swego, nazwaną *mansum*, to jest łan po naszymu, mający w sobie 12 *jugera* (morgów), to jest tyle ziemi, ile jej przez rok chłop dwoma bydłętami uprawić może.

swoich, własnym kosztem wykupował. Nauki użyteczne, handel i przemysł rozkrzewiał. Surowości w ukaraniu

IV. *Adscriptitius*, czyli *ascriptitius*, jest toż samo, co chłop przybyły z kądinąd, *advena*, *aliunde ortus*, który u jakiego pana dziedzica bierze część ziemi, na niej osiada, a pod obowiązkiem płacenia czynszu, lub roboty dworowi, *adscibitur glebae*, wpisuje się w liczbę ludzi rolniczych, i onych przyjmuje kondycją. Papias tak o nich mówi: *adscriptitii, qui capitis dant aliquod pretium*, to jest placą od głowy. Prawo saskie, *speculum Saxonicum* powiada o nich: *ascriptitii bonorum, hoc est homines seu rustici ad bona pertinentes*. Byli zatem *adscriptitii* toż samo co osadnicy, *coloni*, do roli przywiązani, i w rejestr wpisani, czyli inwentarzewi tych panów, na których gruncie siedzieli. Stan ich pierwiastkowy był wolny co do osób, to jest że nie byli *servi* z urodzenia, ale tylko z kondycji i obowiązków, jako mówi Bracton w ks. I rozdz. 11. *Qui quidem (homines) dicuntur glebae adscriptitii, et nihilominus liberi, quia licet faciant opera servilia, cum non faciunt ea ratione personarum, sed ratione tenementorum*.

V. *Villanus*, nazwisko chłopca osiadającego na części gruntu pańskiego, jako wyżej mówiono, który grunt pospolicie nazywał się *villa*, jako pisze uczony du Cange *in glossario mediæ aevi*. *Villani proprie apud scriptores aevi inferioris, qui villae seu glebae adscripti sunt, et vilis ac servilis habentur conditionis, et ut servi in commercio erant, et cum villis et praediis veniebant*.

VI. *Tributarius*, nazwisko chłopca wieśniaka osadnika, wzięte od jego powinności, iż osiadając na gruncie dziedzica jakiego, był obowiązany do płacenia czynszu, jako pisze du Cange: *coloni liberi obnoxiae licet conditionis, ut qui ad tributa et serviles operas tenentur*.

VII. *Conditionalis*, nazwisko chłopca wieśniaka osadnika, wzięte od jego kondycji, to jest obowiązku panu dziedzicowi płacenia czynszu lub robocizny, za to, że na jego gruncie osiadł.

Te i tym podobne nomenklatury, z opisów wyżej wyrażonych znaczą, iż tenże sam człowiek na gruncie pańskim siedzący był, *rusticus*, iż rolą, *rus*, sprawował; był *colonus*, że osiadł na gruncie cudzym, i grunt ten uprawiał, *colebat*; był *originarius*, iż się urodził z rodziców rolników; był *adscriptitius*, że się wpisał w inwentarz czyli rejestr ludzi około roli pracujących; był *villanus*, że gruntu pewną miarę, *villam*, zarabiał; był *tributarius* i *conditionalis*, że z gruntu rzeczzonego pewne powinności odbywał *propter conditionem servitii ex agro*.

Takowych ludzi gatunek był w całej Europie zwyczajny, nietylko w Polscej naszej, jako zaświadcza nadania duchownym i świeckim różnych ksiąg europejskich, mianowicie niemieckich.

winowajców rzadko używał, lecz publiczne występkę ostro karał. Polskie królestwo dawniejszemi wojnami i

francuskich i angielskich. Mówmy teraz o stanie i powinnościach tych ludzi zagranicznych.

Mówiliśmy już wyżej pod tytułem *colonus*, iż pierwiastkowie ci osadnicy bywali pospolicie *advenae*, to jest przychodniowie, którym przypadek, potrzeba, nędza, lub dobra wola dawszy powód do opuszczenia *loci natalis*, miejsca rodziny, zaprowadziwszy na grunt jakiego pana dziedziczny, nie wyzwały ich z pierwiastkowej wolności; i że przyjmując z gruntem obowiązki służebne, byli wprawdzie sługami panów swoich z kondycyi przyjętej, *ex conditione loci*, lecz nie byli niewolnikami *servi*, *mancipia*, z ekstrakcyi czyli rodu. Ś. Grzegorz wielki, który żył w VII wieku, pisząc o dzierżawach żydowskich, i w nich będących chłopach, mówi w ks. III liście 21: *Hi vero, qui in possessionibus eorum (Judaeorum) sunt, licet et ipsi ex legum districtione sunt liberi, tamen quia colendis eorum terris diutius adhaeserunt, ut pote conditionem loci debentes ad colenda, quae consueverunt, rura, permaneant, pensionesque praedictis (Judaeis) percipiant, et cuncta, quae de colonis vel originariis jura percipiant, extra quod nihil eis amplius oneris indicatur.*

Setne są przykłady w starożytnych pismach, cytowanych od du Cange, o wolności kolonów pierwszych. Wojny, powietrza, zabory ludu przez najazdy nieprzyjacielskie, i inne przypadki, lud rolniczy po wsiach dziedzicznych niszczące, były powodem, aby dla zaludnienia i uprawy dóbr swoich, mniej uciążliwie dla zwabienia osadników stanowili kondycye. Jakoż zdaje się, iż z początku u Franków i Niemców, owszem i u Anglików, jak dwojakię po wsiach i folwarkach dziedziców bywały grunta, jedne nazwane *agri*, *praedia*, *mansi*, *villae dominicae*, *dominicales*, to jest które sam pan sobie wyrabiał, i z niego dom i dwór swój żywił, drugie *mansi*, *villae*, *agri colonares*, *serviles*; to jest, gdzie wieśniacy osiadali, i dla siebie one wyrabiali; tak też dwojakię gatunek ludzi rzeczzone grunta sprawujących. Jedni się nazywali *servi censuales*, *servi aratores*, *servi massarii*, to jest *massae seu praediis additi*, a ci swoje tylko grunta zarabiali, i z nich daninę płacili, lub kiedy się tak z panami umówili, pewnych dni na pańskim gruncie pracowali. Drudzy zaś *servi ministeriales* albo *mancipia non casata*, to jest jak u nas teraz czeladź domowa po dworach do rzemiosła zdalna, albo parobcy, imię wzięte od nazwiska słowiańskiego *rab* niewolnik, jakoby *pański rab*, którzy pańskie grunta, *villas dominicas*, uprawiali. Tych ostatnich była pospolicie kondycya niewolnicza, z urodzenia, kupna, z sądu za zbrodnie, pojmania w czasie wojny; ponieważ takich dawniej jak kupować, tak przedawać prawa lub zwyczajnie zachowały. Europa od czasu upadku rzymskiego państwa na zachodzie była

innemi klęskami z bogactw i mieszkańców wyniszczone, uczynił ludniejszym, przez lokacye prawem teutońskiem

nieustannem przemiany narodów, wojen i rozbojów siedliskiem. Zbrojni barbarzyńcy Goci, Wandale, Frankowie, Longobardzi, Saxonowie, Słowianie, Maurowie, psując stare narody, stanowiąc nowe, przeganiając lud rolniczy z miejsca na miejsce, wprowadzili niewolnictwo i frymark podobnych sobie stworzeń. Wszakże po ufundowanych już królestwach, a ugłaskanych nieco obyczajach religią chrześcijańską i naukami, poczęło się powoli usuwać niewolnictwo osób w Europie, a zwycięzcy poczęli poznawać, że zdobywszy ziemię, nie mogli z niej korzystać bez nowych osadników. Dawano więc jakakolwiek wolność pojmańcom i na gruntach ich osadzono, a gdy liczba pracowników niedostarczała obszerności dzierżaw, ściągano obcych i wolnych zachętem wspólnego pożytku i bezpieczeństwa.

Rzeczeni *servi*, *coloni*, *glebae adscripti*, nie byli bez praw, sądu i wolności. Chłop na gruncie sobie wydzielonym siedzący, był dziedzicem, *haeres*, jako widzieć w wielu starożytnych pismach. Widzimy to *in capitulis Caroli calvi tit. 36, cap. 30: Et quoniam in quibusdam locis coloni, tam fiscales* (należący *ad fiscum*, do dóbr i skarbu królów) *quam et de casis Dei* (do kościołów) *suas haereditates, id est mansa, qvae tenent, non solum suis paribus, sed et quibuscunque hominibus vendunt etc.* Widzimy w księdze *consuetudines Burbonenses*, iż chłopci tameczni mogli dzieciom swoim w małżeństwie postanowionym, majątek swój ruchomy i nieruchomy darować, mogli też innym chłopom tenże sam majątek sprzedać, darować lub go przemieniać bez woli nawet dziedzica, z tym jednak warunkiem, aby te kontrakty czyniły się w jednej wsi do jednego pana należącej, i żeby się te grunta ludziom wolnym nie przedawały. Pan na tem nie nie szkodził, byleby mu czy od Piotra, czy od Pawła gruntowa powinność i posługa była czyniona. U dawnych Franków chłopci wolnymi byli co do osób, *si dimissa mansata* (pan, grunt) *alio se transferet.* — *Spec. Sax.* w ks. IV *de feudis*. W niektórych przypadkach prawem pospolitem opisanych ciż sami chłopci, którzy z kondycyi swojej, *ex conditione glebae et operarum* byli *servi*, mogli zupełną swoją wolność odzyskać, to jest, jako widzieć *in capitulis Carolinis: si percusserit quispiam oculum servi sui, aut ancillae, aut luscus eos fecerit, dimittat eos liberos pro oculo, quem eruit. Dentem vero si excusserit servo, vel ancillae suae, simili sententiae subjacebit.* W Polsce nawet naszej, jako to widzieć w statucie Kazimierza W. wiślickim, wolno było kmieciowi porzucić pana w pewnych przypadkach tam opisanych. Nie wolno też było bez sądu i dekretu sędziego, śmiercią karać swojego chłopca: *Si quis servum proprium sine conscientia iudicis occiderit, excommunicatione vel paenitentia biennii, reatum sanguinis emundabit.* Jak chłopci, tak ich państwo byli pod

wsi i miasteczek na gruntach tak swoich, jak szlacheckich i duchownych, do których w znacznej liczbie obcy

prawem pospolitem. Pan będąc sam narodu lub panującego feudataryusz, bądź *dux*, bądź *baro*, pełnił z danych sobie dóbr od cesarzów, królów, powinność krajową, *servitium militare*, albo *servitium aulae*; chłop, jako donataryusza sługa, pełnił *servitium rusticum*, lecz nad obiema było prawo, które tym powinnościom czas i miarę przepisywało. Najwyższa zwierzchność krajowa była tego gwarantem i dozorcą.

Wszelako zbytki, duma i przemoc dziedziców częstokroć tych kolonów zamieniła w stan niewolniczy, przez przywłaszczenie sobie prawa nad osobami i majątkiem. Żali się na to wspomniany wyżej Salwianus w księdze *de gubern. Dei* — *Illud gravius et acerbius, quod additur huic malo* (to jest potrzebie żywności i usługi na cudzem) *servilius malum. Nam suscipiuntur advenae, fiunt praejudicio habitationis indignae* (preskrypcya zamieszkania), *et quos suscipiunt, ut extraneos et alienos, incipiunt habere quasi proprios, quos esse constat ingenuos, vertunt in servos*. Zaczęło się to w Niemczech najbardziej około X wieku z odmianą i osłabieniem rządu monarchicznego. Pod panowaniem Karola Wielkiego i potomstwa jego, póki książeza rzeszy niemieckiej, nie mając jeszcze dziedzicznych tytułów duków, komesów, margrabiów i tym podobnych, a z niemi państw udzielnych, byli tylko sługami *palatii*, dworu monarchów, albo dozorcami, czyli starostami pogranicznymi z ramienia cesarzów, a będąc na tych urzędach ruchomych, brali od nich ziemie z urzędami po zgnębionych Saxonach i Słowianach, prawo powszechnie było pomiarem wszystkich stanów ludzi i ich powinności, i czyniła się im sprawiedliwość. Lecz kraje saskie podbite od Karola, będąc niemieckimi, nie poszły w liczbę niewolniczych. Ten monarcha zostawił dawne wolności i prawa zawojowanym Saxonom, i porównał ich z prawami zwycięskimi. Sami Słowianie do Wisły prawie sokołowani od Karola, zostawali powoli celem nienawiści i okrucieństwa, jako lud obcy językiem, krwią i zwyczajami. Cesarze z domu saskiego już przez elekcyą na tron rzymsko-niemiecki wybierani, Henryk Ptasznik z Ottonami, będąc sami dziełem możnych już panów niemieckich, pomnażali ich majątki i władzę w stanie duchownym i świeckim, przez nadania dóbr i przywilejów bezgranicznych, mianowicie w krajach słowiańskich, aby wzięte od nich berło, synom i wnukom swoim z ichże wyboru zostawili. Uformował się z monarchii stan arystokratyczny, z udzielnych książąt złożony, w jakim go teraz widzimy. Cesarz został idealnym monarchą, kiedy swojego dziedzicznego państwa nie miał. Każdy z większych i mniejszych książąt w tej nowej rzeczywistości zostawszy panem prawie absolutnym, stanowił u siebie prawa, jakie się podobają, a chcąc się w mocy i dostatkach zrównać z tymi, których powaga, zazdrość i ambicya jątrzyła, ciemniżył

się garnęli, łagodnością praw, i nadzieją własności dla siebie i potomków swoich przychęceni. Całe Podgórze

lud uboższy. Tych ucisków doznawał najbardziej lud słowacki, którego kraje zabierając powoli dukowie, margrabiowie i hrabiowie niemieccy, obracali w stan niewolniczy mieszkańców, tak dalece, iż ztąd pospolicie urosło nazwisko *Slavus*, niewolnikom tylko służące, w barbarzyńskiej wieków owych łacinie używane, z którego Frankowie wzięli swoje *l'esclave* i *l'esclavage*, dla różnicy od narodu swojego, gdzie lud wolny w tejsze grubej łacinie *homines franci, liberi*, nazywano. Zażywali Niemcy tych Sławów do najuciążliwszych usług, cisnęli ich robotami i podatkami wymyślnymi, osoby ich nawet zaprzędawali. Dytmar Sas biskup mersburski żyjący pod Ottonami powiada w ks. III: *Trum omnia, nostram prius ecclesiam respicientia, divisa sunt miserabiliter Sclavonicae ritu familiae, quae accusata venundando dispergitur*. Najwięcej jednak doznali Słowianie nadelbianicy niewolniczej doli za Alberta Ursa margrabi brandeburskiego, i Henryka Lwa księcia saskiego we dwunastym wieku, jako o tem szeroko pisze Helmöld w historii słowiańskiej.

Tak obfite z ucisku gminu słowiańskiego zyski, wrażały chęć panom niemieckim do szukania ich w swoichże rodowitych kolonistach, osadzonych na pustych gruntach, gdy się słowackie chłopstwo w głąb za Elbę i Odrę od swoich tyranów unykało. Poczeli dziedzice pomnażać prace ręczne, *manu operas* swoich osadników, i przynaglać ich, prócz danin różnych, do pańszczyzny dwornej, aby role odłogiem nie leżały, które pierwej po największej części niewolnicza ręka uprawiała. Te pańszczyzny czyli roboty we dworze pańskim *in curte, in curia*, albo na jego gruncie *in villa, mansis, agris dominicis*, były zwyczajne wszystkim narodom w Europie, w Niemczech, Francyi, Anglii, owszem we Włoszech i Hiszpanii. Nazywano one *opera, manu opera, corvata, corvada*. Słowiańskie narody zwały ją *rabota* czyli *robotą*, od słowa *rab*, sługa, niewolnik, służebnik znaczącego. Zdaje się, iż prócz innych przyczyn niesposobność wypłaty, dla rzadkości pieniędzy, i onych wielkiego od panów na poddanych nakładu, była okazyą do odmiany czynszów w robociznę. Wszakże prędzej można wierzyć, iż łakome dwory mające więcej zdolności do sprzedania produktów *in villis dominicalibus*, i onych spieniężenia, niżeli wieśniak ubogi familią obciążony, a wexom swoich i obcych podleglejszy, wolały mieć więcej robotników na swoim dominikacie, niżeli niedopłatnych czynszowników. Ztąd poszło, że te *operae, corveatae* w pewnych tylko czasach pieszko, z siekierą, kosą i grabiami, lub bydłętami, wozem, pługiem, bądź w miesiąc, bądź w roku po razy kilka, lub raz na tydzień, panom według umowy a gatunku i ilości gruntu należne, odmieniały się w liczniejsze. Znajdujemy w pismach starożytnych zagranicznych *servos biduanos, triduanos, quotidianos*: to jest, jako tłómaczy uczony du

ruskie i małopolskie, tudzież inne miejsca pograniczne, różnych teraz rzemieślników pełne, są to osady pier-

*Cange, qui tres dies sibi, et totidem in dominicali serviebant; quomodo biduani, qui duos tantum dies; et qui nullo tempore a servitio immunes sunt, quotidiani dicuntur.*

Osadnicy chłopci w Niemczech, którzy na osady do panów przychodzili, bierali pospolicie gruntu *unum mansum*, który *mansus* składał się ze dwunastu morgów, *jugera*, czyli *bunaria*, albo też *dimidium mansum, dimidiam colonam*, i według proporcji służyli i opłacali panu bądź pieniędzmi, bądź rzeczami. *Chronicon Bosvense* powiada na karcie 574: *Debet vero iste mansus porcum et arietem, sex panes, et sex sextarios vini, carroperam (wóz) et omnes consuetudines, quas dominis persolvere debent servi.* Instrument starożytny w r. 1195 cytowany od Ughella mówi: *Debet sex manus (garść) lini, et missatica*, (podwoły, posełki) *et operas quinque, tres ex his in persona, duas in alia cum bobus.* Te i setne inne tym podobne w starożytnych pismach wyrazy okazują, że u Niemców i Franków chłopci nie tylko z gruntów trzymanych dawali pieniądze i daniny w rzeczach, ale nawet własnymi osobami pańszczyznę, to jest usługę panom w ich domach i podróżach na gruncie pańskim pełnili. Idźmy już do polskich zwyczajów, które od Franków i Niemców przodkowie nasi wzięli.

Od ustawy królestwa naszego był między stanami krajowemi stan chłopski, bo któżby królów, szlachtę i miasta żywił, gdyby nie było rąk uprawiających rolę? Słowianie ojcowie nasi, przybysze do krajów dawnej Sarmacyi i Germanii, obyczajem podobnych sobie państwa rzymskiego najeźdźników Hunnów, Gotów, Alanów, Awarów, Franków, bawiąc się sami dziełami rycerskimi, i do nich zaszczyt szlachectwa przywieszując, lud od siebie podbity przy pługu i rzemiosłach zostawili. Starzy krajów mieszkańcy zostali chłopstwem. Zachodzi tu tylko kwestya, jacy to byli chłopci? do czego byli obowiązani? i pod jakim prawem żyli? Nie maury w historii dokładnej o tem i porządnej wiadomości, wnosić atoli można z uwagi niektórych pism starożytnych, że chłopci w Polsce (mówię w Polsce, bo do czasów Kazimierza Wielkiego, nie było przy nas Rusi, a do Jagielly Litwy) byli poddanymi gruntu, co do kondycyi służebniczej, *ex conditione glebae*, jak u Niemców i Franków *coloni, originarii, villani*, siedzący na pańskiej roli, a z niej do czynszu i innych powinności ręcznych obowiązani. Sąsiedzi Niemcovi Franków, wzięliśmy od nich wiele zwyczajów, jako od polerowniejszych nieco już ludzi. Zdawałoby się, iż tych chłopców nazywała najdawniejsza starożytność, jak i teraz zowiemy, *kmieć* (kmeto). W języku naszym rodowitym znajduje się to nazwisko w pieśni ś. Wojciecha: *Jadanie ty Boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu.* Długosz powiada, iż za Bolesława Chrobrego kieć, *kmeto*, z każdego łanu, *mansum*, który

## wiastkowe tego dobroczynnego króla. Język tych ludzi

sprawował, był obowiązany dostarczać co rok pewną miarę zboża do szpichlerzów królewskich na wyżywienie garnizonów pogranicznych, który podatek nazywał się *stroża*. Byli więc kmiecie w Polsce od czasów Chrobrego; a że ciż do pewnych panom posług *operae servilis*, byli obowiązani z gruntu, nazywała ich też starożytność w barbarzyńskiej łacinie *robagiones*, to jest robotnikami, słowem wziętem z *rab*, znaczącego sługę lub niewolnika. Kondycya tych kmieciów, że była też sama co u Niemców i Franków *adscriptitiorum*, to jest obowiązana do pewnych dziedzicom powinności, zaświadcza to stary przywilej klasztoru tynieckiego dany od Krzywoustego około roku 1120, gdzie się opisują rzeczzone powinności. Wyliczywszy Idzi kardynał wszystkie wsi opackie, i w onych zamieszkałych kmieci *adscriptitiorum* po imieniu, przydaje, iż ci ludzie panom swoim *tributum et strożam cum pomocne solvunt, curiam* (dwór, folwark) *sepiunt, duas domos* (chałupy) *quolibet anno faciunt, quatuordecim ulnarum, quilibet ipsorum quinque capetia* (kopa) *metere, et ad horreum deducere, et quilibet quinque currus faeni falcare, et adducere singulis annis tenetur, currus in Tineciam ducere, quotiescunque opus fuerit. Decimas triturare, et ad claustrum ducere, quatuor diebus omni anno arare et arpicare etc.*

Nadania od królów i książąt polskich dóbr do korony należących, od nich stanowi szlacheckiemu i duchownemu poczynione, jawnie okazują w setnych przykładach, że chłopstwo było obowiązane do pewnych powinności według pomiaru trzymanyh gruntów. Te zaś powinności, jak wyżej mówiono, były, tak piata pieniężna, jako posługa dworowi w robociznie na gruncie pańskim. Nie było wszelako na to pewnego prawa, co i kiedy miał czynić kmięć osiadły. Zwyczaj stanowiący tę powinność. Z jakimi ciężarami król, książę, lub inny dziedzic trzymał dobra, z takimi one darował, przedał, lub zamienił. A kto na pustym gruncie swoim nową osadę czynił, zawierał umowę z przychodniami, według której oni sami się sprawując, też same obowiązki następcom swoim podawali.

Zdaje się, iż jak w Niemczech i u Franków, tak i w Polsce dwa były gatunki chłopstwa, to jest kmiecie *adscriptitii*, z dziadów i pradziadów na pańskim gruncie siedzący, drudzy poddani i lud służebny, *servi, mancipia*. Prawo podówczas wszystkim narodom zwyczajne zaboru w czasie wojen w kraju nieprzyjacielskim ludzi, pozwalało tych branców traktować arbitralnie i mieć własność nad ich osobami. Rycerstwo polskie, prawem *repressaliorum* wpadając do Czech, do Saxonii, do Marchii, Rusi, Moraw, Prus i Litwy, zabierało wzajemnie wieśniactwo zagraniczne, i onem swoje grunta osadziwszy, mnożyło poddaństwo, i obowiązki na nie takie wkładało, jakie się im podobały. Pełne są dzieje krajowe takich przykładów. Brali nam ludzi naszych obcy,

nico przygrubszy, a jakieś ze szląskim, morawskim,

braliśmy i my za granicą. A jako w krajach zagranicznych przedawali dziedzice nietylko swoje grunta, ale i osoby na nich osiadłe z wymianą nawet ich imion, tak się działo i u nas. Potomkowie takiego gatunku osadników już *ipso facto* zostawali sługami *servi*, nie z kondycyi ziem którą trzymali, jak kmiecie *ex conditione glebae adscriptitii*, ale z kondycyi osób, *ex conditione servili*. — Ztąd urosła owa dystynkcyja osad w dawnych przywilejach nie raz wyrażona. *Villae juris Polonici. Villae juris Teutonici*. — Jeżeli dziedzic mając wieś pod prawem polskiem, chciał ją przemienić na prawo teutońskie, brał na to przywilej: jeżeli nie chciał, trzymał ją dawnem prawem.

We wsiach osadzonych *jure Teutonico*, zdaje się, iż kmiecie byli osadnikami gruntów sobie od panów nadanych, i one potomkom swoim zostawowali, lub jeżeli się podobało, przedali drugim, z obowiązkiem jednak, aby grunt pański odłogiem nie leżał. Przywilej wyżej wspomniany tyniecki Krzywoustego, także inny Leszka Czarnego dany tymże Benedyktynom, nazywa kmieciów *haeredes*, dziedzicami. Inna zaś była kondycyja ludzi niewolnych i służebnych, gdzie pan wszystkiego był panem, i mógł odjąć chłopu ziemię, lub go na innym miejscu osadzić. Przedaży osób chłopskich są dowodem przywileje różne starożytne wziętym zwyczajem z zagranicy.

Cieęższe nierównie były dawniejszych chłopów jakiegokolwiek gatunku powinności, niżeli są teraz. Kmieć czy poddany prócz zwykłych, lub z umowy ciężarów gruntowych służby, opłaty, robocizny, kolend i innych ofiar w rzeczach, w miodzie, ospach, drobiu, panu własnemu oddawanych, był nadto obowiązany do robót i podatków publicznych, jakie były: *pomocne*, naprawa dróg, dostarczanie podwód, budowa lub naprawa zamków, pogoni czyli ściganie złoczyńców, karmienia myśliwców i psów książęcych, dozór sokołów i innych tym podobnych. Takowe ciężary były powodem ucieczek ludzi ze wsi, i opuszczenia gruntów, gdy ubogi wieśniak od obojej zwierzchności był ciśniony. Dla załudnienia zatem kraju i utrzymania ekonomiki krajowej, żeby się większemi wolnościami zachęczone pospólstwo garnało do Polski i osiadało, pozwalano osadzać puste miejsca prawem teutońskiem, pod którem siedzący mniejsze mieli powinności.

Wszelako mieli tę niejaką osłode w pracach swoich wieśniacy, że dla nich w pokrzywdzeniu od panów lub dzierżawców była sprawiedliwość w wyższej zwierzchności. Byli chłopci pod prawem pospolitem, i mogli skargi swoje zanościć do króla, jako powszechnego pana i sędziego wszystkich poddanych; ale to było za czasów, kiedy w Polsce zupełna była monarchia. O Bolesławie Chrobrym świadczy Gallus na kar. 63: *Habebat etiam praeterea magnum justitiae et humilitatis insigne. — Quodsi quando rusticus, pauper, vel muliercula quaelibet de quovis duce vel comite quaereretur, non prius se de loco dimovebat.*

czeskim i pruskim podobieństwo mający, dowodem jest

*donec causam ex ordine conquerentis auscultaret, et pro illo de quo quaerebatur, camerarium transmandaret. Nec accusatus citissime vocatus venire differebat, nec diem a rege constitutum qualibet occasione praeteribat. Sicque diligenter rem pauperum, ut alicujus magni principis pertractabat.* Z tych Galla wyrazów okazuje się, że za Bolesława w sądach przez niego ustanowionych, *termini generales*, o których nieraz mówiliśmy, chłopci nawet przez apelacje krzywdy sobie wyrokami *ducum, comitum*, to jest wojewodów i kasztelanów uczynione, donieść mogli i odbierać sprawiedliwość. — Chłoptwo w pokrzywdzeniach swoich udawało się do gubernatorów prowincyi; a gdy tam nie znalazło sprawiedliwości, wolno mu było nieść skargi przed króla lub księcia. Dziedzice dóbr nie mieli prawa sądzić i wskazywać na kary, przynajmniej większe, poddanych swoich. Gdy po rozdziale państwa między synów Krzywoustego, poczęła się monarchia osłabiać, a w tych udziałowych księstwach szlachta możniejsza nowy stan arystokratyczny powoli wprowadzała, książęta drobni, mniej konyderowani, a w prywatnych swoich wojnach ze stryjeczynymi, lub zagranicznymi z sąsiadami, potrzebując szlachty, jako ludu rycerskiego, nadawali im różne wolności i przywileje, a między innemi wolność sądenia chłopów swoich nietylko w małych rzeczach, ale *in causis majoribus*, to jest względem dziełictw i kar głównych. Nazywały się one *judicia saguinis, per aquam, ignem, ferrum, vomerem, suspendium*, i t. d.

Zaświadczają to liczne nadania książąt kujawskich, krakowskich i mazowieckich. Kazimierz Wielki, wzięwszy po ojcu królestwo znów w jedno ciało rzeczypospolitej złączone, chciał niektóre zbytki dziedziców względem poddaństwa poskromić. Ustanowił pewne prawa względem kmieci, jako to widzieć w statucie wiślickim. Dawał protekcją gminowi, sprowadzał wieśniaków z zagranicy, osadzał puste ziemie, czynił lokacye prawem teutońskiem, co było okazją, że go *królem chłopów* nazywano.

Wniosek z tego, cośmy dotąd mówili, jest ten, iż różne gatunki poddaństwa były do nas z zagranicy wprowadzone. Że chłopci zawsze i w każdym kraju byli z kondycyi służebnej, czasem względem osób swoich, czasem względem ziemi. Że do pewnych powinności z tej kondycyi byli obowiązani przez stan swój lub umowę. Że grunta od nich trzymane, były zawsze pańskie, i wolno było dziedzicom onemi jak chcą dysponować; że sądy na chłoptwo, jak zagranicą, tak w naszym kraju, były do dziedziców przez udzielne nadania przeniesione; że we wsiach pod prawem teutońskiem sędzili sołtysi, z apelacją do dworu, a we wsiach *juris polonici* wójt lub inny jaki starszy chłop od pana postanowiony, i że sprawy tylko kryminalne zawsze się do wyższej jurysdykcji odsyłały. A że częstokroć toż poddaństwo uciski znosi, nie jest to ani duch prawa polskiego, ani charakter narodu, ale częstokroć złe użycie osób prywatnych mocy sobie od królów i rzeczypospolitej nadanej, co ona sama według woli swojej poprawić tylko może.

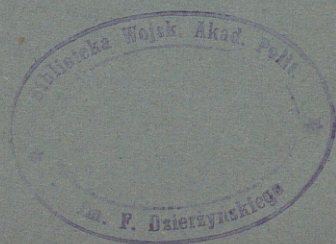
pierwszej ich ojezyny <sup>1)</sup>. Ztąd też poszły owe zniemczone od nowych osadników, lub na nowo nadane miastom polskim i ruskim, Lambergi, Frawenstadu, Łańcuta, Pilsna, Gorlicy, i tym podobne nazwiska.

XXII. Nigdy Polska tyle zamków i miast murowanych nie widziała, jak za Kazimierza. On zamek krakowski przyozdobił i wzmocnił, który potem następni królowie na inny kształt, wiekom późniejszym przydatniejszy, przemienili. On w mieście tem w rynku sklepy różne dla kupców zbudował, a za miastem zwierzyniec założył. On miasto Kazimierz, Wisłą od Krakowa oddzielone, na nowo dźwignął, a Wieliczkę, Skawinę, Olkusz, Będzyn, Lelów, Sandomierz, Wiślicę, Szydłów, Radom, Opoczno, Wąwolnicę, Lublin, Kalisz, Pyzdry, Stawiszyn, Wieluń, Konin, Piotrków, Łęczycę, Płock, Iawłodz, Lwów, Sanok, Krosno, Czczew miasta, murami opasał. A zaś zamki w Kaliszu, Poznaniu, Sandomierzu, Lublinie, we Lwowie oba, Pyzdrach, Sieradziu, Wielaniu, Łęczycy, Kole, Płocku, Niepołomicach, Szydłowie, Piotrkowie, Przedborzu, Brzeźnicy, Bolesławcu, Ostrzeszowie, Przemyśle, Lanckoronie, Będzynie, Lelowie, Czerstynie, Osieku, Krzepicach, Sieciechowie, Solcu, Zawichoście, Korczynie, Koninie, Nakle, Wielinie, Miedzyczu, Kruświcy, Złotoryi, Bidgoszczu, Sanoku, Lubaczewie, Trembowli, Haliczu, Tustanie, Opocznie, Przedczu, Rawie, Wyszogrodzie, częścią wałami i murami wzmocnił, częścią przebudował. Długosz powiada, iż ten król zastawszy Polskę z lepierek i drewna ukleconą, kamienną i ceglanaą zostawił; że od tego dopiero króla poczęli Polacy gust zabierać do murów. Niemniej był wspaniałym i hojnym w pomnożeniu świątyni i domów dla ludzi ołtarzom służących. Ufundował dwie kolegiaty w Krakowie w zamku, świętych Michała i Jerzego; dwie także w Sandomirzu i Wiślicy; kościoły w Stobnicy, Łapszycach, Szydłowie, Garwowie, Niepołomicach, Solcu, Opocznie, w Korczynie i na Skałce w Krakowie, a szpital tamże na Stradomiu. Klasztory zaś w Łęczycy, Piotrkowie i nowym Korczynie. Dyecezyą płocką w dziesięć-

<sup>1)</sup> Kromer.

cinach zabezpieczył, przysądziwszy one duchowieństwu na Ziemowicie księżęciu mazowieckim. Katedrę i diecezję wrocławską przy podległości metropolitalnej arcybiskupa gnieźnieńskiego, lubuskie także biskupstwo przy posłuszeństwie królom polskim utrzymał. Stan duchowny ze świeckim względem sądów i wzajemnej powinności pogodził.

XXIII. Wyrzucają niektórzy królowi temu ustąpienie Szląska Czechom, a Krzyżakom Pomeranii i ziem niektórych. Lecz ciąg interesów pod owe czasy w historii położony, a stan narodu, domową i obcą bronią przez półtora prawie wieku zniszczonego, nierządneho i ubogiego, usprawiedliwia Kazimierza, że dla ocalenia reszty kraju, i utrzymania z koroną imienia polskiego między tylu potężnymi nieprzyjaciółami, zostawić musiał losom, czemu radą i ręką zapobieżec nie mógł. Wszakże odebrane od Krzyżaków Kujawy, hołd na nich w Pomeranii i w ziemiach innych włożony z zachowaną najwyższą władzą, zabezpieczone od nowej Marchii granice, poskromiona Litwa z Tatarami, Ruś do korony przyłączona, wydarte z podległości czeskiej księstwo mazowieckie, wprowadzony i wzmocniony rząd z bezpieczeństwem publicznem, pomnożona ludność, przemysł i dostatki, nagrodziły setnie utratę Szląska, i oddział zdobniałych jego książąt, z których nienawiści naród więcej miał zawsze szkody, niżeli pożytku z niepewnej nigdy ich przychylności i związków. Darowała też względna na zasługi monarchy tego potomność prywatne jego przestępstwa; bo jeżeli jako człowiek częstokroć przewinił, nagradzał za życia ułomność pokutą i dobremi uczynkami, a umierając wiary ojców dochował, i lud sobie powierzony w sławie, powadze i bezpieczeństwie następcom zostawił.





186  
715 32/  
1